R G B WH GR BL Grey Scale #13 C M Y K
DANES PICTA .COM
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. generała broni K. Świerczewskiego

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

Egz. Nr 2

2

płk dypl. Antoni KARPIŃSKI

UDZIAŁ I ARMII WP W OPERACJI BRZESKO-LUBELSKIEJ I FRONTU BIAŁORUSKIEGO I W OBRONIE PRZYCZÓŁKA MAGNUSZEWSKIEGO (18.7 – 12.9. 1944 r.)

(rozprawa doktorska)

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
S/213 + zał.
05-000515-002-0

12601

1964

Colour Chart #13
Inches Centimetres
Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black
DANES PICTA .COM

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. generała broni K. Świerczewskiego

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

Egz. Nr 2

płk dypl. Antoni KARPIŃSKI

6 DZIAŁ I ARMII WP W OPERACJI BRZESKO-LITEWSKIEJ I FRONTU MAŁORUSKIEGO I W OBRONIE PRZYCZÓŁKA MAGNUSZEWSKIEGO (18.7 - 12.9. 1944 r.)

(rozprawa doktorska)

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
S/213 + zał.
05-000515-002-0

12601

1964

A K A D E M I A S Z T A B U G E N E R A L N E G O
im.gen.bryd. K. Świerczewskiego

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

BIBLIOTEKA ... ARCHIWUM
Akademii Obrony Narodowej
Nr inw. 12601

płk dypl. Antoni KARPIŃSKI

Udział 1 armii WP w operacji brzesko-lubelskiej 1 Frontu Białoruskiego i w obronie przyczółka magnuszewskiego /18.7 - 12.9.1944r./.

/rozprawa doktorska/

XXXIII.11.10.5.1;

2

S/213

Praca wykonana pod
kierownictwem

gen.bryg.prof. Stanisława OKĘCKIEGO

1964 rok

WALKI 1 ARMII WP W OPERACJI BRZESKO-LUBELSKIEJ 1 FRONTU BIAŁORUSKIEGO I W OBRONIE PRZYCZÓŁKA MAGNUSZEWSKIEGO /15.7 - 12.9.1944r./.

Wstęp I

Część I. Walki 1 armii WP pod Dęblinem i Puławami.

Rozdział I. Położenie polityczno-wojskowe stron na początku lata 1944r. i sytuacja operacyjno-strategiczna na centralnym odcinku frontu radziecko-niemieckiego w drugiej połowie czerwca i pierwszej połowie lipca 1944r. 1

Rozdział II. Położenie operacyjne 1 Frontu Białoruskiego w pierwszej połowie lipca 1944r. 10

1. Rezultaty dotychczasowych działań zaczepnych oraz ugrupowanie operacyjne Frontu. 10

2. Ugrupowanie sił nieprzyjaciela przed 1 Frontem Białoruskim 12

3. Położenie 1 Armii Polskiej na Wołyniu 14

Rozdział III. Zamiar operacji brzesko-lubelskiej i zadania 1 Armii Polskiej 18

ROZDZIAŁ IV. Zarys przebiegu działań zaczepnych 1 Frontu Białoruskiego 22

1. Przełamanie operacyjnej głębokości obrony nieprzyjaciela i wyjście wojsk radzieckich nad Wisłę i pod Warszawę /Pragę/ 22

2. Marsz 1 Armii Polskiej do linii Wisły 30

Rozdział V. Działania obronne 1 armii WP pod Dęblinem i Puławami /28-31.7.1944r./ . . 43

1. Położenie operacyjne 1 Frontu Białoruskiego w ostatnich dniach lipca 1944r. 43

2. Położenie operacyjne i zadanie 1 armii WP 48

3. Planowanie i organizacja obrony przez 1 armię WP 51

a/ Charakterystyka sił nieprzyjaciela przed frontem 1 armii WP . 51

b/ Zadania związków taktycznych i oddziałów 54

c/ Decyzja dowódców dywizji 58

d/ Organizacja obrony 64

4. Prowadzenie działań obronnych . . . 71

Rozdział VI. Walki związków taktycznych 1 armii WP o sforsowanie Wisły i uchwycenie przyczółka na zachodnim brzegu rzeki /1 - 4.8.1944r./ 84

1. Decyzja dowódcy 1 Frontu Białoruskiego i zadania wojsk lewego skrzydła Frontu 84

2. Warunki wykonania zadania przez 1 armię WP 89

a/ Ocena warunków terenowych 89

b/ Charakterystyka struktury obrony i ugrupowanie sił nieprzyjaciela przed frontem 1 armii WP 93

c/ Położenie wojsk 1 armii WP w dniach 30-31 lipca 1944r. 102

3. Przygotowanie operacji 110

a/ Decyzja dowódcy 1 armii WP i zadania 1 i 2 dywizji piechoty . 110

b/ Decyzje dowódców 1 i 2 dywizji piechoty i zadania pododdziałów 114
c/ Planowanie zabezpieczenia artyleryjskiego 121
d/ Planowanie inżynieryjnego zabezpieczenia forsowania 129
4. Przebieg działań 138
5. Wyniki, ocena i wnioski z działań zaczepnych 1 armii WP pod Dęblinem i Puławami 198

Część II. Walki w rejonie taktycznym 1 armii WP w obronie przyczółka magnuszewskiego /6.8 - 12.9.1944 r./ 225

Rozdział I. Położenie operacyjne w pasie działania 1 Frontu Białoruskiego w dniach 4. - 6.8.1944 r. 225

Rozdział II. Zadania 1 armii WP do przegrupowania oraz jej położenie na zapleczu przyczółka magnuszewskiego 237

Rozdział III. Organizacja obrony przez związki i oddziały 1 armii WP na przyczółku magnuszewskim /9.8-12.9.1944r/ 241

1. Organizacja obrony w dniach od 9 do 16.8.1944r. 243
1. Zadanie 1 armii WP 243
2. Charakterystyka sił i struktury obrony nieprzyjaciela przed frontem 1 armii WP 244
3. Decyzja dowódcy armii i zadania 3 dywizji piechoty oraz oddziałów wzmocnienia 257
4. Planowanie i przygotowanie obrony 3 dywizji piechoty 261
a/ Decyzja dowódcy 3 dywizji piechoty i zadania pułków 261

b/ Przeprawa przez Wisłę 3 dywizji piechoty i oddziałów wzmocnienia . . . 266
c/ Łączenie oddziałów 29 korpusu piechoty gw /3 A gw/ i zajęcie obrony przez 3 dywizję piechoty . . . 27[illegible]

3. Organizacja obrony w dniach od 16.8 do 12.9.1944 r. . . . . 27[illegible]
1. Zadanie 1 armii WP . . . . . 27[illegible]
2. Decyzja dowódcy armii oraz zadania związków i oddziałów . . . . . 27[illegible]
3. Planowanie i przygotowanie obrony 2 dywizji piechoty . . . . . 28[illegible]
a/ Decyzja dowódcy 2 dywizji piechoty i zadania pułków . . . . 2[illegible]
b/ Zabezpieczenie przeprawy . . . . 2[illegible]
c/ Przeprawa 2 dywizji piechoty i oddziałów wzmocnienia na lewy brzeg Wisły oraz łączenie wojsk radzieckich /29 KP gw/ . . . . . 29[illegible]
4. Wprowadzenie 1 brygady kawalerii do pierwszego rzutu operacyjnego oraz zmiany w ugrupowaniu armii . . 30[illegible]

Rozdział IV. Przebieg działań /10.8 - 12.9.1944r/ . . . 30[illegible]
1. Walki oddziałów 3 dywizji piechoty w okresie od 10 do 16.8.44r. . . . . 3[illegible]
2. Walki oddziałów armii w okresie od 16.8 do 12.9.1944 r. . . . . 3[illegible]
3. Wnioski . . . . . 3[illegible]

Rozdział V. Inżynieryjna rozbudowa obrony . . . . . 3[illegible]

Rozdział VI. Zabezpieczenie działań bojowych . . . . . 3[illegible]
1. Rozpoznanie . . . . . 3[illegible]
2. Obrona przeciwpancerna . . . . . 3[illegible]
3. Obrona przeciwlotnicza . . . . . 3[illegible]

Rozdział VII. Wycofanie i armii WP z przyczółka magnuszewskiego 411

Rozdział VIII. Wyniki oceny i wnioski z działań obronnych i armii WP na przyczółku magnuszewskim 412

Rozdział IX. Wnioski końcowe 437

Załączniki /w oddzielnej teczce/.

"WALKI 1 ARMII WP W OPERACJI BRZESKO-LUBELSKIEJ 1 FRONTU BIAŁORUSKIEGO"/18.7 - 12.9.1944r./

Wstęp. . . . . .

Część I. Walki 1 armii WP pod Dęblinem i Puławami.

Rozdział I. Położenie polityczno-wojskowe stron na początku lata 1944r. i sytuacja operacyjno-strategiczna na centralnym odcinku frontu radziecko-niemieckiego w drugiej połowie czerwca i pierwszej połowie lipca 1944r. . . . . .

Rozdział II. Położenie operacyjne 1 Frontu Białoruskiego w pierwszej połowie lipca 1944r. . . . . .

1. Rezultaty dotychczasowych działań zaczepnych oraz ugrupowanie operacyjne Frontu. . . . . .
2. Ugrupowanie sił nieprzyjaciela przed 1 Frontem Białoruskim . . . . .
3. Położenie 1 Armii Polskiej na Wołyniu. . . . . .

Rozdział III. Zamiar operacji brzesko-lubelskiej i zadania 1 Armii Polskiej. . . . . .

Rozdział IV. Zarys przebiegu działań zaczepnych 1 Frontu Białoruskiego. . . . . .

1. Przełamanie operacyjnej głębokości obrony nieprzyjaciela i wyjście wojsk radzieckich nad Wisłę i pod Warszawę /Pragę/. . . . . .
2. Marsz 1 Armii Polskiej do linii Wisły.

Rozdział V. Działania obronne 1 armii WP pod Dęblinem i Puławami /28-31.7.1944r./ . . . .

1. Położenie operacyjne 1 Frontu Białoruskiego w ostatnich dniach lipca 1944r. . . . . .

2. Planowanie operacyjne i zadanie 1 armii WP.
3. Planowanie i organizacja obrony przez 1 armię WP.
a/ Charakterystyka sił nieprzyjaciela przed frontem 1 armii WP. .....
b/ Zadania związków taktycznych i oddziałów. .....
c/ Decyzje dowódców dywizji .....
d/ Organizacja obrony. .....
4. Prowadzenie działań obronnych. .....

Rozdział VI. Walki związków taktycznych 1 armii WP o sforsowanie Wisły i uchwycenie przyczółków na jej zachodnim brzegu /1 - 4.8.1944r./ .....
1. Decyzja dowódcy 1 Frontu Białoruskiego i zadania wojsk lewego skrzydła Frontu. .....
2. Warunki wykonania zadania przez 1 armię WP. 87
a/ Ocena warunków terenowych. .....
b/ Charakterystyka struktury obrony i ugrupowanie sił nieprzyjaciela przed frontem 1 armii WP. 95
c/ Położenie wojsk 1 armii WP w dniach 30-31 lipca 1944r. 102
3. Przygotowanie operacji. 110
a/ Decyzja dowódcy 1 armii WP i zadania 1 i 2 dywizji piechoty. .....
b/ Decyzje dowódców 1 i 2 dywizji piechoty i zadania pododdziałów. ... 115
c/ Planowanie zabezpieczenia artyleryjskiego. .....
d/ Planowanie inżynieryjnego zabezpieczenia forsowania. 129
4. Przebieg działań. 138
5/ Wyniki, ocena i wnioski z działań zaczepnych 1 armii WP pod Dęblinem i Puławami. 189

Część II. Walki związków taktycznych 1 armii WP w obronie przyczółka magnuszewskiego /6.8 - 12.9.1944r./ .....

Rozdział I. Położenie operacyjne w pasie działania 1 Frontu Białoruskiego w dniach 4 - 8.8.1944r. .....

Rozdział II. Zadania 1 armii WP do przegrupowania oraz jej położenie na zapleczu przyczółka magnuszewskiego. .....

Rozdział III. Organizacja obrony przez związki i oddziały 1 armii WP na przyczółku magnuszewskim /9.8 - 12.9.1044r./ .....

A. Organizacja obrony w dniach od 9 do 16.8.1944r. .....

1. Zadanie 1 armii WP. .....
2. Charakterystyka sił i struktury obrony nieprzyjaciela przed frontem 1 armii WP. .....
3. Decyzja dowódcy armii i zadanie 3 dywizji piechoty oraz oddziałów wzmocnienia. .....
4. Planowanie i przygotowanie obrony 3 dywizji piechoty. .....

a/ Decyzja dowódcy 3 dywizji piechoty i zadania pułków. .....

b/ Przeprawa 3 dywizji piechoty i oddziałów wzmocnienia przez Wisłę. ...

c/ Luzowanie oddziałów 29 korpusu piechoty gw /8 A gw/ i zajęcie obrony przez 3 dywizję piechoty. ....

B. Organizacja obrony w dniach od 16.8 do 12.9.1944r. .....

1. Zadanie 1 armii WP. .....
2. Decyzja dowódcy armii oraz zadania związków i oddziałów. .....
3. Planowanie i przygotowanie obrony 2 dywizji piechoty. .....

a/ Decyzja dowódcy 2 dywizji piechoty i zadania pułków. .....
b/ Zabezpieczenie przeprawy. 223
c/ Przeprawa 2 dywizji piechoty i oddziałów wzmocnienia na lewy brzeg Wisły oraz luzowanie wojsk radzieckich /29 KP Gw/. .....
4. Wprowadzenie 1 brygady kawalerii do pierwszego rzutu operacyjnego oraz zmiany w ugrupowaniu armii. .....

Rozdział IV. Przebieg działań /10.8 - 12.9.1944r./ ..
1. Walki oddziałów 3 dywizji piechoty w okresie od 10 do 16.8.1944r. .....
2. Walki oddziałów armii w okresie od 16.8 do 12.9.1044r. .....
3. Wnioski. .....

Rozdział V. Inżynieryjna rozbudowa obrony. .....

Rozdział VI. Zabezpieczenie działań bojowych. .....
1. Rozpoznanie. .....
2. Obrona przeciwpancerna. .....
3. Obrona przeciwlotnicza. .....

Rozdział VII. Wycofanie 1 armii WP z przyczółka magnuszewskiego. .....

Rozdział VIII. Wyniki, ocena i wnioski z działań obronnych 1 armii WP na przyczółku magnuszewskim. .....

Rozdział IX. Wnioski końcowe. .....

Załączniki /w oddzielnej teczce/.

W S T Ę P.

Niniejsza praca jest próbą monograficznego opracowania działań 1 armii WP w operacji brzesko-lubelskiej 1 Frontu Białoruskiego i w obronie przyczółka magnuszewskiego oraz próbą ich analizy taktyczno-operacyjnej. Działania te obejmują dwie zasadnicze fazy walki:

1/ natarcie w drugim rzucie Frontu, polegające między innymi na zabezpieczeniu lewego skrzydła Frontu od ewentualnych przeciwuderzeń nieprzyjaciela i natarcie połączone z forsowaniem szerokiej przeszkody wodnej /Wisły/;

2/ obronę przyczółka /magnuszewskiego/. Wymienione działania stanowią pod względem tematycznym jedną całość, określając miejsce i rolę 1 armii WP w całokształcie operacji frontowej.

Ograniczenie się do przedstawienia tylko jednego z wyżej wymienionych działań, tak jak to miało miejsce w dotychczasowych publikacjach, nie może odzwierciedlić w sposób dostateczny wysiłku 1 armii WP oraz jej roli i znaczenia w końcowej fazie operacji brzesko-lubelskiej 1 Frontu Białoruskiego. Ponadto poprzestanie na naświetleniu tylko jednego z fragmentów wykonywanych działań w oderwaniu od całokształtu położenia wojsk 1 Frontu Białoruskiego nad Wisłą w końcowej fazie operacji brzesko-lubelskiej nie może być pomocne w wyjaśnieniu wielu przedsięwzięć dowództw i sztabów, co do których istnieją uzasadnione wątpliwości. Tylko więc szczegółowa analiza całokształtu sytuacji operacyjno-taktycznej 1 Frontu Białoruskiego, analiza zadań i decyzji dowódcy armii i dowódców dywizji oraz przebiegu działań bojowych w omawianym okresie, może wyjaśnić wiele ważnych a dotychczas niezbadanych źródłowo problemów walk 1 armii WP.

Opisywane działania 1 armii WP, ze względu na ich charakter przebiegu, można podzielić na trzy główne etapy:

W pierwszym etapie /15 - 28.7.1944r./ związki armii wykonywały marsz z rejonu Kiwerc do rubieży Wisły /na odcinku od Dęblina i Puław/ i brały udział w zabezpieczeniu przełamania obrony niemieckiej nad rz. Turią

i Bugiem. 1 armia WP, manewrując w drugim rzucie Frontu była przez cały czas w gotowości do wejścia do walki lub odparcia przeciwuderzenia nieprzyjaciela z kierunku południowego. Główną rolę na tym etapie odegrała jej artyleria, która wzięła udział w okresie od 18 do 20.7. 1944r. w walkach o przełamanie obrony nieprzyjaciela nad rz. Wisłą i Bugiem, zapoczątkowując tym samym szlak bojowy armii, jako związku operacyjnego.

W drugim etapie działań /28.7 - 4.8.1944r./ 1 armia WP od 28 do 31 lipca organizowała obronę na wschodnim brzegu Wisły na odcinku od m. Rycice do m. Włostowice /wyż/, przygotowując się jednocześnie do forsowania rzeki. Od 1 do 4 sierpnia poszczególne związki armii, współdziałając z radziecką 69 armią, forsowały Wisłę na odcinku od Dęblina do Puław i prowadziły walkę o rozszerzenie przyczółków na jej zachodnim brzegu. Walki były prowadzone na szerokim froncie /26 km/ niedużymi oddziałami i przez cały czas miały bardzo zacięty charakter. Na skutek silnego oporu nieprzyjaciela, braku ciężkich środków przeprawowych, braku doświadczenia bojowego oraz popełnionych błędów, związki armii nie mogły wykonać w pełni postawionych im zadań. Istotnym rezultatem działań 1 armii WP na tym etapie było związanie znacznej ilości sił nieprzyjaciela i uniemożliwienie dowództwu niemieckiemu ich użycia na innych, bardziej zagrożonych kierunkach.

W trzecim etapie /5.8 - 12.9.1944r./ 1 armia WP dokonała przegrupowania swoich sił /od 6 do 9.8.1944r./ z dotychczasowego rejonu działań na zapleczu przyczółka magnuszewskiego /Kaskarzew, Wilga, Garwolin/ i stamtąd przeprawiła się na zachodni brzeg Wisły, gdzie wspólnie z 8 armią GW wzięła udział w obronie przyczółka. Zaangażowanie związków 1 armii WP w obronie przyczółka magnuszewskiego następowało w miarę ich przeprawiania się na zachodni brzeg Wisły i odpowiednio do konkretnej sytuacji taktyczno-operacyjnej. Jako pierwsze przystąpiła do walki 1 brygada pancerna, podporządkowana operacyjnie dowódcy 8 armii GW i w dniach od 10 do 15.8.1944r. wzięła udział w odparciu przeciwuderzenia jednostek

pancernych nieprzyjaciela /DPanc H. Göring i 19 DPanc/ w rejonie m. Studzianki. W swej pierwszej walce oddziały 1 brygady pancernej zademonstrowały wysoki poziom wyszkolenia, bohaterstwa i poświęcenia. Znaczne siły pancerne nieprzyjaciela, usiłując zlikwidować przyczółek magnuszewski, zostały zatrzymane i poniosły duże straty w ludziach i sprzęcie.

W trakcie walk 1 brygady pancernej pod Studziankami 3 i 2 dywizja piechoty oraz jednostki wzmocnienia w dniach od 9 do 17 sierpnia przeprawiły się na zachodni brzeg Wisły i przystąpiły do organizowania obrony na przyczółku magnuszewskim. Od 1 września do obrony przyczółka przystąpiła również 1 brygada kawalerii. W toku organizacji obrony i rozbudowy urządzeń fortyfikacyjnych oddziały 1 armii WP wykonywały krótkie ataki, mające na celu poprawienie położenia na przednim skraju obrony oraz prowadziły rozpoznanie nieprzyjaciela i szkoliły się.

W pracy niniejszej ze względu na wagę zagadnienia, wyeksponowałem przede wszystkim działania 1 armii WP pod Dęblinem i Puławami /22.7 - 4.8.1944r./ i organizację obrony na przyczółku magnuszewskim. Marsz 1 armii WP do rubieży Wisły oraz udział jej artylerii w walkach nad rz. Turią i Bugiem potraktowałem jako swego rodzaju wstęp do omówienia głównych działań armii - pod Dęblinem i Puławami.

Zagadnienia walk 1 brygady pancernej pod Studziankami nie rozpatrywałem w swojej pracy z dwóch zasadniczych powodów. Po pierwsze, dlatego, że brygada na okres walk pod Studziankami /od 9 do 16.8.1944r./ została czasowo wyłączona ze składu 1 armii WP i podporządkowana operacyjnie 4 korpusowi piechoty gw /8 Agw/ i wykonywała zadania na jego korzyść. A więc działania 1 brygady pancernej w tym okresie nie wchodzą w całokształt zadań postawionych 1 armii WP, jako związkowi operacyjnemu, natomiast stanowią temat sam w sobie. Po drugie, dlatego, że wymagałoby dodatkowych szczegółowych badań dokumentów 8 armii Gw a szczególnie jej

4 korpusu piechoty, co z kolei związane było z koniecznością pracy w radzieckim Archiwum Ministerstwa Obrony w Podolsku k/Moskwy. W tej sytuacji stanąłem przed alternatywą. Albo przedłużyć okres prac przygotowawczych, a tym samym nie dotrzymać terminu zakończenia pracy doktorskiej, albo zrezygnować z rozdziału walk 1 brygady pancernej pod Studziankami. Z tych dwóch alternatyw, wybrałem tę drugą.

Podobnie wygląda sprawa z działaniami bojowymi 1 dywizji piechoty, która od pierwszych dni września 1944r. została podporządkowana operacyjnie 47 armii i w jej składzie wzięła udział w wyzwolenia prawobrzeżnej Warszawy - Pragi.

W opisywanych działaniach problemy użycia rodzajów wojsk i służb 1 armii WP oraz materiałowo-technicznego i medycznego zabezpieczenia omówiłem w poszczególnych rozdziałach, zachowując proporcje niezbędne do zrozumienia istoty walk i ich przebiegu oraz do uzasadnienia tez wysuniętych w pracy. Ponadto problemy te zostały omówione w bardzo zwięzłym skrócie we wnioskach końcowych w formie swego rodzaju uogólnień.

Potrzeba wyjaśnienia szeregu problemów taktyczno-operacyjnych, dokonania ich analizy i oceny oraz uzasadnienia wysuniętych przeze mnie tez i wniosków, wymagała omówienia działań także drobnych pododdziałów.

Ocena działań 1 armii WP w omawianym okresie dokonana w niniejszej pracy jest w niektórych przypadkach bardzo krytyczna. Jednak w żadnej mierze nie jest ona tendencyjna, stanowi jedynie odzwierciedlenie istniejącego stanu rzeczy, oparta o wszechstronną analizę i udokumentowana materiałami źródłowymi i relacjami niektórych uczestników walk. Być może nie zawsze jednak udało mi się wczuć w ówczesne położenie i zgłębić wszystkie tajniki sytuacji operacyjno-taktycznej.

Pisząc rozprawę oparłem się głównie na oryginalnych dokumentach bojowych opracowywanych w trakcie działań przez poszczególne sztaby związków i oddziałów, a przechowywanych obecnie w Centralnym Archiwum Wojskowym

/CAW/. Ponadto wykorzystałem wiele publikacji wydanych w Polsce, Związku Radzieckim, niektóre publikacje wydane w NRF i USA; obowiązujące w tym czasie regulaminy i instrukcje; dokumenty ze zbiorów Wojskowego Instytutu Historycznego; prace dyplomowe absolwentów ASG i WAP; relacje uczestników walk oraz wyniki badań terenowych przeprowadzonych podczas specjalnego rekonesansu, jak również w czasie rekonesansu do podróży wojskowo-historycznej ze słuchaczami na omawiany temat.x/

Pierwsza grupa źródeł, to dokumenty archiwalne. Największą wartość z tej grupy posiadają meldunki bojowe i operacyjne, rozkazy i zarządzenia bojowe, biuletyny informacyjne, rozpoznawcze oraz plany walk. Wartość tych dokumentów polega przede wszystkim na tym, że były one sporządzane codziennie, na bieżąco i przedstawiają jedynie suche fakty, nie narzucają czytelnikowi żadnych ocen. Tę część dokumentów należy jednak podzielić na dwa zespoły, jeden - traktujący o wojskach własnych, drugi - o działalności nieprzyjaciela. Jeśli do pierwszego zespołu nie można mieć większych zastrzeżeń, to natomiast w drugim zespole występują niejednokrotnie poważne nieścisłości natury rzeczowej. Wiadomo, że tego rodzaju dokumenty były sporządzane na podstawie danych uzyskanych od szczebla nadrzędnego oraz z rozpoznania nieprzyjaciela /obserwacji, wypadów, podsłuchów, rozpoznania walk/, od jeńców, zbiegów i ludności miejscowej. W związku z tym, że sposoby rozpoznania nieprzyjaciela i jego rezultaty pozostawiały bardzo wiele do życzenia, przeto zarówno w 1 armii WP, jak i wojskach radzieckich, dokumenty dotyczące wiadomości o przeciwniku zawierają obok wielu nieścisłości także dużo luk. Dla dokonania pełnej charakterystyki nieprzyjaciela, działającego przed frontem 1 armii WP, z konieczności musiałem sięgać również do innych źródeł.

- -

x/ Szczegółowy wykaz źródeł i literatury został przedstawiony w załączniku nr 35.

Pierwsza grupa dokumentów w swym całokształcie również zawiera pewną istotną lukę. Brak jest mianowicie jakich kolwiek śladów rozkazów, zarządzeń i meldunków bojowych przekazywanych ustnie lub technicznymi środkami łączności. Wracając jeszcze do rozkazów i zarządzeń bojowych, należy zauważyć, że szczególnie duże ich braki występują na szczeblu pułku, zaś na szczeblu batalionu /dywizjonu/ tego rodzaju dokumenty są w ogóle rzadkością. Stąd też odtworzenie działań na tych szczeblach jest niezwykle utrudnione.

Na szczególne omówienie w tej grupie dokumentów zasługują meldunki bojowe i komunikaty operacyjne. Przede wszystkim jednak należy wskazać, że nie posiadają one jednolitej formy, pomimo, że sztab armii wydał wiele zarządzeń w celu ich ujednolicenia. Dane zawarte w meldunkach bojowych są pełne optymizmu i nie zawsze pokrywają się ze stanem faktycznym. Zjawisko to szczególnie wyraźnie występuje na szczeblu dywizji i częściowo na szczeblu armii. Taki stan rzeczy w wielu przypadkach utrudniał w poważnej mierze ustalenie niektórych faktów i dokonanie właściwej oceny działań. W większości meldunków sztaby nie podawały sposobów realizacji zadań związanych z zabezpieczeniem bojowym /eppanc, oplot, opchem/, stanem zaopatrzenia, stanem wykonywanych prac fortyfikacyjnych /w działaniach obronnych/. Nie ulega zresztą wątpliwości, że braki powyższe można uważać za normalne zjawisko w warunkach bojowych, bowiem nie zawsze wystarczało czasu na bardziej pełne - szczegółowe opracowanie meldunków bojowych lub biuletynów operacyjnych.

Ważną pozycję w dokumentacji przechowywanej w CAW stanowią sprawozdania z walk, sprawozdania okresowe i dzienniki działań bojowych. Są one istotnym uzupełnieniem pierwszej części dokumentów /rozkazów, zarządzeń, meldunków bojowych/, czasami zaś stanowią jedyne źródło, mogące wyjaśnić wiele problemów. Zawierają nie tylko suchy opis działań, lecz również informują o warunkach wykonywanych zadań bojowych, motywach postępowania dowódców oraz istotnych epizodach bojowych.

Wartość tego typu dokumentów obniża jednak to, że były one opracowywane najczęściej po zakończeniu walk przez osoby /sztaby/ ponoszące pełną odpowiedzialność za organizację, przygotowanie i przeprowadzenie walki. Stąd też opis, interpretacja i ocena poszczególnych wydarzeń była niejednokrotnie subiektywna, dostosowana do wymogów przełożonego. U autorów tych dokumentów siłą rzeczy daje się zauważyć niekiedy tendencja do pomniejszania własnej winy /w razie niepowodzenia w walce/, lub wyolbrzymienia uzyskanych osiągnięć /w razie sukcesów bojowych/. Trzeba jednak gwoli obiektywności stwierdzić, że w tej grupie dokumentów największą wartość poznawczą mają dzienniki działań bojowych, które najczęściej nie są obciążone subiektywistycznymi ocenami przez ich autorów. Po pierwsze, były one pisane na bieżąco, po drugie zaś oparte na konkretnych dokumentach bojowych i uzupełnione czasami danymi nie mającymi odzwierciedlenia w innych dokumentach.

Kolejną grupą dokumentów, stanowiących bardzo ważne uzupełnienie brakujących źródeł w CAW przy opracowywaniu niniejszego tematu, są zbiory Wojskowego Instytutu Historycznego. Zbiory te zawierają odpisy z oryginalnych dokumentów bojowych, dotyczących działań 1 armii WP i jej sąsiadów /8 Agw i 69 A/ w omawianym okresie, a znajdujących się w radzieckim Archiwum Ministerstwa Obrony ZSRR w Podolsku. Najbardziej cennymi dokumentami są dyrektywy dowódcy 1 Frontu Białoruskiego, określające zadania nie tylko 1 armii WP, lecz również jej sąsiadów, co pozwoliło na określenie miejsca i roli naszej armii w całokształcie wykonywanych zadań w danym rejonie działań. W zbiorach tych odnaleziono również niektóre, brakujące meldunki bojowe wysyłane ze sztabu 1 armii WP do sztabu Frontu.

W zbiorach WIH odnalazłem wiele oryginalnych dokumentów z niemieckiej Grupy Armii "Środek" i 9 armii polowej, które pozwoliły ustalić ogólne ugrupowanie i ruchy wojsk nieprzyjaciela. Dane zawarte w tych dokumentach w połączeniu z innymi źródłami umożliwiły dokonanie

charakterystyki działalności nieprzyjaciela przed frontem 1 armii WP.

Poważną grupą źródeł stanowiącą dużą pomoc przy opracowywaniu niniejszej rozprawy były publikacje, obejmujące szeroki wachlarz zagadnień. Do najbardziej wartościowych publikacji należą artykuły płk dypl. mgr Z. Wolfelda, ppłk mgr W. Langa, zamieszczone w kwartalniku "Wojskowy Przegląd Historyczny" i opracowanie Akademii Sztabu Generalnego w Moskwie "Rozgrom niemiecko-faszistkich wojsk w Białorusnii w 1944g" t. I i II. Moskwa 1959r. oraz książka A. Kuźmina "Bojewyje diejstwija 2 tankowoj armii w lubliusko-brestkoj operacji". Moskwa 1961 r.

Pierwsze dwie pozycje przedstawiają dość szeroki zarys działań 1 armii WP w rejonie Dęblina i Puław oraz na przyczółku magnuszewskim. Jednak nie ujmują one tych zagadnień całokształtowo, poruszają oddzielne, nie związane z sobą tematy. Wartość tych prac polega przede wszystkim na ich podstawie źródłowej.

Następne dwie pozycje dostarczają bardzo cennego materiału odnośnie planowania operacji brzesko-lubelskiej oraz jej przebiegu. Podano w nich również-aczkolwiek w skróconej formie - m.in. zadania 1 armii WP, naświetlając tym samym miejsce i rolę naszej armii w całokształcie operacji brzesko-lubelskiej. Pozycje te omawiają w poszczególnych etapach położenie operacyjno-taktyczne w pasie działań 1 Frontu Białoruskiego, z uwzględnieniem działalności nieprzyjaciela.

Do publikacji, które pozwoliły na ustalenie struktury organizacyjnej niektórych niemieckich związków działających przed frontem 1 armii WP i jej sąsiadów można zaliczyć książki: "Order of Battle of the German Army. February 1944r." Military Intelligence Division. War Department. Washington 25.D.C.; Horst Grossman. "Geschichte der rheinisch - westfälischen 6 Infanterie Division 1939-1945". Bad Nauheim 1958. Hans-Hennig Podzun.

Inne publikacje /historie poszczególnych jednostek 1 armii WP; Powstanie warszawskie - Jerzego

Rokossowskiego; w szóstym punkcie "Przyczółki warszawskie - Józefa Mangulesa itd." na interesujący mnie temat były pomocne przy naświetlaniu sytuacji polityczno-wojskowej oraz niektórych epizodów bojowych. Słabą stroną tych publikacji jest przede wszystkim to, że opracowane zostały w okresie, gdy nie dysponowano jeszcze dostępnymi nam obecnie materiałami źródłowymi.

Dużą pomoc przy opracowaniu niniejszej rozprawy okazała mi praca dyserta[a]cyjn[a] Marka Altgowzena - Bojowyje dejstwija 8 gw i 69 armii 1 Białoruskogo Fronta po zaliwatu i rozszireniju Magnuszewskogo i Puławskogo płacdarmow na Wiśle - ijul'-awgust 1944r. Moskwa 1952r. oraz prace dyplomowe absolwentów AON. Praca dysertacyjna M. Altgowzena pomogła mi w dużym stopniu w ustaleniu sytuacji taktyczno-operacyjnej w trakcie forsowania Wisły przez 8 armię gw na odcinku Magnuszewa i 69 armii na płd od Puław i ich walk o rozszerzenie przyczółka. Znając dokładnie położenie i działalność bezpośrednich sąsiadów 1 armii WP, można było z dużą dokładnością określić miejsce i rolę w całokształcie działań 1 Frontu Białoruskiego i skojarzyć pewne przedsięwzięcia sztabu i dowództwa naszej armii, które nie są ujęte w dokumentach bojowych.

Radzieckie regulaminy i instrukcje okresu Wielkiej Wojny Narodowej ZSRR stanowiły podstawę do konfrontowania praktyki działań bojowych oddziałów i związków 1 armii WP z obowiązującymi wówczas zasadami. Były one pomocne m.in. w trakcie dokonywania analizy i oceny poszczególnych zagadnień działalności dowództw i sztabów 1 armii WP.

Cenny przyczynek do opracowania tematu stanowiły relacje uczestników walk. Szczególnie interesującej, aczkolwiek niepozbawionej subiektywizmu, relacji udzielili mi były dowódca 1 armii WP gen.broni Zygmunt Berling. Dzięki niej mogłem naświetlić szereg nieznanych dotąd zagadnień i skonfrontować pogląd dowódcy armii z dokumentami znajdującymi się w CAW. Warto zaznaczyć, że i po takiej szczegółowej relacji pozostało jeszcze nie mało zagadnień kontrowersyjnych, wymagających dalszego sku-

pulatnego badania i wyjaśniania.

Relacja uzyskana od gen.bryg. Stanisława Okęckiego, ówczesnego szefa Wydziału w Zarządzie Polityczno-Wychowawczym 1 armii WP, wyjaśniła mi szereg zagadnień związanych z pracą dowództw i sztabów oraz warunkami wykonywania zadań przez poszczególne związki i oddziały.

Dużo ciekawego materiału poznawczego zawiera również relacja gen.bryg. Stanisława Galickiego, ówczesnego dowódcy 3 dywizji piechoty. Przedstawia ona działania bojowe w sposób krytyczny i jest w niej zawarta ocena pracy sztabów /dywizji i pułków/, walki oddziałów piechoty i rodzajów wojsk.

Inne relacje pochodzą od osób piastujących wówczas funkcje służbowe w dolnych ogniwach /pluton - kompania/ i pozwalają w pewnej mierze na odtworzenie atmosfery walki, wzajemnych stosunków podwładny - przełożony oraz wielu fragmentów walki na niższych szczeblach dowodzenia, co jest również ważne i niezbędne przy analizie poszczególnych problemów działań.

Istotną pomoc przy opracowywaniu niniejszej rozprawy dały konsultacje udzielone mi przez płk doc. kandydata nauk wojskowych Marka Altgowzena - pracownika naukowego Wojskowej Akademii im. M. Frunzego oraz przez pracowników naukowych Katedr Wojsk Inżynieryjnych, Artylerii i Łączności ASG.

Bardzo pomocne było dla mnie zapoznanie się, podczas specjalnych rekonesansów i rekonesansów do podróży wojskowo-historycznej, z rejonami walki 1 armii WP nad środkową Wisłą - pod Dęblinem i Puławami i na przyczółku magnuszewskim. Dzięki temu mogłem zmiejscowić opisywane działania w konkretnym terenie i skonfrontować teren z ówczesnymi mapami oraz opisami topograficznymi. Jest to tym istotniejsze, że działania 1 armii WP rozgrywały się nad Wisłą, gdzie na skutek częstych powodzi w tym rejonie, rzeka zmieniła swoje koryto, powstało na niej wiele nowych wysp, zaś wiele starych znikło. Rekonesans rejonów walk 1 armii WP w opisywanych działaniach pozwolił bardziej realnie i obiektywnie ocenić warunki wykonywanych zadań przez poszczególne

związki i oddziały armii oraz warunki przeniacja obrony przez nieprzyjaciela.

Ustalenie faktycznego stanu rzeczy na podstawie materiałów jakie miałem do dyspozycji przedstawiało w wielu przypadkach dużą trudność. Powodem tego - oprócz już wymienionych czynników - były niekiedy rozbieżności w traktowaniu jednego i tego samego faktu lub wydarzenia w różnych źródłach i przez różnych relantów. Dlatego zmuszony byłem do zachowania dużej ostrożności przy formułowaniu ocen dotyczących niektórych problemów walki. Starałem się dociekać prawdy historycznej przez konfrontację różnych źródeł, stanowisk i poglądów, poprzez analizę szeregu zjawisk i wydarzeń, przyjmując za podstawę te, które wydawały się najbardziej prawdopodobne i realne.

Terminologia, jaką przyjąłem w pracy, jest zbliżona do współczesnej. Gdyby zastosować w pełni terminologię występującą w ówczesnych dokumentach bojowych mogłoby to być niezrozumiałe dla dzisiejszego czytelnika - niehistoryka.

Pracy mojej nie traktuję jako ostatecznego zamknięcia tematu - "Walki 1 armii WP w operacji brzesko-lubelskiej i Frontu Białoruskiego i w obronie przyczółka magnuszewskiego w dniach od 18.7 do 12.9.1944r.", chociażby z tego powodu, że nie rozpatrywałem w niej w pełni działań rodzajów wojsk i służb. Uważałem jednak, że jest to pierwsza szersza próba całokształtowego przedstawienia tych działań z uwzględnieniem wszystkich warunków, które na nie oddziaływały.

Wydaje się, że praca niniejsza może stanowić szersze tło do dalszych szczegółowych opracowań z zakresu działań rodzajów wojsk i służb, poszczególnych związków i oddziałów oraz pracy dowództw i sztabów w omawianej operacji. Przypuszczam również, że może ona - jako obfite źródło przykładów historycznych - być pewną pomocą w porównaniach i uogólnieniach dla oficerów zajmujących się współczesną problematyką taktyczno-operacyjną, a szczególnie dla tych, którzy interesują się działaniami armii, jako nowoformowanego związku operacyjnego.

C Z Ę Ś Ć I

WALKI 1 ARMII WP POD DĘBLINEM I PUŁAWAMI

R O Z D Z I A Ł I

POŁOŻENIE POLITYCZNO-WOJSKOWE STRON NA POCZĄTKU LATA 1944r. I SYTUACJA OPERACYJNO-STRATEGICZNA NA CENTRALNYM ODCINKU FRONTU RADZIECKO-NIEMIECKIEGO W DRUGIEJ POŁOWIE CZERWCA I W PIERWSZEJ POŁOWIE LIPCA.

Położenie polityczno-wojskowe stron na początku lata 1944r. należy rozpatrywać w ścisłym powiązaniu z rezultatami działań Armii Radzieckiej, osiągniętymi zimą i na wiosnę tego roku. Położenie to uległo gwałtownym zmianom, mającym zasadniczy wpływ na dalsze plany wojenne stron oraz na ich realizację.

Przed rozpoczęciem olbrzymich operacji Armii Radzieckiej, jakie miały miejsce latem 1944r., położenie gospodarcze i polityczne Związku Radzieckiego uległo znacznej poprawie. Ekonomika ZSRR, przezwyciężając ogromne trudności, osiągała coraz to nowe sukcesy.

Wyzwolenie nowych obszarów Związku Radzieckiego zimą i na wiosnę 1944r. pozwoliło na zwiększenie produkcji zboża jarego i roślin okopowych. Na wiosnę 1944r. na nowowyzwolonych obszarach zasiano zbożem jarym i roślinami okopowymi 19 milionów hektarów ziemi.

Społeczeństwo radzieckie na wyzwolonych ziemiach przystąpiło z całą energią do odbudowy fabryk, kopalń, kołchozów i sowchozów.

Położenie wewnętrzne Związku Radzieckiego było niezwykle pomyślne. Narody ZSRR pod wpływem zwycięstw swej armii na froncie zwiększały aktywność polityczną i wysiłki produkcyjne, dążąc do jak najszybszego pokonania Niemiec faszystowskich. W czasie ciężkich zmagań z wrogiem umacniał się nieustannie sojusz robotniczo-chłopski i przyjaźń narodów ZSRR.

Pod wpływem zwycięstw Armii Radzieckiej wzmagała się również walka narodowo-wyzwoleńcza narodów krajów okupowanych przez Niemcy faszystowskie. Walka ta kierowana zazwyczaj przez komunistyczne i robotnicze partie przybierała coraz to większe rozmiary. Szczególnie aktywne działania partyzanckie miały miejsce w Polsce, Jugosławii, Grecji, Albanii, we Włoszech i Francji.

W Polsce Krajowa Rada Narodowa, wyłoniona 1.1.1944r. w Warszawie przez demokratyczno-niepodległościowe organizacje polityczne, wojskowe i społeczne, powołała do życia Armię Ludową, zbrojne ramię narodu do walki z okupantem w celu wyzwolenia ziem polskich. AL skupiająca w swych szeregach wszystkich patriotów, pragnących walczyć o niepodległość ojczyzny, w pierwszej połowie 1944r. spotęgowała swe walki partyzanckie we wschodnich województwach Polski. Dezorganizowała ona pracę tyłów wroga, wiążąc przez to znaczną ilość oddziałów niemieckich, tak niezbędnych dla przeciwnika do walki na froncie.

Oddziały partyzanckie AL nawiązywały coraz ściślejsze współdziałanie z oddziałami partyzantki radzieckiej, działających w tym czasie na ziemiach polskich oraz z regularnymi oddziałami Armii Radzieckiej. x/

Okupant dla utrzymania regularnej komunikacji ze swoimi wojskami, walczącymi na froncie, zmuszony był wydzielać znaczne siły do walki z polskimi oddziałami partyzanckimi.

Poważny wpływ na sytuację polityczno-wojskową na froncie wschodnim miało otwarcie 6 czerwca 1944r. drugiego frontu w Europie przez armie amerykańskie i brytyjskie.

Pomimo otwarcia drugiego frontu w Europie, decydującą rolę w walce z niemieckimi siłami zbrojnymi

---

x/ Organizacją współdziałania pomiędzy oddziałami partyzanckimi a regularnymi jednostkami Armii Radzieckiej oraz organizacją zrzutów broni, pomocy materiałowej i kadrowej dla AL zajmował się Sztab Polskich Partyzantów powołany przy 1 Armii Polskiej w ZSRR.

odgrywać front wschodni. Tutaj, podobnie jak w poprzednich latach wojny, działały zasadnicze siły niemieckie.x/

Sytuacja Niemiec faszystowskich, pomimo wzrostu produkcji uzbrojenia, była niepomyślna i coraz bardziej komplikowała się. Straty Niemców na froncie były tak duże, że nie nadążali oni ich uzupełniać. Dowództwo niemieckie potrzebowało na uzupełnienie swoich wojsk średnio 270 tysięcy ludzi miesięcznie, co w warunkach dużego zapotrzebowania rąk do pracy w przemyśle było ogromną liczbą.xx/ Wobec tego część ludzi na uzupełnienie strat musiano zabierać z przemysłu.

Nie mniejsze straty wojska niemieckie ponosiły w uzbrojeniu i technice wojennej. Radzieckie oddziały zdobyczy wojennej w ciągu pierwszej połowy 1944r. zebrały na polach bitew - 8100 dział, 3500 moździerzy, 23500 karabinów maszynowych, 184000 karabinów, 3000 czołgów i dział szturmowych, 3300 traktorów i ciągników, 61300 samochodów, 11,7 miliona pocisków artyleryjskich, 2,3 miliona min.xxx/ Do powyższych cyfr należałoby dodać straty wojsk niemieckich, ponoszone we Włoszech, Jugosławii i innych krajach okupowanych Europy, w których oddziały partyzanckie prowadziły aktywną walkę zbrojną.

Klęski ponoszone przez armię na froncie wschodnim odbiły się bardzo ujemnie na stanie moralnym społeczeństwa niemieckiego. Naród niemiecki zrozumiał, że nie ma żadnych nadziei na zwycięstwo, a nadszedł czas ciężkich i beznadziejnych zmagań. W szerokim masach społe-

- - - -

czeństwa zaczęło się szerzyć niezadowolenie i antywojenne nastroje. Upadek ducha moralnego nastąpił również w Armii Niemieckiej.

W miarę zbliżania się linii frontu radziecko-niemieckiego ku granicom państw satelitów Niemiec, sytuacja wewnętrzna tych krajów coraz bardziej zaostrzała się. W krajach tych mnożyły się nastroje antywojenne, a ich rządy szukały dróg wyjścia, a tym samym uniknąć całkowitej klęski.

Rząd III Rzeszy czynił niemałe wysiłki aby utrzymać przy sobie swoich satelitów. Na skutek rozmów Ribbentropa, a następnie Keitla, prowadzonych w czerwcu 1944r. z rządem fińskim Finlandia wyraziła zgodę na kontynuowanie wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Rząd bułgarski również wyraził zgodę na kontynuowanie dotychczasowej polityki wobec Niemiec. 19 marca 1944r. wojska niemieckie zaczęły opanowywać Węgry, 24 marca - Rumunię.[x] W ten sposób Hitlerowi udało się utrzymać na krótki okres czasu swoich satelitów w posłuszeństwie.

W pierwszej połowie 1944r. pogorszyły się również stosunki polityczne między Niemcami a Szwecją i Turcją.

Tak więc położenie wewnętrzne i międzynarodowe Niemiec faszystowskich na wiosnę i lato 1944r. komplikowało się coraz bardziej. Niemniej jednak Niemcy faszystowskie w tym okresie czasu przedstawiały sobą jeszcze realną siłę, a ich armie dysponowały dużymi siłami, wyposażonymi w niemałą ilość sprzętu i techniki wojennej. Rozgromienie tych sił wymagało od państw koalicji antyfaszystowskiej, a przede wszystkim od Związku Radzieckiego niemałego wysiłku.

Wojska radzieckie po zrealizowaniu kampanii zimowej od 17.4 - 6.5.1944r. przeszły na całej szerokości frontu radziecko niemieckiego /szer. ok. 4000 km/ do obrony i umocniły się na osiągniętych rubieżach.[xx]

---

x/ Istoria Wielikoj Otiecziestwiennoj Wojny Sowietskogo Sojuza t. IV. op.cit. s. 122.

xx/ Szczegółowe ugrupowanie stron na 1.6.1944r. przedstawia zał. nr 36.

Pauza operacyjna w działaniach zaczepnych trwała do 10.6. 1944r. Czas ten został wykorzystany dla przygotowania operacji zaczepnych.

Główne siły stron były zgrupowane na froncie od Prypeci do Morza Czarnego /p. zał. nr 36/. Znajdowało się tutaj 39,2% dywizji piechoty i 44,1% niemieckich dywizji piechoty. Obie strony posiadały na tym froncie 80-86% wojsk pancernych i zmechanizowanych.x/ Zgrupowanie tak znacznych sił na płd skrzydle frontu radziecko-niemieckiego należy tłumaczyć tym, że zimą i na wiosnę 1944r. rozgrywano były tutaj główne walki.

Ogółem na 1.6.1944r. siły radzieckie na froncie radziecko-niemieckim liczyły:

Lp.	Skład osobowy, uzbrojenie i technika xx/	Fronty i Floty	OKD	Razem
1.	Ludzie - w wojskach lądowych, lotnictwie, marynarce wojennej i wojskach powietrzno-desantowych /w tysiącach/.	6425	514	6939
2.	Działa i moździerze /bez artylerii zaniętowej/	92557	4493	97050
3.	Czołgi i działa pancerne	7753	2232	9985
4.	Samoloty bojowe	13428	1359	14787

Pomimo strat, poniesionych przez wojska radzieckie w operacjach pierwszej połowy 1944r. stan liczebny Armii Radzieckiej, w porównaniu ze stanem na początku 1944r., zwiększył się o 200 tysięcy ludzi. Liczba czołgów i dział pancernych zwiększyła się o 4357, a samolotów o 5969.xxx/

x/ Tamże, s. 124.
xx/ Tamże, s. 125.
xxx/ Tamże.

Należy nadmienić, że oprócz wojsk radzieckich, na 1.6.1944r. na terytorium Związku Radzieckiego znajdowały się jednostki polskie, czechosłowackie, rumuńskie, jugosłowiańskie i francuskie, których liczba ludzi wynosiła ponad 104 tysięce, dział - 1220, czołgów - 163, samolotów - 122.x/

Ogólna liczba sił niemieckich na froncie radziecko-niemieckim wynosiła: 4 miliony ludzi /w tym 800.000 wojsk satelickich/, 48635 dział i moździerzy, 5250 czołgów i dział szturmowych oraz 2796 samolotów bojowych.xx/

Po zestawieniu powyższych cyfr wynika, że Armia Radziecka na 1.6.1944r. miała następującą przewagę nad wojskami niemieckimi, walczącymi na froncie wschodnim: w ludziach - 1,7 razy, w artylerii i moździerzach /bez artylerii przeciwlotniczej/ - 1,8 razy, w czołgach i działach pancernych - 1,6 razy i w samolotach - 4,9 razy.

Przy takiej przewadze sił dowództwo radzieckie nie mogło planować operacji zaczepnych jednocześnie na całej szerokości frontu. Dlatego też zdecydowano się prowadzić operacje zaczepne kolejno, na poszczególnych kierunkach operacyjno-strategicznych. W pierwszej kolejności miały być przeprowadzone działania zaczepne na Przesmyku Karelskim i południowej Karelii, następnie na Białorusi i Litwie, po czym działania miały się rozwinąć na Ukrainie zachodniej. Przeprowadzenie w takiej kolejności działań zapewniało dowództwu radzieckiemu uzyskanie zdecydowanej przewagi sił i środków na wybranych kierunkach i zrealizowanie celów operacji.

Główny wysiłek w przyszłych działaniach zaczepnych /kampanii letnio-jesiennej/ Armia Radziecka miała skupić na Białorusi i Ukrainie zachodniej.

Dla zamaskowania głównego wysiłku oraz przegrupowania wojsk na centralny odcinek frontu naczelne dowództwo radzieckie nakazało 3 Frontowi Ukraińskiemu

---

x/ Tamże.
xx/ Tamże, s. 126.

demonstrować pozorną koncentrację sił na płn wsch od Kiszyniowa. Należy nadmienić, że ta dezinformacja oraz ogólna ocena położenia operacyjno-strategicznego na froncie wschodnim utwierdziła dowództwo niemieckie w przekonaniu, że Armia Radziecka skupi swój główny wysiłek na kierunku lwowskim i bukareszteńskim. W takim przekonaniu Niemcy pozostawali do pierwszych dni czerwca. Wobec takich przewidywań, główne siły niemieckie, a szczególnie wojska pancerne zostały skoncentrowane na froncie od Prypeci do Morza Czarnego. Tutaj znajdowało się /na 1.6.1944r./ 111 dywizji i 10 brygad. Natomiast na froncie od Zatoki Fińskiej do Prypeci działało tylko 69 dywizji i 2 brygady.x/

Niewłaściwa ocena sytuacji operacyjno-strategicznej przez dowództwo niemieckie odbiła się fatalnie na jego planach obrony na froncie radziecko-niemieckim latem 1944r.

Operacją, która miała zasadniczy wpływ na sytuację operacyjno-strategiczną na centralnym odcinku frontu radziecko-niemieckiego, była operacja białoruska. Do realizacji zadań w tej operacji zostały zaangażowane wojska czterech Frontów - 1 Nadbałtyckiego, 1, 2 i 3 Białoruskiego.xx/ 1 Front Białoruski w pierwszym etapie operacji białoruskiej centrum i lewym skrzydłem swojego zgrupowania /od m. Kopatkiewicze do m. Werba/ nie był zaangażowany w walce.xxx/

Operacja białoruska została przeprowadzona na froncie od jeziora Mioszeserdo do m. Werba przeciwko niemieckiej Grupie Armii "Środek" i prawoskrzydłowym jednostkom 16 armii /z Grupy Armii "Północ"/ oraz

---

x/ Tamże, s. 131.

xx/ Siły tych czterech Frontów liczyły: 166 dywizji /w tym sześć dywizji kawalerii/, dziewięć brygad i Rejonów Umocnionych, 31000 dział i moździerzy kalibru 76 mm i wyżej, ponad 5200 czołgów i dział pancernych, ponad 6000 samolotów /Istoria Wielikoj Otieczestwiennoj Wojny. t. IV, op.cit. s. 163/.

xxx/ Wobec tego w pierwszym etapie operacji białoruskiej zostało zaangażowanych w walce: 124 dywizje, 9 brygad piechoty i RU, 24000 dział i moździerzy, 4000 czołgów i dział pancernych i 5300 samolotów - Tamże s. 163 - 164.

lewoskrzydłowym związkom z Grupy Armii "Północ" na Ukrainie.[x]

Działania wojsk radzieckich na białorusi rozpoczęły się 23.6.1944r. /p. zał. nr 37/.
W ciągu 4 dni operacji wojska radzieckie przełamały obronę niemiecką na sześciu kierunkach, dokonały okrążenia dwóch zgrupowań nieprzyjaciela - jedno w rejonie Witebska w sile trzech dywizji, drugie - w rejonie Bobrujska w sile pięciu dywizji, po czym przystąpiły do ich likwidacji. Likwidację tych zgrupowań zakończono w dniach 27 - 29.6.1944r. Do tego czasu wojska radzieckie posunęły się do przodu o 100 - 150 km.[xx] Dowództwo radzieckie wprowadziło w powstałe wyłomy związki pancerne, które rozpoczęły zdecydowany pościg za wycofującym się nieprzyjacielem.

Niemcy starali się za wszelką cenę powstrzymać natarcie wojsk radzieckich i zorganizować ciągły front obrony na rz. Berezynie. Nie patrząc, że w Normandii rozwinęły się dość zacięte walki[xxx], dowództwo niemieckie rozpoczęło przerzucanie swoich odwodów z Niemiec, krajów okupowanych i z odcinków nieatakowanych na froncie wschodnim. Jednak pod naciskiem wojsk radzieckich wszelkie próby stworzenia nowego frontu obrony przez Niemców nie miały powodzenia.

Wojska pancerno 3 i 1 Frontu Białoruskiego wykorzystując dogodną sytuację, kontynuowały zdecydowany pościg w kierunku zbieżnym na Mińsk. W ślad za nimi posuwały się związki piechoty. 2 lipca wewnętrzny front okrążenia został zamknięty wokół głównych sił 4 armii niemieckiej. W rejonie okrążenia znalazło się ponad 100 tysięcy żołnierzy nieprzyjaciela.[xxxx] 3 lipca został wyzwolony Mińsk, a w dniu następnym opanowano Połock, bardzo ważny węzeł komunikacyjny.

---

x/ Zgrupowanie niemieckie liczyło: 63 dywizje /w tym 3 pancerne i 2 zmotoryzowane/, 10 brygad, 9500 dział i moździerzy, 900 czołgów i dział szturmowych i 1342 samoloty. - Tamże, s. 157.

xx/ Druga wojna światowa 1939-1945. Zarys historyczno-wojskowy. Pod red. S.Płatonowa. Wyd. MON W-wa 1961 s.480.

xxx/ 6.6.1944r. wojska alianckie rozpoczęły operację morsko-desantową w Normandii.

xxxx/ Druga wojna światowa 1939-45. op.cit. s. 481.

W ciągu 13 dni walk wojska radzieckie rozbiły zasadnicze siły Grupy Armii "Środek", posunęły się na zachód o 200 - 250 km, wychodząc na rubieże: Połock, na płd od m. Druja, jezioro Narocz, na wsch od Mołodeczna, Stołbce, na wsch od Gancewiczi, kończąc tym samym pierwszy etap operacji białoruskiej. x/

Front przełamania obrony niemieckiej wynosił ponad 400 km. Próby zorganizowania obrony na Berezynie nie powiodły się. Tym razem dowództwo hitlerowskie starało się o wyprowadzenie swoich sił z okrążenia dokonanego na wsch od Mińska i zorganizowanie nowej rubieży obrony na podejściach do Dyneburga, Poniewieża i Kowna. Na Front ten rozpoczęto pospiesznie podciągać odwody z głębi, z kierunków niezagrożonych oraz resztki wycofujących się oddziałów z rozbitej 3 armii pancernej.

W tej sytuacji naczelnym zadaniem wojsk radzieckich było jak najszybsze zlikwidowanie okrążonych sił nieprzyjaciela na wsch od Mińska i niedopuszczenie do zorganizowania ciągłego frontu obrony siłom niemieckim.

Siły niemieckie okrążone na wsch od Mińska zostały zlikwidowane w dniach od 5 do 11.7.1944r. Niemcy stracili tu ponad 70.000 ludzi w zabitych i 35.000 dostało się do niewoli. xx/

Naczelne dowództwo radzieckie, wykorzystując sprzyjającą sytuację, wprowadziło do bitwy swoje odwody strategiczne /51 A i 2 Agw/ i jednocześnie nakazało przystąpić do działań zaczepnych wojskom 2 i 3 Frontu Nadbałtyckiego oraz lewoskrzydłowym związkom Frontu Leningradzkiego. Ponadto miały przejść do natarcia wojska lewego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego i całość sił 1 Frontu Ukraińskiego. xxx/

Wojska radzieckie kontynuując dalsze działania zaczepne w końcu lipca wyszły na rubieże: Dźwińsk, Szawle,

---

x/ Tamże.
xx/ Tamże.
xxx/ Wojska 2 Frontu Nadbałtyckiego przeszły do działań 10.7, 3 Frontu Nadbałtyckiego - 17.7, Frontu Leningradzkiego - 24.7, lewego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego - 18.7 i 1 Frontu Ukraińskiego - 13.8.1944r. /Tamże. s. 482/.

na wsch od Kowna, Kiszyniu, Kosice, na płd od Mińska Mazowieckiego, Otwocka i wzdłuż wsch brzegu Wisły - od Otwocka do Puław, kończąc tym samym zadania przewidziane w planach operacji białoruskiej. W tym okresie dużą rolę odegrały wojska 1 Frontu Białoruskiego, a szczególnie jego lewoskrzydłowe związki x/, które wykonały tzw. operację brzesko - lubelską.

R O Z D Z I A Ł II.

POŁOŻENIE OPERACYJNE 1 FRONTU BIAŁORUSKIEGO W PIERWSZEJ POŁOWIE LIPCA 1944r.

1. Rezultaty dotychczasowych działań zaczepnych i ugrupowanie operacyjne wojsk Frontu.

Wojska 1 Frontu Białoruskiego przed rozpoczęciem operacji /23.6.1944r./ były rozmieszczone zasadniczo w dwóch rejonach. Na prawym skrzydle pasa działania - na kierunku Bobrujska znajdowały się: 3, 48, 65 i 28 armia, 9 i 11 korpus pancerny, 1 korpus zmechanizowany i 4 korpus kawalerii, na lewym zaś skrzydle - w rejonie Kowla: 70, 47, 69, 8 armia gw, 1 armia WP, 2 armia pancerna, 11 korpus pancerny oraz 2 i 7 korpus kawalerii gw. Skrzydłowe zgrupowanie Frontu rozdzielała duża przestrzeń śródkowego Polesia, gdzie na froncie 290 km broniła się 61 armia /w składzie sześciu dywizji/. Ogólna szerokość pasa działania 1 Frontu Białoruskiego wynosiła 650 km /p. zał. nr 37 i 38/.

Ta dość specyficzna sytuacja uległa poprawie w połowie lipca. Wojska prawego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego, współdziałając z Dnieprzańską Flotyllą wojenną,

---

x/ W składzie tego zgrupowania działała 1 armia WP. Do drugiej połowy lipca 1944r. armia ta nosiła nazwę - 1 Armia Polska w ZSRR. W pracy niniejszej od początku będziemy używać terminu /nazwy/ 1 armia WP.

rozgromiły bobrujskie zgrupowanie nieprzyjaciela i prowadząc zdecydowany pościg w kierunku na Słuck, Baranowicze, Słonim, a częścią sił /61 A/ na Pińsk, 16.7.1944r. wyszły na rubież: stacja kol. Świskocz, Prużana, Janów. W ten sposób oba zgrupowania Frontu /prawe i lewe/ zbliżyły się na odległość około 90 km jedno od drugiego.x/ Fakt ten pozwolił na ściślejsze współdziałanie obu zgrupowań oraz możność przejścia do działań zaczepnych wojskom lewego skrzydła Frontu.

Na poprawę sytuacji operacyjnej 1 Frontu Białoruskiego wpłynęły również działania zaczepne wojsk 1 Frontu Ukraińskiego, które 13.7.1944r. rozpoczęły tzw. operację lwowsko-sandomierską. Zgrupowanie uderzeniowe tego Frontu, działając na kierunku rawo-ruskim, przełamało obronę niemiecką i 17.7.1944r. sforsowało rz. Bug, uchwytując na jej sach brzegu przyczółek. Wszystkie te okoliczności sprzyjały rozpoczęciu działań zaczepnych związkom lewego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego. Wojska 1 Frontu Białoruskiego 17.7.1944r. tj. w przeddzień rozpoczęcia operacji brzesko-lubelskiej, były ugrupowane w dwóch rzutach, posiadając ponadto grupy szybkie i odwody. W pierwszym rzucie operacyjnym znajdowało się osiem armii wojskowych /48, 65, 28, 61, 70, 47, 8 Agw xx/ i 69 A/ i grupa konno-zmechanizowana Frontu /4 KKgw i 9 KPanc/. W drugim rzucie operacyjnym /za lewym skrzydłem Frontu/ była ześrodkowana 1 armia WP, a w odwodzie Frontu znajdował się 46 korpus piechoty, 1 korpus pancerny i grupa operacyjna rejonów umocnionych oraz Dnieprzańska Flotylla wojenna.

Grupy szybkie Frontu były rozmieszczone następująco: jedna grupa /w składzie 2 APanc, 2 i 7 KKgw/ na lewym skrzydle, druga - /w składzie 4 KKgw, 1 KZm, i 9 KPanc/ prowadziła walkę, znajdując się w pierwszym rzucie.xxx/

- - - -

1 Front Białoruski przygotowując się do operacji brzesko-lubelskiej[x] otrzymał znaczne uzupełnienie w ludziach i technice bojowej.

W sumie armie 1 Frontu Białoruskiego otrzymały ponad 80 000 ludzi i kilkaset czołgów i dział pancernych.[xx] Jak wynika ze stanu bojowego 1 Frontu Białoruskiego na 17.7.1944r., że największe nasycenie operacyjne posiadały związki lewego skrzydła Frontu. Na skrzydle tym bowiem miała się rozpocząć nowa operacja frontowa - operacja brzesko-lubelska.

2. Ugrupowanie sił nieprzyjaciela przed 1 Frontem Białoruskim.

W dniu 16 lipca przed 1 Frontem Białoruskim broniły się w pierwszej linii następujące związki nieprzyjaciela:

-/przed prawym skrzydłem Frontu/ - grupa gen. Hartenek /dca 1 KK węg./, 23 i 20 korpus armijny - 2 armii polowej, wchodzącej w skład Grupy Armii "Środek";

- -

x/ Nazwa operacji brzesko-lubelskiej datuje się dopiero od 21.7.1944r., bowiem do tego czasu operację tę nazywano - brzesko-siedlecką. W początkowym etapie operacji głównym celem jej było rozbicie brzeskiego zgrupowania nieprzyjaciela. Dlatego też cały wysiłek Frontu był skierowany na realizację tego celu. Sytuacja zmieniła się wówczas, kiedy 21.7.1944r. KRN powołała do życia PKWN, któremu należało stworzyć siedzibę w jakimś większym mieście. Na kierunku działań 1 Frontu Białoruskiego miastem takim był Lublin. Dlatego też naczelne dowództwo radzieckie w dniu 21.7 wydało rozkaz dowódcy 1 Frontu Białoruskiego, aby zmienił kierunek głównego uderzenia - nie na Siedlce, lecz na Lublin i wyzwolił to miasto. W związku z tym nastąpiły poważne zmiany w planie operacji. Od tego czasu operację tę nazywano brzesko-lubelską. /Rozgrom niemiecko-faszystkich wojsk w Białorusi t. 2 op.cit. s. 287/.

xx/ Szczegółowy stan bojowy 1 Frontu Białoruskiego przedstawia zał. nr 2.

- /przed lewym skrzydłem Frontu/ - 9 korpus armijny, 56 korpus pancerny i 214 dywizja piechoty /42 KA/ z 4 armii pancernej, wchodzącej w skład Grupy Armii "Północna Ukraina". x/

Dowództwo niemieckie w celu stworzenia odwodów na kierunku brzeskim wyprowadziło z walki resztki 1 dywizji kawalerii węgierskiej oraz 5 węgierską dywizję rezerwy, które zostały uzupełnione i ześrodkowane: pierwsza na 16.7 w rejonie Wysokie, druga - na 15-16.7 w rejonie Brześcia. Do rejonu tego 16.7 została przerzucona również 23 węgierska dywizja rezerwy. Ponadto z Grupy Armii "Północna Ukraina" zostały przerzucone dwie dywizje pancerne /5 DPanc SS "Wiking" - do rejonu Białegostoku i Bielska Podlaskiego, DPanc SS "Totenkopf" na płn od Białegostoku/. Oprócz tego przed front prawego skrzydła zaczęły podchodzić różne oddziały ochrony i policji. xx/

Ponadto na kierunku kowelskim dowództwo niemieckie kosztem skrócenia linii frontu o 30 km, wyprowadziło z pierwszej linii dwie dywizje i przerzuciło część sił 212 dywizji pchrony do rejonu 20 km na płd od Lubomla.

Dzięki tym przedsięwzięciom Niemcy uzyskali w końcu 16.7.1944r. następujące nasycenie operacyjne - jedna dywizja na 15,9 km i 8,1 dział i moździerzy oraz 1,4 czołgów na 1 km frontu. W dniu 17.7.1944r. nieprzyjaciel dzięki dalszemu skracaniu linii frontu /na wsch od Brześcia oraz na styku pomiędzy 1 Frontem Białoruskim i 1 Frontem Ukraińskim/ - o około 67 km uzyskał jeszcze większe nasycenie. xxx/ Największe nasycenie przeciwnik posiadał przed prawym skrzydłem 1 Frontu Białoruskiego. xxxx/

Obrona wojsk niemieckich przed rozpoczęciem operacji brzesko-lubelskiej została rozbudowana na całą

---

x/ Rozgrom faszistkich wojsk w Białorusi w 1944 r. t.II op.cit. s. 259.
xx/ Tamże.
xxx/ Tamże s. 260.
xxxx/ Tamże s. 261.

głębokość operacyjną /p. zał. nr 38/ Przed prawym skrzydłem była ona rozbudowana systemem punktów oporu, w których znajdowały się schrony bojowe, osłonięte zasiekami z drutu kolczastego. Natomiast przed lewym skrzydłem Frontu, przeciwnik rozbudował swoją obronę systemem ciągłych transzei. Ogólna głębokość jego wynosiła 170 - 250 km. Rubieże położone na głębokości taktycznej /10-18 km/ były obsadzone wojskami.

Ważną rolę w strukturze obrony nieprzyjaciela odgrywała twierdza brzeska, która znajdowała się w centrum pasa działania Frontu. Dowództwo niemieckie spodziewało się, że przez utrzymywanie twierdzy brzeskiej, zdoła związać dużą liczbę sił radzieckich, a tym samym osłoni bardzo ważny kierunek, wyprowadzający na Siedlce i dalej na Warszawę. Drugi kierunek, do którego dowództwo niemieckie przywiązywało uwagę był Lublin, Dęblin, Puławy. Kierunek ten wyprowadzał nad Wisłę, gdzie przebiegały ważne linie komunikacyjne /szosa i linia kolejowa/ na Śląsk i na Warszawę.

Oceniając ogólnie położenie stron w pasie 1 Frontu Białoruskiego na 16.7.1944r. należy stwierdzić, że wojska tego Frontu miały wszystkie warunki kontynuowania dalszych działań zaczepnych.

3. Położenie 1 armii WP na Wołyniu.

1 armia WP zgodnie z rozkazem naczelnego dowództwa radzieckiego w dniu 29.4.1944r. została włączona w skład 1 Frontu Białoruskiego.x/ W tym samym dniu dowódca 1 Frontu Białoruskiego - gen.armii Konstanty Rokossowski wydał rozkaz, nakazujący armii do rana 15.5.1944r. przejść w pełnym składzie, wraz z uzbrojeniem i zapasami do rejonu: Hodomicze /38 km na płn-wsch od Łucka/, Łuków, Smierdyń, Wiszenki, Płaszewo, Sikirycze /18 km na płn-wsch od Łucka/, Zofiówka, Żytnica,

---

x/ Do 29.4.1944r. 1 armia była podporządkowana operacyjnie 1 Frontowi Ukraińskiemu i rozmieszczona w rejonie Żytomierza, a niektóre jednostki w rejonie Sum /Charkowskim Okręgu Wojskowym/.

Trościaniec /29 km na płn-wsch od Łucka/x/. Z chwilą zajęcia nowego rejonu wojska armii miały stanowić drugi rzut operacyjny Frontu i przystąpić do dalszego szkolenia bojowego w celu zgrywania pododdziałów i oddziałów.xx/

Przejście armii do nowego rejonu miało się odbyć marszem kombinowanym. Część sił winna była jechać transportem kolejowym, pozostała - transportem samochodowym. Przyjazd i zakwaterowanie poszczególnych jednostek w nowym rejonie poszczególnych jednostek trwał do 15.5. 1944r.xxx/

Z uwagi na to, że rejon koncentracji znajdował się w niedużej odległości /30-70 km/ od linii frontu, podzielono go na garnizony, wyznaczono komendantów garnizonów i wydano szereg zarządzeń dotyczących obrony przeciwlotniczej, przestrzegania tajemnicy wojskowej, służby porządkowo-ochronnej i wzmocnienia dyscypliny.

Rejon rozmieszczenia oddziałów 1 armii WP osłonięty był od zach. płn-zach. rz. Styr oraz broniącymi się związkami 69 armii.xxxx/ Zatem więc nie było bezpośredniego zagrożenia ze strony nieprzyjacielskich wojsk lądowych. Niemniej jednak zagrożenie takie mogło istnieć ze strony lotnictwa nieprzyjaciela, ze względu na niedużą odległość rejonu koncentracji od linii frontu.

Z chwilą przybycia 1 armii WP do nowego rejonu koncentracji, został jej operacyjnie podporządkowany 8 korpus pancerny, który do 11.5.1944r. znajdował się w odwodzie naczelnego dowództwa radzieckiego.xxxxx/ Korpus po wyładowaniu się na stacji w Kiwercach zgrupował się w rejonie: Obóz, Ruda Nowa, /wyk/ stacja Kiwerce, Bodziaczów.xxxxxx/

16 maja dowódca 1 armii WP /gen.dyw. Zygmunt Berling/, na podstawie rozkazu dowódcy 1 Frontu Białoruskiego, postawił zadanie do obrony. Oddziały armii i

---

x/ Rozk.boj. nr 00327/op.dcy 1 F.B.29.4.1944r., CAW, 1 AWP, t.1 s. 1.

xx/ Tamże.

xxx/ 10.5.44r. przybyła również do nowego rejonu 3 DP, która do tego czasu znajdowała się w rej. m. Dziewo n. Oką.

xxxx/ Dokładny rej.rozmieszczenia 1 armii WP przedstawia zał. nr 40.

xxxxx/ Zarz.boj. nr 0033/WT Szt.Wojsk Pano i Zmot 1 F.B. 11.5.1944r. 02.00; CAW, t.595, s.1.

xxxxxx/ Tamże.

przydzielony jej 8 korpus pancerny miały zająć obronę wzdłuż wschodniego brzegu rz. Styr na froncie od Hodomicze do Łucka i być w gotowości do odparcia przeciwuderzenia nieprzyjaciela z kierunków: Kowla i Włodzimierza Wołyńskiego.

1 dywizja piechoty miała zająć i przygotować obronę na linii Hodomicze, Chotwernia, Śmierdyń; 2 dywizja piechoty na linii Śmierdyń, Duża, a 8 korpus pancerny - /wył/ Duża, Łuck. 3 dywizja piechoty pozostawała w drugim rzucie armii.x/ Ponadto dowódcy 1 i 2 dywizji piechoty otrzymali zadanie zorganizowania rozpoznania terenu przed frontem swoich dywizji na głębokość do 25 km. Natomiast 8 korpus pancerny i 1 brygada pancerna im. Bohaterów Westerplatte miały prowadzić rozpoznanie dróg na kierunkach Łuck, Kowel i Łuck, Włodzimierz Wołyński.

Dowódcy brygad artyleryjskich /1 i 5 BAC/ mieli sporządzić plany obrony przeciwpancernej i wsparcia walki oddziałów piechoty na wypadek wprowadzenia ich do walki na kierunku Kowla i Włodzimierza Wołyńskiego.

Dowódcy dywizji, organizując obronę, otrzymali ponadto zadanie przygotowania po dwie przeprawy na rzece Styr w swoich pasach działań, każda o nośności 35 ton. Prace pierwszej kolejności związane z rozbudową rubieży obrony, miały być zakończone do 20.5, natomiast drugiej kolejności do 26 maja.xx/ Wraz z organizacją i rozbudową obrony w oddziałach armii odbywało się szkolenie bojowe oraz dalsza organizacja nowych jednostek.xxx/

- -

x/ Rozk.boj. nr 0019/op dcy 1 AWP 16.5.1944r. i CAW, 1 AWP, t.3, s. 54-55.

xx/ Tamże.

xxx/ W okresie przebywania 1 armii WP na Wołyniu formowano: sztab formowania i kompletowania formacji i jednostek armii, 21 part., 2,3 i 4 s pp, które były przewidziane dla 1,2 i 3 DP. 4 s pk, 2 upkpanc, 3 szkol. poz, 2 zpeap, 1 sam.chemiczny, 2 sam. zmot ppanc batalion M.O, 10 sam.komp. radiowe, 11 sam. komp.kablowo-tyczkowa i kurs Chorążych 1 armii WP. Ponadto przeformowano 4 pappanc na 4 BAPpanc, paplot na 1 DAPlot, 5 pac na 5 BAC, 3 sam. dywizjon moździerzy na 1 sam. pm /rozk. nr 05/OU dcy 1 AWP. 7.5.1944r. Organizacja i działanie LWP w latach 1943-1945. tom I. Wybór materiałów źródłowych. Wyd. MON s. 52-53/.

c.d. na str.17

Konieczność organizacji i przeformowywania wielu jednostek i oddziałów nastręczała dowództwu armii i sztabom dywizji wiele kłopotów. Nie można było bowiem planować i prowadzić normalnego i jednolitego szkolenia. Przybywające wojąg nowe uzupełnienia i nowosformowane oddziały trzeba było szkolić oddzielnie, w przyspieszonym tempie.

Główną troską dowództwo armii, w czasie przebywania oddziałów w drugim rzucie operacyjnym Frontu było wykorzystanie do maksimum czasu na szkolenie bojowe. Przy planowaniu szkolenia uwzględniano najbardziej aktualne formy działań, z jakimi armie w najbliższej przyszłości mogłaby się spotkać.

Sztab armii, biorąc za podstawę rozkaz dowódcy armii z dnia 5.4.1944r. x/, 13 maja wydał wytyczne do szkolenia. Główną tematyką szkolenia wojsk armii miało być natarcie w terenie lesisto-bagnistym, z uwzględnieniem takich zagadnień jak: wejście do walki w powstały wyłom w obronie nieprzyjaciela, utrzymania zdobytego terenu, odparcie kontrataków, przejście z obrony do natarcia. Należy przypuszczać, że wybór takiej tematyki szkolenia podyktowany był warunkami terenowymi /teren lesisto-bagnisty/, w których armia przebywała oraz wykonywanym zadaniem /obrona armii w drugim rzucie operacyjnym Frontu/.

---

c . d . ze strony 16

Na podstawie rozkazu dowódcy armii nr 006/OU z dnia 7.5.1944r. /tamże s.54/ samodzielne dywizjony art. ppanc zostały wycofane z dywizji piechoty a na ich miejsce wprowadzono dywizjony artylerii pancernej SU-76. 27.5.1944r. włączono w skład armii 13 ppanc SU-85, 1 i 6 batalion roboczy, 1 sam.batalion drogowo-eksploatacyjny, 288 sam. batalion łączności liniowej i zarząd polowej bazy armii /Rozk. ogólny nr 054 dcy 1 AWP. 27.5. 1944r.: CAW. 1 AWP. t.158, s. 119/.

W okresie maja i czerwca 1944r. zostało zorganizowanych i włączonych w skład 1 armii WP wiele pododdziałów, oddziałów oraz urządzeń tyłowych i sanitarnych.

---

x/ Rozk. 1 Armii Polskiej w ZSRR nr 02. 5.4.1944r. CAW 1 AWP, t. 3, s. 8-11.

Szkolenie armii nabrało pożnego rozmachu z początkiem czerwca. W mojej pamięci pozostało bardzo dużo czasu na zagadnienia organizacji nowych jednostek i rozbudowy obrony.

Na kilka dni przed rozpoczęciem operacji /9.7. 1944r./ został wycofany z korpusu pancernego z pasa działania 1 armii WP i podporządkowany 2 armii pancernej.x/

1 armia WP pomimo długiego okresu organizacji i szkolenia nie była w pełni przygotowanym i ukompletowanym związkiem operacyjnym do walki. Szczególnie duże braki odczuwano w samochodach.xx/ Niektóre jednostki /specjalne/ nie mogły wyruszyć w ogóle w dalszą drogę. Stąd też od samego początku operacji /w czasie marszu do walki/ borykano się z trudnościami, związanymi z przerzucaniem wojsk do nowych rejonów i ich zaopatrywaniem.

R O Z D Z I A Ł XII

ZAMIAR OPERACJI BRZEŚKO-LUBELSKIEJ I ZADANIA 1 ARMII WP.

Zamiar operacji brzesko-lubelskiej został ogólnie sformułowany już 22-23.5.1944r. Był on kilkakrotnie uzupełniany /20.6., 2.7 i 7.7.1944r./. Ostateczna jego wersja przedstawiała się następująco:

Główne uderzenie miały wykonywać wojska lewego skrzydła na odcinku Bzidyl, /wyk/ Dołhe siłami 47, 8 armii gw, 69 armii i 1 armii WP oraz 2 armii pancernej. 2 i 7 korpusu kawalerii gw w ogólnym kierunku na Lubeml, Opalin, Włodawa, Biała Podlaska lub na Parczew, Siedlce /zał. nr 38/. Zadaniem bliższym tego zgrupowania było rozbicie sił nieprzyjaciela w wyznaczonym pasie działań i w piątym dniu operacji opanować rubieże: Zalesie, Osowa, Czułczyce, Chełm. W zadaniu dalszym wojska wymienionego zgrupowania winny były rozwijać powodzenia w

---

x/ Zarz. Szefa Sztabu 1 FB /brak numeru/ 9.7.1944r. 13.50. AMO Sojuza SSR, fond 295, op. 15758 sz. t.3 s. 365.

xx/ Dokładny stan bojowy 1 armii WP na 15.7.1944r. przedstawia zał. nr 4.

kierunku płn-zach i zach i wspólnie z armiami prawego skrzydła Frontu zniszczyć brzeskie zgrupowanie nieprzyjaciela, a częścią sił, przy współdziałaniu z wojskami 1 Frontu Ukraińskiego, rozbić lubelskie zgrupowanie przeciwnika. W ostatecznym rezultacie, prawoskrzydłowe zgrupowanie Frontu w końcu lipca miało wyjść na rubieże: Biała Podlaska, Łuków, Kałów, Lublin.x/

Powierzone uderzenie w operacji brzesko-lubelskiej miały wykonywać wojska prawego skrzydła Frontu. Część sił /48 i 65 A/ tego zgrupowania winna była działać w kierunku na Bielsk Podlaski i dalej do rubieży rz. Bug i współdziałając z wojskami 2 Frontu Białoruskiego rozerwać front pomiędzy brzeskim a białostockim zgrupowaniem nieprzyjaciela i następnie przystąpić do ich likwidacji częściami. Druga część sił tego zgrupowanie /28 i 61 A, grupa konno-zmechanizowana/, uderzając od płn i płn-zach, wspólnie z wojskami lewego skrzydła Frontu miała okrążyć i zniszczyć brzeskie zgrupowanie nieprzyjaciela, opanować Brześć i wyjść na rubież rz. Bug, uchwytując na jej lewym brzegu przyczółek.xx/

Dla rozwijania powodzenia na głównym kierunku uderzenia przewidziano wprowadzenie do bitwy 2 armii pancernej, orientacyjnie w trzecim dniu operacji /19.7.1944r./, po przełamaniu taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela i wyjściu wojsk 47, 8 armii gw i 69 armii na rubież: Skrypica, Skiby, Olesk. Kierunki działania dla 2 armii pancernej zaplanowano na Siedlce i Lublin.

Drugi rzut Frontu /1 armię WP/ planowano wprowadzić do bitwy po sforsowaniu rz. Bug, na odcinku Opalin, Bierieżcy w ogólnym kierunku na Sawin, Kałów w pasie 8 armii gw i wyjściu jej wojsk na rubież /wył/ Osowa, Czułczyce.xxx/

- - - -

Jak widać z powyższego, do zadania 1 armii WP nie zostało sprecyzowane przez dowódcę Frontu. Uczyniono to ze zrozumiałych względów, bowiem trudno było przewidzieć jak się rozwinie sytuacja na kilka dni. Ogólnym celem wprowadzenia do bitwy 1 armii WP było wydłużenie wysiłku Frontu na głównym kierunku uderzenia. Armia nasza miała wejść do bitwy po sforsowaniu rz. Bug, tzn. w momencie kiedy front przełamania na głównym kierunku uderzenia gwałtownie rozszerzał się. Część sił głównego zgrupowania uderzeniowego /47 A/ miała działać w kierunku płn-zach /na Międzyrzec Siedlce/, reszta zaś w kierunku zach /8 Agw i 69/. Wobec tego pas natarcia tych armii rozszerzał się z 55 km na początku operacji, do 80 - 110 km po sforsowaniu rz. Bug. Armie nacierające w pierwszym rzucie operacyjnym /lewego skrzydła Frontu/, do czasu wprowadzenia 1 armii WP do bitwy, miały pokonać w walce odległość /około 60 km/.

Biorąc pod uwagę odległość rubieży wprowadzenia 1 armii WP od przedniego skraju obrony nieprzyjaciela miała ona być wprowadzona do bitwy w trzecim-czwartym dniu operacji. Zatem więc wyruszenie armii z rejonu koncentracji, odległego od podstaw wyjściowych wojsk radzieckich o około 80 km, powinno było nastąpić nie później jak na trzy dni przed rozpoczęciem operacji, co w praktyce miało miejsce.

Należy ogólnie podkreślić, że przyjęty kierunek działania naszej armii wyprowadzał nad Wisłę w rejon Dęblina i Puław, do którego przywiązywały dużą uwagę obie strony walczące.

Zgodnie z zarządzeniem zastępcy szefa sztabu artylerii 1 Frontu Białoruskiego x/ artyleria 1 armii WP miała wziąć udział w zabezpieczeniu przełamania obrony nieprzyjaciela w początkowym

---

x/ CAW, 1 AWP, t. 423, s. 242.

okresie działań.x/

Zaangażowanie artylerii 1 armii WP do wykonania zadań od początku było bardzo pożyteczne. Oddziały artylerii mogły przejść po raz pierwszy swój egzamin

x/ Artyleria 1 armii WP /1 i 5 BAC, 4 pappanc, 1 sam. pm, 1,2 i 3 pal/ na podstawie zarządzenia bojowego z dnia 11.7.1944r. miała do rana 12.7.1944r. ześrodkować się w rej. kol. Dąbrowa i las na płd-zach i przejść do dyspozycji dcy 69 gen.lejt. W.Z.Kołpakczy. Na podstawie powyższego zarządzenia szef sztabu artylerii 1 armii WP wydał wytyczne jednostkom artyleryjskim, a sztab artylerii armii opracował tabelę marszu, w której zostały dokładnie określone marszruty, punkty kontrolne, czas przemarszu, rejony ześrodkowania i czas przybycia do nich.
O godz. 22.00 11.7.1944r. jednostki artylerii 1 armii wyruszyły do nowego rejonu - Chopniów, Omelno, Józefówka, Susk. Określone rejony osiągnęły one pod koniec 13.7.1944r. 13.7.1944r. zostało wydane dodatkowe zarządzenie włączenia do grupy wzmocnienia 69 A dwóch pułków z 2 BAH. Jednak z powodu braku samochodów i kierowców, do grupy wzmocnienia został wyznaczony tylko 8 pah z 2 BAH. /Sprawozdanie z działań art. 1 armii WP nad Turią i Bugiem; CAW, 1 AWP, t.31, s.1/.
Całość artylerii 1 armii WP, przydzielona do 69 A, została podzielona na dwie grupy. Jedna - w składzie 1,2 i 3 pal, 4 pappanc 8 pah, 1 sam. pm weszła w skład artylerii wzmocnienia 312 DP /91 KP/, druga - w składzie 1,5 BAC do armijnej grupy artylerii 69 A i miała działać na korzyść 91 KP.
Polskie jednostki artyleryjskie, wchodzące w skład grupy wzmocnienia 312 DP miały wykonywać następujące zadania:
- zabezpieczyć przełamanie obrony npla na całą głębokość taktyczną;
- zniszczyć źródła ognia i urządzenia fortyfikacyjne na całą głębokość taktyczną w pasie działania dywizji;
- obezwładnić i zniszczyć siłę żywą npla w transzejach i prawdopodobnych rejonach ześrodkowania;
- wzbronić podejścia odwodów npla;
- być w gotowości do odparcia kontrataków npla z kierunku Maciejowszczyzna, Janówka i Bierestyn, Janówka;
- wspierać atak piechoty podwójnym wałem ogniowym i kolejnymi ześrodkowaniami ogniowymi /Organizacja i działania bojowe LWP, t.2, op.cit. s. 133/.

Artyleria /1 i 5 BAC/ wchodząca w skład armijnej grupy artylerii 69 A miała przygotować także ognie zaporowe i kolejne ześrodkowania ogniowe w celu niedopuszczenia do kontrataków nieprzyjaciela z rejonu Przewały, lasu na płn zach od Przewały i z rejonu Janówka oraz wzbronienia podejścia odwodów przeciwnika z kierunku Olesk, Osłoczyn /tamże s. 125-126/. Czas gotowości artylerii 1 armii WP został wyznaczony na 16.7.1944r. tj. na 2 dni przed rozpoczęciem operacji.

bojowy pod kierownictwem starych i doświadczonych dowódców - artylerzystów z 69 armii. Dodać tu należy, że w egzaminie tym zostały przerobione wszystkie czynności, rozpoczynając od przegrupowania do rejonu wyjściowego w warunkach nocnych, poprzez przeprowadzenie rekonesansu punktów obserwacyjnych i stanowisk ogniowych, rozpoznanie obrony nieprzyjaciela, przygotowanie danych topograficznych, wstrzeliwanie dział i kończąc na prowadzeniu ognia /wykonaniu podstawowego zadania/ do celów nieprzyjaciela.

Oceniając decyzję dowódcy 1 Frontu Białoruskiego należy podkreślić, że zasadniczą jej ideą było rozgromienie samodzielnie brzeskiego zgrupowania nieprzyjaciela, a we współdziałaniu z 1 Frontem Ukraińskim lubelskiego zgrupowania wojsk przeciwnika, stwarzając w ten sposób warunki dla rozwijania dalszych działań zaczepnych w kierunku zach - na rubież rz. Bug i Wisły.

R O Z D Z I A Ł IV

ZARYS PRZEBIEGU DZIAŁAŃ ZACZEPNYCH 1 FRONTU BIAŁORUSKIEGO I MARSZ 1 ARMII WP DO WISŁY.

1. Przełamanie operacyjnej głębokości obrony nieprzyjaciela i wyjście wojsk radzieckich nad Wisłę i pod Warszawę.

Operacja brzesko-lubelska ze względu na charakter przebiegu działań dzieli się na dwa zasadnicze etapy. Pierwszy etap działań /17-20.7.1944r./ wiąże się z przełamaniem obrony nieprzyjaciela i wyjściem na zach brzeg rz. Bug, natomiast drugi etap /21.7 - 2.8.1944r./ sprowadzał się do rozwijania powodzenia w operacyjnej głębokości obrony i wyjścia wojsk Frontu na przedmieścia Warszawy i na rubież Wisły. W miesiącu sierpniu wojska 1 Frontu Białoruskiego, kończąc operację brzesko-lubelską, prowadziły walki mające na celu umocnienie zdobytych

rubieży, a przede wszystkim walczyły o rozszerzenie przyczółka na Wiśle.

Za początek rozpoczęcia operacji brzesko-lubelskiej uważamy datę 18.7.1944r., w której przeszły do natarcia wojska lewego skrzydła Frontu. Bowiem wojska prawego skrzydła i centrum Frontu prowadziły natarcie od 23.6.1944r. nie mając żadnej pauzy operacyjnej.

Wojska prawego skrzydła Frontu po częściowym przegrupowaniu sił i środków z rana 17.7.1944r. po 20 minutowej nawale ogniowej artylerii przeszły do dalszego natarcia /p. zał. nr 39/. W ciągu dwu dni walk przełamały one dokładnie zorganizowaną obronę nieprzyjaciela i w końcu 18.7.1944r. wyszły na rubież: /48 A/ Jażówka, Cycowka, Platna /69 A/, Kotówka, Hajnówka, Wojnówka.x/ Grupa konno-zmechanizowana oraz 28 armia, współdziałając z wojskami 61 armii, działającej w centrum pasa natarcia, w końcu 18.7.1944r. obeszły Brześć od płn. osiągnęły rejon m. Stawy nad rz. Bug i przecięły linię kolejową Białystok, Brześć xx/. 61 armia, wykorzystując powodzenie swoich sąsiadów opanowała Antopol i posunęła się na zach o 50 km.

19 lipca przed prawym skrzydłem rozgorzała zacięta walka. Dowództwo niemieckie wobec bezpośredniego zagrożenia Brześcia i zyskaniu na czasie w celu wyprowadzenia swoich wojsk, broniących się na zach od Kowla i w rejonie Pińska, zając im obronę na zach brzegu rz. Bug i zatrzymania na niej natarcia radzieckiego, rozpoczęło pospiesznie ściągać swoje odwody. Przeciwnik przegrupowując swoje odwody, skupił główny wysiłek obrony przed pasem działania 28 armii i grupy konno-zmechanizowanej.

Najbardziej ciężkie walki prowadził 4 korpus kawalerii gw. który w wyniku przeciwuderzenia nieprzyjaciela został okrążony w rejonie Janów Podlaski. xxx/

- - - -

Pomimo silnego oporu nieprzyjaciela wojska prawego skrzydła Frontu do końca 21.7.1944r. przełamały obronę nieprzyjaciela, sforsowały rzeki: Leśnaja Prawa, Leśnaja, Muchawiec, kanał Dniepr-Bug, opanowały ważne węzły dróg na podejściach do Brześcia: Kleszczeli, Czeremcha, Kobryń.[1] Głębokie wklinowanie się wojsk 65 armii w obronę nieprzyjaciela i wyjście jej nad rz. Bug na odcinku Sienkiewicze, Mielnik stworzyło warunki do okrążenia brzeskiego zgrupowania od strony płn-zach. Ponadto w rezultacie czterodniowych walk prawego skrzydła Frontu rozcięto zgrupowanie 2 armii niemieckiej i rozerwano front pomiędzy zgrupowaniem białostockim i brzeskim.

Tak więc armie prawego skrzydła Frontu w ciągu 4 dni walk posunęły się do przodu od 13 do 60 km.

W tym czasie, kiedy zgrupowanie prawego skrzydła Frontu toczyło walki na płn od Brześcia, główne zgrupowanie /lewe skrzydło/ do 18.7.1944r. zakończyło przygotowanie i o świcie 18 lipca przeszło do zdecydowanego natarcia. Zgodnie z wówczas obowiązującymi zasadami[xx], po 30 minutowej nawale ogniowej artylerii rozpoczęły działania bataliony czołowe, które stwierdziły, że nieprzyjaciel wyprowadził swoje oddziały do tyłu, na następną zubież obrony. W tej sytuacji bataliony czołowe prowadząc zdecydowane natarcie w ciągu półtorej godziny opanowały pierwszą, a w niektórych miejscach drugą tranzeę, stwarzając tym samym warunki do przejścia do działań zaczepnych siłom głównym dywizji piechoty.

1/ Tamże s. 285.

xx/ W 1944r. przed każdą większą operacją prowadzono rozpoznanie walką w celu ustalenia zarysu rzeczywistego przedniego skraju obrony npla i wykrycia tam jego sił. W tym celu wydzielano po jednym batalionie z każdej dywizji pierwszego rzutu, zadaniem których było rozpoznanie przedniego skraju, a w razie nieobecności npla rozwijania działania w głąb obrony. W ślad za batalionami przechodziły do natarcia siły główne dywizji.

W konkretnej więc sytuacji nie zachodziła konieczność wykonywania artyleryjskiego przygotowania ataku. Artyleria przystąpiła od razu do wsparcia ataku piechoty i czołgów podwójnym wałem ogniowym.

Główne zgrupowanie Frontu /47, 8 gw. 69 A/ przełamało główny pas obrony nieprzyjaciela i pod koniec dnia 18.7.1944r. nawiązało walki o drugi pas. 70 armia, działająca na pomocniczym kierunku lewego zgrupowania Frontu przełamała obronę 12 dywizji rezerwy Węgrów i w końcu 18 lipca wyszła na rubież Lelików, Duby, Zamoście.

Lewy sąsiad - 3 armia gw /1 Frontu Ukraińskiego/ toczyła ciężkie walki w rejonie Włodzimierza Wołyńskiego.x/

W sumie więc główne zgrupowanie Frontu w ciągu pierwszego dnia operacji przełamało obronę niemiecką na odcinku szerokości do 30 km i na głębokość 11-14 km.

Dowództwo niemieckie, widząc niepomyślną sytuację, postanowiło wycofać swoje siły spod uderzenia wojsk radzieckich i zająć nimi obronę na zawczasu przygotowanej rubieży na zach brzegu rz. Bug. Zamiar ten jednak nie udał się. W dniu 19.7.1944r. zostały wprowadzone do bitwy grupy szybkie /11 KPanc i 2 KKgw/, które współdziałając ze związkami piechoty i wspierane bez przerwy lotnictwem rozwijały szybko powodzenie w głąb obrony nieprzyjaciela. Front przełamania gwałtownie zaczął się powiększać i w końcu 19.7.1944r. wynosił on 120 km szerokości i do 40 km głębokości.xx/ Tempo natarcia nie słabło. Wojska prowadziły natarcie również w nocy z 19 na 20 lipca.

W sumie więc wojska lewego skrzydła Frontu do końca 20.7 wykonały zadanie bliższe /o dzień wcześniej od założeń planu operacji/. Wychodząc na rubież Bugu i opanowując na zach brzegu przyczółki, wojska lewego skrzydła Frontu uprzedziły nieprzyjaciela w zajęciu armijnej rubieży na lewym brzegu rzeki. W ciągu 20 lipca front przełamania został poszerzony do 140 km

---

x/ Tamże s. 276-277
xx/ Tamże s. 278, 279

i na głębokość do 60 km. Dużo tempo działań spowodowało to, że dowódca Frontu zaniechał wprowadzenia do bitwy 2 armii pancernej i 7 korpusu kawalerii gw, a postanowił je wprowadzić po sforsowaniu Bugu i zbudowaniu na niej przepraw.

Dowództwo niemieckie, nie mogąc powstrzymać uderzenia radzieckiego, rozkazało swoim wojskom wycofywać się w kierunku zach, przy jednoczesnym opóźnianiu natarcia oddziałów radzieckich. W tym celu wyznaczono ariergardy wzmocnione czołgami, działami szturmowymi, moździerzami i wyposażono je w transport samochodowy.

Wojska 1 Frontu Białoruskiego od 21.7.1944r. przystąpiły do realizacji drugiego etapu operacji. W dotychczasowych planach działań nastąpiły pewne zmiany, a przede wszystkim na lewym skrzydle pasa działania Frontu. Naczelne dowództwo radzieckie, kierując się potrzebami PKWN, który wybrał sobie siedzibę w Lublinie, postanowiło nie później jak 26 - 27 lipca opanować to miasto. W tym celu użyć w pierwszej kolejności 2 armię pancerną i 7 korpus kawalerii gw. W dyrektywie do dowódcy 1 Frontu Białoruskiego podkreślano, że wykonanie tego zadania wymaga sytuacja polityczna i interesy niezależnej demokratycznej Polski.x/

W wykonaniu tej dyrektywy, dowódca Frontu sformował grupę szybką w składzie 2 armii pancernej i 7 korpusu kawalerii gw, która otrzymała zadanie wejścia do bitwy z przyczółka na rz. Bug i uderzenia w ogólnym kierunku na Lublin i nie później jak do 26.7.1944r. opanowania miasta.

8 i 69 armia miały wykorzystać powodzenie grupy szybkiej i współdziałać z nią przy opanowaniu Lublina. Za 69 armią maszerował drugi rzut Frontu - 1 armia WP, która miała zabezpieczyć skrzydło i tyły głównego zgrupowania uderzeniowego oraz styk z lewym sąsiadem - 3 armią gw /1 Frontu Ukraińskiego/.

- - - -

47 armia winna była nacierać w kierunku na Włodawę, Żuków, Mosty i pod koniec 23.7.1944r. opanować rubież Zahrudocze, Mosty, Zamołodycze. W pasie armii miała działać nowo sformowana grupa szybka /11 KPanc i 2 KK gw/, zadaniem której było działać w ogólnym kierunku na Siedlce.

Powyższy przykład pokazuje nam w jaki sposób potrzeby sytuacji politycznej i strategicznej mają wpływ na zmiany planów operacyjnych.

Główne zgrupowanie Frontu w ciągu 21 i 22 lipca sforsowało Bug całością sił i opanowało na jej zach brzegu przyczółek szerokości do 120 km i głębokości 40 - 60 km oraz opanowało ważny węzeł komunikacyjny - Chełm i Włodawę.

W tej nader katastrofalnej sytuacji przeciwnik rozpoczął wycofywanie swoich sił na zach, starając się jednocześnie stawiać zacięty opór, szczególnie w pasie natarcia 69 armii. Jego sytuacja jeszcze bardziej skomplikowała się z chwilą wejścia w dniu 22 lipca grupy szybkiej Frontu. Pierwszorzutowe korpusy /8 i 3 KPanc/ 2 armii pancernej w końcu 22.7.1944r. podeszły do rz. Wieprz, sforsowały ją, a w następnym dniu, współdziałając z 28 korpusem piechoty gw /8 Agw/, opanowały Lublin.xx/ Jej 16 korpus pancerny, współdziałając z 4 korpusem piechoty gw /8 Agw/, sforsował z marszu rz. Wieprz na płn od Lublina i wyszedł na rubież Lubartów, Nowy Dwór, Rudka Kozłowiecka.

Ogólnie więc siły główne lewego skrzydła Frontu w końcu 23.7.1944r. wyszły na rubież Dańce, Podedwórze, Przewłoka, Stoczek, Lubartów, Lublin, Siedliszcze, Spas, Walawce, Busno. Poszczególne armie w ciągu tych trzech dni walk /21 - 23.7.1944r./ posunęły się do przodu od 50 do 80 km.xxx/

---

x/ Tamże s. 287.
xx/ Tamże s. 289 oraz A.W. Kuźmin, Bojewyje diejstwija 2 tankowej armii w lubliusko-brestkoj operacji. Wojenizdat MO Sojuza SSR. Moskwa 1961 s. s. 110.
xxx/ Tamże s. 290.

W czasie kiedy główne zgrupowanie Frontu /na lewym skrzydle/ rozwijało pomyślnie natarcie na zach i płn zach, związki prawego skrzydła toczyły ciężkie walki w rejonie Brześcia. Dowództwo niemieckie dążąc do utrzymania za wszelką cenę twierdzy brzeskiej i osłony kierunku na Warszawę, pospiesznie podciągało resztki oddziałów 9 i 2 armii, którymi zamierzało stworzyć silną obronę na płn-wsch i wsch od miasta. Ponadto utworzone zostały dwa zgrupowania uderzeniowe, jedno[x] w rejonie Bielsk Podlaski, a drugie[xx] w rejonie Wysokie Litewskie.

Zgrupowania te 22.7 /z rejonu Wysokie Litewskie/ i 23.7 z rejonu Bielsk Podlaski przeszły do natarcia. Walki w tych rejonach przybrały niezwykle zacięty charakter i trwały bez przerwy do 27 lipca. W rezultacie silnego oporu wojsk radzieckich przeciwuderzenia nieprzyjaciela zostały zażegnane i zamknięty został wewnętrzny front okrążenia wokół brzeskiego zgrupowania Niemców. W ciągu następnych dnu dni walk /do 29.7.1944r./ zgrupowanie to zostało zniszczone.

W czasie kiedy w rejonie Brześcia toczyły się ciężkie walki, na lewym skrzydle Frontu sytuacja zmieniała się błyskawicznie. Nowozorganizowana grupa szybka /11 KPanc i 22 KK gw/ 23.7 opanowała Parczew i Radzyń, a w nocy na 25 lipca nawiązała walki o Siedlce, odcinając w ten sposób drogę Brześć, Siedlce. Niemcy dla odblokowania tej drogi rozpoczęli pośpiesznie podciągać odwody i wykonywać nimi kontrataki.

2 armia pancerna głównymi siłami /3 i 16 KPanc/ z rana 24.7 przeszła do pościgu w kierunku zach i w końcu dnia 25.7.1944r. wyszła nad Wisłę i opanowała Dęblin - Puławy.

Z chwilą wyjścia 2 armii pancernej nad Wisłę, dowódca Frontu postanowił zmienić jej kierunek działania i

---

x/ Pierwsze zgrupowanie: 4 DPanc, 5 LDP, 37 pochr i oddz. 129 DP.

xx/ Drugie zgrupowanie: ok. dwóch DP, oddz. węgierskiej dywizji kawalerii, 5 DPanc SS "Wiking" /Rozgromienie Grupy Armii "Centrum" op.cit. s. 128.

od 25.7.1944r. uderzać nią w kierunku Pragi w celu przecięcia linii komunikacyjnych, biegnących od płn-wsch. Ponadto dowódca Frontu zdecydował związkami prawego skrzydła przy współdziałaniu z 70 armią kontynuować natarcie w kierunku zach, a wojskami lewego skrzydła prowadzić natarcie na Siedlce i Warszawę /Pragę/ od strony płd-wsch.[x] W tej sytuacji główna uwaga dowództwa Frontu została skierowana na kierunek Siedlce i Warszawę. Chodziło bowiem o głębokie obejście brzeskiego sgrupowania i przecięcia linii komunikacyjnych biegnących na Warszawę.

Dalsze działania wojsk lewego skrzydła przedstawiały się następująco: 70 armia 27 lipca wyszła na płd brzeg Bugu w rejonie na płn-zach od Terespola i wspólnie z 28 armią dokonały okrążenia brzeskiego sgrupowania. 47 armia nacierając w ślad za grupą konno-zmechanizowaną posuwała się na Siedlce. 2 armia pancerna, pozostawiając jeden korpus na wsch brzegu Wisły na odcinku od Dęblina do Puław, do czasu podejścia związków piechoty, rozwijała natarcie w kierunku płn-zach i do końca 27.7.1944r. wyszła na rubież Stoczek, Garwolin. 8 armia gw wykorzystując powodzenie 2 armii pancernej, nacierała w kierunku płn-zach, mając zadanie wyjścia na rubież /wyż/. Dąbrówka i Maciejowice i dalej wzdłuż wsch brzegu Wisły do Stężycy.[xx] W końcu 27.7.1944r. prowadziła ona ciężkie walki z odwodami nieprzyjaciela /17 DP, 174 DMot/ na rubieży Zafibór, Okrzeja, Rososz, Rycice.

69 armia wykorzystując powodzenie 8 armii gw i współdziałając z 3 armią gw /1 Frontu Ukraińskiego/ w końcu 27 lipca wyszła na rubież Paulinów, Wojciechów, Bożechów i Wi-łkoźaz. Drugi rzut Frontu /1 armia WP/ maszerował z tyłu, będąc w gotowości do wejścia do bitwy.

---

x/ M. Altgowzen, Forsirowanije Wisły wojskami 8 gwardiejskoj i 69 armii. Wojennaja Myśl nr 7 1959 g. s. 63-64.

xx/ Tamże s. 64.

W celu realizacji dalszych planów 8 armia gw winna była do końca 28 lipca opanować rubież /wył/ Dąbrówka-Stany, Stoczek, Garwolin, Żaskarzew, Maciejowice i dalej wzdłuż zach brzegu Wisły do m. Stężyca. Z tym jednak, że siły główne armii miały znajdować się na prawym skrzydle.

69 armia, rozwijając natarcie na Wojciechów, Dobre, w końcu 28.7.1944r. miała wyjść nad Wisłę w całym pasie działania i mieć w odwodzie jeden korpus piechoty w gotowości do rozwijania powodzenia.x/

1 armia WP miała 28.7.1944r. wejść do pierwszego rzutu Frontu i w końcu tego dnia zluzować oddziały 16 korpusu pancernego /2 APanc/ i 4 korpusu /8 Agw/xx/ na froncie od Dęblina do Puław.

Armie, realizując postawione im zadanie, w końcu 28 lipca wyszły na wyznaczone im rubieże lecz sforsować Wisły z marszu nie mogły. 69 armia rozpoczęła forsowanie Wisły swoimi oddziałami wydzielonymi dopiero 29.7, 1 armia WP z 31.7 na 1.8, a 8 armia gw 1.8.1944r. Powodzenie uzyskały jedynie 8 gw i 69 armia. 8 armia gw do końca 2.8 sforsowała Wisłę i uchwyciła przyczółek w rejonie Magnuszewa szerokości 19 km i głębokości 6 km, a 69 armia opanowała przyczółek /na płd od Puław/ szerokości 20 i głębokości 3-7 km.xxx/

2 armia pancerna od rana 28.7 kontynuowała natarcie na Pragę. Pokonując bardzo zacięty opór w końcu 30.7 opanowała rubież Wołomin, Radzymin, Marki, Zielonka, Międzylesie, Świder. Próby dalszego natarcia nie miały powodzenia.xxxx/

W ten sposób w ogólnych zarysach zakończyła się najważniejsza część operacji brzesko-lubelskiej,xxxxx/

---

x/ Tamże s. 300

xx/ Rozk.boj. doy 1 FB AMO Sojuza SSR, f. 296, op. 15785 ss, t. 4, s. 46-47.

xxx/ Razgrom niemiecko-faszistkich wojsk na Biełorussii t. 2 op.cit. s. 302.

xxxx/ Tamże s. 305. Dalszy przebieg działań zostanie przedstawiony w poszczególnych rozdziałach przy omawianiu położenia operac.

xxxxx/ Operacja brzesko-lubelska praktycznie trwała do końca sierpnia tj. do momentu kiedy główne siły Frontu na roskaz naczelnego dowództwa przeszły do obrony.

w wyniku której zostały rozbite dwa największe zgrupowania nieprzyjaciela - brzeskie i lubelskie, a związki lewego skrzydła wyszły na szerokim froncie nad Wisłę, uchwytując na jej lewym brzegu przyczółki i podchodząc do przedmieścia Warszawy. W rezultacie tych działań zostało rozbitych dwanaście dywizji nieprzyjaciela, dwie brygady kawalerii, jedna grupa korpuśna /"Z"/, pułk szturmowy, grupa Merkera, ponad dziewięć samodzielnych dywizjonów artylerii z OND, trzy brygady artylerii szturmowej i wiele samodzielnych oddziałów i pododdziałów. Ponadto znaczne straty poniosły: sześć dywizji piechoty, cztery dywizje pancerne i inne pododdziały. Ogólnie przeciwnik stracił 224 448 ludzi /w tym 195 632 zabitych/, 1209 czołgów i dział szturmowych, 3120 dział i 2065 moździerzy.x/

2. Marsz 1 armii WP do linii Wisły

1 armia WP, będąc w drugim rzucie operacyjnym Frontu, 15.7.1944r. otrzymała rozkaz do wymarszu z dotychczas zajmowanego rejonu i w ciągu dwóch nocnych marszów ześrodkować się w rejonie: Pieresieka /20 km na płd-wsch od Kowla/, Jeziorzany, Nowy Dwór, Ośmigowicze, Trysteń, Krowatka, Luboze, Boguszówka, Gończy Bród.xx/ Ogólnie armia miała przejść do rejonu odległego o 40 km od dotychczasowego miejsca rozmieszczenia. Przesunięcie armii było związane z mającym się rozpocząć w dniu 18.7.1944r. natarciem 1 Frontu Białoruskiego. Wynika stąd, że 1 armia WP miała w przededniu operacji zbliżyć się do pierwszego rejonu operacyjnego na odległość 36 - 45 km. Przemarsz armii do nowego rejonu w porze nocnej podyktowany był ukryciem zamiaru dowódcy Frontu. Nowy rejon koncentracji charakteryzował się dość znacznym zalesieniem i dużą liczbą miejscowości, co pozwalało na skryte rozmieszczenie ludzi i sprzętu, a tym samym ułatwiało warunki maskowania.

Marsz prawie przez cały czas odbywał się jak

x/ Tamże s. 309
xx/ Dziennik działań boj. 1 AWP; CAW, 1 AWP t. 23 s. 5.

gdyby w dwóch rzutach. W pierwszym rzucie maszerowały: 1, 2 i 3 dywizja piechoty, 1 brygada pancerna[x] i 1 brygada saperów, a w późniejszym okresie do tego rzutu doszły 1 i 5 brygada artylerii ciężkiej, 4 pułk artylerii przeciwpancernej, 8 pułk artylerii haubic i 1 pułk moździerzy. W drugim rzucie maszerowały pozostałe związki i oddziały armii /2 i 3 BAH /bez 8 pah/, 4 BAPpanc /bez 4 pappanc/, 1 DAPlot, 1 BK, 4 DP oraz oddziały i urządzenia tyłowe.[xx]

Dowódca armii w dniu 15 lipca postawił zadanie do marszu wszystkim związkom i oddziałom. Z tym jednak, że pierwszy rzut miał wyruszyć w nocy z 15 na 16.7.1944r., drugi natomiast - w nocy z 17 na 18 i z 18 na 19.7.1944r.

Wraz z rozkazami szczegółowymi do marszu sztab armii wydał zarządzenie bojowe poszczególnym związkom i oddziałom, dotyczące zabezpieczenia skrytego marszu i zgrupowania się w nowych rejonach. W zarządzeniu tym zwrócono uwagę na ścisłe przestrzeganie dyscypliny maskowania, tak w marszu, jak w miejscach postoju. Marsz miał się odbywać tylko w porze nocnej. Na skrzyżowaniach dróg, na poszczególnych marszrutach, miała być zorganizowana regulacja ruchu oraz wystawione posterunki kontrolne z oficerami na czele. Dla zachowania tajemnicy dowódcy dywizji mieli prawo stawiania zadań pułkom tylko na jeden dzień /przemarsz/. Stacje radiowe zostały opieczętowane, których w czasie marszu w ogóle nie można było używać. Przy rozmowach telefonicznych surowo zabroniono używania tekstów otwartych. Zarządzenie to regulowało również sposób zachowania się żołnierzy na postojach i w rejonie rozlokowania. Dla przestrzegania tego zarządzenia każdy sztab winien był zorganizować ścisłą kontrolę.

- -

x/ ~~Brygada wchodziła~~ W skład 1 BPanc od początku wchodziło 13 papanc. Dopiero 12.8.1944r. na podstawie zarządzenia szefa sztabu 1 armii WP przeszedł on bezpośrednio pod rozkazy dcy Wojsk Pancernych i Zmotoryzowanych 1 armii WP /Zarz.boj. nr 0185 Szt. 1 AWP 12.8.1944r. CAW, 1 BPanc, t. 6, s. 43/.

xx/ 1 i 5 BAC, 4 pappanc, 8 pah, 1 pm, 1, 2 i 3 pal - nie brały udziału w marszu od początku, bowiem w nocy z 12 na 13.8.1944r. przeszły czasowo pod rozkazy dcy 69 A.

Zarządzenie powyższe miało dość istotne znaczenie w konkretnej sytuacji. Chodziło bowiem o zachowanie tajemnicy przemarszu do nowego rejonu ześrodkowania. Wykrycie przez nieprzyjaciela zbliżania się drugiego rzutu operacyjnego do linii frontu mogło być sygnałem o mającym rozpocząć się natarciu. Stąd też ważną rzeczą było ścisłe przestrzeganie dyscypliny maskowania, tak w czasie marszu, jak i na postoju.

Marsz pierwszego rzutu związków /1, 2 i 3 DP, 1 BPanc i 1 BSap/ rozpoczął się w godzinach nocnych 15.7. 1944r., a drugiego rzutu o trzy dni później. Warunki terenowe i atmosferyczne sprzyjały uzyskaniu należytego tempa marszu.x/

20 lipca artyleria 1 armii WP /1 i 5 BAC, 3 pah, 4 pappano, 1 pm, 1, 2 i 3 pal/ znajdująca się do tego czasu w operacyjnym podporządkowaniu 69 armii, powróciła pod rozkazy dowódcy 1 armii WP i do godz. 20.00 20.7. 1944r. ześrodkowała się w rejonie: Zeglinki, wzgórze 207,3, Osieriebry, wchodząc tym samym w skład pierwszego rzutu marszowego armii xx/, po czym razem z nim kontynuowała marsz.

Związki armii z każdym dniem zbliżały się do granic Polski. Nadchodziła chwila wkroczenia żołnierzy 1 armii WP na ziemie polskie. Wkrótce żołnierze polscy mieli wziąć aktywny udział u boku Armii Radzieckiej w wyzwoleniu swojej Ojczyzny. Wydany rozkaz specjalny w dniu 20.7. 1944r. przez dowództwo 1 armii WP do całego stanu osobowego armii mobilizował żołnierzy do walki i poświęceń. Wskazywał na ważność chwili i rolę jaką miało spełnić Wojsko Polskie, nie tylko w walce z okupantem, lecz również jako zbrojne ramię tworzącej się władzy ludowo-demokratycznej na czele z klasą robotniczą i jej partią - Polską Partią Robotniczą. W rozkazie poświęcono

- - - -

wiele miejsca sojusznikowi naszego narodu - Związkowi Radzieckiemu i jego Armii.x/

W wyniku zaistniałej sytuacji operacyjnej w dniach 26 i 27 lipca w pasie 1 Frontu Białoruskiego xx/, dowódca Frontu postawił dodatkowe zadania poszczególnym związkom operacyjnym. Między innymi 2 armia pancerna miała dokonać przegrupowania swych sił i z rana 27.7. 1944r. wznowić natarcie z rubieży Nowy Dwór, Ryki w kierunku płn, z zadaniem opanowania w końcu dnia rubieży Stoczek, Garwolin, jednym zaś korpusem bronić się nad Wisłą od m. Rycice do Dęblina, do czasu podejścia i zluzowania go przez związki piechoty. /p. zał. nr 39/. Następnie armia miała nacierać w kierunku na Pragę, opanować ją i przeciąć linię kolejową Białystok, Warszawa i Siedlce, Warszawa.xxx/

8 armia gw. wykorzystując powodzenia 2 armii pancernej, winna była nacierać w kierunku płn-zach i w końcu 27.7.1944r. posunąć się do przodu o 70 km i wyjść na rubież: /wyż/ Dąbrówka, Maciejowice i dalej wzdłuż wsch brzegu Wisły do m. Stężyca.xxxx/ Dowódcy armii zwrócono uwagę, aby posiadał główne siły na prawym skrzydle, bowiem spodziewano się szczególnie aktywnych działań z kierunku Siedlec i Łukowa.

69 armia miała kontynuować natarcie na Wojciechów, Karczmiska, by 28.7.1944r. wyjść na rubież rz. Wisły od m. Włostowice do /wyż/ Józefowa, po czym sforsować

---

x/ Gazeta "Zwyciężymy" nr 143 /239/ z 23.7.1944r. s.1.

xx/ Położenie i ogólny plan działania przedstawiony jest pokrótce w rozdziale IV cz. I, podpunkt 1 /Przełamanie operacyjnej głębokości obrony npla i wyjście wojsk radzieckich nad Wisłę i pod Warszawę/.

xxx/ Dyrektywa 1 FP z dnia 27.7.1944r. AMO Sojuza SSR, f. 307, op. 17011, t.3, s. 2.

xxxx/ M. Altgowzen. Bojewyje dejstwija 8 gw A i 69 A 1 Biełoruskogo Fronta po zachwatu i rasszireniju Magnuszewskogo i Puławskogo płacdarmow na Wiśle w ijule-awgustie 1944 g. Wojennaja Akadenia im. M.W. Frunze, Moskwa 1952. s. 30.

rzokę i uchwycić przyczółki na jej zach brzegu.x/ W tej sytuacji odcinek pomiędzy m. Stężyca a m. Włostowice miał pozostać nieobsadzony. Dla wypełnienia tej luki dowódca Frontu nakazał 1 armii WP z rana 26.7.1944r. kontynuować marsz w kierunku na Kurów, Dęblin i z rana 28 lipca wyjść nad Wisłę na odcinku Rycice, Włostowice i tam służować oddziały 8 armii gw.xx/

W realizacji zamiaru dowódcy Frontu 1 armia WP otrzymała dość specyficzne zadanie. Miała ona wejść do pierwszego rzutu operacyjnego /na rubież Wisły na frontcie szerokości 26 km/ i służować tam oddziały 8 armii gw. Zadanie to było bardzo ogólne i niewiadomym było czy ma ona przejść na określonej rubieży do obrony, czy też przystąpić do forsowania Wisły. Z całokształtu sytuacji wynikało, że ma ona przejść do obrony. Wydaje się, że postawienie takiego zadania wypływało z tego, że dowódca Frontu nie mógł przewidzieć jak potoczą się wypadki w ciągu najbliższych dwóch dni. Sprecyzowanie zadania mogło nastąpić dopiero po wyjściu armii nad Wisłę, co w praktyce miało miejsce.

W chwili otrzymania zadania armia nasza znajdowała się od Wisły w odległości 65 - 80 km. Praktycznie na takiej odległości znajdowały się główne siły armii /1, 2 i 3 DP, 1 i 5 DAC, 8 pah, 4 pappanc, 1 pm, 1 BPanc i 1 BSap/. Natomiast pozostała część sił znajdowała się daleko w tyle.xxx/ Najbardziej do przodu była wysunięta 1 brygada pancerna /w odległości 46 km od Wisły/.

Związki armii miały wyjść na rubież Wisły w przeciągu trzech dni. W tym czasie należało podciągnąć całość sił armii i przyjąć odpowiednie ugrupowanie bojowe.

Analizując zadanie 1 armii WP należy stwierdzić, że z jednej strony było ono łatwe do wykonania, z drugiej

---

x/ Tamże
xx/ AMO Sojuza SSR, f. 296, op. 157885, s.s, t.4. s. 46-47.
xxx/ 4 DP i 1 DAPlot oraz tyły armii w rejonie Kiwerce, 1 BK - w rejonie m. Tupały /18 km na zach od Kowla/, 2 i 3 BAH oraz 4 BAPpanc znajdowały się w marszu na wsch od Chełma.

sać trudne. O ile uśmiony czas i odległość do rubieży Wisły, to nie mogło być żadnych trudności. Natomiast sytuacja powietrzna, warunki terenowe, brak taboru samochodowego, materiałów pędnych oraz odległość niektórych związków od rubieży Wisły sprawiały, że wykonanie zadania mogło się odbyć z dużymi trudnościami.
Na przykład 1 dywizja artylerii przeciwlotniczej znajdowała się w odległości 250 km, a 1 brygada kawalerii o 170 km od Wisły. Gdyby nie braki w transporcie samochodowym i materiałach pędnych, to nie byłoby żadnego problemu w szybkim podciągnięciu tych związków. Braki w materiałach pędnych wystąpowały między innymi z powodu dużych przepałów, na skutek braku doświadczenia i nie pełnego wyszkolenia kierowców.

Należy też dodać, że w miarę zbliżania się do linii Wisły marsz był coraz trudniejszy. Drogi były zniszczone, tereny zaminowane. W związku z czym trzeba było bardzo dużo wysiłku dla odremontowania dróg, rozminowania rejonów rozmieszczenia oraz wytyczenia i przygotowania tras na wypadek wymijania zniszczonych odcinków dróg.x/

W celu wykonania zadania dowódca 1 armii WP postanowił 26 lipca kontynuować marsz.

Lotnictwo nieprzyjaciela przez cały czas prowadziło rozpoznanie i bombardowało kolumny maszerujących wojsk. W wyniku bombardowania niektóre oddziały poniosły straty w ludziach i sprzęcie. Na przykład w nocy z 26 na 27 lipca została zbombardowana kolumna marszowa 2 dywizji piechoty w rejonie 2 km na zach od Lublina. W wyniku czego 3 żołnierzy zostało zabitych i 17 rannych oraz zabito 11 koni.xx/

Należy wspomnieć, że maszerujące oddziały nie zawsze przestrzegały w pełni dyscypliny maskowania.

---

x/ W związku z częstymi wypadkami podrywania się żołnierzy na polach minowych mpła, szef sztabu armii wydał zarządzenie /25.7.1944r./ nakazujące dokładne sprawdzenie dróg marszu i rejonów rozlokowania oddziałów /Zarz. bój. nr 0160. 25.7.1944r.; CAW, 1 AWP, t. 7, s. 81/.

xx/ CAW, 1 AWP, t.23, s. 49.

Zdarzały się wypadki palenia papierosów nocą oraz zapalania świateł samochodów w czasie przejeżdżania przez miejscowości.

W dniu 27.7.1944r. sztab armii i dowództwa poszczególnych rodzajów wojsk wydały szereg zarządzeń zmierzających do podciągnięcia na czas całości sił armii do Wisły, przeprowadzenia rekonesansu rejonów ześrodkowania, wyboru stanowisk ogniowych oraz przeprowadzenia rekonesansu linii rzeki Wisły i lozowania oddziałów radzieckich.x/

Związki 1 armii WP w godzinach przedpołudniowych 28 lipca kontynuowały dalej marsz. Oddziały rozpoznawcze /1 i 2 DP/ wyszły na wsch brzeg Wisły już o godz. 16.00, natomiast siły główne o 20.00 28.7.1944r. i zajęły następujące rejony:

- 1 dywizja piechoty z 4 pułkiem artylerii przeciwpancernej - las na płn-wsch od m. Klesaczówka, Bonów, Parafianka.
- 2 dywizja z 8 pułkiem artylerii i 1 pułkiem moździerzy leśniczówka Wronów, fw. Michałówka, Stara Wieś, Sielce;
- 3 dywizja - Jaworów, /wył/ Żyżyn, Marianka;
- 1 brygada artylerii - Wronów, wsch skraj lasu na zach od m. Wronów i tam zajęła stanowiska ogniowe;
- 5 brygada artylerii - zach skraj lasu na płd-wsch od Bonów;
- 1 brygada saperów - w lesie na zach od m. Żyżyn.xx/

Pozostałe jednostki armii z powodu braku materiałów pędnych nie mogły przejść do nowych rejonów i znajdowały się w poprzednich miejscach rozmieszczenia.

Związki i oddziały armii po osiągnięciu wymienionych rejonów zakończyły swój marsz i były gotowe do

---

x/ Szczeg.zarz.boj. nr nr 014/op, 015/op. szefa szt. 1 AWP, 27.7.44r. 19.00, CAW, 1AWP, t.6 s. 19,20.

xx/ CAW, 1 AWP t.23 s.62. Dokładny rej.rozmieszczenia 1AWP przedstawia zał.40i41. Meld.operac. nr 263.Szt. 2 DP, 28.7.44r. 22.00; CAW, 2 DP, t.17, s. 23-24.; CAW, 1 AWP, t. 23, s. 62. Meldk.operac. nr 14. Szefa Szt. 1 BAC. 28.7.1944r.; CAW, 1BAC, t.5, s. 24. Opis działań boj. 5 BAC, t.4, s. 1. Dziennik działań boj. 1 BSap, CAW, 1 BSap, t.12, s. 21.

wykonania dalszych zadań, związanych z wejściem do pierwszego rzutu operacyjnego Frontu.

1 armia WP w okresie od 15 do 28 lipca znajdowała się w drugim rzucie operacyjnym, maszerując za nacierającymi wojskami /8 bgw i 69 A/, była przez cały czas w gotowości do wejścia do bitwy. W ciągu 13 dni oddziały armii przebyły odległość 260 km /w linii prostej/. Był to jej pierwszy tego rodzaju marsz.

Oddziały i związki armii przed rozpoczęciem marszu znajdowały się w rejonach zośrodkowania odległych od linii frontu od 80 do 120 km.x/ Tam organizowały one obronę szkoliły się i uzupełniały swoje stany bojowe. Armia rozpoczęła marsz na trzy dni przed rozpoczęciem operacji /15.7.1944r./ by w ten sposób zbliżyć się do pierwszego rzutu Frontu, a tym samym zapewnić sobie warunki szybkiego wejścia do bitwy.

W toku marszu odległości do nowych rejonów średnio wahały się w granicach od 30 do 40 km. Wobec tego wprowadzenie armii do pierwszego rzutu mogło nastąpić najpóźniej w ciągu 24 godzin.xx/

Marsz armii, jako drugiego rzutu Frontu, odbywał się w różnych porach doby. Do rubieży rz. Bug oddziały maszerowały wyłącznie nocą. Chodziło tu bowiem o ukrycie zamiaru dowódcy Frontu. Szczególnie ważny etap marszu był przed rozpoczęciem operacji. Wykrycie bowiem przez nieprzyjaciela ruchu naszych wojsk z głębi do przodu zasygnalizowałoby mu może nie tyle o kierunku głównego uderzenia, co o terminie rozpoczęcia operacji.

---

x/ W odległości 80 km od przedniego skraju znajdowały się związki pierwszego rzutu armii.

xx/ Obowiązujące tempo marszu kolumn pieszych w czasie drugiej wojny światowej wynosiło 4-5 km na godzinę. Jeśli założymy, że drugi rzut Frontu /1 AWP/ znajdował się w odległości 40 km od linii wojsk walczących, to mógł on w przeciągu 10 godzin /wliczając w to krótkie odpoczynki/ zbliżyć się do frontu i po postawieniu zadań i krótkiej organizacji współdziałania, wejść do bitwy.

Stąd też marsz armii musiał odbywać się tylko w nocy z zachowaniem wszelkich środków maskowania.

Z chwilą wyjścia armii do rejonów położonych na wsch brzegu Bugu, marsz odbywać się przeważnie w porze dziennej, a czasami również w nocy. Wydaje się, że dla dobra operacji byłoby lepiej, aby dalszy marsz wojsk odbywał się w dalszym ciągu w porze nocnej. Po pierwsze dlatego, że chłodniejsze i krótkie noce były bardziej dogodne do marszu, a dość upalne dnie do odpoczynku.x/ Po drugie marsz nocą nie narażał w tak dużym stopniu maszerujących kolumn na ataki lotnictwa nieprzyjaciela. Kwestia dróg nie mogła tu mieć żadnego wpływu, bowiem maszerujący 1 armii WP przebiegały przez cały czas zdala od głównych dróg /szos/. Należy przypuszczać, że wykonywanie marszu w dzień, po przekroczeniu Bugu, było związane względami polityczno-propagandowymi. Chodziło bowiem o zademonstrowanie siły Armii Polskiej, zorganizowanej w Związku Radzieckim i rozwianie nieufności niektórych warstw społeczeństwa polskiego, co do polskości naszego wojska. Należy pamiętać, że w tym okresie czasu rozkoje polska podziemna w wątpliwość, a w wielu wypadkach wręcz twierdziła, że oddziały polskie zorganizowane w ZSRR są częścią składową Armii Radzieckiej. Z drugiej zaś strony chodziło o zapoznanie szerokich rzesz żołnierskich ze zniszczeniami naszej Ojczyzny i bestialstwami dokonywanymi przez okupanta na ludności polskiej.

Marsz 1 armii WP odbywał się w dwóch zgrupowaniach. Pierwsze, czołowe zgrupowanie /rzut/ marszowe stanowiły dywizje piechoty i oddziały saperskie, a od linii Bugu niektóre jednostki artyleryjskie /8 pah, 4 pappanc i 1 pm/. Drugie zgrupowanie marszowe stanowiły jednostki artyleryjskie, pancerne i kawaleryjskie.

Maszerujące oddziały ze względu na swój skład dzieliły się na zgrupowanie piesze /z wyjątkiem

---

x/ Temperatura w miesiącu lipcu 1944r. średnio wahała się w dzień od+25 do +28°C, a w nocy od +14 do +16°C. Dziennik działań.boj. 1 AWP; CAW, 1AWP, t.23, s.28-69.

1 BSap/ i zgrupowanie motorowe. Podział na takie dwa zgrupowania był konieczny ze względu na różnicę szybkości poruszania się. Zgrupowanie piesze musiało maszerować w pierwszym rzucie z powodu powolnego tempa marszu, ponadto stanowiło ono zasadniczą siłę armii, potrzebną w każdej chwili do wykonania zadania /wejścia do bitwy/. W skład zgrupowania motorowego wchodziły oddziały wsparcia, które w razie potrzeby mogły nadrobić różnicę w odległości i dopędzić zgrupowanie piesze.

W praktyce jednak rzut motorowy pozostawał w tyle i nie zawsze mógł zdążyć na czas do wyznaczonych rejonów. Przyczyną takiego stanu rzeczy był brak do pełnych etatów samochodów, brak odpowiednio przeszkolonych kierowców oraz często niedostatki w materiałach pędnych. Jak już zostało wspomniane, że z chwilą rozpoczęcia marszu /na 15.7.1944r./ w 4 brygadzie artylerii brakowało do etatu 157 samochodów i ciągników /69%/, w 1 dywizji artylerii przeciwlotniczej - 276 samochodów, /89,4%/, w 2 brygadzie artylerii - 115 samochodów /53,6%/, w 3 brygadzie artylerii - 127 samochodów /48,7%/.x/ Taki stan rzeczy zmuszał poszczególne jednostki wykonywać marsz etapami. W pierwszej kolejności przerzucano sprzęt bojowy i ludzi, w drugiej zaś - amunicję i inne urządzenia oddziałów. W niektórych przypadkach brak było również samochodów i ciągników dla jednoczesnego przerzucenia sprzętu bojowego. Jeżeli na przykład 4 brygada artylerii posiadała wg stanu faktycznego na 15.7.1944r. 72 działa i 48 karabinów maszynowych oraz 24 rusznice przeciwpancerne, to praktycznie nie mogła ona przerzucić jednocześnie sprzętu bojowego na 70 samochodach, które posiadała w tym czasie. Należy przy tym mieć na uwadze, że w liczbie 70 samochodów, znajdowały się samochody osobowo-terenowe i specjalne. Nie lepiej przed-

---

x/ Dane podano na podstawie wykazu składu osobowego 1 AWP na 15.7.1944r. /CAW, 1 AWP, t. 23 s. 17/ i etatów nr 08/503 i 08/521 /CAW, 3 BAC, t.5; s. 19, 4-9/; nr nr 08/596, 08/235 - 08/240 /Organizacja i działania bojowe LWP t. 1 op.cit. s. 461 i 459/.

stawiała się sprawa w 1 dywizji artylerii przeciwlotniczej.

Drugim czynnikiem wpływającym na to, że rzut motorowy nie mógł maszerować blisko rzutu pieszego był stan dróg. Wiadomym jest, że kolumny o trakcji motorowej potrzebują dobrych dróg. W pasie marszu 1 armii WP dróg takich było bardzo mało. Przede wszystkim trudne warunki przemarszu miały miejsce do linii Bugu. Teren na tym odcinku charakteryzował się dużą ilością lasów, bagien, rzek oraz bardzo małą liczbą dróg bitych. Warunki te były nieco lepsze na zach od Bugu.

Ta nieliczna liczba dróg była zajęta do 23 lipca przez związki i oddziały pierwszego rzutu operacyjnego, a przede wszystkim przez związki pancerne i zmechanizowane, które w tym okresie czasu wchodziły do bitwy /8 KPanc w pasie 8 AGw, 7 LK i 9w - w pasie 69 A oraz 2 APanc - w pasie 8 A gw/. Po 23 lipca, kiedy związki pancerne i kawaleryjskie wyszły do bitwy i posunęły się daleko do przodu, wówczas zaistniały bardziej dogodne warunki do przesuwania rzutu motorowego.

Rzut piesży 1 armii WP znajdował się o tyle w lepszej sytuacji, że nie był specjalnie uzależniony od dróg bitych. Przez cały okres marszu posuwał się po drogach polnych i gruntowych i posiadał pełny stan taboru konnego i samochodowego. Jak z powyższego widać, piesży rzut marszowy naszej armii, w konkretnych warunkach terenowych od początku mógł swobodnie wyłonywać marsz, nie zajmując dróg związkom szybkim Frontu, wchodzącym do bitwy.

Doniosłą rolę w zabezpieczeniu marszu rzutu pieszego odegrały oddziały 1 brygady saperów. One to bowiem przez cały czas prowadziły rozpoznanie dróg w pasie marszu armii, dokonywały niezbędnych napraw dróg i mostów oraz rozminowywały rejony zgrodowania dla poszczególnych związków i oddziałów. Ponadto oddziały brygady w dniach od 22 do 24 lipca zabezpieczały przeprawę wojsk przez rz. Bug, na przeprawach 69 armii w rejonie m. Dąbienka i 8 armii gw w rejonie Opalina. x/ -

x/ Dziennik działań boj. 1BSap; CAW, 1BSap, t.12, s.19.

Na uwagę w marszu 1 armii WP zasługuje zagadnienie wyboru kolejnych rejonów ześrodkowania i odcinków marszowych. Jeżeli prześledzimy trasę marszu 1 armii WP od Kiwerc po-przez Chełm, Lublin aż do Wisły, to zauważymy, że rejony ześrodkowania w większości były wybierane w lasach i rejonach zaniedbanych, położonych zdala od głównych dróg /szos/. Nie ulega wątpliwości, że na wybór rejonów ześrodkowania miały duży wpływ warunki terenowe. Dlatego też daje się zauważyć, że na wsch od Lublina rejony ześrodkowania wybierane były przeważnie w lasach, natomiast na zach od Lublina - w miejscowościach. Rozmieszczenie oddziałów na postoju w lesie lub w miejscowościach pozwalało na ich ukrycie przed obserwacją i bombardowaniem lotnictwa niemieckiego. To z kolei pozwalało zrekompensować w pewnym stopniu brak artyleryjskiej i lotniczej osłony przeciwlotniczej oddziałów na postoju.

Odcinki marszowe, wyznaczano dla rzutu pieszego i motorowego, były różnej długości. Średnio wynosiły one od 24 do 30 km dla rzutu pieszego i 50 - 80 km dla rzutu motorowego. Odległości te były pokonywane w przeciągu 8 - 10 godzin, wliczając w to wyciągnięcie kolumn i odpoczynek w toku marszu.x/

Pieszy rzut marszowy /1, 2 i 3 DP/ przesuwał się do rejonu Chełma /do 20.7.1944r./ bez artylerii organicznej. Pułki artylerii organicznej /1, 2 i 3 pal/ dołączyły do swoich dywizji dopiero po podejściu sił głównych do linii rz. Bug.

Dowódca armii, z chwilą wyjścia rzutu pieszego na zach od Chełma, wydał rozkaz dowódcy artylerii armii przydzielenia 4 pułku artylerii przeciwpancernej do 1 dywizji piechoty oraz 8 pułku artylerii i pułku moździerzy do 2 dywizji piechoty.

---

x/ Cyfry te odnoszą się do rzutu pieszego. Odnośnie czasu pokonywania poszczególnych odcinków przez rzut motorowy, trudno jest ustalić, z powodu braku dokładnych danych przybywania jednostek do nowych rejonów ześrodkowania.

Natomiast 1 i 5 brygada artylerii, przemieszczając się skokami, miała stanowić grupę wzmocnienia armii. x/

Tak więc od 24 lipca pierwszy rzut marszowy był odpowiednio wzmocniony artylerią i w każdej chwili mógł wejść do bitwy. Z przydziału artylerii do dywizji piechoty widać, że dowódca armii zamierzał ugrupować armię, w razie wprowadzenia jej do bitwy, w dwóch rzutach, mając 1 i 2 dywizję piechoty w pierwszym, a 3 dywizję piechoty w drugim rzucie. Znajdujące się w pobliżu 1 i 5 brygada artylerii mogły stanowić grupę wsparcia. Sprzyjającym momentem w tym względzie było też to, że razem z dywizjami piechoty przemieszczała się brygada saperów, która w każdej chwili mogła zabezpieczyć ich walkę pod względem inżynieryjnym.

Konieczność wzmocnienia 1 i 2 dywizji piechoty wypływała również z konkretnej sytuacji operacyjnej jaka miała miejsce na lewym skrzydle Frontu. 69 armia, nacierająca na skrajnym lewym skrzydle Frontu, zmuszona była, ze względu na niepowodzenie prawoskrzydłowej armii 1 Frontu Ukraińskiego - 3 armii gw, pozostającej w tyle, rozciągać swoje wojska na lewym skrzydle i odpierać dość częste i silne kontrataki nieprzyjaciela. Wobec takiego położenia mogła zaistnieć konieczność, w razie powodzenia kontratakujących sił nieprzyjaciela, użycia 1 armii dla zatrzymania przeciwnika.

Artyleria przydzielona do dywizji piechoty w czasie marszu /90 km przed podejściem do Wisły/ pozostała w ich ugrupowaniu aż do czasu wprowadzenia armii do pierwszego rzutu.

Marsz armii odbywał się do rubieży Wisły bez żadnej osłony przeciwlotniczej środkami artylerii przeciwlotniczej i lotnictwa myśliwskiego. Do czasu kiedy oddziały armii maszerowały tylko nocą wówczas nie były one narażone na oddziaływanie lotnictwa niemieckiego.

x/ Szczegó. rozk. boj. nr 0024/op Sztab. 1 AWP, 24.7.1944r. 07,00; CAW, 1 AWP, t.4, s. 25.

W czasie dziennych marszów lotnictwo nieprzyjaciela, aczkolwiek nie często, prowadziło rozpoznanie maszerujących kolumn i pojedynczymi samolotami dokonywało ich bombardowania i ostrzeliwania z broni pokładowej. W miarę jednak zbliżania się armii do rubieży Wisły intensywność działania lotnictwa niemieckiego zwiększyła się.

Jeżeli na przykład w marszu do Lublina nad maszerującymi wojskami 1 armii WP pojawiało się dziennie od 7 do 10 samolotów nieprzyjaciela, to po wyruszeniu na zach od tego miasta ich liczba zwiększyła się ponad 30. Fakty te zmuszały dowództwa poszczególnych związków do organizacji obrony przeciwlotniczej środkami piechoty /bronią strzelecką/ a przede wszystkim odpowiedniego maskowania sił i środków w rejonach zgrupowania i na dłuższych postojach.

Oddziały i pododdziały po przybyciu do rejonów zgrupowania natychmiast organizowały obserwację za lotnictwem nieprzyjaciela, dokładnie maskowały sprzęt i uzbrojenie oraz kopały szczeliny dla ukrycia ludzi. Sztaby natomiast organizowały i prowadziły ścisłą kontrolę nad przestrzeganiem dyscypliny maskowania. x/

Marsz 1 armii WP w drugim rzucie Frontu był pierwszą wielką zaprawą żołnierzy, sztabów i dowódców do przyszłej walki, jaka czekała ich po podejściu do Wisły. W czasie tych marszów żołnierze zahartowali się w pokonywaniu trudów, nauczyli się organizować odpoczynki, maskować sprzęt i uzbrojenie i prowadzić obserwację za samolotami nieprzyjaciela. Kierowcy i mechanicy doskonalili swoje umiejętności w prowadzeniu pojazdów mechanicznych w trudnych warunkach terenowych i w porze nocnej.

Sztaby związków i oddziałów w tym krótkim okresie czasu zdobyły doświadczenie w organizacji marszu ubezpieczonego w trudnym terenie lesisto-bagnistym w dowodzeniu wojskami, regulacji ruchu i innych zagadnieniach związanych z marszem.

---

x/ Zarz. boj. nr 001/op. Szt. 1 AWP, 15.7.1944r. 18.30; CAW 1 AWP, t.6, s.1.

Należy podkreślić, że sztaby związków taktycznych, a szczególnie sztab armii opracowywały i przesyłały na czas rozkazy i zarządzenia do oddziałów, organizowały kontrolę marszu oraz szkolenie wojsk w czasie większych postojów w rejonie zgrupowania.

Przemarsz oddziałów 1 armii WP przez wyzwolone wsie i miasta był również demonstracją siły i woli walki z okupantem hitlerowskim, zagrzewał i mobilizował wszystkich patriotów do wspólnej i ostatecznej walki przeciwko wrogowi - jakim byli Niemcy faszystowskie.

R O Z D Z I A Ł V

DZIAŁANIA OPRÓCZNE 1 ARMII WP POD DEBLINEM I PUŁAWAMI

/28 - 31.7.1944r./

1. Położenie związków operacyjnych 1 Frontu Białoruskiego w ostatnich dniach lipca 1944r.

Położenie w pasie 1 Frontu Białoruskiego w ostatnich dniach lipca 1944r. ulegało szybkim zmianom. Na zmiany te wpłynęły dotychczasowe rezultaty działań. Związki prawego skrzydła Frontu prowadziły ciężkie walki, mające na celu okrążenie i zniszczenie brzeskiego zgrupowania nieprzyjaciela. x/

Zarys linii frontu, jaki się ukształtował przed prawym skrzydłem frontu, stwarzał wojskom radzieckim dogodne warunki likwidacji sił niemieckich nie tylko w samym Brześciu ale również na płn-zach od tego miasta. Pomimo tak znacznych rezultatów jakie osiągnęły wojska prawego skrzydła Frontu tempo ich działań w ostatnich dniach lipca było bardzo małe i średnio wynosiło od 1 do 5 km na dobę. Przyczyną tak niskiego tempa działań był wciąż wzrastający opór nieprzyjaciela, odstawanie artylerii od piechoty, brak materiałów pędnych i amunicji.

x/ Rozgrom niemiecko-faszystkich wojsk w Białorusi w 1944g. t.2 op.cit. s. 293.

Związki lewego skrzydła Frontu prowadząc zdecydowane natarcie, uzyskały znacznie większe tempo działań. Działania ich w końcu dnia 27 lipca były prowadzone na rubieży: Siedlce /11 KPanc i 2 KKgw/, st. kol. Biała Podlaska, Międzyrzec, Woskrzecice, Biała Podlaska, Kurzec, Zabłocie, Wielgolas, Wilchła, Gołdzik /47 A/; Garwolin, Stoczek /2 APanc/; Zofibór, Okrzeja, Rosocz, Rycice /3 Agw/; Paulinów, Wojciechów, Brzechów, Wilkołaz /69 A/.[x] Ogólnie więc związki lewego skrzydła Frontu wysunęły się o 75 - 130 km na zach. w porównaniu z prawym skrzydłem. Główny wysiłek działań został skierowany w kierunku płn i płn-zach celem głębokiego obejścia sił niemieckich, broniących się przed prawym skrzydłem Frontu.

W tej sytuacji w planach dowództwa niemieckiego była ważną nie twierdza brzeska lecz osłona bardzo zagrożonych kierunków - warszawskiego i radomskiego. Dlatego też dowództwo niemieckie zmuszone zostało do wprowadzenia korekty do swoich planów obronnych w pasie działania i Frontu Białoruskiego. Główna uwaga dowództwa niemieckiego została skupiona w rejonie twierdzy brzeskiej i na rubieży obronnej rz. Leśnaja /na płn do Brześcia/, związanie i wykrwawienie jak największej liczby wojsk radzieckich w celu uzyskania na czasie, dla zorganizowania obrony w Warszawie i na lewym brzegu Wisły. Po dokonaniu tych czynności zamierzało ono wycofać swoje siły z Brześcia i z rejonu Wysokie, po czym wykorzystać je do obsadzenia nawczasu przygotowanych rubieży w Warszawie i na zach brzegu Wisły.

Dla realizacji powyższych zamierzeń Niemcy zaczęli podciągać odwody z głębi oraz z kierunków mniej zagrożonych /do rejonu Bielsk Podlaski 4 DPanc wzmocnioną 37 pochr i 1071 pp; do rejonu Wysokie 5 DPanc SS "Wiking", 29 DP oraz rozbitki z 35 DP, którymi wykonało uderzenie w podstawę klina włamania 65 A; na zach od Brześcia 541, 168, 73 DP celem wzmocnienia tam obrony/.[xx]

---

x/ Tamże s. 293.
xx/ Tamże s. 295

Dla utrzymania węzła dróg i miasta Siedlce przerzucono pospiesznie 3 dywizję pancerną SS "Totenkopf". Wszystkie te przedsięwzięcia nie mogły zażegnać zagrożenia na kierunku warszawskim. 27 lipca rozpoczęto nowe przegrupowanie i podciąganie świeżych sił z głębi /z rejonu Bielska Podlaskiego i Wysokie, wyciągnięto 4 DPanc, 5 DPanc SS "Wiking" oraz główne siły 3 BK /węg/, którymi wzmocniono częściowo obronę w rejonie na płn od Międzyrzeca i w rejonie Biała Podlaska; wycofano z walki rozbitą korpuśną grupę "R" z płd brzegu rz. Bug, 5 i 23 DRez oraz resztki 1 DK /węg/, a sprzed frontu 70A - 12 DRez /węg/ i wykorzystano je do obrony na prawym brzegu rz. Narwi oraz do wzmocnienia obrony na płd-wsch od Siedlec/.x/

Wraz z tymi przegrupowaniami dowództwo niemieckie szczężo przerzucało swoje siły z głębi, w celu wzmocnienia obrony Warszawy i organizacji obrony na lewym brzegu Wisły /DPanc "H. Göring" - z Włoch, 73 DP, 1131 i 1132 BGren. - z Niemiec oraz 174 DRez i 137 DP/.

Organizację obrony w Warszawie i na płd od niej naczelne dowództwo niemieckie powierzyło Grupie Armii "Środek", której przydzielono dowództwo 9 armii polowej /dowódca gen.wojsk panc Nikolaus von Vorman/xx/. W związku ze skierowaniem dowództwa 9 armii do Grupy Armii "Środek" i przydzieleniem jej niektórych jednostek i oddziałów, 23.7.1944r. została przesunięta linia rozgraniczenia pomiędzy Grupą Armii "Środek" a Grupą Armii "Północna Ukraina" o 50-70 km na płd /do linii Zbereże, Markuszów, Radom/.xxx/ Prawe skrzydło 9 armii znajdowało się na płd od Puław i łączyło się z 4 armią pancerną z Grupy Armii "Północna Ukraina", lewe - w rejonie Wołomina i było w styczności z 2 armią z Grupy Armii "Środek".

---

x/ Tamże s. 296

xx/ J. Kirchmayer. op.cit. s. 67.

xxx/ Rozgrom niemiecko-faszistkich wojsk w Białorusi w 1944g. t. 2 op.cit. s. 296.
Do czasu powierzenia organizacji obrony 9 A od Puław do ujścia Pilicy broniły się oddziały 56 i 42 korpusu z Grupy Armii "Północna Ukraina" /F. Mełentin. Tankowyje srażenja 1939-1945. Moskwa 1957. s. 240/.

9 armia otrzymała do organizacji obrony wzdłuż lewego brzegu Wisły /od Puław do ujścia Pilicy/ i dalej na prawym brzegu Wilgi do Garwolina i Stoczka 17 i 73 dywizję piechoty, 1131 i 1132 brygadę grenadierów, brygadę dział szturmowych, 600 dywizjon dział szturmowych, szkolny batalion grenadierów oraz kilka oddziałów i pododdziałów ochrony, policji.[x] Ponadto do dyspozycji Vermana pod koniec lipca przybyły sztaby 8 i 39 korpusu piechoty, jako dowództwa dyspozycyjne, dywizja pancerna "H Göring" 45 dywizja grenadierów, 6 pułk wartowniczy "Warszawa" i inne pododdziały artylerii, pancerne i pionierów.[xx]

Z powyższych przedsięwzięć dowództwa niemieckiego widać, że dążyło ono do wyprowadzenia swoich sił, zagrożonych w Brześciu i na płn-zach od tego miasta i zorganizowania następnej rubieży obrony na Narwi, Wiśle i na przedmieściach Warszawy. Główna jednak uwaga została zwrócona na obronę kierunku warszawskiego i radomskiego. Zdawano sobie bowiem sprawę, że utrata Warszawy może mieć przykre następstwa natury operacyjno-strategicznej i politycznej. Opanowanie węzła warszawskiego przez wojska radzieckie stworzyłoby im swobodę działania na kierunku poznańsko-berlińskim oraz w kierunku płn-zach celem izolacji Prus Wschodnich od reszty kraju. Utrata Warszawy jako ośrodka administracyjno-politycznego poderwałaby poważnie prestiż Niemiec w oczach swoich sojuszników.

Sforsowanie Wisły przez wojska radzieckie na kierunku radomskim na wprost dwóch magistrali komunikacyjnych, które przebiegały przez Dęblin i Puławy miałoby fatalne następstwa. Z opanowanego bowiem przyczółka na lewym brzegu Wisły - w rejonie Dęblina i Puław, wojska 1 Frontu Białoruskiego mogły przy współdziałaniu z 1 Frontem Ukraińskim uderzyć na tyły rozbitych

---

x/ Meld.dzy 9 A do d-dztwa Grupy Armii "Środek" /bez numeru/ z 5.8.1944r. J. Kirchmayer op.cit. s. 67.

xx/ Tamże s. 68.

oddziałów i związków z Grupy Armii "Północna Ukraina" i dalej w kierunku Zagłębia Śląskiego lub w kierunku płn-zach w celu obejścia Warszawy od płd i płd-zach.

Z całokształtu położenia w pasie 1 Frontu Białoruskiego wynika, że wojska prawego skrzydła powinny były przyspieszyć likwidację brzeskiego zgrupowania nieprzyjaciela i szybko podejść na rubież Narwi oraz pod Warszawę /Pragę/ od strony wsch, by w ten sposób wyrównać linię frontu z lewym zgrupowaniem uderzeniowym. Lewoskrzydłowe związki natomiast, wykorzystując słabość obrony niemieckiej na lewym brzegu Wisły, powinny były przystąpić niezwłocznie do jej forsowania i uchwycenia na jej zach brzegu przyczółków, które stałyby się basą wypadową do dalszych działań zaczepnych w kierunku zach.

Warto zauważyć, że w planie dowództwa 1 Frontu Białoruskiego nie było założeń uderzenia na Warszawę /lewobrzeżną/. Planowane uderzenie na przedmieścia Warszawy /Pragę/ wiązało się nie z opanowaniem stolicy Polski, lecz głębokim manewrem na tyły wojsk nieprzyjaciela, broniących się przed prawym skrzydłem Frontu i likwidację w ten sposób nawisającego skrzydła niemieckiego /na linii: Biała Podlaska, Siedlce, Stoczek, Garwolin/ nad lewym zgrupowaniem uderzeniowym Frontu. Warszawa w konkretnej sytuacji operacyjnej nie mogła stanowić głównego celu operacji. Dowództwo Frontu zdawało sobie sprawę, że czołowe uderzenie na Warszawę /od wsch/ nie mogło dać pożądanych rezultatów. Tym bardziej, że związki prawego skrzydła Frontu przebyły w dotychczasowych walkach przeszło 350 km, ponosząc przy tym duże straty.

Ogólnie więc ocena dowództwa niemieckiego i wysiłki, zmierzające do silnej osłony kierunku warszawskiego, nie były w pełni uzasadnione.

2. Położenie operacyjne i zadanie 1 armii WP.

1 armia WP kontynuując marsz w drugim rzucie Frontu wieczorem 28 lipca osiągnęła głównymi siłami rejony, z których mogła przystąpić do wykonania zadania. Tyły dywizji piechoty znajdowały się w pobliżu swoich jednostek, w odległości 10-12 km. Natomiast tyły armii były rozciągnięte na głębokość od 65 do 205 km. Najbliżej do przodu zostały wysunięte oddziały składów żywnościowych i materiałów pędnych i smarów. x/ Należy wspomnieć, że dużo zapasy mpa pozostawały na stacji kol. w Kiwercach z powodu braku odpowiednich zbiorników i cystern. xx/

Z analizy położenia związków i oddziałów wynikało, że natychmiast do walki mogły przystąpić 1, 2 i 3 dywizja piechoty oraz 1 i 5 brygada artylerii. Natomiast pozostałe związki /1 BPanc, 4 BATPanc, 2 i 3 BAH, batalion rozpoznawczy/, ze względu na pozostawanie w tyle i brak materiałów pędnych, przez najbliższe dwa dni nie mogły być zaangażowane do walki. Całość sił armii /z wyjątkiem 4 DP/ po rozwiązaniu problemu z materiałami pędnymi, mogła być zgrupowana nad Wisłą i przystąpić do walki nie wcześniej jak za 2-3 dni, tzn. około 30 - 31.7.1944r.

Rejony ześrodkowania, zajęte przez 1 i 2 dywizję piechoty, były odległe od 4 do 5 km od Wisły i stwarzały dogodne warunki dla ukrycia sił i środków oraz skryte wyjście nad brzeg rzeki i luzowania tam oddziałów radzieckich. 3 dywizja piechoty była rozmieszczona z tyłu za 1 dywizją i automatycznie stanowiła drugi rzut armii.

Dodatnim czynnikiem w położeniu armii było zajęcie pozycji ogniowych przez 1 i 5 brygadę artylerii

---

x/ Dokładne rozmieszczenie związków i oddziałów 1 armii WP w dniu 28.7.1944r. przedstawia zał. nr 40 i 41.

xx/ Sprawozdanie z doświadczeń dowodzenia tyłami 1 AWP na okres 15-31.7.1944r.; CAW, 1 AWP, t.48, s.14-23.

przed rozpoczęciem luzowania i zajmowania obrony na wsch brzegu Wisły. Obie te brygady mogły od pierwszej chwili wesprzeć walkę oddziałów armii.

W pierwszym rzucie znajdowała się również 1 brygada saperów oraz inne oddziały inżynieryjne, które również mogły być wykorzystane do wzmocnienia dywizji piechoty lub wykonywania niezbędnych prac inżynieryjnych na szczeblu armii.

Położenie sąsiadów było korzystne dla wykonania zadania przez naszą armię. Sąsiad z prawa /8 Agw/ wyszedł swoim lewym skrzydłem nad Wisłę od Maciejowic do Stężycy, natomiast prawym skrzydłem rozwijał natarcie w kierunku na Garwolin, zabezpieczając w ten sposób prawe skrzydło 1 armii WP od ewentualnych uderzeń nieprzyjaciela z kierunku płn. Sąsiad z lewa - /69 A/ wyszedł swoimi siłami głównymi nad Wisłę w całej szerokości pasa działania /od m. Wzostowice do Józefowa/, a oddziałami wydzielonymi sforsował Wisłę i uchwycił na jej zach brzegu przyczółki. W tej więc sytuacji lewe skrzydło armii nie mogło być zagrożone od płd. W sumie więc oba skrzydła były dostatecznie zabezpieczone.

Reasumując należy podkreślić, że położenie 1 armii WP w końcu 28 lipca było w zasadzie pomyślne dla wykonania konkretnie postawionego zadania, tj. przejścia do obrony na wsch brzegu Wisły.

1 armia WP w dniu 25 lipca otrzymała zadanie wejścia do pierwszego rzutu operacyjnego Frontu. Z tekstu rozkazu wynikało, że ma ona z rana 26.7.1944r. kontynuować marsz w kierunku na Kurów, Dęblin z zadaniem wyjścia w dniu 28 lipca na rubież Wisły na odcinku od m. Rycice /1 km na płn-zach od Dęblina/ do m. Wzostowice /2 km na płd od Puław/ i tam zluzować oddziały 4 korpusu piechoty gw /8 Agw/. Na prawo działała 8 armia gw, z którą linia rozgraniczenia przebiegała przez Lubartów, Michów, Rycice /wszystkie punkty dla 1 armii WP/. Na lewo od naszej armii walczyła 69 armia. Linia rozgraniczenia z nią przebiegała przez Jastrów, Garbów, Wzostowice /również wszystkie punkty dla 1 armii WP/.x/

x/ AMO Sojuza SSR, f.296, op. 15785 ss, t.4, s.46-47.

Innych zarządzeń, względnie rozkazów, które precyzowałyby zadanie naszej armii nie znaleziono w CAW, ani też w innych materiałach i źródłach. Należy przypuszczać, że musiały być do tego rozkazu dane uzupełniające w postaci zarządzeń pisemnych lub ustnych. Potwierdzeniem tego mogą być przedsięwzięcia dowódcy armii i jego sztabu, które w pierwszych dniach /28 - 29.7.1944r./ były skierowane na organizację obrony na wyznaczonym odcinku, pomimo że w rozkazie nie było wyraźnie powiedziane o przejściu do tego rodzaju działań.

Tak więc, 1 armia WP miała zająć obronę na wsch brzegu Wisły na froncie szerokości 26 km. Siłami któ-rymi dysponowała, były w zupełności wystarczające, aby zapewnić trwałą i silną obronę na wyznaczonym odcinku. Z tabeli gęstości taktycznej sił i środków 1 armii WP /p. załącznik nr 7/ widać, że liczba batalionów piechoty pozwalała na ugrupowanie armii i dywizji w dwóch rzutach. Przy takim ugrupowaniu armii i dywizji można było posiadać 12 batalionów piechoty w pierwszej linii, w związku z tym na każdy batalion przypadałoby około 2,1 km. W warunkach organizacji obrony za szeroką przeszkodą wodną były to gęstości bardzo duże.x/

Liczba artylerii, którą armia posiadała w swym ogólnym rzucie /748 dział i moździerzy/, pozwalała na uzyskanie średnio 28,7 dział i moździerzy na 1 km frontu /w tym 18,3 - do ognia pośredniego i 10,4 - do ognia na wprost - ppanc/.xx/

- - - -

Wydaje się, że nie ma potrzeby dokonywania głębokiej analizy zadania i możliwości 1 armii WP ponieważ jej obrona trwała bardzo krótki okres czasu i ze względu na warunki terenowe /szeroka przeszkoda wodna/, szerokość pasa działania oraz siły i środki była nietypowa.x/ Gdyby w rzeczywistości dowództwo Frontu zamierzało pozostawić przez dłuższy czas naszą armię w obronie na wschodnim brzegu Wisły, to zapewne wyznaczyłoby jej szerszy pas obrony i sprecyzowałoby dokładniej zadania. Z rozwoju dalszej sytuacji wiadomo jest, że obrona 1 armii WP była czasowa.

3. Planowanie i organizacja obrony przez 1 armię WP.

a/ Charakterystyka sił nieprzyjaciela przed frontem 1 armii WP.

Wojska niemieckie, broniące się w pasie działania 1 Frontu Białoruskiego, poniosły duże straty w dotychczasowych walkach i zostały zmuszone do ciągłego wycofywania się na zachód. Próby stawiania zorganizowanego oporu na armijnej rubieży obrony - na zachodnim brzegu rz. Bug nie powiodły się. Szczególnie ciężka sytuacja powstała na odcinku pomiędzy Warszawą a Puławami. W rezultacie błyskawicznego natarcia wojsk radzieckich został rozerwany front pomiędzy Grupą Armii "Środek" a Grupą Armii "Północna Ukraina" i w związku z tym powstała luka szerokości 120 km. Stąd też główną troską dowództwa niemieckiego było zorganizowanie frontu obrony na zachodnim brzegu Wisły pomiędzy Warszawą a Puławami. Dla zamknięcia powstałej luki dowództwo niemieckie rozpoczęło pośpiesznie ściągać swoje odwody z

---

x/ Jedną z cech nietypowości obrony była mała szerokość pasa działania. Z praktyki wiadomo, że armie broniące się na tak szerokiej przeszkodą wodną, w sytuacji niekorzystnej dla nieprzyjaciela, otrzymywały do obrony znacznie szersze pasy. Dla przykładu można pokrótce przedstawić obronę 44 A, wchodzącej w skład Frontu Południowego, która będąc o podobnym składzie organizacyjnym co 1 armia WP /cztery dywizje piechoty o b. małych stanach bojowych/ otrzymała do obrony pas szerokości 60 km na wschodnim brzegu rz. Mius. Każda dywizja piechoty pierwszego rzutu broniła się w pasie 20 km. /Operacje zaczepne wojsk Frontu Południowego na rzekach Mius i Mokoszniaja w 1944r. Wyd. MON W-wa 1952r. s. 24 i 25/.

głębi, z kierunków niezagrożonych oraz zbierać resztki rozbitych oddziałów, wycofujących się z frontu. W tej sytuacji dokładne rozeznanie w zmianach zachodzących w ugrupowaniu i przegrupowaniu wojsk przeciwnika było bardzo trudne. Stąd też rola i zadania organów rozpoznawczych wszystkich szczebli były bardzo trudne. Zdobywanie wiadomości o nieprzyjacielu zależało w dużej mierze od operatywnej pracy organów rozpoznawczych. W praktyce nie zawsze było to takie łatwe.

1 armia WP po podejściu do Wisły nie posiadała żadnych danych, dotyczących sił nieprzyjaciela, jego ugrupowania bojowego i struktury obrony. Z rozkazów i zarządzeń sztabu armii z ostatnich dni lipca było wiadomym, że przed frontem 8 armii gw i 69 armii wycofują się oddziały 26 dywizji piechoty, jednostki 4 armii pancernej o nieustalonej numeracji oraz resztki rozbitych oddziałów ochrony i policyjnych. Były to jednak dane nie ścisłe, nie mogące służyć za podstawę do podejmowania właściwych decyzji przez dowódców poszczególnych szczebli dowodzenia.

Sztab 1 armii WP w pierwszym rzędzie powinien był otrzymać wyczerpujące informacje o nieprzyjacielu od oddziałów 4 korpusu piechoty gw /8 Agw/, który od 26.7.1944r. znajdował się w pasie przeznaczonym do obrony 1 armii WP. W praktyce informacji takich nie otrzymano. Po pierwsze dlatego, że po przybyciu armii nad Wisłę oddziały 4 korpusu piechoty gw opuściły wymieniony odcinek, a po drugie - sztab korpusu sam niewiele orientował się w sytuacji wojsk przeciwnika. Świadczyć o tym może miesięczne sprawozdanie rozpoznawcze /za miesiąc lipiec 1944r./ sztabu 1 Frontu Białoruskiego, gdzie dokonano szczegółowej analizy pracy wydziału rozpoznawczego 4 korpusu piechoty gw /8 Agw/ i 52 korpusu piechoty /69 A/. W sprawozdaniu jest mowa, że szef wydziału rozpoznawczego korpusu /4 KPgw/, zamiast konkretnego kierownictwa podległymi organami rozpoznawczymi, przesiadywał w sztabie i zajmował się różnymi sprawami niezwiązanymi z zadaniem służbowym.

Wobec tego ugrupowanie nieprzyjaciela, w toku natarcia, wykrywano z dużym opóźnieniem, zdobytych danych nie analizowano...[x] Jak dalece sprawy rozpoznania, w wymienionych korpusach, były niezadowalające, może świadczyć fakt, że obaj szefowie wydziałów rozpoznawczych zostali usunięci ze swoich stanowisk.

Zatem więc, sztab 1 armii WP musiał organizować zdobywanie wiadomości o nieprzyjacielu od początku. Zbieranie tych wiadomości rozpoczęło się dopiero od 28 lipca. Na podstawie danych ze sztabu Frontu i zeznań jeńców było wiadomym, że na odcinku od Dęblina do Puław bronią się różnego rodzaju oddziały policyjne i ochrony oraz oddziały regularne. Między innymi stwierdzono 791 i 992 batalion SS, 203 batalion policyjny, resztki 1 i 2 batalionu SS, oddziały 24 pułku 174 dywizji rezerwy i 9 roboczego batalionu saperów. Ponadto stwierdzono oddziały 55 pułku zmotoryzowanego oraz 26 dywizji piechoty. Oceniono, że przed pasem obrony armii bronią się oddziały w sile około pięciu batalionów. Dane te oczywiście były prowizoryczne i nie odzwierciedlały stanu faktycznego.

W miarę postępu czasu były one uzupełniane i uaktualniane. Z powyższych faktów wynikało, że nieprzyjaciel posiadał przed frontem działania 1 armii WP jeden batalion na odcinku 5 - 6 km.

Jakie w rzeczywistości oddziały nieprzyjaciela znajdowały się przed frontem obrony armii?

Otóż do czasu /23.7.1944r./ powierzenia organizacji obrony na zach brzegu Wisły /od Warszawy do Puław/ dowódcy 9 armii niemieckiej zaczęły przybywać na front odwody nieprzyjaciela z głębi i kierunków niezagrożonych. Na front od ujścia rz. Radomki do Puław została przerzucona 17 dywizja grenadierów /bez 95 pgren. i 2/55 pgren/ wzmocniona szkolnym batalionem

---

x/ Sprawozdanie rozpoznawcze sztabu 1 F.B. za miesiąc lipiec 1944r.; CAW, 1 AWP, t. 69, s. 50.

grenadierów i 600 dywizjonów dział szturmowych.[x] Do rejonu Góry Puławskiej i na płd od tej miejscowości podchodziły również oddziały 174 dywizji rezerwy.[xx] Oddziały tej dywizji były kierowane przede wszystkim przed front działania 69 armii, która w tym czasie opanowała przyczółek w rejonie m. Nasiłów /2 km na płd od Góry Puławskiej/. Ponadto broniły się 9 batalion saperów, 791 i 992 batalion SS, 203 batalion policyjny i inne drobne pododdziały specjalne.

W dniu 28 - 29.7.1944r. przed frontem naszej armii broniły się oddziały nieprzyjaciela w sile pięciu - sześciu batalionów i około dwa-trzy bataliony podchodziło z głębi. Oddziały te były wsparte artylerią polową i działami szturmowymi. Z ruchu wojsk nieprzyjaciela z głębi można było wnioskować, że dowództwo niemieckie dąży do organizacji silnej obrony na odcinku od Dęblina do Puław. Była to dla przeciwnika o tyle ułatwione, że obrona jego była organizowana za szeroką przeszkodą wodną i ze strony naszych wojsk, od chwili podejścia do Wisły oddziałów radzieckich /od 25.7.1944r./, nie prowadzono działań aktywnych.

Oceniając siły nieprzyjaciela z punktu widzenia możliwości działań zaczepnych należy stwierdzić, że nie miały one do tego żadnych warunków. Zatem więc i oddziały 1 armii WP miały swobodę organizacji obrony na wsch brzegu Wisły.[xxx]

b/ Zadania związków taktycznych i oddziałów.
/Zał. nr 41/

1, 2 i 3 dywizja piechoty oraz 1 i 5 brygada artylerii ciężkiej otrzymały zadanie przejścia do obrony na wsch brzegu Wisły wieczorem 27 lipca, tu znaczy

---

x/ J. Kirchmayer. op.cit. s. 68-69.
xx/ E. Altgowzem op.cit. s. 50
xxx/ Szczegółowa analiza sił npla została przedstawiona w rozdz. VI cz. 1. niniejszej pracy. Zrobiono to w tym celu, aby się nie powtarzać.

w okresie kiedy kotynuowały marsz i nie zajęły rejonów wyjściowych do luzowania. Zadania dla poszczególnych związków zostały określone w zarządzeniach bojowych szefa sztabu armii. Treść tych zadań była bardzo ogólna. Według wspomnianych zarządzeń 1 dywizja piechoty winna była w końcu dnia 28 lipca wyjść nad Wisłę na odcinku od m. Rycice do /wyk/ Gołąb i zluzować tam oddziały radzieckiego 4 korpusu piechoty gw; 2 dywizja piechoty - w tym samym czasie miała wyjść nad Wisłę na odcinku m. Gołąb, /wyk/ m. Wkostowice i również zluzować oddziały 4 korpusu piechoty gw. Linia rozgraniczenia pomiędzy dywizjami miała przebiegać: m. Abramów, Wolica, Bałtów, Gołąb /wszystkie punkty dla 1 DP włącznie/. 3 dywizja piechoty powinna była ześrodkować się na prawym skrzydle pasa działania, za 1 dywizją piechoty, w rejonie Jaworów, Żerdź, Marianka i las na płd-wsch od tej miejscowości.[x/]

1 i 5 brygada artylerii do godz. 16.00 27.7.1944r. miała zająć pozycje ogniowe w pasie działania armii.[xx/] Rejonów pozycji ogniowej nie wskazano brygadom. 1 brygada saperów otrzymała zadanie przejścia do lasu w rejonie m. Łyżyn i zabezpieczenia przeprawę 1 i 2 dywizji piechoty przez Wisłę w rejonie m. Stężyca i Bochotnica /chodziło tu o Wkostowicę, a nie Bochotnicę - przypisek A.K./[xxx/]

W zadaniach, postawionych związkom i oddziałom, został wyrażony ogólny zamiar dowódcy armii. Z zadań tych wynika, że armia miała być uzupełniana w dwa rzuty, skupiając główny wysiłek obrony na prawym skrzydle. Armijną grupę artylerii miała stanowić 1 i 5 brygada artylerii ciężkiej. Główny wysiłek został podkreślony przez rozmieszczenie na prawym skrzydle /w drugim rzucie/

---

x/ Zarz.boj. nr nr 014/op., 015/op. 016/op. 27.7.1944r. 19.00; CAW, 1 AWP, t.6, s. 19,20,21.

xx/ Zarz.boj. nr 017/op. Szefa Szt.Art. 1 AWP 27.7.1944r. 19.00; CAW, 1 AWP, t.6, s. 22.

xxx/ Historia 1 BSap; CAW, 1 BSap, t.12, s. 19.

3 dywizji piechoty oraz przez wyznaczenie 1 dywizji piechoty węższego pasa obrony.

Tyeść zadań, postawionych oddziałom armii była bardzo ogólna. Należało się zatem spodziewać szczegółowszych zadań po przeprowadzeniu rekonesansu pasa obrony przez dowódcę i sztab armii. W praktyce jednak zadań takich nie postawiono /nie sprecyzowano/. Dowódca armii powierzył dalszą organizację obrony dowódcom dywizji i dowódcom rodzajów wojsk.

Dowódcy dywizji piechoty /1 i 2 DP/, w myśl zarządzenia szefa sztabu armii, z rana 28 lipca, tzn. przed podejściem oddziałów dywizji do rejonów wyjściowych, winni byli wraz ze swoimi sztabami przeprowadzić rekonesans w swoich pasach obrony. Przedsięwzięcie to miało bardzo ważne znaczenie dla przygotowania prac związanych z organizacją obrony. W tym okresie czasu /do podejścia wojsk do Wisły/ dowódcy dywizji nie tylko mogli zapoznać się z terenem i nawiązać łączność z oddziałami rozpoznania, ale również przeanalizować zadanie, ocenić położenie i powziąć decyzję do zajęcia obrony przez poszczególne pułki piechoty. Z chwilą przybycia pułków do rejonów wyjściowych można im było od razu postawić zadania bojowe.

Wyniki rekonesansu dowódcy dywizji mieli meldować dowódcy armii w dniu następnym /1 DP - o godz. 10.00 29.7, 2 DP - o 14.00 29.7.1944r./.x/ Dowódca armii wraz z oficerami sztabu oraz dowódcami rodzajów wojsk i szefami służb 29 lipca miał przeprowadzić rekonesans pasa obrony, w czasie którego miał się zapoznać z wynikami rekonesansu dowódców dywizji. Praktycznie rekonesans został przeprowadzony przez dowódcę armii i jego sztab w czasie, kiedy poszczególne pułki zajęły swoje odcinki obrony w myśl decyzji dowódców dywizji, poczynając w dniu 28 lipca. W tej sytuacji dowódca armii po wysłuchaniu wyników rekonesansu dowódców dywizji musiał się ograniczyć jedynie do zaakceptowania ich decyzji, względnie wprowadzić poprawki, nie mające istotnego znaczenia.

x/ Zarz.Woj. nr nr 012/op, 013/op Sztabu 1 AWP. 27.7. 1944r. 05.30; CAW, 3 AWP, t.6, s. 17 i 18.

Z treści zagadnień ujętych w planie rekonesansu, opracowanego przez sztab armii wynika, że dowódca armii i jego grupa rekonesansowa chciała się zapoznać bardzo ogólnie z niektórymi rejonami pasa obrony /charakterem rzeki, terenem, urządzeniami inżynieryjnymi/ i omówić z dowódcami dywizji sposoby realizacji zadania /rozpoznanie rejonu, rzeki, organizacja systemu ognia, rozbudowa inżynieryjna, zabezpieczenie artyleryjskie, organizacja współdziałania/.

Kolejność pracy przy zajmowaniu obrony, zastosowana w 1 armii WP jest dość charakterystyczna i ciekawa. Pracę w terenie, związaną z luzowaniem i zajęciem obrony, rozpoczęły najpierw sztaby dywizji pierwszego rzutu armii, a nie sztab armii.[x] W ten sposób dowódca armii pozostawiał dowódcom dywizji dużą swobodę w realizacji postawionych im zadań. Wydaje się, że taka kolejność pracy przy organizacji obrony w głębi operacyjnej i w końcowej fazie operacji była słuszna. Chodziło tu przede wszystkim o szybkie zajęcie obrony nad Wisłą ze względu na odejście z tego odcinka 4 korpusu piechoty gw, który zgodnie z decyzją dowódcy 8 armii gw miał przystąpić do forsowania Wisły w dniu 1 sierpnia na odcinku /wyż/ Skurcze, /wyż/ Kępa Podwierzbiańska.[xx]

Dowódcy 1 i 2 dywizji piechoty o świcie 28 lipca, wraz ze swoimi grupami rekonesansowymi, udali się nad Wisłę na odcinki wyznaczone do obrony i tam mieli uzgodnić zagadnienia luzowania oddziałów 4 korpusu piechoty gw oraz przeprowadzić rekonesans terenu. Po przybyciu grup rekonesansowych na miejsce oddziałów radzieckich na wsch brzegu Wisły już tam nie było.

---

x/ Regulamin walki piechoty A.R. /Bojowoj ustaw piechoty Krasnoj Armii, czast 2. batalion - pokk. Wojennyje Izdatielstwo NKO, Moskwa 1944 s. 207, punkt 627/ mówiż, że po przeprowadzeniu rekonesansu przez. dcę dywizji i postawieniu zadania bojowego do obrony dca pułku wraz se swoim szefem sztabu, dcą art. i szefem saperów oraz z dcami baonów przeprowadza rekonesans odcinka obrony pułku. Podobna kolejność obowiązywała na szczeblu korpus-dywizja, armia - dywizja.

xx/ M. Altgowzen. op.cit. s. 78.

Pozostali jedynie na swych stanowiskach dowodzenia dowódcy pułków, którzy nie czekając na podejście oddziałów polskich, zdali swe odcinki obrony na podstawie mapy.

Dla zabezpieczenia grup rekonesansowych, na wypadek działania nieprzyjaciela, nakazano kompanion fizylierów pułków oraz plutonom zwiadowczym zajęcie stanowisk ogniowych na wsch brzegu Wisły. Polecenie to zostały wysłane wcześniej i o godz. 14.00 28.7.1944r. przybyły na wsch brzeg Wisły gdzie zajęły stanowiska ogniowe.

W związku z tym, że w rekonesansie dowódców dywizji brali udział dowódcy pułków, którzy zostali zapoznani z zadaniem, przed przybyciem swoich oddziałów, mogli oni od razu kierować bataliony na z góry przewidziane odcinki.

e/ Decyzje dowódców dywizji.

Dowódcy dywizji po przeprowadzonym rekonesansie powzięli następujące decyzje.

Dowódca 1 dywizji piechoty postanowił ugrupować dywizję w dwóch rzutach, mając w pierwszym rzucie na prawym skrzydle 2 pułk, na lewym skrzydle 3 pułk piechoty. W drugim rzucie pozostawił 1 pułk piechoty, któremu nakazał rozmieścić się w lesie w rejonie jeziora Piskory /3 km na płd-zach od m. Parafianka/ i być w gotowości do odparcia nieprzyjaciela z kierunków: Dęblina i Bonów, Gołąb. W odwodzie pozostawił batalion szkolny, kompanię czołgów i batalion saperów. Ponadto nakazał zorganizowanie odwodu przeciwpancernego w składzie dywizjonu SU-76 i jednej baterii 76 mm /z 1 pal/. Odwód ten zgrupowany w rejonie m. Nieciecz miał być w gotowości do odparcia ataku czołgów nieprzyjaciela z kierunków: Dęblina i fw. Borowina /obecnie PGR/ oraz zajęcia rubieży celem uniemożliwienia podejścia oddziałów niemieckich do mostu na rz. Wieprz w roj. m. Bobrowniki i do lasów na wsch od fw. Borowina.

Dla wsparcia walki pułków pierwszego rzutu dowódca dywizji zdecydował zorganizowanie pułkowych grup.

Dla 2 pułku piechoty w składzie 4 pułku artylerii przeciwpancernej i baterii moździerzy 120 mm /z 2 pp/. natomiast dla 3 pułku piechoty - w składzie 1 pułku artylerii lekkiej /bez jednej baterii/ i baterii moździerzy 120 mm /z 3 pp/.x/

Dowódca 2 dywizji piechoty zdecydował ugrupować dywizję w jednym rzucie mając na prawym skrzydle 6 pułk. piechoty, w centrum 5 pułk /bez jednego batalionu/ i na lewym skrzydle 4 pułk piechoty. W odwodzie pozostawił batalion szkolny i kompanię karną, które miały zgrupować się w lesie na płd od m. Wola Osińska w gotowości do działań. Ponadto w odwodzie miały pozostać: dywizjon SU-76 i 2 batalion /5 pp/, które winny były zgrupować się w lesie na płn-zach i zach od m. Mżynki, a batalion saperów w lesie na zach od m. Młynki. Oddziały te miały być w gotowości do wykonania kontrataków.

Dla zabezpieczenia walki pułków piechoty dowódca dywizji przydzielił im po jednym dywizjonie artylerii z 2 pal a a przydzielonego na 8 pułku artylerii i 1 pułku moździerzy zorganizował dywizyjną grupę artylerii /w dokumentach jest mowa o grupie wzmocnienia, która była podporządkowana bezpośrednio dowódcy artylerii dywizji/.xx/

Dowódca 3 dywizji piechoty, zajmującej rejon m. Jaworów, Żerdź, Marianka, postanowił być w stałej gotowości bojowej i na wypadek włamania się nieprzyjaciela w obronę 1 armii WP najął rubież obronną dwoma pułkami w pierwszej linii i jednym pułkiem w drugiej linii z zadaniem niedopuszczenia wojsk przeciwnika do

- - - -

wyjścia na szosę biegnącą z Mazowa na Warszawę, po czym zniszczyć jego siły i odtworzyć przedni skraj obrony. W tym celu 9 pułk piechoty, w razie ataku nieprzyjaciela miał zająć obronę na rubieży: most na rzece Wilgi w miejscowości Strzyżowice, kol. Kominy, Sachalin i płd-wsch brzeg jeziora Piskory. 8 pułk piechoty powinien był zająć obronę na rubieży /wyż/ jez. Piskory, wzdłuż zach skraju lasu na płn-wsch od Bałtów, płn-zach skraj m. Bałtów i płn-zach skraj lasu na płd-zach od m. Kolrodka. 7 pułk piechoty jako drugi rzut dywizji miał zająć rubież m. Pogonów, wzdłuż zach skraju lasu Marianka, w gotowości do wykonania kontrataków w kierunkach na Strzyżowice, Jaworów, Borysów, Osiny.

Dowódca dywizji w swoim odwodzie pozostawił dywizjon SU-76 i batalion szkolny, które miały być w gotowości do wspólnego działania z piechotą. Każdy pułk piechoty został wzmocniony jednym dywizjonem artylerii z 3 pułku artylerii lekkiej.x/

Analizując decyzje dowódców dywizji piechoty, należy stwierdzić, że odpowiadały one ogólnej koncepcji zamiaru dowódcy armii. Na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie organizacji silnych odwodów, rozmieszczonych zazwyczaj w środku ugrupowania dywizji. W składzie odwodów znajdowały się bataliony saperów i dywizjony artylerii pancernej /SU-75/, zdolne do szybkiego zajęcia rubieży obronnych dla odparcia ataku nieprzyjaciela. Rozmieszczenie tych odwodów w środku ugrupowania dywizji pozwalało na szybkie ich użycie na dowolnym kierunku. Największa odległość rejonów rozmieszczenia odwodów dywizyjnych od przedniego skraju wynosiła 8 km, a najmniejsza 3 km. Odległości te mogły być pokonane przez odwody dywizji w przeciągu 30 - 60 minut.

W obronie rzeki bardzo istotną rzeczą jest posiadanie odwodów o dużej manewrowości dla szybkiej

---

x/ Rozk.boj.Sztabu 3 DP 30.7.1944r. i CAW, 3 DP, t.2, s. 3.

likwidacji chociażby najmniejszych wzgórz nieprzyjaciela w obronie. Wydaje się, że rolę taką w przypadku 1 armii WP spełniały dywizjony artylerii pancernej wzmocnione batalionami piechoty lub batalionami szkolnymi.

Dowódcy dywizji przy podejmowaniu decyzji kierowali się między innymi koniecznością uzyskania odpowiedniego nasycenia sił i środków w pierwszej linii obrony.

Dowódca 1 dywizji piechoty z uwagi na to, że wyznaczony pas obrony wynosił tylko 12 km, ugrupował swoją dywizję w dwóch rzutach. Natomiast prawoskrzydłowy pułk tej dywizji ugrupował się w dwóch, a lewoskrzydłowy - w jednym rzucie. Przy takim ugrupowaniu w pierwszej linii znajdowało się pięć batalionów, gdzie średnia szerokość batalionowego rejonu obrony wynosiła 2,4 km. Drugi rzut 1 dywizji piechoty został rozmieszczony za stykiem 2 i 3 pułku piechoty, w lasach na płd brzegu rz. Wieprz. Zasadniczym zadaniem drugiego rzutu dywizji było wykonywanie kontrataków. Kontrataki zostały przewidziane na skrzydła pasa obrony dywizji /na Dęblin i na Gożąb/. Dla zapewnienia swobody manewru drugiemu rzutowi 1 dywizji piechoty bardzo ważnym zagadnieniem było utrzymanie przepraw na rz. Wieprz.

Ugrupowanie 2 dywizji piechoty, jak już zostało wspomniane, było jednorzutowe z zachowaniem odwodu w sile jednego batalionu piechoty. Dwa pułki dywizji ugrupowały się w jednym a jeden pułk w dwa rzuty. Praktycznie więc w pierwszej linii znajdowało się siedem batalionów piechoty. Wobec tego - przy 14 km szerokości pasa obrony dywizji - na jeden batalion przypadał średnio 2 km odcinek.

W ugrupowaniu 2 dywizji piechoty nastąpiła w krótkim czasie zmiana. Polegała ona na odejściu 5 pułku piechoty w nocy z 30 na 31.7.1944r. do drugiego rzutu i zajęciu przez niego rubieży kw. Wronów, wzg. 160,7. Pułk przekazał część swojego odcinka obrony - od ujścia rz. Kurówki do /wyk/ Puławska Wieś - 6 pułkowi piechoty, resztę odcinka - od Puławskiej Wsi do

/wyż/ Puławy zdał - 4 pułkowi piechoty.[x] Po tych zmianach ugrupowanie obu dywizji było dwurzutowe.

Na uwagę zasługuje również decyzja dowódcy 3 dywizji piechoty, który przewidział dwa zasadnicze warianty działania, na wypadek forsowania Wisły i głębokiego wdarcia się nieprzyjaciela w naszą obronę. Według pierwszego wariantu dywizja miała wykonywać kontrataki na trzech kierunkach /dwa z nich w pasie obrony 2 DP/, a według drugiego - dwoma pułkami przejść do obrony na określonej rubieży, natomiast jednym pułkiem, znajdującym się w drugim rzucie dywizji, wykonywać kontrataki. Z koncepcji tego zamiaru wynika, że realizacja drugiego wariantu miałaby miejsce w wypadku dużego zagrożenia nieprzyjaciela i niecelowości wykonywania kontrataków. Wyznaczona rubież do obrony była oparta prawym skrzydłem o ws. Wieprz, natomiast centrum i lewym skrzydłem o duży masyw leśny, co zapewniłoby trwałość jej obrony.

Dowódca 3 dywizji piechoty wydzielił również odwód w składzie batalionu szkolnego i dywizjonu artylerii pancernej SU-76. Przy pomocy tego elementu ugrupowania bojowego mógł on również wpływać na przebieg walki.

Osobnym problemem w decyzji dowódców dywizji zasługującym na uwagę, jest wykorzystanie artylerii. Ze względu na braki w zaopatrzeniu w materiały pędne, wiele jednostek artyleryjskich do 30 lipca włącznie musiało pozostawać daleko z tyłu. Wobec tego dowódca armii nie mógł przydzielić dywizjom piechoty takiej liczby artylerii, która pozwoliłaby na zorganizowanie grup artyleryjskich /w pułkach i dywizjach pierwszego rzutu/. Dla 1 dywizji piechoty przydzielono tylko pułk artylerii przeciwpancernej, natomiast 2 dywizji - pułk artylerii haubicznej i pułk moździerzy. 3 dywizja piechoty pozostała tylko ze swoją artylerią organiczną.

---

x/ Zarz.boj. nr 013 Sztabu 2 DP 29.7.1944r. 10.00; CAW, 1 AWP, t.25 s. 1.

Wobec takiego podziału artylerii 1 dywizja piechoty posiadała 223 działa i moździerze /wliczając w to artylerię organiczną/, a 2 dywizja - 258 dział i moździerzy.

Dowódca 1 dywizji piechoty dla zabezpieczenia walki pułków pierwszego rzutu przydzielił do prawoskrzydłowego pułku - 4 pułk artylerii przeciwpancernej a do lewoskrzydłowego pułku - 1 pułk artylerii lekkiej /bez jednej baterii/, zaś w swoim odwodzie pozostawił tylko jedną baterię, która weszła w skład odwodu ogólnego. Taki podział artylerii zapewnił pułkom pierwszego rzutu zorganizowanie pułkowych grup artylerii, a tym samym zwiększenie gęstości artylerii w pierwszym rzucie.

Dowódca 1 dywizji piechoty przydzielając do pułków piechoty całość swej artylerii, został tym samym pozbawiony środka wpływania na przebieg walki. Musiał on więc liczyć na pomoc ze szczebla armii. Rolę taką miała spełniać 5 brygada artylerii ciężkiej.

Problem wykorzystania artylerii dowódca 2 dywizji piechoty rozwiązał w nieco inny sposób. 8 pułk artylerii i 1 pułk moździerzy zostały użyte do organizacji dywizyjnej grupy artylerii, natomiast do pułków piechoty przydzielił po dywizjonie z 2 pułku artylerii lekkiej. Dywizjony te wraz z pułkowymi bateriami moździerzy 120 mm stanowiły pułkowe grupy artylerii. Zadania na korzyść pułków piechoty miała realizować dywizyjna grupa artylerii. Należy zauważyć, że organizowanie dywizyjnej grupy w 2 dywizji piechoty nie było zbyt szczęśliwym rozwiązaniem. Różnorodny sprzęt /haubice 122 mm i moździerze 120 mm/, o różnym zasięgu ognia uniemożliwiał rozmieszczenie tej grupy w jednym rejonie i utrudniał tym samym dowodzenie. Faktycznie trzeba było wyznaczać oddzielny rejon dla 1 pułku moździerzy odległy o 500 - 600 od Wisły/ i dla 8 pułku artylerii /odległy o 5,5 km od Wisły/. Wydaje się, że celowiej byłoby zorganizować dywizyjną grupę artylerii

z 8 pułku artylerii haubic i 2 pułku artylerii lekkiej, natomiast pułk moździerzy rozdzielić pomiędzy pułki piechoty. Warunki terenowe /lasy miasto - Puławy/ w jakich działały poszczególne pułki, były korzystniejsze do użycia oddziałów moździerzy. Jedna rzecz w rozwiązaniu tego problemu byłaby niewygodna. W razie zabrania pułku moździerzy, pułki piechoty pozostałyby od razu bez żadnego bezpośredniego wsparcia.

Doświadczenia wielu operacji Wielkiej Wojny Narodowej wykazały, że skład artyleryjskich grup powinien być jednolity, co zapewniało dogodne planowanie ognia, zaopatrywanie w amunicję oraz dowodzenie.

Ogólnie, 2 dywizja piechoty pod względem liczby artylerii znajdowała się w lepszym położeniu. Oprócz większej liczby artylerii na korzyść dywizji miała działać 1 brygada artylerii ciężkiej.

Oceniając decyzje dowódców dywizji należy stwierdzić, że rozwiązywały one najistotniejsze problemy, związane z organizacją obrony za szeroką przeszkodą wodną. Przyjęte ugrupowanie, podział sił i środków oraz zaplanowane kontrataki na wypadek wkłamania nieprzyjaciela, odpowiadały ogólnej idei zamiaru dowódcy armii. Czasowe pozostawanie reszty związków i oddziałów armii w tyle nie utrudniało wykonania zadania postawionego przez dowódcę Frontu.

d/ Organizacja obrony.

Ze względu na to, że 1 armia WP nie przebywała długo w obronie, rozpatrzymy tylko te zagadnienia, które miały istotny wpływ na drugi etap działań pod Dęblinem i Puławami a mianowicie na forsowanie Wisły. Zagadnieniami tymi będą organizacja rozpoznania oraz inżynieryjna rozbudowa struktury obrony.

Jak już zostało wspomniane, sztab armii posiadał bardzo ogólne dane o działalności nieprzyjaciela. Dane te mógł on uzyskać z trzech zasadniczych źródeł - ze sztabu Frontu, od 2 armii pancernej, która działając przed frontem 8 i 69 armii już 25 lipca wyszła nad

Wisłę na odcinku od Dęblina do Puław i od 8 armii gw. a szczególnie od jej 4 korpusu piechoty.

W praktyce sztab naszej armii otrzymywał dane jedynie ze sztabu Frontu, które zazwyczaj były bardzo ogólnikowe i nie mogły stanowić podstawy do powzięcia prawidłowej decyzji.

W przypadku 1 armii WP cennym źródłem informacji o nieprzyjacielu mogły być wzajemne grupy rozpoznawcze, które działałyby w ugrupowaniu wojsk pierwszego rzutu Frontu na kierunku przyszłego pasa działania armii. Do takich zadań był najbardziej predestynowany sam. batalion rozpoznawczy armii, który w całości był oddziałem zmotoryzowanym.x/ Wykorzystanie go w ten sposób wymagałoby uzgodnienia z dowódcami armii nacierających w pierwszym rzucie Frontu. Batalion rozpoznawczy armii mógł być wysłany już z rana 26 lipca i do końca tego dnia wyjść nad Wisłę i tam nawiązać łączność z oddziałami 2 armii pancernej, które walczyły na froncie od Dęblina do Puław posiadały chyba najwięcej danych o nieprzyjacielu. W praktyce batalion pozostawał wciąż w tyle i z powodu braku materiałów pędnych nie nadążał nawet za dywizjami piechoty.xx/ Jednak jego bezczynność nie może być usprawiedliwiona brakiem materiałów pędnych. Można było kosztem zmniejszenia paliwa innym oddziałom, przydzielić je batalionowi rozpoznawczemu.

Jednym ze źródeł zdobywania wiadomości o nieprzyjacielu mogli też być oficerowie z oddziału rozpoznawczego armii, wysyłani do sztabów dywizji piechoty, nacierających w pierwszym rzucie Frontu. Oficerowie ci zaopatrzeni w środki łączności i transportowe, mogli na czas przekazywać dane o nieprzyjacielu do swojego sztabu armii. W praktyce oficerów takich nie

---

x/ Batalion rozpoznawczy na dzień 20.7.1944r. posiadał: 33 samochody ciężarowe, 13 samochodów panc. 36 motocykli, 10 czołgów lekkich - CAW, 1 AWP, t. 99, s. 157 - 173.

xx/ Samodzielny batalion rozpoznawczy armii przybył do woj. obrony armii dopiero 31.7.1944r.

wyższano.[x] W tej więc sytuacji trzeba było organizować zdobywanie wiadomości od początku.

Sztab 1 armii WP w dniu 27 lipca wydał w tym celu zarządzenie dla dywizji piechoty i rodzajów wojsk, w którym nakazywał organom rozpoznawczym określenie stanu dróg polnych; ustalenie stanu przepraw na Wiśle na odcinku od Dęblina do Puław; dokładne rozpoznanie rz. Wisły i przyległego do niej terenu; ustalenie możliwości wykorzystania materiałów podręcznych oraz możliwości przeprawy w bród. Ponadto oddziały rozpoznawcze winne były ustalić czy nieprzyjaciel zajmuje faktycznie obronę na zach brzegu Wisły na odcinku od Dęblina do m. Gożdb, charakter i stan jego urządzeń obronnych oraz wziąć jeńca w rejonie m. Borowa i Olechów i tym samym określić numerację oddziałów przeciwnika, działających na tym odcinku.[xx]

Z zagadnień poruszonych w tym zarządzeniu wynika, że sztabowi armii chodziło w pierwszym rzędzie o uzyskanie danych o charakterystyce Wisły w pasie działania armii i o nieprzyjacielu znajdującym się bezpośrednio na zach brzegu Wisły. Wiadomościami o nieprzyjacielu w głębi sztab armii nie interesował się.

W tym samym dniu sztaby dywizji piechoty i rodzajów wojsk sprecyzowały zadania do rozpoznania swoim oddziałom. Realizacja tych zadań w dniach 27 - 29.7.1944r. odbywała się wyłącznie przez oddziały rozpoznawcze 1, 2 i 3 dywizji piechoty, 1 i 5 brygady artylerii ciężkiej oraz 1 brygady saperów. Inne oddziały, ze względu na pozostawanie w tyle /w dotychczasowych rejonach/, nie mogły przystąpić do realizacji tego rodzaju zadań.

---

x/ W dokumentach CAW dotyczących zagadnień rozpoznawczych 1 armii WP nie spotkałem żadnych przedsięwzięć sztabu armii związanych z wykorzystaniem sam. baonu rozpozn. armii i oficerów wywiadowczych do zbierania wiadomości o wpływ do czasu podejścia do Wisły.

xx/ Zarz. rozpozn. nr 06/rozp. Sztabu 1 AWP. 27.7.1944r. 05,00; CAW, 1 AWP t. 64, s. 8.

Na uwagę zasługuje organizacja rozpoznania zaplanowana przez dowództwo wojsk inżynieryjnych i dowództwo artylerii 1 armii WP. W planie rozpoznawczym dowódcy wojsk inżynieryjnych 1 armii WP przewidziano następujące zadania i wykonawców. Rozpoznania podejść do Wisły oraz wyboru dogodnych miejsc do forsowania na odcinku od Dęblina do Puław miały dokonać plutony zwiadu poszczególnych oddziałów inżynieryjnych. Wykonanie tych zadań miało być zakończone do końca dnia 27 lipca. Oddział wojsk inżynieryjnych 1 armii WP winien był do dnia 28.7 dokonać dokładnej charakterystyki rz. Wisły na podstawie zdjęć fotograficznych i wrysować na mapę wszelkie zmiany jakie zaszły w zarysie linii brzegowych, wysp itp. Dla rozpoznania struktury obrony nieprzyjaciela na przeciwległym brzegu oddziały inżynieryjne, włączając w to poddziały saperów z pułków i dywizji piechoty, miały zorganizować 17 oficerskich i podoficerskich punktów obserwacyjnych. Realizacja tego zadania miała być zakończona w terminie do godz. 12.00 29.7.1944r. Sztab 1 brygady saperów winien był do godz. 20.00 29.7.1944r. wykonać perspektywiczne zdjęcia rz. Wisły w rejonie Wólki Gołębskiej, Wólki Profeckiej i Puław. W tym samym terminie dowódca wojsk inżynieryjnych 1 armii WP, dowódcy: 1 brygady saperów, 7 zmot. batalionu saperów i 6 batalionu pontonowo-mostowego mieli przeprowadzić osobisty rekonesans rz. Wisły i terenu do niej przyległego.

Ponadto 1 brygada saperów winna była przeprowadzić dokładny zwiad mostu kolejowego w rejonie Dęblina celem określenia możliwości budowy na nim przeprawy pieszej. Termin wykonania tego został przewidziany do końca 29.7.1944r. x/

---

x/ Plan prac inżynieryjnych w okresie przygotowawczym do forsowania Wisły; CAW, 1 AWP, t. 618 s. 29.

Analizując plan przedsięwzięć rozpoznawczych dowództwa wojsk inżynieryjnych 1 armii WP, należy zauważyć, że ich treść dotyczy bardziej działań zaczepnych, aniżeli obronnych. Wyraźnie widać dążność do przygotowania i zbierania wiadomości potrzebnych do forsowania Wisły.

Z treści zadań rozpoznania inżynieryjnego widać, że zasadnicza część prac miała być zakończona do czasu podejścia dywizji piechoty do Wisły. Fakt ten ułatwił tak dowódcy armii, jak i dowódcom dywizji podejmowanie właściwych decyzji.

Zadania w zakresie rozpoznania nieprzyjaciela dla związków i oddziałów artylerii, zostały określone w zarządzeniu szefa sztabu artylerii z dnia 27 lipca. Należy nadmienić, że zadania te jak na ówczesne możliwości artylerii 1 armii WP były trudne do spełnienia.[x] Zasadniczym zadaniem zwiadu artyleryjskiego było: ustalenie zarysu przedniego skraju obrony nieprzyjaciela, jego węzłów i punktów oporu, rejonów stanowisk ogniowych artylerii i moździerzy; ustalenie rejonów rozmieszczenia odwodów przeciwnika, a szczególnie jego oddziałów pancernych i zmotoryzowanych; ustalenie węzłów łączności, sztabów i punktów obserwacyjnych. Celem wykrywania systemu ognia nieprzyjaciela oraz jego obiektów obrony nakazano włączenie zwiadowców artyleryjskich w skład ogólnowojskowych grup rozpoznawczych.[xx]

Analizując zadania rozpoznania nieprzyjaciela postawione oddziałom piechoty, artylerii i inżynieryjnym[xxx], należy stwierdzić, że obejmowały one wszystkie czynności związane z otrzymaniem danych o przeciwniku.

---

x/ Armia w tym czasie posiadała tylko 5 samodzielny dywizjon artyleryjskiego rozpoznania pułkowego.

xx/ Zarz.nr 04 Szefa sztabu Art. WP 27.7.1944r. 13.00, CAW, 2 DP, t. 25, s. 2-6.

xxx/ Zadań dla oddziałów pancernych w zakresie rozpoznania nie omawiałem, ponieważ pozostawały one do 31 lipca - w rejonach oddalonych o kilkadziesiąt km od Wisły i rozpoznania nie prowadziły.

niezbędnych dla dowódcy armii i dla dowódców dywizji w celu powzięcia właściwych decyzji do obrony. Termin w jakim zostały te zadania postawione, pozwalał na dokładne zaplanowanie i zorganizowanie działań rozpoznawczych w oddziałach i związkach. Oddziały w chwili otrzymania zadań znajdowały się w odległości 42 km od rz. Wisły.

Ważnym zagadnieniem przy organizacji obrony była jej inżynieryjna rozbudowa. Oddziały 1 armii WP po wyjściu w dniu 28 lipca nad Wisłę przystąpiły do rozbudowy poszczególnych odcinków obrony. Wykonanie tych prac szczególnie było pilne dla oddziałów znajdujących się bezpośrednio nad brzegiem Wisły. W okresie zajmowania obrony i w dni następne nieprzyjaciel usiłował prowadzić rozpoznanie nieduższymi pododdziałami w pasie obrony naszej armii oraz ostrzeliwał z rzadka ugrupowanie naszych wojsk. Stąd też konieczna była szybka rozbudowa urządzeń obronnych. W tym celu dowódcy 1 i 2 dywizji piechoty wydali rozkazy i zarządzenia dotyczące inżynieryjnej rozbudowy obrony. Prace pierwszej kolejności miały być ukończone do dnia 1 sierpnia. W zakres tych prac miała wejść rozbudowa pierwszej tranzei ciągłej w całej szerokości pasa obrony dywizji; oczyszczenie przedpola przed pierwszą tranzeją; budowa stanowisk ogniowych dla ciężkiej broni piechoty /CKM. i R.Panc/ i artylerii, punktów obserwacyjnych dla wszystkich szczebli, włącznie z PO dowódców plutonów; naprawa dróg do stanu używalności; szosy warszawskiej na odcinku od m. Parafianka do rz. Wkpra, drogi biegnącej od m. Podwierzbie do m. Gołąb, drogi biegnącej z Borysowa na Bątów i szosy biegnącej wzdłuż wsch brzegu Wisły - z Dęblina do Puław oraz przygotowanie schronów dla ukrycia całego składu osobowego pierwszych rzutów dywizji. x/

---

x/ Rozk.boj. nr 02 Sztabu 1 DP. 30.7.1944r.; CAW. 2 pp. t.2, s.95. Zarz.boj. nr 014 Sztabu 2 DP. 30.7.1944r.; CAW, 2 DP, t. 25, s.16 oraz plan robót inżynieryjnych na okres przygotowawczy forsowania Wisły /27-29.7. 1944r.; CAW, 1 AWP, t. 618, s. 29-32/.

Prace drugiej kolejności miały być zakończone do 3 sierpnia, w zakres których wchodziły: rozbudowa następnych transzei i rowów łączących /po jednym rowie na batalion piechoty pierwszego rzutu pułku/; ustawieniu masek pionowych na drogach podejścia, obserwowanych przez nieprzyjaciela; przygotowanie materiału drzewnego do budowy tratw, dla forsowania Wisły i przygotowanie po 10 łodzi na każdy pułk, każda na 15-20 ludzi.x/

Analizując zadania dotyczące inżynieryjnej rozbudowy obrony, należy nadmienić, że miały one dwojaki charakter. Jedne odnosiły się wyłącznie do organizacji obrony, drugie miały na celu przygotowanie oddziałów do forsowania. Z rozkazów i zarządzeń dowódców dywizji trudno jest wnioskować, czy przygotowanie materiałów do budowy tratw oraz łodzi było ściśle związane z forsowaniem Wisły - działaniami zaczepnymi. Równie dobrze można by przypuszczać, że środki te były konieczne dla przeprawy naszych grup rozpoznawczych na zach brzeg Wisły. Z planu prac inżynieryjnych, opracowanego przez oddział wojsk inżynieryjnych 1 armii WP, wynika jednak niedwuznacznie, że przygotowanie łodzi, materiałów do budowy tratw o nośności 1,5 t dla przeprawy dział 45 mm i 76 mm, przygotowanie ukryć dla środków przeprawowych itp., było związane z przygotowaniem do forsowania.

Zadania postawione oddziałom dywizji piechoty obejmowały najważniejsze problemy związane z inżynieryjną rozbudową obrony. Czas wyznaczony na realizację tych zadań był w zasadzie niedługi. Z pobieżnych wyliczeń wynikało, że w okresie od 29.7.1944r. do 1.8 /4 dni czasu/ należało oczyścić przedpole obrony, rozbudować 26 km transzei, wybudować co najmniej 468 stanowisk ogniowych dla CKM-ów i RPpanc, 346 stanowisk ogniowych dla RKM, 42 stanowiska ogniowe dla dział 45 i 76 mmxx/, 55 punktów obserwacyjnychxxx/, przygotować

---

x/ Tamże.

xx/ Przy obliczaniu wzięto za podstawę dwie trzecie liczby ckm, ruczne ppanc, rkm i dział 45 i 76 mm artylerii pułkowej wg stanu na 20.7.1944r.

xxx/ Wzięto pod uwagę tylko punkty obserwacyjne 1 i 2 DP, pułków piechoty pierwszego rzutu dywizji, batalionów

c.d. na str. 71

schrony dla stanu osobowego /628 schronów/x/ oraz naprawić drogi na odcinkach o łącznej długości 32 km.xx/ Wymienione liczby wskazują, że oddziały armii powinny były włożyć bardzo dużo wysiłku organizacyjnego i fizycznego do wykonania zaplanowanych robót. Podstawowe prace musiały być wykonane w krótkim terminie, chociażby ze względu na samo bezpieczeństwo wojsk znajdujących się bezpośrednio na wsch brzegu Wisły.

4. Prowadzenie działań obronnych.

1 armia WP w obronie na wsch brzegu rz. Wisły przebywała bardzo krótki okres czasu. Jej działania obronne odbywały się równocześnie z przygotowaniem do forsowania Wisły. Bowiem w dniu 30 lipca dowództwo naszej armii otrzymało rozkaz ze sztabu 1 Frontu Białoruskiego przygotowania się do forsowania Wisły w dotychczasowym pasie działania. Dlatego też przy rozpatrywaniu działań obronnych armii zostaną poruszone tylko niektóre, najistotniejsze problemy. Do najważniejszych z nich można zaliczyć działalność rozpoznawczą oddziałów armii oraz działanie artylerii.

W dniu 28 lipca dowódcy 1 i 2 dywizji piechoty wraz z dowódcami pułków, dowódcami rodzajów wojsk i szefami służb przeprowadzili rekonesans w swoich pasach obrony i postawili pułkom zadania o zajęciu obrony. Zadania dla pułków zostały postawione około godziny 11.00.xxx/

Dowódcy pułków na podstawie tych zadań wydali zarządzenia wstępne dla dowódców batalionów celem zajęcia obrony na wsch brzegu Wisły.

---

c.d. ze strony 70

i kompanii piechoty pułków pierwszego rzutu dywizji. Punktów obserwacyjnych dowódców plutonów nie brano pod uwagę. W budowie PO i SD brały również udział oddziały saperów armii.

---

x/ Przyjęto tylko jedną trzecią stanu osobowego 1 i 2 DP wg stanu na 15.7.1944r. Liczono jeden schron na 10 ludzi.

xx/ W naprawie dróg miały wziąć również udział armijne oddziały saperów.

xxx/ Dziennik działań boj. 3 pp; CAW, 3 pp, t.6, s.3.

Pułki piechoty wyszły nad Wisłę i zajęły obronę około godziny 21.00 Przy zajmowaniu obrony czołowe oddziały pułków na skutek nażaśliwego zachowania się zostały zauważone przez nieprzyjaciela i ostrzelane silnym ogniem broni maszynowej i moździerzy. Strat w ludziach i sprzęcie jednak nie było. Poszczególne pułki przystąpiły natychmiast do organizacji obserwacji nieprzyjaciela[x] systemu ognia i budowy okopów dla ludzi i broni maszynowej.

Nieprzyjaciel w nocy z 28 na 29 lipca nie przejawiał większej aktywności ogniowej, ograniczał się jedynie do sporadycznego ostrzeliwania wsch brzegu z broni maszynowej i artylerii. Jego lotnictwo rozpoznawcze, pojedynczymi samolotami, prowadziło rozpoznanie rejonu rozmieszczenia armii i dróg podejścia.

Nieprzyjaciel w czasie zajmowania przez nasze oddziały obrony, oprócz ostrzeliwania, usiłował przeprawić grupę żołnierzy na wsch brzeg Wisły po zniszczonym moście w rejonie Dęblina. Jednak na skutek zorganizowanego ognia pododdziałów 2 pułku piechoty grupa ta wycofała się z powrotem.[xx]

29 lipca o godz. 10.00 dowódca 1 armii WP, wraz z dowódcami dywizji i rodzajów wojsk oraz szefami służb, przeprowadził rekonesans przedniego skraju obrony i uzgodnił zagadnienia współdziałania pomiędzy dywizjami i rodzajami wojsk.[xxx] W czasie rekonesansu dowódca armii sprecyzował zadania dla dywizji piechoty i nakazał dowódcy 2 DP dokonanie pewnych zmian w ugrupowaniu dywizji.[xxxx]

---

x/ Meld.boj. nr 01 Szefa I Oddziału 1 DP 29.7.1944r. 06.00; CAW, 1 DP, t.31, s. 18.

xx/ Meld.boj. nr 01 Szefa I Oddziału 1 DP. 29.7.1944r. 06.00; CAW, 1 DP, t.31, s. 18.

xxx/ Dziennik działań.boj. 1 AWP; CAW, 1 AWP, t. 23, s.65.

xxxx/ Zarz.boj. nr 013 Sztabu 2 DP z dn. 29.7.1944r. g. 10.00 CAW, 2 DP, t.25, s.1. Według tego zarządzenia 5 pp miał być wycofany do drugiego rzutu dywizji i zgrupować się w rej. Wronów, wsg. 107. Odcinek dotychczas zajmowany przez 5 pp miał być zajęty przez 6 i 4 pp. W praktyce tylko część oddziałów 5 pp odeszło do drugiego rzutu dywizji. Część bowiem miała przystąpić do forsowania Wisły.

Dzień 29 lipca przeszedł na intensywnej organizacji obserwacji i rozpoznania oraz rozbudowie urządzeń inżynieryjnych. Artyleria dywizyjna i armijna zajmowała stanowiska ogniowe i prowadziła wstrzeliwanie do celów pomocniczych na zach brzegu Wisły.

Oddziały nieprzyjaciela prowadziły prace obronne na zach brzegu Wisły ostrzeliwując z rzadka ugrupowanie bojowe związków naszej armii. Natomiast lotnictwo niemieckie przez cały dzień wykonywało loty rozpoznawcze nad rejonem ugrupowania armii.

Sztab i dowódcy armii przejawiali bardzo dużą troskę o organizację i zdobycie dokładnych danych o nieprzyjacielu. W dniu 29.7.1944r. zostały wydane odpowiednie zarządzenia dywizjom piechoty broniącym się w pierwszym rzucie armii oraz oddziałom artyleryjskim i inżynieryjnym. Rozpoznanie miało być prowadzone w dzień i w nocy.

Według zarządzeń sztabu armii w okresie od 29 do 31 lipca miały być ustalone następujące wiadomości:

- charakter obrony nieprzyjaciela na zach brzegu Wisły w pasie obrony armii, liczbę i skład jego ekopów;
- liczbę i charakter zapór inżynieryjnych, a szczególnie zapór przeciwczołgowych;
- system ognia i rozmieszczenie stanowisk ogniowych artylerii;
- numerację jednostek nieprzyjaciela i ich siły przed frontem armii /wiadomości te miały być zdobyte przez wzięcie jeńców w rejonie: Podmieście, kol. Bronowice, Góra Puławska oraz w rejonie Gusinec, Wólka Wojciechowska, Borek, Rogów i wzg. 115.2 /1 km na wsch od m. Borek/;
- stan istniejących przepraw na Wiśle i ich możliwości wykorzystania oraz miejsca najdogodniejsze do budowy przepraw na odcinku Gołąb - Puławy. x/

- -

x/ Zarz.bój. sr nr 010/rozp, 011/rozp. Sztabu 1 AWP. 29.7.1944r. 03.00; CAW, 1 AWP, t.64, s.12-13, 1 DP, t.72 s. 57.

Obaj dowódcy dywizji /1 i 2 DP/ mieli przeprowadzić pozdbo rozpoznanie walką oddziałami wydzielonymi w ośle wzmocnionego batalionu piechoty, w swoich pasach obrony. O gotowości i planie działań mieli zameldować dowódcy armii w dniu następnym /30.7/ o godz. 10.00. Nad organizacją i przeprowadzeniem tych działań mieli czuwać sami dowódcy dywizji. Działanie oddziałów wydzielonych /rozpoznawczych/, zgodnie z zarządzeniem dowódcy armii, miało być wzbogacone przez artylerię w ilorbie dwóch batalionów.x/

Dowódca 4. armii szczególną uwagę zwracał na ustalenie zamierzeń oddziałów nieprzyjacielskich i ich siły przed frontem obrony armii. Zadanie to można było wykonać jedynie poprzez wypady na zach brzeg Wisły, które mogły być wykonywane mieszanymi grupami, wyposażonymi w dobry sprzęt przeciwpancerny i wzbogacone ogniem artylerii.

Działanie większych grup wypadowych byłoby z wielu względów utrudnione. Jakiego wzmocnienia nie można było zdobyć jeńców przed całym frontem obrony armii, a następnie działanie większej grupy wymagałoby bardzo silnego wzbogacenia artyleryjskiego.

Dowódcy 1 i 2 dywizji piechoty zgodnie z rozkazem dowódcy armii, opracowali plany działań grup rozpoznawczych. W tym zakresie plan działań opracowany przez sztab 1 dywizji piechoty. Założeń planu działań zostały podzielone na trzy okresy.

Pierwszy okres, który można by nazwać wstępnym, miał się rozpocząć już w dniu 29 lipca /w dzień/, gdzie drogą obserwacji mieli ustalić stan sił obrony nieprzyjaciela na zach brzegu Wisły oraz rozmieszczenie ubezpieczeń i zapór inżynieryjnych. Trzy pierwsze wsiadły inżynieryjnego miało otworzyć dogodne podejścia do Wisły

x/ Tamże. W zarządzeniach tych jest dosłowne stwierdzenie: "dla wzbogacenia operacji armii wysunąć oddział wydzielony na zach brzeg rz. Wisły w pasie działań dywizji".

i najdogodniejsze kierunki wypadów nocnych. Następną czynnością było przygotowanie oddziałów i środków przeprawowych do wykonania wypadu nocnego.

Drugi okres - obejmował wypady nocne /nocne poszukiwania/, które miały być wykonywane w nocy z 29 na 30 lipca w pięciu kierunkach: 2 i 3 pułk piechoty po dwa kierunki i kompania zwiadowcza dywizji - jeden kierunek. Kierunki działań dla poszczególnych pułków miały być podane dodatkowo. W skład każdej grupy miał wejść pluton piechoty. Początek akcji grup wypadowych został wyznaczony na godzinę 24.00, 29 lipca i miał trwać do godz. 02.00 30 lipca.

Zasadniczym celem działań grup wypadowych było wzięcie jeńca /"języka"/. Zakładano, że jeżeli któraś z grup uzyska powodzenie, wówczas powinna ona umocnić się w zdobytym rejonie aż do podejścia nowych oddziałów. W tym też celu na każdym kierunku działań miały być przygotowane jeden - dwa plutony celem wzmocnienia grup wypadowych.

Trzeci okres, traktowany był jako operacja mająca na celu opanowanie przyczółku na zach brzegu Wisły. Był to właściwie tylko projekt i realizacja jego zależała od powodzenia w dwóch pierwszych okresach. x/

Plan działań rozpoznawczych 2 dywizji piechoty był inny. Zakładano tu działanie grup wypadowych w nocy z 29 na 30 lipca tylko na dwóch kierunkach. Na odcinku 6 pułku piechoty - w kierunku dwóch wysp na Wiśle i dalej na m. Oleśniak oraz na odcinku 5 pułku piechoty - w kierunku m. Łęka, gdzie miała działać kompania zwiadu 2 dywizji piechoty.

Ponadto dowódca 6 pułku piechoty miał wyznaczyć pluton piechoty wzmocniony plutonem ckm, w celu zajęcia obrony na wyspie ze wzgórzem 115,0 /na płn-zach od m. Wólka Prusecka/. xx/

- - - -

Analizując plany działań rozpoznawczych 1 i 2 dywizji piechoty należy podkreślić, że ich realizacja nie miała większych szans powodzenia. Przede wszystkim oddziały nie miały odpowiedniej liczby etatowych środków przeprawowych, nie posiadały do tego czasu żadnego doświadczenia bojowego. Ponadto czas wyznaczony na przygotowanie do działań był zbyt krótki. Działanie wielu grup jednocześnie w jedną noc, nie mogło ujść uwagi nieprzyjaciela. Należy dodać, że jasna noc księżycowa również nie sprzyjała wykonaniu zadania przez grupy rozpoznawcze. Dlatego też z chwilą rozpoczęcia działań naszych grup, nieprzyjaciel otworzył silny ogień artylerii i moździerzy, niedopuszczając w ten sposób do przeprawy na zach brzeg Wisły.x/

Jedynie grupie z 6 pułku, w sile wzmocnionego plutonu piechoty udało się opanować wyspę ze wzg. 115.0 /na płn-zach od m. Wólka Profecka/ i tam umocnić się.xx/

Oddziały 1 i 2 dywizji piechoty w nocy z 30 na 31.7.1944r. prowadziły nadal rozpoznanie obrony nieprzyjaciela drogą nocnych wypadów. Jednak i tym razem powtórzyły się błędy poprzedniej nocy. Jedne grupy, którym udało się dobić do zach brzegu Wisły, na skutek silnego ognia nieprzyjaciela, były zmuszone do powrotu, inne zaś ze względu na zły stan środków przeprawowych w ogóle nie otrzymały zezwolenia na wyruszenie.xxx/

Podsumowując działalność rozpozn wczą oddziałów 1 armii WP w dniach od 29 do 31 lipca, należy podkreślić, że pomimo niepowodzeń poszczególnych grup i oddziałów uzyskano w sumie wiele danych o charakterze obrony nieprzyjaciela i jego sile.

---

x/ Meld.boj. nr 05 szefa sztabu 1 DP. 30.7.1944r. 06.00; CAW, 1 DP, t.31, s.21. Dziennik działań boj. 2 pp; CAW, 2 pp, t.25 s. 3. Meld. boj. nr 080 sztabu 1 DP. 30.7.1944r. g. 11.00; CAW, 1 DP, t.33, s.7.

xx/ Dziennik działań boj. 1 AWP; CAW, 1 AWP, t.23 s.68.

xxx/ Biuletyn informac. nr 03, sztabu 1 DP. 31.7.1944r. 19.00; CAW, 2 pp, t.18, s.15.

stwierdzono między innymi, że nieprzyjaciel prowadził intensywne prace nad rozbudową swojej obrony i posiadał dobrze zorganizowany system ognia. Do wieczora 30 lipca w całej szerokości pasa obrony armii wykryto działanie około 30 karabinów maszynowych, pięciu baterii artyleryjskich różnych kalibrów i osobiu grup moździerzy.x/

Ogólnie stwierdzono, że na odcinku od Okuniec do Borek broni się 304 batalion saperów; od Łęki do Radzymińca - 476 batalion saperów, a na odcinku /wyż/ Borek do /wyż/ Łęka - przypuszczalnie batalion z 24 pułku rezerwy /174 DP/ oraz pododdziały 55 pułku zmotoryzowanego 17 Dywizji Pancernych, że przed frontem obrony armii brygady SS i inne oddziały i pododdziały. Zwiadowano między innymi pododdziały 26 DP, rozbitej w dotychczasowych walkach, oraz bataliony robocze i policyjne.

O konsolidacji i aktywności obrony nieprzyjaciela może świadczyć jego działalność rozpoznawcza. Otóż w okresie od 28 do 31 lipca nieprzyjaciel nasilował częstotliwie przeprawę grupy rozpoznawcze w liczbie 15-20 ludzi każda. Jego lotnictwo nie ograniczało się już tylko do lotów rozpoznawczych, lecz rozpoczęło bombardowanie ugrupowania bojowe armii. Na przykład w nocy 30 lipca grupy samolotów nieprzyjacielskich bombardowały rejon rozmieszczenia sztabów dowództwa armii w m. Wałtów i rejon zgrupowania 3 dywizji piechoty /m. Łęki/, gdzie w sumie zrzucono 23 bomby o wagomiarze 100 kg i wiele bomb zapalających.xx/

- - - -

Ogólnie więc nieprzyjaciel dążył do stworzenia ciągłej rubieży obrony na zach brzegu Wisły celem wzbronienia naszym oddziałom forsowania. Sprzyjającym do tego warunkiem był brak zdecydowanych działań zaczepnych ze strony oddziałów radzieckich i polskich.

W czasie działań obronnych 1 armii WP nad Wisłą, pomiędzy Dęblinem a Puławami, dużą rolę odegrała artyleria. Jednak rozpoczęła ona wykonywanie swoich zadań dość późno. Brak wiadomości o nieprzyjacielu, konieczność budowy stanowisk ogniowych, organizacja rozpoznania i wstrzeliwania do celów pomocniczych był zasadniczą przyczyną późnego rozpoczęcia wykonywania zadań przez artylerię. Prace związane z budową SO i PO oraz prace topograficzne zostały zakończone pod wieczór 30 lipca. Najpóźniej do wykonania tych czynności przystąpił 1 pułk artylerii lekkiej.x/

Wraz z organizacją systemu rozpoznania i wstrzeliwania, artyleria rozpoczęła prowadzić ogień do wykrytych celów nieprzyjaciela. Należy nadmienić, że najszybciej była gotowa do prowadzenia ognia artyleria pułkowa, która w większości zajęła stanowiska ogniowe bezpośrednio na wsch brzegu Wisły.

Zadania wykonywane przez artylerię w okresie obrony polegały na obezwładnieniu wykrytych baterii artylerii i moździerzy nieprzyjaciela i odpieraniu działania jego grup rozpoznawczych oraz wsparciu działań rozpoznawczych własnych oddziałów. W tym krótkim okresie czasu /od 30 do 31.7.1944r./ artyleria nasza obezwładniła dwie baterie artylerii i jedną baterię moździerzy, 1 CKM i jeden punkt obserwacyjny nieprzyjaciela.xx/

---

x/ 1 pal ze względu na brak materiałów pędnych pozostawał na starym miejscu /w lesie 1,5 km od m. Dembie/. Dołączył on do dywizji dopiero 30 lipca i rozpoczął prace przygotowawcze /meld.boj. nr 186, sztabu art. 1 DP. 29.7.1944r.; CAW, 1 DP, t.634, s. 48/. Meld.operac. szefa sztabu 1 BAO. 30.7.1944r. 18.00; CAW, 1 BM, t.5, s. 29a.

xx/ Z powodu braku odpowiednich dokumentów w CAW podano resultaty ognia artylerii tylko 2 pal i 1 pm. Dziennik działań.boj. 2 DP; CAW, t. 192, s. 9.

należy przypuszczać, że straty zadane nieprzyjacielowi byży większe, nie zawsze bowiem można było stwierdzić rezultaty ognia ze względu na trudności w obserwacji.

Dysponuje się, do najważniejszym ugrupowaniem artylerii 1 armii (12 /1,2,3 pal. 4 pappuc, 3 pan, 1 pm, 1 i 5 BAO/ byżo to, że do czasu rozpoczęcia działań zaopatrzyć miała ona wzmocnione pozycje betonie i dysponowany.

W tym sposób można było przystąpić do artyleryjskiego wsparcia działań 1 i 2 dywizji piechoty w czasie forsowania Wisły.

Próba ogólna i uniemożliwienie działań obronnych

1 armia ma jako zwiększ operacyjny po raz drugi organizować obronę za przeszkodą wodną. Pierwszy raz za rz. Styr, będąc w drugim rzucie Frontu, drugi raz na wschodnim brzegu Wisły, był zajęty w pierwszym rzucie operacyjnym Frontu.

Specyfiką organizacji obrony 1 armii na wschodnim brzegu Wisły pomiędzy Dęblinem a Puławami było to, że odbywała się ona pod koniec operacji zachodniej Frontu na dużej głębokości operacyjnej, nie w bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem. Siły niemieckie w tym okresie były rozbite i wycofywały się za Wisłę celem organizacji na jej wschodnim brzegu obrony. Z położenia wojsk przeciwnika wynikało, że nie mogły one w najbliższym czasie przejść do działań zaczepnych, a zatem organizowanie obrony 1 armii nie mogło odbywać się w spokoju, bez większych przeszkód. Ponadto rozwój wydarzeń w pasie działania 1 Frontu Białoruskiego wskazywał na to, że obrona naszej armii nie może być długotrwałą.

Z całokształtu sytuacji operacyjnej i warunków terenowych wynikało, że najbliższym zadaniem armii może być forsowanie Wisły w dotychczasowym pasie działania. Niemniej jednak dowódca armii do 30 lipca

nie został uprzedzony przez sztab Frontu o mającym się odbyć forsowaniu Wisły. Dlatego też główna uwaga dowództwa armii w okresie od 27 do 30.8.1944r. była skupiona na zagadnienie organizacji obrony.

Myśl przewodnia do organizacji obrony została wypracowana przez dowódcę armii jeszcze w czasie marszu do rubieży Wisły. Sam przydział artylerii do 1 i 2 dywizji piechoty wskazywał, że obie te dywizje wejdą do pierwszego rzutu armii, zaś 3 dywizja piechoty, która nie otrzymała żadnego wzmocnienia pozostanie w drugim rzucie. 1 i 5 brygada artylerii ciężkiej, maszerujące oddzielną marszrutą, miały stanowić armijną grupę artylerii. Należy przypuszczać, że dowództwo armii miało również zamiary w stosunku do innych związków i oddziałów, lecz na skutek braku materiałów pędnych nie mogły one przybyć na czas do wyznaczonych im rejonów, a tym samym przystąpić do organizacji obrony. Nie ulega wątpliwości, że pozostawanie wielu związków i oddziałów daleko w tyle miało istotny wpływ na charakter decyzji dowódcy armii.

Należy podkreślić, że w czasie drugiej wojny światowej problemy braku materiałów pędnych i w związku z tym pozostawanie wojsk z tyłu były częstym zjawiskiem. W wielu wypadkach z braku paliwa czołgi i samochody były bezużyteczne, wówczas kiedy sytuacja pola walki wymagała ich użycia. Wydaje się, że tego rodzaju problemy w przyszłej wojnie - termojądrowej mogą występować z jeszcze większą ostrością, aniżeli to miało miejsce w drugiej wojnie światowej. Wysokie tempo działań, duże nasycenie wojsk techniką oraz manewrowy charakter działań będą wymagały jeszcze większego zużycia materiałów pędnych. Mogą zaistnieć wypadki, że nie podejdą na czas nie tylko niektóre jednostki, lecz całe związki operacyjne. Stąd też bardzo istotną rzeczą będzie ciągłe zaopatrywanie walczących wojsk w materiały pędne.

1 armia WP przystąpiła do organizacji obrony nad Wisłą siłami trzech dywizji piechoty, dwoma brygadami

i dwoma pułkami artylerii, jednym pułkiem moździerzy oraz jedną brygadą saperów. Biorąc pod uwagę konkretną sytuację taktyczną, warunki terenowe oraz szerokość pasa obrony, siły armii, które wyszły nad Wisłę były wystarczające do wykonania zadania. Poszczególne dywizje miały gęstości taktyczne pozwalające prowadzić działania w warunkach obrony pozycyjnej /typu polskiego/. Fakt ten między innymi wskazywał, że obrona naszej armii nad Wisłą miała być aktywna. W innym bowiem wypadku dowództwo Frontu przydzieliłoby szerszy pas obrony.

Jedną z cech charakterystycznych przy organizacji obrony 1 armii WP był brak wiadomości o nieprzyjacielu. Należy na wstępie zaznaczyć, że nie był to odosobniony wypadek w naszej armii, w czasie drugiej wojny światowej. Oddziały i związki maszerujące w drugim rzucie i wchodzące do bitwy na dużej głębokości operacyjnej miały duże trudności ze zdobywaniem wiadomości o nieprzyjacielu. W głębi operacyjnej powstawała zazwyczaj taka sytuacja, że przeciwnik z dużymi stratami wycofywał swoje siły, wprowadzał do walki nowe odwody, dokonywał ich manewru, a zatem jego położenie bardzo szybko ulegało zmianie. Dlatego tak trzeba było dużej sprężystości w organizacji i prowadzeniu ciągłego i nieustannego rozpoznania, aby mieć aktualny obraz walki.

W wypadku 1 armii WP można było posiadać aktualne dane o nieprzyjacielu wówczas, gdyby oddział rozpoznawczy armii posiadał swoich oficerów w ośmiotonowych dywizjach piechoty 8 gw i 69 armii, których zadaniem byłoby zbieranie wiadomości i przekazywanie ich do sztabu armii. Drugą możliwością zbierania i dostarczania aktualnych wiadomości o nieprzyjacielu w 1 armii WP mógł być batalion rozpoznawczy armii. Oczywiście tak w jednym jak i w drugim wypadku należało wcześniej wszystko uzgodnić, a przede wszystkim uzyskać zgodę dowódcy lub sztabu Frontu.

W praktyce drugiej wojny światowej bardzo często drugie rzuty korpusu i armii lub związki szybkie, posiadające się za pierwszym rzutem, wysyłały do przodu

oddziały wydzielone, które miały za zadanie zbieranie wiadomości o nieprzyjacielu i przekazywanie ich do swoich sztabów.x/ Rozwiązywanie tego zagadnienia w taki sposób ułatwiało dowódcy podejmowanie właściwej decyzji.

Wydaje się, że zagadnienie konieczności prowadzenia rozpoznania przez związki posuwające się w drugim rzucie, w przewidywaniu wprowadzenia ich do bitwy, nie straciło na aktualności. Tym bardziej, że we współczesnych warunkach pola walki fronty nie będą ciągłe.

Brak danych o nieprzyjacielu zmusiło dowództwo i sztab armii do organizacji rozpoznania w dość trudnych warunkach. Po pierwsze dlatego, że szeroka przeszkoda jaką była Wisła, niezwykle utrudniała zbliżenie się do obrony nieprzyjaciela, po drugie, że oddziały rozpoznawcze nie miały żadnego doświadczenia bojowego i nie były wyposażone w odpowiedni sprzęt przeprawowy. Jedną z trudności w organizacji rozpoznania przez poszczególne związki armii były warunki terenowe. Wschodni brzeg Wisły położony jest niżej w stosunku do zachodniego, w związku z tym obserwacja obrony nieprzyjaciela była utrudniona. Na wielu odcinkach nie można było zbliżyć sieci PO do brzegu. Należy również pamiętać, że przeciwnik do czasu podejścia naszej armii do Wisły zdołał zorganizować sieć PO i system ognia na ważniejszych odcinkach swojej obrony, wobec czego wszelkie próby przeprawy naszych grup rozpoznawczych na zach brzeg były spotykane ogniem broni maszynowej, moździerzy i artylerii.

Jak już wspomniano, jednym ze źródeł wiadomości o nieprzyjacielu mogły być oddziały 8 armii gw, które przebywały nad Wisłą /na froncie od Dęblina do Puław/ od 26 lipca. W praktyce jednak nie można ich było uzyskać, bowiem oddziały te odeszły, zanim czołowe

---

x/ płk. F.W. Daniłow. Radom - łódzińskaja operacja. Wojenizdat M.O. Sojuza SSR Moskwa 1958r. s. 134-135.

oddziały 1 armii WP podeszły do Wisły. Odejście oddziałów 8 armii gw było związane z konkretnymi zadaniami na innym odcinku frontu. Przykład ten był bardzo typowy w operacjach zaczepnych w głębi operacyjnej. Szybko zmieniające się sytuacje wymagała nie-raz natychmiastowej zmiany kierunku działań, bez oczekiwania na podejście na określoną rubież świeżych sił /odwodów, drugich rzutów/.

We współczesnych warunkach zjawisko to będzie występowało bardzo często. A zatem nasuwa się wniosek, że nie zawsze można będzie liczyć na otrzymanie wiadomości o nieprzyjacielu od związków pierwszego rzutu. Trzeba będzie organizować rozpoznanie nieprzyjaciela na początku operacji we własnym zakresie, korzystając oczywiście z pomocy organów rozpoznawczych pierwszego rzutu.

Do ciekawszych momentów w organizacji obrony 1 armii WP należy zaliczyć sposób pracy dowódcy i sztabu armii. Wobec tego, że wyznaczony odcinek do obrony był opuszczony przez oddziały 8 armii gw, dowódca armii dążył do jak najszybszego obsadzenia wojskami tej rubieży. A zatem nakazał on dowódcom dywizji /1 1 2 DP/ przeprowadzenie rekonesansu w wyznaczonym pasie, zanim podejdą wojska. Natomiast sam, ze swoim sztabem, przeprowadził rekonesans przedniego skraju w dniu następnym. Taka kolejność pracy pozwoliła dowódcom dywizji na zorientowanie się w terenie w swych pasach obrony, ocenić położenie i powziąć decyzję oraz postawić zadania pułkom piechoty. Zanim więc pułki podeszły do Wisły, znały już swoje zadanie i mogły zająć wyznaczone im odcinki obrony. Wówczas kiedy wzdłuż brzegu Wisły na odcinku od Dęblina do Puław był już obsadzony przez nasze wojska, dowódca i sztab armii mógł przystąpić do rekonesansu, stawiania zadań oraz organizacji współdziałania.

Podsumowując zagadnienie organizacji i prowadzenia obrony przez 1 armię WP, należy podkreślić, że była to obrona czynna, mająca na celu osłonę luki jaka powstała pomiędzy 8 armią gw, która rozwijała swo

działanie zaczepne w kierunku płn zach oraz 69 armią, walcząc o przyczółki na płd od Góry Kalwarii. Dowództwa, sztaby oraz oddziały i pododdziały zdobyły znaczne doświadczenie bojowe. Niedociągnięcia wynikłe w toku organizacji obrony posłużyły dowództwu i sztabom armii do uniknięcia ich przy organizacji następnych tego rodzaju działań.

Można ogólnie powiedzieć, że obrona naszej armii pod Dęblinem i Puławami stanowiła pierwszy okres walki w tym rejonie i poprzedzała forsowanie Wisły i walkę o przyczółki.

R O Z D Z I A Ł VI

WALKI ZWIĄZKÓW TAKTYCZNYCH 1 ARMII WP O SFORSOWANIE WISŁY I UCHWYCENIE PRZYCZÓŁKÓW NA ZACHODNIM BRZEGU RZEKI /1 - 4.8.1944r./

1. Decyzja dowódcy 1 Frontu Białoruskiego i zadania wojsk lewego skrzydła Frontu.

Naczelne dowództwo Armii Radzieckiej, biorąc pod uwagę całokształt sytuacji na centralnym odcinku frontu radziecko-niemieckiego w końcu lipca 1944r., zwróciło uwagę władzom wojennej 1 Frontu Białoruskiego na konieczność forsowania Wisły na szerokim froncie i opanowania na jej zachodnim brzegu przyczółków.x/ Przywiązywało ono dotychczas zagadnieniu bardzo dużą uwagę, ze względu na konieczność opanowania baz wypadowych do przyszłych operacji zaczepnych. Dowództwu radzieckiemu chodziło ponadto o forsowanie Wisły na szerokim froncie /od Warszawy do Sandomierza/, by w ten sposób rozproszyć uwagę

x/ AMO Kojuszo f.233, op. 2051, sz. t.12, s.267.

i wysiłek wojsk niemieckich usiłujących do niedopuszczenia forsowania rzeki przez wojska radzieckie. W dniu 29 lipca rozwinęły się walki o sforsowanie Wisły i opanowanie przyczółków w dwóch rejonach - na płd od Kazimierza Dolnego przez 69 armię /1 Frontu Białoruskiego/ i na płn od Baranowa przez 13 armię /1 Frontu Ukraińskiego.x/ Wymienione rejony były odległe od siebie ponad 100 km. Stąd też nieprzyjaciel mógł skupić swój wysiłek tylko w tych dwóch rejonach i swobodnie przeciwdziałać siłom radzieckim, walczącym o opanowanie tych przyczółków. W celu rozproszenia tego wysiłku należało przystąpić natychmiast do forsowania Wisły w innych rejonach.

Naczelne dowództwo radzieckie, nakazując forsowanie Wisły 1 Frontowi Białoruskiemu, dążyło również do wykorzystania sytuacji jaka się wytworzyła na prawym skrzydle tego Frontu. W tym czasie dowództwo niemieckie przerzucało odwody w celu zatrzymania natarcia wojsk prawego skrzydła i centrum ugrupowania 1 Frontu Białoruskiego. Wobec tego obrona niemiecka, szczególnie na płd od Warszawy /od Warszawy do ujścia rz. Radomki/ była słabo zorganizowana i obsadzona małymi siłami.

Dowódca 1 Frontu Białoruskiego zgodnie ze wskazówkami naczelnego dowództwa, zdecydował wojskami prawego skrzydła kontynuować natarcie w kierunku zach w celu wyjścia na rubież: Sanna, Ciechanowiec, Skrzeszew;xx/ wojskami centrum /28, 47 A i 2 APanc/ - kontynuować natarcie na Warszawę; zaś wojskami lewego skrzydła Frontu /8 Agw, 1 AWP i 69 A/ - forsować rz. Wisłę na froncie od Kociejowic do Józefowa.xxx/

W związku z taką decyzją, armiom lewego skrzydła zostały postawione następujące zadania. 8 armia gw siłami głównymi miała podejść do Wisły na odcinku od

---

x/ Druga wojna światowa 1939-1945. Zarys Historyczno-Wojskowy pod red. Płatonowa, tłum. z ros. Wyd. MON, Warszawa s. 489.

xx/ M. Altgowzen, op.cit. s. 62.

xxx/ Tamże.

ujścia rz. Wilgi do m. Stężyca i przystąpić do forsowania na froncie od Nadlejowic do m. Stężycy, zaś częścią sił utrzymywać wsch brzeg rzeki. Zadaniem bliższym sił głównych było opanowanie zubieży Ryczywół, Brzoza, Stecichów. x/ Przygotowanie do forsowania miało być zakończone w ciągu trzech dni.

69 armia winna była wykonywać postawione jej zadanie przez dowódcę Frontu w dniu 25.7. xx/

1 armia WP miała przystąpić do forsowania Wisły w swoim pasie działania. xxx/ Zadanie armii nie zostało sprecyzowane. Dowódca Frontu w swym rozkazie z 30 lipca nakazał armii opracowanie planu forsowania Wisły w ścisłym powiązaniu z otrzymanym zadaniem własnym i sąsiadów. xxxx/ Przy opracowaniu planu forsowania Wisły dowództwo armii miało zwrócić szczególną uwagę na zagadnienia współdziałania piechoty z artylerią i innymi rodzajami wojsk. Dużą troską miały być otoczone oddziały i grupy desantowe po przeprawieniu się na przeciwległy brzeg Wisły. Chodziło bowiem o niedopuszczenie do zniesz-

---

x/ Tamże s. 63. W praktyce armia forsowała Wisłę na odcinku od ujścia rz. Pilicy, do ujścia rz. Radonki, bowiem na podstawie rozpoznania stwierdzono, że obrona npla na tym odcinku jest słaba. Ponadto obie rzeki stanowiły dobrą osłonę prawego przyczółka ze skrzydeł. Czas na przygotowanie do forsowania został również skrócony. Dca 8 Agw - gen. Czujkow zameldował dcy Frontu - gen. armii Rokossowskiemu, że będzie gotów do forsowania Wisły już w dniu 1 sierpnia. Na uwagę Rokossowskiego, że do tego czasu nie podejdzie artyleria wsparcia, Czujkow odpowiedział, że każde oczekiwanie pozbawi nas zaskoczenia i pozwoli nieprzyjacielowi na umocnienie obrony. /marsz. W. Czujkow "Czerez Wisłu". Wojennyj Wiestnik nr 6 1961r. s. 17/.

xx/ Zadanie 69 A z dnia 25 lipca polegało na rozwijaniu natarcia w ogólnym kierunku na Wojciechów, Karczmiska i w dniu 28.7. wyjść nad Wisłę na odcinku od Włostowic do /wył/ Józefów, sforsować rzekę i uchwycić na jej zach brzegu przyczółki.

xxx/ M. Altgowzen. op.cit. s. 63.

xxxx/ Jak widać z tego, armia musiała otrzymać bardziej sprecyzowane zadanie. Jednak ani w CAW, ani w żadnej literaturze i dostępnych mi źródłach nie znalazłem dokumentu, który by określał ściślej zadanie naszej armii.

ocenia tych grup przez nieprzyjaciela.[x] Dowódca Frontu w swym rozkazie zwrócił uwagę na zorganizowanie kontroli nad realizacją planu forsowania, w celu niedopuszczenia do dezorganizacji i bałaganu w czasie walki. Istotną sprawą w tym rozkazie była mobilizacja i zachęta wszystkich oficerów i szeregowych do walki.

Na marginesie zadania 1 armii WP należałoby zatrzymać się nad dotychczasową jego interpretacją, zawartą w literaturze. W niektórych artykułach[xx] stwierdza się, że dowódca armii chcąc okazać pomoc 370 dywizji piechoty /69 A/, która po sforsowaniu Wisły w rejonie Nasiłów, Wojszyn prowadziła ciężkie walki, nakazał dowódcom 1 i 2 dywizji przygotować się do forsowania Wisły. W innych natomiast artykułach dowodzi się, że dowódca 1 armii WP powziął decyzję do forsowania Wisły i walk o opanowanie przyczółków na podstawie wyników rekonesansu, przeprowadzonego w dniu 29 lipca i na prośbę lewego sąsiada, który prosił o bardziej aktywne działanie wojsk armii, celem związania sił nieprzyjaciela.[xxx] Dowódca armii miał rzekomo dojść do wniosku, że siły nieprzyjaciela broniące zach brzegu Wisły są nieznaczne, a zatem jest stosowna sytuacja do podjęcia prób forsowania i walki o przyczółek.

Sugestie powyższe nie są poparte żadnymi materiałami źródłowymi. Nie jest wykluczone, że dowódca armii mógł dojść do takich wniosków w czasie rekonesansu i przychylić się do prośby lewego sąsiada - 370 DP, ale, jak wskazują źródła, armia nasza otrzymała konkretne zadanie - forsowania Wisły i opanowania przyczółków na jej zach brzegu Wisły.

Wydaje się mało prawdopodobne, aby dowódca armii mógł dojść do wniosku o słabości obrony nieprzyjaciela na podstawie wyników rekonesansu. Spokojnie

- - - -

zachowanie się Niemców w czasie rekonesansu dowódcy armii, jak to twierdzi Zenon Wolfeld w cytowanym artykule, nie mogło być dowodem, że obrona nieprzyjaciela jest słabo obsadzona siłami i środkami. O wątpliwościach dowódcy i sztabu armii, co do siły obrony nieprzyjaciela, mogą świadczyć rozkazodawcze bojowe nr nr 010/rozp. i 011/rozp. z dnia 29.7.1944r.[x], w których stawia się szczegółowe zadania do rozpoznania obrony przeciwnika. W tych samych zarządzeniach jest mowa o prowadzeniu rozpoznania walką, nad realizacją którego mieli czuwać osobiście dowódcy dywizji.

Z relacji udzielonej mi przez gen. Berlinga - byłego dowódcę 1 armii WP, wynika że sam dowódca i sztab armii zdawali sobie sprawę z siły obrony nieprzyjaciela. Powadto gen. Berling zaprzeczył jakoby forsowanie Wisły przez naszą armię miało się odbyć na prośbę lewego sąsiada /69 A/.

Z zadań postawionych poszczególnym armiom wynikało, że front forsowania Wisły ma się rozszerzyć do 120 km. Główne siły przebazowane do forsowania znajdowały się w pasach 8 armii gw i 69 armii. Armie te, w porównaniu z 1 armią WP, były znacznie silniejsze, wzmocnione środkami przeprawowymi, czołgami i artylerią.[xx]

Istota współdziałania wewnątrz Frontu polegała między innymi na tym, że armie prawego skrzydła i centrum ugrupowania Frontu ściągały na siebie zasadnicze siły /odwody/ nieprzyjaciela, stwarzając tym samym dogodne warunki armiom lewego skrzydła do forsowania Wisły. W ten sposób rozpruwano wyłomek nieprzyjaciela na szerokim froncie.

---

x/ CAW, 1 AWP, t.64, s.12-13; 1 DP, t.72, s.57.

xx/ Ogólne zestawienie składu bojowego 8 Agw, 1 AWP i 69 A na 1.8.44r. przedstawia załącznik nr 5.

2. Warunki wykonania zadania przez 1 armię WP.

a/ Ocena warunków terenowych.[x]

Głównym zagadnieniem w ocenie warunków terenowych, w pasie działania 1 armii WP był wybór odcinków forsowania oraz rejonów do opanowania na przeciwległym brzegu, które wyprowadzałyby na ważny kierunek operacyjny. Najważniejszą rzeczą więc będzie ocena rubieży wodnej - rz. Wisły, podejść do niej i rejonów na zach brzegu, które były dogodne do opanowania.

Teren w pasie działania 1 armii WP po prawej stronie Wisły posiada dużo masywy leśne oraz wiele miejscowości pozwalających na koncentrację sił i środków do forsowania rzeki oraz manewrowanie odwodami wzdłuż linii frontu.

Na prawym skrzydle pasa działania masywy leśne położone są od rz. Wisły w odległości 5 - 6 km. Pomiędzy masywami leśnymi a rzeką Wisłą ciągnie się dolina /częściowo zabagniona i poprzecinana rowami melioracyjnymi/ szerokości około 3 km. Masywy leśne rozdzielone są rzeką Wieprz wpadającą do Wisły w rejonie 0,8 km na płd od Dęblina.

Masywy leśne w centrum pasa działania armii położone są w bliskiej odległości od Wisły /2 - 2,5 km/, a na lewym skrzydle rozciągają się nad samą Wisłą.

Jak więc widać, że najdogodniejsze, skryte podejście do samego brzegu Wisły było na lewym skrzydle pasa działania armii.

- - - -

Na prawym skrzydle jedyną maską terenową, pozwalającą na skryte podejście do Wisły, mogły stanowić tu nieliczne miejscowości. Stąd też wszelki ruch w porze dziennej musiał być dokładnie maskowany. Podciąganie sił i środków i grupowanie ich w pobliżu Wisły mogło odbywać się jedynie nocą.

Pod względem ukształtowania teren w pasie działania armii obfituje w wiele dolin i zagłębień pozwalających na skryte rozmieszczenie pozycji ogniowych artylerii i moździerzy, stanowisk dowodzenia i węzłów łączności oraz urządzeń tyłowych.

Sieć drogowa w pasie działania armii jest dość bogata. Na skrzydłach biegną dwie szosy w kierunku dofrontowym, jedna - z Radzymina na Dęblin, druga - z Lublina do Łukaw. Obie te szosy połączone są drogą rokadową, tzw. szosą warszawską, biegnącą z Kurowa do m. Ryki w odległości 11 km od rz. Wisły. Ponadto w kierunku dofrontowym biegnie szereg dróg gruntowych i polnych przydatnych do ruchu transportu kołowego. Do Dęblina i Puław biegną również linie kolejowe /jedna - z kierunku Łukowa, druga - z kierunku Lublina/. Obie te miasta połączone są również linią kolejową przebiegającą w niedużej odległości od Wisły /od 750 m do 2 km/. Ponadto wzdłuż wsch brzegu Wisły przebiega szosa łącząc oba skrzydła armii.

Ogólnie więc sieć drogowa zapewniała dogodne warunki dowozu i ewakuacji oraz manewru siłami i środkami tak z głębi, jak i wzdłuż linii frontu.

Szeroka przeszkoda wodna, w czasie drugiej wojny światowej /i wojen poprzednich/ stwarzała zawsze dogodne warunki dla obrony, natomiast niezwykle utrudniała prowadzenie działań zaczepnych. Dlatego też strona organizująca natarcie musiała bardzo skrupulatnie dokonywać rozpoznania rzeki i oceny możliwości jej pokonania. Od dokładnego bowiem jej rozpoznania zależało w dużym stopniu powodzenie wojsk forsujących rzekę.

Wisła w opisywanym pasie działań nie posiada stałych danych, ze względu na wędrujący piasek denny,

zmieniający głębokość i szerokość koryta rzeki. Szerokość koryta Wisły od Kazimierza Dolnego do Dęblina waha się od 600 do 800 m. W rejonie Puław i Dęblina /na wprost miast/ Wisła zwęża się od 400 - 500 m.

W całej długości wymienionego odcinka głębokość wody przy średnim wodostanie rocznym waha się od 1,5 do 5,7 m. Ciągły napór nurtu, zwłaszcza w okresie wysokich wodostanów, przenoszący piaski podwodne, zmienia głębokość poszczególnych miejsc, tworząc obok kilkumetrowych głębin płytkie mieliźny.

Dno koryta jest przeważnie płaszczyste i obfituje w żwir. Piasek denny wędruje korytem rzeki i powoduje tworzenie się mielizn, ławic i wysp. Ławice płaszczyste występują tu o średniej długości 700 m.

Z tworzeniem się mielizn i wysp związany jest podział rzeki na odnogi, które przy niskim stanie wody stają się na niektórych odcinkach samodzielnymi ramionami rzeki. Przy wysokich wodostanach wysepy i mieliźny znajdują się pod powierzchnią zwierciadła wody. Fakt ten niezwykle utrudnia organizowanie przeprawy oszkolnej a nawet desantowej. Wiele miejsc na mapie nie jest oznaczonych lub oznaczonych niezgodnie z terenem. Powodem tego są właśnie szybkie zmiany jakich dokonuje rzeka w swym korycie. Dlatego też charakterystyka koryta rzeki nie może odbywać się na podstawie mapy. Może ona być dokonana po uprzednim rozpoznaniu rzeki w terenie.

Szybkość prądu Wisły, w zależności od wodostanu, waha się od 0,3 do 1,8 m na sekundę. W konkretnych warunkach forsowania Wisły przez 1 armię WP szybkość prądu wahała się w rejonie Dęblina od 0,6 do 0,8 m na sekundę, w rejonie m. Gołąb - wynosiła 0,8 m na sekundę i w rejonie Puław - 0,7 m na sekundę. Nurt rzeki jest bardzo zmienny, przerzuca się z jednego do drugiego brzegu. Najczęściej jednak trzyma się wyższego brzegu rzeki.

Brzegi Wisły w pasie działania armii są na ogół łagodne, płaszczyste i w wielu miejscach porośnięte wikliną. Średnia ich wysokość wynosi od 0,5 do 3,5 m. Odcinki bardziej zagrożone wylewami są chronione przy pomocy obwałowania doliny.

Znajdujące się dwa mosty na Wiśle: jeden w rejonie Dęblina - kolejowy, drugi w rej. Puław - szosowy były zniszczone i początkowo nie nadawały się do wykorzystania. Zniszczony most kolejowy w rej. Dęblina mógł być wykorzystany do budowy przeprawy po kładce.

Teren po stronie nieprzyjaciela na wprost pasa działań naszej armii, można podzielić na dwa rejony. Pierwszy rejon o charakterze nizinnym, ograniczony z prawa m. Zbyczyn, m. Siedlechów i masywem leśnym przylegającym do miejscowości Garbatka, z lewa - m. Gniewoszów, Sarnów, Czarnolas, a od czoła rejon ten zamykają masywy leśne ciągnące się z płn od Kozienic do Zwolenia. Drugi rejon jest o charakterze wyżynnym, posiadającym nieduże ilość lasów. Prawa jego granica biegnie wzdłuż linii m. Gniewoszów, Sarnów, Czarnolas, z lewa - płn skraj lasu 1 km na płn od m. Góra Puławska, Wólka Łagowska, Zagość, Zielonka Nowa. Z rejonu tego wyprowadza kierunek na Zwoleń, Radom. A więc z punktu widzenia rozwijania dalszych działań zaczepnych, opanowanie tego rejonu miałoby bardzo ważne znaczenie operacyjne.

Najdogodniejszym odcinkiem terenu do opanowania w pierwszym rejonie byłby odcinek biegnący od m. Głusiec do Gniewoszów. Wyjście naszych wojsk na przeciwległą stronę pasa terenu podwyższonego /na odcinku Głusiec, Gniewoszów/ stworzyłoby dogodne warunki do umocnienia się i zabezpieczenia budowy przepraw przez Wisłę i przeprawy główny/ch/ sił dywizji /armii/.

Drugi rejon terenu po tej stronie Wisły, przed lewym skrzydłem pasa działania armii, ma nieco inne ukształtowanie. Bezpośrednio na tych brzegu Wisły ciągnie się dolina szerokości od 800 m do 1,5 km. Za doliną tą teren gwałtownie wznosi się, stanowiąc bardzo dogodną

rubież do organizacji obrony przez nieprzyjaciela /różnica poziomu terenu wynosi tu od 37 do 49 metrów/. Najwęższy odcinek doliny znajduje się na odcinku od Jaroszyna do Góry Puławskiej. Na płd od Góry Puławskiej dolina szerokowicie zanika i przechodzi w wysoką skarpę pokrytą lasem. Na płd skraja tego rejonu biegnie szosa z Puław do Radomia. Sieć drogna jest bogatsze i bardzo wiele dróg biegnie w kierunku dolrontowym. Ponadto w rejonie tym znajduje się bardzo dużo osiedli, niektóre z nich murowane.

Teren na styku dwu rejonów /północnego i południowego/, na wprost m. Gołąb, jest raczej nizinny i zaczyna się łagodnie wznosić dopiero 2,3 km od zach brzegu Wisły. Jest on jednak poprzecinany wieloma rowami i wałami ziemnymi, utrudniającymi przesuwanie się broni ciężkiej.

Analizując warunki terenowe w pasie 1 armii WP, z punktu widzenia działań zaczepnych, należy nadmienić, że najdogodniejszymi rejonami do forsowania Wisły były: rejon Dęblina wraz z ujściem rzeki Wieprz, rejon m. Gołąb i rejon Puław /na wprost Góry Puławskiej/. W rejonach tych Wisła jest najwęższa, posiada dogodne podejścia i brzegi nadające się do budowy przepraw promowych. W rejonie Dęblina można było częściowo wykorzystać zniszczony most kolejowy oraz ujście rz. Wieprz, na której można było budować mosty, zakładowywać je sprzętem i uzbrojeniem i od razu wpływać na Wisłę, przeprawiając je na zach brzeg. Wisła po minięcia Dęblina skręca gwałtownie na zachód, tworząc łuk wypukły w kierunku wsch, dając tym samym możliwość obustronnego obserwowania obrony nieprzyjaciela w czasie forsowania przez oddziały naszej armii ze wsch brzegu /z rej. m. Stężyca/. Po sforsowaniu Wisły najbardziej korzystnym do opanowania terenu był pas rozciągający się od m. Zbyszyn, poprzez Występ Nałęczowski do m. Borek. Opanowanie i utrzymanie tego rejonu pozwoliłoby osłonić budowę przepraw promowych i stałych przez rz. Wisłę oraz przeprawę głównych sił dywizji, względnie armii.

Rejon na wprost miejscowości Gołąb jest szczególnie dogodny do organizacji przeprawy desantowej. Przeprawy promowych nie można tu budować ze względu na istnienie wielu mielizn. Teren korzystny do opanowania, na zach brzegu Wisły znajdował się w rejonie miejscowości Wyspkie Koło, Opatkowice, Łęka. Opanowanie tych miejscowości stwarzało dobre warunki w dalszym działaniu zaczepnym /do zaatakowania skrzydła nieprzyjaciela broniącego się na wprost Puław i wyjścia na jego tyły/. Oddziały 1 armii WP walczące o przyczółek na wprost m. Gołąb musiałyby ściśle współdziałać z oddziałami forsującymi Wisłę w rej. Puław.

Rejon Puław /pod względem podejścia do Wisły, jej szerokości i dogodności organizacji przepraw czołgowych i promowych/ był najdogodniejszy. Trudność polegała na tym, że bezpośrednio na zach brzegu Wisły teren gwałtownie wznosił się, o brzeg stanowił skarpę porośniętą krzewami i drzewami. Szczególnie pasmy odcinek znajdował się od wzg. 156,6 do m. Sadkowice, gdzie znajdowało się kilka polanek. A więc najdogodniejszym odcinkiem do forsowania był odcinek od Janowszyzna do płd skraju Góry Puławskiej, natomiast najdogodniejszym rejonem do opanowania na przeciwległym brzegu było wzg. 163,2, Kiikawa, wzg. 170,9, Góra Puławska. Pomyślne forsowanie Wisły na tym odcinku i opanowanie wymienionego rejonu zależało od bardzo silnego i dokładnego obezwładnienia obrony nieprzyjaciela przez artylerię i lotnictwo własne. Wszystko to oczywiście zależało od możliwości wsparcia oddziałów 1 armii WP tymi rodzajami wojsk.

Wyjście naszych oddziałów na zach od wzg. 165,6, Kiikawa, wzg. 170,9, płd-zach skraj Góra Puławska zniszczyłoby cały system obrony przeciwnika w tym rejonie i stworzyłoby warunki do budowy przepraw - przez Wisłę.

Działanie oddziałów naszej armii w rejonie Puław musiało się odbyć we współdziałaniu, ze względu na warunki terenowe, nie tylko wewnętrz armii, lecz również z wojskami 69 armii, które do czasu rozpoczęcia forsowania Wisły przez 1 armię WP opanowały zajęty przyczółek na płd od m. Wojszyn.

b. Charakterystyka ugrupowania sił nieprzyjaciela i jego struktury obrony przed frontem 1 armii WP. x/

Na wstępie należy zaznaczyć, że dokładne ustalenie ugrupowania nieprzyjaciela przed frontem działania 1 armii WP było bardzo trudne. Przede wszystkim dlatego, że po rozbiciu zasadniczych sił niemieckich na rubieży rz. Turii i Bugu przez wojska 1 Frontu Białoruskiego, nieprzyjaciel pośpiesznie wycofywał się za Wisłę, organizując resztkami swoich sił obronę. Były to najczęściej oddziały ochrony, policji, robocze, niezwykle pomieszane i zdezorganizowane lub odwody podciągane z głębi. Na przykład sztab armii przez cały czas, do 30.7.1944r. w swych rozkazach i zarządzeniach podał, że przed frontem armii naszej działają /bronią się/ oddziały 26 dywizji piechoty. W praktyce nie stwierdzono ani razu jej obecności przed frontem armii. xx/ Drugą przyczyną trudną do ustalenia ugrupowania jednostek niemieckich przed frontem armii było niedostateczne prowadzenie rozpoznania. Jakkolwiek wzięto wielu żołnierzy nieprzyjaciela do niewoli, nie można było odtworzyć właściwego ugrupowania. Wszyscy jeńcy /z wyjątkiem jednego/ wzięci byli do niewoli na wschodnim brzegu Wisły /w rej. Dęblina, Baktowa, m. Gołąb, Puławy Włostowice/, to znaczy ci żołnierze, którzy zdążyli się wycofać na zachodni brzeg Wisły przed zniszczeniem mostów w Dęblinie i Puławach. Niemniej jednak, wiadomości zdobyte od jeńców były bardzo cenne i pokrywały się z wiadomościami z innych źródeł /np. od lewego sąsiada 370 DP - 91 KP radzieckiego/. Oddziałom naszej

---

x/ Do charakterystyki ugrupowania npla przed frontem 1 armii WP zostały wykorzystane w szerokim zakresie materiały Grupy Armii "Środek" i 9 armii niemieckiej - zbiory WHI; Order of Battle of the German Army. February 1944r. Military Intelligence Division. War Department Washington 25, D.C. oraz prywatne kandydackie płk M. Altgowzena.

xx/ Resztki rozbitej 26 DP npla, wzmocnionej 1133 i 1135 brygadą piechoty, walczyły przez cały czas przeciwko radzieckiej 69 A w rej. Janowiec, celem likwidacji przyczółka wojsk radzieckich /dziennik działań bojowych 4 Armii za okres 1-7. -15.8.44r., Archiwum Wojennonicm. Istoryczeskogo Uprawlenija. G.Sz.Sowietskoj Armii nr 213, s. 109/.

armii udało się jedynie raz zdobyć jeńca na wschodnim brzegu Wisły, w rej. wsi. 130,8[x]/, poznania którego potwierdzały do pewnego stopnia przewidywania /odnośnie ugrupowania wroga w rejonie Góry Puławskiej/ sztabu armii.

Na podstawie danych ze sztabu Frontu, zeznań żołnierzy niemieckich wziętych do niewoli przez oddziały 1 armii WP oraz rozpoznania prowadzonego od 28 do 31 lipca wiadomym było, że przed frontem armii bronić się nastepujące oddziały i pododdziały: 791 i 992 batalion ochrony SS, 203 batalion policyjny, 9 robotniczy batalion saperski[xx]/, oddziały 24 pułku rezerwowego[xxx]/ i resztki 1 i 2 batalionu ochrony.

Ponadto w końcu lipca przed front działania naszej armii zaczęły przybywać oddziały 17 dywizji piechoty. Jej 55 pułk grenadierów 21.7.1944r. przybył z rejonu Łaszczówka - Kąty - Wola Wereszczyńska - Wola Wereszczyńska - Wola Wereszczyńska

/w Rumunii/ do Dęblina[x], lecz pod uderzeniami wojsk radzieckich wycofał się na zach brzeg Wisły. Przed frontem armii stwierdzono obecność tylko 13 i 14 kompanii tego pułku. Należy jednak przypuszczać, że znajdowała się tutaj większa jego część oraz inne oddziały i pododdziały tej dywizji.[xx] Dowództwo niemieckie bardzo przywiązywało bardzo dużą uwagę do tego kierunku. Tym bardziej, że na płd od Góry Puławskiej - w rejonie Nasiłów, Wojszyn wojska 69 armii sforsowały Wisłę i uchwyciły przyczółek.

- - - -

Należało się więc spodziewać, że dowództwo niemieckie dla osłony magistrali Puławy - Radom pozostawiło oddziały dywizyjne.

Ugrupowanie wyłonionych oddziałów nieprzyjaciela przedstawiało się następująco: 24 pułk rezerwy swym 304 batalionem wraz z 9 roboczym batalionem saperów zajmowały obronę na zach. brzegu Wisły na odcinku od m. Gżusiec do m. Borek; 476 batalionem od m. Łęka do m. Sadłowice; 32 batalionem na płd od m. Sadłowice.x/

55 pułk grenadierów /bez 2 batalionu/ wraz z resztkami rozbitych pododdziałów 791 i 992 batalionu ochrony "SS", 203 baonu policyjnego i resztkami 1 i 2 batalionu ochrony bronił odcinka pomiędzy m. Borek, Łęka. Wychodząc ze struktury organizacyjnej dywizji /17 DP/ wynika, że pułki grenadierów tej dywizji posiadały tylko po dwa bataliony xx/, a zatem w pasie działania naszej armii znajdował się tylko jeden batalion 55 pułku grenadierów wraz z pododdziałami pułkowymi. Ponadto w środkowej części pasa działania naszej armii znajdowały się oddziały dywizyjne 17 DP /17 p.art., bat. rozp., art. ppanc i saperów/.

Ogółem więc w pasie natarcia 1 armii WP znajdowało się około siedem batalionów piechoty różnego rodzaju, xxx/ pięć dywizjonów artylerii /cztery dywizjony artylerii 105 mm i jeden 150 mm/ i trzy kompanie artylerii /jedna - plot, używana zarazem jako kompania ppanc i dwie - ppanc/. W czasie przed frontem naszej armii znajdowało się zgrupowanie

- - - -

nieprzyjaciela w sile jednej dywizji piechoty.x/ Biorąc pod uwagę szerokość pasa natarcia naszej armii Niemcy uzyskali nasycenie w piechocie 0,3 batalionu i 7,7 działa i moździerzy na 1 km frontu. Należy pamiętać, że nasycenie sił i środków nieprzyjaciela mogło bardzo szybko narosnąć. Nieprzyjaciel bowiem podciągał z rejonu Radomia 45 dywizję grenadierów /a więc na kierunku działania naszej armii/ lub też mógł zmanewrować swoje siły z kierunku mniej zagrożonego.

Wymienione siły i środki nieprzyjaciela /p. załącznik nr 6/ przyjęto zostały jak minimum. Na podstawie meldunków o działalności nieprzyjaciela wynika, że działało tu ponad sześć dywizjonów artylerii, pięć batalionów moździerzy 120 mm i dwie baterie moździerzy 81 mm. Ponadto stwierdzono 12 dział samobieżnych, zamaskowanych w zagajniku na płn od m. Oleśniak i płn-zach od m. Brzeziec.xx/

Z rozmieszczenia sił i środków nieprzyjaciela wynika, że zwracał on główną uwagę na rejon Czuczec, Zajeziorze, Borek oraz Jaroszyn i Góra Puławska. W tych dwóch rejonach znajdował się między innymi największa liczba artylerii i moździerzy. Były to rejony najdogodniejsze do forsowania Wisły.

Dowództwo niemieckie od czasu podejścia armii WP nad Wisłę, uważnie z każdym dniem działalność rozpoznawczą ugrupowania naszych wojsk i dokonywało sporadycznych lotniczych uderzeń bombowych, przeważnie na drugie raty i tyły.

Dowództwo niemieckie rozpoczęło przygotowanie obrony na tym brzegu Wisły już od połowy sierpnia 1944r.

---

x/ Dokładne zestawienie sił i środków nieprzyjaciela przedstawia zał. nr 6.

xx/ Szczegółowy informator nr 2 sztabu 1 armii WP 30.7.1944r. 21.00; CAW, 1 AWP, t.70, s.1-2. Należy być to działa samobieżne 17 DP, bowiem stan dywizji piechoty z 1944r. przewidywał jedną kompanię dział samobieżnych w liczbie 10 dział. /Materiały informacyjne do krótkiego szkicu strategicznego bojowego użycia WP Sz.Rada. i działań wojennych na drugorzędnych frontach drugiej wojny światowej". Wyd. MON 1956r. s. 37/.

Do rozbudowy struktury inżynieryjnej obrony wykorzystywano masowo ludność z okolicznych miejscowości. Kierownictwo nad wykonaniem robót inżynieryjnych w pasie działania 1 armii WP powierzono oddziałom 9 roboczego batalionu saperów. Prace nad rozbudową pierwszej pozycji /pozycji/[x] zostały zakończone w połowie lipca. Poza rozbudową pasa nadbrzeżnego w głębi robót inżynieryjnych nie prowadzono.

Pozycje obrony nieprzyjaciela bezpośrednio na zach brzegu Wisły składały się z punktów oporu, rozbudowanych w miejscowościach i na wzgórzach. Dalsze uzupełnienie i rozbudowa obrony przez oddziały niemieckie była kontynuowana z chwilą podejścia wojsk radzieckich do Wisły /25.7.1944r./. W tym okresie czasu stwierdzono wykonywanie prac inżynieryjnych przez nieprzyjaciela w całej szerokości pasa działania armii.

W sumie do czasu rozpoczęcia forsowania Wisły przez naszą armię przeciwnik posiadał w poszczególnych punktach oporu rozbudowane po dwie linie transzej o pełnym profilu oraz pewną liczbę betonowych i drewnianych schronów bojowych, w których umieszczone były karabiny maszynowe.[xx] W niektórych punktach oporu ochrony były rozbudowane do 50 m. Przedni skraj obrony niemieckiej przebiegał bezpośrednio na zach brzegu Wisły. Na odcinkach terenu położonego niżej był on odsunięty od linii brzegowej od 150 do 1000 metrów. Na odcinkach tych, bezpośrednio na zach brzegu Wisły, były rozbudowane odcinki rowów, w których nieprzyjaciel rozmieścił ubezpieczenia bojowe. Na niektórych odcinkach przedni skraj biegł wzdłuż wału ochronnego.

Cechą charakterystyczną organizacji i rozbudowy obrony nieprzyjaciela było to, że na wielu odcinkach przeciwnik miał przygotowane stanowiska ogniowe artylerii

---

x/ Na podstawie dostępnych mi dokumentów nie da się ustalić na jaką głębokość pozycja ta była rozbudowana.

xx/ Wiadomości o nieprzyjacielu; CAW, zespół akt. BIN, sygnatura nr 7, t.10.

bezpośrednio za przednim skrajem obrony. Na przykład 30 lipca nieprzyjaciel ze stanowisk takich /w m. Jaroszyn/ ostrzeliwał ugrupowanie 5 pułku piechoty oraz wspierał swoją grupę rozpoznawczą. Pozycje stanowisk ogniowych artylerii nieprzyjaciela były rozmieszczone w odległości od 1,5 do 3,5 km od koryta rzeki.

Oceniając ugrupowanie sił i strukturę obrony nieprzyjaciela należy podkreślić, że była to obrona zawczasu przygotowana pod względem inżynieryjnym i obsadzona siłami i środkami na ważniejszych kierunkach. System ognia broni maszynowej, moździerzy i artylerii oraz obserwacja była zorganizowana na całej szerokości pasa działania. Potwierdzeniem tego mogą być działania rozpoznawcze oddziałów 1 i 2 dywizji piechoty, gdzie każda próba przerzucenia grupy rozpoznawczej na zach brzeg Wisły kończyła się ostrzelaniem silnym ogniem broni maszynowej i moździerzy nieprzyjaciela. Artyleria niemiecka w okresie przebywania naszej armii w obronie bardzo często ostrzeliwała ugrupowanie bojowe oddziałów pierwszego rzutu, utrudniając tym samym prowadzenie prac inżynieryjnych.

Siły i środki przeznaczone przez dowództwo niemieckie do organizacji obrony na odcinku od Dęblina i Puław z uwagi na obecność przeszkody wodnej, były dostatecznie silne, aby przeciwstawić się wojskom 1 armii WP.

Biorąc pod uwagę fakt, że nieprzyjaciel skupił główny wysiłek swojej obrony na wprost Dęblina i Puław, jego nasycenie sił i środków na tych kierunkach znacznie wzrosło. Wzrost sił i środków nieprzyjaciela przed frontem 1 armii WP mógł nastąpić również przez zamanewrowanie oddziałów z kierunków mniej zagrożonych lub z głębi obrony. A zatem, natarcie naszej armii miało się odbyć na obronę zawczasu przygotowaną i zorganizowaną. Obrona niemiecka była skonsolidowana i liczenie na powodzenie przełamania jej z marszu nie miało większych widoków. Przełamanie jej mogło nastąpić jedynie po należytym obezwładnieniu przez lotnictwo i artylerię oraz przerzu-

cenia na zach brzeg Wisły znacznych sił i środków. Należy nadmienić, że dowództwo armii i dowódcy dywizji, planując forsowanie Wisły nie mieli większego rozeznania co do struktury i sił obrony nieprzyjaciela. W sztabie armii istniało przekonanie, że siły przeciwnika na zach brzegu Wisły są niedużo, a struktura inżynieryjna nie jest w pełni rozbudowana.

Oceniając obronę niemiecką należy wspomnieć, że warunki terenowe dawały przeciwnikowi możliwość wglądu w ugrupowanie naszych oddziałów i obserwacji ich ruchów.

c/ Położenie wojsk 1 armii WP w dniach 30-31 lipca 1944r.x/

Wojska 1 armii WP w chwili otrzymania zadania do forsowania Wisły nie znajdowały się całością sił w wyznaczonym pasie działania. Część sił armii znajdowała się w obronie, reszta natomiast była w marszu lub wykonywała zadania związane ze służbą garnizonową.

1 dywizja piechoty wraz z 4 pułkiem artylerii przeciwpancernej broniła się w dotychczasowym pasie. Oddziały dywizji prowadziły intensywne prace inżynieryjne oraz rozpoznanie obrony nieprzyjaciela. Jej drugi rzut /1 pp/ rozmieszczony był w lesie na płd od m. Obkapy i rozbudowywał obronę wzdłuż skraju lasu.

4 pułk artylerii przeciwpancernej znajdował się na stanowiskach ogniowych w odległości od 2,5 do 3 km od Wisły.

Tyły 1 dywizji piechoty znajdowały się w lesie na wsch od m. Jaworów.

Na prawo od 1 dywizji piechoty działała 57 dywizja piechoty /4 KPgw - 3 Ągw/. Jednak bezpośredniej łączności "kolorowej" pomiędzy obu dywizjami nie było. 174 pułk piechoty tej dywizji zajmował obronę na wsch brzegu Wisły dopiero od m. Drachalina, odległej o 7,5 km od prawej linii rozgraniczenia 1 dywizji piechoty. Wobec takiego położenia z dywizji wyszedł wzmocniony patrol rozpoznawczy, który dotarł nad wsch brzeg Wisły od m.

x/ Dokładne rozmieszczenie oddziałów armii przedstawia zał. nr 41.

Stężyce do m. Brzośnie. W ten sposób starano się nawiązać doraźną łączność z prawym sąsiedem.

W nocy z 30 na 31 lipca w 2 dywizji piechoty nastąpiły częściowe zmiany w ugrupowaniu bojowym.[x] 5 pułk piechoty odszedł do drugiego rzutu dywizji i zajął obronę na wsch skraju lasu pomiędzy m. Wronów i m. Rudy.[xx] W związku z odejściem 5 pułku piechoty do drugiego rzutu, 2 dywizjon artylerii /2 pal/ stanowiący do tego czasu grupę wzmocnienia tego pułku został przydzielony 4 pułkowi piechoty, gdzie wszedł w skład pułkowej grupy artylerii.[xxx]

6 pułk piechoty zajmował odcinek obrony od m. Wólka Gołębska do /wyk/ Pukawska Wieś, natomiast 4 pułk od Pukawskiej Woi do Ukostowic włącznie.

Przydzielony do 2 dywizji piechoty 8 pułk artylerii haubic i 1 pułk moździerzy, znajdowały się na stanowiskach ogniowych /8 pah - wzdłuż wsch skraju lasu na płd od Baktów, 1 pm - w lesie 1 km na płn od Wólki Profeckiej/, odległych od 7 do 2 km od przedniego skraju obrony nieprzyjaciela. Dywizjony 2 pułku artylerii lekkiej zajmowały stanowiska ogniowe odległe od przedniego skraju obrony nieprzyjaciela od 3,5 do 4 km.

Tyły 2 dywizji piechoty były rozmieszczone w m. Sielce i Sielce Małe.

Lewy sąsiad 2 dywizji piechoty - 370 dywizja piechoty /91 KP 69 A/ posiadał bezpośrednią styczność z naszymi oddziałami. Oddziały wydzielone tej dywizji opanowały niedużą przyczółek w roj. m. Mastków i Wojszyn. Pozostałe oddziały 69 armii w nocy z 28 na 29.7.1944r. opanowały jeszcze trzy niedużo przyczółki.[xxx] W ten sposób nieprzyjaciel przed frontem lewego sąsiada był zaabsorbowany walką celem likwidacji przyczółków radzieckich.

---

x/ Zarz.boj. nr 013 dcy 2 DP 29.7.1944r.; CAW. 2 DP. t. 24, s. 41.

xx/ Biuletyn operac. nr 27 sztabu 2 DP 31.7.1944r. 20.00; CAW. 2 DP, t.17, s.33.

xxx/ Dziennik działań boj. 2 DP; CAW. 2 DP, t.192, s. 9.

xxxx/ H. Altgowsen. Op.cit. s.140.

W położeniu drugiego rzutu armii - 3 dywizji piechoty nie nastąpiły żadne zmiany. Oddziały dywizji kopały okopy strzelniczy dla ukrycia ludzi i sprzętu przed atakami lotnictwa niemieckiego i doprowadziły do porządku broń i sprzęt.[x] 5 i 1 brygada artylerii - na dotychczasowych pozycjach ogniowych - zakończyły wzmacnianie i kontynuowały rozpoznanie nieprzyjaciela.

Położenie poszczególnych oddziałów artylerii armii przedstawiało się następująco: 2 brygada artylerii haubic /bez 6 pułku/ po dwudniowym marszu w końcu dnia 31 lipca ześrodkowała się na wschodnim skraju lasu na zach od m. Wronów, gdzie zajęła zajmował stanowiska ogniowe. Do brygady dołączył również 8 pułk artylerii haubic, który napierał z dywizją piechoty.[xx]

3 brygada artylerii haubic, z powodu braku materiałów pędznych, pozostawała w dotychczasowym rejonie /m. Srebrzyszcze/, gdzie prowadziła szkolenie.[xxx] Dołączenie brygady do głównych sił armii spodziewane było nie wcześniej jak 2-3 sierpnia.

4 brygada artylerii przeciwpancernej /bez 4 pułku/ w końcu 31 lipca osiągnęła rejon lasu na wsch od m. Wola Ostińska i tam doprowadziła do porządku sprzęt i oczekiwała na dalsze zadanie.[xxxx]

1 dywizja artylerii przeciwlotniczej kontynuowała wykonanie swojego zadania bojowego w rejonie m. Luboml /osłaniała stację kolejową Luboml i bazy zaopatrzenia armii/.

1 brygada pancerna wraz z 13 pułkiem artylerii pancernej wykonała marsz z rejonu m. Hudnik i o rana 31 lipca ześrodkowała się w lesie na wschód od m. Zagrody /w odległości 13 km od Włodzimierza.[xxxxx]

---

x/ Meld.bojo. nr 0108 Sztabu 3 DP. 30.7.1944r. 20.00; CAW. 3 DP, t.7, s. 30.
xx/ Dziennik działań boj.; CAW. 2 BAH, t.22, s. 3.
xxx/ Dziennik działań boj.; CAW. 3 BAH, t. 17, s. 2.
xxxx/ Meld. boj. nr 0301 dow 1 armii WP. 1.8.1944r. 22.00; CAW. 1 AWP, t.6, s. 63.
xxxxx/ Dziennik działań boj. 1 BPanc; CAW. 1 AWP, t. 593, s. 7.

1 samodzielny batalion rozpoznawczy kontynuował marsz i w końcu dnia 31 lipca osiągnął rejon m. Nowa.

Dywizjon dział pancernych SU-57 znajdował się w dotychczasowym rejonie /Snopków/. Do nowego rejonu miał być przesunięty dopiero 2 sierpnia.

1 brygada saperów rozmieszczona w lesie na zach od m. Żyżyn, prowadziła intensywne rozpoznanie Wisły i przygotowywała środki przeprawowe do forsowania rzeki. Ponadto oddziały brygady prowadziły remont dróg i budowę stanowiska dowodzenia armii.

4 dywizja piechoty, która rozpoczęła marsz w dniu 30 lipca, w końcu dnia 31.7.1944r. zgrupowała się w rejonie Hołoby /ponad 230 km od linii Wisły/.

1 brygada kawalerii znajdowała się w Chełmie, gdzie pełniła służby garnizonową. Tam miała pozostawać do 1 sierpnia, po czym wyruszyć do Lublina. W każdej operacji bardzo duże znaczenie ma położenie tyłów, możliwości zaopatrywania przez nie wojsk w niezbędne materiały i ewakuacji chorych i rannych. Czym wcześniej i bliżej walczących wojsk zagospodarowane są zapasy, czym szybciej zorganizowana jest ewakuacja rannych i chorych z oddziałów pierwszego rzutu operacyjnego, tym większe są szanse powodzenia w walce. Pozostawanie tyłów w dużej odległości od walczących wojsk wpływa zawsze ujemnie, a czasami wręcz doprowadza do zakłócenia operacji /działań zaczepnych/.

Jak wyglądało położenie tyłów 1 armii WP i ich możliwości w zakresie zaopatrywania wojsk przygotowujących się do forsowania Wisły?x/

Tyły 1, 2, i 3 dywizji piechoty znajdowały się przy swoich dywizjach /1 DP - w odległości 11-12 km; 2 DP - 9-10 km od Wisły; 3 DP - w rejonie rozmieszczenia dywizji/. Z rejonów rozmieszczenia tyłów dywizji /1 i 2 DP/ biegło kilka dróg gruntowych, które przy bezdeszczowej pogodzie nadawały się w pełni do dowozu i ewakuacji.

---

x/ Ogólny stan zabezpieczenia materiałowego 1 AWP na 30.7.1944r. przedstawia zał. nr 15.

Armijna baza została przesunięta do rejonu stacji Koszary, a oddziały głównych składów armii: żywnościowy do Lublina; amunicyjny - las 0,5 km na zach od m. Krępiec; materiałów pędnych i smarów - Felin i Feliński Las /6 km na płd-wsch od Lublina/. Odległość oddziałów głównych składów armii od tyłów dywizji wynosiła średnio od 60 do 85 km.x/ Drogi wiodące z głównych składów armijnych do tyłów dywizji były zazwyczaj gruntowe, z wyjątkiem szosy z Lublina do m. Kurów. W razie niedużych deszczów drogi te były trudne do eksploatacji i wymagały częstego remontu.

Znajdujące się w armii dwa bataliony samochodowe były rozmieszczone w dwóch rejonach - pierwszy batalion - w rejonie st. Koszary, drugi batalion - w m. Krępiec. Oba bataliony były bardzo przeciążone pracą, bowiem tempo przesuwania się wojsk było tak szybkie, że nie nadążały one na czas przewozić materiałów. W niektórych wypadkach zachodziła konieczność wykorzystywania transportu frontowego dla dowozu amunicji. Należy nadmienić, że stan transportu samochodowego w armii był niekompletny. Według etatu armia powinna była posiadać 3318 samochodów /osobowo-terenowych, ciężarowych i specjalnych/ a posiadała tylko 2229, czyli 67% stanu ogólnego.xx/

Do czasu rozpoczęcia forsowania Wisły przez 1 armię WP zostały wysunięte dwa polowe szpitale chirurgiczne i jeden szpital zakaźny do rejonu Żyżyn, główny punkt ewakuacji i punkt ewakuacji - do m. Kurów. Pozostałe oddziały i urządzenia, które pozostawały do tego czasu w rejonie Kiwerc, rozpoczęły przegrupowywać się do Lublina.

Do dnia 30 lipca zostały również przegrupowane częściowo oddziały i urządzenia weterynaryjne. Do Kurowa został przesunięty 4 ewakuacyjny szpital weterynaryjny a do m. Żyżyn - drużyna ewakuacyjna szpitala weterynaryjnego.

x/ Rozk.kwat. nr 004, 1 AWP, 26.7.1944r.; CAW, 1 AWP, t. 48, s. 17.
xx/ Tamże, s. 18.

Natomiast 3 armijny szpital weterynaryjny został przeniesiony do m. Felin /obecnie PGR-Felin/ - 5 km na wsch od Lublina.x/

Pozostałe oddziały i urządzenia tyłowe armii pozostawały w rejonie Kiwerc. Takie rozciągnięcie się tyłów było spowodowane szybkim przesuwaniem się wojsk armii do przodu oraz brakiem czasu na odremontowanie linii kolejowej, wskutek czego nie można było dokonywać przebazowania oddziałów i urządzeń do przodu.xx/ Ponadto niedostateczna liczba transportu samochodowego również opóźniała przebazowywanie i zaopatrywanie wojsk.

Specyfiką położenia tyłów 1 armii WP było to, że związki i oddziały armii były rozśrodkowane w różnych rejonach. Główna masa wojsk znajdowała się nad Wisłą pod Dęblinem i Puławami, 1 brygada kawalerii i 3 brygada artylerii haubic w rejonie Chełma /125 km od Wisły/, 1 dywizja artylerii przeciwlotniczej w Lubomlu /165 km od Wisły/, 4 dywizja piechoty w rejonie Kiwerc, a Kurs Podchorążych 1 armii WP w Łucku /ponad 300 km od Wisły/. To z kolei wymagało rozśrodkowania oddziałów i urządzeń tyłowych, utrudniało dowodzenie tyłami i stwarzało nadmierne zapotrzebowanie na środki transportowe.

Na omówienie zasługuje tu zagadnienie zaopatrywania w materiały pędne i smary. Rozciągnięcie tyłów armii, rozśrodkowanie związków i oddziałów oraz zły stan dróg /od rejonu Kiwerc do Chełma/ powodowało duże zużycie paliwa przez pojazdy mechaniczne. Aby sprawnie i na czas zaopatrywać wojska w materiały pędne potrzebna była odpowiednia ilość cystern samochodowych, beczek i różnego rodzaju zbiorników. Tyły armii posiadały taki sprzęt /taboru/ w ograniczonych ilościach. Brak beczek i cystern

---

x/ Tamże.

xx/ Na kierunku działania 1 AWP znajdowała się tylko jedna linia kolejowa /Kowel, Luboml, Chełm, Lublin, Puławy/, która po poszerzeniu torów, dla potrzeb radzieckiego taboru kolejowego, była eksploatowana przez cztery armie /8 Agw, 1 AWP, 2 APanc i 69 A/. Pierwszeństwo w eksploatacji tej linii miały armie, które działały w pierwszym rzucie operacyjnym Frontu /do 28.7.1944r/.

zmuszał często do magazynowania materiałów pędnych we frontowych składach zaopatrzenia w Kijowcach.

Otrzymywane materiały pędne nie były dowożone do armijnej bazy zaopatrzenia transportem frontowym lecz transportem armijnym ze stacji kol. Kijowce. Czasami wykorzystywano też do przewozu materiałów pędnych z frontowych składów zaopatrzenia transport dywizji piechoty i jednostek artyleryjskich.

Taki sposób zaopatrywania związków i oddziałów armii nie gwarantował szybkiego podciągnięcia całości sił armii do wykonania zadania, forsowania Wisły i walki o przyczółki na jej zachodnim brzegu.

Analizując położenie 1 armii WP należy podkreślić, że było ono dość specyficzne. Oddziały i związki były rozciągnięte na przestrzeni 300 km w głąb. Skoncentrowanie całości sił armii w najbliższym czasie było niemożliwe. Armia mogła natychmiast przystąpić do forsowania siłami dwóch dywizji piechoty w pierwszym rzucie i jednej - w drugim rzucie, czterema brygadami artylerii x/, jednym pułkiem moździerzy, brygadą pancerną, pułkiem artylerii pancernej oraz jedną brygadą saperów i dwoma batalionami saperów.

Dywizje piechoty pierwszego rzutu operacyjnego znajdowały się w ugrupowaniu obronnym, stąd koniecznym było dokonanie przegrupowania wewnątrz poszczególnych dywizji. W konkretnej sytuacji do forsowania Wisły mogły być użyte drugie rzuty dywizji /w 1 DP - 1 pp, a w 2 DP - 5 pp/.

Niekorzystnym zjawiskiem w położeniu naszej armii był brak artylerii przeciwlotniczej. Armia była całkowicie pozbawiona osłony z powietrza. Jakkolwiek lotnictwo niemieckie nie przejawiało większej aktywności bojowej, to jednak sporadyczne naloty na ugrupowanie armii miały ujemny wpływ na przygotowanie się do forsowania i na przebieg walki.

- - - -

Do ujemnych stron położenia 1 armii WP należało również pozostawanie oddziałów i urządzeń tyłowych na dużą odległość od pierwszego rzutu operacyjnego armii. Niedostatki w transporcie samochodowym, brak beczek i cystern samochodowych stwarzały trudności w gromadzeniu zapasów w oddziałach i punktach zaopatrywania dywizji piechoty i oddziałów rodzajów wojsk.

Odległość tyłów dywizji od swoich oddziałów /9 - 12 km/ sprzyjała szybkiemu zaopatrywaniu pułków piechoty, znajdujących się w pierwszym rzucie.

Na specyfikę położenia 1 armii WP miało również wpływ położenie sąsiadów. Prawy sąsiad - 8 armia gw w dniu 1 sierpnia miała przystąpić do forsowania Wisły na kierunku Magnuszewa, na odcinku pomiędzy ujściem rz. Pilicy i Radomki. Rejon forsowania tej armii był odległy od prawej linii rozgraniczenia o 40 km. A zatem prawe skrzydło armii z chwilą rozpoczęcia forsowania było odsłonięte i wymagało silnego zabezpieczenia przed kontratakami nieprzyjaciela.

Lewy sąsiad 1 armii WP - 69 armia był w trakcie forsowania Wisły i walki o przyczółki. Forsowała ona Wisłę siedmioma batalionami piechoty i uchwyciła cztery niedużе przyczółki, wiążąc tym samym znaczne siły przeciwnika.x/ Najbliższy przyczółek od lewej linii rozgraniczenia znajdował się w odległości 4 km. Walki o ten przyczółek /m. Nasików i Wojszyn/ miały bezpośredni wpływ na forsowanie Wisły przez naszą armię. A zatem lewe skrzydło armii było mniej narażone na kontrataki nieprzyjaciela.

Dodatnią stroną położenia 1 armii WP było jej przebywanie od kilku dni nad Wisłą. Poszczególne oddziały armii zapoznały się z warunkami terenowymi, rozpoznały charakter rzeki i zorientowały się ogólnie w położeniu nieprzyjaciela.

- - - -

3. Przygotowanie przeprawy.

a/ Decyzja dowódcy 1 armii WP z dnia 1 i 2 dywizji piechoty. /zał. nr 42/

Dowódca 1 armii, zgodnie z rozkazem dowódcy 1 Frontu Białoruskiego w dniu 30 lipca 1944r. przedstawił plan operacji w celu opanowania przyczółków na zachodnim brzegu Wisły. Plan ten został przedstawiony w meldunku do dowódcy Frontu na numerze 00793/op[1]. w którym była zawarta również decyzja dowódcy armii.

Dowódca armii biorąc pod uwagę niedostateczną ilość ciężkich środków przeprawowych zdecydował uforsować Wisłę w pierwszym etapie działań siłami czterech wzmocnionych batalionów piechoty, zabezpieczając je czterema bateriami artylerii, jednym pułkiem artylerii przeciwpancernej i jednym pułkiem moździerzy.[xx] Główny kierunek uderzenia miał być wykonany na kierunku Wólka Pyłocha, Dronowice /na lewym skrzydle pasa natarcia/. Pomocnicze uderzenie miało być wykonane w dwóch rejonach - jedno na prawym skrzydle - w rejonie Młynków, drugie na lewym skrzydle - w rejonie wzgórza 116,5 /750 m na płd od mostu w Pakoracu/.

Zasadniczym celem tych działań miało być opanowanie przyczółków zabezpieczających budowę mostów i przeprawę głównych sił armii dla rozwijania dalszego natarcia.

W meldunku do dowódcy Frontu zostały przedstawione również zadania dla 1 i 2 dywizji piechoty. Otóż 1 dywizja piechoty winna była w nocy na 1 sierpnia 1944r. wzmocniony batalionem piechoty przeprawić się na zachodni brzeg Wisły na wprost m. Młynków, opanować i utrzymać wąski przeczółkowy na odcinku od zach. skraju m. Dzunice

---

x/ Meldunek nr 00793/op. nie posiada bardziej daty. Sądząc jednak z planów walki 1 i 2 DP, które zostały opracowane 31.7.1944r. i mający się basować na wytycznych dowódcy armii, musiał on być przedstawiony dowódcy Frontu wcześniej. A zatem meldunek ten w formie pisemnej może posiadać datę nie późniejszą jak 31 lipca 1944r.

xx/ Meld. nr 00793/op. do dcy 1 Frontu Białoruskiego. AMO ZSRR, fond 206, op.19753 ss, t.4, s. 289-291.

do toru kolejowego /w rejonie budki kolejowej - 600 m. na wsch od mostu kolejowego/. Z chwilą uzyskania powodzenia mały się przemawić silny ogień pułku piechoty i opanować zubień i m. Gąsiorowo, nach skrzyż dojazdowe i w ten sposób zabezpieczyć budowę mostu.[x]

Działanie batalionu z 1 dywizji piechoty miało być zabezpieczone początkowo jedną brygadą artylerii i pułkiem artylerii przeciwpancernej, w późniejszym czasie jeszcze jedną brygadą artylerii haubic /3 BAH - w miarę jej podejścia/.

2 dywizja piechoty w tym czasie miała dwoma wzmocnionymi batalionami nie dopuścić Wisły z dolnej wyspy, położonej na płn-wsch od Wólki Brodowskiej i jako zadanie bliższe opanować miejscowość Łęka i Jarantowy. Następnie, po przeprawieniu środków technicznych, powinna natarcie w kierunku wsch i opanować wzgórze m. Zarzeckie, Kowale, wzgórze 153,7, 150,7 i 162,4 zabezpieczając w ten sposób budowę mostu w rejonie m. Łęka i przeprawy głównych sił armii.

Ponadto jednym batalionem piechoty można ona obserwować Wisłę w rejonie wzgórza 116,5 /750 m na płd od mostu w Puławach/ i jako zadanie bliższe opanować wzgórze 143,2, po czym uderzać w kierunku na dół Puławski, gdzie połączyć się z oddziałami dywizji, nacierającymi z kierunku Wólki Brodowskiej.[xx] W ten sposób miały być połączone obie przyczółki w jeden - główny. Działanie batalionów z 2 dywizji piechoty miało być zabezpieczone dwoma brygadami artylerii /jedną - haubic, drugą - ciężką/ i pułkiem moździerzy.

Do zabezpieczenia działań batalionów w obu dywizjach przewidziano wykorzystanie zwiadów artylerii dywizyjnej.

Na podkreślenie w decyzji dowódcy armii zasługuje fakt, że formowanie miało się rozpocząć pod osłoną nocy bez przygotowania artyleryjskiego. Ogień artylerii natomiast miał być wykonany w czasie wykrycia przeprawy nacierających oddziałów wroga nieprzyjaciela i jego przeciwdziałania.

x/ Tamże.
xx/ Tamże.

W myśl decyzji /planu wojny/ dowódcy armii w pierwszym okresie działań mieli być prowadzone walki rozpoznawcze. Walka miała być nakierowana na szerokości 10,5 km /40% szerokości pasa działania. W pasie armii były wyznaczone trzy przyczółki - pierwszy /w rejonie Dąbrowa/ - 3,5 x 2 km, drugi - /na wyżynie Wólki Prokockiej/ - 5 x 2,5 km i trzeci /na wyżynie m. Wrzawiów/ 2 x 1,5 km. Do ostatnich zamierzano pożegnać w jeden o rozmiarach 7 x 1,5 - 2,5 km. Należy zwrócić uwagę, że wyznaczone rubieże do opanowania, na kierunku pozacentralnych przyczółków znajdowały się na linii wzgórz, względnie miejscowości utrudniających nieprzyjacielowi obserwację /wgląd/ i ostrzeliwanie ogniem głównych sił armii na swoich bocznych rubieżach.

Kierunek głównego uderzenia został wybrany bliżej lewego skrzydła, w rejonie którzy wyprowadzić na Zwoleń, Radom. Działanie na tym kierunku miało być zabezpieczone przez batalion forsujący Wisłę na północnym kierunku - na płd od Góry Puławskiej. Opanowanie rubieży: Zamechle, Kowala, wzg. 158,7, 162,4, nad skarpą Góra Puławska, wzg. 143,2 podwiązało cały system obrony nieprzyjaciela i stwarzało dogodne warunki do odparcia ewentualnych kontrataków przeciwnika. Linie te rejony /na kierunku głównym i pomocniczym/ były odległe o 4 - 5 km od rejonu przyczółka nakreślonego przez 6) armię. Pokt ten pozwalał na współdziałanie pomiędzy obiema ugrupowaniami.

Planowano siły i środki do forsowania Wisły i opanowania przyczółków linowały w pasie dwa pułki piechoty /zasób batalionów/, zamocniono artylerią dywizyjną i wsparto ostrzałem brygadami i pułkiem artylerii /215 dział kalibru od 76 mm do 152 mm/ i pułkiem moździerzy /36 moździerzy 120 mm/. Ogółem miało wspierać 215 dział i moździerzy.

Pomimo dużej armii przemiżnych prowadzenie działań rozpoznawczych, co również miało wpływ duży sił nieprzyjaciela.

W decyzji dowódcy armii nie została wyrażona myśl odnośnie wykorzystania swojego drugiego rzutu -

3 dywizji piechoty oraz innych oddziałów armii /np. 1 BPanc, 13 pgranc/. Należy przypuszczać, że dalszy plan działań miał być uzależniony od rezultatów walki pierwszych rzutów i bitwy mostów w wyznaczonych rejonach.

Dowódca armii po powzięciu decyzji opracował zadania dla 1 i 2 dywizji piechoty, których udział w forsowaniu Wisły. Dowódca 1 dywizji piechoty miał zorganizować grupę desantową[x] wzmocnioną artylerią, pułkową i środkami przeprawowymi, sforsować Wisłę na wprost m. Głuszec i opanować na jej lewym brzegu wał przeciwpowodziowy na odcinku od północnych skrajów m. Głuszec do węzła bezimiennego /700 m na północ od Głuszec/.[xx]

Działania w celu sforsowania Wisły i opanowania przyczółka miały się rozpocząć o godz. 02.00 1 sierpnia. Grupie tej miała być przydzielona odpowiednia ilość środków łączności telefonicznej i radiowej. Ponadto wpływ wojsk innych armii do godz. 20.00 31.7.1944r. miał wydzielić do dyspozycji dowódcy dywizji odpowiednie środki przeprawowe.[xx]

Artyleria dywizyjna miała przygotować ogień dla zabezpieczenia grupy desantowej w czasie jej forsowania i walki na zachodnim brzegu Wisły. Natomiast dowódca artylerii armii miał przygotować ogień w celu zwalczania baterii artylerii nieprzyjaciela.

Dowódca 2 dywizji powinien był zorganizować trzy grupy desantowe w sile wzmocnionego batalionu ludzi i sforsować nimi Wisłę. Grupa w sile batalionu piechoty s

---

x/ Nie ma mowy o sile tej grupy desantowej. Jak wynika z decyzji dowódcy armii chodziło najprawdopodobniej o wzmocniony batalion piechoty. Grupy desantową nazywano oddział /pododdział/ forsujący przeszkodę wodną w pierwszym rzucie. - Desantem nazywany oddział /pododdział/ przeprawiający się na brzeg, broniony przez nplа z określonym zadaniem bojowym.

xx/ Ściśle tajne. rozk.boj. nr 00/op. Sztab. 1 AWP 31.7.1944r. AIO Bójuna CAW, fond. 203, op. 12793 aa. t.4. cc. 287. 288.

xxx/ Tamże.

6 pułku piechoty miała sforsować Wisłę z rejonu wzgórze 120,1 /na wyspie dalej na płn-wsch od Wólki Profeckiej/ i opanować na nim brzegi przyczółek, umacniając się na zabitej wzgórza 117,6 /na płd skraju m. Głośniak/, m. Łęka i zwracając szczególną uwagę na utrzymanie nim brzegu Wisły.x/

Grupę w sile batalionu z 5 pułku piechoty sforsować Wisłę z małej wyspy, położonej na wprost m. Wólka Profecka i opanować wzgórze 117,8 /300 m na płd od m. Łęka/, na którym umocnić się. Batalion piechoty z 4 pułku piechoty sforsować Wisłę w rejonie wzgórza 116,5 i opanować wzgórze 143,2, gdzie silnie umocnić się.xx/ Początek forsowania Wisły wyznaczony został, podobnie jak w 1 dywizji piechoty, na godz. 02.00 1.8.1944r.

Grupy desantowe miały być wyposażone w odpowiednią ilość środków łączności przewodowej oraz zabezpieczone w środki przeprawowe. Artyleria dywizyjna i armijna miała zabezpieczyć grupy te w czasie forsowania i dalszego natarcia na przeciwległym brzegu.

Dowódca armii nakazywał obu dowódcom dywizji, aby wyjaśnili swoim podwładnym znaczenie problemu forsowania Wisły.

Z treści zadań dla 1 i 2 dywizji piechoty widać, że niemym one nie różniły się od zadań nakreślonych w planie forsowania, przedstawionym przez dowódcę armii dowódcy Frontu /w Komunikacie nr 00793/op/. W rozkazach tych nie wymienia się jedynie zadań następnych, o których jest mowa w planie forsowania. Wykonanie zadań następnych dowódcom armii uzależniał najprawdopodobniej od rezultatów walki po sforsowaniu Wisły.

Analizując decyzję dowódcy armii i zadania 1 i 2 dywizji piechoty należy stwierdzić, że były one możliwe do zrealizowania. Przewidziane siły i środki zapewniały

x/ Szczeg.rozk.boj. nr 09/op Szt. 1 AWP, 31.7.1944r.
AMO Sojuza SSR, fond. 295, op. 15753 sc, t. 4, s.225-226.
xx/ Tamże.

w poczętkowym okresie uzyskanie decydującej przewagi nad nieprzyjacielem oraz gwarantowały opanowanie i utrzymanie przyczółków do czasu przeprawy głównych sił armii. z/ Jedynie specjalnie tylko zadań należało w głównej mierze od środków pozostających stale w gotowości przeprawowych, koniecznych do przeprawy ciężkiego /artylerii, motorowy itp/. Ze względu na ograniczone możliwości przeprawowe, ze względu na znaczną szerokość przeszkody wodnej i dużą objętość przy małej, nie można było zadań tych /z wyjątkiem zadań desantowych/ nie mogły być wykonywane nawet do przeprawy piechoty.

Drugim czynnikiem koniecznym do zrealizowania planu dowódcy armii było uzyskanie zaskoczenia nieprzyjaciela. Osiągnięcie tego pozwalało wiązało się ściśle z dobrą organizacją rozwinięcia przez wojska poszczególnych związków i oddziałów przed dowództwem położonych bliższych odwodów w tej fazie. Mały stosunkowo, do wojska i armii /w nie pozwoliły dowództwu o należycie rozwinięcia przeprawy wodnej, zarówno, w czasie przebywania małych oddziałów na przyczółkach, artyleria własna powinna być przecież odpowiednio zabezpieczona przed ogniem nieprzyjaciela, jego atakami z wykorzystaniem kontrataków, szczególnie ze strony skrzydeł. Dla odpierania ataków ewentualnych przeciwnika oddziały broniące przyczółków powinny były posiadać artylerię przeciwpancerną.

b/ Rozwinięcie dowództw i sił środków piechoty i zadania poszczególnych.

Rozwinięcie dowództw dywizji piechoty nie odbiegały w ogólnym zarysie od zadania postawionego przez dowódcę armii, lecz siły wyznaczone do realizacji tych zadań były nieco inne.

Dowódca i dywizji piechoty zdecydował sforsować Wisłę jednym wzmocnionym batalionem na kierunku m. Dzwonek; jednym batalionem wzmocnionym na kierunku m. Berek oraz

---

z/ Nie będziemy się zajmować dokładnie analizą możliwości wykonania zadania przez oddziały armii, pomijając w pełnym zakresie zagadnienie innych sił środków przewidzianych dla dowódcy armii.

kompanią kadrową dywizji na wprost zniszczonego mostu kolejowego w Dęblinie /p. nad. nr 12/. Ślizami tymi samemi mają opanować przyczółek i umocnić się na zubliży łuku wału przeciwpowodziowego na płn od m. Głusiec. /wyż/ m. Głusiec, dalej do szosy na wsch od Obozu Traugutta, sforsowanie toru kolejowego i szosy /500 m na zach od zniszczonego mostu/. Zaś na płn-wsch od m. Zarzeb.x/

Dla realizacji decyzji dowódcy dywizji zostały postawione poszczególnym oddziałom następujące zadania. 1 batalion 2 pułku piechoty z 2 kompanią saperów, plutonem dział 45 mm /2 działa/ i plutonem dział 76 mm baterii artylerii 2 pp powinien być w nocy z 31 lipca na 1 sierpnia sforsować Wisłę na odcinku m. Zawichost, Kłyzków, zdobyć przyczółek i wychodząc na linię wału przeciwpowodziowego od płn-wsch skraju m. Głusiec do drogi na wsch od Obozu Traugutta xx/, przejść tam do obrony.

Dla zabezpieczenia działań tego batalionu mieli być zorganizowane pułkowa grupa artylerii /ABW/xxx/ w składzie 4 pułku artylerii przeciwpancernej /24 działa 76 mm /B/ i 2 kompanie moździerzy 82 mm /9 szt./ 1 bateria moździerzy 120 mm /8 szt/ z 2 pułku piechoty.xxxx/

---

x/ Rozk.boj nr 06 dcy 1 DP, 31.7.1944r.; CAW, 1 DP, t. 15, s.32.

xx/ W decyzji powiedziano jest "do drogi na wsch od Obozu Traugutta", natomiast w zadaniu dla 1/2 pp do drogi na wsch od Obozu Traugutta"... Rozbieżności brzmienie zadania z decyzji dowódcy dywizji. Pokrywa się ono z zadaniem postawionym przez dowódcę armii.

xxx/ ABW - oznaczało grupę artylerii bezpośredniego wsparcia. Spełniała ona takie samo zadanie /rolę/ co pułkowa grupa artylerii.

xxxx/ W rozkazie dcy 1 DP jest powiedziane, że w skład pułkowej grupy artylerii 2 pp wyróżnia 4 papsane baterie moździerzy 82 mm i 8 moździerzy 120 mm/ - por. rozk.boj. nr 06. CAW, 1 DP, t. 15, s.32. Natomiast w rozkazie dcy art. 1 DP jest powiedziane, że w skład pułkowej grupy artylerii 2 pp wchodzi wyróżnia 4 papsane bat. moździ. 120 mm i kompania moździ. 82 mm z 2 pp - por.rozk.boj. nr 001 dcy art. 1 DP. 31.7.1944r. 19.00; CAW. 1 DP, t.32, s. 11-12. Zostaje przyjęta wersja z rozk.boj. dcy art. 1 DP, gdzie w praktyce z 1 pp nie zabierano moździerzy, pozostawiając je w ugrupowaniu pułku.

Przeprawa batalionu wraz ze środkami wzmocnienia została przewidziana na trzy rejsy. Do przeprawy tych dnia przeznaczono 2 późpontony, 6 łódek rybackich, 6 łódek lekkiego parku przeprawowego i 1 łódkę gumową.x/

Kompania harcerska z plutonem dkm z 2 pułku piechoty, wykorzystując przęsła zniszczonego mostu kolejowego miała sforsować Wisłę na środkach podręcznych i opanować przyczółek, wychodząc w rejon skrzyżowania toru kolejowego z szosą /500 m na zach od zniszczonego mostu/ i tam umocnić się.

Działanie kompanii miało być zabezpieczone przez 1 dywizjon 1 pułku artylerii lekkiej i batalion moździerzy z 1 pułku piechoty oraz baterią dział 76 mm /AP/ z tego pułku.xx/

3 pułk piechoty jedną kompanią piechoty wzmocnioną kompanią dkm, kompanią moździerzy 82 mm i plutonem dział 45 mm powinien być sforsować Wisłę w rejonie na płn od kol. Borowina, zdobyć mach 1 płn stoki wzgórza 115,2 /500 m na wsch od m. Borek/, gdzie umocnić się.xxx/ Działanie tej grupy miało być zabezpieczone przez 1 pułk artylerii lekkiej /bez 1/1 pal/ baterię moździerzy 120 mm i dwie kompanie moździerzy 82 mm z 3 pp. Środki przeprawowe dla grupy 3 pułku nie zostały określone.

Dla zabezpieczenia całości działań na szczeblu dywizji została zorganizowana dywizyjna grupa artylerii w składzie 5 brygady artylerii ciężkiej.xxxx/

Gotowość otwarcia ognia artylerii została zaplanowana na godz. 22.00 31.7.1944r. Dowódcy 2 i 3 pułku piechoty dla należytej organizacji łączności mieli zabezpieczyć pododdziały biorące udział w forsowaniu w dostateczną ilość środków łączności telefonicznej i radiowej.

---

x/ Na przydzielonym sprzęcie przeprawowym można było przeprawić jednocześnie 238 ludzi z uzbrojeniem /2 późpontony x 25 ludzi = 50; 6 łódek rybackich x 6 ludzi = 36; 6 łódek lekkiego parku przeprawowego x 25 ludzi = 150; 1 łódka gumowa x 2 ludzi = 2/.

xx/ Pod nazwą batalionu moździerzy 3 pp należy uważać kompanie moździerzy 82 mm - 27 sztuk i baterię moździerzy 120 mm - 6 sztuk.

xxx/ Tamże s. 33.

xxxx/ Rozk.bój.nr 001 dow art. 1DP, 31.7.1944r. 19.00; CAW 1 DP, t. 32, s. 11-12.

Decyzja dowódcy 2 dywizji piechoty polegała na wykonaniu forsowania i opanowaniu przyczółków na zach. brzegu Wisły wzmocnionymi kompaniami piechoty na odcinku poszczególnych pułków piechoty. Forsowanie miało być wykonane w nocy z 31.7. na 1.8.1944r.x/

6 pułk piechoty winien był wyznaczyć jedną kompanię piechoty wzmocnioną 3 dywizjonem 2 pułku artylerii lekkiej, plutonem ckm, plutonem rusznic ppanc, plutonem działek 45 mm oraz drużyną saperów i drużyną łączności, sforsować Wisłę i opanować przyczółek na zach. brzegu wsch. w rejonie wzgórza 117,6xx/, po czym natrzeć na m. Kowala i opanować wzgórze 151,7. Kompania miała przede wszystkim baczną uwagę na zabezpieczenie swojego prawego skrzydła. Zabezpieczenie działań kompanii z 6 pułku piechoty miało być powierzone dowódcy 1 pułku moździerzy, który w tym celu winien był wyznaczyć jeden dywizjon moździerzy.

Dowódca 5 pułku piechoty /znajdującego się od 30.7.1944r. w drugim rzucie dywizji/ miał wyznaczyć do forsowania Wisły kompanię piechoty wzmocnioną 2 dywizjonem 2 pułku artylerii lekkiej, plutonem ckm, plutonem rusznic ppanc, plutonem działek 45 mm oraz drużyną saperów i łącznością, który sforsować Wisłę w rejonie wzgórza 117,8, opanować przyczółek, po czym natrzeć w kierunku wzgórza 153,7, opanować je i rozwijać natarcie na wzgórze 158,7. Dla zabezpieczenia działań tej kompanii miała być zorganizowana pułkowa grupa artylerii w składzie 3 pułku artylerii haubic i jednego dywizjonu z 1 pułku moździerzy.

Z 4 pułku piechoty miała być wyznaczona kompania piechoty tak samo wzmocniona jak kompania z 5 pułku piechoty, zadaniem której było sforsowanie Wisły w rejonie wzgórza 143,2, opanowanie go i pozostawienie

---

x/ Rosk.boj.nr 012 Sztab 2DP 31.7.44r. 12.00; CAW, 2 DP, t. 24, s. 51-50.

xx/ W roskazie jest mowa o wzg. 143,2. Jest to oczywista pomyłka. W pasie działania 6 pułku piechoty nie ma takiego wzgórza. Z planu forsowania wynika, że chodzi tu o wzgórze 117,6. /Rox. - Plan forsowania Wisły przez pododdziały 2 DP - CAW, 2 DP, t.23, s.3/.

xxx/ Tamże.

w gotowości do natarcia w kierunku wzgórza 170,9 oraz przecięcia dróg wiodących z m. Góra Puławska na zachód.x/

Początek forsowania dla kompanii z poszczególnych pułków został wyznaczony na godzinę 02.00 1 sierpnia.

Z zadania dowódcy 2 dywizji piechoty wynika, że główną rolę miała spełniać kompania z 5 pułku piechoty.

Zwalczanie artylerii nieprzyjaciela w pasie działania 2 dywizji piechoty zostało powierzone 5 brygadzie artylerii ciężkiej.xx/

Dokonując analizy decyzji dowódców dywizji i zadań dla poszczególnych pododdziałów należy stwierdzić, że są tu pewne rozbieżności odnośnie sił przeznaczonych do forsowania Wisły. Dowódca armii w swym rozkazie nakazał 1 dywizji przeprawienie początkowo jednego batalionu później całego pułku, natomiast 2 dywizji - trzy bataliony. Dowódcy dywizji w swych rozkazach wyznaczyli mniejsze siły do forsowania rzeki i walki o przyczółki /p. zał. nr 9/. Szczególnie duża różnica wystąpiła w 2 dywizji piechoty. Dla realizacji decyzji dowódcy armii wyznaczono tylko jedną trzecią części planowanych sił, natomiast zadania dla tych skromnych sił pozostawiono takie jak w planie walki dowódcy armii.

Trudno jest stwierdzić na podstawie dostępnych dokumentów, jakie były dalsze plany obu dowódców dywizji, ale idea forsowania kompaniami na znacznej szerokości frontu, w warunkach kiedy obrona przeciwnika była już zorganizowana, nie mogła być zrealizowana. Liczenie na uzyskanie całkowitego zaskoczenia nieprzyjaciela również nie mogło być brane pod uwagę. Tym bardziej, że obaj dowódcy dywizji przekonali się o czujności nieprzyjaciela, kiedy w poprzednich dniach prowadzili rozpoznanie grupami wypadowymi.

Zadania postawione do wykonania przez poszczególne pododdziały były do przesady wygórowane. Na przykład dla kompanii z 5 pułku piechoty, jakkolwiek silnie

---

x/ Wzmocnienia 1/2 pal.
xx/ Sprawozdanie z działalności bojowej artylerii 2 DP; CAW, 1 AWP, t.424, s. 173.

wzmocnionej, postawiono zadania forsowania Wisły i opanowania wzgórza 151,7 położonego 3,5 km od zach brzegu Wisły. Nawet przy najlepszym zabezpieczeniu ze skrzydeł pododdziałowi takiemu groziłoby zawsze oskrzydlenie i odcięcie go od rzeki.

Obiekty /głębokości zadań/ wyznaczone dla opanowania przez dowódców dywizji, były położone ogólnie od 500 m do 3,5 km od zach brzegu Wisły. Głębokości takie raczej odpowiadały takim oddziałom i związkom jak pułk, czy dywizja. Z doświadczenia forsowania Wisły przez prawego sąsiada - 8 armię gw wiadomo, że głębokości zadań w pierwszym dniu działań nie były duże, ponieważ obrona nieprzyjaciela przed frontem tej armii była o wiele słabsza, aniżeli przed frontem naszej armii. Ogólna głębokość zadań dla dywizji piechoty wynosiła 8 km, co uważano za zbyt wygórowane zadanie na pierwszy dzień działań. Należy tu nadmienić, że 8 armia gw miała większe możliwości zabezpieczenia swoich oddziałów w etatowe środki przeprawowe i wsparcia ich pod względem artyleryjskim i lotniczym.

Do opanowania przyczółka w pierwszym dniu działań /w pierwszym rzucie/ wyznaczono jednocześnie 35 batalionów piechoty, co średnio wynosiło 1,47 batalionu na 1 km frontu. Głębokość zadania w 69 armii wynosiła średnio - 2-3 km.

Wyznaczone siły i środki nie stwarzały należytej przewagi sił nad nieprzyjacielem. Pozwalały one na uzyskanie następującego nasycenia: w piechocie 0,4 batalionu, w artylerii 50,2 działa i moździerzy na 1 km frontu.xx/

Na kierunkach działań poszczególnych pododdziałów naszej armii nieprzyjaciel posiadał dwa bataliony piechoty, 137 dział i moździerzy różnych kalibrów i 10 ciężkich i dział szturmowych. Ponadto mógł on wykorzystać do działań przeciwko naszym wojskom batalion fizylierów z 17 dywizji

---

x/ M. Altgowzen. Op.cit., s. 76,79.

xx/ Dokładny wykaz sił i środków, nasycenie oraz stosunek sił przedstawia zał. nr 9 i 11. /Tabela stosunku sił i środków i AWP i upla w czasie forsowania Wisły pod Deblinem a Puławami na 1-2.8.1944r./.

piechoty.[x] W sumie należało się spodziewać, że przeciwko naszym oddziałom zostanie użytych trzy bataliony, co równałoby siły piechoty obu stron. Jedynie w artylerii, pododdziały naszej armii miały dwukrotną przewagę nad nieprzyjacielem. Jednak i tu ilość artylerii była daleko niewystarczająca do należytego obezwładnienia obrony npla.[xx] Na tym odcinku mogła nastąpić poprawa w miarę podchodzenia jednostek artyleryjskich z głębi.

Dane powyższe wskazują, że dla uzyskania należytej przewagi nad nieprzyjacielem /przynajmniej trzykrotnej/ należało w pierwszym rzucie użyć jednocześnie siły dwóch pułków piechoty, zabezpieczonych silnie artylerią i moździerzami, tak jak to zresztą przewidywał plan dowódcy armii, przedstawiony w dniu 30 lipca dowódcy Frontu.

Wybór odcinków forsowania, z punktu widzenia warunków terenowych, został dokonany prawidłowo, z wyjątkiem odcinka na lewym skrzydle 2 dywizji piechoty, w rejonie wzgórza 116,5. Przeciwległy brzegom brzeg był tu zabagniony, a zaraz za nim ciągnęła się skarpa wysokości 5 m, pokryta lasem, na skraju której przebiegał przedni skraj obrony nieprzyjaciela. Po przeprawieniu się na ten brzeg oddziały nie miały możliwości "zaczepienia się", lecz musiały od razu atakować nieprzyjaciela, co w konkretnych warunkach nie gwarantowało powodzenia.

c/ Planowanie zabezpieczenia artyleryjskiego.

W chwili otrzymania rozkazu do forsowania Wisły, 1 armia WP posiadała 742 działa i moździerze różnych kalibrów, które mogły być zaangażowane natychmiast do walki /p. niżej załączona tabela/. W pierwszym rzucie armii znajdowało się 553 działa i moździerze. Jednostki te znajdowały się na stanowiskach ogniowych, miały zorganizowaną łączność i obserwację oraz przygotowano dane do prowadzenia ognia.

- - - -

W przeddzień forsowania, do rejonu działania armii przybyły 2 brygada artylerii haubic /bez 8 pah/ i 4 brygada artylerii przeciwpancernej /bez 4 pappanc/. Jednostki te mogły być gotowe do prowadzenia ognia dopiero pod koniec dnia 1 sierpnia. Tak więc przy planowaniu zabezpieczenia artyleryjskiego /na wczesne godziny 1.8.44r./ nie mogły one być brane pod uwagę.

Nazwa oddziału	Artyleria								Kołdzio-we			Ogółem art. i kołdz.
	75 mm	76,2mm	107mm	122mm M-30	122mm M-31/37	152mm	57mm	razem	82mm	120mm	razem	
1 DP	32	12	24	13	12	-	-	93	82	24	106	199
2 DP	32	12	24	13	12	-	-	93	85	24	109	202
3 DP	36	8	28	13	12	-	-	97	76	22	98	195
4 pappanc	-	-	24	-	-	-	-	24	-	-	-	24
8 pah	-	-	-	-	20	-	-	20	-	-	-	20
1 pm	-	-	-	-	-	-	-	-	-	36	-	36
1 BAC	-	-	-	-	36	-	-	36	-	-	-	36
5 BAC	-	-	-	-	-	36	-	36	-	-	-	36
Razem:	100	32	100	39	92	36	-	363	243	106	313	748

Dalsze możliwości zwiększenia liczby artylerii, celem zabezpieczenia walki oddziałów forsujących Wisłę, uzależnione były od tempa prac topograficznych i przybycia następnych jednostek artyleryjskich /3 BAH, 1 DAPlot/.

Zgodnie z decyzją dowódcy armii i dowódcy dywizji główna masa artylerii została przeznaczona do zabezpieczenia forsowania Wisły i walki o przyczółki.

W 1 dywizji piechoty zostały zorganizowane trzy grupy artylerii dla bezpośredniego wsparcia pododdziałów forsujących Wisłę oraz dywizyjna grupa artylerii dla zwalczania artylerii nieprzyjaciela i jego sił w punktach oporu i rejonach koncentracji. Dla wsparcia działania 2 batalionu z 2 pułku piechoty stworzono grupę artylerii /AEM/ w składzie 4 pułku artylerii przeciwpancernej.

terii moździerzy 120 mm i kompanii moździerzy 82 mm z 2
ku piechoty. Zadaniem tej grupy było obserwowanie
ły żywej i środków ogniowych nieprzyjaciela na przedpolu
raju obrony; wskazywanie przeciwnikowi grupowania swoich
ż i wykonywania kontrataków.x/

Działanie kompanii karnej miało być wsparte ogniem
upę moździerzy w składzie trzech kompanii moździerzy
mm i baterii moździerzy 120 mm oraz baterii działa 76 mm
P/ z 1 pułku piechoty - drugiego rzutu dywizji. Powróżo-
o grupy powierzono szefowi artylerii 1 pułku piechoty
jor Bondarowicz/. Zadanie grupy było podobne do zadań
upy artylerii 2 pułku piechoty.

Kompanie z 3 pułku piechoty, biorąc udział w
orowaniu lasu, zostały zabezpieczone ogniem pułkowej
upy artylerii - 3. w skład której weszły 1 pułk arty-
erii lekkiej /bez 1/1 pal/, bateria moździerzy 120 mm
raz dwie kompanie moździerzy 82 mm.

W skład dywizyjnej grupy artylerii weszła 5 bry-
ada baterii ciężkiej, która do tego czasu /31.7.44r./
raz z 1 brygadą artylerii ciężkiej spełniała rolę armij-
ej grupy artylerii.

Na poszczególnych odcinkach forsowania miano przy-
otować działa do strzelania na wprost. I tak, na odcinku
odwiślańskim, klucz miał być przygotowanych do strzela-
ia na wprost 4 działa 76 mm i 6 dział 45 mm z 2 pułku
iechoty; w rejonie mostu zniszczonego /w Dęblinie/ - 2
działa 76 mm /AP/ z 1 pułku piechoty; na kierunku miejsco-
ości Borek zdjęto dwa działa 76 mm /AP/.xx/

Ogółem dla zabezpieczenia działań grup desantowych
1 dywizji piechoty wyznaczono 191 dział i moździerzy.

- -

/ Rozk.boj.nr 001 dcy art. 1 DP. 31.7.1944r. g. 19.00;
CAW 1 DP, t.32, s. 11-12.
/ Odnośnie wyznaczania klucza dział do strzelania na wprost
na pewne różnice pomiędzy planem forsowania Wisły 1 DP
/CAW, 1 DP, t.15, s.27-28/ a rozkazem dowódcy artylerii
1 DP /CAW, 1 DP, t.32, s.11-12/. W planie forsowania
przewiduje się wyznaczenie na pierwszym odcinku - sześć
dział 76 mm z 4 pappone, na drugim odcinku nie ma zmian,
a na trzecim odcinku forsowania - cztery działa 76 mm /AP/
z 3 pp. Powinien rozkaz być wydany o 1 dzień później ani-
żeli plan forsowania i jest dokumentem bardziej miarodaj-
nym, przyjęto dane z rozk.boj. Tym bardziej, że w praktyce,
chociaż nie w zupełności, były realizowane zadania podane
w rozkazie.

co przy łącznej szerokości odcinków forsowania 4 km, pozwoliło uzyskać 47,7 działa i moździerzy na 1 km frontu. Główny wysiłek artylerii w tej dywizji miał być skupiony na zabezpieczenie działań 1 batalionu 2 pułku piechoty.

W planowaniu artyleryjskiego zabezpieczenia forsowania Wisły przez oddziały 1 dywizji piechoty zasługuje na uwagę organizacja grup artylerii dla wsparcia grup desantowych. Rozwiązanie powyższego problemu w ten sposób wydaje się bardzo słuszne, bowiem dowódca grupy desantowej /pododdziału forsującego rzekę/ mógł, przy dobrze zorganizowanej i funkcjonującej łączności, stawiać bezpośrednio zadania dowódcy grupy artyleryjskiej i tym samym uzyskać szybkie wsparcie artylerii. Na przykładzie wielu operacji połączonych z forsowaniem szerokiej przeszkody wodnej z okresu Wielkiej Wojny Narodowej dowodzenie artylerią było zazwyczaj scentralizowane. Dowódcy mniejszych oddziałów i pododdziałów w czasie forsowania nie mieli możliwości bezpośredniego stawiania zadań artylerii. W celu obezwładnienia i zniszczenia celów nieprzyjaciela utrudniających forsowanie i posuwanie się do przodu, dowódcy grup desantowych zwracali się z prośbą o wykonanie tych zadań do dowódcy pułku, a ten z kolei dawał rozkaz dowódcy pułkowej /dywizyjnej/ grupie artylerii i dopiero wówczas stawiano zadanie bezpośredniemu wykonawcy - dowódcom dywizjonów artylerii. Droga ta niewątpliwie była bardzo długa. Mijało nieraz wiele czasu, zanim dany oddział czy pododdział, otrzymał żądane wsparcie.

W wypadku 1 dywizji piechoty tę długą drogę zlikwidowano i pozostawiano swobodę w dysponowaniu artylerią dowódcom grup desantowych.

Planowanie artyleryjskiego zabezpieczenia w 2 dywizji piechoty było pomyślane w nieco inny sposób, aniżeli w 1 dywizji piechoty. Dla wzmocnienia każdej grupy desantowej przydzielono po jednym dywizjonie z 2 pułku artylerii lekkiej i po plutonie dział 45 mm. Ponadto dla grupy desantowej 5 i 6 pułku piechoty zorganizowano artyleryjskie grupy wsparcia - pierwsza w składzie 3 pułku artylerii haubic i dywizjonu z 1 pułku moździerzy.

drugą - tylko w składzie dywizjonu z 1 pułku moździerzy.x/

Na szczeblu dywizji zorganizowano dywizyjną grupę artylerii /ADD/, w skład której weszła 1 brygada artylerii ciężkiej. Zasadniczym zadaniem tej grupy było zwalczanie artylerii nieprzyjaciela.xx/

Ogółem dla zabezpieczenia działań grup desantowych 2 dywizji piechoty wyznaczono 132 działa i moździerze, co przy łącznej szerokości odcinków forsowania 2,5 km dawało 52,8 dział i moździerzy na 1 km frontu.

Najbardziej silne zgrupowanie artylerii przeznaczono dla zabezpieczenia forsowania grupy desantowej 5 pułku piechoty /40 dział i moździerzy/. W myśl decyzji dowódcy dywizji grupa ta miała działać na głównym kierunku uderzenia.

Gotowość otwarcia ognia dla artylerii 1 i 2 dywizji piechoty wyznaczono na godz. 22.00 31.7.1944r. Cała artyleria, działająca w pasie 2 dywizji piechoty, powinna była przygotować pięciominutową nawałę ogniową, wykonanie której miało nastąpić na specjalny sygnał.xxx/ Wykonania przygotowania artyleryjskiego nie planowano ani w 1, ani też w 2 dywizji piechoty. Otwarcie ognia miało nastąpić w wypadku wykrycia przez nieprzyjaciela forsowania Wisły przez nasze oddziały. Sztaby 1 i 5 brygady artylerii ciężkiej dla kierowania ognia opracowały szereg dokumentów. Do zasadniczych dokumentów należały: tabela ognia w natarciu, schemat i wykaz celów nieprzyjaciela, schemat ognia artylerii i schemat ugrupowania bojowego artylerii.

- - - -

Analizując zagadnienie planowania wykorzystania artylerii w celu zabezpieczenia forsowania Wisły przez oddziały 1 i 2 dywizji należy podkreślić, że z punktu widzenia sposobów rozwiązania tego problemu, jest ono ciekawe i sytuacyjne. Każda grupa dokumentuje posiadaną artyleryjską grupę wsparcia, ponadto na szczeblu obu dywizji zorganizowano dywizyjne grupy artylerii. W jaki sposób i jak najlepiej i najbliżej wesprzeć oddziałów forsujących Wisłę i walczących o przyczółki zastosowano daleko idącą decentralizację.

Artyleria dywizyjna i armijna przygotowała ogień na cele nieprzyjaciela wykryte na podstawie rozpoznania z artyleryjskich obserwacyjnych punktów naziemnych. Zasadnicza grupa rozpoznanych celów nieprzyjaciela w postaci bateri artylerii, grup moździerzy oraz rejonów przyszłej koncentracji siły żywej, znajdowała się na wprost Dęblina i Puław. W środku pasa natarcia armii rozpoznano bardzo małą ilość celów nieprzyjaciela. Fakt ten potwierdzałby skuteczność przewidywanego ugrupowania przeciwnika przed frontem 1 armii WP. W rejonie m. Gżusiec, Sieciechów, Nagórnik /przed prawym skrzydłem armii/ rozmieszczona była artyleria 17 dywizji piechoty, natomiast w Oleśniki, Opatkowice, Mikawa - artyleria 174 dywizji rezerwy oraz prawdopodobnie artyleria OKH lub artyleria podchodzącej do Wisły na kierunku Dęblina i Puław, 45 dywizji grenadierów.x/ Nie wykluczone jest, że na wprost Puław mogła znajdować się również część artylerii z 600 dywizjonu dział szturmowych.xx/

Dla potwierdzenia danych z rozpoznania drogą obserwacji, konieczne było rozpoznanie lotnicze /sfotografowanie terenu przed frontem armii/, które [illegible] prowadzone.

x/ J. Kirchmayer. Op.cit. s.68.

xx/ 600 dywizjon dział szturmowych, podporządkowany do tego czasu 17 dywizji piechoty, 30.7.1944r. miał przejść czasowo do 26 dywizji piechoty walczącej na płd od m. Khałów, a więc nie daleko od rejonu działań 2 DP /1AWP/. Nie wykluczone jest, że opl po stwierdzeniu przygotowania się naszych wojsk do natarcia mógł pozostawić część artylerii 600 dywizjonu dział szturmowych przed frontem naszej armii /por. Dzienny meld.sytuacyjny z 30.7.44r. dowództwo wojsk /"Środa"/.

Najprawdopodobniej rozpoznanie takie wykryłoby szereg nowych celów, czego przy pomocy obserwacji i grup wypadowych nie można było uzyskać. Nasuwa się tutaj wniosek, że w każdym dowództwie armii konieczny był wówczas klucz samolotów do rozpoznania obrony nieprzyjaciela na bliskiej odległości i korygowania ognia artylerii w czasie walki. Planowanie ognia artylerii na niesprawdzone dane nieprzyjaciela nie dawało gwarancji ich skutecznego obezwładnienia.

Bardzo ważnym posunięciem w planowaniu artyleryjskiego zabezpieczenia było wyznaczenie do grup desantowych pewnej liczby obserwatorów artyleryjskich, którzy mieli przeprawić się wraz z pierwszą falą na zachodni brzeg Wisły i korygować ogień artylerii.

Specyfika artyleryjskiego zabezpieczenia wypływała między innymi z zamiaru dowódcy armii. W związku z tym, że dowódca armii zdecydował rozpocząć forsowanie Wisły w porze nocnej /o godz. 01.00 1.8.44r./[x], dążąc do uzyskania zaskoczenia, dlatego też odpadła konieczność planowania i wykonywania bezpośredniego artyleryjskiego przygotowania ataku.

Zagadnieniem godnym rozpatrzenia jest ilość artylerii przeznaczona do zabezpieczenia forsowania. W warunkach słabo rozpoznanej obrony nieprzyjaciela potrzebna jest szczególnie duża ilość artylerii dla obezwładniania i niszczenia nowowykrytych celów. Jak już wspomniano, ogólna ilość artylerii przeznaczona do zabezpieczenia grup desantowych wynosiła 325 dział i moździerzy. Liczba ta w konkretnych warunkach armii, była dalece za mała. Gęstość artylerii wynosiła bowiem tylko 50 dział i moździerzy na 1 km frontu, w tym 30,7 dział i moździerzy kalibru ponad 100 mm /61,5% całości artylerii/. Powstaje pytanie, czy armia nie miała możli-

x/ Czas podawany we wszystkich dokumentach bojowych był wschodnio-europejski /moskiewski/. Według czasu środkowo-europejskiego o godz. 02.00 jest już świt, bowiem 1 sierpnia słońce wschodzi o 03.55.

wości zwiększenia ilości artylerii możliwości takie były. Dla zwiększenia gęstości artylerii można było wykorzystać natychmiast pułk artylerii lekkiej 3 dywizji piechoty /36 dział/, dywizjony artylerii pancernej SU-76, pozostające w odwodzie dowódców dywizji /39 dział/ oraz czołgi z 1 brygady pancernej /pożowe - 33 czołgi/[x] i działa pancerne z 13 pułku artylerii pancernej /21 dział/, co zwiększyłoby liczbę środków artyleryjskich o 129 dział, a tym samym zwiększyłoby gęstość na 1 km frontu do 61,3 dział i moździerzy. Czołgi i działa pancerne bardzo skutecznie mogły być wykorzystane do niszczenia celów nieprzyjaciela ogniem na wprost. Ze względu na możliwość szybkiej zmiany stanowisk ogniowych, mogły one być przerzucane na kierunki najbardziej zagrożone. Wykorzystanie czołgów i dział pancernych w tego rodzaju działaniach w czasie Wielkiej Wojny Narodowej stosowane było bardzo często między innymi przez armię WP w operacji berlińskiej Armii Radzieckiej w dniu 16.4.1945r./[xx]

Posiadanie odpowiedniej ilości artylerii do strzelania ogniem na wprost przy forsowaniu szerokiej przeszkody wodnej miało bardzo duże znaczenie. Niszczenie bowiem pojedynczych celów położonych bezpośrednio nad brzegiem ogniem powierzchniowym powodowało duże zużycie amunicji i mogło razić własne oddziały.

Jak dużą uwagę przywiązywano do wykorzystania artylerii do ognia na wprost, może świadczyć przykład z forsowania Wisły przez 8 armię gw w dniu 1.8.1944r. Dowództwo tej armii wyznaczyło 70 procent artylerii dywizyjnej i dwie baterie 152 mm armato-haubic do strzelania na wprost, gdzie uzyskano 18,2 dział na 1 km frontu.[xxx]

Pewne niedociągnięcia w artyleryjskim zabezpieczeniu forsowania w 1 armii WP należy tłumaczyć brakiem doświadczenia sztabów artylerii armii i dywizji piechoty. Doświadczenia zdobyte przez niektóre jednostki

---

x/ Pożowa siła brygady w razie powodzenia powinna być w gotowości do przeprawy na drugi brzeg Wisły.

xx/ Udział 1 AWP w poszczególnej operacji berlińskiej. Wyd. MON. 1952r. s. 28.

xxx/ M. Altgowzen. Op.cit. 82,85.

artyleryjskie /1,2 i 3 pal. i 5 BAO, 4 pappanc, 8 pah i 1 pm/ w walce o zabezpieczenie forsowania rz. Turii i Bug, były niewystarczające, bowiem sposób wykorzystania artylerii i planowanie zadań odbywały się przez sztab 69 armii.

d/ Planowanie inżynieryjnego zabezpieczenia forsowania.

Jednym z najważniejszych elementów zabezpieczenia natarcia połączonego z pokonaniem szerokiej przeszkody wodnej było inżynieryjne zabezpieczenie forsowania. Od prawidłowego jego zaplanowania i realizacji zależy w stopniu zasadniczym wykonanie zadania.

Planowanie inżynieryjnego zabezpieczenie forsowania zależy od zadania wojsk biorących udział w forsowaniu, ich wyszkolenia i doświadczenia bojowego, charakteru rzeki, warunków terenowych i atmosferycznych, pory doby, w której ma się rozpocząć forsowanie, obrony nieprzyjaciela, stanu posiadania etatowych środków przeprawowych, możliwości wykorzystania istniejących na rzekach przepraw /mosty, promy, łodzie rybackie, barki, kutry itp/ i możliwości wykorzystania miejscowych zasobów materiału drzewnego. Wszystkie te czynniki wpływają dodatnio lub ujemnie na sposób planowania zabezpieczenia forsowania i jego realizację.

Zasadniczymi przedsięwzięciami wchodzącymi do planowania inżynieryjnego zabezpieczenia forsowania były: zgrupowanie oddziałów inżynieryjnych i etatowych środków przeprawowych /parków przeprawowych/, przygotowanie oddziałów inżynieryjnych do forsowania; inżynieryjne rozpoznanie rzeki i obrony nieprzyjaciela; zgromadzenie miejscowych środków przeprawowych, przygotowanie materiału drzewnego i budowa podręcznych środków przeprawowych; przygotowanie terenu pod względem inżynieryjnym po stronie własnej i przygotowanie środków przeprawowych do forsowania. x/

x/ Poradnik dowódcy zok. Rukowodstwo dla oficerskogo sostawa. Gen. Sztab K.A. Wojeizdat Narodnogo Komissariata Oborony. Moskwa, 1944r. s. 44.

Przedsięwzięcia powyższe były planowane i realizowane przez oddziały inżynieryjne 1 armii WP stopniowo, rozpoczynając już od 28 lipca. Oddział inżynieryjny 1 armii WP jeszcze przed podejściem do Wisły /27.7.1944r./ opracował plan prac inżynieryjnych na okres przygotowawczy i okres forsowania Wisły. W planie tym, jakkolwiek nie znana była jeszcze treść zadania do natarcia armii, znajdowało się szereg wskazówek związanych z przygotowaniem oddziałów do forsowania. Na pierwsze miejsce postawiono zagadnienie rozpoznania terenu, charakteru rzeki i obrony nieprzyjaciela. W pierwszym rzędzie miały być rozpoznane podejścia do rzeki, miejsca dogodne do forsowania oraz zorganizowane punkty obserwacyjne w celu rozpoznania obrony przeciwnika. Prace te miały być zakończone do południa 29 lipca.[x] Do tego okresu czasu poszczególne oddziały inżynieryjne winny były dokonać rozpoznania rejonów rozmieszczenia miejscowych środków przeprawowych i ich zbiórki, zbadać możliwości wykorzystania zniszczonych mostów - kolejowego w Dęblinie i szosowego w Puławach. Ponadto miał być przeprowadzony rekonesans Wisły osobiście przez dowódcę wojsk inżynieryjnych 1 armii WP, dowódców 1 brygady saperów, 7 smot. batalionu saperów i 6 batalionu pontonowo-mostowego. Po tym sztab 1 brygady saperów miał wykonać zdjęcia perspektywiczne rzeki Wisły w trzech rejonach: na płd od Wólki Gołębskiej, na wprost miejscowości Łęka i na wsch od miejscowości Góra Puławska.

Drugim ważnym zagadnieniem planu prac inżynieryjnych było zgrupowanie środków przeprawowych i jednostek pontonowych. Do dnia 29 lipca poszczególne jednostki saperskie winny były dokonać sprawdzenia sprawności parków przeprawowych, przygotować plastry do zatykania otworów w pontonach, na wypadek ich przestrzelenia, wykonać okrycia dla środków przeprawowych i osłony dla składu osobowego, zebrać miejscowe środki przeprawowe /łódki rybackie/ i przygotować materiał tzw. dyżurny do budowy łódek.[xx]

x/ Plan prac inż. /27-29.7.44r./ CAW, IAWP, t. 18, s. 29-32.
xx/ Tamże.

W ramach tego planu w oddziałach poszczególnych
ywizji miano dokonać spisu pływaków w celu stworzenia
rup do przeprawy ciężkiej broni piechoty, przeprowadzić
rzegląd pływaczy-namiotów i dokonać ich reperacji.
Każda dywizja powinna była przygotować tratwy o nośności
,5 tony dla przeprawy działu 45 i 76 mm. Tratwy te miały
yć przygotowane i podwiezione na linię wyjściową[x] do
odz. 20.00 29 lipca. Ponadto dywizje piechoty miały wy-
yszyć trasy dróg kolumnowych /w razie potrzeby/ z rejonu
środkowania do rzeki /do poszczególnych punktów prze-
prawowych/ i wyznaczyć po 15 wioślarzy w każdej kompanii
la pomocy saperom w czasie forsowania/.[xx]

Oddział inżynieryjny armii przewidywał również
planie przygotowanie dla 1 i 2 dywizji piechoty po dwie
rzeprawy linowe, które miały być wykonane w miarę po-
rzeby przez pododdziały inżynieryjne. Zaplanowano rów-
nież instruktaż dla komendantów środków przeprawowych
promów, łódek/.

Jednym z bardzo istotnych przedsięwzięć zawar-
ych w planie prac inżynieryjnych było przygotowanie do
odz. 20.00 29.7.1944r. elementów do budowy 30 tonowego
ostu o łącznej długości 700 m.[xxx]

Z powyższego widać, że oddział wojsk inżynie-
yjny 1 armii WP przewidział w swoim planie szeroki
akres prac, związanych z przygotowaniem forsowania Wisły.
Wszystkie przedsięwzięcia wymienione w planie zamierzano
ykonać do dnia 29 lipca 1944r., to znaczy do czasu
otrzymania dyrektywy ze sztabu Frontu do forsowania Wisły.
W jakim stopniu przedsięwzięcia te były zrealizowane,
na podstawie dostępnych mi dokumentów trudno jest określić. Jedno jest pewne, że wszystkie oddziały inżynie-
ryjne i piechoty były uprzedzone o zadaniach oczekujących
ich w związku z forsowaniem rzeki. Równolegle z pracami
obronnymi, oddziały armii miały przygotowywać się do
forsowania.

---

[x] Linią wyjściową nazywano wówczas rubież odległą o
100-200 m od rzeki przeznaczoną dla rozmieszczenia
kolejnych rzutów /fal/, przyjęcia na niej odpowiedniego
ugrupowania i jednoczesnego wyjścia w kierunku rzeki
celem zaatakowania na środki przeprawowe.

[xx] CAW, 1 AWP, t.618, s. 29-32.

[xxx] Tamże.

Z chwilą otrzymania rozkazu do forsowania 1 armii WP posiadała następujące siły i środki inżynieryjne:

- 1 brygada saperów;
- 7 zmotoryzowany batalion saperów;
- 6 batalion pontonowo-mostowy;
- trzy bataliony saperów z dywizji piechoty;
- dziewięć plutonów saperów z pułków piechoty.

Ponadto, zgodnie z zarządzeniem sztabu 1 Frontu Białoruskiego, w dniu 31 lipca został przydzielony 21 batalion pontonowo-mostowy, który do tego czasu znajdował się w operacyjnym podporządkowaniu 47 armii.x/ Ogółem armia dysponowała /w przeliczeniu na bataliony/ jedenastoma batalionami saperów. Z tym jednak, że batalion saperów 3 dywizji piechoty i plutony saperów z poszczególnych pułków tej dywizji nie mogły być brane pod uwagę, ze względu na potrzeby zabezpieczenia walki dywizji.

Wymienione oddziały wojsk inżynieryjnych posiadały: 1 park DLP /z 1 BSap/, 1 park MLP /z 7 zmot.bat.sap/ 2 parki M2P.xx/

Posiadane siły i środki inżynieryjne były wystarczające do zabezpieczenia poddziałów piechoty i rodzajów wojsk dla przeprawy ludzi i sprzętu.xxx/ Jednak nie dawały one możliwości budowy mostów pontonowych. Całkowite wykorzystanie tych środków pozwoliłoby na zbudowanie jednego mostu długości 500 mb i nośności 16 ton /z parku MLP-77 mb. DLP-109 mb, dwóch parków M2P-320 mb/, po którym mogłaby przeprawiać samochody i artylerię. Jednak w warunkach 1 armii WP nie można było tego uczynić, bowiem Wisła tylko w rejonie Puław posiadała szerokość 500 m a poza tym koniecznym było przydzielenie części etatowych środków przeprawowych dla oddziałów piech

---

x/ Zarządzenie Sztabu Frontu /bez numeru/ z 31.7.1944r. AMO Sojuza, fond.296, op. ~~1171~~ 15758 ss, t.4, s. 158. Przybycie 21 batalionu pontonowo-mostowego nastąpiło pod koniec dnia 1.8.1944r.

xx/ Ponadto w 7 zmot bat.sap, 6 i 21 bat.pont-most. znajdowały się po 4 łódki gumowe nadmuchiwane LMN- razem 12.

xxx/ Szczegółowe możliwości przeprawowe charakteryzuje zał. nr 10.

Budowa mostu mogłaby mieć miejsce dopiero po opanowaniu odpowiedniego przyczółka. Dogodne warunki do budowy mostu znajdowały się na płn-zach od Wólki Profeckiej. Tutaj można było zbudować most kombinowany, wykorzystując istniejące na Wiśle wyspy, co zmusiłoby dowódcę armii w decyzji swej wagę pod uwagę.

Dla zabezpieczenia przeprawy oddziałów 1 i 2 dywizji piechoty dowódca wojsk inżynieryjnych nakazał dowódcy 1 brygady saperów wydzielenie 20 pontonów z parku DLP oraz 8 batalion saperów. Do dyspozycji dowódcy 1 dywizji piechoty przydzielono jeden pluton saperów oraz 6 pontonów, które zostały przewiezione na samochodach do rejonu m. Stężyca. Dla 2 dywizji piechoty przydzielono w dniu 31.7.1944r. o godz. 13.00 pluton saperów i 6 pontonów wraz z 3 samochodami, a o godz. 08.00 1.8.44r. resztę 8 batalionu saperów /jeden pluton skierowano do dyspozycji 1 DP/ i 16 pontonów na 16 samochodach.[x]

Ogólnie więc park DLP z 1 brygady saperów został rozdzielony do trzech rejonów formowania /do rejonu m. Stężyca - 6 pontonów, Wólka Profecka - 10 pontonów, Puławy 12 pontonów/. W odwodzie armii pozostały dwa parki MP i jeden park DLP oraz sześć batalionów saperów /nie licząc batalionów saperów z dywizji piechoty/. Parki te przewidziano były do przeprawy sprzętu ciężkiego, po opanowaniu przyczółków przez pierwsze rzuty dywizji.[xx]

Dywizje piechoty, oprócz przydzielonych etatowych środków przeprawowych, miały przygotować na każdy pułk piechoty po 10 łodzi na 15-20 ludzi każda oraz materiał do budowy traktu.[xxx] Ponadto miano dokonać zbiórki

---

x/ Historia 1 Wbp; CAW, 1 Wbp, t.12 s. 25,26.

xx/ Brak jest dokładnych danych odnośnie faktycznej ilości pontonów w parku MP z 21 batalionu pontonowo-mostowego na 31.7.44r. W meld. o stanie bojowym 21 batalionu pont.-most. z dn. 20.9.44r. jest powiedziane, że batalion posiadał pełny komplet parku /CAW, IAWP, t.623, s.14/.

xxx/ Zarz.boj. nr 014. Sztaba 2 DP. 30.7.1944r., 11.30; CAW, 2 DP, t.25 s.16.

łodzi rybackich w swoich rejonach działań.

Podział etatowych i podręcznych środków przeprawowych w 1 i 2 dywizji piechoty został dokonany zgodnie z decyzją dowódców dywizji. 2 batalion 2 pułku piechoty, biorący udział w forsowaniu Wisły, otrzymał 6 łodzi rybackich, 2 półpontony, 1 łódkę gumową nadmuchiwaną, 3 łódek LPP.x/ Kompania kazna, forsująca Wisłę na wprost mostu kolejowego w Dęblinie i 1 kompania piechoty z 3 pułku, forsująca rzekę w rejonie na płn od kol. Borowina, nie otrzymały żadnych etatowych środków przeprawowych.xx/ Miały one forsować Wisłę na tratwach i wykorzystać kratownice zniszczonego mostu kolejowego.

Z przydziału etatowych środków przeprawowych w 1 dywizji piechoty wynika, że pięć pontonów zostało zatrzymanych w rezerwie dowódcy dywizji. Miały one być wykorzystane najprawdopodobniej dla przeprawy dalszych rzutów 2 pułku piechoty i sprzętu ciężkiego.

Przeprawa sił i środków z batalionu 2 pułku piechoty miała odbyć się w trzech rejsach.xxx/ W pierwszym rejsie miały przeprawić się dwie kompanie piechoty, pluton ckm, pluton rusznic ppanc - razem 193 ludzi. W drugim rejsie winna była przeprawić się jedna kompania piechoty, dwa plutony łączności - razem 190 ludzi.

- - - -

omiast w trzecim rejsie miała przeprawić się kompania
dzieży 82 mm, dwa plutony działek 45 mm /4 działka -
em 190 ludzi.x/ Kompania karna miała przeprawić się
ednym rejsie, a 1 kompania z 3 pułku - w trzech rej-
ch /w każdym rejsie - plut. piech. i jeden plut ckm/.
ostałe środki ogniowe /komp. moźdz. 82 mm i plut dział
mm/, przydzielone kompanii, miały pozostawać na
ejscu.xx/

W 2 dywizji piechoty podział etatowych i podrę-
ych środków przeprawowych został dokonany w następujący
sób. Grupa desantowa z 6 pułku piechoty otrzymała 10
dzi rybackich, z 5 pułku piechoty - 3 łodzie z parku
xxx/ i 8 łodzi rybackich, z 4 pułku piechoty 1 łódź
parku DLP i 5 łódek rybackich. Oprócz wymienionych
dków przeprawowych, każda grupa miała wykorzystywać
stwy wykonane we własnym zakresie. Ponadto na główny
runek forsowania /do 5 pp/ przydzielono 3 pontony
parku DLP /z 1 ESap/ wraz z obsługą.xxxx/

Wszystkie grupy desantowe /kompanie/ miały
eprawić się w trzech rejsach /rzutach/. Pierwszy rejs
ian być rozpoczęty o godz. 02.00 1.8.44r., następ-
oo póź godziny.

Dowódca 2 dywizji piechoty z przydzielonych mu
dniu 31.7.44r. 6 pontonów parku DLP, pozostawił w
ojej rezerwie 3 pontony, które miały być wykorzystane
głównym kierunku forsowania. Możliwości przeprawowe
j dywizji zwiększyły się po przydzieleniu jej dalszej
ości pontonów /16 szt/ w dniu 1.8.44r.

Analizując możliwości przeprawowe w 1 i 2 dy-
ji piechoty należy podkreślić, że były one bardzo
rzone i w żadnym wypadku nie mogły zabezpieczyć szyb-
ej i sprawnej przeprawy. Przydzielona ilość etatowych

x/ Plan forsowania rz.Wisły i walka o utworzenie przez
1 DP przyczółka w rej.Dęblina. 31.7.1944r.s CAW,
1 DP, t.18, s. 37.
xx/ Tamże. Dokładny plan forsowania pododdziałów 1 DP
przedstawia załącznik nr 12.
xxx/ Przydział etatowych środków przeprawowych do poszcze-
gólnych grup desantowych potwierdza fakt, że musiało
być wydane zarządzenie odnośnie przydziału łodzi z parku
DLP z 7 smot. bat.sap.
xxxx/ Plan zabezp.opanowania przyczółków na rz.Wiśle na odcin-
ku 2 DP w noc z 31.7 na 1.8.1944;CAW,2DP, t.28, s.7.

i podręcznych środków przeprawowych nie zabezpieczała szybkiego manewru dla przeciwległym brzegu Wisły. Biorąc pod uwagę szerokość przeszkody wodnej i szybkość prądu rzeki, nie można było planować przeprawy pododdziałów /up. komp. kawalerii, 1 komp. s 3 pp/ na tratwach. Jak wykazywały wówczas doświadczenia, na szerokiej przeszkodzie wodnej, o dużej szybkości prądu trawersy /płotki/ są znoszone daleko od miejsca przeznaczonego do lądowania /desantowania/. Grupy żołnierzy przeprawiających się na tratwach przebywały bardzo długi okres na wodzie i w razie wykrycia ich przez nieprzyjaciela mogły być bardzo szybko zniszczone.

W planach forsowania 1 i 2 dywizji piechoty nie przewidziano odpowiedniej ilości środków przeprawowych dla rzutu czołowego. Według ówczesnych poglądów środki przeprawowe, na których przeprawia się rzut ożeżowy, nie powracają z powrotem a pozostają na przeciwległym brzegu do czasu, dopóki nie zabezpieczy przeprawy pierwszy rzut /pułku/. W przypadku 1 i 2 dywizji piechoty, środki przeprawowe na których przeprawiał się rzut ożeżowy miały powrócić celem zabrania następnego rzutu. Z punktu widzenia bezpieczeństwa i maksymalnego wykorzystania środków przeprawowych rozwiązanie tego zagadnienia, było słuszne. Jednak z punktu widzenia taktycznego, oczekiwanie na powrót środków przeprawowych, na których przeprawiał się rzut ożeżowy, opóźniało nawiązanie walk na przeciwległym brzegu. Środki te zazwyczaj ulegały zniszczeniu lub uszkodzeniu i nie zawsze nadawały się do powtórnego wykorzystania.

Osobnym problemem w planowaniu i realizacji inżynieryjnego zabezpieczenia forsowania było przygotowanie wioślarzy. Oddziały 1 armii WP w swojej dotychczasowej praktyce szkoleniowej /praktyki bojowej nie posiadały/ nie prowadziły ćwiczeń z forsowaniem szerokiej przeszkody wodnej jaką była Wisła. Dlatego też nie orientowano się tu co wymagu wysiłku. Dla należytego przygotowania wioślarzy należało im około tygodniami aby opanowali oni umiejętności wiosłowania i sterowania środkami przeprawowymi i aby wyrobili dużą kondycję.

W związku ze zbliżającym się forsowaniem Wisły, rozpoczęto szkolić wioślarzy w tempie przyspieszonym na pobliskich jeziorach i zalewach - w wiosłowaniu, sterowaniu środkami przeprawowymi, załadowania i wyładowaniu ze środków przeprawowych.

Szkolenie żołnierzy w zakresie podstawowych czynności związanych z forsowaniem w ostatniej chwili, nie rokowało nadziei na szybką i sprawną przeprawę. Należy zwrócić uwagę i na ten fakt, że forsowanie miało się rozpocząć w porze nocnej i dlatego oddziały biorące udział w forsowaniu musiały być przeszkolone, a nawet przetrenowane w cichym i skrytym zajęciu linii wyjściowej i stamtąd podzielone na środki przeprawowe, wyjść na linię odbijania i załadowania na środki przeprawowe. Warunki nocne jakkolwiek ułatwiają skryte podejście do rzeki i uzyskanie zaskoczenia nieprzyjaciela, ale z drugiej strony wymagają bardzo cichego zachowania się oddziałów. W warunkach nocnych utrudniona jest również orientacja, tak na własnym brzegu, jak również na brzegu przeciwnika. W związku z tym muszą być dokładnie wyznaczone drogi /trasy/ z rejonu wyjściowego na linię wyjściową, a stąd na poszczególne punkty przeprawowe. W warunkach forsowania szerokiej przeszkody wodnej, dla wylądowania w ściśle wyznaczonym rejonie na przeciwległym brzegu, bardzo często środki przeprawowe muszą być kierowane wg azymutu.

Ogólnie należy stwierdzić, że zagadnienie planowania i realizacji inżynieryjnego zabezpieczenia forsowania jest jednym z najtrudniejszych rodzajów zabezpieczenia działań i w dobie obecnej. Jakkolwiek współczesne środki przeprawowe pozwalają na szybkie pokonywanie szerokich przeszkód wodnych, to jednak nie będzie ich w takiej ilości, aby móc przeprawić w szybkim tempie siły główne. Wobec tego nastąpi zawsze zatrzymanie nad rzeką, dopóki nie zostaną wybudowane mosty pontonowe lub stałe.

---

x/ J. Kirchmayer. Operacja Dęblin - Fukawy. Bellona, zeszyt 5-6, 1946r., s. 339.

4. Przebieg działań

Działania zaczepne 1 armii WP rozpoczęły się w warunkach, kiedy bezpośredni sąsiedzi /8 Agw i 69 A/ przystąpili do realizacji dyrektywy dowódcy Frontu z dnia 30 lipca. Wojska 8 armii gw w nocy na 1.8.1944r. zajęły rejony wyjściowe, a o świcie przystąpiły do forsowania Wisły na kierunku Magnuszewa bez przygotowania artyleryjskiego.[x]

Do końca dnia 1 sierpnia opanowały one przyczółek o szerokości 15 i głębokości 2 - 5 km, na który przeprawiły się siły czterech dywizji piechoty i 341 działa i moździerzy.[xx] Narastanie sił i środków na przyczółku trwało bez przerwy, pomimo silnego oddziaływania na przeprawiające się oddziały lotnictwa i artylerii nieprzyjaciela. W dniach następnych oddziały radzieckie kontynuowały natarcie w celu rozszerzenia i pogłębienia uchwyconego przyczółka.

Lewy sąsiad - 69 armia, która rozpoczęła forsowanie Wisły jeszcze 28 lipca i opanowała cztery niedużo przyczółki oddalone jeden od drugiego od 3 do 14 km, czynika przygotowania do przeprawy głównych sił. Próby przeprawienia dalszych sił na zach brzeg w dniu 29 lipca nie miały powodzenia.[xxx] W sumie 69 armia, z chwilą rozpoczęcia forsowania Wisły przez wojska 1 armii WP, posiadała trzy przyczółki o znaczeniu taktycznym, o rozmiarach 3-4 km szerokości i 1-2 km głębokości. Największe z nich znajdowały się w rejonie m. Brześce i Gniazdków /18 km od lewej linii rozgraniczenia 1 armii WP/. Dalsze forsowania planowano na godz. 13.00 2.8.44r.[xxx]

Analizując położenie bezpośrednich sąsiadów naszej armii w momencie rozpoczęcia przez nią forsowania Wisły należy podkreślić, że nie wpłynęło ono w zasadniczy sposób na jej powodzenie. Szczególnie niekorzystne położenie wytworzyło się na lewym skrzydle. Wojska 69 armii

---

x/ M. Altgowzen. op.cit. s.166.
xx/ Tamże s. 172 i 174.
xxx/ Tamże s. 141, 144.
xxxx/ M. Altgowzen. op.cit. s.145, 147, 151.

na opanowanych przyczółkach w dniu 26 lipca prowadziły walki obronne i miały przejść do dalszych działań zaczepnych dopiero po pożaniu 2 sierpnia. Była to okazja dla nieprzyjaciela znacznego przerzucenia sił i środków przeciw 69 armii /chociażby artylerii saturnowej/ przeciwko naszej armii, a szczególnie oddziałom 2 dywizji piechoty. Aktywne działania oddziałów radzieckich miały większy wpływ na powodzenie jednostek polskich, aniżeli działania obronne.

W myśl planu dowódcy 1 armii WP forsowanie miało się rozpocząć w nocy na 1 sierpnia o godz. 02.00. Oddziały wyznaczone do forsowania winny były pod osłoną nocy cicho przeprawić się przez Wisłę, opanować zachodni brzeg i osłonić przeprawę następnych sił. W praktyce forsowanie nie rozpoczęło się w wyznaczonej godzinie.

Powyższa okoliczność spowodowała, że od początku utracono jakiekolwiek zaskoczenie nieprzyjaciela, a działania toczyły się w dwóch określonych rejonach /w rejonie Dęblina i Puław/, pomiędzy którymi nie zapoczątkowanego z naszej strony się nie działo. Nieprzyjaciel po pierwszych próbach forsowania Wisły przez nasze oddziały, był bardzo czujny i aktywny. Walka naszych oddziałów od początku przybrała niepomyślny charakter.

a/ <u>Forsowanie Wisły i walki o opanowanie przyczółków w dniach 1 - 3 sierpnia 1944r.</u>

/Zał. nr 43 i 44/

Forsowanie Wisły przez pododdziały 1 dywizji piechoty /2/2 pp, komp.kawalerii dywizji, 1 kompanię 3 pp/ w nocy na 1 sierpnia nie odbyło się. Przyczyną tego było nieprzygotowanie na czas środków przeprawowych. Główną rolę w tym działaniu miał odegrać 2 batalion 2 pułku piechoty. Batalion rozpoczął podchodzić na podstawy wyjściowe do forsowania o zmroku 31 lipca, zabierając jednocześnie ze sobą środki przeprawowe. Jednak na skutek bardzo ciemnej nocy i nieznajomości dróg /traw/ z rejonu zgrupowania do brzegu rzeki,

pododdziały naczęły błądzić i w ten sposób nie mogły zdążyć na czas zająć podstaw wyjściowych. Były one gotowe do zakładowania na środki przeprawowe dopiero o godz. 5 nad ranem.[x] Była to więc pora niestosowna do rozpoczynania forsowania, bowiem nieprzyjaciel natychmiast wykryłby ruch naszych pododdziałów.

Forsowanie na odcinku 3 pułku również nie doszło do skutku. W czasie podnoszenia środków przeprawowych zostały one uszkodzone /sięgnięto je po ziemi i kamieniach, wobec tego zostały one podziurawione/ i z chwilą zakładowania na nie ludzi naczęły tonąć. Żołnierze ledwie zdążyli powrócić na własny brzeg.[xx]

Wobec takiej sytuacji dowódca 1 dywizji piechoty odwołał forsowanie, 2 batalionowi 2 pułku piechoty nakazał powrócić do rejonu zgrupowania /na płd zach od Michalinów/ i czynić dalsze przygotowania do wykonania poprzednio postawionego zadania. W dotychczasowym planie działań nie poczyniono żadnych zmian, z wyjątkiem kompanii z 3 pułku piechoty. W następną noc 1 kompania tego pułku miała przeprawić się przez Wisłę na 11 trawach i prowadzić działania demonstracyjne celem odciągnięcia uwagi przeciwnika od kierunku zasadniczego. W razie uzyskania powodzenia przez 1 kompanię /opanowania przyczółka/, przygotowano 30 łódek rybackich, na których miały się przeprawić dalsze siły z 3 pułku piechoty.[xxx]

Dowódca dywizji, w porozumieniu z dowódcą armii, ustalił początek forsowania na godz. 2.00 2 sierpnia.

W ciągu dnia 1 sierpnia nieprzyjaciel przed frontem dywizji nie wykazywał większej aktywności ogniowej. Oddziały 2 pułku piechoty przygotowywały się intensywnie do wykonania zadania. Dowódca pułku o godz. 13.00 zebrał oficerów 2 batalionu, z którymi w terenie

---

x/Dziennik działań boj. 2 pp; CAW, 2 pp, t.25, s.5.
xx/ Kald.boj. nr 013 Szt. 1 DP, 1.8.1944r. 06.00; CAW, 1 DP, t.31, s.27.
xxx/ Z. Wolfeld cyt. art. s.20.

omówił dokładnie plan walki.[x] 1 batalion zajmować obronę na rubieży Michalinów, Mżynków, twierdza Dęblińska i dalej wzdłuż wschodniego brzegu Wisły aż do ujścia rz. Wilgi, natomiast 3 batalion znajdować się w odwodzie, w rejonie Michalinów w gotowości do działań.[xx]

Przygotowanie oddziałów 1 dywizji piechoty zostało zakończone do wieczora 1.8.44r. Tym razem zwrócono baczniejszą uwagę na podwieszenie środków przeprawowych, na sprawdzenie ich pod względem przydatności oraz skontrolowano znajomość zadań przez poszczególnych dowódców pododdziałów. Przygotowaniem i przebiegiem przyszłej walki zainteresował się również dowódca armii, który przybył na punkt obserwacyjny dowódcy dywizji w twierdzy dęblińskiej.

W tym czasie kiedy w 1 dywizji piechoty nie doszło w ogóle do forsowania Wisły, to na odcinku 2 dywizji piechoty, aczkolwiek bez powodzenia, były próby przeprawy małych grup na zachodni brzeg. Forsowanie rozpoczęło się z pewnym opóźnieniem, ze względu na nieprzygotowanie na czas środków przeprawowych.

W 6 pułku piechoty wykonanie zadania - uchwycenia przyczółka na zachodnim brzegu Wisły powierzono 3 batalionowi na czele którego miała działać 2 kompania. Kompania osiągnęła w wyznaczonym terminie gotowość /o godz. 02.00 1.8.1944r./, lecz nie rozpoczęła przeprawy. Dowódca 6 pułku /ppłk Muszik/ o godz. 02.30 zameldował dowódcy dywizji o rozpoczęciu forsowania, które w praktyce nie było wykonywane. Po stwierdzeniu tego faktu, dowódca armii, przebywający wówczas na punkcie obserwacyjnym dowódcy 2 dywizji piechoty, za fałszywe informowanie zdjął dowódcę pułku ze stanowiska i zdegradował go do stopnia kapitana.[xxx] Decyzję odnośnie degradacji dowódca armii cofnął w czasie kiedy ppłk MUZOLF został ciężko

---

x/ Dziennik działań 2 pp; CAW, 2 pp, t.25, s.3.
xx/ Tamże.
xxx/ Dziennik działań boj. 2 DP; CAW, 2 DP, t.7, s.18.

ranny. Stanowisko dowódcy 6 pułku piechoty objął ppłk Uszpalewicz, dotychczasowy szef oddziału operacyjnego dywizji, który rozpoczął dowodzenie od godz. 09.00 1 sierpnia. Za niedbałe wykonanie rozkazu został zdegradowany dowódca 3 batalionu /kpt. Matuszewski/ do stopnia porucznika i dowódca 8 kompanii /por. Rudobielec/ do stopnia podporucznika.x/ 3 batalion do rana 1 sierpnia przeprawił się całością sił na wyspę dużą /na płn-zach od Wólki Profeckiej/, zajął tam podstawy wyjściowe i przygotowywał się do forsowania.xx/

Próby forsowania Wisły przez 8 kompanię tego batalionu nie powiodły się ze względu na silny ogień nieprzyjaciela. W tym czasie został ranny sam dowódca pułku.

Na odcinku 5 pułku piechoty próby forsowania Wisły zakończyły się również bez sukcesów. Złożyły się na to liczne przyczyny. Najistotniejszą z nich były prymitywne środki przeprawowe, które na skutek silnego prądu wody były znoszane z powrotem na własny brzeg. Ponadto słabo wyszkoleni i zaprawieni wioślarze nie potrafili w takich warunkach sterować środkami przeprawowymi. Nieprzyjaciel mając dobrze zorganizowaną obserwację i system ognia starał się udaremnić każdą próbę zbliżenia się pododdziałów 5 pułku piechoty do zach brzegu. Jedynie małej grupie piechoty z 2 kompanii, wzmocnionej plutonem ruszmo przeciwpancernych na 3 łódkach udało się o godz. 04.15 podpłynąć do zach brzegu. W momencie zbliżania się do brzegu została ona ostrzelana przez nieprzyjaciela i zmuszona zalec na małej wyspie, położonej 600 m na zach od Wólki Profeckiej. Tam okopała się i zajęła obronę.xxx/ Walkę jej wspierała artyleria 5 pułku piechoty. ~~Podobnie postąpiła kolejna grupa~~ Ponadto rozpoczęto przygotowania następnych grup, które

---

x/Meld.boj. nr 349 Szt. 2 DP. 1.8.1944r. 18.00; CAW, 2 DP, t.17, s.34.

xx/ Meld.boj. nr 0406 Szt.6 pp 1.8.1944r. CAW, 2 DP, t. 28, s.557.

xxx/ Meld.boj. nr 346. Szt. 5 pp. 1.8.1944r.; CAW, 2 DP, t. 28, s.552.

wkrótce miały rozpocząć forsowanie i w ten sposób pomóc grupie znajdującej się na wyspie. Jednak w ciągu dnia, ze względu na silny ogień nieprzyjaciela, nie można było kontynuować forsowania.

Przebieg forsowania na odcinku 4 pułku piechoty z przyczyn podobnych co w 5 pułku piechoty, nie był również pomyślny. Przeprawę rozpoczęto dopiero o godz. 03.00. W pierwszym rzucie rozpoczęła przeprawę 9 kompania. Przeprawa odbywała się na łódkach rybackich i tratwach, które po odbiciu kilka metrów od brzegu popadły w wir i wracały z powrotem do swoich brzegu. Na skutek gąbczastego zachowania się w czasie pokonywania środków przeprawowych do brzegu i lądowania się na nie nieprzyjaciel otworzył silny ogień z broni maszynowej i moździerzy i w ten sposób hamował przeprawę. Następnie próbowały przeprawić się dalsze kompanie. Ogółem od brzegu odbiło 210 ludzi, lecz na przeciwległy brzeg dostało się tylko 70 ludzi, 2 ckm i 3 moździerze 82 mm, reszta zaś została zniesiona z powrotem na swoich brzegu. x/

Położenie pododdziałów forsujących Wisłę pogarszał fakt, że działalność artylerii własnej była znikoma. W praktyce okazało się, że do niszczenia punktowych celów nieprzyjaciela wyznaczono za małą ilość działa do strzelania na wprost. Ogień powierzchniowy artylerii był mało skuteczny i pochłaniał dużą ilość amunicji. Wobec tego, że forsowanie odbywało się nocą artyleria nasza, jakkolwiek posiadała przygotowane rejony i punkty do obserwowania, nie mogła należycie wywiązywać się ze swojego zadania. W nocy nie można obserwować rezultatów ognia i są trudności w przygotowywaniu danych do niszczenia nowowykrytych celów.

Grupa żołnierzy z 4 pułku piechoty, która przeprawiła się na zach brzeg, zepchnęła ubezpieczenie nieprzyjaciela i zajęła obronę na półwyspie, położonym 700 m na płd-zach od wzgórza 116,5. W grupie tej znajdu-

x/ Meld.bój. nr 194. Szt. 4 pp. 1.9.1944r. 15.00; CAW 2 DP, t.28, s. 559. W wykazie przeprawionych ludzi i broni sporządzonym przez sztab 4 pp jest podane, że w nocy z 31.7 na 1.8.44r. przeprawiono na zach brzeg 288 ludzi, 10 ckm, 6 rusznic ppanc i 5 moździerzy 82 mm. /CAW, 2 DP, t. 28, s. 472/.

dował się bardzo energiczny oficer - zastępca dowódcy pułku kpt. Jackowski i instruktor pułku por. Szubicz, co niewątpliwie miało dodatni wpływ na kierowanie walką i podtrzymanie ducha żołnierzy. Łączności regularnej z armią nie było. Z bardzo dużymi przerwami istniała tylko łączność radiowa, przy pomocy której trudno było zorientować się o położeniu grupy.

Ze względu na bardzo silne i skuteczne przeciwdziałanie artylerii nieprzyjaciela wszelkie próby forsowania z nastaniem dnia musiały być przerwane. W ciągu dnia prowadzono jedynie walkę ogniową w celu wsparcia pododdziałów 5 pułku piechoty znajdujących się na wyspach i 4 pułku, walczących na zach brzegu rzeki. Ponadto artyleria armijna zwalczała baterie artylerii i moździerzy nieprzyjaciela.

Podsumowując działania bojowe oddziałów 1 armii WP w nocy na 1 sierpnia należy podkreślić, że nie zrealizowano pod żadnym względem zadań postawionych przez dowódcę armii. Z planowanych do przeprawy w pierwszym rzucie ośmiu kompanii piechoty wraz ze środkami wzmocnienia, na przeciwległym brzegu znalazła się grupa żołnierzy, przedstawiająca sobą nie pełną kompanię piechoty. Grupa ta znalazła się w dość ciężkim położeniu. Pierwsze próby forsowania Wisły wykazały, że walka nie została należycie przygotowana. Na pierwszy plan można postawić krótki okres czasu, przeznaczony dla pododdziałów mających wziąć udział w forsowaniu. Pułki otrzymały rozkaz przygotowania się do forsowania około godz. 12.00 31 lipca. W tym krótkim okresie czasu należało przeprowadzić rekonesans terenu i rzeki, postawić zadania, zorganizować współdziałanie, scentralizować środki przeprawowe i wytyczyć drogi z rejonu wyjściowego do punktów przeprawy. Było więc fizyczną niemożliwością wykonanie tych prac w kilku zaledwie godzinach. Tym bardziej, że czasu dziennego na organizację działań było bardzo mało. Niejednoczesne rozpoczęcie forsowania i głośne zachowanie się naszych oddziałów zaostrzyło czujność nieprzyjaciela, a zatem utracone zostało zaskoczenie.

Praktyka pokazała, że obrona nieprzyjaciela jest dobrze zorganizowana i obsadzona dostatecznią ilością sił, aby przeciwstawić się próbom forsowania doliny przez nasze oddziały.

Następnym bardzo dużym ujemnym wpływ na przebieg forsowania, była ilość i jakość środków przeprawowych. Przykładem tego mogą być działania 4 pułku piechoty. Na 210 żołnierzy, którzy odbili od brzegu, 140 powróciło z powrotem na własny brzeg z powodu zniesienia ich przez silny prąd wody. Prymitywne środki przeprawowe /podręczne/ przy forsowaniu szerokiej przeszkody wodnej o szybkim prądzie nie mogły zdać egzaminu.

Z chwilą rozpoczęcia forsowania Wisły przez oddziały 1 armii WP nieprzyjaciel wanagł swą aktywność. Na podstawie obserwacji i rozpoznania stwierdzano, że ze stacji kolejowej Dęblin podjechał pociąg pancerny nieprzyjaciela do rejonu folwarku /2 km na płd wsch od Dęblina/, skąd oddał 17 strzałów pancernych na ugrupowanie bojowe 1 dywizji piechoty, po czym wycofał się. W ciągu 31 lipca i 1 sierpnia stwierdzono na kierunku działania naszej armii wzmożony ruch drobnych grup nieprzyjaciela, podobieństwo kolumn artylerii i czołgów.x/ Ponadto stwierdzono w rejonie Moszczce Duże /4 km na zach od Sieciechowa/ pracę radiostacji w języku węgierskim i niemieckim, przy pomocy której stawiano zadania artylerii węgierskiej.xx/ Należy przypuszczać, że artyleria ta przerzucona naprędce dla wsparcia oddziałów niemieckich. Z powyższych danych należało wnioskować, że obrona niemiecka z dnia na dzień będzie się konsolidowała i jej przełamanie większym siłami przez oddziały 1 armii WP nie będzie łatwe powodzenia.

- - - -

Dowództwo armii i dowódcy poszczególnych dywizji, po pierwszych próbach niedbałego forsowania, przedsięwzięli szereg kroków dla usunięcia niektórych braków. Szczególną uwagę zwrócono na lewe skrzydło pasa natarcia armii - na odcinku forsowania 2 dywizji piechoty. Dowódca 2 dywizji piechoty zdecydował kontynuować forsowanie Wisły z zadaniem opanowania 6 pułkiem piechoty wzgórza 117,6 i m. Łęka; 5 pułkiem - wzgórza 117,8 Jaroszyn; 4 pułkiem - m. Góra Puławska, wzgórza 143,2[x]. Przy czym 6 pułk miał kontynuować forsowanie jednym batalionem/3/6 pp/, który wzmocniono kompanią saperów dywizji, a 5 i 4 pułk piechoty - dwoma batalionami każdy.[xx] Dla zabezpieczenia działań dywizji, z rozkazu dowódcy armii zostały przydzielone 2 brygada artylerii haubic, która zajęła stanowiska ogniowe w rejonie fw. Michałówka /obecnie Zakład Biometeryczny - Michałówka/[xxx]. Jej 7 pułk przydzielono do 4 pułku piechoty, na odcinku którego zamierzało się najgłówniejsze powodzenie. Dla zwalczania artylerii nieprzyjaciela na kierunku działania tego pułku wydzielono jeden dywizjon z 1 brygady artylerii ciężkiej. 5 i 6 pułk piechoty zostały wzmocnione po jednym dywizjonie z 1 pułku moździerzy.[xxxx]

Ponadto przy każdym pułku pozostawały dotychczas przydzielone dywizjony 2 pułku artylerii lekkiej.

Dowódca dywizji, biorąc pod uwagę konieczność skutecznego zwalczania punktowych celów nieprzyjaciela, nakazał wydzielenie z każdego dywizjonu po 2 działa 76 mm, które miały zająć stanowiska ogniowe nad wsch brzegiem Wisły.

Wobec takich przedsięwzięć, nasycenie w artylerii 2 dywizji piechoty zwiększyło się o 51 dział kalibru 122 i 152 mm.[xxxxx] Piłkuność tej artylerii została przeznaczona

---

x/ Meld.boj. nr 349 Sst. 2DP z 31.7.8.44r. 18.00; CAW, 2 DP, t. 17, s.314.

xx/ Z. Wolfold. cyt. art. s. 29.

xxx/ Zarz.boj. nr 02. Szt.Art. 1 AWP, 23.00. 1.8.1944r.; CAW, 1 BAC, t.5, s. 43.

xxxx/ Zarz.boj. nr 02. Szt.Art. 2 DP, 1.8.44r.; CAW, 1 BAC, t.5, s. 49.

xxxxx/ 2 DP posiadała ogółem, licząc artylerię organiczną i przydzieloną, 253 działa i moździerze.

dla zabezpieczenia walki 4 pułku piechoty.

Dowództwo armii po pierwszych niepowodzeniach forsowania wyciągnęło odpowiednie wnioski odnośnie zabezpieczenia inżynieryjnego przeprawy. Z rana 1 sierpnia dowódca wojsk inżynieryjnych 1 armii WP otrzymał rozkaz zorganizowania należytej przeprawy pod względem technicznym w pasie działania 2 dywizji piechoty, a szczególnie na odcinku forsowania 4 pułku piechoty. O godz. 08.30 1.8.1944r. do 2 dywizji piechoty przydzielono dalsze 16 pontonów wraz z 3 batalionem saperów. x/ 12 pontonów skierowano dla zabezpieczenia przeprawy 4 pułku piechoty w rejon na płd-zach od Puław, reszty zaś do 5 pułku piechoty w rejon Wólki Profeskiej.

Szczególnie z dużą uwagą i starannością zorganizowano przeprawę na odcinku forsowania 4 pułku piechoty. Kierownictwo nad organizacją przeprawy objął sam dowódca 1 brygady saperów płk Lubański. Po przeprowadzonym rekonesansie przez dowódcę wojsk inżynieryjnych - płk Linowskiego i dowódcę 1 brygady saperów ustalono dwa punkty przeprawowe - jeden w rej. wzgórza 116,5, drugi - 100 m na płd od pierwszego. Komendantem punktu przeprawowego nr 1 został dowódca 3 batalionu saperów - kpt. Drelich, któremu przydzielono do dyspozycji dwa plutony saperów i 6 pontonów. Komendantem punktu nr 2 - wyznaczono dowódcę 3 kompanii saperów - ppor. Piankowskiego wraz z dwoma plutonami saperów i 6 pontonami. Do obsługi każdego pontonu wyznaczono po 5 saperów. Razem na obu punktach przeprawowych było zaangażowanych 8 oficerów i 184 podoficerów i saperów z 3 batalionu saperów. xx/

Równocześnie przy sztabie 1 brygady saperów - ppłk Milińcki razem z szefem wojsk inżynieryjnych 2 dywizji i szefem sztabu 4 pułku piechoty opracowali

---

x/ Historia 1 Bsap; CAW, 1 Bsap t.12, s.25. Do 2 DP przydzielono 3 pontony w dniu 31.7.44r. i jeden pluton saperów z 2 bsap. Na 1.8.44r. 2 DP posiadała 22 pontony z parku DLP.

xx/ Tamże s. 26 i 27.

tabelę przeprawową, wyciągi, której przeszli do każdego batalionu piechoty biorącego udział w forsowaniu.

Dowódca 2 dywizji piechoty wyznaczył początek przeprawy na godz. 01.00 2.8.1944r., jednak nie rozpoczęła się ona w wyznaczonym terminie.

Podsumowując zakres przedsięwzięć związanych z organizacją i przygotowaniem dalszych prób forsowania Wisły należy podkreślić, że cała uwaga dowództwa armii została skierowana na lewe skrzydło pasa natarcia armii. Wszystkie te posunięcia świadczą o tym, że główny kierunek uderzenia armii został wyznaczony w pasie działania 5 i 4 pułku piechoty. Wydaje się, że decyzja taka była słuszna, nie ze względu na uzyskanie szczególnie znacznego powodzenia przez 4 pułk piechoty, lecz z punktu widzenia możliwości współdziałania z lewym sąsiadem armii 791 KP gw - 69 A/, który 2 sierpnia o godz. 13.00 miał przejść do natarcia i tym samym związać znaczne siły nieprzyjaciela.

Dowództwo armii decydując się na przeniesienie głównego kierunku uderzenia nie miało dobrego rozeznania odnośnie obrony nieprzyjaciela. Uważano, że w tym rejonie obrona niemiecka nie jest silna, a zatem można będzie uzyskać tu większe powodzenie. Przypuszczenia takie mogły mieć miejsce ze względu na słabe rozpoznanie i złą informację o położeniu wojsk własnych i nieprzyjaciela. W jakim stopniu dane podawane np. przez sztab 2 dywizji piechoty odbiegały od rzeczywistości może świadczyć biuletyn rozpoznawczy o godz. 19.00 1 sierpnia. W biuletynie tym czytamy: "Na godz. 06.00 1.8.1944r. nieprzyjaciel w wyniku natarcia naszych wojsk opuścił nasz brzeg Wisły w rejonie między m. Łęka a Jaroszynem stawiając opór, odeszedł za szosę między Łęką a Jaroszynem. Nieprzyjaciel na płd od m. Góra Puławska opuścił nasz brzeg Wisły na odcinku 1,5 km i odszedł na wsch skraj zaroślu na płd od Góra Puławska, gdzie stawia silny opór."[x] Jako sprzeczności są również mel-

x/ Biuletyn rozp. nr 4 Szt. 2 DP 1.8.1944r. 19.00; CAW, 2 DP, t. 25, s. 29.

dunki sztabu dywizji. Nie oparte są one na informacjach z poszczególnych pułków piechoty, które bądź co bądź były w bliższej styczności z nieprzyjacielem i orientowały się bardziej, aniżeli sztab dywizji. Meldunki sztabu dywizji były bardzo optymistyczne. Charakterystycznym przykładem tego może być meldunek bojowy nr 349 z godz. 18.00 1 sierpnia. A oto niektóre fragmenty tego meldunku. "Nieprzyjaciel zajmuje obronę i aktywności nie przejawia. Z początkiem przeprawy pułków także nie wykazał aktywności, tylko oświetlał swój brzeg. Od godz. 05.00 w czasie kiedy przeprawiające się oddziały były na zach brzegu nieprzyjaciel otworzył huraganowy ogień z ckm, moździerzy i artylerii. Ogniem naszej artylerii większość stanowisk ogniowych nieprzyjaciela była obezwładniona... o godz. 02.30 czołowe oddziały 4 pułku i o godzinie 04.00 5 pułku piechoty na łódkach i środkach podręcznych przeprawiły się na zach brzeg i do godz. 07.00 umocniły się w rejonie - jedna kompania z 5 pułku na przeciwko wyspy na wsch od wzgórza 117,8 i półtorej kompanii z 4 pułku - lasek na płn od wzgórza 143,2". x/ Tymczasem z meldunków pułkowych wynikało całkiem co innego. Przede wszystkim, że z 5 pułku piechoty nie przeprawił się na zach brzeg ani jeden żołnierz, o czym wspomina meldunek bojowy nr 346 z godz. 15.00 1.8.1944r. xx/ Po drugie, z 4 pułku piechoty przeprawiło się zaledwie 70 żołnierzy, co nie przedstawia siły półtorej kompanii. Dokładny los tych 70 żołnierzy również nie był znany /sprawdzony/. Jeśli idzie o opór nieprzyjaciela, to był on duży na całej szerokości. Powstaje więc pytanie, pod czyim naporem i dlaczego nieprzyjaciel opuścił zach brzeg pomiędzy m. Łęka a m. Jaroszyn, jeżeli naszych oddziałów tam nie było?

---

x/ CAW, 2 DP, t.17, s.35. Podobnej treści meldunek wysłał dowódca armii do sztabu Frontu. Por. meld.boj. nr 0301 dcy 1 AWP. 1.8.1944r. 22.00; CAW, 1 AWP, t.8, s.63.

xx/ Por.meld.boj. nr 346 Szt. 5 pp. 1.8.1944r. 15.00 /CAW, 2 DP, t.28, s.552/, meld.boj. nr 194 Szt.5 pp 1.8.44r. 15.00 /CAW, 2 DP, t.28, s.559/.

Taki sposób informowania wprowadzał dowódcę armii w błąd i uniemożliwiał mu prawidłową ocenę sytuacji i powzięcie właściwej decyzji. Dowódca 2 dywizji piechoty pomimo niepowodzenia w nocy z 31.7 na 1.8.44r. nadal lekceważył obronę nieprzyjaciela, a przeceniał własne siły. Wydaje się, że gdyby poinformowano dowódcę armii wiarygodnie o sytuacji na poszczególnych odcinkach przeprawowych, decyzja jego mogła być inna, a przede wszystkim zabezpieczenie działań poszczególnych pułków mogło ulec poprawie przez zwiększenie przydziału artylerii. W końcu dnia 1 sierpnia istniała realna możliwość zaangażowania do walki 19 i 20 pułku artylerii przeciwpancernej do strzelania ogniem na wprost.

Przy planowaniu dalszych działań /1.8.1944r./ odczuwano duży brak amunicji artyleryjskiej. Dotyczyło to przede wszystkim 2 dywizji piechoty, której 2 pułk artylerii lekkiej na 1.8.1944r. posiadał 0,4 jo pocisków 76 mm i 0,25 jo pocisków 122 mm. W 1 pułku moździerzy było tylko 0,2 jo. Do końca dnia uzupełniono do 1,9 jo pocisków 122 mm i 400 sztuk pocisków 76 mm /o ładunku zmniejszonym od dział AP/ oraz dokonano manewru 400 pocisków z 2 dywizjonu artylerii pancernej. 1 pułk moździerzy nie otrzymał więcej granatów. Natomiast na składzie dywizyjnym i armijnym więcej pocisków nie było.x/ Istniała jedynie możliwość dokonania częściowego manewru amunicji z 3 dywizji piechoty, która narazie nie brała udziału w walce, chociaż i ona posiadała tylko jedną jednostkę ognia.

Dalsze forsowanie Wisły i walki o uchwycenie przyczółków przez 1 i 2 dywizję piechoty rozpoczęły się między godz. 01.00 a 01.30 2 sierpnia. Zasadnicze walki w tym dniu rozegrały się w rejonie m. Gkusiec i Obozu Traugutta /na zach od Dęblina/ przez 2 batalion 2 pułku piechoty i kompanię karną /1 DP/ i w rejonie m. Góra

---

x/ Sprawozdanie z działalności bojowej artylerii 2 DP za okres 1.8 - 1.9.1944r.; CAW, 1 AWP, t.424, s. 170-201 i Z. Wolfold cyt. art. s.30.

nażawska przez oddziały 4 pułku piechoty. Walki w tym niu miały następujący przebieg. x/

Zgodnie z planem walki w 1 dywizji piechoty iały wziąć udział w forsowaniu Wisły 2 batalion 2 pułku piechoty, kompania karna dywizji i 1 kompania 3 pułku piechoty.

Forsowanie 2 batalionu 2 pułku piechoty zostało poprzedzone działaniem grupy zwiadowców pułkowych w liczbie 13 ludzi. xx/ Grupa ta o godz. 01.30 2.8.1944r. przeprawiła się przez Wisłę bardzo cicho i wylądowała na zach brzeg w rejonie jeziora na płn-wsch od m. Gżusiec. Działania tej grupy zostały rozegrane w bardzo niefortunny sposób, wbrew wszelkim zasadom. Zasadniczym celem wyszłania grupy zwiadowców było stwierdzenie, czy bezpośrednio na zachodnim brzegu znajduje się nieprzyjaciel, czy też nie. W praktyce okazało się, że bezpośrednio na zach brzegu nie było ubezpieczeń bojowych nieprzyjaciela, znajdowały się one dopiero na wale przeciwpowodziowym na płn-zach od m. Gżusiec, odległym 300 - 350 m od linii brzegowej. Wobec tego istniały warunki przeprowadzenia 2 batalionu i uchwycenia zach brzegu, a następnie zaatakowania nieprzyjaciela broniącego się na wale przeciwpowodziowym.

- -

x/ Opis działań bojowych oddziałów 1 DP zostanie oparty w większości swej na sprawozdaniu dowódcy dywizji. /CAW, 1 AWP, t.23, s.83 -86/, bowiem meldunków pułkowych brak, a meldunki dywizyjne są bardzo ogólne i nie odtwarzają rzeczywistego pola walki. Opis działań oddziałów 2 DP oparty jest na meldunkach pułkowych i innych dokumentach bojowych.

xx/ W meldunkach bojowych 1 DP nr 019 z g.13.00 2.8.44r. /CAW, 1 DP, t.31, s.31/ i nr 020 z g. 20.00 2.8.44r. /CAW, 1 DP, t.31, s.30/ podane jest, że grupa ta liczyła 24 zwiadowców. W dziennikach działań bojowych 2 pp jest również mowa o grupie zwiadowców w liczbie 24 ludzi. Należy jednak przyjąć, że była to grupa składająca się z 13 zwiadowców ponieważ przeprawiała się ona na jednej łódce, gdzie w praktyce nie można było pomieścić 24 ludzi. Taka liczba ludzi mogła się pomieścić na pontonie z pułku NLP, a z żadnych meldunków i sprawozdań wojsk inżynieryjnych nie wynika, aby grupa zwiadowcza wykorzystywała tego rodzaju środki przeprawowe. Ponadto byli to żołnierze z plutonu zwiadu konnego, którego stan etatowy wynosi 13 ludzi.

Grupa zwiadowców podeszła na wał i tutaj zauważyła żołnierzy nieprzyjaciela, których zaskoczyła granatami, a stwierdziwszy, że wycofują się oni do m. Głusiec rozpoczęła pościg, kopiąc w drodze jednego jeńca, z którym trzech naszych zwiadowców udało się do sztabu pułku. Po podejściu do miejscowości na spotkanie naszych zwiadowców wyszła duża grupa nieprzyjaciela i otworzyła ogień. Wobec takiej sytuacji zwiadowcy wycofali się na wał przeciwpowodziowy i tutaj na rozkaz dowódcy plutonu /ppor. Kłyss/ zatrzymali się i okopali, osłaniając pozycje 2 batalionu. Dowódca plutonu powrócił na wsch brzeg do sztabu pułku i zameldował o położeniu grupy. Dalsze losy grupy zwiadowczej nie są znane. Należy przypuszczać, że część jej dostała się do niewoli, reszta zaś zginęła w walce.x/ Grupa broniąc się na wale mogła być bardzo łatwo odcięta przez nieprzyjaciela od linii brzegowej, bowiem szosa wału w tym rejonie przedstawia sobą łuk skierowany w kierunku płd-zach, co stwarzało możliwość obejścia naszych zwiadowców po skrzydłach. Próba wycofania grupy również była niemożliwa ze względu na brak środków przeprawowych.

Niewątpliwe działanie grupy zwiadowczej zaostrzyło czujność nieprzyjaciela, który zorientowawszy się w sytuacji przystąpił do niedopuszczenia forsowania Wisły przez nasze oddziały. W pierwszym rzędzie włączył on do akcji swoją artylerię i lotnictwo.

O godz. 02.10 2.8.44r. rozpoczął forsowanie 2 batalion piechoty. Jego pierwszy rzut przeprawił się na zach brzeg bez większych przeszkód. W czasie podpływania do brzegu artyleria i lotnictwo nieprzyjaciela /o 02.50/otworzyły ogień, lecz nie wyrządziły żadnej szkody przeprawiającym się żołnierzom. Po wylądowaniu pierwszy rzut nie napotykał na nieprzyjaciela bezpośrednio na zach brzegu. Było słychać jedynie odgłosy walki naszej grupy zwiadowców na wysokości wału przeciwpowodziowego.xx/

---

x/ Z relacji okolicznych mieszkańców wynika, że wielu naszych żołnierzy dostało się do niewoli /Relacja ustna ob. Sosnowskiego z grondy Głusiec - zapis własny A.M./.

xx/ Meld.boj. nr 017. Szt. 1 DP, 2.8.1944r. 06.00; CAW, 1 DP, t.31, s.28.

żołnierze z pierwszego rzutu /fali/ nie zatrzymując się podeszli do wału przeciwpowodziowego w rejonie na północ od m. Głusiec, gdzie napotkali na nieprzyjaciela i rozpoczęli walkę.

Przeprawa następnych rzutów batalionu odbywała się pod silnym oddziaływaniem ognia artylerii i moździerzy nieprzyjaciela. Zanim doszło do załadowania następnego rzutu na środki przeprawowe, na skutek ognia artylerii nieprzyjaciela na linii wyjściowej, został śmiertelnie ranny dowódca batalionu /kpt. Prygun/ oraz kilku żołnierzy zabitych i rannych. W ten sposób batalion od początku został pozbawiony dowództwa. Nasza artyleria w odpowiedzi, wykonała krótkie nawały ogniowe na m. Głusiec, Obóz Traugutta oraz na wał przeciwpowodziowy. Skuteczność ognia naszej artylerii nie była dostateczna, bowiem przeciwnik nie zaprzestał ostrzeliwania przeprawy oddziałów 2 pułku piechoty.

Po powrocie środków przeprawowych, załadowano drugi rzut batalionu, który natychmiast odpłynął. Z rzutem tym na rozkaz dowódcy pułku zabrał się również zastępca dowódcy /kpt. Sopieżkin/, adiutant batalionu /ppor Stefani/ oraz lekarz 2 pułku piechoty /por. Jakubowski/ wraz z grupą telefonistów, którzy mieli zadanie przeciągnięcia linii telefonicznej przez Wisłę. Próba nawiązania łączności nie powiodła się z powodu zerwania kabla przez silny prąd wody.x/

W momencie podpływania drugiego rzutu do zachodniego brzegu został on silnie ostrzelany przez artylerię i moździerze nieprzyjaciela w wyniku czego powstały straty w ludziach i sprzęcie. Rzut wylądował na zachodnim brzegu grupkami i na skutek silnego ognia nieprzyjaciela nie mógł połączyć się w jedną całość, ani też posuwać się do przodu. Grupki żołnierzy rozpoczęły walkę w odosobnieniu jedna od drugiej, nie mogąc dołączyć do pierwszego rzutu, walczącego w tym czasie na wale w pobliżu wsi Głusiec.xx/

---

x/ Sprawozdanie dowódcy 1 DP z działań boj. pod Dęblinem; CAW, 1 AWP, t.23, s.83 - 86.

xx/ Dowódca 1 DP w sprawozdaniu swym /CAW, 1 AWP, t.23, s.83-86/ stwierdza, że trudno jest ustalić dokładny przebieg działań drugiego rzutu batalionu, bowiem nikt z tego rzutu nie powrócił po zakończonej walce. Przypuszcza więc, że nie mógł on /drugi rzut/ dołączyć do

c.d. na str. 154

Próby nawiązania łączności i zorientowania się w położeniu oddziałów, które przeprawiły się na ich brzeg rzeki, pomimo wysyłania oficerów ze sztabu pułku[x], nie dały żadnego rezultatu. Dalszą przeprawę 2 batalionu piechoty odbywała się przy jeszcze większej sile ognia broni maszynowej i artylerii nieprzyjaciela. Środek nurt batalionu, z którym przeprawiał się pomocnik szefa sztabu kpt. Konowałow, szedł w większości małej łodzi, zanim dobił do przeciwległego brzegu. 3 łodzie zostały całkowicie rozbite, dwie zaś uszkodzone, wskutek czego tylko niedużej grupie wraz z 1 działem 45 mm i 3 moździerzami 82 mm udało się wylądować na wyspie, która była przez cały czas ostrzeliwana przez nieprzyjaciela.[xx] Na lewy brzeg Wisły przeprawiła się jedynie 1 żołnierz z działem 45 mm. Praktycznie do godz. 05.00 2 batalion zakończył przeprawę, a jego oddzielne grupy prowadziły ciężkie walki na lewym brzegu Wisły, nie mając żadnej łączności z dowódcą pułku i pozbawione jakiegokolwiek kierownictwa. Środki przeprawowe, na których batalion przeprawiał się zostały całkowicie zniszczone.

O godz. 05.00 dowódca 2 pułku piechoty udał się do dowódcy dywizji, który znajdował się w twierdzy dęblińskiej i zameldował mu o przeprawieniu się 2 batalionu i jego walce w rejonie m. Głusiec. Tam otrzymał rozkaz podciągnięcia do brzegu 3 batalionu i przygotowania go do przeprawy.[xxx] W praktyce nie było możliwości zrealizowania tego zadania, ponieważ środki przeprawowe zostały zniszczone, a sytuacja naszych oddziałów na przyczółku

c.d. ze strony 153

pierwszego rzutu, chociaż w meldunkach sztabu dywizji powiedziano jest, że oddział batalionu podeszła do linii walki przeciwpowietrznego i tam przeszła skutecznie walkę z wrogiem /CAW, 1 DP, t.31, s.31/.

---

x/ Między innymi dla nawiązania łączności z pododdziałami został wysłany pomocnik szefa sztabu d/s rozpoznania kpt. Grigoryn, który na skutek doznanej rany natychmiast zmarł.

xx/ Chodzi tu o wyspę położoną na północ od m. Głusiec. Obecnie wyspy tej nie ma.

xxx/ Cyt. sprawozdanie /CAW, I AWP, t.23, s.95/.

ulegała szybkiemu pogorszeniu. O godz. 10.10 nieprzyjaciel rozpoczął silny kontratak siłą jednego batalionu piechoty na prawe skrzydło naszych pododdziałów z kierunku m. Zbycsyn.x/ Napór nieprzyjaciela był tak duży, że oddzielne grupy batalionu rozpoczęły opuszczać wał przeciwpowodziowy i wycofywać się w kierunku brzegu. Tutaj połączyły się one z żołnierzami drugiego rzutu batalionu. Walka stała się wręcz rozpaczliwa. Wkrótce z Obozu Traugutta wyszła druga grupa nieprzyjaciela i rozpoczęła atakować lewe skrzydło broniących się żołnierzy naszego batalionu / 2/2 pp/.xx/ Pomimo silnego oddziaływania naszej artylerii na atakującego nieprzyjaciela, nie udało się zażegnać niebezpieczeństwa - szczupiejsze pododdziałów 2 batalionu do rzeki. O godz. 11.50 odgłosy walki na lewym brzegu Wisły na kierunku Gżusiec ucichły. W ostatniej chwili /11.50/ radiotelegrafista Michał Okurzały tak meldował: "Niemcy całkowicie nas otoczyli... Zasypują nas granatami, krzyczą żeby się poddać... Ale Polacy się nie poddają. Padł lekkor Jakubowski. Zostałem sam. Bijcie prosto na mnie... Jak najwięcej ognia... Niszczę radiostację... Bijcie na mnie. Niech żyje Polska".xxx/ I na tym łączność została przerwana. Artyleria nasza otworzyła ogień wzdłuż lewego brzegu Wisły na wprost m. Gżusiec. Na tym zakończyła się walka pododdziałów 2 batalionu.

W tym czasie kiedy toczyła się walka 2 batalionu piechoty /2 pp/ w rejonie Gżusiec, kompania karna i pododdziały 1 batalionu tego pułku forsowały Wisłę w rejonie mostu kolejowego i walczyły o opanowanie przyczółka.

Zgodnie z planem działań dowódcy dywizji w dniu 2.8.44r. miała przystąpić również do forsowania Wisły i walki o przyczółek kompania karna w rejonie mostu kolejowego.

---

x/ Sądząc z ugrupowania [illegible] były to pododdziały 304 batalionu 24 pułku rezerwy /174 Dies/ npla, wspierane przez artylerię 17 Dkrezerwy, lub przez oddziały artylerii węgierskiej, której radiostacja przebywała przez cały czas w rejonie Nowolice Duże /CAW, 1 AWP, t.70, s.5/.

xx/ Była to prawdopodobnie ta sama grupa nieprzyjaciela, która kontratakowała 3 kompanię 2 pułku piechoty /por. CAW, 1 AWP, t.23, s.83-86/.

xxx/ Wybrane operacje i walki Ludowego WP /zbiór artykułów/. Wyd. MON, Warszawa 1957, s.97.

Kolejność i sposób forsowania kompanii miał przedstawiać się następująco. Początek przeprawy kompanii przewidywano po sforsowaniu Wisły przez cały 2 batalion 2 pułku piechoty. Sforsowanie Wisły przez kompanię kurną i opanowanie przez nią przyczółka na lewym brzegu Wisły miało stworzyć warunki do przeprawy 1 batalionu 2 pułku piechoty. Po zniszczonym moście kolejowym miały się przeprawić 1 i 3 pluton piechoty, natomiast 2 pluton wykorzystując podręczne środki przeprawowe winien był forsować rzekę obok mostu.x/

W planie powyższym nastąpiły pewne zmiany. Dowódca dywizji nie czekając na zakończenie przeprawy i rezultaty działań 2 batalionu nakazał kompanii rozpocząć forsowanie rzeki. Forsowanie rozpoczęło się o godz. 03.10. I kolejności przeprawy przez most nastąpiły zmiany. najpierw przeprawił się 3 pluton z dwoma łod, a za nim 1 pluton, który uległ częściowo panice. 2 pluton nadal forsowanie przez rzekę, posiadał podręczne środki mogły się wywrócić na skutek silnego prądu wody /kilka łodzi utopiło się, 2 łod utonęły/. Wobec tego dowódca kompanii nakazał pluton 1 przeprawić go po zniszczonym moście. W momencie schodzenia z mostu na zach brzegu nieprzyjaciel ostrzelał kompanię ogniem artylerii, zadając jej straty.

Kompania kurna o godz. 04.17 była na zach brzegu i opanowała przyczółek, o czym zameldował dowódcu kompanii przez telefon. Następnie kompania rozdzieliła się na trzy grupy i rozpoczęła posuwać się - jedną w kierunku na Obóz Traugutta, drugą - skrzyżowania drogi z linią kolejową /1 km na płn-wsch od m. Zajezierze/ i trzecią - stacji kolejowej Zajezierze. Kompania napotkawszy opór nieprzyjaciela z kierunku Obozu Traugutta i stacji kol. Zajezierze otrzymała rozkaz przejścia do obrony i oczekiwania na posiłki. Równocześnie wydano rozkaz /o g.06.00/ przeprawienia 3 kompanii z 1 batalionu /2 pp/ przez most z zadaniem, przy współdziałaniu z kompanią kurną, opano-

x/ Cyt. sprawozdanie CAW, 1 AWP, t.23, s.83.

pasie skrzyżowania drogi z torem kolejowym.x/ Podejście i przeprawa po moście 3 kompanii zostaną opóźnione. W czasie jej przeprawy 3 pluton został silnie ostrzelany ogniem artylerii i moździerzy, ponosząc przy tym straty. Całość sił kompanii znalazła się na lewym brzegu Wisły dopiero o godz. 07.40. Pomimo silnego ognia nieprzyjaciela posuwała się ona do przodu, gdzie po podejściu do skrzyżowania dróg napotkała wycofujących się żołnierzy z kompanii karnej. Okazało się, że kompania karna została zaatakowana przez nieprzyjaciela z kierunku Obozu Trauguttа, poniosła straty, a jej żołnierze ulegli panice i rozpoczęli szybkie wycofywanie się. Pomimo podejścia 3 kompanii do skrzyżowania dróg, żołnierze kompanii karnej nie zatrzymali się i rozpoczęli ucieczkę w kierunku mostu. Po drodze zostali oni silnie ostrzeliwani przez nieprzyjaciela, ponosząc przy tym straty.

Nieprzyjaciel widząc panikę naszych żołnierzy rozpoczął atakowanie przez skrzydło 3 kompanii uniemożliwiając dalsze jej natarcie. Po zaistniałej sytuacji dowódca 1 batalionu /2 pp/ wysunął o godz. 08.30 2 kompanię do mostu z zamiarem przeprawienia jej i udzielenia pomocy 3 kompanii. Równocześnie artyleria nasza otworzyła ogień na rejon Obozu Trauguttа i stacji kolejowej Zajezierze. Ogień jej największej był mało skuteczny, bowiem artyleria niemiecka nadal ostrzeliwała rejon mostu uniemożliwiając przeprawę 2 kompanii /2 pp/.

3 kompania piechoty niewytrzymując silnego natarcia atakującego nieprzyjaciela i ponosząc duże straty, o godz. 09.30 rozpoczęła wycofywanie się na most. W niespełna godzinę czasu resztki 3 kompanii i kompanii karnej przedostały się po mostu na wschodni brzeg, kończąc tym samym tę dramatyczną walkę. Na lewym brzegu pozostali tylko pojedynczy żołnierze.

W czasie powstrzymujących się walk oddziałów 2 pułku piechoty i kompanii karnej do forsowania Wisły przystąpiła /o godz. 02.30/ 1 kompania 3 pułku piechoty w rejonie na płd od kolonii Borowina, która od początku

---

x/ Tamże.

nie uzyskała powodzenia. Tratwy, na których się ona przeprawiała zostały por-wane przez silny prąd wody i zniesione w dół rzeki. Próby forsowania kompanii zauważył nieprzyjaciel i rozpoczął prowadzić do niej ogień z broni maszynowej i moździerzy. Ponowna próba forsowania /o godz. 04.00/ nie udała się z powodu tych samych przyczyn, co pierwszego razu.x/

Dowódca 1 dywizji piechoty o godz. 11.55, po zorientowaniu się dokładnie w sytuacji, wydał rozkaz 2 pułkowi przejścia do obrony na prawym brzegu Wisły w dotychczas zajmowanym pasie.xx/

W czasie walki oddziałów 2 pułku piechoty i kompanii karnej dowódca dywizji znajdował się w twierdzy dęblińskiej i żywo interesował się wydarzeniami oraz starał się reagować na jej przebieg. Warto jednak stwierdzić, że informacje napływające do sztabu dywizji były tak ogólne, a sytuacja na polu walki ulegała tak szybkiej zmianie, że podejmowane decyzje przez dowódcę dywizji i wydawane zarządzenia były nieaktualne. Na przykład,kiedy dowódca dywizji otrzymał wiadomości /o godz. 05.00/ o położeniu 2 batalionu, że całość jego sił walczy na lewym brzegu rzeki o rozszerzenie przyczółka i o godz. 06.00 o przeprawieniu się na zach brzeg kompanii karnej oraz 3 kompanii piechoty /z 2 pp/ uznał, że sytuacja jest na ogół pomyślna. W meldunku do dowódcy armii donosił, że postanowił jak najszybciej przeprawić 2 pułk piechoty, a na jego miejsce wprowadzić 1 pułk piechoty.xxx/ W tym celu o godz. 06.50 nakazał przeprawić artylerię 2 pułku piechoty na lewy brzeg Wisły i podciągnąć 3 batalion tego pułku celem przerzucenia go przez most kolejowy w Dęblinie.

Dowódca dywizji podejmując taką decyzję i wydając zarządzenia, nie miał dokładnego rozeznania o położeniu oddziałów na zach brzegu Wisły, nie orientował się o stanie faktycznym środków przeprawowych, które w tym

---

x/ Dziennik działań bojowych 3 pp; CAW, 3 pp, t.6, s.4.
xx/ Meld.boj. nr 019; CAW, 1 DP, t.31, s.32.
xxx/ Meld.boj. nr 019; CAW, 1 DP, t.31, s.32.

czasie były w zakresie zniszczone. Już w momencie powzięcia decyzji przez dowódcę dywizji położenie pododdziałów walczących na przeciwległym brzegu było na tyle niekorzystne, że nie mogły one w żaden sposób uniknąć forsowania następnych rautów, których w praktyce nie było na czym przeprawić.

Ponadto realizacja zarządzeń dowódcy dywizji odbywała się bardzo opieszale. Zanim przygotowano się do wykonania postawionych zadań, faktycznie walka naszych pododdziałów na lewym brzegu była prawie zakończona.

Bilans walk 1 dywizji piechoty w dniu 2 sierpnia pod Dęblinem był zdecydowanie ujemny. Oddziały zadania nie wykonały, ponosząc przy tym duże straty w ludziach i sprzęcie. Ogółem oddziały te poniosły następujące straty: zabitych 18, rannych - 109, zaginionych bez wieści - 380 /w sumie 507 oficerów, podoficerów, szeregowych/, kbk-265, pistoletów maszynowych - 141, pistoletów wojskowych - 32, rkm - 40, ckm - 14, rusznic ppanc - 8, moździerz 82 mm - 3, działo 45 mm - 1.x/ Należy tu nadmienić, że straty bezpowrotne w ludziach /zabitych i zaginionych/ były zastraszająco duże, bo wynosiły aż 79,6%. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy były trudności w ewakuacji rannych z lewego brzegu Wisły. W wyniku niepomyślnego przebiegu walk oraz błędów organizacji ewakuacji wielu rannych pozostało na polu walki, a następnie dostało się do niewoli lub zmarło nie mając żadnej pomocy medycznej.

Straty zadane nieprzyjacielowi przez oddziały 1 dywizji piechoty przedstawiały się następująco: wzięto dwóch jeńców, zniszczono około batalionu piechoty, jedną baterię dział 75 mm, jedną baterię moździerzy 81 mm, 3 działa ppanc i 7 ckm.xx/ Ponadto obezwładniono jedną baterię artylerii 105 mm, dwie baterie moździerzy 120 mm i 4 ckm.xxx/

---

x/ Dokładny wykaz strat w ludziach i broni przedstawia zał. nr 13. Straty podano na podstawie meld.boj. nr 024 dcy 1 DP z dn. 3.8.44r. g. 21.00; CAW, 1DP, t.31, s.21a.

xx/ Meld.boj. nr 020.Sat. 1 DP. 2.8.1944r. 20.00; CAW, 1 DP, t. 31, s. 30-29.

xxx/ Meld.boj. nr 190 dcy art. 1 DP. 2.8.1944r. 17.00; CAW, 1 DP, t. 634, s.52-53.

Dano to odczuwalne nie są późno, bowiem nie było żadnej możliwości ich sprawdzenia. Nieprzyjaciel dla przeciwstawienia się naszym oddziałom zmuszony był zaangażować przynajmniej dwu-trzy batalionu piechoty, znaczną ilość baterii artylerii i moździerzy, a tym samym nie mógł on wykorzystać ich na bardziej zagrożonych kierunkach /przed frontem 8 armii gw/.

Z przebiegu działań oddziałów 1 dywizji piechoty można wyciągnąć następujące wnioski:

- Forsowanie, pomimo jednodniowego opóźnienia, nie zostało należycie przygotowane, a przede wszystkim nie zabezpieczone pod względem artyleryjskim. Na podstawie doświadczenia walk 4 pułku 2 dywizji piechoty należało dojść do wniosku, że dla skutecznego zniszczenia celów nieprzyjaciela potrzebna jest większa liczba dział do strzelania na wprost. Możliwości takie 1 dywizja piechoty posiadała, chociażby przez zaangażowanie do tych celów dywizjonu dział pancernych 85-75. Po nadaniu tych byłoby korzystne użycie chociażby jednej-dwu baterii z 4 pułku artylerii przeciwpancernej.
- Wyrzucenie grupy rozpoznawczej przed rozpoczęciem forsowania było bardzo słusznym posunięciem. Rozmieszczenie na nowozajmowanej przez dowództwo pułku w pobliżu nieprzyjaciela bezpośrednio na lewym brzegu rzeki. Jednak sposób działania tej grupy był wbrew wszelkim zasadom. Najprawdopodobniej dowódca grupy zwiadowczej nie wyznaczał swoje zadanie, a zwiadowcy nie odpowiednio przeinstruowani o sposobie zachowania się /działania/ w razie napotkania nieprzyjaciela. W rezultacie zawiązania walki z zabezpieczeniem bojowym nieprzyjaciela, znajdującym się na wale przeciwpowodziowym, utracono zaskoczenie, które przy forsowaniu przeszkody wodnej w warunkach nocnych odgrywa decydującą rolę. Cheć zdobycia jeńców przez niewłaściwe działanie zwiadowców miało fatalne następstwa na dalszy przebieg walki pułku. Przebieg walki wykazał, że istniały niezwykle sprzyjające

runku uzyskania zaskoczenia nieprzyjaciela, bowiem
bezpieczenia jego znajdowały się dopiero na wale prze-
wpowodziowym, odległym w tym rejonie o 300 - 450 m od
rzeki.

- Pierwszy rzut / 2/2 pw/ rozpoczął forsowanie,
gdy nieprzyjaciel był już zaalarmowany i uruchomił
swoją artylerię. Ze skuteczności ognia przeciwnika wynika, że
miał on zawczasu określić rejon forsowania naszych wojsk.
Pierwsze serie jego artylerii padły na prawy brzeg,
akurat na linię wyjściową. Poważne straty w tym momen-
cie przez nasze oddziały świadomą o tym, że nie przes-
trzegano warunków bezpieczeństwa/ludzie nie znajdowali
się w okopach/.

- Skuteczność ognia artylerii własnej /5 BAO,
4 pappanc, 1 pol/ była mała. Był to ogień poziorucheowy
i nieobserwowany. Sprawnie artyleria wykonywała zgrod-
kowania ogniowe na m. Gzusiec i na wał przeciwpowodziowy
w rejonie tej miejscowości. Obok Trauchtta oraz przed
most kolejowy, to jednak nie osłabiło to aktywności pie-
choty i artylerii nieprzyjaciela.

Z analizy działalności artylerii 5 brygady arty-
lerii ciężkiej, przydzielonej do 1 dywizji piechoty wy-
nika, że ogień prowadzony był przede wszystkim na pun-
kty oporu i rejony prawdopodobnego zgrupowania piechoty
nieprzyjaciela, natomiast na rejony stanowisk ogniowych
jego artylerii wykonano tylko jeden raz daleki napad
ogniowy /na szach od m. Niecłechowa/.[x] Warto nadmienić,
że chociaż sztab brygady przed rozpoczęciem forsowania
miał rozpoznanych kilka rejonów rozmieszczenia bateril
artylerii nieprzyjaciela, to jednak w trakcie walki nie
były one obezwładniane. Trzeba pamiętać i o tym, że
możliwości brygady były również ograniczone, a zadań -
obezwładnienia artylerii nieprzyjaciela, punktów oporu
położonych w głębi - nie mógł wykonywać 4 pułk artylerii
przeciwpancernej, jak również 1 pułk artylerii lekkiej.
Dużym mankamentem szybkiej działalności artylerii był
brak łączności z oddziałami walczącymi na lewym brzegu

Uwagi -

x/ Meld.nr 190; CAW, 1 DP, t.634, s.52-53.

O skuteczności ognia naszej artylerii w dniu 2 sierpnia może świadczyć analiza zużytej amunicji artyleryjskiej. Na ogólną liczbę 6403 pocisków, wystrzelonych w omawianym dniu walki, zużyto 446 pocisków 152 mm /6,8%/, 122 mm - 200 pocisków /3 %/, 76 mm - 2712 pocisków /41,8%/, 45 mm - 55pocisków /0,8 /, 120 mm - 529 granatów /9,7%/, i 82 mm - 2446 granatów /37,7%/.x/ Pocisków i granatów kalibru ponad 100 mm, zużytych do obezwładnienia obrony nieprzyjaciela było zaledwie 1275, czyli 19,5%. Największy procent wystrzelonych pocisków przypada na kaliber 76 mm /2712 szt./. Efekt ognia artylerii 76 mm byłby o wiele większy, o ile wykonywałaby ona swoje zadania ze stanowisk odkrytych.

- Walka pododdziałów na przeciwległym brzegu Wisły rozbiła się na szereg odrodków. W związku z tym opór naszych pododdziałów przeciwko atakującemu nieprzyjacielowi nie mógł być duży. Tylko energiczne dowodzenie tymi grupami mogłoby doprowadzić do ich scalenia i stawiania bardziej stanowczego oporu. Jednak duże straty wśród oficerów doprowadziły do dezorganizacji walki, zakłamania się psychicznego żołnierzy, a nawet powstania paniki /np. w kompanii karnej/. Brak osłony skrzydeł /np. ogniem artylerii/ pozwalał przeciwnikowi bezkarnie atakować małe, zdezorganizowane pododdziały.

- Silne przeciwdziałanie ogniowe nieprzyjaciela oraz mała ilość etatowych środków były powodem słabego tempa przeprawy wojsk / 2/2 pp/ na przeciwległy brzeg, a w końcu całkowitego jej zatrzymania. Dla zapewnienia szybkiego narastania sił na przeciwległym brzegu dywizja posiadała za mało etatowych środków przeprawowych. Ponadto należało zmusić artylerię nieprzyjacielską do milczenia. Jak można było liczyć na powodzenie i uzyskanie zaskoczenia, kiedy batalion piechoty / 2/2 pp/ przeprawiał się rzutami w przeciągu 3 godzin. Dobre rezultaty mogły być osiągnięte w tym wypadku, o ile batalion przeprawiłby w całości, w jednym rzucie i znajdował się pod energicznym dowództwem oficerów.

x/ Cyt. meld.baj. nr 190

- Praktyka działań pododdziałów 1 dywizji piechoty wykazała, że po przeprawieniu się na przeciwległy brzeg nie należy rozdrabniać wysiłku, a dbać o umocnienie się na zajętej rubieży i zabezpieczenie w ten sposób forsowania następnych rzutów. Na przykładzie kompanii karnej można zauważyć nieprawidłowość działań. Kompania po przeprawieniu się, zamiast umocnić się w rejonie skrzyżowania szosy z torem kolejowym, rozstrzelika swój wysiłek, nacierając plutonami w trzech kierunkach. Plutony zaatakowane każdy oddzielnie nie mogły stawiać zorganizowanego oporu, dowodzenie nimi było trudno i nic też dziwnego, że poszczególne grupy żołnierzy uległy panice. Należy mieć na uwadze, że żołnierze z kompanii karnej, podobnie zresztą jak i z innych pododdziałów, nie mieli żadnego doświadczenia bojowego, była to ich pierwsza walka.

- Praca sztabu dywizji nie nadążała za rozwojem sytuacji i potrzebami pola walki. Sztab nie mógł czekać na rezultaty walki, a musiał swoimi przedsięwzięciami przyśpieszać je. W konkretnej sytuacji należało zawczasu przygotować stanowiska ogniowe dla artylerii nad wschodnim brzegiem Wisły i w razie potrzeby, a taka istniała, wysunąć część artylerii, która mogłaby skutecznie zwalczać nieprzyjaciela, atakującego nasze pododdziały. Odpowiednia osłona przez artylerię /ostrzelającą na wprost/ ochroniłaby od całkowitego zepchnięcia naszych oddziałów do rzeki.

Ważnym przedsięwzięciem sztabu dywizji było stworzenie rezerwy środków przeprawowych. Liczenie na środki przeprawowe, którymi przeprawiały się pododdziały 2 batalionu, nie mogło wchodzić w rachubę, bowiem można było przewidzieć z góry, że będą one potrzebne dla zaopatrywania batalionu i ewakuacji rannych lub zostaną zniszczone. W ogóle mała ilość etatowych środków przeprawowych odbiła się fatalnie na przebiegu forsowania.

Oddziały 1 dywizji piechoty, po zaniechaniu prób forsowania w dniu 2.8.1944r. przystąpiły do dalszej organizacji i rozbudowy swojej obrony oraz prowadzenia rozpoznania nieprzyjaciela. W związku z tym, że 2 batalion 2 pułku piechoty poniósł duże straty, zaszła konieczność wycofania go na razie z walki, celem uporządkowania i uzupełnienia jego stanu osobowego, dowódca dywizji podporządkował dowódcy pułku 1 batalion z 1 pułku piechoty. Zgodnie z zarządzeniem sztabu artylerii 1 armii WP 1 dywizji została zabrana 5 brygada artylerii ciężkiej i 4 pułk artylerii przeciwpancernej.x/ Ponadto 1 dywizja miała zluzować oddziały 2 dywizji piechoty na odcinku /wyż/ Gołąb, Wólka Profecka.xx/ W tej sytuacji dowódca 1 dywizji piechoty zdecydował 2 i 3 pułkiem zajmować obronę na dotychczasowych odcinkach, natomiast 1 pułkiem piechoty /bez 1/1 pp/ zluzować oddziały 2 dywizji na odcinku /wyż/ Gołąb, Wólka Profecka i przejść tam do obrony. W odwodzie swoim pozostawił 1 batalion /1 pp/ i batalion szkolny.

Dla wsparcia poszczególnych pułków piechoty dowódca dywizji nakazał zorganizowanie pułkowe grupy /AGW/ każda w składzie jednego dywizjonu z 1 pułku artylerii lekkiej i baterii moździerzy 120mm z danego pułku piechoty.

5 sierpnia 1 dywizja piechoty otrzymała nowe zadanie, związane z luzowaniem oddziałów 2 dywizji piechoty i z przygotowaniem się do zdania całości dotychczasowego pasa obrony 7 korpusowi kawalerii gw.xxx/

---

x/Meld.boj. nr 024, Szt.1 DP, 3.8.1944r. 20.00; CAW, 1 DP, t.31, s.21a.

xx/ Zars.boj. nr 06, Szt.Art. 1 AWP, 4.8.44r. 02.00; CAW, t.5, s. 75.

xxx/ Zars.boj. sztabu 1 AWP nr 009/op. 4.8.44r. 16.00; AMO Sojuza SSR, fond. 296, op. 15753, ss, t.4, s. 339-340. Wg tego zarządzenia dca 2 DP miał przeprowadzić w dniu 5.8.1944r. rekonesans i o godzinie 14.00 zameldować wyniki dcy armii.

x

x x

W tym czasie, kiedy na prawym skrzydle armii, 1 dywizja piechoty prowadziła ciężkie walki o sforsowanie Wisły i uchwycenie przyczółków, przeniosły do działań oddziały 2 dywizji piechoty. Forsowanie Wisły przez powyższe główne pułki 2 dywizji rozpoczęło się w późnym czasie.

6 pułk piechoty wzmocniony kompanią karną dywizji w myśl planu miał rozpocząć forsowanie o godz. 01.00 2.8.1944r., lecz nie osiągnął gotowości na tę godzinę. Duże trudności w zajęciu linii wyjściowej do forsowania i zaopatrywaniu się na środki przeprawowe sprawiała artyleria niemiecka, która systematycznie ostrzeliwała podchodzące oddziały pułku. x/

O godz. 03.00 3 batalion piechoty na czele z dowódcą batalionu /kpt. Matuszewskim/ wsiadł załadowany na 4 pontony i odpłynął od brzegu. xx/ Batalion przeprawił się przez Wisłę, uchwycił niewielki przyczółek i wnocmił się na rubieży wzgórza 117,6, płn-wsch skraj m. Łęka. xxx/ Kopanie batalionu od początku było bardzo trudne. Jego pododdziały były kontratakowane przez nieprzyjaciela silą około dwóch kompanii. xxxx/ Dalsza przeprawa sił do tego rejonu została przerwana ze względu na brak środków przeprawowych oraz na silny ogień artylerii przeciwnika.

---

x/ Meld.boj. nr 407 Szt. 6 pp 2.8.1944r. 13.00; CAW, 2 DP, t.28, s.550.

xx/ Ż. Melfeld. cyt.art. s.30. Na pontony załadowała się grupa liczyła około 100 osób. W meldunkach bojowych jest ona podawana jako batalion, powiązać z nią przeprawił się cały batalion. Kompanie z 3/6 pp na skutek ognia artylerii mogły wyruszyć łącznie, rozbiegli się w zamęcie i cały były później duże trudności w ich zebraniu /Dalsze dośw.boj. 1 AWP, CA, 1 AWP, t. 23 s. 80/. Natomiast dokładnie z kompanii karnej pochowali się po krzakach i przeszli przez cały dzień 2.8.44r. nie mogąc ich było odnaleźć. /Meld.boj. nr 407 Szt. 6 pp 2.8.1944r. 13.00; CAW, 2 DP, t. 28, s. 550/.

xxx/ Meld.boj. nr 273 dcy 2 DP. 3.8.1944r. 19.40; CAW, 2 DP, t. 17, s. 40-41.

xxxx/ Tamże.

1 i 2 batalion 6 pułku piechoty podeszły do miejsca przeprawy, lecz nie mogły przystąpić do forsowania z braku środków przeprawowych i ze względu na rozpoczynający się świt.x/

Wobec tego bataliony te przeszły do obrony na dużej wyspie, położonej na płn-zach Wólki Profeckа. Z pododdziałami 3 batalionu utrzymywano od początku łączność radiową, która była wykorzystywana dla kierowania ogniem naszej artylerii. Od godz. 17.00 łączność została przerwana. Próby nawiązania łączności w tym dniu przez wysłanie grupy zwiadowczej nie dały rezultatu. Pod wieczór 2 sierpnia bezpośrednio na zach brzegu Wisły słychać było słabe odgłosy walki. Należy przypuszczać, że batalion poniósł duże straty i z braku amunicji nie mógł prowadzić skutecznej walki i w konsekwencji został zniszczony.

5 pułk piechoty rozpoczął forsowanie Wisły w dniu 2 sierpnia o godz. 01.30. Należy na początku nadmienić, że pododdziały pułku, podobnie jak w dniu poprzednim, nie uzyskały powodzenia. Jako pierwsza rozpoczęła forsowanie 4 kompania na dwóch pontonach, która zbliżając się do zach brzegu została silnie ostrzelana ogniem broni maszynowej, artylerii i moździerzy, ponosząc duże straty. W wyniku silnego oddziaływania ognia nieprzyjaciela wioślarze przestali kierować środkami przeprawowymi, które zostały zniesione z powrotem na dużą wyspę /na płn-zach od Wólki Profeckiej.xx/ Wśród żołnierzy tej grupy znajdowało się 13 rannych, których ewakuowano z wyspy. Dalszych prób forsowania na odcinku 5 pułku piechoty w tym dniu nie ponawiano. 2 kompania piechoty /5 pułku/, która w nocy na 1 sierpnia wylądowała na małej wysepce /na wprost m. Jaroszyn/ prowadziła nadal obronę. W nocy na 2 sierpnia dowieziono jej żywność i amunicję i ewakuowano 34 rannych. Okazało się, że w 2 kompanii zaginęło bez wieści 51 ludzi. Pozostałej grupy ludzi - w liczbie 15-20 osób, z powodu silnego ognia nieprzyjaciela, nie udało si

---

x/ Na punkcie przeprawowym znajdowały się podręczne środki przeprawowe dla przeprawy 60 ludzi /CAW, 2 DP, t. 28, s.550/.

xx/ Meld.boj.5 pp 2.8.1944r. 16.00; CAW, t.19, s. 545.

,abrać z wyspy. Musiano więc czekać sposobnej chwili aby nóc zabrać tę garstkę ludzi, ciągle ostrzeliwanych przez nieprzyjaciela. Artyleria przeciwnika w rejonie 5 pułku piechoty w dniu 2 sierpnia była szczególnie aktywna. Wszelkie próby przeprawy były natychmiast likwidowane. Nieprzyjaciel nie miał zbyt dużych trudności w przeciwdziałaniu próbom forsowania przez pododdziały 5 pułku piechoty, bowiem jego podstawy wyjściowe znajdowały się na wyspie, na dość wąskim odcinku.

4 pułk piechoty, działający na głównym kierunku dywizji, w dniu 2 sierpnia uzyskał największe powodzenie. Przeprawa jego odbywała się na dwóch punktach. Forsowanie rozpoczęło się o godz. 21.20 na punkcie nr 1, na którym przeprawiał się 1 batalion piechoty, na punkcie nr 2 - o godz. 01.15, gdzie przeprawiał się 3 batalion piechoty. x/

1 batalion piechoty pod silnym obezwładnieniem ognia artylerii i moździerzy nieprzyjaciela, sforsował rzekę i uchwycił przyczółek w płd części Góry Puławskiej /w rejonie ówczesnego urzędu gminnego/. xx/

Batalion pozbawiony łączności prowadził przez cały dzień ciężkie walki. W dniu następnym około godz. 07.00 był on zaatakowany przez nieprzyjaciela w sile kompanii wzmocnionej artylerią i poniósł duże straty. Resztki jego sił w odizolowanych grupach utrzymywały się wzdłuż lewego brzegu Wisły. Próby nawiązania łączności oraz dostarczenia żywności i amunicji nie miały powodzenia. Grupa zwiadowcza w liczbie 13 ludzi wysłana w nocy na 3.8.1944r., nie trafiła na odcinek 1 batalionu, lecz wyszła na tyły nieprzyjaciela i o świcie została całkowicie rozbita. xxx/

Forsowania 3 batalionu 4 pułku piechoty pomimo silnego ognia nieprzyjaciela miało większe powodzenie.

- -

x/ Historia 1 BSap, CAW, 1 BPanc, t.12, s. 27.
xx/ Meld.boj. nr 273 dcy 2 DP 3.8.1944r.; 19.40; CAW, 2 DP, t.17, s. 40-41.
xxx/ Tamże.

zawdzięczać to można sprawnemu zabezpieczeniu technicznemu przeprawy, skuteczniejszej działalności naszej artylerii, a przede wszystkim temu, że lądowanie pododdziałów batalionu odbyło się na przyczółek uchwycony przez 1 i 5 kompanię w nocy na 1 sierpnia. Z batalionem tym utrzymywano przez cały czas łączność, co sprzyjało w kierowaniu ogniem artylerii i zabezpieczeniu stawiania dużego oporu przez pododdziały batalionu. W ciągu nocy dokonano 31 pontonoobrotów, przeprawiając na lewy brzeg Wisły 1 i 3 batalion /bez artylerii batalionowej/ oraz pułkową kompanię ruszenic przeciwpancernych /w sumie 770 ludzi z uzbrojeniem/.[x/]

Z nastaniem świtu przeprawa została przerwana, z powodu dużych strat w etatowych środkach przeprawowych. Na 12 pontonów 8 zostało zniszczonych. Środki te były niszczone przez niemieckie działa szturmowe "Ferdynand" strzelające ogniem na wprost.[xx/]

Zwalczanie dział szturmowych nieprzyjaciela, ze względu na dużą odległość i małą ilość dział 76 mm /AD/ strzelających ogniem bezpośrednim , było zbyt trudne. Natomiast ogniem pozawzrokowym artyleria nie mogła skutecznie zwalczać tych dział, bowiem były one ciągle w ruchu.

W ciągu dnia 2 sierpnia oddziały 2 dywizji piechoty przeprawione na lewy brzeg Wisły, prowadziły ciężkie walki obronne, odpierając częste kontrataki nieprzyjaciela. W dniu tym dał się zauważyć wzrost aktywności lotnictwa nieprzyjaciela, które oprócz lotów rozpoznawczych dokonywało bombardowania ugrupowania bojowego naszych wojsk.[xxx/] Pozostałe siły dywizji zajmowały pozycje obronne na prawym brzegu i przygotowywały się do dalszego forsowania.

---

x/ Hist. 1 BSap; CAW, 1 BSap, t.12, s. 27.

xx/ Z dziennego meldunku sztabu naczelnego dowództwa Grupy Wojsk "Środek" /Kwatera główna 3.8.1044r. g. 1.15/ z dnia 2.8.1944r. wynika, że były to działa szturmowe szkolnego batalionu grenadierów działające do tego czasu w składzie 26 DP, a w dniu 2.8.1944r. podporządkowane 17 dyw.gren., która częścią sił działała przed frontem 1 armii.

xxx/ Biuletyn inf. nr 05 Sztab 1 DP, 2.8.1944r., 19.00; CAW, 2 pp, t.12, s. 24.

Podsumowując działania oddziałów 2 dywizji piechoty w dniu 2 sierpnia należy stwierdzić, że nie w pełni realizowały one zadania przewidziane planem walki z .8.1944r. 5 pułk piechoty nie wykonał zadania nawet w minimalnym stopniu. Przyczyny nie wykonania zadania były zasadzie podobne do przyczyn jakie wynikły w dniu 1 sierpnia. Przede wszystkim oddziały nie mogły liczyć na jakie zaskoczenie, bowiem przeciwnik zaalarmowany próbą forsowania Wisły w dniu poprzednim był bardzo czujny i natychmiast otwierał ogień na rejony przepraw naszych wojsk. Siły, które zdołano przeprawić na przeciwległy brzeg, były za małe, aby móc rozwijać powodzenie. Znalazły się one od początku w bardzo złym położeniu, tak pod względem warunków terenowych, jak i sytuacji taktycznej. Na przykład 4 pułk piechoty zajmował przyczółek na półwyspie zabagnionym, oddzielonym od brzegu szerokim rowem /15 - 25 m/ napełnionym wodą. Za rowem w odległości 20-25 m wznosiła się skarpa wysokości do 8 m, na której przebiegał przedni skraj obrony niemieckiej. Przeciwnik zajmując obronę w terenie dominującym posiadał wgląd w ugrupowanie naszych pododdziałów, znajdujących się na półwyspie oraz miał dobre warunki ostrzeliwania. Prawoskrzydłowy batalion tego pułku / 1/4 pp/ był w najlepszej sytuacji. Co się tyczy 3 batalionu 6 pułku piechoty, jego położenie pod względem warunków terenowych było może nieco lepsze, natomiast położenie taktyczne było nadzwyczaj niepomyślne. Batalion ten pozbawiony łączności /od g. 17.00/ ze sztabem pułku musiał walczyć w całkowitym odizolowaniu. Jego liczebność i zapas amunicji nie stwarzały warunków do prowadzenia dłuższej walki. Próby wzmocnienia jego sił w ciągu dnia oraz w nocy nie dały rezultatów. Ogólnie biorąc, oddziały dywizji znajdujące się na poszczególnych przyczółkach prowadziły walkę w całkowitym odizolowaniu. Duża odległość przyczółków jeden od drugiego uniemożliwiała współdziałanie. Sąsiad lewy /91 KP/ prowadził walkę w celu połączenia poszczególnych przyczółków w jeden ogólny. Oddziały jego znajdujące się w rejonie Nasiłów, uderzały w kierunku

zach i płd-zach.[x] A więc nie było nadziei na udzielenie bezpośredniej pomocy przez lewego sąsiada naszym oddziałom

Przyczółki opanowane przez nasze oddziały nie dawały żadnych perspektyw na rozwijanie z nich powodzenia. Były one pod względem swych rozmiarów małe, przestrzeliwane przez broń maszynową i artylerię przeciwpancerną nieprzyjaciela. Przeciwnik do rejonów przyczółków ściągał siły i wykonywał kontrataki. Oddziały nasze nie posiadały na przyczółkach artylerii przeciwpancernej, by mógł skutecznie zwalczać atakującego nieprzyjaciela. Artyleria znajdująca się na wsch brzegu, wskutek nieregularnej łączności, prowadziła ogień małoskuteczny. Odczuwano braki w zaopatrzeniu i amunicji. Szczególnie ostre trudności wystąpiły w 1 pułku moździerzy, gdzie trzeba było dokonać manewru granatów 120 mm z 3 dywizji piechoty.[xx] Dalsze zwiększenie liczby artylerii dla wzmocnienia oddziałów piechoty spodziewane było dopiero rano 3 sierpnia. W tym dniu miała dołączyć do sił głównych 3 brygada artylerii haubic, natomiast jej gotowości do prowadzenia ognia należało spodziewać się dopiero pod wieczór.[xxx]

Oddziały 2 dywizji piechoty w dniu 2 sierpnia straciły prawie wszystkie etatowe środki przeprawowe. Środki te na szczeblu armii były również na wyczerpaniu.[xxxx] Wykorzystanie podręcznych środków przeprawowych nie mogło wchodzić w rachubę, bowiem w konkretnych warunkach nie spełniały one swojego zadania. Nie było więc warunków do dalszej przeprawy świeżych sił na lewy brzeg Wisły.

Wśród oddziałów dywizji miały miejsce duże straty. Z prowizorycznych obliczeń wynikało, że oddziały biorące udział w forsowaniu Wisły w dniu 2.8.1944r. ogólnie straciły 206 ludzi,[xxxxx] przy czym procent zabitych i zaginionych był stosunkowo duży /44,6%/.

---

x/ M. Altgowzen. Op.cit. s. 145.
xx/ Zarz.Szt.Art. 1 AWP 2.8.1944r.; CAW, 3 DP, t.180, s.95.
xxx/ Zarz.Boj. nr 02 Szt.3 BAH. 2.8.1944r. 23.30; CAW, 3 BAH, t.2, s.16.
xxxx/ W armii pozostawał jeszcze cały komplet parku TMP. Natomiast park DLP i MLP były w całości rozdzielone.
xxxxx/ Biulet.operac. nr 272 Szt. 2 DP. 2.8.1944r. 20.00; CAW, 2 DP, t.17, s.39.

Całokształt sytuacji operacyjno-taktycznej wskazywał na to, że 2 dywizja piechoty w takim położeniu nie może kontynuować dalej forsowania. Pomimo tego dowódca 2 dywizji piechoty ocenił położenie dywizji bardziej optymistycznie. Jak wynikało z niektórych zarządzeń wydanych w dniu 2 sierpnia, zdawał on sobie sprawę, że nie posiada pełnych danych o położeniu dywizji a szczególnie o oddziałach walczących na lewym brzegu Wisły.x/ Mimo wszystko zdecydował on kontynuować dalej forsowanie Wisły, wyznaczając kierunek głównego uderzenia na lewym skrzydle. Poszczególne pułki w myśl tej decyzji miały wykonywać następujące zadania.

- 6 pułk piechoty wspierany przez 2 dywizjon 2 pułku artylerii lekkiej miał bronić się na dotychczasowych pozycjach, a dla wzmocnienia 3 batalionu, walczącego na lewym brzegu Wisły, przeprawić 2 działka 45 mm, dwa działka 76 mm, kompanię moździerzy 82 mm i zaopatrzenie /1,5 jo i 3 racje żywności/. 3 batalion natomiast powinien był opanować m. Łężka i wzgórze 117,6 i tam umocnić się.xx/

- 5 pułk piechoty miał przeprawić na lewy brzeg Wisły tylko jedną kompanię w rejonie wysepki /na wprost płn skraju m. Jarocszyn/, którą podporządkować dowódcy 3 batalionu 6 pułku piechoty.

- 4 pułk piechoty - swoim 2 batalionem i resztkami 1 i 3 batalionów oraz pododdziałami specjalnymi pułku -

---

x/ W dniu tym wydano dwa zarządzenia - jedno /zarz. nr 016. Szt. 2 DP. 2.8.1944r. 16.00; CAW, 2 DP, t.24, s. 54/ - nakazujące do godz. 18.30 2.8.1944r. nawiązanie łączności /telefonicznej i radiowej/ z pododdziałami walczącymi na lewym brzegu Wisły. Za niewykonanie tego zarządzenia szefowie łączności pułków mieli być pociągnięci do odpowiedzialności sądowej; drugie /Zarz. nr 0145/07 Szt. 2 DP. 2.8.1944r. 16.00; CAW, t.24, s.55/ - poruszało sprawę bieżącej informacji o położeniu pułków. Zwraca się tu uwagę, że przedstawione meldunki nie odpowiadają stanowi faktycznemu. Podawane dane nie są sprawdzane.

xx/ Zarz.boj. nr 017 Szt. 2 DP. 2.8.1944r. 17.00; CAW, 2 DP, t.24, s.56.

winien był pomiędzy godz. 23.00 2.8. a 03.00 3.8.1944r. sforsować Wisłę i dołączyć do oddziałów znajdujących się na przyczółku. Oddziały po sforsowaniu rzeki, do godz. 05.00 miały zająć podstawy wyjściowe i rozpocząć natarcie. Zadaniem bliższym miało być opanowanie m. Góra Puławska i wzgórza 143,0. W zadaniu następnym opanowanie rubieży Klikawa, wzgórze 170,9 i tam umocnienie się. Działania pułku miała zabezpieczać 1 i 2 brygada artylerii, 3 pułk artylerii lekkiej oraz 2 pułk artylerii lekkiej /bez 3 dywizjonu/.[x/]

Na uwagę zasługuje zagadnienie artyleryjskiego zabezpieczenia walki 4 pułku piechoty. Ogółem dla wsparcia dalszych działań pułku wyznaczono 155 dział /w tym 123 działa kalibru ponad 100 mm/, nie licząc artylerii organicznej pułku. Przy tym 3 pułk artylerii lekkiej powinien był wysunąć 24 działa 76 mm nad brzeg celem prowadzenia ognia na wprost /na odcinku 2 km/.[xx/]

1 i 2 brygada artylerii miały zwalczać artylerię przeciwnika i niszczyć jego podchodzące siły.[xxx/] Pozostała część artylerii powinna była wspierać bezpośrednio walkę pułku. Z powyższego widać, że dowództwo armii wyciągnęło odpowiednie wnioski odnośnie konieczności silnego zabezpieczenia artyleryjskiego działań. Wydaje się, że istniały wcześniej ku temu warunki.

Analizując zadania oddziałów 2 dywizji piechoty na dzień 3 sierpnia należy podkreślić, że były one w konkretnej sytuacji bardzo trudne do wykonania. Szczególnie trudne zadanie otrzymał 4 pułk piechoty. Miał on przełamać obronę nieprzyjaciela i opanować rubież położoną na głębokości 3 km. Dowódca dywizji stawiając pułkowi takie zadanie, wciąż nie zdawał sobie w pełni sprawy z położenia pododdziałów znajdujących się na przyczółku i nie doceniał obrony nieprzyjaciela, która z dnia na dzień wzmacniała się. Po dokładnym przeanalizowaniu tej skąpej liczby wiadomości o położeniu pododdziałów własnych

---

x/ Tamże.
xx/ Zarz.boj. Szefa Szt.Art. 1 AWP. 2.8.1944r. 16.30; CAW, 2 DP, t.25, s. 44. CAW
xxx/ Zarz.boj.nr 05.Szt.Art.1 AWP. 2.8.1944r. 18.00; 1 BAC-t.5, s.54.

nieprzyjaciela można było dojść do wniosku, że dalsze forsowanie i próby natarcia nie mają szans powodzenia.

Oddziały 2 dywizji piechoty pozostające na prawym brzegu Wisły, w ciągu dnia 2 sierpnia przygotowywały się do dalszego forsowania. Główną uwagę zwrócono na przygotowanie podręcznych środków przeprawowych. Dla ilustracji można przytoczyć jakie środki i w jakiej liczbie przygotowywał 6 pułk piechoty. Otóż pułk ten w ciągu dnia 2.8. 1944r. przygotował 17 tratw z bełek - na 77 ludzi oraz pływaki /tratwy/ z płaszczami namiotowymi dla 41 ludzi.x/ Podobnego rodzaju środki przeprawowe przygotowywano w innych pułkach.

Poszczególne pułki przystąpiły do realizacji zadania z nastaniem zmroku. W 6 pułku piechoty organizacja przeprawy odbywała się pod kierownictwem szefa sztabu pułku /kpt. Szpakowski/ oraz dowódcy 1 batalionu piechoty /mjr Kuczyński/.xx/ W pierwszej kolejności zakładowała się na środki przeprawowe kompania moździerzy, jeden ckm oraz około plutonu z 9 kompanii piechoty. Pododdziały te, w momencie podpływania do lewego brzegu zostały ostrzelane silnym ogniem broni maszynowej, a po wylądowaniu na brzeg były kontratakowane przez nieprzyjaciela i zepchnięte do wody, ponosząc bardzo duże straty. Część rannych żołnierzy powróciła na prawy brzeg Wisły. Na tym forsowanie w 6 pułku piechoty zakończono, pomimo że zadanie postawione przez dowódcę dywizji nie zostało wykonane. 3 batalion tego pułku, który przeprawił się z 1 na 2 sierpnia, poniósł duże straty i resztkami sił odpierał ataki nieprzyjaciela nad samym brzegiem Wisły.xxx/

5 pułk piechoty był gotów do forsowania dopiero o świcie 3 sierpnia. Przygotowania do forsowania opóźniły się z powodu silnego oddziaływania ognia artylerii nie-

---

x/ Meld.Sztabu 6 pp. 3.8.1944r.; CAW, 2 DP, t.19, s.527.
xx/ Z. Wolfeld. cyt. art. s. 33.
xxx/ Meld.boj. nr 273. 3.8.1944r. 19.40; CAW, 2 DP, t.17, s. 40-41.

przyjaciela na rejon przeprawy. W związku z tym, że linia wyjściowa do forsowania znajdowała się na dużej wyspie /na płn-zach od Wólki Profeckiej/, a wykonane środki przeprawowe znajdowały się na wsch brzegu, trzeba było stracić wiele czasu na ich przeniesienie w wyznaczone miejsce. Czynności tych nie można było wykonywać w ciągu dnia ze względu na ogień artylerii nieprzyjaciela. Do forsowania została wyznaczona 8 kompania piechoty, dla której przygotowano 17 tratw, każda na 3-4 ludzi.[x/] Gdy kompania zaczęła zajmować linię wyjściową do forsowania, już świtało. Ruch naszych żołnierzy zauważył nieprzyjaciel i natychmiast otworzył silny ogień z broni maszynowej, moździerzy i artylerii. Kompania ponosząc straty zaległa, nie czyniąc więcej prób forsowania Wisły. Tej nocy dokonano częściowej ewakuacji reszty grupy żołnierzy z 2 kompanii piechoty, która z 31.7. na 1.8.1944r. desantowała na małej wysepce /na wprost płn skraju m. Jaroszyn/ na wyspę "średnią".[xx/] Tam została ona zaopatrzona w żywność i amunicję. Ogólnie więc, w 5 pułku piechoty forsowanie również nie miało powodzenia.

Dalsze forsowanie oddziałów 4 pułku piechoty nie doszło do skutku. Bowiem dowódca dywizji zmienił częściowo swoje zarządzenie z dnia 2 sierpnia. Rozkazał 4. pułkowi piechoty wstrzymać narazie forsowanie, dopóki nie zostanie zorganizowana łączność i zaopatrywanie oddziałów walczących na przeciwległym brzegu.[xxx/]
Dla nawiązania łączności i dowiezienia zaopatrzenia 1 batalionowi walczącemu na wsch od Góry Pukawskiej, wysłano grupę ludzi pod dowództwem ppor. Swarabowicza. Grupa ta nie trafiła do batalionu. Stoczyła ona walkę z nieprzyjacielem, w czasie której został ranny w głowę ppor. Swarabowicz.[xxxx/]

---

x/ Meld.bój.nr 349, Sat.5 pp 3.8.1944r. 16.00; CAW, 2 DP, t.19, s.526.
xx/ Tamże. Wyspa "średnia" leży na wprost lewego ujścia rz. Kurówka.
xxx/ J. Kirchmayer. cyt.art. s.345.
xxxx/ Józef Margules. Frontowi Czwartacy. Z dziejów 4 pp. Wyd. MON, Warszawa 1963r. Ppor. Swarabowicz 6.8 został przewieziony w ciężkim stanie przez por. Ostrowskiego na prawy brzeg Wisły.

1 batalion natomiast został odrzucony przez nieprzyjaciela nad brzeg i małymi grupkami prowadził walkę obronną[x/]. Do 3 batalionu piechoty, walczącego na półwyspie na płd-wsch od Góry Puławskiej wysłano grupę ludzi z podobnym zadaniem jak do 1 batalionu, która dotarła w wyznaczone miejsce. Batalion pod dowództwem zastępcy dowódcy 4 pułku piechoty /kpt. Jackowskiego/ w liczbie 220 ludzi, wsparty 2 ciężkimi karabinami maszynowymi i 16 rusznicami przeciwpancernymi, odpierał skutecznie ataki nieprzyjaciela.[xx/]

Nad ranem 3 sierpnia sytuacja oddziałów 2 dywizji piechoty wskazywała na to, że drobne grupy z 6.5 i częściowo 4 pułku piechoty nie wytrzymają naporu nieprzyjaciela i zostaną zepchnięte do rzeki. Istniała konieczność ich szybkiej ewakuacji na prawy brzeg.

Dowódca armii, nie orientując się w sytuacji poszczególnych pułków, nakazał dowódcy 2 dywizji kontynuowanie dalszego forsowania. O godz. 11.00 3 sierpnia wydał rozkaz, w którym określił zadania oddziałów dywizji. Grupy desantowe znajdujące się na zach brzegu miały w ciągu dnia poszerzyć swe przyczółki i w końcu 3.8.44r. opanować rubież: /wyk/ Zarzecze, wzgórza 118.4, 117.6, 117.8 i m. Jaroszyn. Z nastaniem zmroku 5 i 6 pułk piechoty powinny były przystąpić do przeprawy swoich sił i do rana posiadać na przyczółkach nie mniej jak dwa bataliony, gotowe do dalszego natarcia. Z rana miały one całością sił kontynuować natarcie i w końcu dnia 4 sierpnia opanować rubież: Zarzecze, Kowala, wzg. 153.7 i 158.7, Bronowice.

Działanie dywizji miała zabezpieczać artyleria 1, 2 i 5 brygady oraz 1 pułk moździerzy. Natomiast dowódca wojsk inżynieryjnych winien był dostarczyć dywizji środki przeprawowe.[xxx/]

Rozkaz powyższy, po otrzymaniu dokładniejszych danych o położeniu oddziałów dywizji, został odwołany

---

x/ Meld.boj. nr 196. Szt. 4 pp 3.8.1944r. 15.00; CAW, 2 DP, t.19, s. 525.
xx/ Tamże.
xxx/ Szczeg.rozk.boj. nr 037/op. dcy 1 AWP 3.8.1944r. 11.00; CAW, 1 AWP, t.4, s.36.

przez dowódcę armii. Decyzja taka była słuszna z powodu tego, że nieprzyjaciel w dniu 3 sierpnia wzmógł działalność ogniową artylerii. Rozpoznanie własnej artylerii stwierdziło nowe baterie artylerii przeciwnika na stanowiskach ogniowych. Dla likwidacji przyczółków dowództwo niemieckie użyło oddziały 17 dywizji grenadierów. Z głębi operacyjnej natomiast rozpoczęto podciągać 45 dywizję grenadierów.x/

W tej sytuacji dowódca armii nakazał przerwać forsowanie i ewakuować oddziały 2 dywizji piechoty na prawy brzeg Wisły. Na tej podstawie dowódca 2 dywizji piechoty powziął decyzję wycofania oddziałów w nocy z 3 na 4 sierpnia i zająć obronę: na wsch brzegu Wisły - 6 pułkiem piechoty na odcinku Wólka Gołębska /wył./ Puławska Wieś; 4 pułkiem piechoty - na odcinku Puławska Wieś, Włostowice; 5 pułkiem piechoty /w drugim rzucie dywizji/ - w rejonie skrzyżowania dróg w lesie /1,5 km na płn-zach od m. Wronów/, wzgórze 146,2 i 125,2. 6 pułk piechoty miał wystawić ubezpieczenie bojowe na wyspie dużej /na płn-zach od Wólki Profeckiej/, a 5 pułk na dwóch małych wysepkach na wprost lewego ujścia rz. Kurówka/.xx/

Ewakuacja oddziałów 2 dywizji rozpoczęła się z nastaniem ciemności w dniu 3 sierpnia. Sam przebieg ewakuacji odbywał się w niemniej trudnych warunkach, jak samo forsowanie.

Dla ewakuacji 3 batalionu 6 pułku piechoty przeznaczono grupę 25 ludzi /10 zwiadowców i 15 żołnierzy z 1/6 pp/ i 5 pontonów, która pod dowództwem zastępcy dowódcy 1 batalionu /kpt. Grynienko/ i dowódcy plutonu 1 kompanii CKM /ppor. Winiuk/ o godz. 23.00 3.8.1944r. dopłynęła do brzegu. W momencie zbliżania się grupy do lewego brzegu została ona ostrzelana silnym ogniem broni maszynowej nieprzyjaciela. Na pontonach zostało wielu zabitych i rannych. Grupa ponosząc straty /13 zabitych i 3 rannych/, zmuszona została do powrotu na prawy brzeg, nie wykonując tym samym zadania.xxx

---

x/ Dzienny meld.sytuacyjny Dowództwa Grupy Wojsk "Środek" z 3.8.1944r.
xx/ Dziennik działań boj.1 AWP; CAW, 1 AWP, t.23, s.32.
xxx/ Meld.boj. nr 0410 Szt. 6 pp 4.8.1944r. 11.00; CAW, 2 DP, t.19, s.500.

ia nawiązania łączności z 3 batalionem o godz. 09.00 .8.1944r. wysłano dwóch ochotników /kpt. Sołtys i szer. ranowski/ umiejących dobrze pływać, na lewy brzeg Wisły. eden z nich powrócił wieczorem nie przynosząc żadnych iadomości o losach batalionu. Dalszych prób poszukiwania 3 batalionu nie czyniono.

W 5 pułku piechoty ewakuacja niewielkiej grupy 2 kompanii /23 żołnierzy/ z wyspy została dokonana na małych łódkach bez większych przeszkód. Wobec tego pułk mógł przystąpić do realizacji dalszej części zadania, mianowicie przystąpić do obrony na wyznaczonej mu rubieży. Z pułku pozostawiono kilku zwiadowców na "środkowej" wyspie /na wprost wzgórza 117,8 celem prowadzenia obserwacji obrony nieprzyjaciela[x].

Ewakuacja oddziałów 4 pułku piechoty z lewego brzegu Wisły odbywała się przez całą noc. Do przewożenia ludzi i sprzętu wykorzystano 14 łódek. Czynność ta przy tej niedużej ilości środków przeprawowych nie można było jej zakończyć w ciągu jednej nocy. Z nastaniem świtu ewakuację przerwano. Na lewym brzegu pozostało z 3 batalionu 42 ludzi, natomiast z 1 batalionu nie odnaleziono 75 ludzi.[xx]

Dalsza ewakuacja oddziałów 3 pułku piechoty odbywała się w nocy z 4 na 5 sierpnia. Do rejonu 1 batalionu wysłano 3 łódki, z których jedna została rozbita /5 żołnierzy uratowało się/. Jedna łódka powróciła z powrotem przywożąc tylko 3 rusznice przeciwpancerne, druga zaś z dowódcą 1 kompanii sapierów /por. Ostrowskim/ i dwoma ludźmi pozostała na lewym brzegu celem odszukania reszty żołnierzy z 3 kompanii piechoty /por. Biesa[xxx]/. Następnej nocy na tej łódce powróciła grupa 12 ludzi. Ewakuacja ludzi z 3 batalionu została całkowicie zakończona w nocy z 4 na 5 sierpnia.

---

x/ Biuletyn operac. nr 274 Szt. 2 DP 4.8.1944r. 20.00; CAW, 2 DP, t.17, s.43.

xx/ Biuletyn informac. nr 275 Szefa Szt. 2 DP 4.8.1944r. 20.00; CAW, 2 DP, t.17, s.43.

xxx/ Meld.boj. nr 193 Szt. 4 pp 5.8.1944r. 15.00; CAW, 2 DP, t.19, s. 401.

Po zakończeniu ewakuacji oddziałów 2 dywizji piechoty poszczególne pułki przystąpiły do uporządkowania i przegrupowania swoich sił celem wykonania nowych zadań.[x/]

2 dywizja piechoty w ciągu trzech dni działań zaczepnych, wskutek popełnionych błędów, nie wykonała postawionego jej zadania. Jakkolwiek oddziałom jej udało się uchwycić dwa małe przyczółki, to jednak przeprawiane si[illegible] nie miały żadnych szans na przejście do natarcia i opanowania nakazanych rubieży. Przy wykonywaniu zadania /od 31.7. do 4.8.1944r./ oddziały dywizji poniosły następujące straty: 702 ludzi zabitych, rannych i zaginionych, 275 kbk i kb, 123 pistolety maszynowe, 8 pistoletów wojskowych, 23 rkm, 13 ckm, 24 rusznice przeciwpancerne, 5 moździerzy 82 mm i 2 działa 45 mm.[xx/] Niewątpliwie, oddziały dywizji prowadząc walkę ogniową na przeciwległym brzegu oraz ogień artylerii ze wsch brzegu, zadały znaczne straty wojskom nieprzyjaciela. Sztaby pułku w swych meldunkach nie podawały strat zadanych nieprzyjacielowi. Straty te, aczkolwiek niesprawdzone i podane za nieco dłuższy okres czasu /29.7 - 6.8.1944r./ są wykazane w sprawozdaniu artylerii 2 dywizji piechoty i obrazują do pewnego stopnia wysiłek oddziałów dywizji.

Ogólnie oddziały dywizji i przydzielona do niej artyleria, w wymienionym okresie zniszczyły: ckm - 24, dział oddzielnych - 10, baterii artylerii - 1, baterii moździerzy - 1, samochodów - 2, furmanek - 2, ludzi - 147, koni - 4. Obezwładniły: ckm - 14, dział oddzielnych - 5, baterii artylerii - 5, baterii moździerzy - 8, PO - 2. Zburzyły - 17 schronów różnych typów i PO - 8.[xxx/]

---

x/ 2 DP w myśl planu dowódcy armii miała przygotować się do ponownego forsowania Wisły, do którego w praktyce nie doszło.

xx/ Podane cyfry nie ujmują strat w uzbrojeniu kompanii karnej oraz strat w ogóle poniesionych przez inne oddziały i pododdziały dywizji. Dokładny wykaz strat 2 DP za okres 31.7 - 4.8.1944r. przedstawia zał.nr 14.

xxx/ Sprawozdanie z efektywności ognia artylerii 2 DP za okres od 29.7 do 6.8.1944r.; CAW, 1 AWP, t. 429, s.69.

ysiłek dywizji wyraża się nie tylko w stratach zadanych
ieprzyjacielowi, lecz również w wiązaniu jego sił, które
owództwo niemieckie potrzebowało dla powstrzymania na-
arcia wojsk radzieckich w rejonie Magnuszewa i Kazimierza
olnego. Pomimo tak groźnej sytuacji w tych dwóch rejo-
ach, dowództwo niemieckie w dniu 2 sierpnia zmuszone by-
o zabrać szkolny batalion grenadierów pancernych /dzia-
ający do tego czasu w składzie 26 DP/ sprzed frontu
radzieckiej 69 armii i przerzucić do rejonu Puław dla
likwidacji przyczółka uchwyconego przez 4 pułk piechoty.x/
Fakt ten oraz ciągłe wykonywanie kontrataków przez wojska
nieprzyjaciela przeciwko oddziałom 2 dywizji piechoty,
świadczy o tym, jak dużą wagę dowództwo niemieckie przy-
ięzywało do rejonu Puław. Konieczność ściągania przez
nieprzyjaciela sił dla wykonania kontrataków, osłabiała
jego wysiłek na innych kierunkach, a przede wszystkim
przed frontem 8 armii gw i 69 armii.
Działania oddziałów 2 dywizji jakkolwiek zakończyły się
niepowodzeniem, miały jednak duże znaczenie dla cało-
kształtu operacji frontowej.

Doświadczenia bojowe z walk 2 dywizji piechoty
w dniach od 1 do 3 sierpnia wykazały, że odpowiednie
wyposażenie oddziałów, biorących udział w forsowaniu
szerokiej przeszkody wodnej, w dostateczną liczbę eta-
towych środków przeprawowych oraz silne ich zabezpieczenie
artylerią może dać pozytywne rezultaty. Po pierwszych
nieudanych próbach forsowania Wisły /w nocy z 31.7. na
1.8.1944r./ dowództwo armii zdecydowało skupić główną
uwagę na odcinku forsowania 4 pułku piechoty. W związ-
ku z tym 4 pułk otrzymał 12 pontonów z parku DLP, któ-
rymi w praktyce można było przerzucić jednocześnie 360
ludzi z uzbrojeniem /prawie cały batalion piechoty/.

Dla wsparcia działań pułku przydzielono 1 dy-
wizjon 2 pułku artylerii lekkiej, 7 pułk artylerii
haubic, a dla zwalczania baterii artylerii przeciwnika -
jeden dywizjon z 1 brygady artylerii ciężkiej. W sumie
więc, wliczając artylerię organiczną, pułk posiadał 95

---

x/ Dzienny meld.sytuacyjny dowództwa Grupy Wojsk "Środek"
z dnia 2.8.1944r. Kwatera główna 3.8.1944r. s.4.

działa i moździerzy /45 mm - 12 szt., 76 mm /AP/ - 4 szt., 76 mm /AD/ - 4 szt., 122 mm - 28 szt., 152 mm - 12 szt. moźdz. 82 mm - 27 moźdz. 120 mm - 8/. Ilość ta aczkolwiek niedużą, mogła w odpowiednim stopniu osłonić przeprawę oddziałów pułku. Sam sposób wykorzystania tej artylerii nie odpowiadał jednak w pełni potrzebom pola walki. Najistotniejszą rzeczą w zabezpieczeniu forsowania i walki na przyczółku było zwalczanie dział szturmowych nieprzyjaciela. Ze względu na to, że były to cele ruchome, które po ich wykryciu musiały być niszczone ogniem na wprost, należało wysunąć na brzeg większą liczbę dział kalibru 76 mm /AD/ i 122 mm. W praktyce zostały wysunięte nad brzeg 2 działa 76 mm /AD/ i wszystkie działa 76 mm /AP/ i 45 mm. W rezultacie do zwalczania groźnych dział szturmowych "Ferdynand" były tylko 2 działa 76 mm /AD/, bowiem działa 45 mm i 76 mm /AP/ ze względu na krótki zasięg i prędkość początkową pocisku nie nadawały się do tych zadań.

Mimo tych niedociągnięć 4 pułk uzyskał największe powodzenie. Powodzenie jego nie mogło być utrwalone ze względu na szereg niedociągnięć popełnionych przez dywizję w okresie przygotowawczym w dniu 1 sierpnia.

Przebieg walki 2 dywizji piechoty wykazał szereg istotnych błędów i niedociągnięć, wynikłych z przyjętej koncepcji działań oraz niedokładnego przygotowania i zabezpieczenia wojsk.

Koncepcja walki przyjęta przez dowódcę dywizji, zakładała początkowo forsowanie Wisły w trzech rejonach siłami wzmocnionych kompanii. Kompanie te winny były zabezpieczyć przeprawę dalszych sił poszczególnych pułków. Jednak już w pierwszym dniu walki dowódca dywizji zmienił swą koncepcję odnośnie ilości sił i nakazał wyznaczyć do forsowania po jednym batalionie piechoty na każdy pułk. Były to oczywiście zgodne z koncepcją przyjętą przez dowódcę armii. Należy nadmienić, że realizacja tej koncepcji była możliwa tylko w 4 pułku piechoty, w innych zaś, ze względu na brak etatowych środków przeprawowych, nie mogła być wykonana.

Sytuacja, jaka się wytworzyła na kierunku forsowania 6 i 5 pułku piechoty wskazywała od początku, że nie da się zrealizować zamierzeń dowódcy armii. Pułki te nie posiadały dostatecznej liczby środków przeprawowych, a za tym nie mogły zapewnić szybkiego narastania sił i środków na przeciwległym brzegu rzeki. Ilość artylerii przeznaczonej do wsparcia działań tych pułków nie mogła sprostać potrzebom pola walki, tym bardziej, że występowały trudności z zaopatrywaniem w amunicję.

Pierwsze próby forsowania rzeki wykazały, że obrona niemiecka jest silna. Należało dążyć do jej maksymalnego obezwładnienia i zapewnienia w ten sposób swobody działania oddziałom 2 dywizji piechoty. Zadanie to można było osiągnąć przez dokonanie manewru maksymalnej liczby artylerii, znajdującej się w pasie 1 dywizji piechoty /4 pappanc/, w odwodzie dowódcy armii /19 i 20 pułk z 4 BAPpanc/ oraz oddziałów pancernych /1 BPanc, 13 papanc, 2 dywizjon artylerii pancernej SU-76/. W ten sposób uzyskanoby odpowiednie nasycenie w artylerii na 1 km frontu. W praktyce została przerzucona w pas działania 2 dywizji piechoty tylko 2 brygada artylerii haubic i 3 pułk artylerii lekkiej /z 3 DP/. Jakkolwiek polepszyło to sytuację dywizji, to jednak nie mogło rozwiązać całkowicie potrzeb walczących oddziałów. Aktywność nieprzyjaciela z dnia na dzień zwiększała się, w związku z tym rosły potrzeby w zakresie zwalczania jego sił, a szczególnie artylerii i moździerzy.

Wydaje się, że poszczególni dowódcy i sztaby niedostatecznie śledzili za sytuacją na polu walki, a szczególnie za taktyką działań przeciwnika. Dowództwo niemieckie, jak wynikało z meldunków sztabów pułków, użyło do zwalczania naszych środków przeprawowych oraz wojsk na przyczółku działa szturmowe. Z oceny dowódców pułków piechoty oraz jednostek artyleryjskich wynikało, że są to cele trudne do obezwładnienia, ponieważ są one ruchome, a ich pancerz zmniejsza wrażliwość na ogień naszej artylerii. Widząc te korzystne strony wykorzystania dział szturmowych przez przeciwnika, można było dojść do

wniosku, że dla zwalczania celów zagrażających bezpośredn naszym oddziałom na przyczółkach, należało użyć również czołgów i dział pancernych. Zawczasu przygotowane stanowi ka ogniowe dla tych środków i odpowiednie ich zamaskowani pozwoliłoby na należyte oddziaływanie na nieprzyjaciela i tym samym czyniłoby walkę naszych oddziałów bardziej sku teczną. Trudno jest dziś stwierdzić czym mogło się kie rować dowództwo armii i dywizji, że nie wykorzystało w odpowiedni sposób swoich czołgów i dział pancernych. W tym okresie czasu znano wiele przykładów z doświadczeń, kiedy to do zwalczania celów nieprzyjaciela na przeciw ległym brzegu wykorzystywane były czołgi i działa pancern

Praktyka działań bojowych wykazała, że raz roz poczęte forsowanie powinno być kontynuowane z coraz więk szą siłą. Narastanie sił na przeciwległym brzegu powinno odbywać się bez przerwy, a przyczółek uchwycony przez woj ska powinien być rozszerzony i równocześnie umacniany. Przeciwnik bowiem w początkowym okresie stawiał nieduży opór. W miarę upływu czasu opór jego stawał się coraz większy i od działań obronnych przechodził on do wykony wania kontrataków odwodami podciągniętymi z głębi lub z kierunków niezagrożonych. Ponadto praktyka dowiodła, że przyczółki uchwycone w różnych miejscach powinny być jak najszybciej połączone w jeden ogólny przyczółek. Prowa dzenie walki na kilku małych przyczółkach, jakkolwiek z jednej strony rozpraszało wysiłek nieprzyjaciela, to z drugiej natomiast umożliwiało ich kolejną likwidację.

W toku forsowania i walki o przyczółki oddziały 2 dywizji piechoty nie mogły realizować powyżej wspomnia nych zasad działań. Z przebiegu walki wiadzieliśmy, że rozpoczęte forsowanie nie było potęgowane, lecz z dnia na dzień jego siła malała. Charakterystycznym tego przykładem może być działalność ogniowa artylerii 2 dywizji piechoty /organicznej i wspierającej/ w dniach od 1 do 4 sierpnia. Zamieszczona poniżej tabela wyraźnie charakteryzuje stopi nasilenia ogniowego w początkowych dniach. Jeśli weźmiemy

Wykaz zużycia amunicji artyleryjskiej w pasie działania 2 DP pod Puławami za okres od 1 do 4.8.1944r. x/

Rodzaj amunicji	Dnia				Razem
	1.8	2.8	3.8	4.8	
działki 45 mm	1578	350	-	-	1928
76mm /AP/	1715	225	60	-	2000
76mm /AD/	1304	500	187	244	2235
122 mm	1450	1101	1152	1207	4910
152 mm	-	-	-	-	-
moździe 82 mm	9230	600	100	100	10030
120 mm	2570	605	80	-	3255
R a z e m :	17847	3381	1979	1551	24358

ogólną sumę wystrzelonych pocisków w ciągu 4 dni, to okaże się, że w pierwszym dniu wystrzelono 73,2%, w drugim - 13,8%, w trzecim 8,8%, a w czwartym dniu zaledwie - 6,3% pocisków.

Do poważnych niedociągnięć w działaniach 2 dywizji piechoty można zaliczyć złe rozpoznanie obrony nieprzyjaciela, niewłaściwe informowanie przełożonych o położeniu oddziałów oraz złe organizacja i utrzymanie łączności.

Oddziały dywizji w ciągu 4 dni walki nie zdołały rozpoznać ugrupowania bojowego nieprzyjaciela i jego struktury obrony. Brak danych o nieprzyjacielu wpływał ujemnie na powzięcie właściwej decyzji przez poszczególnych dowódców. Informacja o położeniu własnych oddziałów była zazwyczaj niezgodna ze stanem faktycznym. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy był brak łączności z pod-

- - - -

oddziałami walczącymi na zach brzegu Wisły. W związku z tym meldunki o położeniu nadsyłane do sztabu dywizji /armii/ były fragmentaryczne, nieścisłe, a co najgorsze nieuzasadnionego optymizmu. Nie można się więc dziwić, że dowódca armii i dowódcy dywizji otrzymując takie meldunki, pobierali niewłaściwe decyzje. Charakterystycznym przykładem tego może być decyzja dowódcy armii i dowódcy 2 dywizji piechoty w dniu 3 sierpnia, dotycząca dalszego forsowania, w momencie kiedy sytuacja pododdziałów na zach brzegu Wisły była beznadziejna i nie było żadnych szans na powodzenie. Dopiero po zapoznaniu się z właściwą sytuacją pola walki decyzje te zostały cofnięte.

W toku działań zaczepnych 2 dywizji piechoty dało się zauważyć słabe oddziaływanie /kierowanie/ sztabu dywizji na oddziały poszczególnych pułków. Organizatorem forsowania był dowódca i sztab dywizji. Do nich należało przygotowanie walki, kierowanie i kontrolowanie realizacji postawionych zadań. Konkretna sytuacja wymagała zbliżenia sztabu dywizji do walczących wojsk, a nawet przebywania niektórych oficerów bezpośrednio na odcinkach forsowania pułków. Obecność na odcinkach forsowania była konieczna z dwóch zasadniczych powodów. Po pierwsze dlatego, że trzeba było wciąż instruować, doradzać młodym niedoświadczonym oficerom /dowódcom niższych szczebli/, jak należy rozwiązywać poszczególne zadania, a po drugie, obecność oficerów ze sztabu dywizji w pułkach pozwoliłaby na szybką orientację w położeniu wojsk i odpowiednie reagowanie na przebieg walki, względnie składanie wyczerpujących informacji dowódcy dywizji. Sztab dywizji przejawiał w zasadzie duże zainteresowanie działaniami 4 pułku piechoty, co było słusznym ze względu na to, że walczył on na głównym kierunku uderzenia. Niemniej troska taka powinna była również mieć miejsce w stosunku do 6 i 5 pułku piechoty tam, gdzie sytuacja była najmniej pomyślna.

Jednym z bardzo ważnych czynników w każdej walce jest zdyscyplinowanie i wysoki stan moralny oddziałów. Dyscyplina i stan moralny oddziałów zależy w znacznym stopniu między innymi od postawy jaką zajmą oficerowie

lowódcy poszczególnych szczebli/ w czasie walki i od ich roski o podwładnych. Zagadnienia te w toku walki 2 dy- izji nie były najlepiej rozwiązywane. Niektórzy oficero- ie podchodzili do obowiązków swoich bardzo niesumiennie, wyniku czego wśród żołnierzy wystąpiły oznaki niezado- olenia. Stwierdzono, że wielu żołnierzy oraz niektórzy ficerowie nie rozumieli swojego zadania.x/ Nic też dziw- ego, że w krytycznych momentach żołnierze gubili się, ie wiedząc co robić.

Zła organizacja walki, niedostateczne jej zabez- ieczenie wpływały bardzo ujemnie na stan psychiczny żoł- ierzy. To zaś z kolei odbijało się ujemnie na dyscypli- nie i postawie bojowej żołnierza. Dowódca 6 pułku piechoty w meldunku bojowym nr 0410 z 4 sierpnia tak relacjonuje achowanie się niektórych pododdziałów w walce: "... Na początku przeprawy /mowa o forsowaniu w nocy z 1 na 2 sierpnia - przypisek mój A.K./ na skutek silnego ognia artylerii i moździerzy nieprzyjaciela żołnierze rozbie- gli się i schowali się w krzakach. Mój zastępca - mjr artwich i dowódca 3 batalionu - kpt. Matuszewski zbierali kompanię pod groźbą użycia broni i tak udało się odpra- wić na lewy brzeg około 90 ludzi... Po silnym ogniu arty- lerii i moździerzy nieprzyjaciela /chodzi tu o przeprawę 3 kompanii moździerzy 82 mm, artylerii 3/6 pp oraz resztek 3 batalionu na lewy brzeg Wisły w nocy z 2 na 3 sierpnia - przypisek mój A.K./ żołnierze się rozbiegają, uciekają w krzaki. Pod groźbą pistoletu udaje się odprawić 3 kompa- nię moździerzy, pluton z 9 kompanii i pluton ckm. Kompania /komp. moźdz. 82 mm - przypisek mój A.K./ przybiła do brzegu, gdzie została kontratakowana przez Niemców i zepchnięta do rzeki...".xx/ Z powyższej przytoczonych faktów pozornie wyglądałoby, że żołnierze ulegali w ogóle panice, że unikali walki. Fakty te jednak wskazują na coś innego. Chodzi tu przede wszystkim o to, że tak w jednym jak i w drugim wypadku zadziałał brak należytej osłony przez własną artylerię. Przeciwnik prowadził

---

x/ Dziennik działań boj. 1 AWP; CAW, 1 AWP, t.23, s.91.
xx/ CAW, 2 DP, t.19, s. 499 - 500.

bezkarnie ogień, żołnierze nie mieli nic do wyboru, jak tylko skrycie się. Nie byli oni pewni, że jak wyjdą z ukryć, czy artyleria nieprzyjaciela znowu nie otworzy do nich ognia. Troską dowództwa pułku było załadowanie i wysłanie żołnierzy na przeciwległy brzeg. Natomiast nie widać było jego troski o należyte przeprowadzenie rozpoznania rejonu w którym miała być wysadzona kompania moździerzy, nie obezwładniono środków ogniowych nieprzyjaciela i w ogóle nie osłaniano działań pododdziałów własnych na zach brzeg Wisły. Taka organizacja walki nie podnosiła żołnierza na duchu, nie widział on żadnych szans na uzyskanie sukcesu w walce, działał do pewnego stopnia w osamotnieniu.

Warto nadmienić, że dowództwo dywizji i poszczególnych pułków, w miarę trwania walki, dostrzegało braki i niedociągnięcia i starało się usuwać je. Po pierwszych niepowodzeniach w forsowaniu dowódca dywizji dostrzega niedociągnięcia w zakresie łączności, wiarygodności składanych meldunków przez pułki, organizacji współdziałania i dowodzenia. Dlatego też wydaje on szereg zarządzeń mających na celu usunięcie dostrzeżonych braków. Nie zawsze to jednak było możliwe do zrealizowania. Brak środków, szybko zmieniająca się sytuacja na polu walki były zasadniczą przeszkodą w usuwaniu dostrzeżonych braków. Należy mieć na uwadze, że sztab dywizji jak i sztaby pułków również nie posiadały doświadczenia, była to ich pierwsza walka.

x x

x

Dowódca armii oceniając sytuację operacyjną w dniach 2 i 3 sierpnia postanowił przerwać chwilowo działania, ewakuować oddziały 2 dywizji piechoty z lewego brzegu Wisły, dokonać przegrupowania sił i przygotować ponownie operację w celu sforsowania Wisły i opanowania przyczółków. W toku trwania działań 1 i 2 dywizji sztab armii opracował plan forsowania Wisły, który został zatwierdzony w dniu 4.8.44r. przez dowódcę armii. x/ Początek forsowania przewidziano na 8 sierpnia.

x/ Plan forsowania Wisły przez oddziały 1 armii WP przedstawiony jest w zał. nr 16.

czyli za 4 dni od daty zatwierdzenia planu forsowania.

W toku opracowania nowego planu forsowania Wisły zostało wydanych szereg zarządzeń, dotyczących przegrupowania i luzowania poszczególnych związków.

Analizując nowoopracowany plan forsowania i zadania związków taktycznych armii należy podkreślić, że istniały wszelkie szanse ich realizacji. Plan ten w zasadniczy sposób różnił się od planu z dnia 31 lipca. Na kierunek głównego uderzenia armii /szerokości 6 km/ przeznaczono: dwie dywizje piechoty, całość artylerii armii, prawie całość wojsk inżynieryjnych, natomiast na kierunku pomocniczym /szerokości 20 km/ tylko jedną dywizję z jej artylerią organiczną. Na głównym kierunku uderzenia zamierzano forsować Wisłę tylko na odcinku szerokości 3 km. Dzięki takiemu zmasowaniu sił i środków otrzymano następujące nasycenie operacyjne /w pasie 2 DP/: jedna dywizja piechoty na 3 km, 115,6 działa i moździerzy, 1,6 batalionu saperów na 1 km frontu.

Dokładne zestawienie sił i środków przedstawia niżej zamieszczona tabela.

	bataliony piechoty	Działa 45 mm	57 mm	75 mm /AP/	76 mm /AD/	SU-76	122 mm	152 mm	Razem	Moźdz. 82 mm	120 mm	Razem	Ogółem artylerii	Wojska inż. - batalionów
	8	30	-	12	24	13	12	-	91	80	24	104	195	1
	9	32	-	12	24	13	12	-	93	85	22	107	200	1
	-	-	-	-	-	-	36	-	36	-	-	-	36	-
	-	-	-	-	-	-	-	36	36	-	-	-	36	-
	-	-	-	-	-	-	59	-	59	-	-	-	59	-
	-	-	-	-	-	-	60	-	60	-	-	-	60	-
pana	-	-	48	-	24	-	-	-	72	-	-	-	72	-
	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	36	36	36	-
	17	62	48	24	72	26	179	36	447	165	82	247	694	2

xx/ Nie uwzględniono 1 BMap /4 bataliony/, 6 sam.zmot. batalionu pontonowo-mostowego i 7 zmot. batalionu sap.

x/ W 2 DP uwzględniono straty poniesione w dniach 1-4.8.44r. /jeden batalion piech, 2 działa 45 mm i 5 moźdz. 82 mm/.

Na uwagę zasługuje realność zadań postawionych 2 dywizji piechoty na pierwszy dzień działań. Dywizja pod koniec pierwszego dnia walki miała opanować przyczółek szerokości 3,5 km i głębokości 2 km. Należy tu nadmienić, że w pierwszym dniu zamierzano przeprawić całą dywizję, co gwarantowało utrzymanie zdobytego przyczółka i osłonę budowy dalszej części mostu.x/

Pierwszy rzut dywizji miał być zabezpieczony przez pododdziały ubezpieczające, które wzmocnione środkami przeciwpancernymi i saperami, miały przeprawić się na pontonach lekkich i łódkach rybackich na lewy brzeg Wisły. W przeciwieństwie do pierwszego forsowania, gdzie w pierwszym rzucie przeprawiały się tylko kompanie piechoty, tym razem w pierwszym rzucie dywizji miały przeprawić się jednocześnie dwa bataliony /po jednym - z każdego pułku piechoty/.

Działanie pierwszych rzutów miało większe szanse powodzenia, bowiem planowano wykonanie artyleryjskiego przygotowania, w czasie którego miano obezwładnić źródła ognia nieprzyjaciela, znajdujące się bezpośrednio na zach brzegu i w jego punktach oporu. O ile w pierwszym forsowaniu podobna ilość artylerii była przeznaczona dla dwu dywizji i rozśrodkowana na 26 km, to tym razem miała ona być zmasowana na odcinku 6 km.

Godne uwagi jest zagadnienie zaplanowanych działań demonstracyjnych na prawym skrzydle armii. W takiej sytuacji przeciwnik zmuszony byłby do utrzymywania na 20 km froncie znacznej części sił dla odparcia ewentualnego forsowania naszych wojsk.

Ogólnie należy stwierdzić, że nowy plan eliminował błędy i niedociągnięcia popełnione podczas pierwszego forsowania. Należałoby z tego wnioskować, że sztab armii dokładnie śledził za przebiegiem działań, dokonywał analizy i oceny sytuacji pola walki w pasach poszczególnych dywizji

---

x/ Pierwsza część mostu miała być zbudowana do czasu rozpoczęcia forsowania. W praktyce pierwsza część mostu była zbudowana /w rejonie wzgórza 125,6/ już 4.8.1944r. tj. 4 dni przed planowanym rozpoczęciem forsowania.

było to pierwsze doświadczenie bojowe zdobyte przez oficerów sztabu i dowódcy armii w tego rodzaju działaniach.

Nowy plan forsowania Wisły, opracowany przez sztab armii nie był realizowany z powodu otrzymania nowego zadania, związanego z przejściem do nowego rejonu i przystąpieniem do organizacji obrony.

5. Wyniki, ocena i wnioski z działań zaczepnych 1 armii WP pod Dęblinem i Puławami.

1 armia WP w okresie od 1 do 3 sierpnia 1944r. stoczyła swą pierwszą walkę zaczepną, połączoną z pokonaniem szerokiej przeszkody wodnej. W ciągu trzech dni oddziały armii sforsowały Wisłę w pięciu miejscach /w rejonie m. Głusiec, mostu kolejowego w Dęblinie, Łęka, Góra Puławska, półwysep na Wiśle na płd od Góry Puławskiej/ i uchwyciły niedużе przyczółki. Przyczółków tych nie zdołały one jednak utrzymać. Niektóre grupy zostały zepchnięte do rzeki, inne zaś ewakuowano na prawy brzeg Wisły. Ogólnie więc zadanie, postawione przez dowódcę armii, nie zostało wykonane. Nasuwa się w związku z tym pytanie, czy armia rzeczywiście nie uzyskała żadnych rezultatów, w swej pierwszej walce? Czy jej działania nie wywarły żadnego wpływu na wyniki operacji 1 Frontu Białoruskiego, w końcowej jej fazie? Patrząc na całokształt sytuacji operacyjnej jaka się wytworzyła w pasie 1 Frontu Białoruskiego w ostatnich dniach lipca i w pierwszych dniach sierpnia należy stwierdzić, że działania zaczepne 1 armii WP miały istotny wpływ na rezultaty operacji frontowej. Działania te były prowadzone na bardzo ważnym kierunku operacyjnym /puławsko-radomsko-łódzkim/, do którego Niemcy przywiązywali dużą uwagę. Niemcy przed rozpoczęciem działań zaczepnych naszej armii na odcinku między Dęblinem i Puławami, posiadali oddziały w sile dywizji piechoty wzmocnionej artylerią i moździerzami. Siły te zostały związane w walce z oddziałami 1 armii WP i nie mogły być wykorzystane na innym odcinku frontu. Wiązanie tak znacznej liczby sił nieprzyjaciela, w sytuacji kiedy w rejonie Kazimierza Dolnego toczyły się

ciężkie walki 69 armii o rozszerzenie uchwyconych przyczółków, a w rejonie Magnuszewa 8 armia gw forsowała Wisłę i walczyła również o poszerzenie przyczółków, miało duże znaczenie operacyjne. Należy mieć na uwadze, że armia nasza nie tylko wiązała siły nieprzyjaciela na szerokim froncie, lecz również zadała mu duże straty w ludziach i sprzęcie. Według niepełnych danych nieprzyjaciel w okresie od 1 do 4.8.1944r. poniósł następujące straty:

zniszczono: - około dwóch batalionów piechoty,
- 30 rkm, ckm,
- 17 dział różnych kalibrów,
- 17 moździerzy,
- 3 samochody,
- 2 furmanki;

obezwładniono:
- 15 ckm,
- 3 baterie artylerii,
- 5 baterii moździerzy;

zburzono: - 17 schronów różnych typów,
- 2 PO.x/

Nie będzie przesadą jeżeli powiemy, że straty te są realne, jeśli weźmiemy pod uwagę zawziętość walk jakie oddziały nasze toczyły na przeciwległym brzegu Wisły. Zawziętość ta była wywołana konkretną sytuacją w jakiej one się znalazły. Oddziały te odizolowane jedne od drugich, nie mając połączenia ze swoim brzegiem i atakowane przez nieprzyjaciela zmuszone były bronić się zaciekle. W tej sytuacji i przeciwnik siłą rzeczy musiał ponosić duże straty.

W sumie działania zaczepne 1 armii WP miały duże znaczenie operacyjne dla końcowej fazy operacji brzesko-lubelskiej 1 Frontu Białoruskiego.

---

x/ Straty nieprzyjaciela na podstawie meldunków bojowych 1 DP /CAW, 1 DP, t.31, s.30-29/, sprawozdania artylerii 2 DP /CAW, 1 AWP, t. 429, s.69/ oraz sprawozdania o stratach i zdobyczach 1 AWP za okres od 1 do 10.8.1944r. /AMO Bojuszewsk, f. 233, op.2356, t.111, s. 348/.

Oddziały 1 armii WP w swym pierwszym starciu z doświadczonym przeciwnikiem poniosły również znaczne straty. Trzeba powiedzieć, że straty te były duże w stosunku do osiągniętych rezultatów. Bilans strat przedstawiał się następująco:

a/ zabitych		b/ zaginionych	c/ rannych
oficerów	- 21	- 35	- 53
podoficerów	- 38	- 70	- 76
szeregowych	-189	- 457	- 428
Razem:	248	562	557

/ogółem 1367 ludzi/

oraz 8 żołnierzy dostało się do niewoli.
Zabito i raniono 84 koni. x/ Zniszczono lub pozostawiono na polu walki:

- kbk i kb	- 543 szt.
- pistoletów maszynowych	- 264 "
- " wojskowych	- 40 "
- rkm	- 63 "
- ckm	- 27 "
- rusznic ppanc	- 32 "
- moździerzy 82 mm	- 8 "
- dział 45 mm	- 3 "xx/

Przytoczone cyfry świadczą o dość dużych ofiarach poniesionych przez oddziały armii w tak krótkiej walce. Warto tu nadmienić, że wiele strat było spowodowanych na skutek utonięć w toku przeprawy przez Wisłę.

Do rezultatów działań, jakie osiągnęły oddziały armii i ich sztaby w czasie forsowania i walki o przyczółki można zaliczyć zdobycie dużego doświadczenia bojowego.

---

x/ Dokonano wyciągu strat związków i oddziałów, które wzięły udział w forsowaniu Wisły z wykazu strat stanu osobowego 1 AWP za okres 1-10.8.1944r. /CAW, 1 AWP, t. 103, s.34-35/.

xx/ Dane te nie są pełne, z powodu braku udzielonych meldunków o stratach jednostek i oddziałów. Ze sprawozdań trudno jest odtworzyć straty w poszczególnych dniach. Straty w uzbrojeniu podane są na podstawie wykazów strat 1 i 2 DP /CAW, 1 AWP, t.23, s.53-56; CAW, 1 DP, t. 31, s. 21a; CAW, 2 DP, t.17, s. 57/.

Doświadczenia te były tym cenniejsze, że zostały zdobyte w tak skomplikowanych dla nas warunkach. Oddziały i ich sztaby poznały od pierwszej chwili złożoność walki, konieczność dokładnego i dynamicznego jej przygotowania i należytego nią kierowania. Żołnierze i oficerowie po raz pierwszy zmierzyli trudy pola walki i przekonali się o swoich brakach w wyszkoleniu bojowym.

Przechodząc do przedstawienia oceny i wniosków z działań naczelnych i armii WP pod Dęblinem i Puławami wspomnę je ogólnie przyczyn doznanych niepowodzeń w tej operacji. Po przeanalizowaniu tych przyczyn można będzie dokonać oceny i wyciągnąć wnioski. Przy analizie niepowodzeń naszej armii trudny będzie uciec się od subiektywnego naświetlenia niektórych problemów, a to z uwagi na luki w materiałach źródłowych, czasu upływającego w nich zawarte. Wiele rozkazów, zarządzeń i meldunków było przekazywanych ustnie, co zresztą jest normalnym zjawiskiem w każdej walce, i nie pozostał po nich żaden ślad w postaci notatek lub szkiców /map/.

x x x

Przyczyny niepowodzeń naszej armii w walkach pod Dęblinem i Puławami miały różny charakter. Jedne wynikały z braków i niedociągnięć w zakresie szkolenia i przygotowania armii do walki, drugie zaś - ze specyficznej sytuacji operacyjno-taktycznej oraz złej koncepcji walki przyjętej przez dowództwo armii i dowódców dywizji.

Do najistotniejszych przyczyn niepowodzenia można zaliczyć:

- słabe wyszkolenie i przygotowanie oddziałów i związków armii do działań zaczepnych w warunkach szczególnych /np. forsowania szerokich przeszkód wodnych/;
- brak doświadczenia bojowego oficerów i szeregowych w ogóle, a w szczególności w zakresie organizacji i prowadzenia natarcia połączonego z pokonaniem przeszkody wodnej;

- Niedostateczna ilość sił i środków dla realizacji zadania, postawionego przez dowódcę Frontu;

- Braki i niedociągnięcia w organizacji i prowadzeniu rozpoznania nieprzyjaciela i terenu;

- Zła koncepcja walki, przyjęta przez dowódcę armii i dowódców dywizji;

- Błędy popełnione w toku realizacji zadania;

- Mało operatywna praca sztabów w zakresie organizacji, przygotowania i kierowania walką;

- Braki w zaopatrywaniu wojsk, a szczególnie w materiały pędne i amunicję.

1. Jedną z pierwszych przyczyn doznanych niepowodzeń naszej armii stanowi[ą]cej jak gdyby punkt wyjścia do następnych, były braki w szkoleniu i przygotowaniu oddziałów i związków do walki.[x/] Szkolenie jednostek 1 armii WP odbywało się w miarę ich powstawania i formowania. Niektóre z nich rozpoczęły swoje szkolenie już od czerwca 1943 /1 DP i oddziały wzmocnienia/, inne zaś jesienią 1943r. /2 DP i nowosformowano oddziały wzmocnienia/, pozostała jednak masa wojsk armii zaczęła systematycznie szkolenie od kwietnia 1944r. Do tego czasu szkolenie odbywało się oddzielnie wg programów poszczególnych dywizji, a nie według jednolitych wytycznych sztabu armii. Wynikało to stąd, że poszczególne jednostki były rozlokowane w różnych rejonach, odległych nieraz setki kilometrów jedne od drugich /np. 1 i 2 DP oraz niektóre jednostki wzmocnienia do 15.3.1944r. na Smoleńszczyźnie w rejonie Właźmy, następnie na Ukrainie w rejonie Żytomierza i Berdyczowa; 3 DP - do kwietnia 1944r. w rejonie Diwowo k. Riazania, a jeszcze inne jednostki w rejonie Sum/ a sztab armii nie był w pełni ukompletowany. Poszczególne jednostki i oddziały poświęcały wiele czasu sprawom organizacyjnym, pracom gospodarczym, a wiele też czasu pochłaniała dyslokacja i urządzanie się nowych rejonach.[xx/]

x/ Zostaną poruszone tylko niektóre aspekty tego zagadnienia, bowiem mogłoby ono być tematem odrębnej pracy doktorskiej.

xx/ Od połowy marca 1944r. rozpoczęła się dyslokacja ze Smoleńszczyzny i rejonu Diwowa na Ukrainę, która trwała prawie do połowy kwietnia. Druga dyslokacja wojsk w rejonu Sum, Żytomierza i Berdyczowa na Wołyń trwała od 1 do 15 maja 1944r.

W okresach takich trudno było utrzymać rygor i systematyczność szkolenia. Do nowosformowanych jednostek przychodziły nowe, nieprzeszkolone kontygenty ludzi, co komplikowało zgrywanie poszczególnych oddziałów.

Z chwilą zgrupowania się armii w rejonie Żytomierza i Berdyczowa, dowódca armii 5.4.1944r. wydał rozkaz, w którym były zawarte wytyczne do dalszego szkolenia. Dalsze szkolenie miało na celu zgrywanie działań batalionów, pułków, dywizji oraz armii. Przewidywano do przerobienia dwa zasadnicze tematy:

-"Natarcie na pozycję wzmocnioną nieprzyjaciela z forsowaniem przeszkody wodnej";

-"Walka w głębi obrony nieprzyjaciela i pościg".x/

W myśl wytycznych dowódcy armii miało się odbyć po dwa ćwiczenia na szczeblu batalionu, pułku i dywizji.xx

Na zakończenie ćwiczeń dywizyjnych miano zorganizować jedno ćwiczenie międzydywizyjne, w ramach armii, które miało trwać około tygodnia czasu.xxx/

Ćwiczenia miały się odbywać wspólnie ze wszystkimi rodzajami wojsk i służb. W toku organizacji i prowadzenia ćwiczeń dowódcy poszczególnych szczebli dowodzenia mieli zwrócić uwagę na zagadnienie organizacji współdziałania od szczebla najwyższego aż do pojedynczego strzelca.

Dowódca armii w swym rozkazie zwracał szczególną uwagę na dokładne przerobienie zagadnień związanych z forsowaniem przeszkody wodnej. Nakazywał on szkolenie umiejętności wyboru miejsc przeprawy, rozpoznania przeciwległego brzegu i środek ognia nieprzyjaciela, przygotowania środków przeprawowych, zdecydowanego działania po sforsowaniu rzeki oraz śmiałego wysuwania na brzeg dużej liczby dział do strzelania ogniem na wprost. Ponadto

---

x/ Rozk. nr 02 dcy 1 AP w ZSRR. 5.4.1944r.; CAW, 1 AWP, t.3, s. 11.

xx/ Tamże s. 8.

xxx/ Ćwiczenia te nie odbyły się, bowiem w tym czasie armia została przerzucona na Wołyń, a tam nie było warunków przeprowadzenia ćwiczenia na takim szczeblu.

nakazywał on szkolenie w zakresie organizacji i prowadzenia rozpoznania i umiejętności wykorzystywania danych z rozpoznania. x/

Oprócz ćwiczeń z wojskami, przewidywano również przeprowadzenie wielu ćwiczeń szkieletowych ze środkami łączności w terenie i ćwiczeń grupowych z oficerami od szczebla pułku do armii. Tutaj również przeważała tematyka działań zaczepnych połączonych z forsowaniem przeszkody wodnej.

Z powyższych wytycznych widać, że dowódca armii i jego sztab rozumieli potrzeby ówczesnego pola walki. Główną uwagę skupiają na działania zaczepne, połączone z forsowaniem rzeki, a w nich na zagadnienia rozpoznania; organizacji współdziałania i wykorzystania rodzajów wojsk.

Ze względu na nową dyslokację armii oddziały nie mogły przerobić wszystkich zaplanowanych ćwiczeń. xx/ Do czasu dyslokacji na Łotwę zdołano przerobić ćwiczenia na szczeblu batalionu i pułku. W ćwiczeniach tych ujawniono szereg istotnych braków. Przede wszystkim stwierdzano bardzo małą frekwencję ćwiczących /w ćwiczeniach batalionowych 66% w pułkowych 70% stanów osobowych/. xxx/ 3 dywizja piechoty w ogóle nie przerobiła takich ćwiczeń. Ćwiczenia nie były należycie przygotowane, prowadzili je zastępcy dowódców pułków d/s liniowych, zamiast dowódców pułków. Okazało się, że poważnie szwankowało wyszkolenie pojedynczego strzelca, drużyny i plutonu. W tych warunkach ćwiczenia batalionowe i pułkowe odbywały się nieco za wcześnie. Niektórzy dowódcy niewłaściwie wybierali odcinki forsowania i nie potrafili organizować współdziałania.

W czasie ćwiczeń pułkowych, które odbywały się w końcu kwietnia, również stwierdzono wiele braków /zła organizacja artyleryjskiego zabezpieczenia natarcia,

---

x/ Tamże s. 9.

xx/ 29.4.1944r. armia została podporządkowana operacyjnie dcy 1 F.B. i na jego rozkaz rozpoczęła od 1.5.1944r. dyslokację na Łotwę.

xxx/ Rozk. nr 010. Szt. 1 AP w ZSRR. 27.4.1944r.; CAW, 1 AWP, t.3, s. 34-36.

niewłaściwy wybór odcinków forsowania, złe rozpoznanie rzeki, nieprzestrzeganie zasad maskowania w czasie zajmowania podstaw wyjściowych do forsowania, źle zorganizowane współdziałanie pomiędzy piechotą a artylerią.x/

Niektóre pułki musiały powtarzać jeszcze raz ćwiczenia nt. forsowania, lecz na skutek dyslokacji armii nie zdążono tego uczynić.

Warunki, w jakich odbywały się ćwiczenia naszych jednostek w rejonie Żytomierza i Berdyczowa, odbiegały znacznie od tych, z którymi armia spotkała się w walce pod Dęblinem i Puławami. Otóż ćwiczono forsowanie na wąskiej rzece /około 150 m/ na podręcznych środkach przeprawowych i najczęściej bez pozoracji nieprzyjaciela, co w znacznym stopniu ułatwiało wykonanie zadania. Do przeprawy nie wykorzystywano etatowych środków przeprawowych, w związku z czym nie zdobyto w tym zakresie żadnego doświadczenia. Żołnierze i oficerowie /niższych szczebli dowodzenia/ nie zdawali sobie sprawy z trudności forsowania szerokiej przeszkody wodnej w warunkach zawczasu zorganizowanej i przygotowanej obrony nieprzyjaciela. Jak wykazał przebieg ćwiczeń, wiele zagadnień nie zostało opanowanych przez pojedynczego strzelca i takie pododdziały jak drużyna - kompania.

Do ćwiczeń n.t. forsowania rzeki przez batalion, pułk praktycznie nie powracano. Armia po przegrupowaniu jej na Wołyń, znalazła się w terenie lesisto-bagnistym i otrzymała zadanie organizacji obrony za rzeką Styr, w drugim rzucie Frontu. Wobec tego sztab armii dostosował tematykę dalszego szkolenia do konkretnych warunków terenowych i sytuacji operacyjnej. Przerabiano przede wszystkim zagadnienia związane z natarciem w terenie lesisto-bagnistym i na zawczasu przygotowaną obronę nieprzyjaciela. Zwrócono tutaj większą uwagę na szkolenie pojedynczego strzelca, drużyny, plutonu i kompanii. Oprócz tego poświęcono wiele czasu na przerobienie zagadnień organizacji współdziałania z czołgami, artylerią i saperami.

- - - -

Podsumowując omówienie zagadnienia szkolenia wojsk i armii WP przed przystąpieniem jej do działań, nasuwają się następujące wnioski:

- Armia ze względu na częstą dyslokację, konieczność organizacji nowych oddziałów oraz uzupełniania już sformowanych jednostek, nie mogła dokonać zgrania swych związków taktycznych i oddziałów i przerob-ić należycie szkolenia n.t. forsowania przeszkody wodnej;

- Praktyka wykazała, że szkolenie n.t. forsowania rzeki jest trudne i skomplikowane. Wymaga ono systematycznych treningów, rozpoczynając od nauki pływania poprzez umiejętności przygotowania i wykorzystania podręcznych i etatowych środków przeprawowych, umiejętności wiosłowania, skrytego zajmowania podstaw wyjściowych do forsowania, rozpoznania rzeki i wyboru odcinków przeprawowych, organizacji zabezpieczenia przeprawiających się oddziałów pod względem artyleryjskim i inżynieryjnym, organizacji łączności, zaopatrywania oraz umiejętności walki na przeciwległym brzegu;

- Oddziały i związki armii nie przeprowadziły ani jednego ćwiczenia n.t. forsowania szerokiej przeszkody wodnej /takich jak Wisła, czy Odra/. Sztaby nie zdobyły więc żadnej praktyki w organizowaniu i kierowaniu walką w tego rodzaju działaniach;

- W czasie przeprowadzanych ćwiczeń n.t. forsowania cały stan osobowy, z wyjątkiem nielicznej grupy oficerów, nie zapoznał się w praktyce ze sposobem wykorzystania etatowych środków przeprawowych;

- Niektóre jednostki, oddziały i grupy żołnierzy nie brały w ogóle udziału w ćwiczeniach n.t. forsowania rzeki /między innymi 3 DP/ pomimo, że istniały ku temu warunki;

- Większość kadry oficerskiej szczebla pluton - kompania nie posiadała doświadczenia w organizowaniu ćwiczeń n.t. forsowania rzeki, ani też sama nie brała

Należy nadmienić, że armia nasza, przebywająca na Wołyniu, nie miała warunków szkolenia n.t. forsowania rzeki większymi oddziałami /pułk - dywizja/, bowiem jej rejon koncentracji znajdował się w niedalekiej odległości od linii frontu /60 - 70 km/ i musiała wykonywać konkretne zadanie bojowe - organizować i rozbudowywać obronę za rz. Styr. Niemniej jednak istniały warunki do szkolenia na ten temat mniejszych pododdziałów /drużyna - kompania/. Można było przećwiczyć zagadnienia słabo opanowane, ujawnione w czasie szkolenia w rejonie Żytomierza i Berdyczowa. Chodziło o nauczenie skrytego zajmowania podstaw wyjściowych do forsowania, załadowanie i wyładowanie na środki przeprawowe, zdobycie fizycznej zaprawy w wiosłowaniu i w umiejętności kierowania środkami przeprawowymi oraz szeregu innych zagadnień. Szkolenie n.t. forsowania jest skomplikowane i dlatego też wymaga dłuższego treningu, zahartowania i przygotowania psychicznego.

Jak wynika z relacji niektórych uczestników walki, wielu żołnierzy nie umiało pływać.[x/] A więc należało wcześniej dokonać rejestracji nieumiejących pływać i zorganizować dla nich obowiązkową naukę pływania. Żołnierz umiejący pływać czuje się psychicznie lepiej w czasie forsowania, bowiem wie, że w razie uszkodzenia środka przeprawowego może liczyć na własne siły, by się uratować.

W czasie przebywania armii na Wołyniu zorganizowano /11.7.1944r./ jedynie raz pokaz sprzętu przeprawowego /parków przeprawowych/ w celu zapoznania oficerów z danymi taktyczno-technicznymi sprzętu i sposobem jego wykorzystania. W pokazie wzięli udział tylko dowódcy dywizji ich zastępcy, szefowie sztabów dywizji oraz szefowie wydziałów operacyjnego i rozpoznawczego. Natomiast ze sztabu armii brali tylko udział oficerowie oddziału operacyjnego i rozpoznawczego.[xx/] Pokaz ten jakkolwiek był bardzo pożyteczny, to jednak nie spełnił swojej roli, bowiem ograniczał się do wąskiej grupy oficerów.

- - - -

udziału w forsowaniu rzeki.x/ Stąd też w czasie ćwiczeń w rejonie Żytomierza i Berdyczowa stwierdzono tak wiele braków w wyszkoleniu pojedynczego strzelca. Na przykład w 1 batalionie /4 pp/ doszło do takiego bałaganu w czasie ćwiczeń, że dowódca dywizji zmuszony był przerwać ich dalszy ciąg.

Reasumując, należy stwierdzić, że armia jako związek operacyjny nie była przygotowana do działań zaczepnych połączonych z pokonaniem szerokiej przeszkody wodnej.

2. Następną przyczyną, mającą wpływ na niepowodzenie naszej armii w walce pod Dęblinem i Puławami, był brak doświadczenia bojowego. Dla ścisłości należy stwierdzić, że około 50% żołnierzy i oficerów wcielonych do 1 armii WP posiadało przeszkolenie wojskowe /w Wojsku Polskim do 1939r., w Armii Radzieckiej lub oficerskich szkołach/ i częściowo doświadczenie bojowe.xx/ Jednak w dywizjach i pułkach, biorących bezpośredni udział w forsowaniu Wisły, znajdowała się zasadnicza masa ludzi bez uprzedniego wyszkolenia bojowego i żadnego doświadczenia bojowego. Ci natomiast, którzy takie wyszkolenie posiadali /dotyczy to przeważnie kadry/ musieli ponownie przejść przeszkolenie, aby zapoznać się z nowymi zasadami walki, które bardzo szybko zmieniały się. Nawet ci oficerowie i szeregowi, którzy brali udział w wojnie w latach 1941-1942r. również musieli zapoznać się z nowymi sposobami walki.

- - - -

W 1 armii WP posiadała doświadczenie jedynie 1 dywizja piechoty, ale jest to raczej formalne stwierdzenie Skład osobowy dywizji po walkach pod Lenino został prawie całkowicie zmieniony. Jej oficerowie i szeregowi w zasadniczej masie byli pomoszyłani na różnego rodzaju kursy, szkoły oficerskie i do nowoformujących się jednostek 1 armii, a później do 2 armii WP. Praktycznie doświadczenie bojowe posiadała jedynie nieliczna grupa oficerów i szeregowych. Zatem więc walka oddziałów 1 armii WP pod Dęblinem i Puławami była pierwszym chrztem bojowym, w którym zostały ujawione dobre i złe strony przygotowania żołnierzy do wykonywania trudnych zadań bojowych. Żołnierze i oficerowie mogli po raz pierwszy skonfrontować swoje umiejętności nabyte podczas szkolenia z praktyką bojową.

Reasumując należy stwierdzić, że żołnierze i oficerowie 1 armii WP, przystępując do walki, nie byli "ostrzelani", nieprzyzwyczajeni do znoszenia trudów, mało odporni psychicznie. Brakowało im tzw. obycia bojowego, która ułatwia znalezienie sposobów wyjścia z trudnych sytuacji pola walki, gdzie często trzeba decydować i działać na własną rękę, w celu wykonania postawionego zadania.

3. Z niepełnym wyszkoleniem oraz brakiem doświadczenia bojowego wiąże się ściśle trzecie zagadnienie, które wpłynęło ujemnie na rezultaty działań 1 armii WP, to możliwości armii jako związku operacyjnego, w stosunku do wykonywanego zadania. Jakkolwiek armia przystępowała do walki związkami o pełnych stanach bojowych, to jej liczba sił i środków w stosunku do radzieckich armii ogólnowojskowych była mniejsza. Struktura organizacyjna naszej armii była inna. Nie posiadała ona w swoim składzie ogniwa korpuśnego, wobec tego ilość dywizji w jej składzie była mniejsza, aniżeli w armiach radzieckich.

Stan bojowy 8 Gw 69 A i 1 AWP na 17.7.1944r. x/

	Ludzie	Moździerze 120 mm	Moździerze 82 mm	Działa 107 mm i więcej	Działa 76 mm /AD/	Działa 76 mm /AP/	Działa 45 i 57 mm	Razem dział i moździerzy	Działa plot 76 i 85 mm	Działa plot 20 i 37 mm	Czołgi i działa samobieżne	Wyrzutnie rakietowe	Uwagi
	111543	503	571	607	536	128	197	2542	12	33	304	519	x/ CAW 1AWP, t.23, s.17
	65743	315	389	144	306	107	284	1545	15	86	144	48	
x/	60116	130	370	240	136	52	200	1128	4	30	174	-	

Na podstawie powyższej tabeli widać, że sąsiednie armie znacznie przewyższały naszą armię pod względem ilości sił i środków. xx/ Szczególnie duża różnica występowała w artylerii i moździerzach /w 8 Agw o 1414, a w 69 A o 437 dział i moździerzy/. Należy wziąć pod uwagę, że armie radzieckie były wspierane w każdej walce odpowiednią liczbą artylerii, czołgów i lotnictwa z odwodu Frontu lub OND. W przypadku naszej armii możliwości takich nie było. Naczelne dowództwo WP w tym okresie nie posiadało jeszcze związków dyspozycyjnych, którymi mogłoby wesprzeć działania naszej armii. Siłą rzeczy armia musiała, działając w składzie 1 Frontu Białoruskiego musiała być związkiem samowystarczalnym. Fakt ten nakładał obowiązek na dowódcę armii i jego sztab rozsądnego planowania działań zaczepnych, w ramach konkretnych możliwości.

W omawianym okresie armia nasza była całkowicie pozbawiona wsparcia lotniczego, co w warunkach forsowania

- - - -

przeszkody wodnej ma niezmiernie duże znaczenie. W konkretnych warunkach bojowych armii lotnictwo oddałoby bardzo duże usługi, chociażby w zakresie prowadzenia systematycznego rozpoznania obrony nieprzyjaciela.

W działaniach zaczepnych połączonych z pokonaniem szerokiej przeszkody wodnej odgrywają istotną rolę etatowe środki przeprawowe. Od ich ilości i jakości zależy tempo przeprawy wojsk oraz tempo narastania sił i środków na przeciwległym brzegu. 1 armia WP w swym składzie organizacyjnym posiadała trzy parki przeprawowe typu lekkiego. Była to daleko niewystarczająca ilość, dla zapewnienia szybkiej i sprawnej przeprawy wojsk.x/ Ilość ta mogła wystarczyć przy forsowaniu wąskiej przeszkody wodnej /do 150 m/, bowiem pododdziały piechoty mogły wykorzystywać w szerokim zakresie podręczne środki przeprawowe. Pokonywanie szerokich rzek na podręcznych środkach przeprawowych, w warunkach zawczasu przygotowanej i zorganizowanej obrony nieprzyjaciela, nie mogło dać żadnych szans powodzenia w forsowaniu. Podręczne środki przeprawowe są małopojemne, trudne w sterowaniu, a przy szybkim prądzie wody są znoszone z kursu /odcinka forsowania/. Ówczesna instrukcja forsowania przeszkód wodnych zalecała wykorzystywanie podręcznych środków przeprawowych - jako zasada - do forsowania rzek szerokości 100-120 m, natomiast pontony i łódki - na rzekach średniej szerokości /do 300 m/. Wykorzystywania podręcznych środków przeprawowych na rzekach o większej szerokości niż 300 m nie rekomendowano.xx/

Z dokonanej analizy możliwości naszej armii nasuwa się następujący wniosek: dowódca Frontu, stawiając zadanie 1 armii WP do forsowania Wisły, powinien był wzmocnić ją przede wszystkim etatowymi środkami przeprawowymi /w postaci parków przeprawowych, batalionów amfibii/ i

---

x/ Z posiadanych parków /jeden DLP, jeden - NLP i jeden N2P/ można było zbudować most jednokierunkowy, długości 346 m o nośności 16 t, a nośności 30 t - tylko 160 m. Park NLP nie nadawał się do budowy mostu 30 tonowego.

xx/ Forsirowanie rek. Rukowodstwo oficerskogo sostawa. Wojenizdat Narodnogo Komisariata Oborony. Moskwa 1944r. s. 61.

esprzeć jej działanie artylerią i lotnictwem.[x] Nie ule-
a wątpliwości, że potrzeby Frontu w tym okresie czasu
yły bardzo duże, niemniej jednak należało odpowiednio
zmocnić armię, wchodzącą po raz pierwszy do bitwy w
ak skomplikowanej sytuacji operacyjnej. Wydaje się, że
owódca Frontu przecenił możliwości naszej armii. Na-
leży przypuszczać, że nie miał on szerszego rozeznania
o stopniu jej przygotowania do walki, nie orientował się
również w zdolnościach organizacyjnych dowódców i ich
sztabów.

4. W czasie Wielkiej Wojny Narodowej ZSRR związ-
ki operacyjne, nacierające w drugim rzucie, posiadały
zazwyczaj bardzo skąpe wiadomości o nieprzyjacielu.
Spowodowane było to tym, że ich wejście do bitwy na-
stępowało najczęściej w głębi operacyjnej, kiedy siły
nieprzyjaciela były rozbite, wycofywały się, względnie
jego odwody podchodziły z głębi lub kierunków niezagro-
żonych. Często zmieniająca się sytuacja na polu walki
była trudna do rozszyfrowania nawet dla oddziałów roz-
poznawczych związków działających w bezpośredniej styczności z wojskami przeciwnika.

W podobnej sytuacji znalazła się 1 armia WP, która
posuwając się w drugim rzucie otrzymywała informacje o
nieprzyjacielu jedynie ze sztabu Frontu.[xx] Sama nato-
miast nie organizowała zbierania wiadomości o nieprzy-
jacielu, pomimo że w konkretnej sytuacji istniały ku temu
warunki.[xxx]

- -

x/ Wprawdzie 1 AWP został przydzielony 21 batalion pontonowo-mostowy, ale przybył on po zakończonej walce.

xx/ W Armii Radzieckiej istniała zasada, że związki /oddziały/ działające w drugim rzucie otrzymywały wiadomości o nieprzyjacielu ze sztabu Frontu i sztabów związków /oddziałów/ nacierających w pierwszym rzucie /Informacjonnyj Biulloteń, nr 16 Wojenizdat, Moskwa 1944r. s. 14/.

xxx/ W czasie Wielkiej Wojny Narodowej ZSRR dcy i sztaby związków /oddziałów/ działających w drugimh rzutach wysyłały samodzielne grupy rozpoznawcze do pierwszego rzutu, które miały zadanie zbierania informacji o nplu i przekazywania ich do swoich sztabów. W celu szybkiego przekazywania tych informacji wyposażono te

c.d.na s. 204

Dla naszej armii najbardziej aktualnym źródłem informacji o nieprzyjacielu miał być sztab 8 armii gw, bowiem 1 armia WP miała przejąć odcinek terenu na wsch brzegu Wisły dotychczas zajmowany przez oddziały 8 armii. W praktyce jednak nie uzyskała ona wiadomości o nieprzyjacielu, bowiem oddziały 8 armii gw, nie czekając na podejście 1 armii WP, odeszły w kierunku płn. Tak więc armia nasza przystępując do działań nad Wisłą /na odcinku od Dęblina do Puław/nie posiadała prawie żadnych informacji o nieprzyjacielu. Musiała ona od początku zaczynać organizację rozpoznania nieprzyjaciela, co w warunkach istnienia szerokiej przeszkody wodnej, za którą znajdował się nieprzyjaciel, nie było takie łatwe. Pierwsze próby działania naszych grup rozpoznawczych nie miały powodzenia. Brak odpowiedniego sprzętu przeprawowego, słabe przeszkolenie zwiadowców oraz czujność nieprzyjaciela uniemożliwiała naszym grupom rozpoznawczym zdobywanie wiadomości o przeciwniku.

Powstaje pytanie, czy w sytuacji 1 armii WP, działającej w drugim rzucie Frontu, istniała możliwość posiadania bieżącej informacji o nieprzyjacielu? Wydaje się, że istniały takie możliwości. Mogła ona zdobywać wiadomości o nieprzyjacielu tak, jak to czyniono w Armii Radzieckiej. Najbardziej predestynowanym do tych działań oddziałem był armijny batalion rozpoznawczy, wyposażony w czołgi lekkie /10 szt./, samochody pancerne /13 szt/ i motocykle /36 szt/. Batalion ten działając w pierwszym rzucie taktycznym mógł zbierać aktualne dane o nieprzyjacielu, zdobywając przy tym praktykę bojową

---

c.d. ze str. 203
grupy w radiostacje i organizowano tzw. pośrednie punkty informacji o nplu, które zazwyczaj rozmieszczano w rejonie SD pierwszego rzutu. /tamże s.16/.

---

x/ Ówczesne regulaminy przewidywały wysyłanie zmotoryzowanego oddziału rozpoznawczego do przodu na 25-30 km od sił głównych /Polowoj ustaw Krasnoj Armii, op.cit. 66/. Mniej więcej w takiej odległości posuwała się 1 armia WP za pierwszym rzutem operacyjnym. A więc batalion rozpoznawczy miał dogodne warunki do działań.

Wyszedłby on jako pierwszy z oddziałów 1 armii WP nad Wisłę i w ten sposób mógłby zdobyć cenne wiadomości o nieprzyjacielu. Działania batalionu rozpoznawczego w pierwszym rzucie musiałyby być zaakceptowane przez dowódcę Frontu i uzgodnione ze sztabem 8 armii gw. W praktyce, batalion wlókł się z tyłu nie spełniając swojej zasadniczej funkcji, do której był przeznaczony.

Ogólnie więc sztab i dowódca armii nie wykazali własnej inicjatywy i zainteresowania organizacją zbierania informacji o nieprzyjacielu w czasie podchodzenia armii do Wisły. Brak danych o nieprzyjacielu uniemożliwił dowódcy armii powzięcie słusznej i uzasadnionej decyzji. Wydaje się, że szersze rozeznanie o obronie nieprzyjaciela pozwoliłoby na opracowanie realniejszego planu walki.

5. Jednym z warunków powodzenia w każdym działaniu jest przyjęcie prawidłowej i uzasadnionej koncepcji walki przez dowódcę określonego szczebla dowodzenia. Podstawą do tego będzie między innymi znajomość nieprzyjaciela, jego zamiarów i taktyki działań oraz właściwa ocena możliwości sił własnych. Najistotniejszą jednak rzeczą będzie znajomość sytuacji nieprzyjaciela, bowiem na tej podstawie można użyć właściwie swoje siły i odpowiednio zabezpieczyć ich działanie.

Ogólną myślą przewodnią koncepcji walki przyjętej przez dowódcę 1 armii WP było: forsowanie Wisły na szerokim froncie /26 km/ oddziałami w sile wzmocnionych batalionów piechoty i opanowanie przyczółków na lewym brzegu rzeki i pod ich osłoną zbudowanie mostów a następnie przeprawienie głównych sił armii.

Początek forsowania przewidziano w porze nocnej, bez przygotowania artyleryjskiego, co miało zapewnić częściowe uzyskanie zaskoczenia nieprzyjaciela. Kierunek głównego uderzenia został przewidziany na lewym skrzydle pasa działania armii, co odpowiadało warunkom sytuacji taktyczno-operacyjnej. Działająca na lewo 69 armia sforsowała w tym czasie Wisłę i opanowała na jej zachodnim brzegu przyczółek w rejonie Wojszyn, w związku z czym istniały wszelkie warunki ścisłego współdziałania z lewym sąsiadem w walce o przyczółki.

W myśl planu walki miały być opanowane trzy przyczółki /w rejonie Dęblina 3,5 x 2 km, Wólki Profeckiej - 5 x 2,5 km i Włostowic - 2 x 1,5 km, te dwa ostatnie miały być połączone w jeden, ogólny przyczółek/.

Koncepcja walki obrona przez dowódcę armii nie była jednak oparta o wszechstronną analizę zadania i ocenę położenia nieprzyjaciela i sił własnych. Jakkolwiek dowódca armii nie posiadał wyczerpujących danych o nieprzyjacielu, to mimo wszystko mógł wykoncypować jego zamiar obrony. Przy ocenie nieprzyjaciela nie trudno było wywnioskować, że dowództwo niemieckie będzie przywiązywało dużą uwagę do rejonu Dęblina i Puław, bowiem stąd biegły dwie ważne linie komunikacyjne, wyprowadzające na Zwoleń, Radom i dalej w kierunku Zagłębia Śląskiego oraz na Warszawę. Liczenie na zaskoczenie w skali operacyjnej nie mogło być brane pod uwagę ze względu na to, że nieprzyjaciel do czasu rozpoczęcia natarcia naszej armii zdołał skonsolidować swoją obronę i był zdolny do zażamania prób forsowania Wisły przez nasze wojska.

Od czasu podejścia do Wisły wojsk radzieckich /2 APanc/, do momentu rozpoczęcia forsowania Wisły przez naszą armię upłynęło 7 dni. W tym okresie czasu przeciwnik mógł w pełni zorganizować i przygotować obronę, tym bardziej, że jej rozbudowa pod względem inżynieryjnym rozpoczęła się od połowy czerwca 1944r. Ponadto, sprzyjającym czynnikiem zorganizowania silnej obrony przez wojska niemieckie była szeroka przeszkoda wodna - Wisła. Wydaje się, że dowództwo i sztab armii w czasie przebywania armii nad Wisłą /28 - 30.7.1944r./ mogło sobie wyrobić zdanie o sile obrony niemieckiej chociażby na podstawie zachowania się nieprzyjaciela i danych uzyskanych od jeńców. Oddziały armii przebywając w obronie były ostrzeliwane przez artylerię i moździerze nieprzyjaciela w całej szerokości pasa działania, a każda ich próba przeprawienia się na zach brzeg /celem prowadzenia rozpoznania/ była natychmiast likwidowana. Fakty te wskazywały, że obrona przeciwnika była dobrze zorganizowana i obsadzona dostateczną ilością sił. Tak więc, nie można było liczyć, że czterema batalionami, działając na szerokim froncie, uda się uchwycić

dość znaczne przyczółki /tak jak to planował dowódca armii/ i pod ich osłoną zbuduje się mosty do przeprawy sił głównych armii.

Drugim istotnym problemem w koncepcji walki dowódcy armii, było określenie charakteru forsowania /forsowanie z marszu/, po krótkim przygotowaniu, czy po planowym dłuższym przygotowaniu. Jest to problem w danym konkretnym przypadku trudny do ustalenia. Z dokumentów bojowych wynika, że było to forsowanie po krótkim przygotowaniu /w ciągu dwu dni/, lecz mające cechy forsowania z marszu. Natomiast sytuacja operacyjno-taktyczna wskazywałaby raczej, że forsowanie to powinno się odbyć po planowym, dłuższym przygotowaniu. Oddziały w tak krótkim okresie czasu nie mogły się przygotować należycie do walki. Pośpiech w wielu wypadkach doprowadził do improwizacji w zakresie organizacji i przygotowania walki. Dowódca 5 pułku piechoty /płk Szabelski/ tak pisał w swym sprawozdaniu z przebiegu walk pod Puławami"...za ten krótki okres było fizyczną niemożliwością przygotowanie przepisowych środków przeprawowych. Zdążono, i to w pośpiechu, przygotować środki najbardziej prymitywne, w niedostatecznej ilości... Była to niełatwa rzecz, bowiem do forsowania przygotowywano się tylko dwa dni". x/

Pośpiech ten był wywołany do pewnego stopnia ponagleniem przez dowódcę Frontu. Armia otrzymała żądanie do forsowania 30.7.1944r., a już na drugi dzień /31.7.1944r./ dowódca Frontu wydał zarządzenie, w którym informował o wynikach działań 69 armii i dalej stwierdzał: "Powinniście przyspieszyć początek działań w celu sforsowania Wisły i opanowania na jej zach brzegu przyczółków. Operację należy dokładnie przygotować i zabezpieczyć ogniem różnych rodzajów wojsk... Miejcie na uwadze, że będzie to dla wojsk armii pierwszy chrzest". xx/

Wydaje się, że nie można nazwać tego pośpiechem, bowiem armia od kilku dni znajdowała się nad Wisłą, a zatem mogła poczynić pewne przygotowania do forsowania.

---

x/ CAW, 5 pp, t.2, s. 17-18.
xx/ AMO Gojuża SSR, f. 296, op. 15758 ss, t.4, s. 156.

Była tu wyłączna wina sztabu armii, że oczekiwał on na wyraźny rozkaz, nie przygotowując armii od pierwszej chwili do forsowania.x/ Czas zużyty na organizację

x/ Oto co powiedział gen. Berling, w czasie udzielania mi relacji /9.5.1963r./: armia nasza, w czasie podchodzenia do Wisły, miała z marszu forsować rzekę. Kiedy wyszliśmy nad Wisłę zapytałem/gen. Berling - A.K./ Rokossowskiego, czy to forsowanie jest aktualne? Odpowiedział, że tak, lecz żadnej konkretnej dyrektywy nie przekazał - nie postawił zadania. Ja osobiście /gen. Berling - A.K./ uważałem, że działanie mojej armii ma być działaniem demonstracyjnym, mającym na celu związać siły npla i tym samym umożliwić działanie armii gen. Kołpakczy /69 A/ i Czujkowa /8 Agw/. Rozumiałem, że o forsowaniu z marszu nie może być mowy, bo 4 KP /8 Afw - A.K./ już próbował forsować Wisłę i nie uzyskał powodzenia. Po drugie, zdawałem sobie sprawę, że chociaż sforsuję rzekę i opanuję niedużo przyczółki, to nie dam rady ich utrzymać, bowiem posiadałem tylko trzy dywizje piechoty, niedużą liczbę artylerii, a przede wszystkim bardzo małą ilość amunicji /po 2 pociski na działo/. Dopiero kwatermistrz 1 DP /ppłk Michał Braun - A.K./ zdobył skądś /prawdopodobnie z 8 Agw - A.K./ większą liczbę pocisków do haubic 122 mm. Ogólnie jednak amunicji artyleryjskiej nie było z powodu pozostawania w tyle magazynów amunicyjnych i zniszczonej linii kolejowej. Dowódcom dywizji nie powiedziałem /gen. Berling - A.K./, że forsowanie armii uważam za pozorne. Kiedy powiedziałem gen. Berlingowi, że 25.7.1944r. armia otrzymała dyrektywę, z której wynikało, że ma ona przejść do obrony, a nie do forsowania, odpowiedział mi /gen. Berling/, że nie była to dyrektywa do obrony. Ja /Berling - A.K./ zresztą kierowałem się rozmową z Rokossowskim, który kazał forsować Wisłę z marszu. I myśmy się od początku szykowali do tego forsowania. Zaznaczam /gen. Berling - A.K./, że wiedziałem z góry, iż my nie mamy żadnych szans na powodzenie. Po podejściu do rzeki przeprowadziłem rekonesans i wysłuchałem referatów dowódców dywizji i artylerii. Później postanowiłem nie opracowywać planu walki - na szczeblu armii a kazałem przemyślenie tego zagadnienia dcom dywizji. /Relacja gen. Berlinga z 9.5.1963r. - zapis własny A.K. Relacja ta jest bardzo nieścisła i subiektywna. Wynika to najprawdopodobniej z tego, że szereg faktów gen. Berling mógł zapomnieć. Jest w niej wiele sprzeczności. Twierdzi on, że dyrektywa dcy Frontu z 25.7. 1944r. nie była do obrony, lecz do forsowania, w praktyce jednak sam gen. Berling postawił zadania do obrony 1 i 2 DP /por. Meld. nr 286. Szt. 1 AWP, 29.7.1944r. 08.00; AKO Sojuza SSR, f. 296, op. 15753, ss, t.4, s. 236/ i wszystkie prace zmierzały ku temu. Następnie twierdząc, że zaniechał opracowania planu forsowania na szczeblu armii i zlecił to dcom dywizji, również zaprzecza sam sobie, bowiem wysłał on do sztabu Frontu meldunek /por. meld. nr 00793/ op. /brak daty/, w którym przedstawił swój zamiar i zadania dla dywizji piechoty i artylerii. c.d. na str. 209

obrony, mógł być wykorzystany do przygotowania się do forsowania. W rezultacie takiego stanowiska dowódcy armii dywizje nie miały czasu na odpowiednie przygotowanie się do forsowania.

Reasumując, należy podkreślić, że koncepcja walki dowódcy armii i wyznaczone siły do jej realizacji /w pierwszym etapie/ nie odpowiadały warunkom sytuacji taktyczno-operacyjnej i możliwościom armii. Wydaje się, że najlepszym rozwiązaniem byłoby wykonanie głównego kierunku uderzenia na lewym skrzydle armii /co zresztą dowódca armii postanowił/, a na pozostałym odcinku prowadzenie działań demonstracyjnych. Na głównym kierunku uderzenia trzeba było wykorzystać siły co najmniej dwóch dywizji piechoty, całość artylerii, jaka w tym czasie znajdowała się na wschodnim brzegu Wisły /1 i 5 BAC, 4 BAPpanc, 6 pah, 1 pm, 3 pal i dywizyjny dział SU-76/, czołgi i działa pancerne 1 brygady pancernej oraz wszystkie etatowe środki przeprawowe. Posunięcie takie umożliwiłoby uzyskanie/następującego nasycenia /w pasie 2 DP - szer. 14 km/: 1,3 batalionu piechoty, 40,2 działa, moździerzy i 9,5 czołgów i dział na 1 km frontu. Oczywiście na odcinku forsowania nasycenie byłoby o wiele większe. Grupując całość etatowych środków przeprawowych na odcinku forsowania można było zapewnić wojskom szybką ich przeprawę na przeciwległy brzeg rzeki. Działania te musiałyby odbywać się przy ścisłym współdziałaniu z lewym sąsiadem.

Natomiast rozproszenie sił na szerokim froncie tak, jak to zamierzał dowódca armii, nie miało żadnego sensu. Było to raczej na rękę nieprzyjacielowi, który mógł kolejno niszczyć niedużo grupy naszych wojsk, znajdujących się na zach brzegu Wisły.

c.d. ze str. 208

Jedno jest pewne, że dowódca armii wiedział wcześniej o mającym się rozpocząć forsowaniu i mimo tego nie poczynił żadnych przedsięwzięć, aby przygotować się należycie do forsowania.
Jest tu sprzeczność w jego twierdzeniu odnośnie tego, że uważał on forsowanie armii za demonstracyjne. W planie bowiem przewidział przeprawę głównych sił armii.

Ża koncepcja walki, przyjęta przez dowódcę armii oraz maks siły i środki wyznaczone do jej realizacji były następstwem niewłaściwych decyzji dowódców dywizji. Według decyzji dowódców dywizji forsowanie Wisły miało być wykonane na szerokim froncie pododdziałami w sile wzmocnionych kompanii piechoty /z wyjątkiem 2 pułku piechoty, który miał forsować rzekę jednym batalionem/ na sześciu odcinkach. Przeprawa tych pododdziałów miała się odbywać w trzech rzutach. Wobec tego narastanie sił na przeciwległym brzegu z konieczności musiało być powolne. Powolne tempo forsowania oraz rozproszenie wysiłku tych nieliczych pododdziałków nie rokowało żadnych nadziei na powodzenie.

Koncepcja prowadzenia forsowania niedużymi pododdziałami, przyjęta przez dowódców dywizji, była niezgodna z opracowanymi wcześniej regulaminowymi instrukcjami forsowania rzek. Wiadomo się, że im szersza jest przeszkoda wodna i im silniejsza jest obrona nieprzyjaciela, tym powinien być silniejszy pierwszy rzut. Z zasady siła pierwszego rzutu powinna wynosić: dla pułku - jeden batalion piechoty, a dla dywizji - od dwóch do czterech batalionów. Ponadto, w skład pierwszego rzutu musiały wchodzić pododdziały artylerii przeciwpancernej, saperzy i czołgi lekkie.[x] Zasadom tym odpowiadały siły przewidziane w planie walki dowódcy armii.

Dowódcy dywizji w praktyce wyznaczyli tylko jedną trzecią sił planowanych przez dowódcę armii, co w żadnym wypadku nie pozwalało na uzyskanie korzystnego stosunku sił. Natomiast zadania dla tych nielicznych pododdziałów nie różniły się niczym od zadań przewidzianych w planie walki dowódcy armii. Na przykład kompania z 5 pułku piechoty, wzmocniona nieliczną grupą artylerii pułkowej i saperami miała sforsować Wisłę i opanować wzbiegi położone na głębokości 3-4 km od zachodniego brzegu, co odpowiadało faktycznie głębokości zadania dywizji.[xx]

---

x/ Forsirowanie rzek. op.cit. s.41.

xx/ Dywizja 69 A otrzymała zadanie na podobną głębokość do kompanii z 5 pp.

Wyznaczenie tak małej ilości sił i środków przez dowódców dywizji było uwarunkowane możliwością ich przeprawy, tzn. ilością środków przeprawowych, przeznaczonych do tego celu /w 1 DP - 6 pontonów - z parku DLP, 8 łódek z parku BLP; w 2 DP - 6 pontonów z parku DLP i 4 łódki z parku BLP/.x/ Dla jednoczesnego przeprawienia większej ilości sił konieczne było przydzielenie dodatkowej liczby etatowych środków przeprawowych. Stąd też starano się naprawić w toku walki, lecz było to już za późno.

W sumie siły i środki wyznaczone przez dowódców dywizji absolutnie nie zapewniały należytej przewagi nad nieprzyjacielem. W związku z tym ich działania nie mogły rokować nadziei na powodzenie.

6. Zła koncepcja walki, małe siły i środki wyznaczone do realizacji zadania, brak danych o obronie nieprzyjaciela, krótki okres przygotowawczy oraz brak bliskiego zainteresowania się sztabu armii miały zasadniczy wpływ na przebieg forsowania i jego rezultaty. Krótki okres przygotowawczy spowodował, że oddziały wyznaczone do forsowania nie zdążały na czas przygotować i zaopatrzyć środków przeprawowych. Nie zostały też dokładnie wytyczone drogi do punktów przeprawowych, w związku z czym niektóre oddziały błądziły i tym samym nie mogły o wyznaczonej godzinie rozpocząć forsowania. W innym wypadku, źle zorganizowany transport środków przeprawowych na odcinki forsowania spowodował ich uszkodzenie do tego stopnia, że nie nadawały się one do wykorzystania. Braki powyższe były jedną z przyczyn rozpoczęcia forsowania w późnym czasie. Jedynie dwom grupom /tj. 2 DP/ udało się w wyznaczonym terminie rozpocząć forsowanie i nawiązać walkę o opanowanie przyczółków.

- - - -

Niejednoczesne rozpoczęcie forsowania i gwałtowne zachowanie się oddziałów zwiększyło ewentualność nieprzyjaciela, wobec czego utracono moment zaskoczenia. Te grupy, które zdążyły się przeprawić na lewy brzeg Wisły, były izolowane przez nieprzyjaciela i nie mogły stawiać zorganizowanego oporu. Przeciwnik przechodził natychmiast do kontrataków, okrążał i odcinał nasze grupy żołnierzy od linii brzegowej a następnie je niszczył.

Siła poszczególnych grup desantowych była tak nieznaczna, zaś przeprawy na zachodni brzeg tak powolne, że nie można było rozwijać natarcia w głąb. Te grupy, którym udało się uchwycić zachodni brzeg Wisły, musiały natychmiast przechodzić do obrony. O szybkim tempie przeprawy sił forsujących rzekę nie mogło być mowy, ponieważ forsowanie odbywało się tylko nocą, a ilość i jakość środków przeprawowych były daleko niewystarczające. Praktycznie wyglądało to tak, że oddziały, które się przeprawiły w nocy na lewy brzeg, w ciągu dnia ponosiły tak dotkliwe straty, że nie były zdolne nie tylko do rozwijania natarcia, ale nawet nie mogły utrzymać przez dłuższy czas zajmowanej zdobyczy.

Skutki złego rozpoznania rzeki i obrony nieprzyjaciela w okresie przygotowawczym okazały się fatalne. W czasie forsowania niektóre oddziały natrafiły na mieliznę /kaczki piaszczyste/ w związku z czym musiały brodzić w wodzie i przenosić środki przeprawowe pod ogniem nieprzyjaciela. Zachodni brzeg Wisły również został bardzo słabo rozpoznany. Na przykład zachodni brzeg na odcinku forsowania 4 pułku piechoty okazał się zabagniony, porośnięty krzakami, a 250 - 300 m na zachód od niego ciągnął się dość szeroki rów, napełniony wodą, za którym znajdowała się stroma skarpa wysokości od 8 m. Rozpoznano na tych brzegu były rozmieszczone obsługi bojowe nieprzyjaciela, natomiast jego właściwy przedni skraj został rozbudowany skrajem skarpy. Wobec tego oddziały 4 pułku piechoty po sforsowaniu rzeki znalazły się w bardzo trudnym położeniu. Chcąc zaatakować przedni skraj obrony nieprzyjaciela, musiały najpierw pokonać

ków napełniony wodą a następnie przekonywać obronę niemiecką. Zadanie to było praktycznie niewykonalne. Bowiem przeciwnik znajdując się w terenie dominującym miał doskonałe warunki dla udaremnienia każdej próby ataku naszych oddziałów zmasowanym ogniem broni maszynowej i artylerii.

Na początku forsowania Wisły okazało się, że nieprzyjaciel posiadał dobrze zorganizowany system ognia broni maszynowej, moździerzy i artylerii. Rozległo rozpoznano i jego strukturę obrony drewniano-ziemne i betonowe schrony bojowe. Oddziały przeciwnika były bardzo aktywne, stawiały silny opór i przechodziły natychmiast do kontrataków nawet od kompanii do batalionu piechoty wspartych artylerią i moździerzami, a na niektórych odcinkach działami szturmowymi. Brak danych o ugrupowaniu nieprzyjaciela, rozmieszczeniu jego punktów oporu i źródeł ognia utrudniał prowadzenie skutecznej walki naszym oddziałom piechoty i artylerii. W toku walki rozpoznanie nieprzyjaciela przez nasze oddziały stale pogłębiało się, wykrywano na ogół zmian zachodzących w ugrupowaniu wojsk nieprzyjaciela i jego strukturze obrony. Jedną z przyczyn bardzo słabej bieżącej informacji o działaniach nieprzyjaciela przed frontem naszych wojsk, był brak regularnie funkcjonującej łączności.

Dywizje przeprawiające kolejno swoje oddziały na wąskich odcinkach /100 - 150 m/ w jednym i tym samym miejscu, stwarzały nieprzyjacielowi warunki dogodnego oddziaływania ogniem artylerii i moździerzy na te przeprawy. W niektórych zaś przypadkach zajmowano podstawy wyjściowe do forsowania w miejscach bardzo wrażliwych. Na przykład, oddziały 5 i 6 pułku piechoty zajmowały podstawy wyjściowe do forsowania na wyspie. W ten sposób przeciwnik mógł użatwiono zadanie. Przygotował ogień swojej artylerii na całą długość wyspy i z chwilą zajmowania podstawy wyjściowej i rozpoczęcia przeprawy przez nasze oddziały skutecznie je obezwładniał. Wyspa mogła być wykorzystana jedynie jako linia pośrednia, na której oddziały nie powinny się zatrzymywać. Toteż natychmiast

zakładywać się na środki przeprawowe i wyruszać na przeciwległy brzeg.

Jednym z czynników wpływających ujemnie na powodzenie forsowania i walkę o przyczółki naszych oddziałów była małoskuteczna działalność artylerii. Na ten stan rzeczy złożyły się następujące przyczyny: niedostateczne wyszkolenie obsług artylerii, brak doświadczenia bojowego, nieznajomość struktury obrony nieprzyjaciela i rozmieszczenia jego źródeł ognia. Skuteczność zwalczania nowo pojawiających się celów nieprzyjaciela zależała od stopnia prowadzenia rozpoznania w toku samej walki. Niedostateczna liczba artyleryjskich punktów obserwacyjnych oraz mała ilość obserwatorów artyleryjskich na zachodnim brzegu i zła organizacja łączności nie sprzyjały wykonaniu tego zadania. Z punktów obserwacyjnych rozmieszczonych na wschodnim brzegu, ze względu na szeroką przeszkodę wodną i /teren po stronie nieprzyjaciela, nie można było dostrzec skuteczności ognia własnej artylerii. Należy nadmienić, że specyfika forsowania Wisły /działanie niedużymi oddziałami na szerokim froncie/ oraz pora w jakiej się ono odbywało /noc/ miały poważny wpływ na rezultaty działań artylerii. Artyleria, ze względu na to, że było jej dużo, musiała rozpraszać swój wysiłek w kilku rejonach, co utrudniało planowanie i przygotowanie ognia, a tym samym obniżało skuteczność wsparcia walki oddziałów. Przeprawa oddziałów w warunkach nocy również wywierała ujemny wpływ na efektywność wsparcia artyleryjskiego. Artyleria prowadziła jedynie ogień powierzchniowy, którego rezultatów nie można było sprawdzić.

Użycie artylerii kalibru 45 mm i 76 mm /AP/ do strzelania na wprost, ze względu na szerokość Wisły i zasięg dział, nie dawało również żadnych efektów. Takie cele, jak działa artyleryjskie nieprzyjaciela i jego środki ogniowe w sekcjach bojowych w ogóle nie mogły być zwalczane. Skutecznym sprzętem do niszczenia tego rodzaju celów mogły być działa 76 mm /AD/ i 122 mm oraz ciężkie i działa pancerne, których w praktyce jednak nie użyto. Siły one /ciężkie i działa pancerne/ przez cały czas bezczynnie.

Następnym manewrem, który wyłonił się w toku forsowania Wisły i wpłynął ujemnie na rezultaty działań, to niestaranność w przygotowaniu podręcznych środków przeprawowych. Okazało się, że podręczne środki przeprawowe /trawy z belek i desek oraz płaszcze-namioty, kódki wykonane w pośpiechu przez pododdziały inżynieryjne/, po wypłynięciu na środek rzeki, zaczęły rozlatywać się, lub tonąć. Były one trudne w sterowaniu na szerokiej przeszkodzie o szybkim prądzie wody. Ponadto ograniczona ilość tych prymitywnych środków przeprawowych zmuszała dowódców pododdziałów do forsowania w kilku rejsach, na wąskich odcinkach, co narażało je na zniszczenie przez artylerię i pododdziały nieprzyjaciela.

Poważnym niedociągnięciem w toku walki okazała się organizacja współdziałania pomiędzy piechotą i artylerią. Główną przyczyną złego współdziałania było zbyt mało czasu w okresie przygotowawczym,x/ szybko zmieniająca się sytuacja na polu walki oraz nieznajomość położenia oddziałów własnych i nieprzyjaciela. Niezbędnym warunkiem utrzymania współdziałania w toku walki jest łączność i bezpośredni kontakt dowódców oddziałów /pododdziałów/ nacierających i wspierających ich działanie. W przypadku 1 armii WP warunki te nie były spełnione. Szczególnie specyficzna sytuacja wystąpiła na odcinku bezpośredniego kontaktu dowódców. W praktyce organizatorami współdziałania byli dowódcy dywizji i dowódcy pułków, a nie dowódcy batalionów, bezpośredni wykonawcy zadań. W rzeczywistości nie mieli oni żadnego wpływu na organizację współdziałania, a tym samym bezpośredniego kontaktu z dowódcami artylerii wspierającymi ich działanie. Potrzeby współdziałania artyleryjskiego

zadania artylerzia wykonywało na rzecz dowódców dywizji lub dowódców pułków piechoty na podstawie obserwacji z własnego brzegu. W wielu wypadkach te działania artylerii nie stanowiły bezpośredniej pomocy dla oddziałów walczących na lewym brzegu Wisły.

Należy nadmienić, że w natarciu połączonym z pokonaniem szerokiej przeszkody wodnej organizacja współdziałania jest trudnym zagadnieniem. Nic też dziwnego, że współdziałanie w 1 armii WP wypadło niepomyślnie. Z tego rodzaju zagadnieniem oddziały i ich sztaby spotkały się po raz pierwszy, nie posiadając w tym względzie żadnego doświadczenia.

To jednym z bardzo istotnych zagadnień w każdej walce, wpływającym na nią dodatnio lub ujemnie, jest operatywne kierowanie wojskami. Według regulaminów z 1944r. kierowanie walką polegało się przede wszystkim na podejmowaniu na czas właściwych decyzji, stawianiu dodatkowych zadań wojskom zgodnie z wymogami aktualnej sytuacji z możliwościami bojowymi oddziałów /związków/ i kontroli wykonania rozkazów i zarządzeń; systematyczną i nieprzerwaną pracą łączności; wzajemne informowanie przełożonych i podwładnych oraz sąsiadów o położeniu wojsk własnych i nieprzyjaciela.x/

W działaniach 1 armii WP zagadnienia te nie były najlepiej realizowane przez poszczególne dowództwa i sztaby. W związku z tym, że dowódca armii całkowicie powierzył organizację, przygotowanie i przeprowadzenie forsowania dowódcom dywizji, dlatego też cały ciężar zagadnień związanych z dowodzeniem spoczywał na ich barkach. Każda więc dywizja prowadziła walkę wg własnych planów, co oczywiście nie mogło wpłynąć dodatnio na realizację zadania operacyjnego. W takim wypadku sztab armii powinien był wziąć na siebie chociażby obowiązek koordynacji całości działań, kontroli i pomocy poszczególnym dywizjom. Wydaje się, że przy sprzyjającej organizacji dowodzenia przez sztab armii można było uniknąć wielu błędów popełnionych w okresie przygotowaw-

x/ Polowoj ustaw Krasnoj Armii. Wojenizdat Narodnogo Kommissariata Oborony. Moskwa 1944r. s. 40.

szym i w ekranie walki. Już na początku działań dał się zauważyć nieuzasadniony stosunek sztabu armii do spraw należących do jego kompetencji. Na przykład, przed rozpoczęciem walki nie skontrolowano stopnia gotowości oddziałów wyznaczonych do forsowania. O tym, że niektóre oddziały nie rozpoczęły forsowania w wyznaczonym terminie, a inne w ogóle nie osiągnęły gotowości, sztab armii dowiedział się dopiero z późnych meldunków 1 sierpnia. Taki stan rzeczy powinien być natychmiast stwierdzony. Wówczas można było przesunąć termin forsowania i nie dopuścić aby rozpoczynało się ono w późnym czasie. Rozpoczęcie forsowania przez dwie grupy 4 pułku piechoty, zresztą więcej szkody jak pożytku. Przez to zdekonspirowano nieprzyjaciela i podniesiono jego czujność.

Dowództwo i sztab armii, wiedząc o tym, że jest to pierwsza walka, powinny były przeprowadzić wnikliwą kontrolę przygotowań do forsowania /sprawdzić plany walki dywizji i pułków piechoty, ilość i jakość wykonanych zadymień środków przeprawowych, przygotowanie i zamaskowanie rejonów koncentracji środków przeprawowych, wytyczenie i przygotowanie dróg dojścia do podstaw wyjściowych, gotowość artylerii oraz znajomość zadań przez poszczególnych dowódców grup desantowych/. W wyniku wnikliwej kontroli zapewne wykryłoby wiele braków i na czas je usunięto.

Dowódca Frontu w swej dyrektywie z dnia 30.7.1944r. nakazywał dowódcy armii opracowanie armijnego planu forsowania Wisły w ścisłym powiązaniu z zadaniem własnym i sąsiadów. W planie tym nakazał on rozpracowanie dokładnych zagadnień współdziałania piechoty z artylerią i innymi rodzajami wojsk, zwracając szczególną uwagę na zabezpieczenie grup desantowych i oddziałów w celu niedopuszczenia do ich zniszczenia przez nieprzyjaciela. Wyraźnie polecił zorganizowanie ścisłej kontroli nad realizacją planu forsowania i niedopuszczeniem do samowoli i bałaganu.x/ Następnie dowódca Frontu przypominał dowódcy

x/ Dyrektywa dcy 1 F.B. z 30.7.1944r. 22.35 dla dcy 69 A, 1 AWP, 8 Agw i 2 APanc oraz dcy wojsk łnś. Frontu. AMO Sojuza SSR, f. 296, op. 15758 sz, t.4, s. 133-135.

armii: "Należy pod uwagę wszystkie możliwe środki, ażeby operacja się udała".x/

Jak więc te wszystkie rozkazy i zalecenia wyglądały w praktyce? Żaden armii nie opracował planu forsowania, nie przeprowadził kontroli, nie udzielił pomocy oddziałom, ani też nie wykorzystał wszystkich możliwości w celu zabezpieczenia działań grup desantowych. Wszystkie te czynności zostały zepchnięte na barki dowódców dywizji i dowódców pułków. Mającą się odbyć operację armijną, przekształconą w działania demonstracyjne szeregu drobnych grup, nie mających ze sobą żadnego powiązania.

Należy stwierdzić, że dowódca armii w toku całej walki interesował się jej przebiegiem. Przebywał on przez cały czas na stanowiskach dowodzenia dowódców dywizji, a nawet dowódców pułków /np. w 2 pp - w twierdzy dęblińskiej/, wydając wskazówki i zarządzenia poszczególnym dowódcom. Ale stosując ten sposób dowodzenia nie widział on jednocześnie całokształtu działań na szczeblu operacyjnym. W tym względzie powinien był przyjść mu z pomocą sztab armii. Przy jego opieszałej pracy już po pierwszych niepowodzeniach można było przedsięwziąć szereg kroków dla usunięcia wielu błędów. Przede wszystkim należało zatroszczyć się o zwiększenie ilości środków przeprawowych. Do tego celu można było wykorzystać część 3 dywizji piechoty i inne oddziały znajdujące się w drugim rzucie. Istniała również możliwość wzmocnienia oddziałów większą ilością artylerii. Do tego czasu /do 2.8.1944r./ nie została wykorzystana artyleria 3 dywizji piechoty /3 pal. 5 dapanc SU-76/, 19 i 20 pułk artylerii przeciwpancernej, dywizjony dział pancernych z 1 i 2 dywizji piechoty oraz 1 brygada pancerna wraz z 13 pułkiem artylerii pancernej. Wszystkie te jednostki należało jak najszybciej wysunąć na nasz brzeg Wisły, przygotować dla nich stanowiska ogniowe i wesprzeć ogniem walkę oddziałów forsujących rzekę i działających na przyczółkach.

x/ Akta Sojuza MSK, t. 296, op. 15758 ss, t.4, s. 156.

A przecież dowódca armii już w swym rozkazie wyszkoleniowym z dnia 5.I.1944r. nakazywał dowódcom dywizji wysunąć na brzeg rzeki dużą ilość działań do strzelania na wprost w celu unieszczęśliwienia środków ogniowych nieprzyjaciela.x/ O tych cennych wskazówkach sztab armii jakby zapomniał. Jak widać, nie potrafił on łączyć zasad teoretycznych z praktyką.

Następnym przykładem świadczącym o mało energicznej pracy sztabu w toku walki może być organizacja i prowadzenie rozpoznania nieprzyjaciela. Za cały okres walki nie wysłano ani jednej grupy rozpoznawczej na tyły nieprzyjaciela w celu zdobycia o nim danych. Żądania tego rodzaju sztab armii stawiał dywizjom piechoty, które nie miały odpowiednio przeszkolonych zwiadowców, wyposażonych w sprzęt przeprawowy. Natomiast na szczęście armii znajdował się batalion rozpoznawczy, mający wszystkie warunki do prowadzenia rozpoznania w głąb obrony nieprzyjaciela. Batalion ten cały czas walki pód Dąbliną i Puławami zorganizował jedynie 6 punktów obserwacyjnych /4 PO - stałe i 2 PO - ruchome/.xx/ A więc zasięg rozpoznania, jak na szczebel operacyjny był bardzo płytki.

Należy podkreślić, że sztab armii zmienił styl swojej pracy dopiero od 2 sierpnia. Przedsięwzięcia dokonane w tym dniu w pasie działania 2 dywizji piechoty /skierowanie do dyspozycji 2 DP - 3 pal, wzmocnienie jej dodatkowo 7 i 9 pah oraz przydzielenie większej ilości środków przeprawowych, pomoc i nacisk w organizowaniu przeprawy, wydanie zarządzeń o konieczności utrzymania łączności/ świadczą, że zrozumiano powagę sytuacji i potrzeby pola walki. Gdyby tego rodzaju przedsięwzięcia były wykonane wcześniej /a istniały ku temu warunki/ to zapewne rezultaty forsowania i walki o przyczółki byłyby lepsze.

x/ CAW, 1 AWP, t.3, s.11.
xx/ Dziennik działań bojowych 1 sam.batalionu rozpozn.i CAW, 1 sam. b.rozp.g, t.2, s.9-8.

Dla kierowania walką konieczna jest ciągła i nieprzerwana praca łączności. Organizacja i funkcjonowanie łączności /telefonicznej, radiowej i środkami ruchomymi/ w 1 armii WP na podstawach wyjściowych i w rejonach wyjściowych do forsowania odbywało się bez większych przeszkód. Gorzej natomiast było z utrzymaniem łączności z oddziałami walczącymi na lewym brzegu Wisły. W związku z tym, że forsowanie odbywało się na wielu odcinkach było duże zapotrzebowanie na kabel specjalny dla nawiązania łączności przez rzekę, którego armia posiadała bardzo mało. Tam gdzie takie linie zbudowano, ulegały one częstemu zniszczeniu na skutek silnego prądu wody lub ognia artylerii nieprzyjaciela. Jedynie na odcinku 4 pułku piechoty udało się utrzymać ciągłą łączność telefoniczną.

Utrzymanie łączności radiowej nastręczało również wiele trudności. Wysłani na zach. brzeg radiotelegrafiści z radiostacjami z powodu niedostatecznego wyszkolenia i braku praktyki, nie potrafili posługiwać się powierzonym im sprzętem.

Zawiązana sieć łączności 1 armii WP d/s radiowych /płk Winnik/ tak pisał w sprawozdaniu do sztabu 1 Frontu Białoruskiego: "Zasadnicza przyczyną, która wpłynęła ujemnie na ciągłość pracy łączności było słabe przygotowanie obsług i mała praktyka bojowa oficerów łączności." x/ Należy zaznaczyć, że wśród obsług radiostacji były też znaczne straty, których nie było kim uzupełnić. W sumie, utrzymanie łączności z oddziałami walczącymi na zach. brzegu Wisły nie zapewniało ciągłego przekazywania informacji o położeniu wojsk własnych i nieprzyjaciela, a to z kolei wpłynęło ujemnie na całokształt walki 1 armii WP.

Jedną z istotnych przyczyn złego dowodzenia wojskami, były duże straty wśród oficerów. xx/ Wobec tego poddowódcy oddziałów od poziomu zespołu poczynając kierowniczego, rozdzielili się na swoje grupy i prowadzili niekoordynowaną walkę.

---

x/ CAW, 1 AWP, t.636, s.4-9.

xx/ Straty oficerów wynosiły 5% poległych - 13,4. rannych - 78,6.

8. Bardzo ważnym, a niekiedy decydującym zagadnieniem w każdym działaniu zaczepnym jest ciągłość zaopatrywania wojsk w niezbędne materiały i sprzęt, ewakuacja chorych i rannych oraz remont uszkodzonego sprzętu. Dla zrealizowania tych postulatów jest niezbędne posiadanie pododdziałów i urządzeń tyłowych w bliskiej odległości od walczących wojsk, rozporządzanie dostateczną ilością zapasów, transportu samochodowego /kolejowego, lotniczego/, a w rejonie działań dysponowanie siecią dróg /lotnisk/ możliwych do poruszania się na nich transportu. Realizacja tych warunków można liczyć na terminowe przygotowanie operacji i prowadzenie jej z pomyślnymi rezultatami. Nie zawsze jednak takie warunki będą istniały w działaniach wojennych.

W sytuacji w armii WP pokonanie tyłów i ich możliwości zaopatrywania wpłynęły w zasadniczy sposób na przebieg marszu oddziałów i ich wejścia do pierwszego rzutu operacyjnego. Duże niedostatki transportu samochodowego /brak było 33% taboru samochodowego/, oraz kompletny brak cystern do przewożenia materiałów pędnych, bezwzględnie i różnego rodzaju zbiorników powodowały długie opóźnienie marszu, szczególnie oddziałów zmotoryzowanych. Jednostki artyleryjskie i pancerne, z braku materiałów pędnych, były zmuszone pozostawać w niektórych rejonach po kilka dni, wtedy, gdy oddziały piechoty były już daleko w przodzie. Rozciągnięcie się zaplecza armii na dużą odległość komplikowało z kolei pracę tyłów. Trzeba było bowiem rozdzielać wysiłek tyłów w różnych miejscach koncentracji, a zatem nie można było wykorzystać w sposób ekonomiczny tej małej ilości transportu samochodowego, jaką dysponowała armia.

Wskutek braków w zaopatrywaniu wojsk sytuacja w chwili wychodzenia armii nad Wisłę oraz w momencie przystąpienia zadania do forsowania. Związki armii w tym czasie były rozdzielone na głębokość 300 km /1 DK i 3 BAH - w rejonie Chełma, 1 DAPlot - w Lubartowie, 4 DP - w rejonie Kiwerc, Kurs Podchorążych i armii WP - w Łukowie/. Niektóre zaś jednostki /4 BAPpanc bez 4 pappanc, 2 BAH bez 5 pch, 7 Pkanc,

13 papanc, 1 armc batalion rozpoznawczy/ pod koniec 31.7.1944r. dołączyły wprawdzie do głównych sił armii, lecz do działań mogły przystąpić dopiero pod wieczór 1 sierpnia, tzn. w drugim dniu forsowania. Fakt powyższy skomplikował znacznie planowanie i przygotowanie forsowania. Szczególnie ujemnie odbiło się na całokształcie działań późne podejście do mostu artylerii i niedostatecznie na czas amunicji artyleryjskiej. Były dowódca 1 armii WP tak scharakteryzował stan zaopatrzenia z tego okresu czasu: "Do Wisły podeszła część artylerii, która posiadała tylko po 2 pociski na działo". x/ "Amunicji miejscowej dosyć, lecz z powodu pozostawania magazynów armijnych w tyle i brak linii kolejowej /która zniszczona A.K./ nie mogliśmy na czas jej dowieźć". xx/

Należy zaznaczyć, że w toku walki największego braku występowały w amunicji 122 mm /haubicznej/ i 120 mm do moździerzy. W innych rodzajach amunicji do odczuwano ogólnych braków. W ogóle więc braki w regularnym zaopatrywaniu w materiały pędne oraz amunicję wpłynęły ujemnie na całokształt działań armii.

x x x

---

x/ Do Wisły w pierwszej kolejności podeszły 7. i 5. BAC, 8 pah, 1 pm i 4 papanc i 1 i 2 i 3 pal. Jednostki te posiadały zapas amunicji wynoszący w czasie walki nad Narwią i Bugiem.

xx/ Relacja gen. Berlinga - zapis własny - A.K.

Analiza przyczyn niepowodzenia walki 1 armii WP pod Dęblinem i Puławami i ich krótka ocena pozwala na wyciągnięcie niektórych ogólnych wniosków, dotyczących organizacji i prowadzenia działań zaczepnych.

- Doświadczenia tych działań wykazały, że wejście armii do pierwszego rzutu operacyjnego, w końcowej fazie operacji frontowej, było skomplikowanym zagadnieniem z kilku powodów. Przede wszystkim występowały duże trudności z ustaleniem położenia nieprzyjaciela /siły, zamiaru i struktury obrony npla/. Sytuacja taka była charakterystyczna dla wielu innych operacji frontowych w czasie Wielkiej Wojny Narodowej ZSRR. Stąd też obowiązkiem każdego sztabu armii, działającej w drugim rzucie, było organizowanie i prowadzenie rozpoznania nieprzyjaciela drogą wysyłania do pierwszego rzutu operacyjnego swoich grup i oddziałów rozpoznawczych oraz dokładne wykorzystanie danych o przeciwniku otrzymanych ze sztabów związków operacyjnych pierwszego rzutu i sztabu Frontu.

Przesuwanie się związków taktycznych 1 armii WP i jej tyłów do przodu było utrudnione ze względu na zajęcie dróg przez pierwsze rzuty operacyjne oraz trudności zaopatrywania wojsk w toku marszu. W wyniku takiej sytuacji dochodziło do dużego rozciągania się sił, a tym samym do opóźniania marszu. Dlatego też koniecznym było przesuwanie związków taktycznych i tyłów w miarę możliwości razem, niedopuszczając do ich nadmiernego rozciągania. Pożądanym również było wysuwanie do przodu niektórych urządzeń tyłowych /wysuniętych składów mps i am./ przed wojska maszerujące i rozmieszczenie ich wzdłuż trasy marszu. Przedsięwzięcia takie usprawniłyby zaopatrywanie wojsk w toku marszu, bez potrzeby wysyłania do tyłu transportu od poszczególnych związków po zaopatrzenie. Jednak dla opełnienia tego postulatu potrzeba było dużej ilości transportu samochodowego /kolejowego, lotniczego/, którego w 1 armii WP odczuwano duże braki.

- Praktyka bojowa wykazała, że dla szybkiego i sprawnego wprowadzenia do bitwy drugiego rzutu opera-

cyjnego należało wysyłać do przodu grupy operacyjne /składające się z oficerów oddziału rozpoznawczego, łączności, inżynieryjnego, oficerów ze sztabu artylerii i kwatermistrzostwa oraz grup rozpoznawczych/, których zadaniem byłoby przygotowanie niezbędnych danych dla dowódcy armii w celu powzięcia decyzji i postawienia zadań bojowych. Było celowym aby związki taktyczne przed podejściem do rubieży wprowadzenia do walki otrzymały dokładne zadania i zajmowały od razu swoje pasy działań. W sytuacji 1 armii WP istniały warunki do rozwiązania tego problemu w taki właśnie sposób. Armia bowiem otrzymała zadanie 25 lipca i w tym samym dniu wojska radzieckie /2 APanc/ wyszły na rubież, wyznaczoną do zajęcia dla związków taktycznych 1 armii WP. Nic więc nie stało na przeszkodzie, aby wysłać grupę operacyjną, która mając 3 dni czasu, mogła przygotować dowódcy armii dane dla powzięcia słusznej i uzasadnionej decyzji.

- Związki operacyjne nacierające w drugim rzucie, powinny były być gotowe w każdej chwili do forsowania przeszkód znajdujących się w ich pasie działania. W tym celu obowiązkiem sztabu armii było dokładne studiowanie opisów hydrograficznych i opracowanie prowizorycznego planu forsowania rzeki. Ponadto należało posiadać w pierwszym rzucie marszowym oddziały inżynieryjne z etatowymi środkami przeprawowymi, będące w stałej gotowości do zabezpieczenia forsowania czołowych rzutów wojsk. Tego rodzaju gotowość skracała czas przygotowania się do forsowania rzeki. Dowództwo i sztab 1 armii WP takiej gotowości nie zapewniły pomimo, że na kierunku marszu znajdowało się trzy, dosyć duże przeszkody wodne /Bug, Wieprz i Wisła/.

- Nowosformowane jednostki i oddziały powinny, przed przystąpieniem do walki przejść gruntowne przeszkolenie w warunkach zbliżonych do bojowych. Sztaby i dowództwa powinny dążyć, aby całe stany osobowe jednostek brały udział w szkoleniu. Doświadczenia wykazały, że szczególnie dużo czasu należało poświęcić zgrywaniu pododdziałów, oddziałów i związków oraz ich sztabów na różnego rodzaju ćwiczeniach. W praktyce przekonano się,

że szkolenie n.t. forsowania szerokich przeszkód wodnych stanowi trudny problem. Wymaga ono bardzo starannego przygotowania się kadry oficerskiej, dużego poświęcenia i zapału całego stanu osobowego. Ćwiczenia n.t. forsowania powinny były być przerabiane kilkakrotnie na każdym szczeblu. Tego rodzaju ćwiczenia wymagały dużej zaprawy fizycznej, którą można było uzyskać przez dłuższe treningi pojedynczych żołnierzy i pododdziałów w pływaniu, wiosłowaniu, sterowaniu środkami przeprawowymi itp.

- Doświadczenia bojowe wielu operacji /w tym i 1 AWP/ wykazały, że w razie niesforsowania szerokiej przeszkody z marszu, należy przystąpić do planowego, dłuższego przygotowania. Organizacja i przygotowanie forsowania nie powinno mieć cech improwizacji.

- Praktyka bojowa 1 armii WP wykazała, że przy forsowaniu szerokich przeszkód wodnych w warunkach zorganizowanej obrony nieprzyjaciela, wykorzystywanie prymitywnych podręcznych środków przeprawowych nie jest celowe. Było to sprzeczne z obowiązującymi zasadami regulaminowymi, które rekomendowały wykorzystywanie tego rodzaju środków przeprawowych jedynie w czasie forsowania wąskich przeszkód wodnych /do 150 m/. Stąd też istniała konieczność przydzielenia etatowych środków przeprawowych oddziałom forsującym szeroką przeszkodę wodną. Środki takie zapewniały dużą łatwość i szybkość przerzucenia sił na przeciwległy brzeg. Ograniczoną ilość etatowych środków przeprawowych w 1 armii WP należało wykorzystać w sposób scentralizowany na kierunku głównego uderzenia, aby zapewnić przez to szybką i jednoczesną przeprawę większej liczby wojsk w celu uchwycenia przyczółka na zdob brzegu Wisły. Natomiast oddziały prowadzące działania demonstracyjne mogły wykorzystywać podręczne środki przeprawowe.

- W warunkach braku wsparcia lotniczego podstawową rolę w czasie forsowania odgrywa artyleria. W zależności od sposobu jej wykorzystania zależało w dużej mierze powodzenie w walce. Najistotniejszą rzeczą w

pierwszej fazie forsowania rzeki było niszczenie celów nieprzyjaciela, rozmieszczonych bezpośrednio na przeciwległym brzegu. Ówczesne doświadczenia wykazały, że skutecznym środkiem do niszczenia tego rodzajów celów są działa przeciwpancerne 76 mm /AD/, czołgi i działa pancerne oraz działa 122 mm, prowadzące ogień na wprost.

W praktyce bojowej 1 armii WP pod Dęblinem i Puławami wykorzystywanie artylerii w ten sposób odbywało się bardzo nieśmiało. Posiadem wyznaczono działa 45 i 76 mm /AP/, które, ze względu na małą szybkość początkową pocisku i donośność, nie spełniały warunków wykonania tego rodzaju zadań.

Organizacja grup artyleryjskich zastosowana w 1 armii WP w walkach pod Dęblinem i Puławami odpowiadała ówczesnym zasadom i wymogom pola walki. Dowódcy pułków /pierwszego rzutu dywizji/, dysponując grupami artyleryjskimi, mogli wpływać odpowiednio na przebieg walki swoich pododdziałów. Dla dobra całości działań koniecznym jednak było użycie zasadniczej masy artylerii na kierunku głównego uderzenia, aby stworzyć silne wsparcie oddziałów forsujących Wisłę.

Skuteczność artyleryjskiego wsparcia w walkach pod Dęblinem i Puławami, ze względu na bardzo słabe rozpoznanie i krótki okres przygotowawczy oraz brak regularnej łączności, była bardzo mała. Artyleria musiała z konieczności prowadzić ogień powierzchniowy i nieobserwowany. Niedostatki w zaopatrywaniu w amunicję były również jedną z przyczyn mało efektywnego wykorzystania artylerii.

Organizacja armijnej grupy artylerii była pochodną zgodnym z ówczesnymi poglądami. Głównym jej zadaniem było zwalczanie artylerii nieprzyjaciela. Realizacja tego rodzaju zadań przez armijną grupę artylerii była zależna od dokładności wykrywania i określania stanowisk ogniowych artylerii nieprzyjaciela oraz odpowiedniego kierowania ogniem. Doświadczenia bojowe wykazały, że grupy artylerii, wyznaczone do zwalczania artylerii przeciwnika, powinny dysponować przynajmniej kluczem lotnictwa rozpoznawczego dla wykrywania pozycji ogniowych artylerii nieprzyjaciela i kierowania ogniem

własnej artylerii. Stopień wykrywalności stanowisk ogniowych nieprzyjaciela z naziemnych punktów obserwacyjnych był niedokładny, stąd też skuteczność ognia własnej artylerii nie mogła być duża.

- Walki 1 armii WP pod Dęblinem i Puławami wykazały, że niezbędnym warunkiem powodzenia w forsowaniu dużej przeszkody wodnej jest działanie lotnictwa na korzyść oddziałów piechoty i artylerii. Szczególnie pilnym zadaniem lotnictwa było prowadzenie rozpoznania nieprzyjaciela i zwalczanie jego odwodów oraz wojsk broniących się w punktach oporu. Armia nasza przez cały czas była pozbawiona wsparcia lotniczego, co wpłynęło bardzo ujemnie na rezultaty walki.

- Istotną cechą każdej walki jest operatywne dowodzenie wojskami. Główną rolę w tym względzie odgrywały sztaby /armii, dywizji, pułku/. Doświadczenia wielu walk wykazały, że sztab powinien wybiegać naprzód ze swoimi propozycjami w celu rozwiązywania wynikłych problemów, czy to w okresie przygotowawczym, czy w toku walki, powinien być ogniwem wiążącym pomiędzy dowódcą armii a oddziałami i związkami oraz czuwać nad realizacją zadań postawionych poszczególnym jednostkom. W praktyce działań 1 armii WP, sztab nie spełniał tych czynności Był on często biernym obserwatorem wydarzeń i nie czuwał nad koordynacją całości działań. Tego rodzaju postawa sztabu wypływała nie ze złej woli, lecz z braku dostatecznego wyszkolenia i zgrania poszczególnych jego komórek.

- W natarciu połączonym z pokonaniem szerokiej przeszkody wodnej ogromną rolę odgrywa systematyczne utrzymanie łączności z oddziałami walczącymi na przyczółku. Doświadczenia bojowe wykazały, że w takich działaniach podstawowym środkiem łączności jest radiostacja. Łączność telefoniczna bowiem, ze względu na konieczność budowania linii przez wodę, nie zdawała egzaminu.

idnie telefoniczne były często niszczone przez szybki prąd wody i ogień artylerii nieprzyjaciela. Utrzymanie łączności natomiast wymagało bardzo dobrego wyszkolenia obsług radiostacji, które w praktyce nie były najlepsze. Ponadto potrzebna była duża rutyna posługiwania się radiostacjami przez kadrę oficerską, która nie zawsze chętnie korzystała z tego rodzaju środka łączności. Brak systematycznej łączności z oddziałami walczącymi na przeciwległym brzegu uniemożliwiał kierowanie walką, informowanie o położeniu wojsk własnych i nieprzyjaciela oraz utrudniał kierowanie ogniem artylerii. Trudności tych nie przezwyciężono do końca walki.

- Błędy popełniono w czasie walki pod Dęblinem i Puławami zapewnie nie wypływały ze złej woli dowództwa armii, dowództw poszczególnych związków taktycznych i oddziałów oraz ich sztabów, lecz były one następstwem niepełnego wyszkolenia wojsk wynikłych z braku doświadczenia bojowego i dość specyficznej sytuacji operacyjno-taktycznej.

Dowództwo i sztab armii po zakończonej walce dostrzegło przyczyny niepowodzeń doznanych w walkach pod Dęblinem i Puławami. Problemy wynikłe w tej operacji były dokładnie badane, analizowane na wielu odprawach służbowych i wyszkoleniowych. Dla usunięcia błędów, popełnionych w tej operacji, zostały wydane odpowiednie rozkazy i wytyczne do dalszego szkolenia wojsk i sztabów.

CZĘŚĆ II

WALKI ZWIĄZKÓW TAKTYCZNYCH 1 ARMII WP W OBRONIE PRZYCZÓŁKA MAGNUSZEWSKIEGO /6.8-12.9.1944r./

ROZDZIAŁ I

POŁOŻENIE OPERACYJNE W PASIE DZIAŁANIA 1 FRONTU BIAŁORUSKIEGO W DNIACH 4 - 6.8.1944r.

W pierwszych dniach sierpnia 1944r. wytworzyła się dosyć specyficzna sytuacja w pasie działania 1 Frontu Białoruskiego, która miała poważny wpływ na dalsze plany walki /p. szk. nr 39/. Natarcie związków prawego skrzydła Frontu /48, 65, 28 A/ zostało powstrzymane przez nieprzyjaciela na zubieżys Danikowo Duże, Domanowo, Ciechanowiec, Sokołów Podlaski na płd-wsch od Węgrów.[x] 47 armia i 2 korpus kawalerii gw, działające w centrum ugrupowania, zatrzymały na zubieżys Kroszków, Kałuszyn, Stanisławów, Zalesie, Mokałów.[xx]

W najbardziej trudnym położeniu znalazła się 2 armia pancerna, przeciwko której niemieckie dywizje pancerne /19 DPanc, DPanc "H. Göring", 4 DPanc, 3 DPanc SS "Totenkopf"/ od 1.8.1944r. wykonywały bez przerwy kontrataki i przeciwuderzenia w rejonie Radzymina i Wołomina.[xxx] Jej 3 korpus pancerny został oskrzydlony w rejonie Wołomina z trzech stron, a jego czołgi, z braku paliwa musiały prowadzić walkę jako nieruchome punkty ogniowe. Wobec takiej sytuacji zaszła konieczność wycofania korpusu z tego rejonu na linię: Górki, Zabrani

---

x/ Rozgrom niemiecko-faszystkich wojsk w Białorussii w 1944 g. op.cit. s. 305 i 328.

xx/ A. Kuzmin. op.cit. s. 163.

xxx/ Z chwilą podejścia 2 APanc pod Pragę /29-30.7.1944r./ jej linie komunikacyjne z oddziałami i urządzeniami tyłowymi zostały rozciągnięte do 380-400 km. W związku z tym, że odcinek linii kolejowej Kowel - Lunobl został całkowicie zniszczony przez wycofujące się wojska, dowóz zaopatrzenia odbywał się tylko transportem samochodowym armii i Frontu. To oczywiście utrudniało szybkie i nieprzerwane zaopatrywanie wojsk. Armia

c.d. na str. 224

Stary, płn skraj Okuniew.

3 i 16 korpus pancerny /2 APanc/ odpierały skutecznie kontrataki nieprzyjaciela na rubieży: Okuniew, Sulejówek, Podkaczydół, Borków.

Związki lewego skrzydła Frontu uzyskały w tym okresie największe powodzenie. 8 armia gw, która w dniu 1.8.1944r. rozpoczęła forsowanie Wisły w rejonie Magnuszewa do 4.8.1944r. opanowała przyczółek szerokości 44 km i głębokości 6 - 15 km i wysiła na rubież: Cyohry Stare, na płn-zach od m. Wyborów, płd skraj Ignaców, Mariampol, Michałów i dalej wzdłuż lewego brzegu rz. Radomki.

1 armia WP, po niepomyślnym forsowaniu Wisły, od 4.8.1944r. przeszła do obrony na wsch brzegu rzeki na odcinku od m. Kycice do Włostowic.

69 armia, działająca na lewym skrzydle Frontu, rozszerzyła swoje przyczółki do szerokości 24 km i pogłębiła je do 5-8 km. x/ Związki armii wyszły w tym czasie na linię: Nasików, Janowiec, Baryczka, Rudki, Chotcza Górna.

Dowództwo niemieckiej Grupy Armii "Środek", oceniając wydarzenia w pasie działania 1 Frontu Białoruskiego, już w dniu 2 sierpnia doszło do wniosku, że główna uwaga wojsk radzieckich skupiona jest nie w rejonie Warszawy lecz w rejonie przyczółków /na kierunku Magnuszewa i Kazimierza Dolnego/. xx/

---

c.d. ze str. 229
poniosła również znaczne straty - 284 czołgów i dział pancernych, w tym 40% straty bezpowrotne. /A.Kuźmin, op. cit. s. 169; Rozgrom niemiecko-faszystkich wojsk w Białorussii w 1944 r. op.cit. s. 304/.

---

x/ Tamże s. 160, 185, 159. Związkom 69 armii nie udało się całkowicie połączyć przyczółków. Jeden z nich znajdował się w rejonie m. Nasików, drugi zaś w rejonie Janowiec, Chotcza Górna.

xx/ Meld.dzienny - operacyjny na 2.8.1944r. Dtwo Grupy Armii "Środek" nr 3981, 44 tjn. Kwatera główna 3.8. 1944r. g. 01.15, s.t. /Ze zbiorów WIH, nr ewid. 310/62/53/.

W związku z taką oceną, dowódca Grupy Armii "Środek" /gen.płk Model/ w dniu 3.8.1944r. nie czekając na całkowite zakończenie bitwy pod Wołominem, nakazał przerzucenie 19 dywizji pancernej z rejonu Pragi przed przyczółek 9 armii gw. Równocześnie postanowił przyspieszyć walki w rejonie Wołomina w celu wyciągnięcia jeszcze jednej jednostki pancernej /DPanc "H. Göring" - podkreślenie moje A.K./[x].

Jednocześnie dowództwo niemieckie rozpoczęło przerzucanie świeżych sił z głębi obrony do rejonów przyczółków i dokonało ogólnego przegrupowania swoich wojsk na froncie od Puław do Magnuszewa. Między innymi z Radomia w dniu 2.8.1944r. została skierowana 45 dywizja grenadierów do rejonu m. Głowaczów /2 km na płd-zach od Magnuszewa/.[xx] Z rejonu Żwolenia został przerzucony szkolny batalion grenadierów pancernych pod Warkę.[xxx] Ponadto 95 pułk grenadierów, działający do tego czasu /3.8.1944r./ w składzie 1132 brygady grenadierów, powrócił pod rozkazy swojej macierzystej dywizji /17 DGrenad./[xxxx]

Dowództwo nad całością sił /17 DGrenad 1132 brygr grenad., 45 DGrenad, szkolny batalion grenadierów panc, a od 4.8.1944r. DPanc "H. Göring"/ została powierzone dowódcy 9 korpusu piechoty /gen. Hartmann/.[xxxxx]

---

x/ Dzienny meld.sytuac., z 3.8.1944r. Dowództwo Grupy Armii "Środek" Mątera Późna 4.8.1944r. g. 00.45, s.5 /Ze zbiorów WIH, nr ewid. 310/62/53/.

xx/ M. Altgowzan, op.cit. s.194. W skład 45 DGrenad wchodziły: 130, 133 i 135 pgrenad., 93 part, 45 b.rozpozn., 45 b.art.ppanc, 81 b.pionierów i 68 b.łącznności /Order of Batle, German Army op.cit. s. 185/.

xxx/ Batalion ten do 2.8.1944r. walczył w składzie 17 DGrenad. /Cyt.meld.sytuac. z 2.8.1944r. Dowództwa Grupy Armii "Środek" s.4/.

xxxx/ Cyt.meld. sytuac. z 3.8.1944r. /ze zbiorów WIH, nr ewid. 310/62/53/.

xxxxx/ Tamże. Sztab 8 KPanc został zabrany 2 armii polowej i w dniu 1.8.1944r. skierowany do dyspozycji dcy 9 A, gdzie przybył 2.8.1944r.

Ogólnie więc przed przyczółkiem magnuszewskim miało działać do dwóch dywizji pancernych i dwóch dywizji piechoty, którymi dowództwo niemieckie zamierzało zlikwidować przyczółek 8 armii gw. Po wykonaniu tego zadania zamierzano przegrupować siły na południe i zlikwidować przyczółek 69 armii.[x]

Dowództwo niemieckie rozpoczęło realizację swojego planu już w nocy na 4.8.1944r. Oddziały piechoty nieprzyjaciela wzmocnione artylerią i czołgami wykonały kontrataki z rejonu Antoniówka na Ostrołękę oraz z rejonu Jasieniec i kol. Maniochy na Matiampol przeciwko związkom 8 armii gw.[xx] Kontrataki te trwały bez przerwy w nocy 4 sierpnia i w dzień 5.8.1944r. Przed frontem 69 armii nieprzyjaciel również wykonywał dość silne kontrataki, szczególnie zdecydowane w rejonie Szlachecki las.[xxx]

Dowództwo i Frontu Białoruskiego, oceniając położenie wojsk własnych oraz zamiary i przedsięwzięcia nieprzyjaciela w pierwszych dniach sierpnia, doszło do wniosku, że należy zwrócić główną uwagę na utrzymanie i rozszerzenie przyczółków na Wiśle, uchwyconych przez 8 armię gw. i 69 armię. Postanowiło ono przede wszystkim przejść czasowo do obrony na przyczółkach /3 Agw i 69 A/ celem załamania kontrataków i przeciwuderzeń nieprzyjaciela, po czym przystąpić do dalszych działań zaczepnych, które miały doprowadzić do połączenia i rozszerzenia obu przyczółków - magnuszewskiego i puławskiego, w jeden ogólny o znaczeniu operacyjno-strategicznym oraz opanowania rubieży Warka, Stromiec, Radom, Kozienice.[xxxx] Ponadto dowództwo Frontu zamiar na konieczne rozwijanie natarcia wojskami prawego skrzydła w kierunku na Pułtusk i do 20.8. 1944r. wyjścia na rubież rz. Narew i opanowania na jej zach brzegu przyczółków.

W związku z tym, że armie lewego skrzydła Frontu nie posiadały dostatecznej ilości sił i środków dla rea-

---

x/ H. Altgowen. op.cit. s.94.
xx/ Tamże s. 184.
xxx/ Tamże s. 154.
xxxx/ Tamże s. 186, 195.

alizacji wyznaczonych zamierzeń, dowódca Frontu zwrócił się z prośbą do naczelnego dowództwa Armii Radzieckiej o przekazanie do swojej dyspozycji 1 armii pancernej gw. działającej w tym czasie w ramach 1 Frontu Ukraińskiego. Armia ta, w myśl planów dowództwa 1 Frontu Białoruskiego, miała wykonać uderzenie z przyczółka sandomierskiego /z rejonu Opatów/ przez Ostrowiec, Sienno i wyjść na rubież: Zwoleń, Radom i wspólnie ze związkami lewego skrzydła Frontu /69 A, 8 Agw, 7 KK gw, 11 KPanc/ zniszczyć nieprzyjaciela w tym rejonie.x/

Po zrealizowaniu tych zamierzeń dowódca Frontu proponował od 25.8.1944r. przeprowadzenie operacji frontowej całością sił w celu zdobycia stolicy Polski - Warszawy i opanowania rubieży: Ciechanów, Płońsk, Wyszogród, Sochaczew, Skierniewice, Tomaszów.xx/

---

x/ Tamże s.195.

xx/ Dokładny plan operacji frontowej /a raczej propozycje Rady Wojennej 1 F.B. /przedstawiał się następująco:

a/ Operacja miała się rozpocząć z chwilą wyjścia wojsk prawego skrzydła Frontu na rubież rz.Narew i opanowania na jej zach brzegu przyczółków na odcinku Pułtusk, Serock. Na wykonanie tego zadania przewidywano 10 dni, bowiem armie te musiały pokonać odległość 120 km.

b/ W tym czasie wojska lewego skrzydła Frontu /69 A, 8 Agw, 7 KK gw i 11 KPanc/ przeprowadzą operację z ograniczonym celem - rozszerzenia przyczółka na zach brzegu Wisły i opanowania rubieży: Warka, Stromiec, Radom, Kozienice. Dla wykonania tego zadania proponowano przekazanie 1 APanc /gen. Katukowa/ do dyspozycji 1 Frontu Białoruskiego, która winna była uderzyć z rejonu Opatowa przez Ostrowiec na Sienno i wyjść na rubież Zwoleń, Radom, przychodząc tym samym z pomocą 69 i 8 Agw, 7 KK gw i 11 KPanc. Dla zwężenie pasa działania 1 Frontu Białoruskiego przesunąć jego lewą linię rozgraniczenia na płn: Kraśnystaw, rz. Iłżanka, Opoczno, Piotrków Trybunalski.

c/ Po wykonaniu powyższych zadań przewidywano 5 dni czasu na dokonanie przegrupowania a szczególnie przebazowania lotnictwa, podciągnięcia artylerii i nagromadzenia zapasów. Wobec tego operacja warszawska całością sił Frontu mogła się rozpocząć nie wcześniej jak około 25.8.1944r. Do działań na prawym skrzydle /wzdłuż prawego brzegu Wisły/ miało być użyte trzy armie ogólnowojskowe, jeden korpus pancerny i jeden korpus kawalerii, natomiast do uderzenia na lewym brzegu Wisły - 69 i 8 Agw, 1 i 2 APanc, dwa korpusy kawalerii i jeden korpus pancerny. 1 AWP w tej operacji miała działać wzdłuż zach brzegu Wisły na Warszawę /kopia telefonogramu nr 00806/op.8.8.44r. 20.05 AMO Związku SRR, f.233, op. 2356, t.261/.

Naczelne dowództwo Armii Radzieckiej, w konkretnej sytuacji operacyjno-strategicznej, nie mogło zatwierdzić planów dowódcy Frontu. Nie zgodziło się ono na przekazywanie 1 armii pancernej z 1 Frontu Ukraińskiego, bowiem była ona zaangażowana w ciężkich walkach na przyczółku sandomierskim. Ponadto naczelnemu dowództwu wiadomym było, że przeciwnik w dalszym ciągu ściąga świeże siły celem likwidacji przyczółków radzieckich na Wiśle. Wobec tego ważnym zagadnieniem było utrzymanie zdobytych przyczółków, które i tak umożliwiały na rozwijanie z nich w przyszłości operacji zaczepnych. Warto też nadmienić, że 2.8.1944r. naczelne dowództwo Armii Radzieckiej zatwierdziło plan rozbicia niemieckiej Grupy Armii "Południowa Ukraina", do realizacji którego przystąpiono już 20 sierpnia.x/ W związku z tym wysiłek Armii Radzieckiej miał być skupiony w głównej mierze na przygotowanie i przeprowadzenie nowej operacji na bardzo ważnym kierunku strategicznym /bałkańskim/. Należy nadmienić, że intencja dowództwa 1 Frontu Białoruskiego była bardzo słuszna, lecz w konkretnej sytuacji operacyjno-strategicznej nie mogła być zrealizowana.

Wobec tego dowództwo Frontu nakazało skupienie głównej uwagi na utrzymanie zdobytych przyczółków i poprawienie na niektórych odcinkach położenia taktycznego oraz połączenia przyczółków 69 armii w jeden ogólny.

Dla realizacji tego zadania przedsięwzięto szereg kroków. Dowództwo Frontu zwróciło baczną uwagę na zgrupowanie dużej liczby sił i środków na przyczółku magnuszewskim. To z kolei wymagało dokonania poważnych przegrupowań na lewym skrzydle Frontu. Chodziło przede wszystkim o zwolnienie wszystkich sił 8 armii gw, które do tego czasu zajmowały obronę na prawym brzegu Wisły. Armia ta otrzymała zezwolenie na zdjęcie z obrony /z rubieży Górki, Chrosna/ swoich 32 i 83 dywizji piechoty gw i wykorzystania

---

x/ Historia Wielkiej Ojczyźnianej wojny Sowieckiego Sojuza 1941 - 1945. Tom IV. Wojenizdat Ministwierstwa Obrony Sojuza SSR. Moskwa 1962. s. 261, 267.

ich w swoim pasie działania /na przyczółku/.[x] Ponadto, dla zwężenia pasa działania 8 armii gw. 7 korpus kawalerii gw otrzymał zadanie zluzowania oddziałów tej armii na odcinku od m. Kobylnica /20 km na płn-zach od Dęblina/ do Stężycy.[xx]

Dowódca Frontu dla zwężenia pasa działania 8 armii gw i zwiększenia nasycenia sił i środków na przyczółku magnuszewskim, nakazał również przegrupowanie 1 armii WP do rejonu Łuskarzew, Wilga, Samogoszcz, skąd miała ona być w gotowości do zajęcia obrony na przyczółku.

Oprócz wymienionych przedsięwzięć, została zwrócona duża uwaga na osłonę przepraw na Wiśle i wojsk broniących się na przyczółku magnuszewskim. Do wykonania tego zadania zostały wyznaczone jednostki 6 i 16 armii lotniczej oraz związki i oddziały artylerii przeciwlotniczej /3, 12 i 24 DAPlot, 1263 paplot mk/ zdjęte z osłony obiektów tyłowych 8 armii gw lub zmanewrowane z innych armii.[xxx]

---

x/ Tamże s. 197.

xx/ Rozkaz dowódcy 1 Frontu Białoruskiego z 6.8.1944r. 15.30; AMO Sojuza SSR, fond 296, op. 15758, ss. t.4, s. 231-232.

xxx/ M. Altgowsen op.cit. s. 199. Należy nadmienić, że lotnictwo radzieckie pojawiło się nad rejonem przyczółków /8 Agw i 69 A/ dopiero od 3.8.1944r. Cały ciężar osłony przeciwlotniczej w pierwszych dniach sierpnia miał spocząć na barkach artylerii przeciwlotniczej. Lotnictwo radzieckie /16 i 6 ALot/ z powodu dużego tempa działań wojsk lądowych, zniszczeń lotnisk opuszczonych przez npla, ich zaminowania oraz braku benzyny, opóźniało przebazowywanie, a zatem nie mogło wspierać systematycznie nacierających wojsk. Ponadto bataliony ochrony lotnisk, ze względu na zajęte drogi, nie mogły szybko przegrupowywać się i w związku z tym nie mogły przygotować na czas lotnisk i pozbyć się materiałów pędnych. Dowódca 8 armii gw - gen. Czujkow, charakteryzując walki na przyczółku w pierwszych dniach sierpnia tak powiedział: "Przewidzieliśmy czas i uzyskaliśmy zaskoczenie, w końcu drugiego dnia, do czasu podejścia odwodów nieprzyjaciela, mieliśmy już na zach brzegu nie tylko artylerię, ale i czołgi. Przeciwko czołgom nieprzyjaciela mogliśmy przeciwstawić swoje czołgi, przeciwko jego artylerii posiadaliśmy własną artylerię. Tylko przeciwko lotnictwu nieprzyjaciela nie mogliśmy do tego czasu przeciwstawić własnych samolotów. Samolotów mieliśmy dosyć, tylko benzyny było brak". /Biblioteka Uprawlenija po issledowaniju woprosow taktiki i operativnogo iskustwa MWMU G.Sz. SA, inw. nr 5092-a, s. 403-405/.

Związki prawego skrzydła Frontu miały kontynuować wykonanie zadania, postawionego przez naczelne dowództwo Armii Radzieckiej w dniu 28.7.1944r. x/

Oceniając położenie ogólne w pasie 1 Frontu Białoruskiego, należy podkreślić, że główne wysiłki obu stron /dowództwa radzieckiego i niemieckiego/ skoncentrowane były w rejonie przyczółków /magnuszewskiego i puławskiego/. Jedna strona /radziecka/ dążyła do utrzymania i rozszerzenia zdobytych przyczółków, druga zaś /niemiecka/ zmierzała do ich likwidacji. Podobna sytuacja wytworzyła się w tym czasie w rejonie przyczółka sandomierskiego, gdzie o jego utrzymanie walczyły wojska 1 Frontu Ukraińskiego. Do jakiego stopnia Niemcy przywiązywali uwagę do likwidacji przyczółków radzieckich, może świadczyć fakt, że zrezygnowali oni z użycia swoich regularnych jednostek do stłumienia powstania w Warszawie, które wybuchło 1 sierpnia. Działające w rejonie Pragi niemieckie dywizje pancerne były przerzucane pospiesznie nie do stłumienia powstania, lecz do rejonu przyczółków celem ich likwidacji. Przeciwnik zdawał sobie sprawę, że główne niebezpieczeństwo ze strony wojsk radzieckich istniało nie w rejonie Warszawy, lecz w rejonie przyczółków. Orientował się on, że Armia Radziecka może przejść do działań przeciwko warszawskiemu zgrupowaniu z przyczółków /szczególnie z magnuszewskiego/, bez potrzeby zdobywania Warszawy od czoła i forsowania Wisły w rejonie miasta.

Utrzymanie przyczółków dawało wojskom radzieckim nie tylko szanse obejścia i oskrzydlenia warszawskiego zgrupowania nieprzyjaciela, lecz również rozwijania działania na kierunku warszawsko-poznańskim. Podobne warunki, rozwijania działań na kierunku częstochowsko-wrocławskim miały wojska 1 Frontu Ukraińskiego z przyczółka sandomierskiego. Nic też dziwnego, że Niemcy dla likwidacji przyczółka sandomierskiego zgrupowali około

---

x/ Zadanie to polegało na opanowaniu przyczółków na rz. Narew w rejonie Pułtuska i Serocka i zdobyciu Pragi.

30 dywizji /w tym sześć dywizji pancernych/, którymi bez przerwy wykonywali przeciwuderzenia i kontrataki/.

A więc generalna batalia miała się rozegrać w rejonie przyczółków /magnuszewskiego, puławskiego i sandomierskiego/. Dowództwo radzieckie wiedziało, że przegranie tej batalii byłoby całkowitym fiaskiem końcowego etapu operacji brzesko-lubelskiej. Utrata przyczółków zmuszałaby wojska radzieckie do ponownego forsowania Wisły w warunkach dobrze zorganizowanej i przygotowanej obrony nieprzyjaciela. To z kolei wymagało dużego nakładu sił i środków oraz powiększyłoby straty. Dlatego też główne wysiłki, tak dowództwa 1 Frontu Białoruskiego, jak i 1 Frontu Ukraińskiego, zmierzały do odparcia przeciwuderzeń przeciwnika, a następnie poprawienia położenia taktycznego na poszczególnych odcinkach przyczółków.

W realizacji tego, tak ważnego zadania miała wziąć również udział i armia WP.

R O Z D Z I A Ł II

ZADANIE 1 ARMII WP DO PRZEGRUPOWANIA ORAZ JEJ POŁOŻENIE NA ZAPLECZU PRZYCZÓŁKA MAGNUSZEWSKIEGO.

Sytuacja operacyjna na lewym skrzydle 1 Frontu Białoruskiego, zmusiła dowództwo Frontu do dokonania pewnych przegrupowań celem wzmocnienia obrony przyczółków - magnuszewskiego i puławskiego. Z całokształtu sytuacji wynikało, że największe zagrożenie ze strony wojsk nieprzyjaciela istniało w rejonie przyczółka magnuszewskiego. Dlatego też dowództwo Frontu poczyniło szereg kroków celem zwiększenia nasycenia sił i środków na tym przyczółku. Do realizacji tych zamierzeń miała być wykorzystana również 1 armia WP.

---

x/ Rozgromienie wojsk niemiecko-faszystowskich na Zachodniej Ukrainie. Wyd. MON 1956r., s. 72.

W dniu 6.8.1944r. 1 armia WP otrzymała zadanie od dowódcy Frontu polegające na /p. zał. nr 45/:

- utrzymywaniu do rana 8.8.1944r. dotychczasowej rubieży obrony siłą nie większą jak jedna dywizja piechoty;

- wyruszenia w nocy na 7.8.1944r. siłami głównymi armii wraz ze środkami zaopatrzenia, z dotychczas zajmowanego rejonu, z zadaniem zgrupowania się do rana 8 sierpnia w rejonie Łaskarzew, Wilga /16 km na płn-zach od m. Łaskarzew/, Samogoszcz;

- gotowości, po zgrupowaniu się w nowym rejonie koncentracji, do przeprawy przez Wisłę i zluzowania oddziałów 8 armii gw na odcinku od ujścia rzeki Pilicy do m. Stara Warka.[x] Pozostawione oddziały do czasowej obrony rubieży od Dęblina do Puław, po ich zluzowaniu przez oddziały 7 korpusu kawalerii gw, miały dołączyć do sił głównych.[xx]

Analizując zadanie 1 armii WP należy stwierdzić, że dla jego realizacji trzeba było dużego wysiłku organizacyjnego, aby zdołać na czas wykonać wszystkie czynności, związane z przygotowaniem marszu. Związki armii w stosunkowo krótkim okresie czasu /38 godzin, w tym czas dziennego /- 14 godzin/ miały przejść do nowego rejonu, odległego od 57 do 73 km od dotychczasowego pasa działania. Ponadto w tym czasie należało dokonać przegrupowania i luzowania wewnątrz armii oraz postawienia zadań na marsz. W związku z tym, że marszruty miały przebiegać wzdłuż linii frontu, w niedalekiej jego odległości /od 8 do 16 km/ oraz dużej aktywności lotnictwa nieprzyjaciela, marsz należało wykonywać tylko w porze nocnej. Jeśli uwzględnimy, że czasu nocnego było zaledwie 14-16 godzin, to tempo marszu musiało być stosunkowo duże /4-5 km na godzinę/. Ponadto przemarsz oddziałów do nowego rejonu koncentracji wymagał osłony przed atakami lotnictwa nieprzyjaciela. Zadanie to nie mogło być w pełni wykonane,

- - - -

bowiem armia posiadała tylko jedną dywizję artylerii przeciwlotniczej, której pułki rozmieszczone były w dwóch rejonach - 15 i 17 pułk osłaniały ugrupowanie 2 dywizji piechoty i miasto Puławy, natomiast 16 i 18 pułk znajdowały się w marszu z rejonu st. Lubml.[x] W praktyce, dzięki zdobyciu bogatego doświadczenia w czasie marszu do rubieży Wisły /15.7 - 28.7.1944r./ przez sztaby i oddziały, zadanie zostało wykonane pomyślnie.

Związki i oddziały 1 armii WP do rana 9.8.1944r. zakończyły przegrupowanie i skoncentrowały się w rejonie Buły Uśmiackie, Wola Celejowska, Skurcza, Podzamcze, Laskarzew, Rybków.[xx] Powierzchnia rejonu koncentracji, zajmowana przez armię, wynosiła 221 km^2 /17 x 13 km/. Rejon koncentracji armii charakteryzował się dużymi masywami leśnymi i dużą liczbą osiedli /ponad 50/. To z kolei ułatwiało ukrycie sił i środków przed rozpoznaniem i atakami lotnictwa niemieckiego. Ponadto rejon koncentracji charakteryzował się dużą ilością dróg polnych, biegnących w kierunku Wisły. Dróg bitych w tym rejonie nie było. Fakt ten utrudniał znacznie ruch wojsk, a szczególnie transportu samochodowego. Sprzyjającym warunkiem wykorzystania tego rodzaju dróżni była pogoda słoneczna.

Rozmieszczenie związków i oddziałów armii w rejonie koncentracji przedstawiało się następująco:[xxx]

1 i 2 dywizja piechoty znajdowały się bezpośrednio na wsch. brzegu Wisły w południowej części rejonu koncentracji, natomiast w północnej części ześrodkowała się artyleria

---

x/ 4.8.1944r. 15 i 17 paplot mk dołączyły do sił głównych armii i zajęły stanowiska ogniowe w rejonie Puław. Pozostałe dwa pułki /16 paplot mk i 18 paplot sk/ znalazły się w marszu i miały ześrodkować się w lesie na płn. od m. Kurów, po czym miały osłonić marsz oddziałów armii na odcinku Kurów-Garvolin. W praktyce nie mogły one zdążyć na wskazany czas i zostały od razu skierowane do nowego rejonu koncentracji armii /księga działań 1 DAPlot; CAW, 1 DAPlot, t.95, s.5/.

xx/ 4 DP pełniła służbę garnizonową w Lublinie, Chełmie, Krasnymstawie i Łukowie i prowadziła szkolenie /Zarz. boj. nr 026/op. 6.8.1944r. Szefa Szt. 1 AWP; CAW 1 AP, t.6, s.39/; 1 BK pełniła służbę garnizonową w Lublinie /Zarz. boj. nr 023/op. Szt. 1 AWP, 31.7.1944r.; CAW, 1 AP, t.6, s.33/. Pozostałe oddziały, tyły i urządzenia tyłowe armii bez zmian.

xxx/ Dokładne rozmieszczenie związków i oddziałów armii przedstawia załącznik nr 44

Był to jak gdyby pierwszy rzut. W drugim rzucie /we wsch części rejonu koncentracji/ zajęły rejony zgrupowania 1 dywizji piechoty, 1 brygada pancerna, oddziały inżynieryjne, 1 batalion rozpoznawczy i 7 dywizjon artylerii pancernej. Sztab armii rozmieścił się w m. Żabieniec.

Związki i oddziały armii po przybyciu do rejonu koncentracji przystąpiły natychmiast do budowy schronów dla ukrycia siły żywej i sprzętu. Ponadto zajęto się organizacją obrony przeciwlotniczej wewnątrz poszczególnych oddziałów. Zagadnienia organizacji obrony przeciwlotniczej oraz budowy schronów były bardzo ważne ze względu na silne oddziaływanie lotnictwa nieprzyjaciela na rejon koncentracji wojsk armii. Drugim obiektem ataku lotnictwa niemieckiego były przeprawy na Wiśle, łączące wojska 8 armii gw. walczące na przyczółku, z ich zapleczem.

Akcje lotnictwa niemieckiego w dniach 8 i 9.8.1944r. były związane z uderzeniem wojsk lądowych przeciwko oddziałom 8 armii gw. broniącym się na przyczółku magnuszewskim. W tych dniach bowiem przeciwnik rozpoczął działania zaczepne swoimi odwodami /19 DPanc, DPanc "H.Göring", 45 DGren./ w płd części przyczółka magnuszewskiego. Uderzenia jego lotnictwa na rejon koncentracji 1 armii WP i na przeprawy na Wiśle miały na celu zahamowania lub całkowitego wstrzymania napływu świeżych sił na zach brzeg rzeki.

W tej więc sytuacji najważniejszym problemem była obrona przeciwlotnicza, utrzymanie istniejących i budowa nowych przepraw. Ważną rolę do spełnienia miało tu lotnictwo myśliwskie i artyleria przeciwlotnicza. W wykonaniu tego zadania wzięła udział artyleria przeciwlotnicza 1 armii WP. Oddziały artylerii przeciwlotniczej /z wyjątkiem 16 paplot/, po zakończeniu osłony przemarszu wojsk spod Dęblina i Puław, zajęły stanowiska ogniowe /17 i 18 paplot/ w rejonie Mołondry i Skurozy, gdzie broniły przepraw na Wiśle i rejonu zgrupowania artylerii 1 armii WP. 15 pułk artylerii przeciwlotniczej natomiast został podporządkowany dowódcy 31 dywizji artylerii przeciwlotniczej /z 8 Agw/ i zajął w rejonie Tarnowa stanowiska ogniowe,

skąd oskania przeprawy 8 armii gw.[x] 16. pułk artylerii przeciwlotniczej, z powodu złej organizacji marszu oraz braku samochodów nie mógł przybyć na czas do wyznaczonego dla niego rejonu.[xx]

Ogólnie więc, wojska 1 armii WP z zajmowanego rejonu koncentracji mogły przystąpić do wykonania nowych zadań związanych z obroną przyczółka magnuszewskiego.

R O Z D Z I A Ł III

ORGANIZACJA OBRONY PRZEZ ZWIĄZKI I ODDZIAŁY 1 ARMII WP NA PRZYCZÓŁKU MAGNUSZEWSKIM /2.8 - 12.9.1944r./

A. Organizacja obrony w dniach od 9 do 16.8.1944r.

1. Zadanie 1 armii WP /zdz. nr 47/

Organizacja obrony 1 armii WP na przyczółku magnuszewskim odbywała się stopniowo, etapami, w miarę przeprawienia jednostek i oddziałów na lewy brzeg Wisły. W pierwszej kolejności do realizacji tego zadania przystąpiła 3 dywizja piechoty z przydzielonymi jej jednostkami artylerii, w drugiej zaś - 2 dywizja piechoty i pozostałe jednostki artylerii oraz 1 brygada kawalerii.

Na wschodnim brzegu Wisły obronę organizowała 1 dywizja piechoty, która z 31.8 na 1.9.1944r. została zluzowana przez oddziały 17 dywizji kawalerii gw /2 KK g

Udział 1 armii WP w obronie przyczółka magnuszewskiego należy rozpatrywać w ścisłym związku z sytuacją operacyjną, jaka wystąpiła w poszczególnych etapach

---

x/ Operac-zwiadowcze sprawozdanie nr 013/Oplot, 1 DAPlot. 9.8.1944r. 22.00; CAW, 1 DAPlot, t.3, s.39.

xx/ Meld.boj. nr 12 Szt. 1 DAPlot, 9.8.1944r. 24.00; CAW, 1 DAPlot, t.1, s.14. Pułk w myśl zarz.boj. nr 005/op Szt.1 AWP z dnia 9.8.1044r. 17.00 winien był ześrodkować się na płd-wsch skraju lasu 250 m od osady Wilga /CAW, 1 DAPlot, t.2, s. 3/.

xxx/ Meld.boj. nr 0130, 1 DP 1.9.1944r.; CAW, 1 DP, t.31, s. 79.

działań. Pierwszy etap organizacji obrony na przyczółku magnuszewskim przez związki i oddziały 1 armii WP wiąże się z niepomyślną sytuacją wojsk 8 armii gw jaka się wytworzyła w wyniku przeciwuderzenia odwodów pancernych nieprzyjaciela w dniach 9 - 16.8.1944r. w pkd części przyczółka - w rejonie Studzianek.[x/] W tej sytuacji dowództwo 1 Frontu Białoruskiego postanowiło przejść do czasowej obrony, celem odparcia przeciwuderzenia nieprzyjaciela, podciągnięcia na przyczółek świeżych sił, dokonania przegrupowania i przygotowania się do dalszych działań zaczepnych. W wykonaniu tego zadania wzięły również udział związki i oddziały 1 armii WP /1 BPanc, 3 DP, 2 i 3 BAH i 4 BAPpanc/.

W drugim etapie /16 - 28.8.1944r./ organizacji obrony wojska 8 armii gw dokonały przegrupowania swoich sił i przystąpiły do działań zaczepnych w celu poprawienia położenia taktycznego na niektórych odcinkach frontu. Dla zwężenia pasa działań 8 armii gw i zwiększenia siły uderzeniowej zostały wprowadzone na przyczółek dalsze związki i oddziały 1 armii WP /2 DP, 1 spm, 13 papanc/. Ponadto wzięły udział 1 i 5 brygada artylerii ciężkiej oraz odwód dowódcy armii - 1 brygada pancerna, która do 16.8.1944r. działała w rejonie Studzianek.

W obu tych etapach związki i oddziały brały udział w natarciu, mającym na celu poprawienie położenia taktycznego na przyczółku.

W trzecim etapie /28.8 - 12.9.1944r./ wojska lewego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego, zgodnie z dyrektywą naczelnego dowództwa Armii Radzieckiej nr 220196, przeszły do obrony na osiągniętych rubieżach.[xx/] Od 28 sierpnia zaniechano prób dalszego rozszerzenia przyczółków. 1 armia WP, zgodnie z dyrektywą dowódcy 1 Frontu Białoruskiego z dnia 30.8.1944r., zaprzestała wykonywanie

---

x/ Położenie operacyjno-taktyczne jest omówione w części II, rozdziale I, niniejszej pracy.

xx/ Rozgrom niemiecko-faszystkich wojsk w Białorusii w 1944 r. tom II, op.cit. s.330.

wszelkich działań zaczepnych i przystąpiła do dalszej organizacji i rozbudowy obrony w całym pasie.[x]

x x

x

W związku z sytuacją zaistniałą w dniach 5-7.8. 1944r. w rejonie środkowej i południowej części przyczółka magnuszewskiego oraz zamiarem dalszych działań zaczepnych, dowódca 1 Frontu Białoruskiego 9.8.1944r. nakazał dowódcy 1 armii WP przeprawić na lewy brzeg Wisły jedną dywizję piechoty, którą do rana 11.8.1944r. zluzować oddziały 8 armii gw. na odcinku od ujścia rz. Pilicy do /wyk/ Zakrzew i uporczywie bronić zajętej rubieży.[xx] Dywizja wyznaczona do wykonania tego zadania, miała być wzmocniona przede wszystkim, artylerią przeciwpancerną a sprawy związane z przeprawą i luzowaniem uzgodnione z dowódcą 8 armii gw.

Analizując zadanie 1 armii WP postawione przez dowódcę Frontu należy podkreślić, że nie było ono trudne do wykonania. Bowiem odcinek wyznaczony do obrony znajdował się za rzeką Pilicą, wobec czego nie mógł być zagrożony przez większe siły nieprzyjaciela, a przede wszystkim przez jego jednostki pancerne. Większe zagrożenie mogło istnieć na lewym skrzydle pasa obrony. Wąski pas pozwalał na uzyskanie odpowiedniego nasycenia w sile żywej i środkach ogniowych /0,9 batalionu i 20 dział i moździerzy na 1 km frontu/.[xxx]

Zajęcie obrony przez 1 armię WP w pasie szerokości 10 km pozwoliło dowódcy 8 armii gw na dokonanie przegrupowania swoich sił i stworzenia silniejszego zgrupowania uderzeniowego celem przejścia do dalszych działań zaczepnych.

- - - -

2. Charakterystyka sił i struktury obrony nieprzyjaciela przed frontem 1 armii WP.x/

Dokonanie dokładnej charakterystyki sił i ugrupowania bojowego nieprzyjaciela przed frontem 1 armii WP jest niezwykle utrudnione z wielu względów. Po pierwsze dlatego, że dowództwo niemieckie zmuszone było do dokonywania częstego manewru i przegrupowania swoich sił celem powstrzymywania natarcia wojsk radzieckich. Ponadto niektóre jednostki nieprzyjaciela były dzielone i podporządkowywane innym dowódcom. Drugą zasadniczą przyczyną w dokonaniu właściwej charakterystyki sił nieprzyjaciela była zła organizacja i prowadzenia rozpoznania, tak przez oddziały radzieckie, jak również przez oddziały rozpoznawcze 1 armii WP. W miarę stabilizowania się obrony obu stron oraz sprawniejszej działalności organów rozpoznawczych naszej armii dane dotyczące ugrupowania sił i struktury obrony nieprzyjaciela były coraz dokładniejsze.

W pierwszym etapie działań obronnych przed frontem 1 armii WP broniły się następujące oddziały nieprzyjaciela: 1132 brygada grenadierów, 146 batalion saperów, 550 batalion karny, 2 batalion 73 pułku zmotoryzowanego /19 DPanc/ i 2 dywizjon 23 pułku artylerii przeciwlotniczej /walczył jako piechota/. W odwodzie przeciwnik posiadał 333 batalion saperów i 398 batalion grenadierów oraz szkolną brygadę dział szturmowych. Ogółem w bezpośredniej styczności z oddziałami 1 armii WP /w pierwszym etapie działań/ broniło się siedem batalionów wspartych około 30 czołgami i działami szturmowymi. W odwodzie pozostawało dwa bataliony.

Wymienione siły do połowy sierpnia 1944r. były podporządkowane operacyjnie 8 korpusowi piechoty.

W połowie sierpnia dowództwo 9 armii niemieckiej, obawiając się uderzenia radzieckiego z obu przyczółków

x/ Dokładniejsza charakterystyka niektórych jednostek i zmian w jego ugrupowaniu przedstawia zał. nr 17 i 18.

/magnuszewskiego i puławskiego/ postanowiło zreorganizować dowodzenie na swoim prawym skrzydle. Związki i oddziały broniące się na froncie od ujścia rz. Pilicy do Janowca zostały podporządkowane operacyjnie dowódcy 46 korpusu pancernego /gen. Fr. von Lutwitz/. Natomiast związki i oddziały działające wzdłuż lewego brzegu Wisły od Wilanowa do ujścia Pilicy podporządkowano dowódcy 8 korpusu piechoty /gen. Hartmann/.x/

Ugrupowanie bojowe oddziałów nieprzyjaciela na 9-10.8.1944r. przed frontem 1 armii WP przedstawiało się następująco:

- 1132 brygada grenadierów /bez 1/1132 DGren/ wraz z 976 batalionem ochrony broniła się na froncie szerokości 7 km - od m. Półko do /wyk/ m. Pilica;

- 146 batalion saperów - zajmował obronę na odcinku szerokości 2 km - od m. Pilica do /wyk/ m. Stara Warka;

- 550 batalion kadry bronił się od m. Stara Warka do /wyk/ Wymysłów na odcinku szerokości 1,5 km;

- 2 batalion 73 pułku zmotoryzowanego /19 DPanc/ bronił się w rejonie Wymysłów /szerokość odcinka 1 km/;

- 2 dywizjon 23 pułku artylerii przeciwlotniczej i 1 batalion 1132 brygady grenadierów zajmowały obronę na rubieży na zach od Cychry Stare, Broncin /szerokość odcinka 3,5 km/.xx/

Rejonu rozmieszczenia odwodów nieprzyjaciela /333 bsap, 393 b.gren./ nie ustalono.

Niemcy przed frontem obrony armii posiadali znaczną liczbę artylerii, która miała przygotowany cały system stanowisk ogniowych i prowadziła dość skuteczny ogień do ugrupowania naszych wojsk. Stanowiska ogniowe

---

x/ D-two 9 A. Ta. nr 4142, tajne, sprawa dowodzenia. 17.8.1944r. zał. nr 2. /ze zbiorów WIH nr ewid. 6161, s. 13-15/.

xx/ Biuletyn inf. nr 9 Szt. 1 AWP 12.8.1944r. 21.00; CAW, 1 AWP, t.70, s. 10.
Biuletyn inf. nr 10 Szt. 1 AWP 13.8.1944r. 21.00; CAW, 1AWP, t. 70, s. 11-12.
Biuletyn inf. nr 11 Szt. 1 AWP 14.8.1944r. 21.00; CAW, 1 AWP, t. 70, s. 13-14.
Sprawozdanie o stanie działalności rozpoznania wojskowego oddziałów 1 AWP za okres 11-31.8.1944r.; CAW, 1AWP, t. 69, s. 69, 4-12 oraz W. Lang, op.cit. s. 18.

nieprzyjaciela były rozmieszczone w rejonie Magierowa Wola, Przylot, Klonowa Wola, Gąski, Kalina, Piaseczno, Pilica, Warka, Laski. x/

Na podstawie istniejących dokumentów w CAW i innych źródeł jest trudno ustalić liczbę artylerii i moździerzy nieprzyjaciela. Trudność polega na tym, że przeciwnik stosował bardzo często manewr swoją artylerią oraz wykorzystywał na szeroką skalę działa kaczujące. Dlatego też dane o ilości artylerii, podawane w różnego rodzaju meldunkach i biuletynach informacyjnych, są zazwyczaj zawyżone. Ogólnie przypuszcza się, że przed frontem i armii WP znajdowało się ok. 13 baterii - 150mm, 17 baterii - 105 mm, 8 pojedynczych dział 75 mm, 9 grup moździerzy i około dwóch baterii moździerzy sześciolufowych. xx/

Analizując ugrupowanie wojsk nieprzyjaciela, broniących się przed frontem i armii WP można zauważyć, że główny wysiłek jego obrony został skupiony na odcinku Stara Warka, Wymysłów. Tutaj na froncie szerokości 2 km broniło się dwa bataliony /550 baon karny, 2/73 pzmot/, które zamykały kierunek wzdłuż drogi polnej, biegnącej do szosy Warka, Grzewaczów. Na pozostałym froncie - od ujścia rz. Pilicy do Stara Warka przeciwnik zajmował

- - - -

obronę trzema batalionami na froncie szerokości 8,5 km. Sprzyjającym warunkiem organizacji obrony na tym odcinku, była rz. Pilica, za którą przebiegał przedni skraj nieprzyjaciela.

Jakkolwiek siły nieprzyjaciela przed frontem 1 armii WP były dostatecznie dla utrzymania zajmowanych pozycji, to dla wykonania natarcia były one stanowczo za mało. Poszczególne oddziały poniosły duże straty w dotychczasowych walkach, w związku z czym ich stany bojowe były o 50-60% mniejsze od stanów etatowych. Pod względem jakościowym /dyscypliny, stanu moralnego/ nie przedstawiały one również większej wartości.

Na podstawie powyższych faktów można było wnioskować, że nieprzyjaciela w najbliższym czasie nie przejdzie do natarcia. W związku z tym dywizja piechoty wyznaczona ze składu 1 armii WP mogła bez większych trudności organizować obronę. Należało się liczyć jedynie z tym, że przeciwnik dla zrekompensowania braków w sile żywej wykorzysta w maksymalnym stopniu swoją artylerię i moździerze, stosując masowy ogień i sprzęt. Ważną rzeczą wobec tego było przestrzeganie maskowania ruchów wojsk, maskowania robót inżynieryjnych oraz zorganizowanie należytego rozpoznania stanowisk ogniowych nieprzyjaciela i zwalczania jego baterii artylerii i moździerzy.

Nieprzyjaciel posiadanymi siłami i środkami mógł uzyskać następujące nasycenie: w piechocie - 0,5 batalionu, w artylerii - 17,2 dział i moździerzy i 3 czołgi i 1 działa szturmowe na 1 km frontu.[x/]

W miarę upływu czasu oraz zmian zachodzących w sytuacji taktyczno-operacyjnej w rejonie przyczółka magnuszewskiego, następowały również zmiany w ugrupowaniu nieprzyjaciela, jego strukturze inżynieryjnej oraz w

x/ W stosunku do artylerii zostało przyjęte - 13 baterii art. 150 mm, 17 baterii - 105 mm, 9 grup moździerzy, 2 baterie moździerzy sześciolufowych i 8 oddzielnych dział 75 mm. /Na podstawie: CAW, 1 AWP, t. 71, s. 1-2/.

jakości sił przeznaczonych do obrony. Na miejsce oddziałów ochrony i karnych zaczęły przybywać jednostki regularne, o jednolitej strukturze organizacyjnej i dużym doświadczeniu bojowym.

Dowództwo niemieckie, na skutek niepomyślnej sytuacji w centralnej części przyczółka magnuszewskiego, x/ postanowiło zniszczyć działający zgrupowania i przejść do obrony. Równocześnie rozpoczęto podciąganie korpusnej grupy "w" do rejonu Warki i 6 dywizję piechoty do rejonu Augustowa i Głowaczowa. Siłami tymi zamierzano ono wzmocnić swoją obronę i stworzyć warunki do odtworzenia odwodów przez wyciągnięcie z pierwszego rzutu 19 dywizji pancernej i dywizji pancernej "H. Göring". Jednocześnie skierowano całą 17 dywizję piechoty do rejonu przyczółka puławskiego w celu wzmocnienia tam swojej obrony.

Pułki 19 dywizji pancernej zostały zluzowane częściowo przez oddziały korpuśnej grupy "w" i zgrupowano w lesie na płd od Warki.xx/ Dwa pułki dywizji pancernej "H. Göring" zostały zluzowane przez 45 dywizję grenadierów i skoncentrowały się - jeden pułk w rejonie Głowaczów, drugi - w rejonie Zwolenia na wprost przyczółka puławskiego.xxx/

- - - -

Zmiany i przedsięwzięcia dowództwa niemieckiego doprowadziły również do zmian w jego ugrupowaniu przed frontem 1 armii WP. W związku z przerzuceniem w rejon przyczółka /16.8.1944r./ korpuśnej grupy "B" oraz 86 grupy dywizyjnej /19.8.1944r./ dowództwo 46 korpusu pancernego dokonało przegrupowania swoich oddziałów przez północną część przyczółka magnuszewskiego.x/

Na froncie od m. Półko do Stara Warka w ugrupowaniu nieprzyjaciela nie nastąpiły zmiany. 1132 brygada grenadierów /bez 1/1132 BGren./ oraz 146 batalion saperów pozostawały na swoich dotychczasowych pozycjach.

550 batalion karny został przerzucony w całości na lewy brzeg Pilicy i zajął obronę od m. Stara Warka do Wintawy /szerokość odcinka 3,5 km/.

446 pułk piechoty z korpuśnej grupy "B" służował 550 batalion karny, 2 batalion 73 pułku szturmowego, 2 dywizjon 23 pułku artylerii przeciwlotniczej wraz z 1 batalionem 1132 brygady grenadierów i zajął obronę na rubieży na wsch od Wymysłów Grabowski, na płn-wsch od Grabów Zaleśny, wzgórze 109,0, płn-wsch skraj Wyborów /szerokość odcinka 4 km/.xx/ Pułk został wzmocniony 20-30 czołgami ze szkolnej brygady artylerii szturmowej.xxx/

W odwodzie pozostawały nadal 333 batalion saperów, 398 batalion grenadierów - prawdopodobnie w rejonie Laski i 1 batalion 1132 brygady grenadierów w rejonie m. Kalina Piaseczno. Ponadto w odwodzie znajdowała się 86 grupa dywizyjna w składzie dwóch batalionów, w nieustalonym rejonie ześrodkowania.

Niemcy po dokonaniu zmian w ugrupowaniu, posiadali w pierwszym rzucie /od ujścia Pilicy do wył. Wyborów/ sześć batalionów wspartych 20-30 czołgami. Odwody

---

x/ Korpuśna grupa "B" została przerzucona z 2 A niemieckiej. Działała ona przez cały czas przed prawym skrzydłem 1 Frontu Białoruskiego. Skład grupy na podstawie dostępnym mi materiałów nie można ustalić /CAW, 1 AWP, t.75, s. 73/.

xx/ Należy przypuszczać, że część czołgów była z 27 pcz /19 DPanc/.

xxx/ Por. sumaryczny biuletyn inf. nr 1 /CAW, 1 AWP, t.71, s. 1-2 oraz W. Long op.cit. s. 19/.

taktyczne nieprzyjaciela liczyły pięć batalionów.x/ Ponadto przeciwnik posiadał w odwodzie operacyjnym dwa pułki zmotoryzowane /cztery bataliony/ z 19 dywizji pancernej, rozmieszczone w lecie na płd od Warki. Pułki te znajdowały się tutaj do 26.8.1944r.; po czym zostały przerzucone do Benjaminowa.

Z przytoczonych powyżej faktów wynika, że liczba batalionów nieprzyjaciela na froncie od m. Półko do m. Wyborów /o 2 km szerszym aniżeli pas obrony 1 armii WP/ nie zwiększyła się, a raczej zmniejszyła się z 7 na 6 batalionów. Średnio na 1 km frontu w pierwszej linii broniło się 0,4 batalionu. Natomiast ilość batalionów w odwodzie poważnie zwiększyła się - z 2 do 9 batalionów.xx/ Bataliony te były rozmieszczone w bliskiej odległości /od 2 do 5 km/ od przedniego skraju obrony i mogły być użyte w bardzo krótkim czasie do wykonania kontrataków lub wzmocnienia obrony.

W pierwszej linii znajdowały się oddziały 137 dywizji piechoty, aczkolwiek o nie pełnych stanach bojowych lecz mających bogate doświadczenia bojowe oraz jednolitą strukturę organizacyjną. Ważnym elementem w odwodach nieprzyjaciela były pułki 19 dywizji pancernej oraz pułkowe grupy bojowe z 86 dywizyjnej grupy bojowej.

Na podstawie wnikliwej analizy ugrupowania bojowego nieprzyjaciela wynika, że dowództwo niemieckie, dla wzmocnienia swojej obrony na płd od Warki, pozostawiło do 29.8.1944r. 27 pułk czołgów, 19 pułk artylerii /bez jednego dywizjonu/ i 19 dywizjon artylerii przeciwlotniczej - razem około 40 czołgów ciężkich, kilka czołgów

---

x/ Na podstawie analizy ugrupowania npla w drugiej połowie sierpnia 1944r. przed frontem 1 AWP doszedłem do wniosku, że dane zawarte w biuletynie inf. nr 1 i 2 Sztabu 1 AWP z 20 i 31.8.1944r. /CAW, 1 AWP, t.71, s. 1-2 i 7-9/ oraz dane W. Lenga /op.cit. s.19/ nie są zupełnie wiarygodne. W wymienionych dokumentach podaje się, że odwody taktyczne npla w pasie działania naszej armii wynosiły siedem batalionów /wliczając w to 333 bsap/, 1/1132 Wzen, 447 pp, 137 DP w składzie dwóch batalionów/. 447 pułku nie można liczyć do odwodów bowiem znajdował się on w pierwszym rzucie na odcinku od Wyborów do Augustowa. Wspomniane powyżej materiały nie wspominają natomiast nic o dwóch pułkach z 19DPanc. W biul.inf. nr 2 przy obliczaniu ilości batalionów przyjmuje się trzy bataliony z 448 pp, co nie znajduje

c.d. na str. 245

średnich oraz 12 dział 150mm, 12 dział - 105 mm, 6 dział 75 mm i 12 dział szturmowych. W związku z tym nasycenie w czołgach i artylerii nieprzyjaciela przed frontem 1 a WP znacznie wzrosło.

Do nowych zmian w ugrupowaniu bojowym nieprzyjaciela przed frontem 1 armii WP doszło w dniach 20-26.8.1944. Zmiany te wynikły w związku z wytworzoną sytuacją taktyczno-operacyjną w rejonie przyczółka magnuszewskiego i na innych odcinkach frontu działań 9 armii polowej.x/

20.8.1944r. 6 dywizja piechoty przystąpiła do lunowania pozostałych oddziałów dywizji pancernej "Hermann Göring" oraz oddziałów 45 dywizji grenadierów na froncie od płn-wsch Augustów /prawdopodobnie 1 km na płn-zach od Nowa Wola - A.K./ do rz. Radomki w rejonie Rogożek.xx/

---

c.d. ze str. 244

potwierdzenia w żadnych dokumentach. Pułk ten bowiem posiadał tylko dwa bataliony /CAW, 1 AWP, t. 75, s. 73-77/.

xx/ Nie wsięto pod uwagę 447 pp /37 DP/ bowiem do tego czasu nie było o nim żadnych danych.

---

x/ 19.8.1944r. związki i oddziały 29 i 28 KPgw /8 Agw/ przeszły do natarcia, wykonując główne uderzenie na Głowaczów i do końca 19.8.1944r. wyszły na rubież: /wyk/ Wola, wzgórze 144,9, Cecyliówka, Henryków, wzgórze 138,9, Ewinów.
Drugie uderzenie w płd części przyczółka zostało wykonane 25.8.1944r. W rezultacie tych działań do końca 26.8 związki 4 KPgw swoim lewym skrzydłem sforsowały rz. Radomkę /na froncie od m. Rogożek do Kłoda/, przełamały obronę nieprzyjaciela i wyszły na rubież: Selwanówka, Chodkowska Wola, Ryczywół, Wilczkowice Górne. Prawym skrzydłem wyszły na rubież Moniochy, Jeżeniec, Rogożek. /M. Altenwen, op.cit. s. 249/.
W wyniku tych działań przyczółek magnuszewski został powiększony o ok. 55 km2. Ważną rzeczą w tych działaniach było opanowanie przyczółka na prawym brzegu Radomki szerokości 10 km i głębokości od 1 do 3 km.

xx/ Horst Grossmann. Geschichte der rheinisch - westfälischen 6 Infantrie - Division 1939-1945. Verlag Hans - Hennig Podzum. Bad Nanheim 1958. s. 233.

Oddziały dywizji pancernej zostały wycofane do odwodu, a 45 dywizji grenadierów przesunęły się bardziej na wschód i zajmowały obronę na rubieży: /wyk/ Rogożek, na płd od Selwanówka, wzg. 108.0, wzg. 106,7, płd skraj Wilczkowic.

26.8.1944r. 19 dywizja w składzie 73 i 34 pułk zmotoryzowany, kompania saperów i dywizjon artylerii /1 /19 part/ została czasowo podporządkowana dowódcy 4 korpusu pancernego SS i odesłana do rejonu Benjaminowa. x/

Powyższa dyslokacja miała również wpływ na zmiany w ugrupowaniu sił nieprzyjaciela przed frontem 1 armii WP. 167 grupa z 86 dywizyjnej grupy bojowej w składzie jednego batalionu zajęła obronę na odcinku od rz. Pilicy /grobla 500 m płn od Wymysłów Grabowski/ do Grabów Zaleśny, luzując część sił 448 pułku piechoty /137 DP/. 448 pułk zajął obronę jednym batalionem na odcinku /wyk/ Stara Warka, Winiary. Natomiast broniący się tutaj 550 batalion karny odszedł do odwodu /prawdopodobnie rozmieścił się w rejonie Ostrówek/. xx/

Wraz ze zmianą w ugrupowaniu oddziałów piechoty nieprzyjaciela następowała również zmiana w ugrupowaniu jego artylerii. Na podstawie obserwacji wzrokowej, rozpoznania pomiarowego i lotniczego /zdjęć lotniczych/ stwierdzono, że największa liczba baterii artylerii nieprzyjaciela znajduje się w rejonie m. Kalina, Gąski, Warka. Ogółem rozpoznano w tych rejonach do 10 dywizjonów artylerii kalibru 105 i 155 mm. Ponadto na lewym brzegu Pilicy /na odcinku od Ostrówęki do m. Warka/ stwierdzono stałe stanowiska ogniowe artylerii pułkowej i moździerzy 81 mm oraz moździerzy 6 lufowe. xxx/

Rejony stanowisk ogniowych nieprzyjaciela rozmieszczone za rz. Pilicą posiadały naturalną osłonę przed

---

x/ Telefonogram dcy 9 A do dców 46 KPanc i 4 KPanc SS. 9 A. Ia. nr 4372/44 tajne.

xx/ Sprawozdanie z działalności artylerii npla i organów rozpoznawczych 1 AWP za okres 9 - 31.8.1944r. i CAW, 1 AWP, t. 69, s. 23 oraz sumaryczny biuletyn inf. nr 3. Szt. 1 AWP, 10.9.1944r. i CAW, 1 AWP, t. 71, s. 10-12.

xxx/ Tamże.

ewentualnymi atakami naszych wojsk oraz dogodne warunki do prowadzenia ognia na tyły ugrupowania 8 armii gw i na jej przeprawy na Wiśle. W wymienionym rejonie znajduje się wiele dróg polnych i szosa, biegnących w kierunku linii frontu, co zapewniało przeciwnikowi stosowanie w szerokim zakresie manewru sprzętem. Konkretne warunki terenowe umożliwiały nieprzyjacielowi na zbliżenie swoich stanowisk ogniowych do przedniego skraju, a tym samym na zwiększenie zasięgu ognia swojej artylerii.

Zestawienie artylerii i moździerzy nieprzyjaciela rozpoznanych przez organa rozpoznawcze 1 AWP w okresie od 9.8 do 10.9.1944r.[x]

	Działa					Moździerze		Razem	Uwagi
	210 mm	150 mm	105 mm	75 mm	ppanc i samtrm	81 mm	6-lufowe		
Pojedyncze działa i moździerze	2/2	36/37	76/57	22/31	24/24	36/36	6/6	212/207	W liniku na 3 w miniku 10.9
Baterie	1/1	12/21	22/19	8/9	6/6	11/12	2/2	62/70	
Dywizjony	-	3/3	6/6	-	2/2	-	1/1	14/16	

Na podstawie powyższego zestawienia widać, że przed frontem 1 armii WP działało ok. 14-16 dywizjonów artylerii i moździerzy i ok. 12 baterii /grup/ moździerzy nieprzyjaciela, co pozwoliło mu na uzyskanie średniego nasycenia 14 dział i moździerzy na 1 km frontu.[xx]

Ogólnie, siły i środki nieprzyjaciela działające przed frontem 1 armii WP w okresie od 9.8 do 12.9. 1944r. ważyły się od 9 do 12 batalionów piechoty,[xxx] wsparty

---

x/ Cyt. sprawozdanie z działalności art.-npla /CAW, 1 AWP, t. 69, s.27-28/.

xx/ Przy obliczaniu nasycenia art. npla wzięto za podstawę szerokość pasa obrony 1 armii WP - 15 km.

xxx/ Nie włączono czterech batalionów z 19 DPanc, które bardzo krótko przebywały w odwodzie przed lewym skrzydłem 1 armii WP - w rejonie lasów na płd na Warki

20-30 czołgami i działami szturmowymi oraz 210 działami i moździerzami różnych kalibrów. Przeciwnik mógł uzyskać średnie nasycenie w piechocie 0,6 - 0,8 batalionu, 14 dział i moździerzy i 1,3 - 2 czołgów i dział szturmowych na 1 km frontu.

Z analizy ugrupowania sił nieprzyjaciela, działających przed frontem 1 armii WP, można wyciągnąć następujące wnioski:

- Ugrupowanie nieprzyjaciela było wybitnie obronne, noszące cechy ugrupowania obrony doraźnie zorganizowanej. Było ono jednorzutowe, z nielicznymi odwodami szczebla taktycznego. W miarę upływu czasu odwody przeciwnika zwiększały się. Ich rejony ześrodkowania znajdowały się w odległości 1,5 - 3 km od przedniego skraju. Fakt ten sprzyjał szybkiemu przejściu do działań /kontrataków/ na wypadek uderzenia naszych oddziałów.

- Obecność dużej liczby artylerii w ugrupowaniu bojowym i stosowanie przez nią manewru ogniem i sprzętem, czyniło obronę niemiecką bardzo żywotną. Należy ogólnie stwierdzić, że podstawę obrony niemieckiej była artyleria, która miała zorganizowany bardzo dobrze system ognia;

- Siły nieprzyjaciela broniącego się przed frontem 1 armii WP, ze względu na ich niedużą liczbę oraz warunki terenowe, nie były w stanie prowadzić natarcia. Niemniej jednak przeciwnik miał możliwość wykonywania krótkich uderzeń siłami od kompanii do batalionu piechoty wzmocnionych artylerią. Decydującą rolę w tego rodzaju działaniach odgrywały czołgi i działa szturmowe, przed którymi oddziałom naszej armii należało się zabezpieczyć. Możliwość wykonywania takich uderzeń nieprzyjaciel posiadał na lewe skrzydło 1 armii WP.

Struktura obrony nieprzyjaciela podobnie jak jego ugrupowanie bojowe, ulegała ciągłym zmianom. Rozbudowa jej odbywała się w toku ciągłego wycofywania się przed naporem wojsk radzieckich, w warunkach ciągłego odpierania kontrataków i przy ograniczonej liczbie ludzi, potrzebnych do wykonywania prac ziemnych.

Niemcy, wykorzystując dogodne warunki terenowe oraz pracę ludności cywilnej, w okresie od sierpnia do

połowy września 1944r. rozbudowali wzdłuż lewego brzegu Pilicy rubież obrony, składającą się z trzech ciągłych transzei o pełnym profilu. Przed lewym skrzydłem pasa obrony naszej armii obrona nieprzyjaciela była rozbudowana w postaci jednej transzei. Za nią, na niektórych odcinkach zostały rozbudowane odcinki transzei.

Przedni skraj obrony nieprzyjaciela przebiegał bezpośrednio wzdłuż lewego brzegu Pilicy do środkowej części Warki, stąd skręcał na południe i biegł 900 m na wsch od Wymysłów Grabowski, płn-wsch skrajem Grabów Zaleśny, wzgórze 108,4. Na przednim skraju było rozbudowane wiele stanowisk ogniowych dla karabinów maszynowych i pojedyncze okopy dla strzelców.

Między pierwszą a drugą transzeją przeciwnik posiadał schrony dla ukrycia siły żywej, stanowiska ogniowe dla artylerii przeciwpancernej oraz punkty obserwacyjne.x/

Druga transzeja rozbudowana była w odległości 200 - 250 m od przedniego skraju i przebiegała wzdłuż pasma wzniesień na linii Konary, Ostrówek, wsch skraj Nowa Ostrożeka, Nowa Brzuza, Józefów. Na niektórych odcinkach była ona połączona rowami łączącymi z pierwszą transzeją. Na drugiej transzei były rozbudowane drewniane schrony bojowe, oddzielne okopy dla strzelców, zaś z tyłu ziemianki do ukrycia ludzi i pozycje ogniowe dla artylerii i moździerzy.

Trzecia transzeja przebiegała 1,5 - 2 km od przedniego skraju obrony. Była ona rozbudowana odcinkami. Za nią znajdowały się zasadnicze stanowiska ogniowe artylerii polowej oraz pozorne i czynne stanowiska ogniowe artylerii przeciwlotniczej. Transzeja ta nie była połączona rowami łączącymi z drugą transzeją.xx/

Ponadto przeciwnik rozpoczął przygotowanie następnej rubieży w odległości 8 - 9 km od przedniego skraju

---

x/ Dane o wpływ z dnia 28.8.1944r. - szkic wykonany na podstawie zdjęć lotniczych; CAW, 2 BAH, t. 38, s. 32.

xx/ Cytowany szkic obrony wpływ /CAW, 2 BAH, t. 38, s. 32/.

obrony. Miejscowości w taktycznej strefie obrony nieprzyjaciela były przygotowane jako punkty oporu.

Niemcy przy rozbudowie swojej obrony zwrócili dużą uwagę na ustawienie zapór inżynieryjnych w powiązaniu z przeszkodami naturalnymi. Przed przednim skrajem ich obrony znajdowały się zapory inżynieryjny w postaci zasieków z drutu kolczastego i pól minowych przeciwpiechotnych i przeciwczołgowych. Na podstawie rozpoznania stwierdzono zasieki z drutu kolczastego na odcinku pomiędzy Ostrożęką a zniszczonym mostem w m. Pilica oraz pomiędzy rz. Pilicą a Starą Warką. Ponadto odcinki zasieków znajdowały się pomiędzy m. Wymysłów Grabowski a Grabów Zaleśny. Zasieki z drutu kolczastego były ustawione zazwyczaj przed krawędzią w odległości 20 - 30 m.x/ W zasiekach na niektórych odcinkach znajdowały się przejścia oskarmione rogatkami.

Pola minowe nieprzyjaciela zostały rozpoznane 300 m na płd od m. Przyłot, na płn skraju Ostrożęki, na płn-zach od Grabów Zaleśny oraz w głębi obrony w rejonie Antoniówka.xx/

Niemcy prowadzili prace nad rozbudową swojej obrony przeważnie w nocy. Na pierwszej i drugiej trenczeli prace wykonywali żołnierze, natomiast w głębi ludność cywilna.

Analizując strukturę obrony nieprzyjaciela należy stwierdzić, że była ona bardzo płytka, sprowadzała się w zasadzie tylko do jednej pozycji głębokości 2-2,5 km. Nieprzyjaciel posiadał najsilniej rozbudowaną obronę za rz. Pilicą. Wpłynęły na to korzystne warunki terenowe oraz ustabilizowanie się działań na tym odcinku. Trwające bez przerwy /od 1.8.1944r./ działania zaczepne na płd od rz. Pilicy oraz niekorzystne warunki terenowe /teren leśisto-bagnisty/ spowodowały, że struktura inżynieryjnej rozbudowy obrony nieprzyjaciela przed lewym

x/ Cyt. szkic obrony wpla /CAW, 2 BAH, t. 38, s. 32/ oraz sumaryczny biuletyn inf. nr 3. Szt. 1 AWP na 10.9.1944r. /CAW, 1 AWP, t. 71, s. 10-13/.
xx/ Tamże oraz protokół zeznania jeńca z dnia 1.9.1944r. /CAW, 1 DP, t. 144, s. 31/.

skrzydłem 1 armii WP składała się zaledwie z jednej tran szei i nieliczonych punktów oporu. Mało stany osobowe w oddziałach nieprzyjaciela były również jednym z czynników hamujących tempo rozbudowy obrony.

Od momentu zaprzestania działań zaczepnych wojsk radzieckich i oddziałów 1 armii WP obrona niemiecka była rozbudowywana coraz głębiej. Dowództwo niemieckie szczególną uwagę przywiązywało w tym względzie do ustawienia różnego rodzaju zapór inżynieryjnych.

3. Decyzja dowódcy armii i zadania 3 dywizji oraz oddziałów wzmocnienia.

Dowódca 1 armii WP postanowił, dla realizacji postawionego mu zadania przez dowódcę Frontu, wyznaczyć 3 dywizję piechoty wzmocnioną dwoma brygadami artylerii haubic, pułkiem artylerii przeciwpancernej[x/] oraz wesprzeć ją dwoma brygadami artylerii ciężkiej. Oddziały wyznaczone do wykonania zadania, w myśl decyzji dowódcy armii, miały przeprawić się na lewy brzeg Wisły w nocy z 9 na 10.8.1944r. a w noc następną /z 10 na 11.8.1944r./ zluzować oddziały 27 i 74 dywizji piechoty gw /29 KPgw/, po czym zająć obronę na odcinku ujścia rz. Pilicy do /wył/ Zakrzew /p. zał. nr 47/.

3 dywizja piechoty, która miała odegrać główną rolę w realizacji decyzji dowódcy armii, otrzymała zadanie przeprawienia się przez Wisłę w rejonie osgólni 500 m na płd-zach od osiedla Wilga, po czym zgrupować się w rejonie Nowy Gruszczyn, Żelazna Stara, Żelazna Nowa. Piechotę i sprzęt lekki miała przeprawić na środkach przeprawowych 1 brygady saperów /parki LNP-2/ i na środkach podręcznych. Artylerię i transport kołowy przeprawić po moście 8 armii gw w rejonie m. Tarnów.

x/ W rozkazie dcy 4 BAPpanc /CAW, 4 BAPpanc, t.3, s.8/ jest mowa o dwóch pułkach artylerii przeciwpancernej, które miały wzmacniać obronę 3 DP, co w praktyce było realizowane.

W nocy z 10 na 11.8.1944r. dywizja powinna była zluzować oddziały 27 i 74 dywizji piechoty gw /29 KP gw/ na odcinku od ujścia rz. Pilicy /wyk/ Zakrzew i uporczywie bronić zajmowanej rubieży, zwracając szczególną uwagę na zabezpieczenie swojego lewego skrzydła.[x]

Przydzielone pułki artylerii przeciwpancernej miały być wykorzystane w następujący sposób - jeden /19 papanc/ do organizacji obrony przeciwpancernej w rejonie m. Zakrzew, drugi zaś /4 pappanc/ - powinien był pozostać w odwodzie dowódcy dywizji w gotowości do odparcia kontrataków czołgów nieprzyjaciela.[xx]

Analizując decyzję dowódcy armii należy zaznaczyć, że dla realizacji zadania wyznaczył on duże siły i środki. Ogółem do obrony pasa szerokości 10 km, położonego za przeszkodą wodną - rz. Pilicą, wyznaczył jedną dywizję piechoty o pełnych stanach bojowych, wzmocnił ją dwoma brygadami artylerii haubic oraz dwoma pułkami artylerii przeciwpancernej. Ponadto działania 3 dywizji piechoty miały być zabezpieczone dwoma brygadami artylerii ciężkiej. Dzięki wyznaczeniu takiej liczby sił i środków można było uzyskać następujące nasycenie taktyczne na 1 km frontu w piechocie - 0,9 batalionu, w artylerii - 43,9 dział i moździerzy /w tym 10,3 dział przeciwpancernych/.[xxx]

Porównując zadanie 3 dywizji piechoty z ówczesnymi zasadami organizacji obrony zobaczymy, że nie było ono trudne do spełnienia. Ówczesne regulaminy zakładały, że dywizja piechoty w warunkach obrony polowej winna bronić pasa szerokości 10 km.[xxxx] Zasady te były stosowane również w praktyce. Na przykład dywizje piechoty 4 armii gw /3 Frontu Ukraińskiego/ w obronie przyczółka na Dunaju - na zach od Budapesztu /w styczniu 1945r./ broniły

---

x/ Zarz.boj. nr 034/op.Szefa Sztabu 1 AWP. 9.8.1944r.; CAW, 1 AWP, t. 6, s. 53-54. Rozk.boj. nr 05. Szt. 4 DAPpanc. 9.8.1944r.; CAW, 4 BAPpanc, t.3, s. 8.

xx/ Cyt.rozk.boj. nr 05 /CAW, 4 BAPpanc, t.3, s.8/.

xxx/ Dokładne zestawienie sił i środków przeznaczonych do obrony przyczółka magnuszewskiego w dniu 9.8.1944r. przedstawia załącznik nr 19.

xxxx/ Polewoj ustaw Krasnoj Armii, op.cit. s. 230.

się w pasach 10-12 km. Z tym jednak, że organizowały one swoją obronę w terenie otwartym, nie posiadającym żadnej naturalnej zapory. Średnie nasycenie w artylerii wynosiło 12 - 20 dział i moździerzy na 1 km frontu.x/ Należy jeszcze pamiętać, że stany bojowe tych dywizji piechoty liczyły nie więcej, jak 50-60% stanów etatowych. Dywizje te prowadziły walkę bez przerwy od 29.9.1944r.

W przypadku 3 dywizji piechoty, posiadającej pełne stany etatowe, obrona miała być organizowana za stosunkowo szeroką przeszkodą wodną, wobec czego jej możliwości jeszcze bardziej wzrastały. Istniejące warunki pozwalały jej zorganizować bardzo silną obronę.

Z całokształtu zadania 3 dywizji piechoty wynika, że miała się ona bronić na pomocniczym wysiłku, na którym przeciwnik ze względu na niesprzyjające warunki terenowe, nie stanowił większego zagrożenia.

Na uwagę zasługuje również fakt, że zadania dowódcy 3 dywizji piechoty były postawione bardzo ogólnie. Dowódca armii pozostawiał dużą swobodę działania dowódcy dywizji, co było zresztą charakterystyczne w sposobie dowodzenia gen. Berlinga. Potwierdzeniem tego mogą być działania pod Dęblinem i Puławami, gdzie dowódca armii pozostawił dowódcom dywizji całkowitą swobodę w organizacji i przeprowadzeniu forsowanie.

Ograniczony czas, przewidziany na przeprawę i luzowanie oddziałów radzieckich, wypływał z ogólnej sytuacji taktyczno-operacyjnej na przyczółku magnuszewskim. Wydaje się, że dywizja mogła z powodzeniem wykonać te czynności w wyznaczonym czasie, bowiem o tego rodzaju zadaniu była ona uprzedzona jeszcze przed wyruszeniem z rejonu Dęblina i Puław.

Istotną trudnością w wykonaniu zadania przez 3 dywizję piechoty była przeprawa sił i środków na lewy brzeg Wisły. W ciągu jednej nocy należało przeprawić około 10 tysięcy ludzi, 906 koni, 364 samochody, 128 ckm 218 rusznic ppanc i 248 dział i moździerzy. Wprawdzie artyleria i transport kołowy miały przejść po moście

---

x/ S.P.Tarasow. "Boj w oziera Balaton." Wojenizdat. MO SSSR, Moskwa 1959r. s. 34 i 39.

8 armii gw. w rejonie Tarnowa, tym niemniej przeprawę pozostałych sił przy niedużej liczbie środków przeprawowych oraz aktywnym działaniu lotnictwa i artylerii nieprzyjaciela, nie była rzeczą łatwą. W związku z tym dowódca dywizji zmuszony był rozpocząć przeprawę wojsk już o godz. 15.00 9.8.1944r., by w ten sposób zdążyć przerzucić całość sił w wyznaczonym terminie.x/ Realizacja dalszych czynności, związanych z luzowaniem oddziałów radzieckich nie mogła nastręczyć większych trudności, ponieważ odbywało się ono za rzeką Pilicą, która stanowiła naturalną osłonę.

Po dokonaniu krótkiej analizy decyzji dowódcy armii i zadania 3 dywizji piechoty można wyciągnąć następujące wnioski:

- Decyzja dowódcy armii i zadanie, postawione 3 dywizji piechoty, odpowiadały konkretnej sytuacji i możliwościom dywizji;

- Dowódca armii wykazał dużo troski o zabezpieczenie wykonania zadania pod względem artyleryjskim;

- Pozostawiono dużą swobodę dowódcy dywizji w sposobie realizacji zadania;

- Siły i środki wyznaczone do wykonania zadania były znaczne. Ogólnie więc dywizja miała duże możliwości wykonania zadania;

- Stosunkowo szeroka przeszkoda wodna oraz małe siły nieprzyjaciela przed frontem dywizji zmniejszały prawdopodobieństwo przejścia do działań zaczepnych oddziałów przeciwnika. Mógł on prowadzić jedynie działania rozpoznawcze niedużymi grupami;

- Ze względu na dużą aktywność artylerii i lotnictwa nieprzyjaciela, należało przestrzegać dyscypliny maskowania i zachować wszelkie środki ostrożności, by nie narażać się na niepotrzebne straty w ludziach i sprzęcie;

- Jedną z większych trudności w wykonaniu zadania była przeprawa sił i środków przez Wisłę.

---

x/ Meld.boj. nr 0148. Szt. 3 DP. 9.8.1944r. 20.00; CAW, 3 DP, t.7, s.39.

- Oddziały 3 dywizji piechoty miała przystąpić do wykonania zadania po raz pierwszy, nie mając żadnego doświadczenia bojowego. Miał to więc być chrzest bojowy, a zatem potrzebowały one pomocy ze strony sztabu i dowództwa dywizji. Należy nadmienić, że były to sprzyjające warunki dla zdobywania doświadczenia bojowego przez oddziały wstępujące po raz pierwszy do walki.

4. Planowanie i przygotowanie obrony 3 dywizji piechoty.

a/ Decyzja dowódcy 3 dywizji piechoty i zadania pułków

Dowódca 3 dywizji piechoty /gen.bryg. Stanisław Galicki/, uwzględniając całokształt czynników, związanych z wykonaniem zadania, zdecydował ugrupować dywizję w dwóch rzutach, mając w pierwszym rzucie dwa pułki, w drugim natomiast - jeden pułk. W odwodzie pozostawił batalion szkolny, dywizjon artylerii pancernej i 4 pułk artylerii przeciwpancernej.

Dla wzmocnienia pułków pierwszego rzutu wyznaczył on dla prawego pułku 8 pułk artylerii haubic, dla lewego zaś- 3 pułk artylerii lekkiej oraz baterię 120 mm moździerzy z 7 pułku piechoty. Wymienione pułki artylerii miały stanowić grupy pułkowe artylerii.

Główny wysiłek obrony, w myśl decyzji dowódcy dywizji, miał być skupiony na lewym skrzydle, za którym winny były rozmieścić się drugi rzut dywizji oraz odwody dywizyjne. Drugi rzut oraz odwody dywizyjne miały być w gotowości do odparcia ewentualnych kontrataków nieprzyjaciela.

Dowódca dywizji postanowił organizować i rozbudować obronę systemem batalionowych węzłów i kompanijnych punktów oporu, zwracając szczególną uwagę na stworzenie silnego systemu obrony przeciwpancernej na lewym skrzydle pasa obrony.

Całość działań dywizji miała zabezpieczać dywizyjna grupa artylerii w składzie dwóch brygad artylerii haubicznej /bez jednego pah/.[x]

Czas gotowości obrony został wyznaczony na godz. 04.00 11.8.1944r. a zakończenie najważniejszych prac związanych z rozbudową obrony - na 12.8.1944r.

Sąsiadami 3 dywizji piechoty na prawo były oddziały 9 dywizji kawalerii /2 Kgw/, które broniły się wzdłuż prawego brzegu Wisły od ujścia rz. Wilgi; na lewo - 74 dywizja piechoty gw /29 KPgw/, z którą linia rozgraniczenia przebiegała: płn wsch skrajem lasu na płn-wsch od fw. Bogna, /wył/ Zakrzew, Józefów, Prusy.[xx] 74 dywizja piechoty w tym czasie dokonywała przegrupowania i przygotowywała się do natarcia w kierunku na Wymyślów Grabowski.

Pułki piechoty 1 oddziały wzmocnienia odpowiednio do powziętej decyzji dowódcy otrzymały następujące zadania:

- 9 pułk piechoty, po zluzowaniu oddziałów radzieckich, winien był zająć obronę na prawym skrzydle, na odcinku od ujścia rz. Pilicy do m. Zagroby i skupić główny wysiłek obrony środkiem ugrupowania pułku. Przedni skraj miał przebiegać wzdłuż prawego brzegu Pilicy. Ponadto pułk winien był zwrócić baczną uwagę na zabezpieczenie lewego skrzydła. W razie włamania się nieprzyjaciela w obronę pułku miał on swoim drugim rzutem i odwodami pułkowymi zlikwidować powstały wyłom. Pułkową grupę artylerii miał stanowić 8 pułk artylerii haubic oraz pułkowa bateria moździerzy 120 mm.[xxx]

---

x/ Rozk.boj. nr 014. 3 DP 10.8.1944r. 15.00; CAW, 3 DP, t. 2, s. 4-7.

xx/ Tamże. W. Lang /op.cit. s. 26 odnośnik 101/ stwierdza, że w rozkazie dcy 3 DP jest podana mylnie numeracja prawego sąsiada, a mianowicie 73 DP i sprostowuje 74 DPgw. Autor najwidoczniej przeoczył. W rozkazie tym jest właśnie podana 74 DP, co jest zgodne z prawdą, natomiast nie ma tam mowy o 73 DP gw.

xxx/ Tamże. Sprawozdanie z działalności bojowej artylerii 3 DP za sierpień 1944r.; CAW, 1 AWP, t. 424, s. 205-206. W rozkazie dcy dywizji jest mowa o grupie wzmocnienia, natomiast w wymienionym sprawozdaniu o pułkowej grupie artylerii.

8 pułk piechoty miał zająć i bronić pasa /wyk/ Żelazna Stara, /wyk/ Zagroby, płn wsch skraj Zakrzew, fw. Bagna, mając przednią skraj wzdłuż prawego brzegu Pi. liey. Pułk winien był zgrupować swoje siły w dwóch rzutach i szczególnie umocnić swoje lewe skrzydło, zabezpieczając się od ewentualnych uderzeń czołgów i piechoty nieprzyjaciela z kierunku m. Zakrzew i fw. Bagna. Dowódca dywizji czynił odpowiedzialnym dowódcę pułku za zabezpieczenie styku z 74 dywizją piechoty gw.

7 pułk piechoty - jako drugi rzut dywizji miał zająć obronę w rejonie płn zach skraj Nowy Gruszczyn, bezimienne wzgórze 500 m na wsch od Żelazna Stara, zach skraj lasu Żelazna Stara i być w gotowości do wykonania kontrataków w kierunkach: Mniszew Nowy, Ostrówek; Rożniszew, Pilice; Anielin, Zakrzew; Żelazna Stara, Magnuszew; Żelazna Stara, fw. Bagna. Pułk na wypadek wykonywania kontrataku, miał być wsparty 12 pułkiem artylerii haubic /3 DA/.[x]

Artyleryjski odwód przeciwpancerny w składzie 3 dywizjonu artylerii pancernej, trzech baterii 4 pułku artylerii przeciwpancernej oraz 3 kompanii saperów /3 bs/ zgrupowany w lesie 1 km na płn-wsch od Anielin Rożniszewski, miał być w gotowości do odparcia ataków czołgów nieprzyjaciela z kierunków: Ostrówek, Mniszew, Warka, Zakrzew; fw. Bagna, Osiemborów.[xx] Przy odpieraniu ataków nieprzyjaciela artyleryjski odwód przeciwpancerny miał ściśle współdziałać z 7 pułkiem piechoty.

Dowódca dywizji stawiając zadanie oddziałom wzmocnienia sprecyzował również dokładnie zadanie dywizyjnej grupie artylerii. Zasadniczymi jej zadaniami było:

- wzbronienie podchodzenia odwodów nieprzyjaciela przed front obrony dywizji oraz wykonywania ataków jego piechocie i czołgom;

- - - -

- niszczenie wojsk przeciwnika maszerujących po drodze Magierowa Wola, Warka;

- przygotowanie stałych ogni zaporowych oraz ośrodków ogniowych na ważnych odcinkach i rejony obrony nieprzyjaciela oraz na lewe skrzydło pasa obrony dywizji;

- przygotowanie dalekich napadów ogniowych na węzły dróg, mosty i stacje. Artyleria winna była osiągnąć gotowość ogniową na godz. 06.00 11.8.1944r. x/

Na uwagę zasługuje również zadanie, postawione szefowi saperów dywizji, dotyczące ustawienia trzech przeciwczołgowych pól minowych - w rejonie Mniszew, zach skraj Zagroby i płn-wsch skraj Zakrzew.

Decyzja dowódcy dywizji oraz zadania pułków i oddziałów zasługują na szersze rozpatrzenie.

Dowódca dywizji w decyzji swojej uwzględnił wszystkie momenty, które sprzyjałyby jak najlepszemu wykonaniu zadania. Jego zasadnicza uwaga została skupiona na zorganizowanie silnej i głębokiej obrony na lewym skrzydle pasa obrony. Do obrony na lewym skrzydle odcinka szerokości 4 - 4,5 km, wyznaczył on dwa pułki piechoty, pułk artylerii przeciwpancernej, dywizjon artylerii pancernej oraz pułk artylerii lekkiej. Tutaj przewidział on i nakazał przygotowanie większości kontrataków swoim drugim rzutem i odwodami. Nakazał również artylerii przygotowanie ogni, mających na celu zabezpieczenie lewego skrzydła, tak na przodnik skraju, jak i w głębi pasa obrony. Warto dodać, że teren na lewym skrzydle pasa obrony dywizji sprzyjał zorganizowaniu pozycji tyłowej na linii płn-wsch skraj Zakrzew, płn skraj Anielin i płd skraj Dziemborów. Na płd od tej linii ciągną się bagna i torfowiska, co w znacznym stopniu utrudniało czołgom nieprzyjaciela atak na lewe skrzydło obrony 3 dywizji piechoty.

x/ Tamże oraz rozk.boj. nr 06 Szt. 3 BAH 13.8.1944r. 24.00; CAW, 3 BAH, t. 2, s. 30.

Rozmieszczenie tak dużej ilości artylerii /3 pal, 3 dapanc, 4 pappanc/ w rejonie Żelazna Nowa, /wyk/ Osiemborów, Wojtasówka, w którym znajdowało się wiele dróg, stwarzało dogodne warunki do wykonania manewru nie tylko na wypadek włamania się nieprzyjaciela w pas działania dywizji, lecz również w obronę lewego sąsiada. Dawało to jednocześnie gwarancję zabezpieczenia styku pomiędzy 3 dywizją piechoty a 74 dywizją piechoty gw.

Dowódca dywizji nie zaniedbał również obrony na prawym skrzydle. Uwagę jego została zwrócona na umocnienie kierunku Ostrówek, Kniszew. Na kierunek ten nakazał on zaplanować i przygotować wiele ogni artylerii oraz rozmieszczenie drugiego rzutu 9 pułku piechoty w rejonie dróg pomiędzy m. Kniszew a Rąkowice. Tutaj też przewidziano działanie drugiego rzutu dywizji /7 pp/ oraz artyleryjskiego odwodu przeciwpancernego z zadaniem odparcia ewentualnego uderzenia nieprzyjaciela.

Ugrupowanie dywizji było głębokie /w dwóch rzutach/ i w zupełności odpowiadało potrzebom sytuacji pola walki. Natomiast ugrupowanie pułków było różne. Prawoskrzydłowy pułk broniący się na pomocniczym wysiłku obrony /w pasie szerokości 6 km/ ugrupowany został w dwóch rzutach, lewoskrzydłowy natomiast, działający na głównym wysiłku /w pasie szer. 4 km/, ugrupowany był w jednym rzucie. W sumie w pierwszej linii znajdowało się pięć batalionów, gdzie średnio na jeden batalion wypadał 2 km odcinek obrony. Z tym jednak, że na głównym wysiłku na jeden batalion przypadał zaledwie 1300 metrowy odcinek.

Szerokość odcinków obrony batalionów, wyznaczone batalionom z 3 dywizji piechoty, odpowiadały ówczesnym, najnowszym poglądom na organizację obrony polowej oraz praktyce bojowej.x/ Należy zauważyć, że 3 dywizja piechoty jakkolwiek organizowała obronę na przyczółku, to jej przedni skraj prawie na całej szerokości pasa przebiegał za rzeką. Dlatego też odcinki obrony batalionu mogły być szersze.

---

x/ Bojowej ustaw Krasnoj Armii. Op.cit. s. 54 - stwierdzał, że batalion zajmuje rejon obrony szer. 2 km i głębokości 1,5 - 2 km.

Dowódca dywizji dysponując drugim rzutem oraz odwodem przeciwpancernym, mógł odpowiednio wpływać na przebieg walki swojego pierwszego rzutu.

Decyzja odnośnie organizacji obrony systemem batalionowych węzłów i kompanijnych punktów oporu, ze względu na warunki terenowe i głębokość przyczółka w pasie dywizji, była w pierwszym etapie jak najbardziej słuszna. Chodziło tu bowiem w pierwszej kolejności o zorganizowanie obrony na ważniejszych kierunkach. Należy nadmienić, że w pasie obrony 9 pułku piechoty, ze względu na płytkość przyczółka, system batalionowych węzłów i kompanijnych punktów oporu był jak najbardziej odpowiedni.

Momentem zasługującym na uwagę w decyzji dowódcy dywizji było utworzenie pułkowych grup artylerii, dla pułków pierwszego rzutu. Dowódcy pułków posiadając w swej dyspozycji artylerię mogli odpowiednio wpływać na przebieg walki w swoich pasa obrony.

Ostatnim zagadnieniem zasługującym na rozpatrzenie, to czas gotowości do obrony oraz termin zakończenia prac inżynieryjnych pierwszej kolejności. Wydaje się, że oba terminy wyznaczone przez dowódcę dywizji były bardzo realne. W pierwszym przypadku chodziło jedynie o zorganizowanie systemu ognia, co zresztą nie było trudne, ponieważ dane odnośnie sektorów i kierunków ognia były zapewnie przyjęte od oddziałów radzieckich. W drugim przypadku - na wykonanie prac inżynieryjnych pierwszej kolejności nie trzeba było wiele czasu, bowiem część z nich była wykonana przez oddziały radzieckie, przebywające w tym rejonie od 7 - 8 dni.

b/ Przeprawa przez Wisłę 3 dywizji piechoty i oddziałów wzmocnienia.

Przeprawa 3 dywizji piechoty na przyczółek magnuszewski odbywała się w warunkach niekorzystnej sytuacji taktyczno-operacyjnej dla wojsk radzieckich i 1 armii WP. Niemcy, rozpoczynając w dniu 9.8.1944r. przeciwdziałanie na kierunku Studzianeky usiłowali powstrzymać

dalszy napływ sił radzieckich na przyczółek. W tym celu ich lotnictwo bombowe wykonywało silne uderzenia na przeprawy wojsk radzieckich w rejonie Tarnowa oraz na rejony zgrupowania 1 armii WP. Wyjątkowo duża swoboda działania lotnictwa nieprzyjaciela była możliwa ze względu na brak należytej obrony przeciwlotniczej w wojskach radzieckich i 1 armii WP. Obrona przeciwlotnicza naszych wojsk była dopiero w stadium organizacji.

Odczuwano również brak odpowiedniej ilości ciężkich przepraw /mostów/ na Wiśle, po których możnaby szybko przerzucać na przyczółek wojska, a przede wszystkim ich ciężki sprzęt /artylerię, czołgi i samochody/. Będący w posiadaniu 8 armii gw jeden most pontonowy o nośności 16 t w rejonie Tarnowa, był intensywnie wykorzystywany do przeprawy odwodów i artylerii i kierowanej w pas obrony 4 korpusu piechoty gw, gdzie toczyły się walki z wojskami pancernymi nieprzyjaciela. Stąd też nie można było liczyć na wykorzystanie tego mostu do przeprawy oddziałów 1 armii WP.

W tej sytuacji istotną rzeczą było przydzielenie dywizji odpowiedniej liczby środków przeprawowych i zorganizowanie należytej osłony przed atakami lotnictwa nieprzyjaciela i tym samym stworzenie dogodnych warunków do szybkiego przerzucenia wojsk na zach brzeg Wisły.

Dowódca armii, dla przeprawy oddziałów piechoty i artylerii 3 dywizji piechoty oraz jednostek wzmocnienia, przeznaczył: 24 pontony 5 tonowe z parku NLP /z 1 BSap i 7 zmot bsap/ i 6 promów, które miały być obsługiwane przez oddziały 1 brygady saperów. W związku z niemożliwością wykorzystania mostu 8 armii gw w rejonie Tarnowa, wyznaczono 4 promy 16 tonowe z parku N2P /z 6 i 21 bat. pont -most/ do przeprawy artylerii i samochodów. Dla poruszania tych promów wykorzystano kutry /z 1 BSap, 7 zmot. bsap oraz 6 i 21 bat. pont.-most/.[x] Obsługę

---

x/ Zarz.boj. nr 030 Oddz.Wojsk Inż. 1 AWP 10.8.1944r. 23.00; CAW, 1 AWP, t. 618, s. 45. Sprawozdanie z działalności bojowej 1 BSap; CAW, 1 BSap, t. 12, s.7-8

tych promów powierzono oddziałom w/w batalionów.

Otóż w dniu 9.8 na przeprawie 3 dywizji kursowało 40 pontonów /25 pontonów z 1 BSap i 15 - z 7 zmbt. bsap/ oraz 6 promów o nośności 5 t.[x] Wyznaczenie tak dużej liczby środków przeprawowych najprawdopodobniej było związane z budową mostu na Wiśle. Chodziło bowiem o jak najszybsze przerzucenie oddziałów 3 dywizji piechoty i jednostek wzmocnienia na lewy brzeg Wisły i w ten sposób zwolnić środki przeprawowe, po czym wykorzystać je do budowy mostu.[xx] Decyzja odnośnie użycia tak znacznej ilości środków przeprawowych do przerzucenia 3 dywizji piechoty, była ze wszechmiar słuszna. Pozwala ona w krótkim okresie czasu przerzucić prawie całość sił 3 dywizji. Biorąc pod uwagę ilość środków przeprawowych, ich ładowność, czas trwania jednego kursu, to w ciągu 6-7 godzin można było przeprawić około 10 tys. ludzi z uzbrojeniem /bez artylerii i moździerzy 120 mm.[xxx] Z zamieszczonej poniżej tabeli widać, że przy tego rodzaju środkach przeprawowych można było przeprawić nie tylko ludzi, lecz również artylerię i samochody. Nie mogło więc być obawy, że oddziały piechoty, po ich przeprawieniu pozostaną bez wsparcia artyleryjskiego.

Przeprawa desantowo-promowa została zorganizowana w rejonie cegielni /500 m na płd-zach od osiedla Wilga/, a przeprawa promowa 700 m na płd - wsch od m. Holendry. Szerokość obu punktów przeprawowych wynosiła 2 km.

Drugim ważnym zagadnieniem, związanym z przeprawą 3 dywizji piechoty i jednostek wzmocnienia, była osłona przeciwlotnicza. Jeszcze w czasie podchodzenia armii do nowego rejonu koncentracji /na zapleczu przyczółka magnuszewskiego/ zastępca dowódcy artylerii d/s obrony

---

x/ Tamże.

xx/ W dniu 9 i 10.8.1944r. zostały wydane zarządzenia przez Oddz. Wojsk Inż. 1 AWP /nr 028 i 029/, w których nakazywano 1 BSap, 5 i 21 bat. pont-most. oraz 7 zmot bsap przystąpienie do budowy mostu; CAW, 1 AWP, t. 618, s. 44 i 46.

xxx/ Dokładne zestawienie sił i środków - 3 DP przeznaczonych do przeprawy przedstawia zał. nr 20.

Możliwości przeprawowe 3 DP w dniach 9 i 10.8.1944r.

Lp.	Nazwa /rodzaj/ środków przeprawowych	Ilość środ. przeprawowych /szt/	Nazwa ładunku: ludzie	konie	furmanki z zaprz.	działa 45 mm	działa 76mm /AP/	działa 76mm /AD/	Czas trwania jedn. rejsu	Uwagi:
1.	Kamiony z parku [illegible] /1BSap/	25	25/625	-	-	-	-	-	58 min.	Szer. Wisły 800 m, szyb. prądu 0,6-0,8 m/sek. x/ Forsowanie silnikami pozaburtowymi.
2.	Łodzie z parku NLP /7 zmot. bsap/	15	15/375	-	-	-	-	-	58 min.	
3.	Promy 5 t z parku NLP /1 BSap, 7 zmot. bsap/	6	40/240	9/54	1/6	2/12	2/12	1/6	25 min. x/	
4.	Promy 16 t z parku N2P /6 i 21 bpont-most./	4	60/240	13/52	2/8	2/8	2/8	2/8	25 min. x/	

Uwagi: 1. W liczniku podana jest ładowność na jeden ponton /człon/, a w mianowniku na ogólną liczbę środków przeprawowych.
2. Przy przeprawie pojazdów gąsienicowych i samochodów na promach należy doliczyć 8 min., a pojazdów o ciągu konnym o 12 min.

- - - - - - - - - - - - - - - - - -

x/ Dane liczbowe zaczerpnięte z instr. "Forsirowanije rek". op.cit. s. 129, 133 i 139.

przeciwlotniczej wydał zarządzenie 1 dywizji artylerii przeciwlotniczej do osłony przepraw w rejonie m. Skurcza.[x] W tym celu miał być przerzucony 15 pułk artylerii przeciwlotniczej z rejonu Garwolina, a 18 pułk artylerii przeciwlotniczej z rejonu m. Sielce do rejonu Skurcza i tam zająć stanowiska ogniowe.[xx]

Ponadto 15 i 17 pułk artylerii przeciwlotniczej otrzymały zadanie do godz. 06.00 9.8 przejść do rejonu koncentracji armii i osłaniać znajdujące się tam wojska /w rejonie Malinówka, Wola Celejowska, Cyganówka, Wilga, Komisja/.[xxx]

Wykonanie powyższych zarządzeń w nakazanym terminie nie mogło być spełnione, ponieważ żaden z pułków nie mógł wyruszyć z dotychczas zajmowanego rejonu z powodu braku materiałów pędnych.

Do rana /04.00 - 06.00 godz./ 9.8.1944r. osiągnęły gotowość bojową jedynie 15 i 17 pułk artylerii przeciwlotniczej. Jednak zadania obu pułków nie były nacelowane wyłącznie na osłonę przeprawy 3 dywizji piechoty. Pierwszy z nich /15 paplot/ osłaniał przeprawy radzieckie w rejonie Tarnowa,[xxxx] drugi zaś /17 paplot/ został rozrzucony bateriami na dużej przestrzeni /15 km^2/ i osłaniał rejon zgrupowania poszczególnych jednostek armii. Odległość pomiędzy stanowiskami ogniowymi tych pułków wynosiła 5 km. Wobec tego nie mogły one wzajemnie się wspierać. Ponadto stanowiska ogniowe 17 pułku były oddalone o 3 km od miejsca mającej się odbyć przeprawy 3 dywizji piechoty.

Zastępca dowódcy artylerii d/s obrony przeciwlotniczej widząc, że dotychczasowe ugrupowanie artylerii przeciwlotniczej nie odpowiada wytworzonej sytuacji, postanowił zorganizować osłonę przeprawy 3 dywizji piechoty oddziałami 17 i 18 pułku artylerii przeciwlotniczej.

---

x/ Zarz. Z-cy dcy art. 1 AWP d/s oplot. 8.8.1944r. 13.30; CAW, 1 DAPlot, t. 2, s.2.

xx/ Tamże.

xxx/ Zarz.boj. nr 10 Szt. 1 DAPlot. 8.8.1944r. 16.00; CAW, 1 DAPlot, t.1, s.16.

xxxx/ 15 paplot wieczorem 9.8.1944r. został operacyjnie podporządkowany 31DAPlot z 8 Agw. /Rozk.boj. nr 09. Szt. 1 DAPlot, 9.8.1944r. 17.00; CAW 1 DAPlot, t.3, s. 5. Zarz.boj. nr 05/Oplot. Szt. 1 AWP, 9.8.1944r. 17.00; CAW, 1 DAPlot, t.2, s.3/.

które miały być przesunięte do rejonu Holendry. Natomiast 16 pułk miał ześrodkować się w rejonie wzgórza 117,8 /2 km na wsch od m. Holendry/ w celu osłony rejonu ześrodkowania armii. Gotowość bojową pułki miały osiągnąć na godz. 22.00 9.8.1944r.[x]

Nowa decyzja zastępcy dowódcy artylerii d/s obrony przeciwlotniczej była słuszna, lecz nie mogła ona mieć wpływu na osłonę 3 dywizji piechoty, bowiem do tego czasu oddziały dywizji /z wyjątkiem artylerii i taborów/ zdążały się przeprawić. Brak osłony przeciwlotniczej przepraw 3 dywizji piechoty spowodował straty w środkach przeprawowych /zniszczono 3 pontony z parku NLP i uszkodzono 4 pontony/.[xx]

17 i 18 pułk artylerii przeciwlotniczej osiągnął gotowość bojową w nakazanym terminie, natomiast 16 pułk, z powodu braku materiałów pędnych, nadal nie mógł przejść do nowego rejonu.[xxx] Ogólnie do wieczora 9.8. 1944r. na wsch brzegu Wisły, na odcinku od Holendry do Tarnowa znajdowało się trzy pułki artylerii i jedna bateria /3/ z 1 samodzielnego dywizjonu artylerii przeciwlotniczej, które osłaniały przeprawę wojsk 4 armii WP i 8 armii gw.[xxxx]

Analizując zagadnienie przeprawy 3 dywizji piechoty i jednostek wzmocnienia, należy podkreślić, że pod względem zabezpieczenia inżynieryjnego odpowiadało ono sytuacji taktyczno-operacyjnej i potrzebom pola walki. Wyznaczenie od razu większej liczby środków przeprawowych przyspieszyło przeprawę oddziałów dywizji na zach brzeg Wisły, w związku z tym mogły one przystąpić natychmiast do łuzowania wojsk radzieckich, które były tak niezbędne do wykonania natarcia na kierunku m. Zakrzew, Wymysłów Grabowski. Środki przeprawowe przeznaczo

---

x/ Tamże.
xx/ CAW, 1 RSap, t. 12, s. 6-8.
xxx/ Meld.boj. nr 12 Szt. 1 DAPlot 9.8.1944r. 24.00; CAW, 1 DAPlot, t.1, s. 14.
xxxx/ W rej. Tarnowa znajdowały się również 3 DAPlot z 8 Agw.

do przeprawy dywizji mogły być już w dniu następnym /10.8.1944r./ zwolnione do budowy mostu /kombinowanego/.

Niedociągnięciem w organizacji i wykonaniu przeprawy był brak osłony przeciwlotniczej, co doprowadziło do niepotrzebnych strat w sprzęcie i ludziach.

Przeprawa oddziałów 3 dywizji piechoty rozpoczęła się o godz. 15.20 9.8.1944r. Dzięki dostatecznej liczbie środków przeprawowych do godz. 22.00 zdołano przeprawić wszystkie trzy pułki piechoty oraz 1 dywizjon artylerii /3 pal/.[x] Dalsza przeprawa została przerwana ze względu na silne bombardowanie rejonów przepraw i rejonów rozmieszczenia oddziałów armii przez lotnictwo niemieckie. Naloty lotnictwa rozpoczęły się o godz. 22.30 9.8.1944r. i trwały bez przerwy do 05.00 10.8.1944r. Samoloty nieprzyjaciela krążyły systematycznie nad rejonem koncentracji armii, bombardując i ostrzeliwując z broni pokładowej wojska i przeprawy.[xx]

Dalsza przeprawa dywizji i oddziałów wzmocnienia została wznowiona od rana 10.8.1944r. z tym jednak, że zmniejszono liczbę środków przeprawowych - do 4 promów 16 tonowych, 6 promów 5 tonowych i 9 pontonów. Pozostałe środki przeprawowe wraz z oddziałami zostały skierowane do budowy mostu.[xxx] Od godz. 07.00 do 21.00 przeprawiono na zach brzeg Wisły oddziały specjalne dywizji /batalion szkolny, bsap, bat. dział 45 mm, komp. rppanc, komp. łączn., komp fiz. i wszystkie mniejsze pododdziały/ oraz 2 dywizjon 3 pułku artylerii lekkiej.[xxxx] W tym dniu przeprawił się również 19 pułk artylerii przeciwpancernej.[xxxxx]

Oddziały 3 dywizji piechoty po przeprawieniu się na lewy brzeg Wisły zośrodkowały się w rejonie Nowy

---

x/ Dziennik działań boj. 1 AWP, CAW, 1 AWP, t.23, s. 127, 128. Meld.boj. nr 0335, Szt. 1 AWP 10.8.1944r.; CAW, 1 AWP, t.8, s.90. Meld.boj. nr 27, Szt. 3 pal 10.8.1944r. 11.00; CAW, 3 pal, t.1, s.14.

xx/ Cyt.meld.boj. nr 0335; CAW 1 AWP, t.8, s. 90.

xxx/ Meld.boj. nr 0336, Szt. 1 AWP 10.8.1944r. 13.00; CAW, 1 AWP, t.8, s.91.

xxxx/ Sprawozdanie z działalności boj. 1BSap; CAW 1 BSap, t.12, s.7-8.Meld.boj. nr 27 Szt.3 pal 10.8.1944r. 11.00; CAW, 3 pal, t.1, s. 41.

xxxxx/ Dziennik działań.boj. 4BAPpanc;CAW,4BAPpanc , t.6, s.12.

Gruszczyn, las płn-zach Żelazna Stara i Żelazna Nowa.x/

W dniu 10 sierpnia lotnictwo niemieckie nadal dokonywało częstych nalotów na ugrupowanie dywizji i jej rejony zośrodkowania. Uderzenia bombowe były wykonywane grupami od 5 do 18 samolotów z wysokości 4 tysięcy metrów. W tym dniu w sumie zostało wykonanych 91 samolotolotów i zrzucono ponad 350 bomb różnych wagomiarów. W rezultacie tych bombardowań oddziały armii poniosły straty w ludziach i sprzęcie.xx/

W dniu 11 sierpnia przeprawił się 4 pułk artylerii przeciwpancernej, sztab 4 brygady artylerii,xxx/ 3 dywizjon 3 pułku artylerii lekkiej, a w nocy z 10 na 11.8 sztab artylerii 3 dywizji.xxxx/ W ten sposób przeprawa 3 dywizji piechoty i oddziałów wzmocnienia została zakończona. Przeciwdziałanie lotnictwa niemieckiego w tym dniu ograniczyło się jedynie do lotów rozpoznawczych. Dopiero pod wieczór nasilenie działań lotnictwa nieprzyjaciela zwiększyło się. Jednak na skutek silnego oddziaływania naszej artylerii przeciwlotniczej, uderzenia jego były nieskuteczne.

Dokonując oceny całokształtu przeprawy 3 dywizji piechoty i oddziałów wzmocnienia należy stwierdzić, że odbyła się ona bardzo sprawnie. Główne siły dywizji znalazły się na przyczółku już wieczorem 9 sierpnia i mogły przystąpić do luzowania wojsk radzieckich. Dzięki szybkiej przeprawie dywizja dysponowała całą nocą /z 9 na 10.8.1944r./ i dniem /10.8.1944r./ na przygotowanie się do luzowania.

Dużą operatywność w przeprawie sił na lewy brzeg Wisły wykazał oddział wojsk inżynieryjnych armii. Wskutek niemożności wykorzystania mostu 8 armii gw do

---

x/ Meld.boj. nr 0338, Szt. 1 AWP 10.8.1944r. 22.00; CAW, 1 AWP, t.8 s. 93.

xx/ W 3 pal zostało zabitych 3 żołnierzy i 3 rannych oraz zniszczono 1 działo 76 mm /CAW, 3 DP, t.179, s.4/. W 19 pappanc - 3 zabitych i 12 rannych żołnierzy /CAW, 4 BAPpanc, t. 6, s.12/.

xxx/ Dziennik działań boj. 4 BAPpanc; CAW, 4 BAPpanc, t.6, s. 12.

xxxx/ Dziennik działań boj.art. 3 DP; CAW, 3 DP, t. 179, s. 4.

przeprawy artylerii i taboru samochodowego.[x] Zarządzeniem oddziału inżynieryjnego armii zostało przygotowanych 4 promy 16 tonowe, przy pomocy których przeprawiono artylerię i samochody. Dzięki tym przedsięwzięciom w chwili rozpoczęcia luzowania na przyczółku znajdowało się dwa dywizjony z 3 pułku artylerii i cały 19 pułk artylerii, które mogły zabezpieczyć walkę oddziałów dywizji, na wypadek ataku nieprzyjaciela.

Cechą szczególną przeprawy było to, że odbywała się ona przeważnie w porze dziennej w warunkach oddziaływania lotnictwa niemieckiego. Fakt ten miał dodatnie i ujemne strony. Dodatnią stroną tego było to, że w porze dziennej łatwiej jest załadowywać się i wyładowywać ze środków przeprawowych, łatwiej jest utrzymywać kurs /kierunek/ w czasie przeprawy. Ujemną zaś stroną było demaskowanie zamiarów dowództwa oraz większe narażenie oddziałów na uderzenia lotnictwa nieprzyjaciela, tym bardziej, że nie była zorganizowana osłona przeciwlotnicza przepraw. Mimo tych trudności 3 dywizja zakończyła swą przeprawę w wyznaczonym terminie.

e/ Luzowanie oddziałów 29 korpusu piechoty gw /8 A gw/ i zajęcie obrony przez 3 dywizję piechoty.

Luzowanie oddziałów radzieckich przez 3 dywizję piechoty rozpoczęło się o godz. 23.00 10.8.1944r. Cechą szczególną luzowania było to, że luzowane oddziały radzieckie nie odchodziły z dotychczas zajmowanych odcinków, lecz pozostawały na miejscu, mając zadanie zapoznania żołnierzy polskich z sytuacją nieprzyjaciela. Opuszczenie pozycji przez oddziały radzieckie nastąpiło w nocy z 11 na 12 sierpnia.[xx] Był to nieco odmienny sposób

---

x/ W myśl planu przeprawy artyleria i samochody miały przeprawiać się po moście 8 A GW w rejonie Tarnowa.

xx/ Meld.boj. nr nr 0339, 0340 Szt. 1 AWP, 11.8.1944r. 08.00; 13.00; CAW, 1 AWP, t.8, s. 94 i 95.

luzowania, aniżeli przewidywały ówczesne regulaminy.[x]

Fakt przebywania przez cały dzień /11.8/ oddziałów radzieckich na dotychczasowych odcinkach obrony, pozwolił na dokładne zapoznanie z sytuacją na polu walki /z rozmieszczeniem środków ogniowych nieprzyjaciela, zakresem jego przedniego skraju, reżimem ognia itp/ młodych, niedoświadczonych żołnierzy 3 dywizji piechoty.

Do pierwszego rzutu - na prawe skrzydło wszedł 9 pułk piechoty, który zluzował oddziały 76 i 83 pułku 27 dywizji piechoty gw,[xx] natomiast na lewo zajął obronę 8 pułk piechoty, luzując pozostałe siły 27 dywizji oraz część 74 dywizji piechoty gw. W drugim rzucie za lewym skrzydłem zajął obronę 7 pułk piechoty. 3 pułk artylerii lekkiej wszedł na stanowiska ogniowe w rejonie /wyż/ Stara Żelazna, /wyż/ Ociemborów, /wyż/ Wojtasówka.[xxx]

19 pułk artylerii wszedł do pierwszego rzutu dywizji i zajął stanowiska ogniowe pięcioma bateriami w pasie obrony 8 pułku piechoty i jedną baterią - w pasie 9 pułku piechoty. 4 pułk artylerii przeszedł do rejonu Żelazna Stara, gdzie zajął stanowiska ogniowe.

2 i 3 brygada artylerii stanowiące dywizyjną grupę artylerii, zajęły pozycje ogniowe na wsch brzegu Wisły w rejonie /wyż/ Kępa Zalewska, Jaszczysko, Górki, wzgórze 96,2 /500 m na zach od Kępy Zalewskiej/, Wólka Gruszczyńska.[xxxx] Rauty dowodzenia tych brygad zostały przeprawione na lewy brzeg Wisły celem organizacji rozpoznania i dowodzenia.

- -

x /Dziennik działań boj. 3 DP, t.178, s. 18. Wg regulaminu Bojowej Ustaw Piechoty, K.A. op.cit. s. 86 i 87 - dca batalionu i dcy kompanii powinni mieć 2-3 godz. czasu na zapoznanie się z terenem, miejscem rozmieszczenia kompanijnych rejonów obrony, zapór inż. oraz przejść w tych zaporach. Po zajęciu odcinków obrony przez kompanie, zluzowane oddz.miały odejść do tyłu, do rejonu ześrodkowania.

xx/ Akty zdawczo-odbiorcze odcinków obrony przez 76 pp dla 9 pp /3DP/ i 83 pp dla 9 pp /3DP/; CAW, 3 DP, t. 10, s. 1 i 2.

xxx/ Rozk.boj. nr 001 dcy art. 3 DP, 11.8.1944r.; CAW, 3 DP, t. 173, s. 6 i 7.

xxxx/ Dziennik działań boj. 4 BAPpanc; CAW, 4 BAPpanc, t.6, s. 12 oraz cyt. rozk.boj. nr 001 /CAW, 3 DP, t.173, s.6-7/. Zarz.boj. nr 014.Szt.Art. 1AWP 9.8.1944r. 17.00; CAW, 3 DP, t. 171, s.4. Zarz.boj. nr 05.Szt. 3 BAH 9.8.44r. 03.00; CAW, 3 BAH, t.2, s.30.

W trakcie przeprawy 3 dywizji na przyczółek 1 i 5 brygada artylerii, jako armijna grupa, dokonały przegrupowania do nowego rejonu /1 BAC - wył. Wilga, wzg. 107,7, wył. wzg. 99,2/ 1 km na płn-wsch od Woli Celejowskiej, wył. Celejów; 5 BAC - wył. młyn /500 m na płn od Woli Celejowskiej/, wzg. 101,8, wył. Nowy Zambrzyków, Marianskie Porzecze/ celem zajęcia stanowisk ogniowych.x/

W krótkim okresie po zajęciu obrony w ugrupowaniu artylerii zaszły nieduże zmiany. Dowódca dywizji dążąc do zabezpieczenia styku z lewym sąsiadem /74 DP gw/, w dniu 13 sierpnia postanowił: zająć obronę na zach skraju lasu 500 m na wsch od Zakrzew, łuk nasypu 400 m na płn od fw. Anielin frontem na płd siłami jednego batalionu / 3/8 pp - drugi rzut 8 pp/; jednym batalionem /2/7 pp/ - zająć obronę na linii grupy domków /1 km na płd - wsch od Rozniszew/, zach skraj Rozniszewski /Anielin - A.K./ frontem na zach; jednym batalionem /3/7 pp/ - na rubieży Anielin, grupa domków 1,5 km na zach od m. Osiemborów - frontem na płd-zach. Natomiast jeden batalion z 7 pułku /1/7 pp/ miał pozostać w odwodzie, grupując się w rejonie lasu 1 km na płn-zach od Osiemborów.xx/

Dla wsparcia działań 8 pułku, znajdującego się na kierunku głównego wysiłku obrony, dowódca dywizji nakazał wydzielenie jednego pułku z 3 brygady artylerii. Pułk ten /11 pah/, bez zmiany stanowisk ogniowych, miał nawiązać współdziałanie z 8 pułkiem piechoty i wspierać jego walkę.xxx/

Troska dowódcy 3 dywizji piechoty była w pełni uzasadniona, bowiem Niemcy próbowali wykonywać dość ozęste ataki na styku z lewym sąsiadem /74 DP gw/. Zajęcie obrony dwoma batalionami frontem na płd-zach i płd tworzyło coś w rodzaju pozycji ryglowej, która mogła służyć za podstawę wyjściową do kontrataków.

- - - -

Zabezpieczenie lewego skrzydła sięgało 5 km w głąb obrony dywizji.

Oddziały 3 dywizji piechoty po zluzowaniu wojsk radzieckich przystąpiły do organizacji systemu ognia, rozbudowy inżynieryjnej, prowadzenia rozpoznania nieprzyjaciela oraz wykonywania lokalnych uderzeń celem poprawienia położenia przedniego skraju obrony. Miała to być ich pierwsza walka, pierwszy chrzest bojowy, który miał się odbyć w warunkach dość sprzyjającej sytuacji.

B. Organizacja obrony w dniach 16.8 - 12.9.1944r.

1. Zadanie 1 armii WP. /Zał. nr 48/

Dowództwo niemieckie, ze względu na brak sił dla przeprowadzania uderzeń w celu likwidacji przyczółka magnuszewskiego, w dniu 14.8.1944r. zaniechało dalszych ataków.x/ W tej więc sytuacji zaistniała możliwość dla wojsk radzieckich kontynuowania działań zaczepnych w celu rozszerzenia przyczółka i poprawienia położenia operacyjnego.

Dowódca 8 armii gw postanowił bronić się uporczywie w centrum i na lewym skrzydle przyczółka, natomiast prawym skrzydłem wykonać uderzenie /29 KP gw i częścią sił 28 KP gw/ z zadaniem zniszczenia sił przeciwnika w rejonie lasu na płd od m. Zakrzew i wyjścia na linię drogi Warka - Głowaczów na odcinku /wyż/ rz. Pilica, m. Wyborów. Realizacja tego zadania miała doprowadzić do pozbawienia nieprzyjaciela możliwości wykorzystywania dróg /szosy i linii kolejowej/ biegnących z Warki na Radom.xx/

Planowane natarcie rozpoczęło się o godz. 11.00 14.8.1944r. Wyznaczone siły /29 KP gw i część 28 KP gw/, działając na froncie szerokości 8 km /od m. Zakrzew do

---

x/ Telefonogram dcy 9A polowej do dcy VII korpusu z dn. 12.8.1944r. /Ze zbiorów WIH, nr inwent. 6161, s.40/.
xx/ M. Altgowen, cyt. s. 227.

Grabów n. Pilicą/ w ciągu dwu dni zaciętych walk opanowały punkt oporu w m. Zakrzew i wysoky na rubieżę /wyż/ Wymyszów Grabowski, płn-wsch skraj Grabów Zaleśny, wzgórze 108,0, płn-wsch skraj Wyborów, Jeleniów, płd-wsch część Grabów n. Pilicą, sach skraj Zwierzyniec, posuwając się na zach od 2 do 4 km.x/

Dowództwo niemieckie, dla zahamowania natarcia i odrzucenia oddziałów radzieckich na poprzednie podstawy wyjściowe, wykonało szereg kontrataków w sile od batalionu do pułku wspartych czołgami. W tej sytuacji prawoskrzydłowe związki 8 armii gw zmuszone były do odpierania kontrataków nieprzyjaciela i chwilowego powstrzymywania się z natarciem. Dla rozwijania dalszego natarcia należało dokonać przegrupowania i podciągnięcia nowych sił.

Dowódca Frontu śledząc za przebiegiem działań 8 armii gw postanowił kontynuować natarcie, celem rozszerzenia przyczółka. Dla zwiększenia siły uderzeniowej 8 armii gw nakazał zwęzić jej pas działania, przesuwając linię rozgraniczenia na płd o 3,5 - 4 km /na wysokość Osiemborów, Tomczyn, Grabów Zaleśny, Niemojowice/.xx/ Dla zajęcia odcinka zwolnionego przez 8 armię gw /wyż/ Boguszków, Wymyszów, Tomczyn 17.8.1944r. miała wejść na przyczółek jedna dywizja 1 armii WP i zająć tam obronę. Dla wzmocnienia tej dywizji dowódca Frontu polecił wykorzystać 1 brygadę pancerną, znajdującą się od 16.8. 1944r. w odwodzie dowódcy armii.xxx/

Po otrzymaniu powyższego zadania pas obrony 1 armii WP automatycznie miał być poszerzony do 15 km.xxxx/ Zadanie postawione armii nie było trudne do spełnienia.

---

x/ Tamże, s. 228, 235.

xx/ Tamże, s. 237.

xxx/ Dyrektywa dcy 1 Frontu Białoruskiego /brak nuneru i daty/. AMO Sojuza SSR, s. 296, op.15759 t.4, s. 355-356. Należy przypuszczać, że dyrektywa dcy Frontu została wydana najpóźniej 14.8.1944r. bowiem już 15.8.1944r. dca 2 DP wydał rozkaz do przeprawy na zach brzeg Wisły i ustalił z dcą 8 Agw rejony rozmieszczenia po przegrupowaniu się dywizji na lewy brzeg rzeki. /CAW, 2 DP, t. 24, s. 73-77/.

xxxx/ 1AWP broniła w sumie 40,5% przyczółka pod względem dług. linii frontu /ogólna dług. 37 km/ i 28,2% - pod względem obszaru /ogólny obszar przyczółka - 230 km2/.

bowiem większość pasa obrony /9,5 km/ przebiegała za rz. Pilicą. Na tym odcinku nie należało spodziewać się większego uderzenia nieprzyjaciela. Jedynie 5,5 km odcinek obrony, na lewym skrzydle - znajdował się na kierunku bardziej zagrożonym.

Analizując zadanie 1 armii WP należy nadmienić, że nie było ono trudne do wykonania tak pod względem sytuacji taktyczno-operacyjnej, jak i pod względem możliwości sił własnych. Na skutek załamania się niemieckich prób likwidacji przyczółka magnuszewskiego i prowadzenia na lewym skrzydle /1 AWP/ natarcia przez 8 armię gw nie było większego zagrożenia ze strony nieprzyjaciela. Przeciwnik w tym czasie musiał skupić swoje wysiłki na odpieraniu ataków wojsk radzieckich. Dzięki zorganizowaniu obrony przeciwlotniczej przez artylerię /plot/ 8 armii gw i 1 armii WP oraz aktywniejszej działalności lotnictwa radzieckiego, poprawiła się sytuacja powietrzna na korzyść wojsk radzieckich. Samoloty niemieckie nie mogły teraz bombardować bezkarnie przepraw na Wiśle i rejonów zgrupowania wojsk radzieckich.

Dowódca armii dla wykonania postawionego mu zadania mógł wykorzystać jeszcze /oprócz 3 DP, 2 i 3 BAH, 1 i 5 BAC, 4 i 19 pappanc, które były już zaangażowane w walce/ 1 i 2 dywizję piechoty, 1 brygadę kawalerii, 1 brygadę pancerną, 13 pułk artylerii pancernej i 20 pułk artylerii przeciwpancernej. Siłami tymi można było zorganizować silną i uporczywą obronę w wyznaczonym pasie.

2. Decyzja dowódcy armii oraz zadania związków i oddziałów

Dowódca armii w celu realizacji zadania postawionego mu przez dowódcę Frontu postanowił wykorzystać 2 dywizję piechoty, którą wzmocnił 1 pułkiem moździerzy, 19 i 20 pułkiem artylerii przeciwpancernej i 3 brygadą artylerii. Oprócz tego miał być wykorzystany 13 pułk

artylerii pancernej, jako odwód dowódcy armii x/, siły te miały się przeprawić na lewy brzeg Wisły w nocy z 15 na 16.8.1944 r. po moście 8 armii gw w rejonie m. Skurcza i po moście zbudowanym przez oddziały inżynieryjne 1 armii WP w rejonie Wielkolasu. Artyleria o trakcji traktorowej oraz działa pancerne /13 pappanc/ miały się przeprawiać na promach. xx/

Po przeprawieniu wymienionych związków i oddziałów zamierzano skoncentrować oddziały 29 korpusu piechoty gw na rubieży: Bekrzeń, Zosin, Grabów, Zaleśny, Tomczyn i opanowywać jej bronić. Następnie przygotować i wykonać natarcie dla opanowania grobli położonej na płn-zach od Zosin, leśniczówki Wymysłów Grabowski, Grabów Zaleśny i tym samym poprawić położenie przedniego skrzydła obrony. xxx/

Dla realizacji decyzji dowódcy armii poszczególne związki i oddziały otrzymały następujące zadania:

2 dywizja piechoty o godz. 11.00 15.8.1944 r. miała rozpocząć przeprawę przez Wisłę i zakończyć ją do godz. 09.00 16.8.1944 r. Dwa pułki piechoty i dwa dywizjony

x/ W rozkazie dcy armii /nr 040/ op. 16.8.1944 r.g CAW, 1 AWP, t. 4, s.52/ jest powiedziane, że 2 DP zostanie wzmocniona tylko 1 pm i 20 pappanc. Natomiast w rozkazie sztabu art.armii /nr 017 z dnia 16.8.1944 r.; CAW, 3 DP, t. 17, s. 10-11/ oraz w rozkazie 4 BAPpanc /nr 016 z dnia 16.8.1944 r.; CAW, 4 BAPpanc, t. 3, s. 8/ stwierdza się, że dla wzmocnienia 2 DP został wyznaczony również 19 pappanc.

xx/ Zarz. nr 013/op. Szt. 1AWP 14.8.1944 r. dz.209 AMO Sojuza SSR, f. 296, op. 15753, t. 9, s. 95/. Zarz. boj.nr 07. Szt.art. 1 A P 16.8.1944 r. 13.00; CAW, 3 DP, t. 17, s.10-11.
Zarz.boj.nr 07 Szefa Sztabu 3 BAH 16.8.1944 r. 16.00; CAW, 3 BAH, t. 2, s.38.
Zarz. boj.nr 015 Szt.Wojsk Panc i Zmot. 15.8.1944 r. 12.00; CAW, 1 AWP, t. 585, s. 98.

xx/ Szczeg. rozk.boj. nr 040/op. Szt.1 AWP 16.8.1944 r. 11.35; CAW, 1 AWP, t. 4, s.52.
Zarz. boj.nr 043/op. Szt.1 AWP 16.8.1944 r. 12.24; CAW, 1 AWP, t.6, s.70.

artylerii /2 pal/ miały się przeprawiać po moście 8 armii gw w rejonie Skurcza. Pozostały pułk piechoty, dywizjon artylerii /2 pal/, dywizjon artylerii pancernej SU-76 oraz pododdziały dywizyjne miały się przeprawić po moście kombinowanym w rejonie Wielkolasu, zbudowanym przez saperów 1 armii WP. Przeprawa po moście miała się odbywać oddziałami nie większymi jak batalion piechoty /bateria artylerii/, przy zachowaniu dużej dyscypliny maskowania. Dowódca armii zabraniał grupowania taborów i ludzi w pobliżu przepraw.x/

Oddziały 2 dywizji piechoty po przeprawieniu się na lewy brzeg Wisły, winny były zgrupować się w rejonie Chmielów, Żelazna Stara, Osiembrów, Wólka Tarnowska xx/ i w nocy z 16 na 17 sierpnia przystąpić do luzowania wojsk radzieckich /29 KP gw/ na linii Zakrzew, Zosin, Grabów Zaleśny, Tomczyn i przejść tam do obrony.
Następnie dywizja miała wykonać kilka krótkich kontrataków w celu opanowania grobli położonej 400 m na płn od Zosin, leśniczówki Wymysłów Grabowski, Grabów Zaleśny.

Linia rozgraniczenia na lewo /z 79 DP gw 29 KP gw/ miała przebiegać : Osiemborów, Tomczyn, Grabów, Zaleśny, Niemojewice, na prawo: Żelazna Stara, Bogóssków Stary /wył/ Gośniewice.
Stanowisko dowodzenia dywizji miało być rozlokowane w m. Żelazna Nowa. xxx/

Działania obronne 2 dywizji piechoty miała zabezpieczyć 3 brygada artylerii, jako dywizyjna grupa artylerii /wspólnie z 1 pm - A.K./. xxxx/

---

x/ Zarz.boj.nr 042/op. Szefa Szt.1 AWP 15.8.1944 r. 07.05; CAW, 1 AWP, t. 6, s.71. Planowa tablica przepraw 13 pas /13 papanc - A.K./ i 2 DP przez Wisłę na odcinku Holendry - Skurcza; CAW, 1 AWP, t. 6, s. 77.
Zarz. boj.nr 013/op. Szt.1 AWP 14.8.1944 r. 21.20; AMC Sojuza SSR, r.29% op. 15753, t.5, s.95.

xx/Tamże.

xxx/ Szczeg. rozk.boj. nr 040/op.dcy 1 AWP 16.8.1944 r. 11.3[illegible] CAW, 12.24; CAW, 1 AWP, t. 6, s. 70.

xxxx/ Tamże. W cyt.rozk.nr c40/op. jest wykreślone zdanie: "Na okres przeprawy 3 BAH przez Wisłę i jej wyjście na stanowiska ogniowe wspiera 1 BAH. W żadnym innym dokumencie nie znalazłem potwierdzenia, aby 1 BAC wykonywała zadania na korzyść 2 DP w okresie przeprawiania się i zajmowania stanowisk ogniowych przez 3 BAH. Należy jednak przypuszczać, że zadania takie mogły być wykonywane.

W związku z tym, że 2 dywizja piechoty miała przejąć niewielki odcinek terenu w pasie 3 dywizji, dowódca armii nakazał 3 dywizji piechoty wyprowadzenie swoich oddziałów /część 8 pp i cały 7 pp - A.K./ do tyłu i ześrodkowanie ich w granicach swojego pasa obrony.x/

13 pułk artylerii pancernej miał się przeprawiać przez Wisłę w okresie od godz. 15.00 15.8.1944r. do 11.00 16.8.1944r. na przeprawie promowej w rejonie 1 km na płd-wsch od m. Holendry, którą organizował i zabezpieczał radziecki 21 batalion pontonowo-mostowy. Na lewym brzegu Wisły pułk miał się ześrodkować w rejonie Wólki Tarnowskiej.xx/ W następnej kolejności winien on być nawiązać łączność z dowódcą 3 dywizji piechoty w celu uzgodnienia i wykonania kontrataków na wypadek wkamania się czołgów nieprzyjaciela na kierunkach: Wólka Tarnowska, Nowiny, Mniszew Nowy, Nowiny, Zagroby, Nowiny, Żelazna Stara, Rozniszew.xxx/

W dalszej kolejności miały się przeprawiać jednostki artylerii armijnej /3 BAH bez rzutu dowodzenia xxxx/, 1 pm, 20 papanc /, przydzielone do 2 dywizji piechoty. Jako pierwszy miał przeprawiać się 1 pułk moździerzy /od 14.00 do 15.00 16.8.1944r./ po moście w rejonie Wielkolasu, po czym ześrodkować się w rejonie na płn od Cychry Stare. Następnie po tym samym moście miał się przeprawić /pomiędzy godz. 15.30 a 16.30 16.8.1944r./ 20 pułk artylerii przeciwpancernej i zająć pozycje ogniowe w rejonie /wyk/ wzg. 106,0 /500 m na płd od fw. Bagna/, fw. Bagna, Cychry Stare. W ostatniej kolejności /od godz. 18.00 do 22.00 16.8.1944r./ miała się przeprawić 3 brygada artylerii i rozmieścić w rejonie lasów 1 km na wsch od m. Tomczyn.xxxx/

- - - -

Jednocześnie z przeprawą do godz. 22.00 16.8.1944 miała nastąpić zmiana podporządkowania 19 pułku artylerii przeciwpancernej, który działając do tego czasu na korzyść 3 dywizji piechoty, miał przejść pod rozkazy dowódcy 2 dywizji piechoty i zająć pozycje ogniowe na linii Wymysłów, Cychry Stare.[x]

Dla zabezpieczenia lewego skrzydła 2 dywizji piechoty dowódca armii nakazał 1 brygadzie pancernej[xx] przygotowanie wspólnie z 2 i 3 dywizją piechoty kontrataków na kierunkach:

- Wola Magnuszewska, Ociemborów, Boguszków;
- Cychrowska Wola, Nowy Grabów, Grabina.[xxx]

W związku z nowym zadaniem na przyczółku magnuszewskim miały działać zasadnicze siły armii /2 i 3 DP, 3 BAH, 4 BAPpanc, 1 pm, 1 BPanc, 13 papanc/. Ponadto udział w obronie przyczółka miały wziąć 1,5 i 2 brygada artylerii i 1 dywizja artylerii przeciwlotniczej. Jedynie 1 dywizja piechoty pozostawała na starym miejscu, nie będąc zaangażowaną w walce i stanowiąc do pewnego stopnia drugi rzut armii.

Analizując decyzję dowódcy armii i zadania związków i oddziałów należy podkreślić, że odpowiadały one konkretnej sytuacji operacyjno-taktycznej i możliwościom armii. Dowódca armii skupił główny wysiłek obrony na lewym skrzydle, gdzie istniało największe zagrożenie ze strony nieprzyjaciela. Do obrony pasa szerokości 7 km /na lewym skrzydle/ dowódca armii wyznaczył jedną dywizję piechoty /2 DP/ wzmocnioną dwoma pułkami artylerii przeciwpancernej /19 i 20 pappanc/, pułkiem moździerzy i brygadą artylerii /1 pm, 3 BAH/ oraz jeden pułk artylerii przeciwlotniczej /17 paplot/. Ponadto na korzyść 2 dywizji piechoty miały działać odwody armijne /1 BPanc 13 papanc, 4 pappanc/ oraz armijna grupa artylerii /1 i

---

x/ Tamże.

xx/ 1 BPanc po zakończonych walkach pod Studziankami ześrodkowała się w rejonie lasu na płn-wsch od m. Tyborów.

xxx/ Zarz.boj. nr 016 Sat.Wojsk Panc i Zmot 18.8.1944r. 15.00; CAW, 1 AWP, t. 585, s. 99.

Dzięki takiemu zmasowaniu sił i środków na głównym wysiłku obrony uzyskano następujące nasycenie na 1 km frontu:

- w piechocie - 1,3 batalionu;
- w artylerii do ognia pośredniego - 33,4 działa i moździerze;
- w artylerii przeciwpancernej - 14,7 dział /włączono działa SU-76/. x/

W składzie 2 dywizja piechoty, broniąc się na kierunku głównego wysiłku, miała wszelkie warunki zorganizowania silnej i upornej obrony na całą głębokość przyczółka. Wąski pas obrony pozwalał na ugrupowanie w dwóch rzutach dywizji i pułków piechoty.

Wyznaczenie tak znacznej ilości sił i środków do obrony lewego skrzydła wiązało się również z planowanymi działaniami zaczepnymi mającymi na celu poprawienie położenia przedniego skraju obrony.

Dowódca armii w trosce o zabezpieczenie lewego skrzydła rozmieścił w pasie 2 dywizji piechoty swoje na lewym skrzydle odwody /4 pappanc, 13 papanc/ lub bezpośrednio przy lewej linii rozgraniczenia /1 BPanc/. Rejony rozmieszczenia odwodów armijnych nie tylko pogłębiały obronę na kierunku głównego wysiłku, lecz również mogły stanowić rubież obrony skierowaną frontem na płd.

Dowódca armii, zwężając pas obrony 3 dywizji piechoty, zabrał jej jednocześnie całość artylerii przydzielonej w dniu 19.8.1944r. W związku z tym jej nasycenie w środkach ogniowych znacznie zmalało /w artylerii do ognia pośredniego o 8,1 luf, w artylerii ppanc o 3,2 działa na 1 km frontu/, natomiast nasycenie w piechocie nieco zwiększyło się /o 0,2 batalionu na 1 km frontu. xx/ Uwzględniając jednak fakt, że dywizja organi-

---

x/ Dokładne zestawienie sił i środków przedstawia tabela-Siły i środki przeznaczone do obrony przyczółka magnuszewskiego wg zadania dowódcy 1 AWP - zał. nr 21 i 23.

xx/ W nowym pasie obrony 3 DP nasycenie przedstawiało się następująco: w piechocie - 1,1 batalionu, w artylerii do ognia pośredniego - 25,1 dział i moździerzy i w artylerii ppanc - 7,1 - dział na 1 km frontu.

zowała obronę za przeszkodą wodną /Pilicą/, należy stwierdzić iż dysponowanymi siłami i środkami mogła zorganizować silną obronę. Najbardziej zagrożonym kierunkiem w pasie obrony dywizji był Ostrówek, Mniszew. Jednak ten wąski pas terenu /1,2 km/ bez większych trudności mógł być zamknięty przez zorganizowanie silnego punktu oporu w rejonie Mniszew. Przy 8 km szerokości pasa obrony dowódca dywizji mógł ugrupować swoje siły w dwóch rzutach /co też w praktyce uczyniono/. Podobne ugrupowanie mogło być zastosowane na szczeblu pułków.

Należy nadmienić, że dowódca armii w trosce o zabezpieczenie prawego skrzydła 3 dywizji piechoty nakazał zaplanowanie i przygotowanie kontrataków swoim odwodem pancernym /12 papanc/ w kierunku na Wólkę Tarnowską, Nowiny, Mniszew Nowy i na Nowiny, Zagroby.

Dowódca armii stawiając zadanie 2 dywizji piechoty i jednostkom wzmocnienia, określił je bardzo ogólnie. Nie podał on czasu gotowości obrony oraz terminu zakończenia prac inżynieryjnych pierwszej kolejności. Nie został również określony czas gotowości ognia artylerii oraz nie wskazano miejsc rozmieszczenia odwodów armijnych i ich kierunków działań. Należy jednak przypuszczać, że tego rodzaju informacje dowódcy dywizji otrzymali ustnie lub w zarządzeniach dowódców rodzajów wojsk. Daje się zauważyć tendencję dowódcy armii do pozostawienia dużej swobody dowódcom dywizji i rodzajów wojsk, a tym samym zwiększenia wymagań, pomysłowości i inicjatywy w rozwiązywaniu poszczególnych problemów przez swoich podwładnych. Tendencje takie/w zakresie sposobów dowodzenia/ występowały u dowódcy armii w czasie walk pod Dęblinem i Puławami oraz w czasie przegrupowania armii na zajęcie przyczółka magnuszewskiego.

Warto zauważyć, że jeśli dowódca armii dał podwładnym dużą swobodę w realizacji swojej decyzji przy organizacji obrony, to w czasie przeprawy wojsk na przyczółek określił bardzo ściśle terminy, rejony rozmieszczenia poszczególnych oddziałów na wsch i zach brzegu oraz sposób przeprawy. Wydaje się, że troska ta

wypływała ze złożoności zadania i sytuacji powietrznej nieprzyjaciela oraz słabej obrony przeciwlotniczej.

3. Planowanie i przygotowanie obrony 2 dywizji piechoty.

1. Decyzja dowódcy dywizji i zadania pułków.

Do czasu otrzymania zadania do przeprawy i zajęcia obrony przez 2 dywizje piechoty na przyczółku oraz powzięcia decyzji przez dowódcę dywizji, dokonano szeregu przedsięwzięć. Dywizja zgodnie z rozkazem dowódcy armii w dniu 11 sierpnia pomiędzy godz. 10.00 a 17.30 przeszła do nowego rejonu - Wilga, /wyż/ Skurcza, /wyż/ Komisja, wzgórze 122.0 - tam. na wprost przyszłego miejsca przeprawy.x/

Marsz dywizji odbywał się po dwóch marszrutach /pierwsza - Lewików, Wanaty, wzgórze 112.9, Komisja; druga - Lipniki, Dąbrowa, kol. Uścieniec, Komisja/. W nowym rejonie oddziały dywizji przystąpiły do budowy ukryć dla ludzi, koni i sprzętu oraz konstynuowały szkolenie bojowe.xx/

W dniu 12.8.1944r. pomiędzy godz. 10.00 a 12.00 dowódca dywizji wraz z dowódcami pułków oraz dowódcami rodzajów wojsk i służb przeprowadził rekonesans przepraw przez Wisłę, a 14.8.1944r. /od godz. 10.00 do 15.00/ - rejonów zgrupowania na lewym brzegu Wisły. W tym czasie nawiązano również łączność ze sztabem 8 armii gw.xxx/ W dniu 13.8.1944r. dowódca dywizji wydał też zarządzenie wykonania do 18.8.1944r. po 10 łodzi saperskich na każdy pułk piechoty.xxxx/

Przedsięwzięcia powyższe pozwoliły dowódcy dywizji przystąpić natychmiast do realizacji zadań. Postanowił on przeprawić w okresie od godz. 11.00 15.8.1944r.

---

x/ Dziennik działań boj. 1 AWP; CAW, 1 AWP, t.23, s. 129.
xx/ Rozk.boj. nr 015, Szt. 2 DP 11.8.1944r. 07.00; CAW, 2 DP, t.24, s. 72. Biuletyn operac. nr 285 Szt. 2 DP, 11.8.1944r. 20.30; CAW, 2 DP, t. 17, s. 59.
xxx/ Meld.boj. nr 287, Szt. 2 DP 12.8.1944r. 20.00; CAW, 2 DP, t. 17, s. 62. Biul.operac. nr 291, Szt. 2 DP, 14.8.1944r. 20.00; CAW, 2 DP, t. 17, s. 67.
xxxx/ Zarz. nr 02, Szt. 2 DP 13.8.1944r. 07.00; CAW, 2 DP, t. 24, s. 70.

do 09.00 16.8.1944r. swoje oddziały po moście 8 armii gw w rejonie Skurczy i po moście 1 armii WP w rejonie Wielkolasu. Przeprawę prowadzić kolumnami batalionowymi.x/ W tym celu poszczególne oddziały otrzymały następujące zadania:

- 5 pułk piechoty z 2 dywizjonem 2 pułku artylerii lekkiej winien był rozpocząć przeprawę od godz. 11.00 15.8.1944r. po moście w rejonie Skurczy i zakończyć ją o godz. 15.00 tego samego dnia. Na lewym brzegu miał on przejść drogą Kępa Skórecka, Wojtasówka, Osiemborów i ześrodkować się w lesie 1 km na zach i płd-zach od m. Osiemborów.

- 6 pułk piechoty z 3 dywizjonem 2 pułku artylerii lekkiej miał od godz. 15.00 15.8.1944r. rozpocząć przeprawę przez Wisłę po moście 8 armii gw i zakończyć ją o godz. 20.00 w tym dniu. Po przeprawieniu się pułk miał przejść do rejonu zagajników na płd-zach od m. Żelazna Stara.

- 4 pułk piechoty z 1 dywizjonem 2 pułku artylerii lekkiej powinien był przeprawić się po moście 1 armii WP orientacyjnie xx/ od godz. 24.00 15.8 do godz. 04.00 16.8.1944r. Na lewym brzegu Wisły pododdziały pułku miały się ześrodkować w rejonie Wólki Tarnowskiej.

- Sztab, oddziały specjalne dywizji oraz 2 dywizjon artylerii pancernej miały się przeprawić po moście 1 armii WP pomiędzy godz. 05.00 a 07.00 16.8.1944r. Natomiast tyły dywizji i batalion sanitarny miały pozostawać na starym miejscu /w rw. Uścieniec/ do czasu specjalnego zarządzenia.xxx/

Dowódca dywizji stawiając zadania zwrócił również uwagę na konieczność zorganizowania obrony przeciwlotniczej środkami piechoty oraz na przestrzeganie dyscy-

x/ Rozk.boj. nr 016. Szt. 2 DP 15.8.1944r. 11.00; CAW, 2 DP, t. 24, s. 78-77.
xx/ Słowo "orientacyjnie" zostało użyte z powodu tego, że nie było pewności kiedy zostanie ukończona budowa mostu w rejonie Wielkolasu.
xxx/ Cyt. rozk.boj. nr 016 /CAW, 2 DP, t. 24, s. 78-77/.

pliny i maskowania ruchów w czasie marszu i przeprawy przez Wisłę. Pododdziały miały podchodzić do przeprawy wyłącznie na rozkaz komendanta przeprawy, który posiadał zorganizowaną łączność z każdym pułkiem piechoty.

Oceniając decyzję dowódcy dywizji należy podkreślić, że nie różniła się ona niczym od zadania, postawionego przez dowódcę armii i planu przeprawy wypracowanego przez sztab armii. Dowódca dywizji sprecyzował jedynie w jakiej kolejności poszczególne jednostki mają się przeprawiać oraz określił marszruty do nowego rejonu ześrodkowania.

Na uwagę zasługuje kolejność przeprawy i wybór rejonów rozmieszczenia dla poszczególnych pułków na lewym brzegu Wisły. Była tutaj już zawarta myśl przewodnia przyszłego ugrupowania dywizji w obronie. Otóż 5 i 6 pułk piechoty, które przeprawiały się w pierwszej kolejności, miały przejść do pierwszego rzutu. Rejony ich rozmieszczenia znajdowały się na wprost przyszłych odcinków obrony. Natomiast 4 pułk piechoty, przeprawiający się w późniejszym terminie, został przewidziany do drugiego rzutu, a jego rejon rozmieszczenia znajdował się w znacznej odległości od przedniego skraju /8 km/.

Rejony ześrodkowania 5 i 6 pułku piechoty znajdowały się w odległości 4-6 km od przedniego skraju obrony, czyli o 1 - 1,5 godziny marszu. Była to odległość zapewniająca szybkie zbliżenie się do przedniego skraju obrony, w celu zluzowania oddziałów radzieckich.

W sumie decyzja dowódcy dywizji oraz zadania oddziałów, dotyczące przeprawy przez Wisłę, były pierwszym etapem realizacji zadania dowódcy armii.

Dowódca 2 dywizji piechoty, po ześrodkowaniu się oddziałów na lewym brzegu Wisły, postanowił dokonać luzowania wojsk radzieckich /29 KP gw/ w nocy z 16 na 17 sierpnia swoimi 5 i 6 pułkami piechoty na rubieży Zakrzew, Zosin, Wymyszów, Grabowniki, Grabów Zaleśny; dywizję ugrupować w dwóch rzutach, mając w pierwszym rzucie na prawo - 6 pułk, na lewo -5 pułk, zaś w drugim rzucie 4 pułk piechoty, którym bronić rubieży! /wyż/

Osiemborów, płd-zach skraj lasu na płd-zach od Osiemborów płd-zach Aleksandrów i być gotowym do wykonania kontrataków w kierunku na Anielin, Zakrzew, Cychry-Stare, Wymysłów Grabowski; Urszulin, Tomczyn, Grabów Zaleśny. W odwodzie dowódcy dywizji miał pozostawać 2 dywizjon artylerii pancernej.[x]

Dla realizacji tej dobycji poszczególnym oddziałom zostały postawione następujące zadania:

- 6 pułk piechoty z 19 pułkiem artylerii przeciwpancernej w nocy z 16 na 17.8.1944r. winien był zluzować oddziały 27 dywizji piechoty gw /29 KP gw/, zająć i bronić rubieży: wzgórze bezimienne /0,5 km na płn od Zakrzew/, Zakrzew, Zosin, płn część Cychry Stare, zwracając szczególną uwagę na utrzymanie m. Zakrzew. Walkę pułku miał wspierać 3 dywizjon 2 pułku artylerii lekkiej. Na lewo od pułku miał się bronić 5 pułk, z którym linia rozgraniczenia przebiegała: kościół w płn części Zosin, płd cypel stawu na płd od m. Kępa.[xx]

- 5 pułk piechoty z 20 pułkiem artylerii przeciwpancernej miał w tym samym czasie zluzować oddziały 236 pułku /27 DP gw/ i 240 pułku piechoty /74 DP gw/, zająć i bronić rubieży: /wyk/ Zosin, Wymysłów Grabowski, Grabów Zaleśny, zwracając szczególną uwagę na utrzymanie skrzyżowania dróg na płd od Warki i wzgórza 108.8.[xxx] Walkę pułku miał wspierać 2 pułk artylerii lekkiej /bez 3/2 pal/.

- 4 pułk piechoty, jako drugi rzut dywizji, miał przejść do obrony na rubieży: zagajnik 1 km na płn od Osiemborów, las na zach od Osiemborów i na płd-zach od Aleksandrów. Ponadto miał on przygotować kontrataki w kierunkach: na Anielin, Zakrzew; Cychry Stare, Wymysłów

---

x/ Rozk.boj. nr 017, Szt. 2 DP 16.8.1944r. 14.30; CAW, 2 DP, t. 24, s. 79.

xx/ Tamże.

xxx/ Do czasu zluzowania oddziałów radzieckich przez 5 pp na wymienionym odcinku Niemcy wykonali kontratak i odrzucili wojska radzieckie z raj. Wymysłów Grabowski i wzg. 108.8.

Grabowski i Urszulin, Tomczyn. W razie wprowadzenia pułku do akcji miał on być wsparty 2 pułkiem artylerii lekkiej /bez 3/2 pal/.[x]

- Artyleria organiczna i przydzielona do dywizji otrzymała zadanie:

a/ niedopuszczenia do ataków piechoty i czołgów nieprzyjaciela z kierunku Pilice, Stara Warka i Grabów Zaleśny;

b/ przygotowania ośrodkowań ogniowych na płd skraj m. Stara Warka, płd-zach i płd skraj m. Warka, styk dróg 200 m na płn od Warki do m. Pilica;

c/ przygotowanie stałych ogni zaporowych na płd skraj rz. Pilica, płd skraj Stara Warka, płd skraj Winiary, na groblę położoną na płn-zach od Zosin, wsch skraj lasu 1,5 km na zach od Grabów Zaleśny i drogą biegnącą z Warki na Czerwonkę.[xx]

- Odwód przeciwpancerny /2 dapanc/ miał rozmieścić się w rejonie fw. Bagna i być w gotowości do wykonania kontrataków w kierunku Wymysłów Grabowski i Grabów Zaleśny.

Dowódca dywizji czynił odpowiedzialnym za zabezpieczenie styku pomiędzy 5 i 6 pułkiem dowódcę 6 pułku piechoty, a za styk z lewym sąsiadem - dowódcę 5 pułku piechoty.

Decyzja dowódcy dywizji uwzględniała konkretne warunki sytuacji taktycznej, warunki terenowe i możliwości sił własnych. Z całokształtu decyzji i zadań oddziałów widać, że dowódca dywizji skupił główny wysiłek na lewym skrzydle pasa obrony, na odcinku szerokości 2,5 km. Siły i środki wyznaczone do obrony tego odcinka odpowiadały raczej warunkom natarcia aniżeli obrony. Było to zgodne z intencją dowódcy armii, który nakazywał dywizji przygotowanie niedużego uderzenia celem poprawienia

---

x/ Cyt. rozk. boj. nr 017 /CAW, 2 DP, t. 24, s. 79/.
xx/ Tamże. Rozk. boj. nr 07 dcy 3 BAH, 17.8.1944r. 10.00; CAW, 3 BAH, t.2, s. 40. Rozk. boj. nr 06 dcy 4 BAPpanc 16.8.1944r.; CAW, 4 BAPpanc, t. 3, s. 10.

przedniego skraju obrony - na lewym skrzydle.

Dokonany podział sił i środków przez dowódcę dywizji pozwalał na uzyskanie następującego nasycenia: x/

Lp.	Nazwa oddziału	Szer. odcinka obrony w km	Nasycenie na 1 km frontu				Uwagi
			w piechocie	w art. ppanc	w art. do ognia pośred.	Ogólnie nasycenie w artc.	
1.	6 pp	4,5	0,6 batalionu	8,8	9,5	18,3	
2.	5 pp	2,5	1,2 batalionu	11,1	23,6	39,2	

Z przytoczonych cyfr widać wyraźnie, że nasycenie w pasie obrony 5 pułku piechoty, broniącego się na głównym wysiłku, było dwukrotnie większe, aniżeli w 6 pułku piechoty. Jeśli dodamy do tego dywizyjną grupę artylerii, która w razie przejścia pułku do natarcia wspierałaby jego walkę, to nasycenie w artylerii wzrosłoby do 77,6 dział i moździerzy na 1 km frontu. W praktyce natarcie /i w ogóle walka obronna/ 5 pułku piechoty było wspierane również przez armijną grupę artylerii. Ogólnie więc podział sił i środków zapewniał poszczególnym pułkom na wykonanie zadania.

Dowódca dywizji dysponując drugim rzutem /4 pp/, odwodem przeciwpancernym /2 dapanc/ oraz grupą artylerii /1 pm i 3 BAH/ mógł skutecznie oddziaływać na przebieg walki. Przydzielając do pułków piechoty pierwszego rzutu po jednym pułku artylerii przeciwpancernej stwarzał on dogodne warunki do organizacji silnej obrony przeciwpancernej. Rozmieszczenie odwodu przeciwpancernego blisko przedniego skraju /3 km/ jeszcze bardziej wzmacniało

x/ Dokładne zestawienie i podział sił i środków w 2 DP przedstawia zał. nr 21. Siły i środki przeznaczone do obrony przyczółka magnuszewskiego /16.8.1944r./.

obronę przeciwpancerną pułków pierwszego rzutu dywizji.

Pułkom piechoty, podobnie jak dywizji, nie określono czasu gotowości do obrony i terminu prac pierwszej kolejności. Odnośnie tego drugiego terminu wydaje się, że nie był on konieczny, bowiem prace takie zostały wykonane przez oddziały nadzielskie, znajdujące się do tego czasu w obronie.

Szerokość odcinków obrony, wyznaczonych 5 i 6 pułkowi piechoty w konkretnych warunkach terenowych były nazbyt wąskie. Regulaminy ówczesne przewidywały dla dywizji organizującej obronę typu polowego pas szerokości 8 - 12 km. Natomiast za przeszkodą wodną szerokość pasa obrony miała być znacznie większa.

Krótka analiza decyzji dowódcy dywizji i zadań oddziałów pozwala na wyciągnięcie następujących wniosków:

- Dywizja skupiała główny wysiłek na lewym skrzydle pasa obrony, co odpowiadała warunkom sytuacji taktycznej i decyzji dowódcy armii;

- Wydzielone siły i środki do pierwszego rzutu /dwa pułki piechoty, trzy pułki artylerii/ pozwalały na zorganizowanie silnej i upornej obrony na 1 i 2 pozycji;

- Dowódcy pułków /pierwszego rzutu dywizji/ dysponując pułkiem artylerii przeciwpancernej każdy, mogli zorganizować silną obronę przeciwpancerną;

- Podział 2 pułku artylerii lekkiej pomiędzy pułki pierwszego rzutu dawał możność zorganizowania pułkowych grup artyleryjskich;

- Wyznaczenie bardzo wąskiego odcinka obrony dla lewoskrzydłowego pułku zapewniało utworzenie ugrupowania zaczepnego;

- Sprzyjającym warunkiem zorganizowania głębokiej obrony było ugrupowanie dywizji w dwóch rzutach. Drugi rzut i odwód przeciwpancerny dywizji mogły być użyte nie tylko do pogłębiania obrony, lecz również do wykonania kontrataków;

- Dowódca dywizji przejawił dużą troskę o zabezpieczenie styków i skrzydeł, co w warunkach obrony przyczółka jest niezwykle ważne.

- Zadania postawione poszczególnym pułków i oddziałom były realne i bez większych trudności możliwe do wykonania.

b/ Zabezpieczenie przeprawy.

Jednym z bardzo istotnych zagadnień mających wpływ na wykonanie zadania przez 2 dywizję piechoty i oddziały wzmocnienia, było zabezpieczenie ciągłej przeprawy przez Wisłę. Jakkolwiek do przeprawy związków 1 armii WP miano wykorzystywać most 8 armii gw w rejonie Skurczy, to w całokształcie wykonywanego zadania był to półśrodek, nie zapewniający ciągłej komunikacji zaplecza z przyczółkiem. Zorganizowana przez oddziały armii przeprawa pontonowo-promowa nie rozwiązywała zagadnienia. Stąd też dowództwo armii, z chwilą przegrupowania związków armii na zaplecze przyczółka magnuszewskiego, postanowiło zbudować most przez Wisłę dla zapewnienia ciągłej komunikacji wojsk walczących na przyczółku ze swoim zapleczem.

Zadanie zbudowania mostu zostało powierzone 1 brygadzie saperów, której na czas robót podporządkowano 7 sam. zmotoryzowany batalion saperów /bez dwóch komp/, 6 sam. zmotoryzowany batalion pontonowo-mostowy /bez 1 komp/, 1 i 2 batalion saperów /1 i 2 DP/, 3 sam. batalion budowy mostów /bez jednej komp/ i 2 sam. batalion budowy dróg.[x/] W dniu 11.8.1944r. ustalono ostatecznie miejsce i termin zakończenia budowy mostu. Most miał być zbudowany w rejonie m. Wielkolasu, a termin zakończenia jego budowy przewidziano na 15.8.1944r.[xx/]

x/ Zarz.boj. nr 033. Szt. 1 AWP, 11.8.1944r. 20.00; CAW, 1 AWP, t. 618, s. 49. Meld.boj. nr 055. Szt. 1 DP 13.8.1944r. 20.00; CAW, 1 DP, t. 31, s. 52. Biul.oper. nr 289. Szt. 2 DP, 13.8.1944r. 20.00; CAW, 2 DP, t.17, s. 64.

xx/ Wg zarz. nr 026 z 9.8.1944r. Zgodnie Wojsk Inż. 1 AWP /CAW, 1 AWP, t. 618, s.44/ most miał być zbudowany w rejonie Wólka Gruszczyńska w terminie do 12.8.1944r. Należy przypuszczać, że przyczyny zmiany rejonu budowy mostu były następujące: rejon ten znajdował się za blisko przedniego skraju obrony npla /3,5 km/, wobec czego most byłby pod ciągłym ostrzałem artylerii npla; położenie mostu w stosunku do pasa obrony nie byłoby środkowe a zatem zachodziłaby konieczność manewrowania

c.d. na str. 287

Rejon w którym miał być zbudowany most miał wiele cech dodatnich. Znajdował się on pośrodku pasa obrony armii, co nie wymagało dokonywania ruchu kolumn wzdłuż frontu w czasie zaopatrywania i ewakuacji wojsk. W odległości niespełna 1 km od tego rejonu znajdował się duży masyw leśny, zapewniający skryte podejście oddziałów do przeprawy.

W związku z krótkim terminem /5 dni/ postanowiono, że most będzie kombinowany - część na podporach stałych, część natomiast na pontonach.x/ Ogólna długość mostu miała wynosić 894 m /w tym mostu na stałych podporach - 700 mb, na pontonach - 194 mb/, jego szerokość miała wynosić 4,1 m a nośność 16 t, w przewidywaniu na wzmocnienie do 30 t.xx/

Dzięki szybkiej budowie mostu 2 dywizja piechoty i oddziały wzmocnienia mogły się na czas przeprawić na lewy brzeg Wisły i tym samym przystąpić do lazowania i zajęcia obrony na przyczółku magnuszewskim.xxx/

---

c.d. ze str. 286
transportem z prawego na lewe skrzydło, gdzie znajdowały się główne siły armii; drogi dojazdu do Wólki Gruszczyńskiej /do rejonu mostu/ byłyby utrudnione ze względu na rz. Wisłę i stawy położone na płd od m. Wilga; ponadto teren w tym rejonie był otwarty, w związku z tym wojska podchodzące do przeprawy lub oczekujące w rejonie wyjściowym nie posiadały dogodnych warunków maskowania.

---

x/ Zarz.boj. nr 034. Oddz.Wojsk Inż. 1 AWF 11.8.1944r. 1 CAW, 1 AWP, t. 618, s. 50. Pośpiech budowy mostu był spowodowany koniecznością przeprawy 2 DP i oddziałów wzmocnienia.

xx/ Cyt.zarz.boj. nr 034 /CAW, 1 AWP, t. 618, s. 50/.

xxx/ Zagadnienie budowy mostu na Wiśle przez 1 BSap i przydzielone jej oddziały główne jest zawarte w sprawozdaniu budowy mostów drewnianych przez 1 Warszawską BSap. /CAW, 1 AWP, t. 631, s. 1-12/; dziennik działań bojowych 1 BSap /CAW, 1 BSap, t. 3, s. 36-46/. Po zakończeniu budowy mostu kombinowanego odeszły od 1 BSap: 3 sam.bat. budowy mostów, 7 sam.zmot. bsap /bez jednego plutonu/ i bsap 2 DP /CAW, 1 AWP, t. 618, s. 56/. W tym czasie kiedy oddziały 2 DP i jednostek wzmocnienia przeprawiały się przez Wisłę 1 BSap i przydzielone jej oddziały otrzymały rozkaz przystąpienia do zmiany pływającej części mostu /pontonowej/ na most stały /Zarz.boj. nr 039 Oddz.Inż. 1 AWP 15.8. 1944r.; CAW, 1 AWP, t. 618, s. 56/. Zgodnie z tym zarządzeniem od rana 16.8.1944r. przystąpiono do prac przygotowawczych, które zakończono wieczorem 17.8.1944r.

c.d. na str. 288

Oprócz budowy mostu w rejonie Wielkolasu 21 sam. batalion pontonowo-mostowy przygotował przeprawę promową w rejonie cegielni na płd-zach od osiedla Wilga, w postaci dwóch promów 30-tonowych, na których miały się przeprawiać działa z 13 pułku artylerii pancernej.x/

c/ Przeprawa 2 dywizji piechoty i oddziałów wzmocnienia oraz lużowanie wojsk radzieckich /29 KW gw/.

Przeprawu oddziałów 2 dywizji piechoty rozpoczęła się w wyznaczonym terminie. 5 i 6 pułk piechoty do godz. 19.30 15.8.1944r. wraz z przydzieloną im artylerią przeprawiły się przez Wisłę po moście w rejonie m. Skuroza, po czym ześrodkowały się w wyznaczonych im rejonach. W czasie przeprawy lotnictwo niemieckie ostrzelało przy pomocy broni pokładowej kolumnę 5 pułku piechoty na skutek czego 11 ludzi z 1 batalionu zostało rannych.

4 pułk piechoty wraz z 1 dywizjonem 2 pułku artylerii lekkiej rozpoczął przeprawę o godz. 24.00 15.8. 1944r. po moście w rejonie Wielkolasu i do rana 16.8.1944r. ześrodkował się w rejonie m. Wólka Tarnowska, gdzie natychmiast przystąpił do budowy ukryć, natomiast sztab pułku

c.d. ze str. 287

W nocy z 17 na 18.8.1944r. zamknięto ruch po moście kombinowanym i od godz. 11.30 18.8.1944r. przystąpiono do zmiany części pontonowej na most stały. Prace te zostały zakończone do godz. 22.00 tego samego dnia. W sumie w ciągu 60 godzin czasu zbudowano 281 mb mostu. Prace w tym wypadku zostały zakończono o 14 godzin wcześniej od czasu planowanego.
Po zakończeniu budowy mostu stałego na całej szerokości Wisły 1 BSap otrzymała rozkaz obsługiwania tego mostu jednym batalionem a pozostałe bataliony przeprawt na przyczółek i ześrodkować je w rejonie Anielin Stary, Rozniszewski, /wyk/ Żelazna Stara, z zadaniem przygotowania elementów oraz materiału do budowy dwóch mostów /16 i 30 t/ przez Pilicę, długości 100 m każdy i szerokości 4,5 m. /Zarz. boj. nr 041. Odds. Inż. 1 AWP, 17.8.1944r. 11.00; CAW. 1 AWP, t. 618, s. 60/. Pozostałe bataliony saperów przydzielone do 1 BSap powróciły do swych jednostek lub do odwodu dcy armii. /Tamże/.

x/ Zarz.boj. 038. Odds.Wojsk. Inż. 1 AWP 15.8.1944r.; CAW. 1 AWP, t. 618, s. 44.

przeprowadził rekonesans rubieży przeznaczonej do obrony. Pozostałe pododdziały i sztab dywizji od godz. 0.500 do 06.00 16.8.1944r. przeprawiły się po moście w rejonie Wielkolasu.x/

W dniu 16 sierpnia od godz. 12.00 przeprawiała się również artyleria po moście w rejonie Wielkolasu. Pierwszy /od godz. 13.00/ rozpoczął przeprawę 1 pułk moździerzy, za nim /od godz. 15.30/ 20 pułk artylerii przeciwpancernej a następnie /od godz. 16.00/ 3 brygada artylerii haubic. Oddziały artylerii przeszły od razu do rejonów uprzednio im wyznaczonych a ich sztaby przystąpiły do rekonesansu pozycji ogniowych.xx/

Od godz. 15.00 15.8.1944r. rozpoczął również przeprawę 13 pułk artylerii pancernej na 30 t promach w rejonie 1 km na płd wsch od m. Holendry. Przeprawa trwała przez całą noc z 15 na 16 sierpnia, po czym pułk ześrodkował się w rejonie Wólki Tarnowskiej.xxx/

Przeprawa tak znacznych sił na lewy brzeg Wisły w krótkim czasie odbyła się sprawnie i bez większych strat. Sukces ten należy zawdzięczać scentralizowanemu planowaniu i korygowaniu przeprawy wojsk przez sztab armii. Dzięki temu nie doszło do zatarasowań na drogach marszu i do nadmiernego skupienia się wojsk w rejonie przeprawy. Drobiazgowe zaplanowanie przeprawy przez sztab armii zaoszczędziło dużo czasu na wykonanie tych czynności na niższych szczeblach. Następnym sprzyjającym warunkiem

---

x/ Biul.oper. nr 293. Szt. 2 DP 19.00 15.8.1944r.; CAW, 2 DP, t. 17, s. 69. Meld.boj. nr 294. Szt. 2 DP 09.00 16.8.1944r.; CAW, 2 DP, t. 17, s. 69. Schemat rozmieszczenia 2 DP na 16.8.1944r.; CAW, 2 DP, t. 17, s.71. Dziennik działań boj. 1 AWP; CAW, 1 AWP, t. 23, s. 142 i 148. Meld. boj. nr nr 0399, 0360, 0361. Szt. 1 AWP 16.8.1944r. 08.00, 13.00, 20.00; CAW, 1 AWP, t. 8 s.s. 120, 121, 122.

xx/ Meld.boj. nr 010. 17.8.1944r. 16.00; CAW, 3 BAH, t.172, s. 30. Sprawozdanie z działalności bojowej 3 BAH za sierpień 1944r. CAW, 1 AWP, t. 424, s. 45-52. Schemat ugrupowania bojowego 3 BAH na 17.8.1944r. CAW, 1 AWP, t. 424, s. 45. Dziennik działań boj. 4 BAPpanc; CAW, 4 BAPpanc, t.6 s. 13. Dziennik działań boj. 1 pm; CAW- 1 AWP, t. 424, s.140-153. Meld.boj. nr 0362 dow 1 AWP 16.8.1944r.; CAW, 1 AWP, t. 8, s. 123.

xxx/ Dziennik działań boj. 13 ppanc; CAW, 13 papanc, t.21, s. 2-5. Meld.boj. nr 023 Szt.Wojsk Panc i Zmot. 1 AWP 16.8.1944r. 18.00; AMO Sojuza SSR, f.269, op.15753, t. 3, s. 115.

szybkiej przeprawy 2 dywizji i jednostek wzmocnienia, w odróżnieniu od przeprawy 3 dywizji piechoty, była stosunkowo duża ilość przepraw /dwa mosty i jedna przeprawa promowa/, które zostały wykorzystane jednocześnie. Ponadto dzięki lepszej osłonie przeciwlotniczej, lotnictwo niemieckie nie mogło bezkarnie bombardować i ostrzeliwać przeprawiających się wojsk i przepraw.

Dowództwo armii, dla uniemożliwienia ostrzeliwania przepraw przez artylerię nieprzyjaciela, nakazało wykonywania zasłon dymnych. W dniu 15.8.1944r. 1 kompania OPChem /z 1 DP/ postawiła zasłonę dymną na łasze piaszczystej na Wiśle, na wprost m. Holendry.[x] W dniach 16 i 17.8.1944r. wykonano zasłonę dymną kilka razy. Zasłonę dymną stawiano również w wypadku ostrzeliwania przepraw przez artylerię nieprzyjaciela, której ogień korygowali obserwatorzy z samolotu. Każdego razu, kiedy postawiono zasłonę dymną, artyleria nieprzyjaciela przestawała prowadzić ogień.[xx]

Należy stwierdzić, że 1 armia WP przeprawiając swoje siły na przyczółek zdobyła bogate doświadczenia w zakresie organizacji, przygotowania i dokonywania przeprawy desantowo-promowej i po moście. Niezwykle dużą rolę odegrały w tym wojska inżynieryjne, które wykazały wysoki poziom wyszkolenia, sprawę fizyczną i poświęcenie.

Oddziały 2 dywizji piechoty zgodnie z otrzymanym zadaniem w nocy z 16 na 17 sierpnia przystąpiły do luzowania wojsk radzieckich /29 KP gw/. Luzowanie tej nocy nie doszło jednak do pożnego skutku. Najwidoczniej przeciwnik zauważył ruch naszych oddziałów do przodu, wobec czego już o godz. 21.00 16.8.1944r. wykonał rozpoznanie walką siłą do kompanii piechoty wzmocnionej czołgami z kierunku m. Wymysłów Grabowski /w przyszłym

---

x/ Zadanie stawiania zasłon dymnych otrzymał 1 sam.bat. OPChem. Jednak z braku transportu batalion nie mógł przybyć na czas do rejonu walki.

xx/ Zarz.spec. nr 0150/Chem.Szt. 1 AWP 13.8.1944r. 13.00; CAW, 1 DP, t.20, s. 19. Opis działań wojsk chem. 1 AWP, CAW, 1 AWP, t. 43, s. 23-24.

pasie obrony 5 pp/. Atak ten został odparty do godz. 23.00 przez oddziały radzieckie. W tej sytuacji nie doszło do spotkania dowódcy 5 pułku piechoty z radzieckimi dowódcami pułków. 5 pułk zmuszony był wstrzymać się z luzowaniem do następnej nocy, bowiem zanim dotarł on do rejonu wyjściowego do luzowania /fw. Bagna/, zaczęło świtać.
6 pułk piechoty w nocy z 16 na 17.8.1944r. zdołał zluzować tylko oddziały 76 pułku /27 DP gw/ na odcinku wysięp lasu 750 m na płn-wsch od m. Zakrzew, przesieka leśna 500 m na płn-wsch od Zosin. Natomiast odcinek zajmowany przez 1 batalion 83 pułku /27 DP gw/ oraz przez 3 batalion 8 pułku piechoty /3 DP/ postanowiono zająć w następną noc.

Luzowanie oddziałów radzieckich przez drugi rzut dywizji /4 pp/ i artylerię przebiegało bez żadnych przeszkód. Otóż 4 pułk piechoty do godz. 06.00 17.8.1944r. zajął wyznaczony mu odcinek do obrony i przystąpił natychmiast do prac fortyfikacyjnych oraz do organizacji obrony przeciwlotniczej.

2 pułk artylerii lekkiej zajął pozycje ogniowe poszczególnymi dywizjonami na odcinku 6 i 5 pułku piechoty, 20 pułk artylerii przeciwpancernej i 3 brygada artylerii oraz 2 dywizjon artylerii pancernej - na odcinku 5 pułku piechoty, a 19 pułk artylerii przeciwpancernej - na odcinku 6 pułku piechoty. x/

Dalsze luzowanie oddziałów radzieckich i 8 pułku piechoty odbywało się w nocy z 17 na 18 sierpnia. 6 pułk piechoty do godz. 02.00 18.8.1944r. zluzował 3 batalion 8 pułku piechoty i pododdziały 83 pułku piechoty, natomiast 5 pułk zakończył luzowanie 8 pułku oraz pododdziały 74 pułku /27 DP gw/, 326 i 340 pułku /74 DP gw/.
W toku luzowania od ognia artylerii nieprzyjaciela zostało 4 zabitych i 9 rannych żołnierzy 1 6 i 5 pułku

---

x/ Biulet.operac. nr 298 Szt. 2 DP 17.8.1944r. 21.00; CAW, 2 DP, t. 17, s. 75.
Meld.bej. nr 297, Szt. 2 DP. 17.8.1944r. 18.00; CAW, 2 DP, t. 17, s. 74. Dziennik działań bej. 1 AWP; CAW, 1 AWP, t. 23, s. 153. Meld. bej. nr 364. Szt. 5 pp 17.8.1944r. 10.30; CAW, 2 DP, t. 19, s. 302.

piechoty.x/

Pułki pierwszego rzutu dywizji, zajmując obronę ugrupowały się w dwa rzuty i przystąpiły natychmiast do organizacji obrony przeciwpancernej i prac fortyfikacyjnych.xx/ Natomiast pułk drugiego rzutu ugrupował swe bataliony w linię.

Przekazanie obrony przez wojska 29 korpusu piechoty gw. i 3 dywizję piechoty dla 2 dywizji piechoty odbyło się na podstawie aktów zdawczo-odbiorczych.xxx/

Sposób luzowania oddziałów 29 korpusu piechoty gw przez 2 dywizję piechoty, ze względu na przeciwdziałanie nieprzyjaciela i warunki terenowe, nie był jednolity. Ogólna technika luzowania przedstawiała się następująco: Dowódcy pułków nawiązywali osobistą łączność z dowódcami pułków radzieckich /29 KP gw/ i przed zapadnięciem zmroku przeprowadzali rekonesans pasa obrony, dzieląc go na odcinki /rejony/ batalionowe oraz zasięgali informacji o działalności nieprzyjaciela od oddziałów zajmujących do tego czasu obronę. Po przeprowadzonym rekonesansie ustalono numerację oddziałów luzowanych i luzu-

x/ Meld.boj. nr 299 Szt. 2 DP 18.8.1044r. 18.00; CAW, 2 DP, t. 17, s. 76. Mat.operac. nr 300. Szt. 2 DP, 18.8.1944r.; CAW, 2 DP, t.17, s. 77. Meld.boj. nr 386. Szt. 5 pp 18.8. 1944r. 16.00; CAW, 2 DP, t. 19, s.284. Meld.boj. nr 427. Szt. 6 pp 18.8.1944r.; CAW, 2 DP, t. 19 s. 285. Dziennik działań boj. 1 AWP, CAW, 1 AWP, t. 23, s. 157 i 158.

xx/ Doa 5 pp rozmieścił na prawym skrzydle 1 batalion z bat. dział 45 mm i dwoma bat. z 20 pappanc, na lewym skrzydle 3 batalion z bat. dział 76 mm i jedną bat. z 20 pappanc. W drugim rzucie pozostał 2 batalion /bez 5 komp./ z bat. dział 20 pappanc i plutonem rusznic ppanc. W odwodzie dowódcy pułku pozostała 6 komp. piech. komp. fiz. , plut rusznic ppanc i jedna bat z 20 pappanc i bat. moździ. 120 mm. /Rozk.boj. nr 1 Szt. 5 pp 18.8.1944r.; CAW, 2 DP, t. 17, s. 177/. Doa 6 pp przeznaczył do pierwszego - na prawo - 2/6 pp, na lewo - 1/6 pp i 8 komp. z 3/6 pp, w drugim rzucie 3/6 pp bez 8 komp/. /schemat obrony 6 pp na 18.8.44r.; CAW, 2 DP, t. 19, s. 235/.

xxx/ Akt zdawczo-odbiorczy odcinka obrony przez 8 pp dla 6 pp. 17.8.1944r.; CAW, 3 DP, t.10, s. 5. Sprawozdanie z ugrupowania npla broniącego się przed frontem 29 KP gw na 17.8.1944r. na odcinku Zakrzew, Grabów Zaleśny; CAW 2 DP, t. 32, s. 1. Schemat ugrupowania i systemu ognia npla przed frontem 29 KP gw na 16.8.1944r.; CAW, 2 DP, t. 32 s. 1. Sprawozd. stanu boj. i liczebnego oddziałów [illegible] npla działających przed frontem 29 KP gw na 17.8.1944r.; CAW, 2 DP t. 32. s.2. Aktu zdawczo-odb., dotyczącego urządzeń obronnych 29 KP gw w CAW nie znaleziono.

jących, czas luzowania i sposób zachowania się ich na wypadek ataku nieprzyjaciela. Po uzgodnieniu tych zagadnień pułki podchodziły do rejonów wyjściowych /np. 5 pp do rejonu lasu fw. Łagna/ odległych średnio 3 km od przedniego skraju obrony. Stąd poszczególne bataliony kompanii wychodziły od rasu na swoje odcinki. Odejście zluzowanych oddziałów radzieckich następowało natychmiast do tyłu, a następnie w pas działania 8 armii gw.[x/]

Podsumowując przebieg luzowania oddziałów radzieckich przez 2 dywizje piechoty należy stwierdzić, że ze względu na przeciwdziałanie nieprzyjaciela dywizja nie mogła w terminie wykonać zadania /dokonać luzowania wojsk radzieckich/. Tego rodzaju wypadki w czasie Wielkiej Wojny Narodowej ZSRR były częstym zjawiskiem. Istotną rzeczą w czasie luzowania było zachowanie bardzo starannego maskowania, nie tylko ruchu wojsk, lecz również maskowania hałasu. Przeciwnik bowiem po stwierdzeniu nowych oddziałów i głośnego ich zachowania się wykonywał zazwyczaj krótkie uderzenia na wielu odcinkach, by po pierwsze zerwać luzowanie, po drugie - zdobyć jeńców - celem rozszyfrowania numeracji jednostek luzujących. W przypadku 2 dywizji piechoty przeciwnikowi nie udało się osiągnąć tego drugiego celu /schwytania jeńca/.

Za niezbyt sprzyjająca sytuacja w czasie luzowania była dobrą lekcją dla oddziałów 2 dywizji piechoty. Oddziały i ich sztaby zdobyły po raz pierwszy doświadczenie bojowe w zakresie luzowania w warunkach zagrożenia przez nieprzyjaciela. Mimo tych trudności luzowanie przebiegało na ogół sprawnie.

Oddziały 2 dywizji piechoty po zajęciu obrony, oprócz krótkich lokalnych uderzeń, przystąpiły do organizacji rozpoznania systemu i rozbudowy inżynieryjnej obrony nieprzyjaciela.

x x

x

- - - -

W związku z wprowadzeniem na przyczółek magnuszewski oddziałów 2 dywizji piechoty i jednostek wzmocnienia nastąpiły w ugrupowaniu operacyjnym armii istotne zmiany. 3 dywizja piechoty na skutek zwężenia pasa obrony, mogła ugrupować swoje siły w dwóch rzutach. Działająca dotychczas na korzyść 3 dywizji piechoty artyleria /4 i 19 pappanc i 3 BAH/ została jej zabrana i częściowo przydzielona do 2 dywizji piechoty /19 pappanc i 3 BAH/ częściowo zaś /4 pappanc/ pozostała w odwodzie dowódcy armii. W tej sytuacji dowódca 3 dywizji dokonał następujące zmiany w ugrupowaniu dywizji. 8 pułk piechoty broniący się na głównym wyniku obrony pozostał z 3 pułkiem artylerii lekkiej /bez jednej baterii/ i baterią moździerzy z 7 pułku piechoty i ugrupował się w dwa rzuty. 9 pułk piechoty, wzmocniony 6 pułkiem artylerii /2 BAH/ oraz jedną baterią z 2 pułku artylerii lekkiej, ugrupował się w jeden rzut, 7 pułk piechoty zajął obronę w drugim rzucie na rubieży: /wyż/ fw. Gruszczyn, zach skraj lasu Żelazna Stara, będąc w gotowości do wykonania kontrataków w kierunku na Ostrówek, Rozniszew, Pilisc; Boguszków, Zakrzew; Żelazna Stara, Osiemborów.

3 dywizjon artylerii pancernej został przesunięty do rejonu wsch skraj lasu Żelazna Stara z zadaniem wykonania kontrataków na kierunku Mniszew, Zakrzew i Osiemborów.x/ Dywizyjna grupa artylerii - 2 brygada artylerii /bez 8 pah/ pozostała na swoim miejscu.xx/

---

x/ Zarz.boj. nr 07 Szt. 3 DP 16.8.1944r. 18.00; CAW, 3 DP, t.2, s.11. Sprawozdanie z działalności bojowej artylerii 3 DP za miesiąc sierpień 1 944r.; CAW, 1 AWP, t. 424, s.206.

xx/ Pozostałe związki i oddziały znajdowały się w następujących rejonach:

- 4 pappanc - stanowiący artyleryjski odwód przeciwpancerny dcy armii rozmieścił się na wsch od m. Żelazna Stara, gdzie organizował rejon przeciwpancerny;
- 7 dap-anc SU-57 pozostawał w rejonie lasu na wsch od Zabieńca i tam ochraniał SD armii. /A. Jasiński, op. cit. s. 52/.
- 1 DAPlot wraz z 1 daplot stanowiły AGAPlot i znajdowały się na stanowiskach ogniowych na wsch brzegu Wisły. Jej 17 paplot w dn. 17.8.1944r. zajął stanowiska ogniowe w rejonie Cychry Stare, Tomczyn i tam osłaniał główne siły 2 DP. Na miejsce 17 paplot, który do 17.8.1944r. wraz z 18 paplot osłaniał przeprawy na Wiśle w rejonie

c.d. na str. 302

4. Wprowadzenie 1 brygady kawalerii do pierwszego rzutu operacyjnego oraz zmiany w ugrupowaniu armii.

W pierwszych dniach września w ugrupowaniu operacyjnym 1 armii WP nastąpiły dość istotne zmiany. Spowodowane one były konkretną sytuacją operacyjną w pasie 1 Frontu Białoruskiego. Po odejściu w dniu 1.9.1944r. 1 dywizji piechoty pod rozkazy dowódcy 47 armii, x/ prawe

c.d. ze str. 301

Wielkolasu wszedł 16 paplot /Zarz.boj. nr 008/OPlot. Szt. 1 DAPlot 16.8.1944r. 22.00; CAW, 1 DAPlot, t. 2, s.7/.

- 1 BK znajdowała się w marszu i 19.8.1944r. osiągnęła rejon Ryki /CAW, 1 BK, t. 7, s.15/.
- 1 i 5 BAC jako AGA zajmowały stanowiska ogniowe na prawym brzegu Wisły, skąd wspierały walkę oddziałów broniących się na przyczółku.
- 1 BPanc po zakończonych walkach pod Studziankami od rana 18.8.1944r. zgrupowała się w rejonie Wola Magnuszewska, /wyk/ Tyborów, /wyk/ Wilczowola, /wyk/ Trzebień.
- Sam. batalion rozpoznawczy rozmieszczony był w rejonie Zakącie, prowadząc częścią sił rozpoznanie na prawym brzegu Wisły, na płn od ujścia rz. Wilgi.
- 2 sam.zmot. ppanc bat. mo w dniu 21.8.1944r. dołączył do sił głównych armii i ześrodkował się w rejonie Budy.

x/ 1 DP do czasu przejścia pod rozkazy dcy 47 A zajmowała obronę na wsch brzegu Wisły na odcinku od m. Karczew do ujścia rz. Wilgi. W dniu 22 sierpnia zluzowała ona jednostki radzieckiej 9 DK i zajęła obronę w następującym ugrupowaniu: 3 pp - zajął obronę od m. Wielkie Kresy do Kopa Nadbrzeska; 2 pp - od m. Władysławów do m. Radwanków Szlachecki; 1 pp /bez 3/1 pp/ - od Radwanków Szlachecki do ujścia rz. Wilgi. 7 komp - 2 pp została wysunięta na wyspę na Wiśle 1,5 km na zach od Kępy Radwankowskiej.
W odwodzie dcy dywizji pozostawał 3/1 pp, który rozmieścił się na skraju lasu 1,5 km na płd-zach od m. Sobienki i wzgórza 98,8 oraz bsap, komp.zwiadu, komp OPChem i 1 dapanc. Pododdziały te rozmieściły się w lesie na płn-zach od m. Pogorzel /Szczeg. roz.boj. nr 041/op. dcy 1 AWP. 21.8.1944r. 01.40; CAW, 1 AWP. t. 4, s. 53. Szczeg .rozk.boj. nr 011 Szt. 1 DP. 21.8.1944r.; CAW, 1 DP, t. 21, s. 1. Rozk.boj. nr 012 dcy 1 DP 18.8.1944r. 21.00; CAW, 1 DP, r. 21, s.3-4. Zarz.boj. nr 04, Szt. 1 DP, 21.8.1944r. 05.20; CAW, 1 DP, t.50, s.44. Zarz. boj. nr 02.Szt. 1 DP 21.8.1944r. 05.35; CAW t.50, s.45. Meld.boj. nr 090. Szt. 1 DP, 22.8.1944r. 20.00; CAW, 1 DP, t.30, s.62. Meld.boj. nr 085 dcy 1 DP, 21.8.1944r. 20.00; CAW, 1 DP, t.31, s. 61. Dziennik działań boj. 1 AWP; CAW, 1 AWP, t.23, s. 163 i 167/.
Dla wzmocnienia 1 DP został przydzielony 4 dak z 1 BK /Rozk.boj. nr 14.Szt. 1 BK, 24.8.1944r. 17.15;

c.d. na str. 303

skrzydło armii zostało odsłonięte. Sytuację tę mógł wykorzystać nieprzyjaciel. Zajmując obronę na wyspie Kępa Konarska ~~wsie~~ przeciwnik mógł przeprawić swoje siły przez Wisłę i zagrozić w ten sposób tyłom 1 armii WP. Drugim czynnikiem wpływającym na konieczność dokonania zmian w ugrupowaniu armii była potrzeba dania odpoczynku prawoskrzydłowym oddziałom 3 dywizji piechoty, znajdującym się w trudnych warunkach terenowych. Ponadto chodziło o danie możliwości oddziałom 1 brygady kawalerii zdobycia doświadczenia bojowego w rzeczywistych warunkach pola walki.

W tej więc sytuacji dowódca 1 armii WP dla zabezpieczenia prawego skrzydła armii i wzmocnienia obrony 3 dywizji piechoty, postanowił wykorzystać 1 brygadę kawalerii, znajdującą się do tego czasu w odwodzie.x/ Brygada jednym pułkiem w nocy z 2 na 3.9.1944r. miała zluzować oddziały 3 dywizji piechoty na linii: ujście rz. Pilicy, /wyk/ wzgórze 102.0, Kmiszew i zająć tam obronę, a jednym pułkiem bronić wsch brzegu Wisły od ujścia rz. Wilgi do m. Podole Nowe.xx/

Dowódca 1 brygady kawalerii w celu wykonania zadania dowódcy armii postanowił wykorzystać 2 pułk

---

c.d. ze str. 302
CAW, 1 BK, t.7, s. 25/. Szerokość pasa obrony 1 DP wynosiła 31 km. Dywizja organizując obronę prowadziła również walkę o utrzymanie wyspy na Wiśle 1,5 km na zach od Kępy Radwanowskiej i rozpoznanie walką. Oddziały dywizji zostały zluzowane w nocy z 31.8.1944r. na 1.9.1944r przez 7 DK /2 KK gw/, po czym scentralizowały się w rejonie Malcanów, Pogorzeli, Sępochów /Zarz.Szefa Szt. 1 FB/ /bez numeru/ z dnia 30.8.1944r. MO Sejusa SSR, f. 296, op. 15758, t.5, s. 16. Rozk.boj. nr 014 dcy 1 DP 31.8.1944r. 08.00; CAW, 1 DP, t. 21, s.6-7. Rozk.boj. nr 01. Szt. 2 pp. 31.8.1944r. 12.00; CAW, 2 pp, t.13, s. 132. Meld.boj. nr 0130. Szt. 1 DP. 1.9.1044r. 20.00; CAW, 1 DP, t. 31, s. 79/.

---

x/ 1 BK dołączyła do sił głównych armii dopiero 20.8. 1944r. i zgrupowała się w lesie na wsch od m. Budy Uśniackie, Wola Władysławowska, płn-wsch od m. Uśniaki i tam prowadziła szkolenie. Sztab 1BK znajdował się w rejonie m. Ewelin./Meld.boj. nr nr 16, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 39 Szt. 1 BK, 20, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 8 i 1.9. 1944r. CAW, 1BK, t.10 ss. 20, 22, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 34/.

xx/ Rozk.boj. nr 046, Szt. 1 AWP. 1.9.1944r. 21.00; CAW, 1 AWP, t.4, s.68.

kawalerii dla wzmocnienia obrony 3 dywizji piechoty, natomiast 3 pułk kawalerii dla zabezpieczenia prawego skrzydła armii /na wsch brzegu Wisły/. 2 pułk kawalerii miał przejść marszrutę Budy Uśniackie, Uśniaki, Wilga, św. Gruszczyn, Rękanice, Mniszew i do godz. 01.00 3.9. 1944r. ześrodkować się w m. Mniszew, po czym zluzować oddziały 9 pułku piechoty i zająć obronę wzdłuż wsch brzegu Pilicy - od jej ujścia do m. Mniszew. Pułk powinien był przeznaczyć do pierwszego rzutu trzy szwadrony, a jeden - pozostawić w odwodzie. Dla zabezpieczenia kierunku Ostrówek, Mniszew miał on zorganizować dwa rejony przeciwpancerne - jeden pomiędzy ujściem rz. Pilicy do m. Mniszew, drugi - od płd skraju Mniszew do wzgórza 102,0. Stanowisko dowodzenia pułku miało być rozmieszczone w m. Mniszew.x/

3 pułk kawalerii maszerując marszrutą: Uśniaki, Cyganówka, Celejów, Podole Nowe, miał zająć obronę trzema szwadronami wzdłuż wsch brzegu Wisły od ujścia rz. Wilgi do Kępy Celejowskiej, jeden zaś szwadron pozostawić w odwodzie pułku. Dowódca brygady zwrócił uwagę dowódcy pułku na zabezpieczenie swojego prawego skrzydła i nakazał zorganizowanie rejonu przeciwpancernego w m. Górki, gdzie również miał rozmieścić swoje stanowisko dowodzenia.xx/

4 dywizjon artylerii /bez 1 baterii/ otrzymał zadanie zajęcia pozycji ogniowych w rejonie m. Wschodnie Wice xxx/ i wesprzeć walkę 2 i 3 pułku kawalerii.

Dowódca brygady pozostawił w swoim odwodzie 3 baterię artylerii /4 dak/, pluton saperów i szkołę podoficerską. 3 bateria i pluton saperów stanowiły odwód przeciwpancerny.

- - - -

Termin wykonania prac pierwszej kolejności został wyznaczony na godz. 05.00 4.9.1944r.

Na prawo od brygady bronił się 61 pułk kawalerii /17 DK/, z którym granica przebiegała na linii m. Samborzec, Ostrówek, a na lewo - 9 pułk piechoty /3 DP/. Linia rozgraniczenia z nim przebiegała: m. Wilga, Wólka Grzeszczyńska, wyspa na Wiśle na płd od Kępy Celejowskiej, Wodanówka, Dębnowola.

Stanowisko dowodzenia brygady zostało ulokowane w m. Zakrzew, a zapasowe stanowisko - w m. Celejów.x/

Decyzja dowódcy 1 armii WP odnośnie zmian w ugrupowaniu operacyjnym była właściwa i w pełni uzasadniona. Najistotniejszą rzeczą w niej było zabezpieczenie prawego skrzydła armii. Wprowadzenie jednego pułku kawalerii do pierwszego rzutu i zajęcie nim obrony wzdłuż wschodniego brzegu Wisły wypełniało lukę jaka powstała /po odejściu 1 DP/ pomiędzy 17 dywizją kawalerii, broniącą się na płn od rz. Wilgi, a 3 dywizją piechoty i pogłębiało obronę na prawym skrzydle armii. Ponadto pozbawiono przeciwnika możliwości wykonywania wypadów z wyspy Kępa Konarska na prawy brzeg Wisły.

Wyznaczenie jednego pułku kawalerii do obrony prawego skrzydła przyczółka magnuszewskiego /szer. 3 km/ dawało możność wyprowadzenia głównych sił 9 pułku piechoty /3 DP/ do tyłu i zapewnienia im odpoczynku.xx/ 9 pułk od 9.8.1944r. znajdował się w trudnych warunkach terenowych /teren otwarty, podmokły/ i był ciągle ostrzeliwany przez artylerię i moździerze nieprzyjaciela. Oddziały tego pułku były w ciągłym napięciu nerwowym. Wprawdzie dowódca dywizji nie wycofał całkowicie tego pułku do tyłu, niemniej zwężenie pasa obrony o 3 km pozwoliło na wyciągnięcie chociaż jednego batalionu do drugiego rzutu.

x/ Miejscowość Zakrzew, w której zostało rozmieszczone SD i BK leży na prawym brzegu Wisły. Nie należy mieszać z m. Zakrzew, znajdującej się w pasie obrony 2DP, położonej na lewym brzegu Wisły.

xx/ Dca armii zamierzał wyprowadzić jeden pułk z 3 DP na wsch brzeg przyczółka celem odpoczynku i dalszego szkolenia /Pismo szefa sztabu 1 AWP z dn. 2.9.1944r.; CAW, 1 AWP, t.6, s.93/.

Należy nadmienić, że dowódca armii nie rozwiązał w sposób właściwy zagadnienia dowodzenia pułkiem /2 pk/, przeznaczonym do obrony prawego skrzydła przyczółka. Pułk ten miał pozostawać pod rozkazami dowódcy brygady. Wydaje się, że celowiej było pułk podporządkować operującemu dowódcy 3 dywizji piechoty, której sztab znajdował się na przyczółku. Warunki dowodzenia tym pułkiem przez sztab brygady kawalerii były utrudnione ze względu na trudności utrzymania łączności telefonicznej i brak przepraw stałych na wprost pasa obrony brygady.

Dokonany przez dowódcę brygady podział sił i środków wymaga krótkiego omówienia. Jednym z ważnych celów jakie zakładał sobie dowódca armii było wzmocnienie obrony prawego skrzydła przyczółka. Dowódca brygady kawalerii w swych rozkazach i zarządzeniach również zwracał uwagę na to zagadnienie. Świadczyć o tym może fakt, że nakazał on dowódcy 2 pułku kawalerii zorganizowanie dwóch rejonów przeciwpancernych.x/ Jednak dla zrealizowania tego zadania nie przydzielił dowódcy pułku środków przeciwpancernych. Pułk dysponując 4 działami 76 mm /AP/ mógł zorganizować jedynie jeden rejon przeciwpancerny. Dla spełnienia wyznaczonego zadania konieczne było przydzielenie pułkowi przynajmniej jednej baterii z 4 dywizjonu artylerii. Wprawdzie na 3 km odcinku obrony, zajmowanym przez 2 pułk kawalerii, znajdowała się znaczna liczba sił żywych /1,3 szwadrona kawalerii na 1 km frontu, a w przeliczeniu na bataliony - 0,5 batalionu na 1 km frontu/, jednak nasycenie w artylerii wynosiło 5,3 dział i moździerzy na 1 km frontu, a w artylerii przeciwpancernej zaledwie - 1,3 działa na 1 km frontu.xx/ Takie nasycenie w artylerii przeciwpancernej nie gwarantowało odparcia ataku czołgów.

Wprowadzenie oddziałów 1 brygady kawalerii na przyczółek wpłynęło również na zmianę ugrupowania 3 dywizji piechoty.

Zwężenie pasa obrony 3 dywizji piechoty pozwoliło na ugrupowanie 9 i 8 pułku w dwa rzuty z zwiększ-

---

x/ Rozk. bojowy nr 016, Szt. 1 BK, 3.9.1944r. 10.00; CAW, 1 BK, t.7, s. 14-15.

xx/ 2pk posiadał w swoim ugrupowaniu 4 działa 76 mm AP i 12 moździerzy 82 mm.

ozenie nasycenia w sile żywej i środkach ogniowych /1,8 batalionu piechoty i 51,6 dział i moździerzy na 1 km frontu.x/

W ugrupowaniu 2 dywizji piechoty w końcu sierpnia i na początku września zaszły również częściowe zmiany. Dowódca dywizji w dniu 28.8.1944r. postanowił wyprowadzić 6 pułk piechoty do drugiego rzutu, a na jego miejsce wprowadzić 4 pułk piechoty, znajdujący się do tego czasu w drugim rzucie. Zmiana ta nastąpiła w nocy z 28 na 29.8.1944r. 19 pułk artylerii przeciwpancerny, będący do tego czasu pod rozkazami dowódcy 6 pułku piechoty, został podporządkowany dowódcy 4 pułku piechoty. Dla utworzenia pułkowej grupy artylerii 4 pułkowi piechoty przydzielono 3 dywizjon 2 pułku artylerii lekkiej i 1 pułk moździerzy.xx/

Dokonane zmiany w ugrupowaniu 2 dywizji piechoty były podyktowane koniecznością dania odpoczynku oddziałom 6 pułku piechoty, ich uzupełnienia i dalszego szkolenia. W tym też celu zostały dokonane częściowe zmiany w 5 pułku piechoty. Jego 1 batalion, broniący się do tego czasu w drugim rzucie, wszedł do pierwszego rzutu na miejsce 2 batalionu.xxx/

Po dokonaniu powyższych zmian, dowódca artylerii armii nakazał wycofanie 1 pułku moździerzy na prawy brzeg Wisły i zgrupowanie go w rejonie lasu 1,5 km na płn od m. Wilga.xxxx/ Pułk miał przystąpić do dalszego szkolenia. W związku z powyższą zmianą w ugrupowaniu artylerii zaszła konieczność dokonania innego podziału artylerii dla utworzenia pułkowych grup. W skład grupy artylerii 4 pułku piechoty wszedł 3 dywizjon 2 pułku

x/ W związku ze skróceniem pasa obrony 9 pp został ugrupowany w dwa rzuty. 1/9 pp broniący się do tego czasu w pierwszym rzucie, przeszedł do drugiego rzutu i zajął obronę na zach od m. Nowy Gruszczyn /za lewym skrzydłem pułku/. W pierwszym rzucie pozostały 2 i 3 batalion /Dziennik działań boj. 9 pp; CAW, 3 DP, t.178, s. 69. Mapa sytuac.sztabu art. 3 DP za okres 1-11.9.44r. CAW, 3DP, t.178, s.85. Schemat obrony 3DP na 11.9.1944r. CAW, 3DP, t.10 s. 23/. Wprowadzenie 1/9 pp do drugiego rzutu spowodowało nieznaczne zmiany w 7 pp. Jego 1/7 pp został wycofany do tyłu do rej. m. Odcinki, Chmielów /ta Szczeg.rozk.boj.nr 018.Szt.2DP 28.8.44r. 15.00; CAW, 2 DP. t.25, s.114.

xx/ Dziennik dział.boj. 1 AWP; CAW, 1 AWP, t.23, s.163.

xxx/ Meld.boj. nr 0438.Szt.1AWP. 4.9.44r. 22.00; CAW, 1AWP, t.8 s.223.

artylerii lekkiej oraz bateria moździerzy 120 mm 4 i 6 pułku piechoty.[x] W pułkowej grupie artylerii 5 pułku piechoty pozostały 1 i 2 dywizjon 2 pułku artylerii lekkiej oraz bateria moździerzy 120 mm /z 5 pp/.[xx]

Zmiany dokonane w ugrupowaniu operacyjnym i armii WP pozwalają na wyciągnięcie następujących wniosków:

- Wprowadzenie do pierwszego rzutu operacyjnego 1 brygady kawalerii pozwoliło z jednej strony na zwiększenie nasycenia w sile żywej, z drugiej zaś na zabezpieczenie prawego skrzydła armii. W tej sytuacji całość sił armii znalazła się w pierwszym rzucie operacyjnym. W odwodzie dowódcy armii pozostawała 1 brygada pancerna, 13 pułk artylerii pancernej i 4 pułk artylerii przeciwpancernej.

- Odejście 1 pułku moździerzy na wsch brzeg Wisły doprowadziło do zmniejszenia nasycenia w artylerii o 32 lufy.[xxx]

- Zmiany w ugrupowaniu operacyjnym i taktycznym pozwoliły oddziałom 1 brygady kawalerii zdobyć doświadczenie bojowe w zakresie organizacji obrony, innym natomiast / 1/9 pp, 6 pp, 2/5 pp, 1 pm/ uzyskanie warunków na odpoczynek i prowadzenie dalszego szkolenia.

R O Z D Z I A Ł IV

PRZEBIEG DZIAŁAŃ BOJOWYCH /10.8-12.9.1944r./

1. Walki oddziałów 3 dywizji piechoty w dniach od 10 do 16.8.1944r.

Związki taktyczne i oddziały 1 armii WP, przebywające w obronie przyczółka magnuszewskiego poza organizacją i rozbudową obrony oraz odpieraniem kontrataków nieprzyjaciela, prowadziły również działania zaczepne.

---

x/ Bateria moźdz. 120 mm z 6 pp znajdowała się do tego czasu w PGA-5.

xx/ Zarz.boj. nr 13. Szt.Art. 2 DP. 2.9.1944r.; CAW, 2 DP, t. 24, s. 120.

xxx/ 1 pm posiadał w swym składzie 36 moździerzy. Jednak przeprawienie na przyczółek bateria art. 2 pk /4 działa/ zmniejszyło nasycenie nie o 36 luf lecz tylko o 32 lufy.

Działania te miały na celu poprawienie położenia taktycznego na przednim skraju obrony oraz rozpoznanie obrony nieprzyjaciela przed frontem armii.x/

Działania zaczepne, skierowane na poprawienie przedniego skraju obrony, były wykonywane w ramach planu walki 8 armii gw, która prowadziła natarcie w tym samym celu.

Z chwilą związania oddziałów radzieckich /29 KPgw/ i zajęcia obrony na przyczółku przez oddziały 3 dywizji piechoty, dowódca 8 armii gw postanowił przejść w dniu 11 sierpnia do natarcia, z zadaniem zniszczenia sił nieprzyjaciela w rejonie lasu na płd od m. Zakrzew i przecięcia dróg /szosy i linii kolejowej/ biegnących z Warki do Radomia.xx/ Decyzja dowódcy armii sprowadzała się do przełamania obrony nieprzyjaciela na froncie od m. Zakrzew do Grabów n. Pilicą /szer. 8 km/ i opanowania rubieży położonej na głębokości od 4 do 5 km. Główny kierunek miał być wykonany na prawym skrzydle pasa natarcia 29 korpusu piechoty gw, na odcinku od m. Zakrzew do Tomczyn. Początek natarcia przewidziano na godz. 10.00 14.8.1944r.xxx/

Dowódca 8 armii gw w swoim planie walki przewidywał utworzenie oddziałów wydzielonych w jednostkach, graniczących z odcinkiem przełamania. Oddziały te miały być w gotowości do działań w celu wykorzystania powodzenia sił 29 korpusu piechoty gw, działających na głównym kierunku uderzenia.

W związku z tym, że 3 dywizja piechoty graniczyła bezpośrednio z radziecką 27 dywizją piechoty /29 KW gw/, działającą na kierunku uderzenia, miała ona również przejść do natarcia w celu poprawienia położenia przedniego skraju obrony.xxxx/

---

x/ Działania rozpoznawcze oddziałów 3 i 2 DP zostaną omówione w rozdziale - zabezpieczenie bojowe, w podpunkcie - rozpoznanie.

xx/ M. Altgowzen, op.cit. s. 227.

xxx/ Tamże s. 228.

xxxx/ Z całokształtu planu walki 8 Agw wynika, że 1 AWP musiała otrzymać rozkaz od dcy 1 Frontu Białoruskiego wyznaczenia części sił do działań zaczepnych w celu osłony prawego skrzydła głównego zgrupowania uderzeniowe

c.d. na str. 310

Dowódca 3 dywizji piechoty, biorąc pod uwagę fakt przejścia do działań zaczepnych oddziałów 29 korpusu piechoty gw i możliwość odwrotu nieprzyjaciela w kierunku zachodnim, postanowił jednym batalionem piechoty zaatakować obronę nieprzyjaciela w rejonie wzgórza bezimiennego z warstwicą 100 /1 km na płn od m. Zakrzew/, a następnie wyjść na linię rz. Pilicy. /p. zał. nr 49/. W tym celu nakazał dowódcy 8 pułku piechoty wykonać lewoskrzydłowym batalionem /2/8 pp/ uderzenie na bezimienne wzgórze z warstwicą 100, zniszczyć tam siły nieprzyjaciela i wyjść w swoim pasie działania nad rz. Pilicę. 7 pułk piechoty miał być w pełnej gotowości do przejścia do natarcia w celu rozwinięcia powodzenia batalionu z 8 pułku.

Walkę batalionu /2/8 pp/ miał zabezpieczać 3 pułk artylerii lekkiej i 11 pułk artylerii /z 3 BAH/. 3 pułk artylerii miał być gotowy do otwarcia ognia natychmiast po otrzymaniu rozkazu.

W gotowości do otwarcia ognia /na rozkaz dowódcy 3 DP/ miały być również 2 - 3 brygada artylerii /bez 11 pah/.[x]

Dowódca dywizji w swym rozkazie bojowym nie podał czasu gotowości do natarcia. Sądząc jednak z zadań artylerii, wynikałoby, że 2 batalion 8 pułku piechoty miał przejść do natarcia natychmiast, po otrzymaniu rozkazu. Należy jednak przypuszczać, że zadanie do natarcia dowódca 8 pułku piechoty musiał otrzymać wcześniej.[xx] Niemniej jednak 2 batalion nie mógł uzyskać w

c.d. ze str. 309

29 KP gw. Na ten temat w CAW nie odnaleziono żadnych dokumentów. Potwierdzeniem powyższego przypuszczenia jest decyzja dcy 8 Agw i rozkaz dcy 3 DP /CAW, 3 DP, t.2, s. 3/, nakazujący wydzielenie jednego batalionu do natarcia.

x/ Rozk.boj. nr 002 Szt.3 DP, 15.00 14.8.1944r.; CAW, 3 DP, t. 2, s.8. Rozk.boj. nr 06 dcy 3 BAH, 24.00 13.8.1944r.; CAW, 3 BAH, t. 2, s. 32.

xx/ W. Lang /WPH nr 2 1962r. op.cit. s. 33/ powołując się na rozkaz boj. nr 002 z 14.8.1944r. /CAW, 3 DP, t.12, s.9/ podaje, że dca 3 DP wydał rozkaz o godz. 13.00 14.8.1944r., a za godzinę czasu przewidywał gotowość do natarcia. Jest to niezgodne z prawdą, bowiem w tym rozkazie nie ma żadnej mowy o terminie gotowości do natarcia. Można jedynie domyślać się /przypuszczać/, o terminie gotowości do natarcia z zadań postawionych artylerii, ale i tutaj nie ma dokładnie określonej godziny.

tak krótkim okresie czasu gotowości bojowej z dwóch zasadniczych powodów. Po pierwsze, musiał on doprowadzić do porządku swoje pododdziały po walce z nieprzyjacielem, stoczonej z rana 14.8.1944r.,x/ a po drugie oddziały 8 pułku piechoty były przez cały czas ostrzeliwane przez artylerię nieprzyjaciela, co w znacznej mierze utrudniało im przygotowanie się do działań zaczepnych. Ponadto, ze względu na bezpośrednią styczność naszych wojsk z nieprzyjacielem nie było możliwości w porze dziennej dokonania przegrupowania. Dla wykonania tych czynności oraz postawienia zadań i zorganizowania współdziałania trzeba było poczekać do zapadnięcia zmroku. W praktyce gotowość do natarcia osiągnięto dopiero o godz. 01.00 15.8.1944r.

Należy jednak podkreślić, że zadanie postawione 8 pułkowi piechoty było możliwe do spełnienia. Sprzyjającym warunkiem wykonania tego zadania było przejście o godz. 11.00 14.8.1944r. do natarcia wojsk 29 korpusu piechoty gw w kierunku na m. Zakrzew, Wyrzysków Grabowski. Nieprzyjaciel zagrożony od skrzydła nie mógł stawiać większego oporu w rejonie bezimiennego wzgórza /z warstwicą 100/ - obiektu ataku 2 batalionu /8pp/.

Decyzja dowódcy dywizji, odnośnie wyznaczenie całości sił lewoskrzydłowego batalionu /2/3 pp/ do natarcia, nie była właściwa. Batalion ten ze względu na ewentualne zagrożenie nieprzyjaciela nie mógł przeznaczyć całości sił do ataku. W praktyce dowódca dywizji zmuszony był częściowo zmienić swoją decyzję. Do ataku zostały wyznaczone jedynie 6 i 8 kompanie /8 pp/.xx/

---

x/ Przeciwnik o godz. 04.00 14.8.1944r. wykonał wypad dwoma grupami fizylierów. Jedna grupa w sile około 15 fizylierów zaatakowała obronę 2/8 pp z kierunku bezimiennego wzgórza na zach. Pilicy /na płd-wsch od m. Pilica/, druga zaś - w sile do kompanii fizylierów - atakowała z rejonu bezimiennego wzgórza z warstwicą 100 /1 km na płn od m. Zakrzew/. Obie grupy były wsparte ogniem artylerii i moździerzy. /Meld.operac. nr 0155. Szt. 2 DP 21.00 14.8.1944r.; AMO Sojuza SSR, f. 296, op. 15758, t.4, s. 335. Meld.boj. nr 0351. Szt. 1 AWP, 08.00 14.8.1944r.; CAW, 1 AWP, t.8, s. 110. Opis działań bojowych 3 DP za okres od 1 do 20.8.44r.; CAW, 3 DP, t. 178, s. 18/. W toku walki przeciwnik stracił do 40 żołnierzy, 1 ckm, 2 działka ppanc, natomiast 2/8 pp - 1 zabity, 6 rannych, 1 moździerz i 1 samochód.

xx/ Dokumenty potwierdzające zmianę decyzji dcy dywizji w CAW nie odnaleziono. Jednak przebieg działań bojowych 8 pp świadczy o zmianie tej decyzji, bowiem w walce brała udział

c.d. na str. 312

Wyznaczona ilość artylerii /3 pal i 11 pah/ do wsparcia natarcia pododdziałów 8 pułku piechoty była wystarczająca. W sumie walkę tych pododdziałów miało wspierać 56 dział, nie licząc moździerzy i artylerii organicznej pułku.

Natarcie pododdziałów 8 pułku piechoty /6 komp z 2/8 pp i 8 komp z 3/8 pp/ rozpoczęło się o godz. 01.00 15.8.1944r.[x] Do tego czasu lewy sąsiad /27 DP gw/ przełamał obronę nieprzyjaciela i wysunął na rubież położoną 500 m na wsch od m. Zosin i 1 km na wsch od Wymysłów Grabowski. Punkt oporu w m. Zakrzew pododdziałom dywizji nie udało się opanować. Dopiero nad ranem 15 sierpnia, dzięki wprowadzeniu do walki odwodu 29 korpusu piechoty /76 pp z 27 DP gw/, punkt oporu został opanowany.[xx]

6 kompania /2/8 pp/ wspierana ogniem artylerii i moździerzy zaatakowała nieprzyjaciela broniącego się w punkcie oporu bezimiennego wzgórza /z wiatrakiem 100/ i do godz. 04.00 opanowała ten punkt. Natomiast 8 kompania /3/pp/ uderzyła na punkt oporu nieprzyjaciela w m. Zakrzew i do godz. 05.00, wspólnie z lewym sąsiadem[xxx] opanowała tę miejscowość.

---

c.d. ze str. 311
tylko 6 komp. 2/8 pp i 8 komp 3/8 pp /Por. dziennik działań boj. 1 AWP; CAW. 1 AWP, t. 23, s. 142 Meld.boj. nr 0156. Szt. 3 DP 15.8.1944r.; AMO Sojuza SSR, f. 296, op.18758, t.4, s. 353-354/.

---

x/ Tamże.
xx/ M. Altgowzen. op.cit. s. 235.
xxx/ W meld. 1 AWP z dn. 15.8.1944r. /CAW, 1 AWP, t.8, s.116-118/ jest powiedziane, że bezpośrednim lewym sąsiadem 3 DP była 74 DP gw. Podobne twierdzenie znajdujemy u W. Longa. op.cit. s. 33. Jak wynika z materiałów radzieckich /Por. M. Altgowzen. op.cit. s. 235-236/, bezpośrednim sąsiadem naszej 3 DP była 27 DP gw. Natomiast 74 DP gw działała na płd od 27 DP gw i w końcu 14.8.1944r. wyszła ona na rubież: /wyż/ Wymysłów Grabowski, płn-wsch skraj Grabów Zaleśny, wzgórze 108.0 1 km na płd-wsch od Grabowa Zaleśnego/.
xxxx/ Cyt. meld.boj. nr 0156; AMO Sojuza SSR, f. 296, op. 15758, t.4, s. 353-354. Meld.boj. nr nr 0356, 0357, 0358 Szt. 1 AWP, 15.8.1944r. 13.00, 20.00, 22.00; CAW, 1 AWP, t.8, ss. 116,117,118. Dziennik działań boj. 1 AWP; CAW, 1 AWP, t. 23, s. 142.

Dalsze natarcie tak pododdziałów radzieckich, jak i 8 pułku piechoty w dniu 15.8.1944r. zostało powstrzymane przez nieprzyjaciela. Przeciwnik w tym dniu wykonał szereg kontrataków pododdziałami 19 dywizji pancernej i 1132 brygady grenadierów, usiłując w ten sposób odrzucić wojska 29 korpusu piechoty gw na poprzednie podstawy wyjściowe.x/ Ponadto Niemcy prowadzili dość intensywny ogień artylerii i moździerzy. Szczególnie w niedogodnym położeniu znalazła się 6 kompania. Ze względu na podmokły teren żołnierze jej nie mogli okopywać się, ponosząc duże straty od ognia artylerii nieprzyjaciela. W walce tej zginął dowódca 6 kompanii /ppor. Janow/, dwóch podoficerów, a 13 szeregowych zostało rannych.xx/ W sumie pododdziały 8 pułku piechoty w toku walki w dniu 15 sierpnia straciły 31 ludzi /3 zabitych i 28 rannych/, 1 moździerz 82 mm i 1 samochód. Straty nieprzyjaciela, zadane przez 8 pułk piechoty, wynosiły 25 zabitych, obezwładniono 3 ckm i 1 działo 75 mm.xxx/

Oceniając walkę pododdziałów 8 pułku piechoty należy nadmienić, że zasadniczy jej cel został osiągnięty. Opanowano bowiem punkty oporu nieprzyjaciela w rejonie bezimiennego wzgórza /z warstwicą 100/ i m. Zakrzew, stanowiące poważne zagrożenie dla lewego skrzydła 3 dywizji piechoty. W tej sytuacji przeciwnik nie mógł utrzymywać swoich oddziałów na prawym brzegu Pilicy przed frontem naszej dywizji. Oddziałom naszym nie udało się jednak wyjść bezpośrednio na prawy brzeg Pilicy /na wprost m. Pilica i Stara Warka/.

- - - -

W sytuacji, kiedy natarcie lewego sąsiada w dniu 15.8.1944r. zostało powstrzymane, dalsze natarcie nie było celowe. Nieprzyjaciel, utrzymując groźbę położoną pomiędzy płn-zach skrajem Zakrzewa i rozwidleniem dróg na płn-zach od Wymysłów Grabowskich, mógł poważnie zagrozić nacierającym oddziałom 3 dywizji piechoty. Ponadto natarcie z konieczności musiałoby się odbywać w rejonie otwartym i podmokłym, sprawiającym trudności w okopywaniu się i maskowaniu. Niemcy posiadając na przeciwległym brzegu Pilicy dobrze zorganizowany system obserwacji mogli prowadzić skuteczny ogień do atakujących oddziałów i zadawać im dotkliwe straty. Stąd też zaniechanie dalszego natarcia było słuszną i uzasadnioną posunięciem dowództwa dywizji.x/

Dalsze walki oddziałów 3 dywizji piechoty sprowadzały się do odpierania ataków grup rozpoznawczych nieprzyjaciela, usiłujących przeprawić się na prawy brzeg Pilicy i zwalczania jego artylerii i moździerzy.

2. Walki oddziałów armii w okresie od 16.8 do 12.9.1944r.

2 dywizja piechoty po zluzowaniu oddziałów radzieckich /29 KP gw/ i 8 pułku piechoty /3 DP/ we wczesnych godzinach rannych 16 sierpnia przystąpiła do organizacji obrony. Jeszcze w toku luzowania /17.8.1944r./ dowódca 2 dywizji piechoty otrzymał zarządzenie od szefa

- - - -

sztabu armii przeprowadzenia natarcia w celu rozpoznania zarysu przedniego skraju obrony nieprzyjaciela, jego systemu ognia, wzięcia jeńca oraz zbliżenia własnych pozycji obronnych do pozycji przeciwnika. Do wykonania tego zadania miały być wyznaczone dwa oddziały w sile wzmocnionej kompanii każdy. Początek tych działań wyznaczono na godz. 10.00 19.8.1944r.x/ Dowódca dywizji miał niezwłocznie zameldować swoją decyzję do sztabu armii.

Z zarządzenia szefa sztabu armii wynikało niedwuznacznie, że chodziło tu przede wszystkim o przeprowadzenie rozpoznania walką niedużymi oddziałami piechoty wspartymi artylerią.

Czas jakim mogły dysponować oddziały dywizji dla przygotowania natarcia wynosił około 30 godzin.xx/ Była to więc dostateczna ilość czasu na przygotowanie tego rodzaju działań.

Dowódca 2 dywizji piechoty, biorąc za podstawę zarządzenie szefa sztabu armii i potrzebę poprawienia przedniego skraju obronyxxx/, opracował plan walki i wydał odpowiednie zarządzenie oddziałom dywizji. /c.d.zał. nr 22

x/ Zarz.szefa sztabu 1 AWP /bez numeru i daty/; AMO Sojuza SSR, f. 236, sy.15753, t.5, s. 139. Sądząc z terminu gotowości do działań i planu walki opracowanego przez sztab 2 DP /Por. CAW, 2 DP, t. 24, s. 83-85/, powyższe zarządzenie mogło być wydane już 17.8.1944r. lub najpóźniej rano 18.8.1944r.

xx/ Wzięto pod uwagę czas od zakończenia lnowania /od 02.00 18.8.1944r./ do czasu gotowości do natarcia /10.00 19.8.1944r./.

xxx/ Zarys przedniego skraju 2 DP przedstawiał sobą wybrzuszenie skierowane w kierunku zach i odkrzydlone od płn i płd. Szczególnie w niekorzystnej sytuacji znajdowało się lewe skrzydło 5 pp, które w każdej chwili mogło być zaatakowane przez npla z kierunku Grabowa Leśnego. W pasie przerwania się przeciwnika na tym kierunku mógł on od razu zagrozić skrzydłu i tyłom całego pierwszego rzutu dywizji. Prawe skrzydło 6 pp było również zagrożone. Niemcy utrzymując swoje oddziały na prawym brzegu Pilicy /na odcinku od Starej Warki do Winiary/, mogli pod ich osłoną przepranie dalsze siły i zaatakować prawoskrzydłowy batalion 6 pp. Ponadto przeciwnik utrzymując w swoich rękach drogi /szosę i linię kolejową/, biegnące z Warki na Radom, miał możliwość szybkiego manewrowania swoimi odwodami wzdłuż frontu, a tym samym mógł zagrozić broniącym się wojskom na lewym skrzydle pasa obrony 1 armii WP.

Plan walki przewidywał odrzucenie nieprzyjaciela na prawym skrzydle za rz. Pilicę, a na lewym skrzydle opanowanie rejonu leśniczówki Wymysłów Grabowski oraz rejonu Grabów Zaleśny. Realizacja powyższych celów miała się odbywać w dwóch etapach. W pierwszym etapie oddziały dywizji miały opanować groblę położoną na płd-zach od Zosin, m. Zosin, leśniczówkę Wymysłów Grabowski oraz rozwidlenie dróg na płd od Warki. W drugim etapie działania miały być skierowane na opanowanie prawym skrzydłem prawego brzegu Pilicy, zaś lewym skrzydłem, przy współdziałaniu z lewym sąsiadem, opanowanie lasu z torem kolejowym i wzgórzem 108,8.x/

Oddziały wyznaczone do realizacji powyższych zamierzeń miały być gotowe do działań o godz. 11.00 19.8.1944r.xx/

6 pułk piechoty miał wyznaczyć jeden batalion piechoty wzmocniony 19 pułkiem artylerii przeciwpancernej oraz artylerią pułkową i wsparty 2 pułkiem artylerii lekkiej /bez 2/2 pal/, 1 pułkiem moździerzy i baterią moździerzy 120 mm z 4 pułku piechoty. Natomiast 5 pułk piechoty miał wyznaczyć batalion piechoty wzmocniony 20 pułkiem artylerii przeciwpancernej i artylerią pułkową. Walkę batalionu miała wspierać 3 brygada artylerii i 2 dywizjon z 2 pułku artylerii lekkiej. Główne uderzenie miało być wykonane dwoma kompaniami piechoty na płn od m. Zosin i jedną kompanią bezpośrednio na Zosin.

W planie walki zostały bardzo szczegółowo rozpracowane zagadnienia współdziałania pomiędzy piechotą i artylerią. W pierwszym rzędzie miano dokonać przegrupowania artylerii i zająć pozycje ogniowe bliżej przedniego skraju obrony. I tak, w ciągu nocy z 18 na 19.8. 1944r. - 3 brygada artylerii miała wysunąć 20 dział na skraj lasu w rejonie Wymysłowa i Zosina celem prowadzenia ognia na wprost i niszczenia środków ogniowych

x/ Plan działań bojowych 2 DP na przyczółku warecko-magnuszewskim w celu umocnienia pasa obrony; CAW, 2 DP, t. 24, s. 83-85.

xx/ W zarz.boj. nr 023 /CAW, 2 DP, t. 25, s. 73 i 74/ początek działań zaczepnych wyznaczony jest na godz. 10.00 19.8.1944r.

nieprzyjaciela.[x] 2 pułk artylerii lekkiej miał zająć pozycje ogniowe w następujących rejonach: 1 dywizjon - m. Anielin Górny, 2 dywizjon - na zach od Urszulin, 3 dywizjon - 0,5 km na płd od m. Żelazna Stara.[xx]

Artyleria po zajęciu podstaw wyjściowych przez kompanie piechoty /dwie w rejonie Wyrzysków, jedna w rejonie Zosin/, powinna była przystąpić do niszczenia i obezwładniania celów nieprzyjaciela.

Dla silniejszego zabezpieczenia natarcia 5 pułku piechoty miał być podporządkowany 1 pułk moździerzy, który powinien był wykonywać ogień na rejon Warki i jej przedmieścia - Ostrów i Bielany. Z chwilą ataku na leśniczówkę przez pododdziały piechoty, 20 pułk artylerii przeciwpancernej miał zabezpieczyć te pododdziały od ewentualnych kontrataków czołgów nieprzyjaciela z kierunku wzgórza 103,8 i m. Grabów Zaleśny.

W planie walki dowódcy 2 dywizji piechoty przewidziano również przeprowadzenie w nocy z 18 na 19.8.1944r. wypadu celem zdobycia jeńców i ustalenia ugrupowania nieprzyjaciela.[xxx]

Drugi etap działań dywizji /wyjście nad Pilicę i opanowanie lasu z torem kolejowym i wzgórzem 108,8/ nie został ujęty w planie walki. Wydaje się, że jest to całkowicie uzasadnione, bowiem dalsze działanie było uzależnione od rezultatów osiągniętych w pierwszym etapie.

Na podstawie planu walki sztab dywizji wydał zarządzenie, w którym sprecyzował zadanie dla poszczególnych oddziałów.[xxxx]

- - - -

6 pułk piechoty z 19 pułkiem artylerii przeciwpancernej otrzymał zadanie jednym batalionem opanowania wsch część grobli /od lewej linii rozgraniczenia w prawo - A.K./ a następnie pomóc 5 pułkowi przy opanowywaniu pozostałej części grobli /na płd od punktu wysokościowego 101,8/. Ponadto pułk w nocy z 18 na 19.8.1944r. miał opanować dwa bezimienne wzgórza /500 na płd od Starej Wsi/ i wziąć jeńca. Walkę pułku zabezpieczał 2 pułk artylerii lekkiej /bez 2/2 pal/. 1 pułk moździerzy i bateria moździerzy z 4 pułku piechoty.

5 pułk piechoty z 20 pułkiem artylerii przeciwpancernej jednym batalionem powinien był opanować las na płd od m. Zosin i Wymysłów Grabowski a następnie rozwinąć natarcie w kierunku zach i zdobyć zach część grobli i rozwidlenia dróg w rejonie leśniczówki /500 m na płn-zach od Wymysłów Grabowski/. W nocy z 18 na 19.8. 1944r. pułk miał przeprowadzić zwiad celem schwytania jeńca. Walkę pułku miały zabezpieczać: 3 brygada artylerii i 2 dywizjon 2 pułku artylerii lekkiej.

Artyleria miała poprzedzić działania piechoty nawałą ogniową, po czym wesprzeć jej walkę na całą głębokość zadania oraz być w gotowości do odparcia kontrataków z kierunku Grabów Zaleśny i wzgórza 108,8. Na zabezpieczenie artyleryjskie przeznaczono zaledwie 0,1 je.

Szef saperów dywizji otrzymał zadanie osłony zdobytych rubieży /w rejonie leśniczówki i Wymysłów Grabowski/ przez ustawienie pól minowych. x/

W odwodzie dowódcy dywizji pozostawał 2 dywizjon artylerii pancernej, który miał być w gotowości do odparcia ataku czołgów nieprzyjaciela z kierunku Grabów Zaleśny, Wymysłów Grabowski, Zakrzew. xx/

- - - -

Dowódca artylerii dywizji na podstawie otrzymanego zadania, postanowił zorganizować w następujący sposób artyleryjskie zabezpieczenie natarcia. Dla wsparcia walki 6 pułku piechoty utworzył pułkową grupę artylerii w składzie 2 pułku artylerii lekkiej /bez 2/2 pal/, 1 pułku moździerzy i dwóch baterii moździerzy 120 mm /z 4 i 6 pp/, natomiast dla 5 pułku piechoty - grupę artylerii w składzie 3 brygady artylerii i 2 dywizjonu 2 pułku artylerii lekkiej. Postanowił on nie zmieniać rejonu punktów obserwacyjnych i stanowisk ogniowych. Zwalczanie artylerii zostało powierzone grupie artylerii z 5 pułku piechoty. 19 i 20 pułk artylerii przeciwpancernej miały zorganizować obronę przeciwpancerną dla dołony 5 i 6 pułku piechoty.

Układ artyleryjskiego zabezpieczenia walki został zaplanowany następująco. Artyleryjskie przygotowanie ataku miało trwać 15 minut, w postaci trzech nawał ogniowych /po 5 minut/, a wsparcie natarcia 40 minut.x/

Decyzja dowódcy dywizji oraz plan walki wymaga szerokiego omówienia. Na pierwsze miejsce wysuwa się nieważoiwe zrozumienie przez dowódcę dywizji wyznaczonego mu zadania. Zadanie to, według zarządzenia sztabu armii, sprowadzało się do przeprowadzenia rozpoznania walką o ograniczonych celach - określenie przedniego skraju obrony nieprzyjaciela, jego ugrupowania oraz zbliżenie pozycji własnych do pozycji nieprzyjaciela. Nie było tu więc mowy o natarciu mającym na celu odrzucenie nieprzyjaciela na zach i opanowanie lasu i szosy biegnącej z Warki na Radom. Natomiast dowódca 2 dywizji piechoty postanowił przeprowadzić natarcie na głębokość 2-3 km, na bardzo wrażliwy i niezmiernie ważny dla nieprzyjaciela punkt, jakim było rozwidlenie dróg na płd od Warki. Niemcy zdawali sobie sprawę, że utrata tego rejonu pozbawi ich możliwości wykorzystania rokady,

---

x/ Cyt. rozk.boj. nr 06 /CAW, 3 BAH, t. 3, s. 29/. Rozk.boj. nr 011. Szt.Grupy wsparcia 5 pp, 06.00 19.8.1944r.; CAW, 3 BAH, t. 2, s. 46.

bżegnącej z Warki na Radom. Jednym słowem dowódca dywizji planując walkę nie wziął pod uwagę całokształtu warunków sytuacji, a sztab armii nie przyszedł mu z pomocą. W pierwszym rzędzie niedoceniono sił nieprzyjaciela. Dowództwo niemieckie dla przeciwdziałania naszym wojskom, usiłującym rozszerzyć przyczółek magnuszewski, w dniach od 15 do 20.8.1944r. rozpoczęło przerzucać grupę bojową "g" do rejonu Warki i 6 dywizję piechoty do rejonu Głowaczów. Jednocześnie wyprowadziło ono z pierwszej linii dwa pułki z dywizji pancernej "H. Göring" /do rejonu Głowaczów i Zwolenia/ i dwa pułki zmotoryzowane z 19 dywizji pancernej, które zostały rozmieszczone w lasach na płd od Warki, wprowadzając na to miejsce pododdziały piechoty.[x/]

Między innymi z grupy bojowej "g" w rejonie Wymysłów Grabowski wszedł do pierwszego rzutu 448 pułk piechoty /z 137 grupy dywizyjnej/, a działające tutaj jednostki zmotoryzowane /z 19 DPanc/ odeszły do lasów na płd od Warki, będąc w gotowości do wykonania kontrataków.[xx/] Potwierdzeniem zmian w ugrupowaniu bojowym nieprzyjaciela może być wzięcie jeńca z 448 pułku piechoty w dniu 19.8.1944r.[xxx/] Nieprzyjaciel na kierunku Wymysłowa Grabowskiego był szczególnie aktywny. O jego aktywności i uporze może świadczyć fakt powstrzymania natarcia oddziałów radzieckich /29 KP gw/ w dniu 15 sierpnia oraz dwukrotny atak w dniu 18.8.1944r. /jeden o godz. 10.00 w sile do dwóch kompanii piechoty w rejonie Wymysłowa, drugi - o godz. 22.00 w sile około dwóch plutonów piechoty wspartych 3 działami szturmowymi na kierunku Wymysłowa Grabowskiego.[xxxx/]

---

x/ M. Altgowzen, op.cit. s. 247. Szyfrogram dowództwa 9 A Ia nr 4142 tjn. spr.dowodz. z 17.8.1944r. zał. nr 2 /ze zbiorów WIH nr inwent. 6161, s. 11-12/.

xx/ Sumaryczny biuletyn inf. nr 1 Szt. 1 AWP 20.8.1944r.; CAW, 1 AWP t. 71, s. 1-2. Sprawozdanie z działalności organów rozpoznawczych za okres od 11 do 31.8.1944r.; CAW, 1 AWP, t. 69, s. 6.

xxx/ Biuletyn inf. nr 16 Szt. 1 AWP 19.8.1944r.; CAW, 1 AWP, t. 70, s. 20. Meld.bój. nr 303 dcy 2 DP, 19.8.1944r. 18.00; CAW, 2 DP, t. 70, s. 79. Protokół zeznania jeńca; CAW, 1 AWP, t.456, s. 28.

xxxx/ Cyt.biuletyn inf. nr 16 /CAW, 1 AWP, t. 70, s. 20/.

Drugim istotnym czynnikiem, którego dowódca dywizji nie wziął pod uwagę przy planowaniu walki, było położenie bezpośredniego, lewego sąsiada /29 KP gw/. Otóż według planu walki dowództwa 8 armii gw w dniu 19.8. 1944r. miało być przeprowadzone natarcie w celu poszerzenia przyczółka w kierunku płd-zach. Wojska tej armii powinny były przełamać obronę przeciwnika i w końcu 19.8. 1944r. wyjść na rubież Cecylówka, Helenów, Głowaczów, położoną na głębokości 6 km.[x] Ogólnie działania zaczepne miały się rozegrać o 10 km na płd od pasa obrony 2 dywizji piechoty. Natomiast bezpośrednio na lewym skrzydle naszej dywizji oddziały 8 armii gw /79 DP gw/ miały prowadzić działania obronne. Tak więc przy wysunięciu się oddziałów 2 dywizji piechoty do przodu /w rejon Wymyszów Grabowski/ zachodziła konieczność silnego zabezpieczenia lewego skrzydła. Wprawdzie dowódca dywizji wydzielił dla 5 pułku piechoty jedną kompanię saperów /z 2 bsap/, która miała działać jako ruchomy oddział na kierunkach zagrożonych przez czołgi nieprzyjaciela, jednak nie mogło to rozwiązać problemu.[xx] Dla należytego zabezpieczenia lewego skrzydła należało wyznaczyć dostateczną ilość artylerii i uzgodnić to zagadnienie z lewym sąsiadem.[xxx]

Z charakterystyki kierunku natarcia wynikało, że zaplanowana przez dywizję walka będzie się odbywała w terenie zalesionym i zabagnionym. Natarcie w tego rodzaju warunkach wymagało odpowiedniego przygotowania, a przede wszystkim dostatecznej ilości czasu. Czas był niezwykle napięty. Oddziały 5 i 6 pułku piechoty zakończyły w godzinach rannych 18.8.1944r. łączenie wojsk radzieckich i znalazły się w całkiem nowym terenie, w warunkach ciągłego oddziaływania nieprzyjaciela /kontrataki i ogniem artylerii/. W tym samym dniu /w ciągu

---

x /M. Altgowzen, op.cit. s. 248.

xx/ Zarz.nr 05. Szt. 2 DP. 24.00 18.8.1944r. 1 CAW, 2 DP, t. 24 s. 88. Przydzielona do 5 pp ksap miała jednym plutonem wykonać przejścia w polach na przednim skraju obrony, zaś dwoma plutonami stawiać pola minowe.

xxx/ W CAW nie odnaleziono dokumentów, świadczących o zabezpieczeniu lewego skrzydła 2 DP przez lewego sąsiada.

24 godzin/ miały one przygotować się do natarcia i przeprowadzić rozpoznanie celem zdobycia wiadomości o nieprzyjacielu. Był to więc niezwykle napięty czas, w którym należało przeprowadzić rekonesans, postawić zadania bojowe, zorganizować współdziałanie i przygotować dane do prowadzenia ognia przez artylerię. Wszystkie te czynności pomimo ograniczonego czasu musiały być wykonywane w zwolnionym tempie, ze względu na trudne warunki terenowe /las - utrudniona obserwacja/ i dużą aktywność nieprzyjaciela.

Siły i środki wyznaczone przez dowódcę dywizji nie zabezpieczały w pełni wykonania zadania. Szczegónie mało do wykonania tego zadania wyznaczono piechoty. x/ Z zadania wynikało, że bataliony 5 i 6 pułku piechoty miały nacierać w pasie o łącznej szerokości 2,4 km i na głębokość 2-3 km. Były to w zasadzie wielkości jakie wyznaczano dla dywizji a nawet dla korpusów piechoty. xx/

Na uwagę zasługuje artyleryjskie zabezpieczenie natarcia. Wkład artyleryjskiego przygotowania natarcia został zaplanowany w następujący sposób. Na bezpośrednie przygotowanie ataku wyznaczono 15 minut, a na wsparcie natarcia 40 minut. Na wykonanie tego zadania przeznaczono ogółem 0,1 jednostki ognia wszystkich kalibrów. xxx/ Czas gotowości ogniowej artylerii wyznaczono na godz. 10.00 19.8.1944r.

- - - -

Ześrodkowania ogniowe zostały zaplanowane tylko na przedni skraj obrony. Natomiast w ogóle nie zaplanowano zwalczania artylerii nieprzyjaciela. Oprócz ześrodkowań ogniowych zaplanowano tzw. ogień na "przeczesanie" lasu na kierunku Wymysłów Grabowski.

Zwróćmy uwagę na intensywność ogniową w poszczególnych okresach artyleryjskiego natarcia. Na 15 minutową nawałę ogniową, wykonaną w okresie artyleryjskiego przygotowania ataku, wyznaczono 10 pocisków dla działa 76 mm, 5 pocisków dla haubicy 122 mm i 5 granatów dla moździerzy 120 mm. Natomiast na wsparcie natarcia /na powolny ogień ciągły, który miał trwać przez 40 minut/ wyznaczono: 4 pociski dla dział 76 mm, 3 pociski - dla haubic 122 mm i 3 granaty dla moździerzy 120 mm.[x] Rozpatrzmy teraz w jakim stopniu mogła być obezwładniona obrona nieprzyjaciela przy takiej ilości amunicji, przeznaczonej na poszczególne okresy natarcia na jedno działo /moździerz/. Ówczesne instrukcje strzelania przewidywały dla obezwładnienia siły żywej i środków ogniowych ukrytych w okopach /dla haubicy 122 mm/ 5-6 pocisków na 1 ha powierzchni w ciągu 1 minuty nawały ogniowej. W związku z tym dla wykonania zadania na powierzchni 12 ha, takiej jaką np. miał do obezwładnienia 12 pah /3 BAH/ w ciągu 15 minut,[xx] potrzeba było 900 pocisków /5 poc. . 12 ha . 15 min = = 900 poc./. W praktyce pułk, posiadając na okres artyleryjskiego przygotowania ataku /15 min/ po 5 pocisków na działo, mógł wystrzelić zaledwie 100 pocisków /20 dział . 5 = 100 poc/. Mógł on więc obezwładnić wyznaczony mu obiekt zaledwie w 11% w stosunku do obowiązujących wówczas norm.

$$\frac{900 \text{ poc.} \quad 100\%}{100 \quad\quad\quad x}$$

$$x = \frac{100 \cdot 100}{900} = 11,1\%$$

---

x/ Plan artyleryjskiego natarcia art. 2 DP na 19.8.1944r., CAW, 1 AWP, t. 424, s. 196. Schemat ognia art. 2 DP na 19.8.1944r., CAW, 1 AWP, t. 429, s.38.

xx/ CAW, 3 BAH, t.2, s. 44.

Stopień obezwładnienia innych odcinków /obiektów/ był podobny.

Dowódca 2 dywizji piechoty, organizując silne pułkowe grupy artylerii, nie pozostawił w swoim ręku żadnego oddziału artylerii. W praktyce nie miał on żadnego środka oddziaływania na przebieg walki.

Wymienione powyżej niedociągnięcia w zakresie organizacji i przygotowania natarcia, wskazywały od razu, że walka oddziałów dywizji nie może rokować nadziei na powodzenie.

W nocy z 18 na 19.8.1944r. zgodnie z rozkazem dowódcy dywizji[x] grupy rozpoznawcze 5 i 6 pułku piechoty wykonały wypady celem zdobycia wiadomości o nieprzyjacielu. Obie grupy nie uzyskały powodzenia. Zostały one zauważone przez nieprzyjaciela i ostrzelane z broni maszynowej i moździerzy, ponosząc przy tym straty. Udało się jedynie ustalić na niektórych odcinkach zarys przedniego skraju obrony nieprzyjaciela.[xx] W sumie rozpoznanie to przyniosło więcej szkody, aniżeli pożytku. Wzbudziło ono czujność u nieprzyjaciela i zwróciło jego uwagę na przygotowujące się natarcie naszych oddziałów.

W związku z tym, że o godz. 10.00 19.8.1944r. około dwóch kompanii nieprzyjaciela wykonało atak na Wymysłów, początek natarcia oddziałów 5 i 6 pułku piechoty z konieczności został przesunięty na godz. 11.00.[xxx] Już od samego początku plan współdziałania pomiędzy piechotą a artylerią został poważnie naruszony. Otóż grupa artylerii 5 pułku piechoty rozpoczęła artyleryjskie przygotowanie o 52 minuty później, w związku z czym bataliony 6 i 5 pułku piechoty nie mogły rozpocząć jednocześnie natarcia.[xxxx]

Jako pierwszy /o godz. 11.00/ przeszedł do natarcia 1 batalion 6 pułku piechoty, którego atak został poprzedzony 15 minutową nawałą ogniową. 2 i 3 kompania

---

x/ CAW, 2 DP, t. 24, s. 86.
xx/ Meld.boj. nr 367 dow 5 pp. 19.8.1044r.; CAW, 2 DP, t. 19, s. 271. Dziennik działań boj. 5 pp; CAW, 5 pp t. 1, s. 13.
xxx/ Dziennik działań boj. 1 AWP; CAW, 1 AWP, t. 23, s. 159. Meld.boj. nr 301, Szt. 2 DP 19.8.1944r. 18.00; CAW, 2 DP, t. 17, s. 79-76.
xxxx/ Tamże.

tego batalionu rozpoczęło natarcia według wskazanego im poprzednio kierunku. Natomiast 1 kompania, nacierająca na lewym skrzydle batalionu, zbłądziła i zamiast uderzać na Zosin, uderzała w kierunku płn-zach na groblę. Od samego początku okazało się, że środki ogniowe nieprzyjaciela, znajdujące się na przednim skraju, nie zostały dostatecznie obezwładnione przez naszą artylerię. Pododdziały 1 batalionu z chwilą przejścia do natarcia dostały się pod silny ogień artylerii, moździerzy i broni maszynowej nieprzyjaciela. Szczególnie w ciężkim położeniu znalazła się lewoskrzydłowa kompania batalionu. Nieprzyjaciel utrzymując Zosin i nie będąc atakowany przez 5 pułk piechoty prowadził skrzydłowy ogień, zadając duże straty kompanii. Do godz. 12.30 1 batalion /6 pp/ posunął się swoim prawym skrzydłem o 300 m do przodu i osiągnął płn-wsch część grobli, gdzie przeszedł do obrony. Prawe jego skrzydło zostało zabezpieczone przez pododdziały 2 batalionu tego pułku.x/ Dalsze natarcie, z powodu dużych strat w ludziach i silnego ognia artylerii, było niemożliwe.

1 batalion 5 pułku piechoty rozpoczął natarcie dopiero o godz. 11.45, po wykonaniu 15 minutowej nawały ogniowej. Sytuacja przedstawiała się podobnie, jak w 1 batalionie 6 pułku piechoty. Artyleria nasza wykonała nawałę ogniową, której rezultaty nie mogły być obserwowane ze względu na zakryty teren. Okazało się, że punkty ogniowe nieprzyjaciela na przednim skraju nie zostały obezwładnione. Przeciwnik, widząc słabe oddziaływanie naszej artylerii, otworzył huraganowy ogień swojej artylerii i moździerzy do atakujących pododdziałów batalionu. Z tego względu natarcie od początku utknęło. Jedynie lewoskrzydłowym kompaniom /2 i 3 komp/ udało się przesunąć do przodu o 300 m i do godz. 12.35 opanować pierwszą

x/ Sprawozdanie z przeprowadzonej walki przez 6 pp w dniach 19-20.8.1944r.; CAW, 2 DP, t. 19, s. 125. Meld.boj. nr 301, dzt. 2 DP, 19.8.1044r. 18.00; CAW, 2 DP t. 17, s. 79. Meld.boj. nr 0428 dow 6 pp. 19.8.1944r.; CAW, t. 4, s. 20. Dziennik działań bojowych 1 AWP, CAW, 1 AWP, t. 23, s. 159.

transzeję nieprzyjaciela.x/ Dalsze natarcie zostało zatrzymane.

Pomimo wyraźnego niepowodzenia bataliony /1/6 pp i 1/5 pp/ po częściowym przegrupowaniu usiłowały kontynuować natarcie. Jednak na skutek silnego ognia artylerii i 6-lufowych moździerzy nieprzyjaciela, atak naszych oddziałów został zatrzymany. Około godz. 14.00 przeciwnik wykonał dwa kontrataki /jeden - siłą dwóch kompanii, drugi - jedną kompanią/, w wyniku których oddziały nasze były zmuszone powrócić na poprzednie podstawy wyjściowe /z godz. 12.35/ i tutaj umocniły się.xx/

W rezultacie walk od godz. 10.40 do 14.00 oddziałom naszym /1/6 pp/ udało się opanować jedynie płn-wschodnią część grobli. Na pozostałym odcinku zadanie nie zostało wykonane. Straty batalionów były niewspółmierne do sukcesów. Straty te przedstawiały się następująco: 75 zabitych /w tym 4 ofic./; 148 rannych /w tym 7 ofic./; zniszczono lub uszkodzono - rkm - 3, ckm - 1, moźdz.82 - 1, działo 45 mm - 3.xxx/

Oddziały 6 i 5 pułku piechoty w tej krótkiej walce zadały również straty nieprzyjacielowi. Według niepełnych danych przeciwnik stracił 257 żołnierzy w zabitych i rannych, 5 dział przeciwpancernych, 2 moździerze 6-lufowe i 3 ckm. Obezwładniono również 2 baterie artylerii 105 mm i 3 moździerze /2 - 81 mm i 1 - 6 lufowy/.xxxx Dane odnośnie strat nieprzyjaciela mogą być nieco wygórowane, niemniej jednak w walce na bliską odległość, jaka się toczyła, musiał on ponieść nie mniejsze straty, aniżeli nasze oddziały.

- - - -

Po zakończonej walce dowódca 2 dywizji piechoty nakazał dowódcom 5 i 6 pułku piechoty oraz dowódcom rodzajów wojsk i służb złożyć sprawozdanie bojowe i naświetlić przyczyny niepowodzenia.x/ Sprawozdania te, jakkolwiek nie w pełni obiektywne, naświetlały jednak w dostateczny na ogół sposób przyczyny niepowodzenia w walce.

Jedną z istotnych przyczyn niepowodzenia była słaba znajomość siły obrony nieprzyjaciela. Dane uzyskane o nieprzyjacielu od zluzowanych oddziałów 29 korpusu piechoty gw okazały się nieaktualne. Jak już wcześniej zostało wspomniane, przeciwnik przerzucił do rejonu Wymysłów Grabowski oddziały 448 pułku z 137 dywizyjnej grupy bojowej, a znajdujące się dotychczas w tym rejonie jednostki zmotoryzowane /19 DPanc/ odeszły do lasów na płd od Warki i stanowiły odwód dowódcy 46 korpusu pancernego. Dzięki takim przegrupowaniom obrona nieprzyjaciela była znacznie wzmocniona i pokonanie jej wymagało silnego obezwładnienia ogniem artylerii przed rozpoczęciem natarcia i w toku jego trwania.

Brak dokładnych wiadomości o nieprzyjacielu oraz krótki okres czasu na przygotowanie się do walki świadczy o improwizowaniu przygotowywanego natarcia. Przebieg działań wykazał, że natarcie oddziałów 2 dywizji piechoty zostało zaplanowane za wcześnie po zluzowaniu wojsk 29 korpusu piechoty gw. Obowiązkiem dowódcy dywizji było zwrócenie się do dowódcy armii z prośbą o przesunięcie terminu tego natarcia xx/, albo też zaplanowanie go z takim celem.

x/ Wspomina się o tym w sprawozdaniu bojowym szefa sztabu 5 pp /"Zgodnie z zarządzeniem dywizji nr 525 z dn. 21.8.1044r."/; CAW, 2 DP, t. 19, s. 127.

xx/ Na podstawie analizy całokształtu dokumentów wynika, że działania tak 2 DP, jak i 3 DP /por. w meld.boj. /bez numeru/ dcy 3 DP z dn. 19.8.1944r.; AMO Sojuza SSR, f. 296, op. 15758 t.4, s. 387/ były podporządkowane planowanemu natarciu 8Agw, które rozpoczęło się o godz. 11.00 19.8.1944r. /M. Ałłgowsen, op.cit. s. 248/. Chodziło tutaj najprawdopodobniej o związanie sił npla na szerokim froncie i uniemożliwienie mu ich przerzucenia przed front głównego zgrupowania uderzeniowego 8 Agw. W związku z tym trudno jest powiedzieć, czy dca 2 DP uzyskałby zgodę na przesunięcie terminu natarcia.

jaki nakazywał dowódca armii.[x]

Pośpiech był jedną z przyczyn niedokładnego zorganizowania walki. Szef sztabu 5 pp - mjr Bielecki tak pisał w swym sprawozdaniu o przebiegu walki w dniu 19.8. 1944r. do szefa sztabu dywizji: "Między przyjęciem /zajęciem - A.K./ obrony a początkiem operacji dzieliła jedna doba, w którym to czasie było niemożliwością przeprowadzenie dokładnego zwiadu przedniego skraju obrony nieprzyjaciela. Czasu dla przygotowania się oddziałów było za mało. Przygotowanie się do szturmu odbywało się pośpiesznie, wskutek czego nie wszystkie detale /zagadnienia - A.K./ można było należycie opracować".[xx] Szczególnie ujemnie wpłynęły wyżej wymienione zagadnienia na przygotowanie się artylerii do wykonania zadania. Planowanie ogniowe artylerii dokonano na podstawie przewidywań, ponieważ nie posiadano dokładnych danych o zarysie przedniego skraju obrony nieprzyjaciela.[xxx] Wypady wykonane nocą z 18 na 19.8.1944r. przez 6 i 5 pułk piechoty nie przyniosły spodziewanych rezultatów. W tej sytuacji artyleria zmuszona była planować i wykonywać ognie powierzchniowe. Dokumenty ogniowe zostały wysłane do pułków artylerii dopiero o godz. 10.15 19.8.1944r.[xxxx] tzn. z 15 minutowym opóźnieniem w stosunku do terminu wyznaczonego przez dowódcę armii. A więc nie mogło być mowy o planowaniu ognia i sprecyzowaniu zadań dla pułków /dywizjonów/. Brak czasu nie pozwolił również dowiedzieć się o potrzebach pododdziałów piechoty w zakresie obezwładnienia punktów ogniowych nieprzyjaciela.

---

x/ Por. Zarz.szefa sztabu 1 AWP /AMO Sojuza SSR, f. 296, op. 5753, t.5, s. 139/.

xx/ Cyt. sprawozdanie szefa sztabu 5 pp /CAW, 2 DP, t. 19, s. 127/.

xxx/ Sztab 3 BAH nie tylko, że nie wiedział o zarysie przedniego skraju obrony npla, ale również nie wiedział o zarysie własnego przedniego skraju /CAW, 1 AWP, t.424, s. 45-52/.

xxxx/ CAW, 3 BAH, t.7, s. 228. Sprawozdanie z działalności bojowej 3 BAH za miesiąc sierpień /CAW, 1 AWP, t. 424, s. 46/.

Bardzo mały przydział amunicji na wykonanie zadania /0,1 jo/ był również przyczyną słabego obezwładnienia obrony nieprzyjaciela. Z tych samych przyczyn nie zaplanowano obezwładnienia artylerii przeciwnika. Dlatego też przeciwnik mając swobodę działania ogniem swojej artylerii zakłócał natarcie batalionów 5 i 6 pułku piechoty. Wydaje się, że zagadnieniem zwalczania artylerii nieprzyjaciela winna się była zająć armijna grupa artylerii, która posiadała już dane o rozmieszczeniu baterii artylerii i moździerzy przeciwnika.

Dowódca dywizji, przydzielając do pułków piechoty całość dysponowanej artylerii, pozbawił się środka oddziaływania na przebieg walki. Dowódca artylerii 2 dywizji piechoty, dokonując oceny przebiegu walki, doszedł do wniosku, że celowiej było pozostawić 3 brygadę artylerii w swoim ręku, jako grupę wzmocnienia.x/

Do istotnych przyczyn, mających wpływ na niepowodzenie walki przez oddziały dywizji, należało także nierównoczesne przejście do natarcia. Fakt ten sprzyjał artylerii nieprzyjaciela, która skupiała swój główny wysiłek najpierw na obezwładnienie batalionu z 6 pułku, a następnie - batalionu z 5 pułku piechoty.

Jak wynika ze sprawozdania szefa sztabu 5 pułku piechoty, poszczególne kompanie wykazały w toku walki słabe umiejętności w prowadzeniu natarcia. A więc, piechota nie posuwała się zdecydowanie do przodu, nadmiernie skupiała się w grupy, co stwarzało bardzo dogodne cele dla moździerzy i broni maszynowej nieprzyjaciela. Pododdziały ckm również nie spełniały swojej roli. Posuwały się one równolegle z piechotą, zamiast wspierać ją ogniem ze skrzydeł, z krótkich przystanków.xx/

Analizując całokształt czynników, należy stwierdzić, że natarcie planowane przez sztab 2 dywizji piechoty, od początku nie miało szans powodzenia. Sztab dywizji za mało wnikliwie rozpatrzył wszystkie warunki, mające wpływ na pomyślne wykonanie zadania.

---

x/ CAW, 1 AWP, t. 424, s. 178.
xx/ CAW, 2 DP, t. 79, s. 127.

Po nieudanych działaniach w dniu 19.8.1944r. sztab 2 dywizji piechoty przystąpił do przygotowania następnego natarcia, w celu poprawienia położenia przedniego skraju obrony.x/ W pierwszej kolejności został opracowany plan walki, którego ogólnym założeniem było odrzucenie nieprzyjaciela na zach od dróg /szosy i linii kolejowej/, biegnących z Warki na Radom, a tym samym przerwanie łączności pomiędzy warszawskim i radomskim zgrupowaniem przeciwnika. Zrealizowanie tych założeń miało automatycznie poprawić położenie przedniego skraju obrony dywizji /p. zał. nr 51/.

Plan walki był opracowywany dwukrotnie. Według pierwszej wersji planu przebieg walki miał się przedstawiać następująco:

- 6 pułk piechoty miał działać jedną kompanią piechoty, wzmocnioną plutonem ckm, plutonem rusznic ppanc, dwoma bateriami artylerii ppanc i drużyną saperów, w kierunku Wymyszowa Grabowskiego.

- 5 pułk piechoty winien był jednym batalionem wzmocnionym 2 kompanią kkmną i trzema bateriami artylerii ppanc nacierać również na Wymyszów Grabowski.

Zadaniem bliższym tych oddziałów było opanowanie leśniczówki Zosin i Wymyszów Grabowski, a zadaniem następnym osiągnięcie zach części grobli i rozwidlenie dróg na płn od Wymyszowa Grabowskiego. Ponadto z 5 pułku piechoty miała być wyznaczona jedna kompania wzmocniona plutonem ckm, plutonem rusznic ppanc, dwoma bateriami artylerii i drużyną saperów, z zadaniem uderzenia na Grabów Zaleśny i opanowania rozwidlenia dróg polnych na zach od

---

x/ W CAW nie odnaleziono żadnych dokumentów sztabu 1 AWP, nakazujących 2 DP ponowienia natarcia celem poprawienia położenia przedniego skraju obrony. Należy przypuszczać, że ponowne natarcie 2 DP było dalszą realizacją rozkazu dcy armii z dnia 18.8.1944r./ AIO Łojuża, f. 296, op. 15753, t. 5, s. 139/.

tej miejscowości.[x]

Dla zabezpieczenia natarcia pod względem artyleryjskim zostały wyznaczone pułkowe grupy artylerii 5 i 6 pułku piechoty, o nie zmienionym dotychczas składzie. Z tym jednak, że w 5 pułku miała być utworzona podgrupa artylerii w składzie 2 dywizjonu 2 pułku artylerii lekkiej, z wyraźnie określonym zadaniem - wspierania walki pododdziału nacierającego na Grabów Zaleśny.

Z podziału artylerii wynikało, że dowódca dywizji ponownie nie pozostawił w swoim ręku żadnego oddziału artylerii, przy pomocy którego mógł oddziaływać na przebieg walki; zadanie szczegółowego zwalczania artylerii nieprzyjaciela powierzono 3 brygadzie artylerii.[xx]

Nowy plan walki, aczkolwiek zawierający szereg pozytywnych zmian,[xxx] nie został przez dowódcę armii zaakceptowany. W piśmie do dowódcy 2 dywizji piechoty[xxxx] polecono mu wprowadzić do przedstawionego planu walki następujące poprawki:

- Natarcie przeprowadzić w dwóch etapach. W pierwszym etapie opanować groblę /zach część - A.K./ i leśniczówkę Wymysłów Grabowski, w drugim zaś - opanować skraj lasu 1 km na płd od Wymysłów Grabowski.

- Jednym batalionem z 6 pułku piechoty, wzmocnionym saperami, baterią artylerii pułkowej i baterią artylerii ppanc /z 19 pappanc/, atakować nieprzyjaciela wzdłuż grobli i drogi na Zosin, po czym umocnić się na grobli /lewym skrzydłem do leśniczówki wyłącznie/. Natarcie batalionu wesprzeć jednym dywizjonem z 2 pułku artylerii lekkiej i 1 pułkiem moździerzy.

---

x/ Plan walki o opanowanie rozwidlenia dróg na płd od Warki w celu przecięcia łączności między warszawską i radomską grupą npla. /CAW, 2 DP, t. 24, s. 95-97/. Schemat organizacji natarcia i współdziałania oddziałów 2 DP na czas walki 23.08.1944r. /CAW, 2 DP, t.24, s. 99/. W.Lang, WPH nr 2 op.cit. s. 42.

xx/ Zarz.boj. nr 01 dcy art. 2 DP 21.8.1944r.; CAW, 2 DP, t. 194, s. 89. Rozk.boj. nr 06 dcy art. 2 DP. 22.8.44r.; CAW, 3 BAH, t. 3, s. 72-73.

xxx/ Dodatnią stroną planu było: działanie w stronę lewego skrzydła /na Grabów Zaleśny/, które zabezpieczało natarcie głównych sił; wsparcie pododdziałów piechoty artylerią ppanc i saperami.

xxxx/ AMO Sojuza SSR. f.296, op.15753, t.5, s. 177-178.

- Jednym batalionem z 5 pułku piechoty /wzmocnionym identycznie jak batalion z 6 pp/ uderzać na Wymysków Grabowski, opanować leśniczówkę, Wymysłów Grabowski i tam się umocnić. Działanie batalionu wesprzeć dwoma dywizjonami z 2 pułku artylerii haubic i grupą moździerzy z 4 i 5 pułku piechoty.

- 3 brygadę artylerii wykorzystać jako grupę wzmocnienia /DGA/ w rękach dowódcy dywizji.

- Artyleryjskie przygotowanie wykonać w postaci 10 minutowej nawały ogniowej na bliższe obiekty nieprzyjaciela.

- Uwzględnić, że artyleria dalekiego działania /AGA = A.K./ będzie zwalczała artylerię nieprzyjaciela. Ponadto lotnictwo szturmowe będzie atakowało stanowiska ogniowe artylerii i moździerzy przeciwnika.

- Grabów Zaleśny opanować oddzielnym atakiem.

- Czas na przygotowanie operacji wyznacza się od 2 do 4 dni.

Ponadto zwrócono uwagę na dokładne przygotowanie natarcia pod względem organizacji współdziałania i łączności. Zalecano zbliżyć punkty obserwacyjne do przedniego skraju obrony. x/

Z powyższych uwag widać, że sztab armii zainteresował się bliżej zagadnieniami organizacji i przygotowania natarcia z ograniczonym celem. Istotną zmianą jaką należało wprowadzić do planu przygotowującej się walki był sposób wykorzystania artylerii oraz wyznaczenie większej liczby sił i środków. A więc, oprócz pułkowych grup artylerii o nieco zmniejszonym składzie, miała być utworzona dywizyjna grupa artylerii. Ponadto do zwalczania baterii artylerii przeciwnika zaangażowano armijną grupę artylerii.

Zamiast jednego batalionu i jednej kompanii piechoty, miały wziąć udział w natarciu pełne dwa bataliony.

- - - -

Ważną też było rzeczą określenie czasu /2-4 dni/ na przygotowanie natarcia.[x/] Sztab armii zdawał sobie sprawę, że w krótkim okresie czasu nie można należycie przygotować walki.

Uwagi dowództwa armii posłużyły dowództwu 2 dywizji piechoty do opracowania nowego planu, bardziej realnego, mającego większe prawdopodobieństwo powodzenia. W nowym planie zostały uwzględnione wszystkie uwagi dowództwa armii. Ponadto lewoskrzydłowy batalion /3/5 pp/ został wzmocniony kompanią miotaczy ognia oraz plutonem ckm 2 samodzielnego zmotoryzowanego ppanc batalionu miotaczy ognia. Pododdziały te zajęły stanowiska ogniowe w rejonie batalionu /3/5 pp/ o godz. 20.00 24.8.1944r.[xx/]

W myśl nowego, uzupełnionego planu walki o świcie 25.8.1944r. miało być wykonane pomocnicze uderzenie na Grabów Zaleśny, a w dniu następnym o godz. 10.00 winny były przejść do natarcia siły główne /1/6 pp i 2/5 pp/.[xxx/]

Oprócz artylerii, wyznaczonej do zabezpieczenia walki, dowódcy 5 i 6 pułku piechoty na okres artyleryjskiego przygotowania ataku mieli zorganizować po jednej grupie moździerzy w składzie dwóch kompanii moździerzy 82 mm każda. Grupom tym zostały dokładnie określone zadania. Na artyleryjskie zabezpieczenie natarcia przeznaczono 0,3 jednostki ognia.[xxxx/]

---

x/ Stąd też dca 2 DP zdecydował się na przesunięcie terminu natarcia z 23 na 24.8.1944r. O przesunięciu terminu natarcia przez dowódcę dywizji świadczy poprawka dokonana na planie walki - z 23 na 24.8.1944r. /CAW, 2 DP, t. 24, s. 95/ oraz pismo dotyczące uwag do planu walki /AMO Sojuza SSR, f. 296, op. 15753, t.5, s. 177-178/, którego data brzmiała 22.8.44r. a w uwagach podaje się czas na przygotowanie natarcia na 2-3 dni. Zatem więc najbliższym terminem rozpoczęcia natarcia mógł być 24.8.

xx/ W. Lang. op.cit. s. 43.

xxx/ Dowódca 5 pp dokonał przegrupowania swoich sił. 2/5 pp. znajdujący się do tego czasu w drugim rzucie, wszedł na miejsce 1/5 pp, który w walce 19.8.44r. poniósł znaczne straty /Dziennik działań boj. 5 pp; CAW, 5 ŚPp, t. 1, s. 13/.

xxxx/ Plan działań bojowych 2 DP, mających na celu polepszenie pozycji obronnych dywizji w rejonie Warki. CAW, 2 DP, t. 25, s. 94-96. Załącznik do planu działań bojowych 2 DP na 26.8.1944r.; CAW, 2 DP, t. 24, s. 94.

c.d. na str. 334

Dokonując krótkiej oceny nowego planu walki, należy nadmienić, że posiadał on wiele dodatnich stron, w porównaniu z planem z dnia 18.8.1944r. Przede wszystkim uwzględniał on wzmocnienie batalionów piechoty dwoma bateriami artylerii ppanc i plutonem saperów każdy. Artyleria tych baterii miała być wykorzystana jako działa towarzyszące. Zorganizowanie grupy artylerii na szczeblu dywizji pozwalało dowódcy dywizji na oddziaływanie na przebieg walki. Działanie na korzyść nacierających batalionów armijnej grupy artylerii było również momentem dodatnim. Przeciwnik nie mógł już tak bezkarnie wykorzystywać swojej artylerii do zwalczania nacierających oddziałów. Wydaje się, że stosunkowo mało przydzielono amunicji /0,3 jc/ na wykonanie artyleryjskiego natarcia. Na przykład na całe artyleryjskie zabezpieczenie /na okres 25 minut/ przydzielono armijnej grupie artylerii po 18 pocisków dla 152 mm haubico-armaty i 24 pociski dla 122 mm armaty, co według ówcześnie obowiązujących norm było zbyt małą ilością amunicji.

W planie walki daje się też zauważyć troskę dowództwa dywizji o danie odpowiedniej ilości czasu pododdziałom /kompaniom/ celem należytego przygotowania się do natarcia. "Zadanie do natarcia dowódcy kompanii i plutonów powinni otrzymać nie później jak o godz. 16.00 24.8.1944r."x/

Analizując jednak całokształt czynników sytuacji taktyczno-operacyjnej przed frontem obrony 1 armii WP i jej lewego sąsiada należy stwierdzić, że i tym razem 2 dywizja piechoty nie miała większych szans powodzenia. Działanie w tym rejonie odbywało się na zbyt wąskim odcinku. Przeciwnik bowiem mógł bez większych przeszkód skoncentrować swój wysiłek ogniowy na tym wąskim pasie działania i załamać natarcie naszych oddziałów. Jego

c.d. ze str. 333
Rozk.boj. dcy art. 2 DP 23.8.1944r. 19.00; CAW, 3 BAH, t. 3 s. 78-79. Plan artyleryjskiego natarcia dcy art. 2 DP w rej. Warki na 24.8.1944r.; CAW, 3 BAH, t. 3, s. 74-75. Zarz. boj. nr 018 szefa sztabu art. 1 AWP z 24.8.1944r. 17.30; CAW, 3 DP t. 171, s. 12. Zarz.boj. nr 1 szefa sztabu 2 BAH, 24.8.1944r. 23.30; CAW, 7 pah, t. 1, s. 12-13. Dziennik działań boj. 1 pmi CAW, 1 AWP, t. 424, s. 150.

x/ Cyt. plan walki; CAW, 2 DP, t. 25, s. 94-96.

obrona nadal nie została dokładnie rozpoznana.

2 dywizja piechoty mogłaby liczyć na większe powodzenie pod warunkiem gdyby do podobnych działań przeszedł bezpośredni lewy sąsiad dywizji.

Ponowne natarcie oddziałów 6 i 5 pułku dywizji w dniu 25.8.1944r. nie miało powodzenia.

W przeddzień rozpoczęcia natarcia /24.8/ przeciwnik dwukrotnie próbował prowadzić rozpoznanie walką siłą do plutonu piechoty na styku 6 i 5 pułku piechoty. Próby prowadzenia rozpoznania przez nieprzyjaciela zostały udaremnione ogniem broni maszynowej pododdziałów 6 i 5 pułku piechoty.x/

Natarcie pododdziałów 6 i 5 pułku piechoty rozpoczęło się o godz. 7.00 25.8 po wykonaniu 10-minutowej nawały ogniowej artylerii. Należy nadmienić, że wyznaczone pododdziały nie osiągnęły na czas gotowości. Dowódcy oddziałów piechoty zwracali się z prośbą o przesunięcie czasu artyleryjskiego przygotowania ataku. Jednak nie wszyscy dowódcy artylerii wiedzieli o przesunięciu terminu i otworzyli ogień o godz. 7.00 25.8.1944r. W tej więc sytuacji do natarcia przeszły z 6 pułku piechoty tylko pluton piechoty /w rejonie Zosin/, a z 5 pułku piechoty jedna kompania /7 komp/ i jeden pluton z 8 kompanii /w rejonie Grabów Zaleśny/. Piechota od początku znalazła się pod silnym ogniem artylerii i broni maszynowej nieprzyjaciela. Okazało się, że w czasie krótkiej artyleryjskiej nawały ogniowej, nie obezwładniono należycie środków ogniowych przeciwnika. Ponadto, nieprzyjaciel już o godz. 7.15 wykonał kontratak siłą jednej kompanii z dwoma czołgami z rejonu Wymysłowa Grabowskiego na Zosin. Kontratak z trudem został odparty. W tej sytuacji pododdziały 6 pułku piechoty do godz. 10.20 posunęły się do przodu o 200 m, natomiast 5 pułku piechoty o 100 m i zmuszone zostały przejść do obrony.xx/ Próby przejścia

---

x/ Dziennik działań boj. 1 AWP; CAW, 1 AWP, t.23, s.174. Meld.boj. nr 309.Szt.2DP 24.8.44r. 18.00; CAW, t.17, s.90.

xx/ Dziennik działań boj. 1AWP; CAW, 1AWP, t.23, s.175. Meld.boj. nr 311. Sztab 2 DP, 25.8.1944r. 18.00; CAW, 2 DP, t.17, s. 92. Meld.boj. nr 374. Sztab 5 pp. 25.8.44r. 11.00; CAW, t.19, s. 141. Rozk.inf.nr 22 Sztab 1AWP. 25.8.1944r.; CAW, 1 AWP, t. 70, s. 32-33.Sprawozd. z działalności boj.art. 2DP za m.sierpień;CAW, 1AWP, t.424, s.170-201.

do ponownego natarcia nie miały powodzenia.

Ogólnie więc zadania postawione oddziałom nie zostały wykonane. W rezultacie walki oddziały 2 dywizji piechoty poniosły następujące straty:
6 pułk piechoty zabitych - 14, rannych - 19 ludzi;
5 pułk piechoty zabitych - 22, rannych - 67 ludzi.x/
Oddziały 2 dywizji piechoty w toku natarcia w dniu 25 sierpnia zadały również straty nieprzyjacielowi /obezwładniono 6 baterii artylerii, 2 baterie moździerzy, zniszczono 2 ckm i do dwóch kompanii piechoty.xx/

Próby dalszych działań zaczepnych przez oddziały 2 dywizji piechoty, zostały zaniechane. Dywizja kontynuowała prace nad rozbudową struktury inżynieryjnej i organizacją obrony przeciwpancernej oraz przystąpiła do częściowego luzowania oddziałów 220 pułku piechoty /79 DP gw/ na swym lewym skrzydle.xxx/

Przyczyny niepowodzenia powtórnego natarcia oddziałów 2 dywizji piechoty były w większości podobne, jak w dniu 19 sierpnia. Brak operatywnego dowodzenia w zakresie organizacji, przygotowania i kierowania walką doprowadził do nierównoczesnego rozpoczęcia ataku i wykonania nawały ogniowej przez artylerię. Dowództwu dywizji było wiadomym, że pododdziały wyznaczone do natarcia, ze względu na częste kontrataki nieprzyjaciela w poprzednim dniu /24.8/, nie mogły przygotować się na czas do działań.

- - - -

Konkretna sytuacja wymagała przesunięcia o kilka godzin terminu rozpoczęcia ataku i dania w ten sposób możności przygotowania się do natarcia.

W rezultacie, do natarcia przeszła tylko część pododdziałów, które od razu zostały ostrzelane silnym ogniem broni maszynowej i artylerii nieprzyjaciela. Ponadto, na skutek złego określenia celów w obronie nieprzyjaciela artyleria nasza w toku krótkiej nawały ogniowej nie mogła ich należycie obezwładnić. Nic też dziwnego, że atak pododdziałów dywizji został od razu złamany.

3. W a r s z a w s k i.

Działania zaczepne oddziałów 3 i 2 dywizji piechoty, przeprowadzone w drugiej połowie sierpnia 1944r., odegrały dużą rolę w całokształcie walki o rozszerzenie i utrzymanie przyczółka magnuszewskiego. Działania te odbywały się w pierwszym etapie /15.8.1944r./ przy ścisłym współdziałaniu z wojskami radzieckimi /29 KP gw/, w drugim zaś - samodzielnie.

W rezultacie walk oddziały polskie /3 i 2 DP/ opanowały punkt oporu w rejonie bezimiennego wzgórza /1 km na płn od m. Zakrzew/, m. Zakrzew i płn-wsch część grobli na płn od m. Zosin. W ten sposób zostało poprawione położenie przedniego skraju obrony naszych wojsk. Ponadto działaniami swoimi wiązały one znaczne siły nieprzyjaciela, nie umożliwiając ich wykorzystanie na innym kierunku. x/

Głównego celu walki - przecięcia dróg biegnących z Warki na Radom na odcinku od mostów na Pilicy do wzgórza 108.8 - na skutek niesprzyjającej sytuacji taktyczno-operacyjnej i błędów popełnionych przez sztaby dywizji i częściowo sztab armii, nie udało się jednak osiągnąć.

- -

c.d. ze str. 336
znalazły się w pasie obrony 2 DP, na lewym skrzydle na prośbę dowódcy dywizji w celu osłony styku pomiędzy 2 i 79 DP. Dopiero po stwierdzeniu tego faktu gen. Berling nakazał dowódcy 79 DP zabranie swoich oddziałów z pasa obrony 1 armii, a dowódcy 2 DP zluzowanie tych oddziałów.

x/ Od 19.8.1944r. wojska 3 Agw prowadziły natarcie w płd-zach i płd części przyczółka w celu jego rozszerzenia.

Działanie zaczepne oddziałów 3 i 2 dywizji odbywały się w terenie lesisto-bagnistym, utrudniającym wykorzystanie broni ciężkiej /artylerii i czołgów/, obserwację oraz umacnianie się na zdobytych rubieżach. Tego rodzaju warunki terenowe ułatwiały jednocześnie przeciwnikowi manewrowanie swoimi odwodami i organizowanie zasadzek, co dla wojsk nacierających jest szczególnie niebezpieczne.

Natarcie naszych wojsk odbywało się na obronę niemiecką już skonsolidowaną, w której nieprzyjaciel nie tylko stawiał zdecydowany opór, lecz również wykonywał często kontrataki siłami od kompanii do batalionu piechoty wzmocnionych czołgami i działami szturmowymi.

Niekorzystną sytuację dla naszych wojsk stwarzał sam zarys przedniego skraju obrony nieprzyjaciela, który od m. Warki na płn-wsch zwisał nad prawym skrzydłem oddziałów prowadzących natarcie. W tych warunkach przeciwnik miał możność prowadzenia ognia swojej artylerii na skrzydło i tyły nacierających oddziałów.

Wojska naszej armii /3 i 2 DP/, przystępując do działań nie posiadały żadnych dokładniejszych danych o nieprzyjacielu, a szczególnie o rozmieszczeniu jego artylerii i moździerzy. Stąd też natrafiano na trudności w planowaniu artyleryjskiego zabezpieczenia i obezwładnienia baterii artylerii niemieckiej.

Oddziały 3 i 2 dywizji piechoty, przystępując do organizacji i prowadzenia natarcia, nie posiadały doświadczenia w tego rodzaju działaniach. Jedynie oddziały 2 dywizji zdobyły niewiele doświadczenie w czasie walki pod Puławami /28.7 - 4.8.1944r/.

Doświadczenia z walk 3 i 2 dywizji piechoty w dniach od 19 do 25.8.1944r. wykazały, że w warunkach kiedy nieprzyjaciel zdążył zorganizować system ognia, rozbudować swoją obronę pod względem inżynieryjnym i posiadał odwody /co w przypadku działań 3 i 2 DP miało miejsce/ natarcie wojsk własnych musi być starannie przygotowane, a dla realizacji jego celów należy wyznaczyć taką ilość sił i środków, by uzyskać znaczną przewagę

nad przeciwnikiem. Natarcie powinno nosić cechy natarcia na obronę zawczasu przygotowaną, a nie doraźnie zorganizowaną. Trzeba było mieć na uwadze, że nieprzyjaciel, dążąc do zahamowania rozszerzenia przyczółka, będzie stawiał twardy opór i wykaże znaczną aktywność. Ponadto natarcie na ważne obiekty obrony nieprzyjaciela /chodziło o przecięcie dróg zokadowych, które łączyły zgrupowanie warszawskie i radomskie/ powinno odbywać się na szerszym froncie, by utrudnić przeciwnikowi koncentrowanie ognia swojej artylerii i lotnictwa na nacierające oddziały.

Dowódcy dywizji organizując natarcie nie uwzględnili w dostatecznej mierze konkretnej sytuacji nieprzyjaciela i wojsk własnych oraz warunków terenowych. Szczególnie dużo niedociągnięć i błędów popełniono w 2 dywizji piechoty, która usiłowała wykonywać zadanie samodzielnie /bez aktywnego współdziałania z lewym sąsiadem/.

Wyznaczone siły i środki /w 2 DP/ w stosunku do postawionego zadania, nie pozwalały na osiągnięcie należytej przewagi nad nieprzyjacielem, a tym samym nie gwarantowały powodzenia w walce. Jakkolwiek dywizja dysponowała stosunkowo dużą liczbą artylerii i moździerzy /116 dział i moździerzy na 1 km frontu - w planowanym pasie natarcia/, to sposób jej wykorzystania i ilość przydzielonej amunicji /0,1 jo/ nie odpowiadały konkretnym potrzebom pola walki. W czasie pierwszego natarcia /19.8. 1944r./ nie wyznaczono specjalnej grupy artylerii, która zajęłaby się zwalczaniem baterii artylerii nieprzyjaciela.

Przy planowaniu natarcia przeznaczono za mało czasu pododdziałom na przygotowanie się do walki. Pododdziały w warunkach braku danych o obronie nieprzyjaciela oraz jego częstych kontrataków potrzebowały więcej czasu, aniżeli w warunkach normalnych. Nie uwzględnienie tego zagadnienia wpłynęło ujemnie na organizację współdziałania i przygotowanie danych do prowadzenia ognia przez artylerię.

Dowódca 2 dywizji piechoty powierzając przygotowanie natarcia dowódcom pułków /6 i 5 pp/ nie zatroszczył się o koordynację tych działań. W obu przypadkach /19 i 25.8.1944r./ oddziały dywizji rozpoczęły natarcie w

różnym czasie, z czego skorzystał nieprzyjaciel, wykonując ogień własnej artylerii oddzielnie na poszczególne atakujące grupy. Nie został również zgrany ogień artylerii z ruchem oddziałów piechoty. W całej rozciągłości dał się zauważyć brak operatywnego kierownictwa, zarówno w okresie przygotowania natarcia, jak i w toku jego trwania.

Dokonując oceny całokształtu działań oddziały 3 i 2 dywizji piechoty należy stwierdzić, że w konkretnej sytuacji taktyczno-operacyjnej, można było uzyskać większe rezultaty, o ile wykorzystanoby własne możliwości oraz o ile zwrócenoby baczniejszą uwagę na przygotowanie natarcia. Podczas pierwszego natarcia /19.8/ 2 dywizji piechoty nie została wykorzystana armijna grupa artylerii /1 i 5 RAC/, natomiast w czasie drugiego natarcia /25.8/ grupie tej przydzielono tak małą /około 19 pocisków na działo/ liczbę pocisków, że nie mogło to mieć większego wpływu na zwalczanie słabo rozpoznanych baterii artylerii nieprzyjaciela. Do zwalczania baterii artylerii nieprzyjaciela mogła być wykorzystana również artyleria 3 dywizji piechoty, a przede wszystkim jej dywizyjna grupa.

Jakkolwiek warunki terenowe nie sprzyjały użyciu czołgów do natarcia, to w konkretnej sytuacji można je było wykorzystać jako nieruchome punkty ogniowe, do zwalczania celów nieprzyjaciela położonych na przednim skraju obrony. W obu wymienionych wypadkach konieczna była decyzja dowódcy armii.

Odpowiednie wykorzystanie artylerii armijnej i czołgów z 1 brygady pancernej miałoby duży wpływ na rezultaty działań oddziałów 2 dywizji piechoty.

Pomimo szeregu niedociągnięć i błędów popełnionych w toku natarcia 3 i 2 dywizji piechoty, zdobyto bogate doświadczenia bojowe, które posłużyły do wyciągnięcia pewnych wniosków do szkolenia i zastosowania ich w przyszłych walkach. W toku tych działań ujawniono również braki w szkoleniu pojedynczego strzelca oraz takich pododdziałów, jak drużyna i pluton.

W sumie, walki zaczepne 3 i 2 dywizji piechoty przyczyniły się w znacznym stopniu do rozszerzenia i umocnienia przyczółka magnuszewskiego.

R O Z D Z I A Ł V

INŻYNIERYJNA ROZBUDOWA OBRONY

W okresie drugiej wojny światowej jedną z podstawowych cech trwałości każdej obrony, a obrony przyczółka w szczególności, była jej rozbudowa pod względem inżynieryjnym. Każda obrona powinna była posiadać szeroko rozbudowany system urządzeń fortyfikacyjnych, zapór przeciwczołgowych i przeciwpiechotnych. Każda miejscowość, oddzielnie zabudowana, wzgórza miały być przekształcone w punkty oporu /węzły obrony/, w których broniące się wojska powinny być zdolne do prowadzenia obrony nawet w warunkach całkowitego okrążenia.

Jak wykazała praktyka bojowa, najskuteczniejszą formą obrony, w warunkach użycia przez przeciwnika dużej ilości broni pancernej, artylerii i lotnictwa, była obrona pozycyjna.[x/] Jej struktura inżynieryjna była zazwyczaj rozbudowywana systemem transzej, który pozwalał najbardziej ekonomicznie wykorzystać środki ogniowe, zapewniał manewr siłami i środkami oraz bezpośrednią pomoc pomiędzy żołnierzami, stwarzał dogodne warunki dowódcom w kierowaniu walką, a równocześnie utrudniał przeciwnikowi wykrywanie i niszczenie sił znajdujących się w transzejach.[xx/]

W warunkach obrony przyczółka rozbudowa struktury inżynieryjnej systemem transzej miała szczególnie ważne znaczenie. Bowiem przeciwnik dążąc do likwidacji przyczółka wykonywał zazwyczaj uderzenia dużą ilością czołgów i dział szturmowych, wspartych artylerią i lotnictwem

---

x/ Polewoj ustaw. op.cit. s. 227-228.

xx/ Pozicjonnaja oborona s primienieniem sistiemy transzej /projekt/. Wojenizdat Narodnogo Komissariata Oborony. 1944r. s. 3.

Dla przeciwstawienia się tym siłom wojska broniące się, mając szeroko rozbudowany system transzei, mogły uniknąć strat od ognia przeciwnika, dokonywać manewru i stawiać skuteczny opór.

Rozbudowa struktury inżynieryjnej na przyczółku miała szereg cech szczególnych. Zasadniczy wpływ wywierały tu: rozmiar przyczółka, warunki terenowe, ilość wojsk przeznaczonych do obrony przyczółka oraz aktywność nieprzyjaciela. Głębokość przyczółka nie zawsze pozwalała na zachowanie regulaminowych odległości pomiędzy poszczególnymi transzejami, pozycjami i pasami obrony. Warunki terenowe nie zawsze pozwalały na rozbudowę poszczególnych pozycji na rubieżach dogodnych; szczególnie dotyczyło to przedniego skraju obrony. Przy rozbudowie obrony na przednim skraju obrony ważny był każdy odcinek terenu, bez względu na jego charakter /las, błoto, wyspy itp/. Ilość wojsk na przyczółkach była zazwyczaj duża, dlatego też można było w krótkim okresie czasu rozbudować rubieże obronne, zapewniające ukrycie sił i stawianie należytego oporu. Jednak przebieg i tempo prac były uwarunkowane stopniem aktywności nieprzyjaciela. O ile przeciwnik wykonywał częste kontrataki i przeciwuderzenia, wówczas tempo prac nad rozbudową struktury inżynieryjnej było wolniejsze.

1 armia WP przystępując do obrony przyczółka magnuszewskiego spotkała się po raz pierwszy z zagadnieniem rozbudowy struktury inżynieryjnej w tego rodzaju działaniach. Konkretna sytuacja taktyczno-operacyjna i warunki terenowe miały istotny wpływ na przebieg prac i system struktury inżynieryjnej w poszczególnych pasach dywizji. Zajmowanie obrony przez 1 armię WP odbywało się kolejno dywizjami, w warunkach kiedy trwały walki o rozszerzenie przyczółka, tzn. w momencie kiedy przedni skraj nie był ustabilizowany. Zadaniem związków armii w tym okresie było, oprócz organizacji obrony, prowadzenie częścią sił natarcia w celu poprawienia położenia przedniego skraju obrony. Taki stan rzeczy istniał do końca sierpnia, tzn. do czasu wydania przez 1 Front Białoruski dyrektywy, nakazującej 1 armii WP

przejście do obrony w dotychczas zajmowanym pasie.x/ Tak więc właściwe planowanie w zakresie rozbudowy struktury inżynieryjnej rozpoczęło się z dniem 1 września. Do tego czasu rozbudowa obrony odbywała się na podstawie doraźnych planów i zarządzeń sztabów dywizji.xx/

Przed zajęciem obrony przez poszczególne dywizje, w ich przyszłych pasach znajdowały się wojska radzieckie, które do tego czasu wykonały pewną część prac inżynieryjnych.

Drugim czynnikiem mającym wpływ na rozbudowę struktury obrony 1 armii WP był teren i głębokość przyczółka. Większość pasa obrony armii znajdowała się za rz. Pilicą, co w znacznym stopniu ułatwiało prowadzenie prac inżynieryjnych. Natomiast na niedużym odcinku /na lewym skrzydle/ przedni skraj obrony przebiegał w bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem, wobec czego broniące się tutaj wojska /2 DP/ były bardziej zagrożone, co nie wpływało dodatnio na przebieg prac obronnych.

W związku z tym, że teren w pasie obrony armii był nizinny, a na wielu odcinkach nawet zabagniony, nie można było budować okopów /transzei/ o pełnym profilu. Zachodziła więc konieczność budowania transzei systemem nasypowym. Ponadto gleba na przyczółku jest piaszczysta, wskutek czego przy budowie obrony konieczne było wzmacnianie ścianek transzei i rowów łączących faszyną i żerdziami. W sumie wymagało to większego nakładu sił i środków i w rezultacie opóźniało wykonanie prac w wyznaczonym terminie.

- - - -

Przyczółek magnuszewski w pasie obrony 1 armii WP przedstawiał sobę klin, którego szerokość w podstawie wynosiła 12 - 13 km, a u wierzchołka zaledwie 1,5 km. Fakt ten warunkował głębokość struktury lub ilość rubieży /pozycji/ obronnych. To z kolei wpływało na ilość prac w poszczególnych pasach obrony dywizji.

Reasumując, należy stwierdzić, że warunki sytuacji operacyjno-taktycznej w pasie obrony 1 armii WP sprzyjały rozbudowie struktury inżynieryjnej, natomiast warunki terenowe utrudniały jej rozbudowę.

Rozbudowa struktury obrony postępowała w miarę zajmowania obrony przez poszczególne dywizje. Jako pierwsza przystąpiła do rozbudowy 3 dywizja piechoty. Część urządzeń fortyfikacyjnych oddziały dywizje przyjęły od wojsk radzieckich, po ich zluzowaniu. Z powodu bardzo skromnych materiałów archiwalnych z tego zakresu trudno jest określić jakie prace zostały wykonane przez wojska radzieckie na odcinku przyjętym przez 3 dywizję piechoty. Na podstawie akt zdawczo-odbiorczych /pomiędzy 9 pp /3DP/ a 76 i 83 pp gw /27 DP/ z dnia 10.8.1944r., które się zachowały w CAW jest wiadomym, że na odcinku od ujścia rz. Pilicy do m. Zagroby /szer. 5,5 km/ zostały wykonane następujące prace:

- gniazd ogniowych dla strzelców		- 512 szt.
- stanowisk ogniowych dla rkm		- 32 "
- " " " dla ckm		- 24 "
- " " " rppanc		- 19 "
- " " /" moźdz. 82 mm		- 28 "
- " " " " 120 mm		- 10 "
- " " " działk 45 mm		- 7 "
- " " " " 76 mm		- 12 "
- transzei		- 1300 mb
- rowów łączących		- 1903 mb
- szczelin i schronów dla ukrycia ludzi		- 231 szt.
- SD dla dców batalionów		- 3 "
- PO " " "		- 7 "
- SD dla dców pułków		- 1 "
- PO " " "		- 3 "

- PO dla dców komp. i bat. 15 szt.[x]

Należy nadmienić, że wyżej wymienione urządzenia obronne zostały wykonane prawie w 100%. Z powyższych danych należy sądzić, że podobną ilość urządzeń fortyfikacyjnych przyjął 8 pułk piechoty tej dywizji na swoim odcinku /szer. 4.5km/.

Dowódca 3 dywizji piechoty stawiając zadania do obrony swoim jednostkom i oddziałom nakazał zakończenie podstawowych prac na-d rozbudową struktury inżynieryjnej do świtu 12.8.1944r.[xx]

Oddziały dywizji, prowadząc częścią sił działania zaczepne, w pierwszym rzędzie przystąpiły do rozbudowy pierwszej i drugiej linii transzei, rowów łączących i ustawiania pól minowych.[xxx] Prace te były prowadzone w poszczególnych batalionowych rejonach obrony. Do 24 sierpnia wykonano 8 km transzei w pierwszej linii i 3 km - w drugiej linii oraz ustawiono pole minowe na płd skraju od m. Zagroby.[xxxx] Od tego czasu główny wysiłek nad rozbudową obrony w pasie 3 dywizji piechoty został skierowany na budowę drugiej linii transzei. W ciągu następnych dwóch dni /do 26.8.1944r./ zbudowano dalsze 2 km transzei w drugiej linii /na 2 pozycji/.[xxxxx]

Należy nadmienić, że prace obronne w pasie 3 dywizji piechoty przebiegały niezbyt pomyślnie. Kontrola przeprowadzona przez dowódcę wojsk inżynieryjnych armii

---

x/ Akt zdawczo-odbiorczy odcinka obrony 76 pp dla 9 pp /3 DP/ z dn. 10.8.1944r. /CAW, 3 DP, t. 10, s.1/. Akt zdawczo-odbiorczy odcinka obrony 83 pp /27 DPgw/ dla 9 pp /3 DP/ z dn. 10.8.1944r.; CAW, 3 DP, t.10. s.2

xx/ Rozk.boj. nr 014. Szt. 3 DP 10.8.1944r. 15.00; CAW, 3 DP t. 2, s. 4-7.

xxx/ Meld.boj. nr 0158 Szt. 3 DP 12.8.1944r. 20.00; CAW, 3 DP, t. 7, s. 41. Dziennik działań boj. 1 AWP; CAW, 1 AWP, t.23, s. 134 i 163. Meld.boj. nr 0343, 0345, 0344 z dn. 12.8.1944r.; 0350 z dn. 13.8.1944r.; 0390 z dnia 23.8.1944r. Szt. 1 AWP /CAW, 1 AWP. t.8, ss. 98, 99, 102, 108, 161/.

xxxx/ Meld.boj. nr 0209. Szt. 3 DP, 24.8.1944r. 20.00; CAW, 3 DP, t.7, s. 55. Do budowy pola minowego zużyto 144 miny.

xxxxx/ Meld.boj. nr 0213 z dn. 25.8.1944r. i nr 0287 z dn. 26.8.1044r. Szt. 3 DP; CAW, 3 DP, t.7, s. 56 i 57.

ujawniła wiele braków. Dywizja, znajdując się od 7 dni w obronie, nie posiadała żadnego planu, prace były prowadzone chaotycznie, bez uwzględnienia warunków terenowych. Do tego czasu nie zostały przyjęte protokólarnie pola minowe od radzieckiej 47 dywizji piechoty, co mogło doprowadzić do nieszczęśliwych wypadków. Brak odpowiednich fortyfikacji polowych był jedną z przyczyn strat w ludziach i sprzęcie od ognia artylerii i moździerzy nieprzyjaciela. x/

Oddziały 3 dywizji piechoty, oprócz rozbudowy obrony, były zajęte przygotowaniem materiałów do budowy mostów przez rz. Pilicę i wzmocnienia dróg dla czołgów. xx/

Hamująco na całokształt rozbudowy obrony wpływały również przegrupowania, związane z luzowaniem lewoskrzydłowych oddziałów dywizji przez jednostki 2 dywizji piechoty.

Od 17 sierpnia do rozbudowy struktury inżynieryjnej obrony przystąpiła również 2 dywizja piechoty. Nie ulega wątpliwości, że oddziały tej dywizji, luzując swym prawym skrzydłem wojska 3 dywizji piechoty, a lewym skrzydłem 27 dywizję piechoty Gw. przyjęły od nich już znaczną ilość urządzeń fortyfikacyjnych. Podobnie jak w

---

x/ Rozk.nr 043. Oddz.Wojsk Inż. 1 AWP. 19.8.1944r.; CAW, 1 AWP. t.618, s. 62.

xx/ Przygotowanie materiałów do budowy mostów było związane z planowaniem przez 1 Frontu Białoruski operacji warszawskiej. W myśl planu Rady Wojennej tego Frontu operacja miała się rozpocząć od 25.8.1944r., w której udział miała wziąć 1 armia WP. Plan ten nie został jednak zatwierdzony przez naczelne dowództwo radzieckie /Kopia telegramu nr 00806/Op. 8.8.1044r.; AMO Sejuna, f. 233, op. 2356, t. 261 - brak numeru strony/. Oddziały 3 DP do 30.8.1044r. przygotowały między innymi: materiał do budowy 2 mostów /jeden pod obciążenie 30 t, drugi - 16 t/ długość 56 m każdy oraz 1 mostu o długości 7 m, 16 drewnianych młotów do wbijania pali; 700 szt. podkładów i 400 szt. żerdzi dla wzmocnienia dróg dla czołgów /Plan robót inżynieryjnych w okresie przygotowawczym; CAW, 1 AWP, t. 624, s. 37-40. Meld.boj. nr nr 0290 z dn. 29.8 i 0291 z dn. 30.8.1044r. Szt. 3 DP; CAW, 3 DP, t.7, s. 62 i 63/.

przypadku 3 dywizji piechoty, tak i w 2 dywizji, brak jest wykazów /protokółów zdawczo-odbiorczy/, które zilustrowałyby stopień rozbudowy obrony w pasie przyjętym przez oddziały dywizji /2 DP/. Znajdujący się w CAW jedynie protokół zdawczo-odbiorczy obrony pomiędzy 8 i 6 pułkiem piechoty nie może zobrazować całości prac wykonanych przez oddziały radzieckie.x/ Należy przypuszczać, że ze względu na częste walki zaczepne oddziały radzieckie nie miały czasu na wykonywanie systematycznych prac obronnych, a urządzenia fortyfikacyjne były budowane doraźnie bez żadnego systemu. Nie można się również dowiedzieć o stanie prac obronnych w przyszłych pasie obrony 2 dywizji piechoty z codziennych meldunków bojowych. W meldunkach tych są jedynie wzmianki o tym, że prace nad rozbudową obrony są kontynuowane.

Drugi etap prac nad rozbudową obrony rozpoczął się z dniem 1 września, kiedy w tej sprawie zostały wydane odpowiednie rozkazy i opracowano odpowiednie plany. W myśl dyrektywy dowódcy 1 Frontu Białoruskiego nr 00891/op z dnia 30.8.1944r. 1 armia WP miała przejść do obrony w dotychczas zajmowanym pasie /z prawa - Garwolin, Wólka, ujście rz. Wilgi; z lewa - Krzywda, Żelechów, Łaskarzew, Wanaty, Osiemborów, Tomczyn, Grabów Zaleśny/ i do 20.9.1944r. rozbudować główny pas obrony, mając przedni skraj na osiągniętej rubieży. Do rozbudowy tego pasa miały być zaangażowane siły pierwszego rzutu armii.xx/ Do tego czasu /20.9.1044r./ miała być również rozbudowana pozycja na linii: Kobylicha, Wilczkowice, Osiemborów, której zadaniem miała być osłona przepraw na Wiśle.

---

x/ 8 pp zdał obronę 6 pp na odcinku od płd skraju m. Boguszków do m. Zakrzew. Według protokółu zostały przekazane 2 DP następujące urządzenia fortyfikacyjne:

- transzeje 1 rowy łączące	-	2010 mb
- SO dla rkm, ckm i ruszmic ppanc	-	24 szt.
- SO dla moździ. 82 mm	-	6 "
- SO dla dział 45 i 76 mm	-	4 "
- SD i PO batalionów	-	2 "
- PO dowódców kompanii	-	4 "
- schrony dla ludzi	-	4 "
- schrony przedpiersiowe	-	130 "
- DZOT	-	2 "

/CAW, 3 DP, t. 10, s. 5/.

xx/ Kopia telefonogramu nr 30833 z dn. 31.8.1944r.; AMO Sojuza, f.233, op.20897, t.9, s. 130-132.

Do 10.9.1944r. armia powinna była rozbudować drugi pas obrony wzdłuż wach brzegu Wisły. Dla wykonania tego zadania miały być wykorzystane odwody armijne i oddziały inżynieryjne armii.

Przy opracowaniu planów obrony armia miała przewidzieć budowę zapór inżynieryjnych na całą głębokość taktycznej strefy, a szczególnie dla osłony kierunku Warka, Kobylicha, Wilga, Garwolin. Wojska armii miały przystąpić do rozbudowy obrony natychmiast, nie czekając na rezultaty rekonesansu. Plan prac obronnych, z określeniem zarysu poszczególnych pozycji i batalionowych rejonów obrony, miał być opracowany i przedstawiony dowódcy Frontu do godz. 18.00 3.9.1944r.x/

Dowódca Frontu wydał również wskazówki odnośnie sposobu organizacji systemu ognia, wykorzystania odwodów oraz zabezpieczenia skrzydeł i styków. Oddziały armii, oprócz rozbudowy obrony, powinny były również prowadzić szkolenie, poświęcając wiele uwagi tematyce działań zaczepnych.

Wraz z dyrektywą o inżynieryjnej rozbudowie obrony został wydany rozkaz o ewakuacji, według którego i armia WP miała wyewakuować ludność cywilną z przyczółka na głębokość 12 - 15 km, wydzielając do tego środki transportowe.xx/

Dla realizacji dyrektyw dowódcy Frontu dowódca armii wydał odpowiednie rozkazy 2 - 3 dywizji piechoty, dowódcy artylerii i wojsk inżynieryjnych. Równocześnie postanowił on przerzucić na przyczółek jeden pułk kawalerii, który winien był zająć obronę na odcinku od ujścia rz. Pilicy do m. Mniszew.xxx/

W celu stworzenia trwałej i głębokiej obrony dywizje miały rozbudować główny pas obrony systemem transzej. Oddziały 2 i 3 dywizji piechoty miały się kierować

---

x/ Tamże.
xx/ AMO Sojuza, f. 233, op.2342, t.2, s. 50-51.
xxx/ Rozk.boj. nr 046 Szt. 1 AWP, 1.9.1944r. 21.00; CAW, 1 AWP, t.4, s. 69.

przy rozbudowie obrony "krótkimi wytycznymi o budowie obrony w walce pozycyjnej".x/ Dowódcy dywizji i pułków powinni byli przeprowadzić natychmiast rekonesans terenu celem ustalenia zarysu poszczególnych pozycji i batalionowych rejonów obrony. Batalionowe rejony obrony zostały ponumerowane od 1 do 16 /dla 3 DP - nr nr: 1, 2, 3, 4, 9, 12, 13, 15, 16; dla 2 DP - nr nr: 5, 6, 7, 8, 10, 11, 14 oraz jeden samodzielny kompanijny rejon obrony.xx/

Każda dywizja piechoty miała wyznaczyć do prac obronnych nie mniej jak 60% stanu osobowego. Transzeje i rowy łączące na gruncie piaszczystym miały być wzmacniane żerdziami lub faszyną, a szczególnie w miejscach rozmieszczenia środków ogniowych. Dla rkm i ckm miano zbudować uniwersalne stanowiska ogniowe i schrony dla ukrycia obsług i sprzętu. Rowy łączące powinny były być przystosowane do obustronnej obrony. W miejscach, gdzie nie było skrytych podejść do przedniego skraju przewidziano ustawienie masek pionowych. Wszystkie urządzenia fortyfikacyjne miały być starannie maskowane.

Termin zakończenia prac obronnych na głównym pasie został wyznaczony na 10.9.1944r., a pozycji osłaniającej przeprawy na Wiśle - do 15 września.xxx/

Wraz z rozkazem wydanym przez dowódcę armii dowódca wojsk inżynieryjnych opracował plan prac obronnych oddzielnie dla 2 i 3 dywizji, 1 brygady kawalerii i oddziałów inżynieryjnych armii.xxxx/ Całość prac inżynieryjnych, związanych z rozbudową struktury obrony, została podzielona na trzy okresy.

W pierwszym okresie miały być zakończone prace nad rozbudową pierwszej linii transzei[xxxxx/], rowów łączących /po jednym na każdy batalionowy rejony obrony/;

---

x/ Chodziło tu najprawdopodobniej o wyciąg z projektu "Pozycjonnaja oborona s primeneniem sistemy transzej". Wojenizdat. Narodnogo Komissariata Oborony. 1944r. W CAW wspomnianych wytycznych nie odnaleziono.

xx/ Szczeg.rozk.boj. nr nr 044/op, 045/op. z dn. 1.9.1044r. 21.00. Szt. 1 AWP; CAW, 1 AWP, t.4, s. 64-65 i 66-67.

xxx/ Tamże.

xxxx/ Plan prac obronnych w strefie 1 AWP. CAW, 1 AWP, t.627, s. 27, 28, 30.

xxxxx/ Termin - pierwsza linia transzei należy rozumieć jako pierwsza pozycja.

stanowisk ogniowych dla broni maszynowej, punktów obserwacyjnych dla dowódców plutonów, kompanii i batalionów; ukryć /schrony/ dla ludzi oraz prace nad ustawieniem pól minowych i maskowaniem wykonanych urządzeń obronnych.

W drugim okresie miała być rozbudowana druga linia transzej, drugi rów łączący /jeden na każdy batalionowy rejon obrony/, główne i zapasowe stanowiska ogniowe, ziemianki dla składu osobowego drużyn, schrony przy pierwszej linii transzej oraz prace maskownicze.

W trzecim okresie miała być rozbudowana trzecia linia transzej, rowy łączące do stanowisk dowodzenia dowódców pułków, zbudowane uniwersalne stanowiska ogniowe, wzmocnione ich ścianki oraz zamaskowane urządzenia fortyfikacyjne. Ponadto zostały przewidziane prace nad przygotowaniem materiału drzewnego dla budowy schronów, ziemianek, punktów obserwacyjnych i stanowisk dowodzenia, wzmacniania ścianek stanowisk ogniowych oraz prace nad odwadnianiem transzej i rowów łączących. x/

Całość prac przewidziana planem miała być zakończona do 20.9.1944r. Ogółem planowano wykonać:

- transzej	- 93500 mb
- rowów łączących	- 40780 "
- stanowisk ogniowych z przedpiersiami schroniskami	- 1852 szt.
- gniazd strzeleckich	- 638 "
- PO dla dowódców plutonów	- 94 "
- " " " kompanii	- 31 "
- " " " batalionów	- 11 "
- ziemianek i schronów	- 802 "
- pól minowych	- 4160 mb
- wzmocnienie ścianek transzej i SO	- 23420 m^2

W planie robót inżynieryjnych, opracowanym przez dowódcę wojsk inżynieryjnych, nie zostały uwzględnione prace oddziałów artylerii. Prace te miały być wykonywane na podstawie oddzielnych planów.

- -

x/ Tamże.

Dokonując krótkiej analizy i oceny zadań i planów prac, związanych z rozbudową inżynieryjnej struktury obrony, należy podkreślić, że oddziały armii musiały włożyć dużo wysiłku, by sprostać stawianym im zadaniom. Prace te miały być wykonane w przeciągu 20 dni. Według prowizorycznych danych, przewidzianych planem, należało zużyć 99150 dni roboczych. Należy również wziąć pod uwagę, że zgodnie z rozkazem dowódcy Frontu oddziały armii miały równocześnie organizować i prowadzić szkolenie. Fakt ten wymagał jeszcze bardziej sprężystej organizacji pracy. Nie ulega wątpliwości, że część tych prac była już wykonana w okresie od 12 do 30 sierpnia. Jednak nie były one prowadzone według jednolitego systemu i nie odpowiadały wymogom obrony pozycyjnej.x/

Opracowany plan na szczeblu armii ujmował te zagadnienia w jedną całość i zgrywał wysiłek wszystkich oddziałów w celu wykonania zadania. Z planu armii wynika, że główny pas obrony miał się składać z trzech linii tranzszej, które odpowiadały do pewnego stopnia pozycjom obronnym.xx/ Warunki do rozbudowy tak głębokiej obrony istniały jedynie w pasie 2 dywizji piechoty i na lewym skrzydle 3 dywizji. Na pozostałym odcinku, ze względu na płytkość przyczółka, nie było takich warunków.

Rozbudowanie głównego pasa w trzy pozycje stwarzało warunki do głębokiego ugrupowania dywizji. Na pierwszej

x/ Przeprowadzona kontrola w dniach 29-30.8.1944r. /Rozk. ogólny nr 093 Szt. 2 DP. 31.8.1944r. 14.00; CAW, 2 DP, t.25 s. 121/ w 2 DP wykazała, że: ugrupowanie bojowe oddziałów nie odpowiadało warunkom terenu lesisto-bagnistego; brak jest jakiejkolwiek głębokości obrony; system ognia jest przemyślany źle, na niektórych odcinkach pierwsza pozycja przebiega od przedniego skraju nie do 400 m; nie we wszystkich pododdziałach wystawia się straż przednią i czujki; pola minowe są stawiane bardzo blisko okopów, co w razie wybuchu może razić własne wojska; okopy w gruncie piaszczystym nie są wzmacniane

xx/ Główny pas obrony w/g ówczesnych poglądów /Posiejennaja obrona. op.cit. s. 8 i 9/ składał się z pozycji głównej i zapasowej, pozycji wyjściowej, samodzielnych kompanijnych /batalionowych/ rejonów obrony rozmieszczonych pomiędzy główną a zapasową pozycją i pozycją stanowisk ogniowych artylerii. Na podstawie schematu taktyczno-inżynieryjnej decyzji 2 DP /CAW, 2 DP, t.30, s.243/ wynika, że pierwsza pozycja posiadała od 3 do 6 tranzsz druga pozycja - 2 tranzsze, a trzecia pozycja - 3 tranzsze.

pozycji rozmieściły się bataliony pierwszego rzutu pułków, na drugiej - odwody /drugie rzuty/ pułkowe, a na trzeciej - odwody /drugie rzuty/ dywizyjne.

Reasumując, należy stwierdzić, że rozkaz dowódcy armii i plan dowódcy wojsk inżynieryjnych regulował całokształt prac i był podstawą do organizacji i rozbudowy obrony przez związki taktyczne i oddziały.

Dowódca 1 brygady kawalerii, po przyjęciu odcinka obrony od 3 dywizji piechoty, postanowił zorganizować i rozbudować jeden batalionowy rejon obrony siłami 2 pułku kawalerii.[x]

Dowódca 3 dywizji piechoty, grupując dywizję w dwóch rzutach /w pierwszym rzucie na prawo - 9 pp, na lewo - 8 pp; w drugim rzucie 7 pp/ i skupiając główny wysiłek na lewym skrzydle, zdecydował rozbudować obronę systemem batalionowych i kompanijnych węzłów oporu. Na przednim skraju miało być urządzone cztery rejony obrony /nr 2, 3, 4, 5/ w głębi zaś - pięć rejonów obrony /nr 9, 16, 15, 13/.[xx]

Budowa batalionowych rejonów obrony nr: 2, 3, 4, 5, 9 i 15 miała być zakończona do 15 września, natomiast nr: 12, 13 i 16 - do 20.9.1944r.[xxx]

Dowódca 2 dywizji piechoty postanowił zorganizować i rozbudować obronę na zasadach batalionowych rejonów obrony, mając na przednim skraju cztery batalionowe rejony, w głębi - trzy batalionowe i dwa kompanijne rejony. Prace na rozbudową batalionowych rejonów i kompanijnych punktów oporu miały być ukończone do 19.9.1944r.[xxxx]

W planowaniu obrony przez poszczególne dywizje zaszły niektóre zmiany, w porównaniu z rozkazem dowódcy armii i planem prac obronnych, opracowanym przez dowódcę

---

x/ Rozk.boj. nr 16. Szt. 1 BK. 3.9.1944r. 10.00; CAW, 1 BK, t.7, s. 14-15.

xx/ Szczegółowe rozmieszczenie batalionowych rejonów obrony przedstawia zał. nr 47.

xxx/ Rozk.boj. nr 015 Szt. 3 DP, 5.9.1944r.; CAW, 3 DP, t. 2, s. 18-21.

xxxx/ Rozk.boj. nr 019. Szt. 2 DP, 3.9.1944r. 20.00; CAW, 2 DP, t. 25, s. 127-128.
Schemat taktyczno-inżynieryjnej decyzji do obrony 2 DP; CAW, 2 DP, t. 30, s. 243.

wojsk inżynieryjnych i armii WP. Na przykład w 3 dywizji piechoty zwiększono o jeden batalionowy rejon obrony w pierwszej linii i jeden - w drugiej linii. Natomiast w 2 dywizji piechoty zorganizowano o jeden kompanijny węzeł oporu więcej, aniżeli planowano. W sumie więc na pierwszej pozycji miało być rozbudowanych 11 batalionowych rejonów obrony, a na drugiej - dwa batalionowe rejony obrony oraz jeden kompanijny punkt oporu. Natomiast na trzeciej pozycji /linii/ - cztery batalionowe rejony obrony i jeden kompanijny punkt oporu. Z powyższego widać, że druga pozycja miała być rozbudowana najsłabiej i obsadzona niedużą ilością sił. Główna uwaga miała być skoncentrowana na rozbudowę pierwszej pozycji, w drugiej kolejności na przygotowanie trzeciej pozycji, która miała stanowić osłonę przepraw na Wiśle na odcinku od ujścia rz. Wilgi do m. Tarnów.

Głębokość struktury głównego pasa obrony przewidziana planem armii i dywizji wynosiła - w pasie 3 dywizji od 3 do 6 km, a w pasie 2 dywizji - od 6 do 11 km. Głębokość ta była uwarunkowana konkretnymi warunkami terenowymi i zadaniem postawionym przez dowódcę Frontu. Tak więc specyfika organizacji obrony na przyczółku nie zawsze mogła zadośćuczynić ówczesnym zasadom regulaminowym.x/

Dalsza budowa urządzeń fortyfikacyjnych została poprzedzona dokładnym rekonesansem terenu przez dowódców dywizji, pułków i batalionów. Przedtem jednak został przeprowadzony instruktaż z szefami saperów pułków i dywizji i dowódcami pododdziałów inżynieryjnych armii, a z dowódcami batalionów piechoty zorganizowano zajęcia pokazowe nt. sposobu rozbudowy batalionowych rejonów obrony na specjalnie urządzonym kompanijnym rejonie obrony w m. Holendry. Natomiast pod kierownictwem szefów saperów dywizji przeprowadzono zajęcia na podobny temat z dowódcami kompanii i plutonów saperów pułków piechoty.

- - - -

Dla przeprowadzenia rekonesansu i kierowania pracami nad rozbudową batalionowych rejonów obrony zostali wyznaczeni komendanci spośród oficerów piechoty, zajmujący stanowiska nie niżej dowódcy batalionu, a na ich pomocników do spraw technicznych oficerowie z pododdziałów inżynieryjnych.x/

W trakcie rekonesansu i rozbudowy obrony dowódca wojsk inżynieryjnych armii - płk Idsowski udzielał instruktażu poszczególnym dowódcom na miejscu. Ponadto zostały wydane wskazówki odnośnie sposobów wykonania stanowisk dowodzenia, organizacji sygnalizacji w celu ogłaszania alarmu i wykonania wyjść z okopów, w razie przejścia do kontrataku. Dla szybkiej orientacji w czasie posuwania się transzejami lub rowami łączącymi nadawano im nazwę i oznaczono tabliczkami. Na odcinkach zagrożonych przez strzelców wyborowych nieprzyjaciela zostały wystawione tabliczki ostrzegawcze.xx/

Dowódcy dywizji i pułków zakończyli rekonesans terenu do dnia 4 września, po którym zostały sporządzone tzw. schematy taktyczno-inżynieryjne decyzji do obrony. Na schematach tych został oznaczony zarys poszczególnych transzei, rowów łączących, miejsca rozmieszczenia środków ogniowych do karabinu-maszynowego włącznie oraz miejsca rozmieszczenia zapór inżynieryjnych /pól minowych, zasiek z drutu kolczastego/, punktów obserwacyjnych i stanowisk dowodzenia. Ponadto oznaczono stan dotychczas wykonanych prac /do 31.8.1944r./ oraz kolejność wykonania następnych urządzeń fortyfikacyjnych.xxx/

Od pierwszej chwili przy rozbudowie obrony natrafiono na poważne trudności, związane z brakiem sprzętu saperskiego, a przede wszystkim łopat. Szef

---

x/ Zarz. nr 047. Szefa Szt. 1 AWP. 4.9.1944r. i CAW, 1 AWP, t. 627, s. 34-45. Meld. Szefa Wojsk Inż. 1 AWP /bez numeru/ 15.9.1944r. AMO Sojuza, f. 233, op. 548345, t. 188, s. 6.

xx/ Tamże.

xxx/ Schemat taktyczno-inż. decyzji dcy 2 DP do obrony; CAW, 2 DP, t. 30, s. 243. Schemat taktyczno-inż. decyzji 4, 5 i 6 pp; CAW, 2 DP, t. 19, s. 1, 2.

sztabu armii, dla rozwiązania tego problemu, nakazał zebrać wszystkie łopaty z oddziałów i wydać dodatkowo 700 łopat saperskich ze składu armijnego oraz przydzielić je oddziałom wykonującym prace w pierwszej linii.x/

Oddziały dywizji wraz z rozbudową obrony prowadziły również rozpoznanie walką i obserwację oraz szkolenie. Szkolenie było prowadzone przeważnie w oddziałach, znajdujących się w drugim rzucie /odwodzie/.xx/

Tempo prac obronnych w poszczególnych oddziałach nie przebiegało zgodnie z planem. W wielu wypadkach nie nadążano z wykonaniem norm, przewidzianych planem na poszczególne dnie. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy był brak należytej organizacji pracy i dyscypliny w pododdziałach. W pracach przy rozbudowie fortyfikacji brała udział znikoma liczba ludzi. Przeprowadzona kontrola postępu robót inżynieryjnych w 2 i 3 dywizji piechoty oraz 1 brygadzie kawalerii przez oficerów sztabu armii wykazała wiele niedociągnięć tak z zakresu organizacji pracy, jak i sposobu wykonywania poszczególnych urządzeń fortyfikacyjnych. Stwierdzono między innymi, że:

- transzeje są tak wąskie, że nie można w nich swobodnie i szybko się poruszać;
- wadliwie są wykonane przyzwyczaja stanowisk ogniowych dla rkm i ckm;
- przedpole przedniego skraju obrony nie zostało oczyszczone, w związku z czym utrudnia to organizację i prowadzenie ognia;
- brak jest wnęk dla ukrycia amunicji, która bardzo często leży na otwartym polu /na piasku/;
- brak ustępów spowodował zanieczyszczenie okopów;
- nie została określona głębokość ugrupowania, w związku z czym całość sił i środków /batalionu/ znajdowała się na pierwszej transzei;

- - - -

- w pracach nad rozbudową angażowana jest mała liczba ludzi i sprzętu;
- nie wykonano do tego czasu /8.9/ wnęk i ukryć dla składu osobowego;
- nie w każdym oddziale rozpoczęto prace przy budowie drugiej linii transzej;
- wygląd zewnętrzny żołnierzy jest niezadowalający /ludzie nie ogoleni, nie myci itp/. x/

Dowódca armii nakazał usunąć wymienione braki i składać codziennie meldunki o postępie robót inżynieryjnych. xx/

Należy nadmienić, że do rozkazu dowódcy armii zastosował się w pełni jedynie sztab 3 dywizji piechoty, który w swych codziennych meldunkach wykazywał prace wykonane w dniu poprzednim.

W rezultacie prowadzonych prac na rozbudowę głównego pasa obrony stan ważniejszych robót na 9.9.1944r. został wykonany średnio w 50-60%. xxx/

Wobec braku szczegółowych dokumentów w CAW trudno jest ustalić dokładnie faktyczny stan prac na rozbudową struktury inżynieryjnej. Przedstawione meldunki przez dowódców dywizji są w wielu wypadkach sprzeczne z innymi dokumentami bojowymi.

Prace nad rozbudową inżynieryjnej struktury głównego pasa obrony zostały przerwane w dniu 11 września z powodu przegrupowania armii do rejonu Warszawy. W związku z tym wojska armii nie mogły ukończyć zaplanowanych prac, wykonanie których było przewidziane na 19-20.9.1944r. Niemniej jednak procent wykonanych prac był bliski stu.

Dokonując porównania cyfr głównych prac przewidzianych planem z cyframi protokółów przekazania urządzeń inżynieryjnych /zał. nr 25/ wojskom radzieckim w dniu

---

x/ Rozk.049 8.9.1944r. Szt. 1 AWP; CAW, 1 AWP, t. 618, s. 78-79. Rozk.nr 25 Szt. 1 BK. 9.9.1944r.; CAW, 1 BK, t. 4, s. 42-43.

xx/ Wg rozkazu bej. nr 044/op /CAW, 1 AWP, t. s. 64-65/ i zarz.nr 047 /CAW, 1 AWP, t. 621, s. 34-35/ meld. o postępie robót miały być składane co 5 dni.

xxx/ Akt zdawczo-odbiorczy pasa obrony 1 AWP dla 8 Agw na 13.9.44r. CAW, 1 AWP, t. 10, s. 84-86. Akt zdania obrony przez 3 DP dla 82 DPgw na 12.9.44r.; CAW, 3 DP, t. 10, s. 26.

12.9.1944r. zobaczymy, że transzeje zostały wykonane - w 75%, rowy łączące - w 52,3% a stanowiska ogniowe dla broni maszynowej, moździerzy i dział przeciwpancernych w 97%. Podane dane nie są pełne z powodu braku protokółu zdawczo-odbiorczego urządzeń obronnych wykonanych przez 2 pułk kawalerii /1 BK/.

Jak wynika z akt zdawczo-odbiorczych[x], batalionowe rejony na pierwszej pozycji zostały rozbudowane w 100%, natomiast na drugiej i trzeciej pozycji były w trakcie budowy.

Analizując zagadnienie planowania, organizowania i wykonania prac inżynieryjnych, związanych z rozbudową obrony można wyciągnąć następujące wnioski:

- Zaplanowana i rozbudowana struktura obrony inżynieryjnej sprzyjała wykonaniu zadania przez oddziały 1 armii WP;

- Transzej i rowów łączących przypadało ponad 6 km na 1 km odcinka obrony, co zapewniałoby utworzenie dwóch pełnych pozycji obronnych, każda po trzy transzeje;

- Rozbudowana ~~obrona~~ systemem transzej i batalionowych rejonów obrony w pełni odpowiadała ówczesnym wymogom regulaminowym i konkretnej sytuacji pola walki. System transzej pozwalał na ukrycie siły żywej i środków ogniowych, dokonanie manewru i tym samym stawianie silnego oporu, w razie ataku przeciwnika;

- Odległość drugiej i trzeciej pozycji od przedniego skraju obrony, ze względu na warunki terenowe i głębokość przyczółka, była bardzo nieregularna. I tak odległość drugiej pozycji od przedniego skraju wynosiła od 1,5 do 9 km, a trzeciej pozycji od 3,5 do 12 km. Pomiędzy pozycjami były rozbudowane odcinki rowów ciągłych /w toku natarcia przez oddziały radzieckie od 1 do 10.8.1944r. i polskie w dniach 10 - 13.8 i 19-25.8.1944r./, które wypełniały tak duże luki pomiędzy pozycjami;

- - - -

- Obecność przed frontem armii rz. Pilicy była czynnikiem sprzyjającym organizacji i rozbudowie. Natomiast teren przyczółku ze względu na swoją specyfikę /bagna, lasy, piaszczysta gleba/ stwarzał trudności w szybkiej rozbudowie obrony. Wymagało to większego nakładu sił i środków.

- W toku organizacji obrony /od 1.9.1944r./ dowództwo armii przejawiło dużą troskę w celu udzielenia pomocy oddziałom poszczególnych dywizji, przejawiającą się w przeprowadzeniu instruktażu do rekonesansu i przeprowadzeniu pokazowych ćwiczeń nt. sposobów rozbudowy batalionowych rejonów obrony. Sztab armii i dowództwa dywizji, przeprowadzając często kontrole postępu robót inżynieryjnych, mogły na czas usuwać powstałe braki i niedociągnięcia i udzielać na miejscu rad i wskazówek;

- W systemie struktury głównego pasa obrony nie zaplanowano rozbudowy ani jednej pozycji ryglowej, która mogłaby służyć do kanalizowania ruchu nieprzyjaciela, na wypadek jego włamania się w naszą obronę i służyć jako podstawa wyjściowa do kontrataku. Pozycję taką mogły zastąpić rowy łączące, które były przygotowane do prowadzenia w nich obrony z obu stron;

- Oddziały 1 armii WP, przystępując po raz pierwszy do organizacji i rozbudowy obrony na przyczółku, zdobyły bogate doświadczenie w tej dziedzinie i wykazały swe umiejętności oraz poświęcenie w wykonywaniu postawionego im zadania.

R O Z D Z I A Ł VI

ZABEZPIECZENIE DZIAŁAŃ BOJOWYCH x/

Głównym celem zabezpieczenia działań bojowych w czasie drugiej wojny światowej było uprzedzenie własnych wojsk przed niespodziewanym napadem nieprzyjaciela na ziemi i w powietrzu, zabezpieczenie im swobody działania i stworzenie warunków wejścia do walki w sposób zorganizowany i w najbardziej dogodnym ugrupowaniu bojowym.

x/ W rozdziale zostaną omówione tylko : rozpoznanie npla, oppanc i oplot.

Zabezpieczenie działań bojowych sprowadzało się do rozpoznania nieprzyjaciela i terenu, ubezpieczenia wojsk, organizacji obrony przeciwpancernej, przeciwlotniczej, przeciwchemicznej, maskowania wojsk, sztabów, węzłów łączności i tyłów.x/

1. Rozpoznanie.

Jednym z bardzo ważnych obowiązków każdego dowódcy i sztabów w każdej sytuacji pola walki jest organizacja i prowadzenie rozpoznania nieprzyjaciela i terenu. Dane zdobyte o nieprzyjacielu i terenie są podstawą do powzięcia właściwej decyzji i odpowiedniego wykorzystania rodzajów wojsk.xx/

7 armia WP, przystępując do organizacji obrony na przyczółku magnuszewskim, posiadała bardzo skromne wiadomości o nieprzyjacielu. Dlatego też nagłącym problemem było między innymi zdobycie w jak najkrótszym czasie wyczerpujących danych o obronie nieprzyjaciela, jego ugrupowaniu i siłach na przednim skraju i w głębi. Jednak warunki terenowe i skonsolidowana obrona nieprzyjaciela stwarzały poważne trudności w rozwiązaniu tego problemu. Szczególnie duże trudności w wykonywaniu tego zadania stanowiła rzeka Pilica. Przed dotarciem do przedniego skraju obrony nieprzyjaciela grupy rozpoznawcze musiały pokonywać najpierw rzekę, co w warunkach dobrze zorganizowanego systemu obserwacji i ognia nieprzyjaciela było bardzo trudne do spełnienia.

Głównym organizatorem rozpoznania były: sztab armii, sztaby dywizji piechoty, rodzajów wojsk i służb. Sztab armii, przed zajęciem obrony na przyczółku magnuszewskim i w toku obrony opracowywał plany rozpoznawcze na okres dziesięciu - piętnastu dni, wydawał rozkazy i zarządzenia oraz przeprowadzał kontrolę pracy organów rozpoznawczych poszczególnych dywizji. Podobne czynności były wykonywane na szczeblu dywizji piechoty.

Zasadniczymi celami rozpoznania jakie stawiano przed oddziałami piechoty, rodzajami wojsk i organami

x/ Polewoj ustaw Krasnoj armii. op.cit. s. 61.
xx/ Tamże s. 61 i 62.

rozpoznawczymi było:
- ustalenie systemu ognia, rozmieszczenie pozycji ogniowych artylerii i moździerzy nieprzyjaciela;
- ustalenie struktury obrony nieprzyjaciela - charakteru jego umocnień i zapór inżynieryjnych;
- ustalenie ugrupowania, składu, siły i numeracji oddziałów nieprzyjaciela działających przed frontem 1 armii WP;
- określenie rejonów rozmieszczenia odwodów nieprzyjaciela oraz ich siły, składu i numeracji;
- kontrolowanie ruchu odwodów przeciwnika po drogach przyfrontowych.x/

Podstawą do opracowania planów rozpoznawczych przez sztab armii były zarządzenia sztabu 1 Frontu Białoruskiego, które wytyczały ogólne cele rozpoznania na okres piętnastu dni[xx/], wiadomości o nieprzyjacielu otrzymane ze sztabu 29 KPgw /8 Agw/ oraz zadania stawiane przez dowódcę armii.

W planach rozpoznawczych, opracowanych przez sztab armii, było przewidzianych pięciu zasadniczych wykonawców /grup/ - dywizje piechoty wraz ze swoimi organami i oddziałami rozpoznawczymi, oddział rozpoznawczy armii, sztab artylerii armii, oddział wojsk inżynieryjnych armii i oddział lotniczy armii.

Zadania dla poszczególnych dywizji, rodzajów wojsk i służb były precyzowane w zarządzeniach rozpoznawczych.[xxx/]

---

x/ Plan rozpoznawczy Sztabu 1 AWP na okres 10-15.8.1944r.; CAW, 1 AWP, t.64, s.15-16. Plan rozpoznawczy Sztabu 1 AWP na okres 17-31.8.1944r.; CAW 1 AWP, t.64, s.22-24. Plan rozpoznawczy Sztabu 1 AWP na okres 2-15.9.1944r.; CAW, 1 AWP, t. 64, s. 30-31.

xx/ Zarz.rozpozn. Sztabu 1 Frontu Białoruskiego /bez numeru/ na okres 18-31.8.1944r.; AMO Sojuza SSR, f. 233, op. 2352, t.10, s. 241. Zarz.rozpozn. Sztabu 1 Frontu Białoruskiego na okres 3-15.9.1944r.; AMO Sojuza SSR, f. 233, op.2352, t. 10, s. 325.

xxx/ Zarz.rozpozn. nr 013/Rozp. dla 3 DP. 9.8.1944r. 11.30 /CAW, 1 AWP, t. 64, s. 17/, nr 015/Rozp. dla 2 DP, 16.8.1044r. /CAW, 1 AWP, t. 64, s. 19/; nr 020/Rozp. dla 2 DP 3.9.1944r. /CAW, 1 AWP, t. 64, s. 28-29/; nr 022/Rozp. dla 3 DP 3.9.1944r. /CAW, 1 AWP, t. 64, s. 30-31/; nr 014/Rozp. dla sztabu wojsk panc i zmot, 1 AWP, 9.8.1944r. /CAW, 1 AWP, t. 64, s. 18/; nr 017/Rozp. 19.8.1944r. dla sztabu wojsk panc i zmot 1 AWP /CAW, 1 AWP, t. 64, s. 25/.

Rozwijały one cele rozpoznania, jakie sobie zakładał sztab armii. Zadania dla zwiadu lotniczego były stawiane oddziałowi lotniczemu armii, który składał zapotrzebowanie na wiadomości do sztabu Frontu.

Zadania stawiane przez sztab armii poszczególnym związkom i oddziałom nie zawsze były proporcjonalne do możliwości tych związków. Często spotykanym zadaniem dla dywizji piechoty było kontrolowanie zbliżania się odwodów taktycznych nieprzyjaciela ze skrzydeł i z głębi jego obrony.[x] Zadanie to byłoby możliwe do zrealizowania wówczas, gdyby dywizja piechoty stale posiadała na tyłach swoje grupy rozpoznawcze, wyposażone w radiostacje. W konkretnej sytuacji przenikanie grup rozpoznawczych na tyły nieprzyjaciela, w celu śledzenia za ruchami odwodów przeciwnika, było bardzo trudne.[xx] Drogą obserwacji tego również nie można było wykonać, bowiem prawy brzeg Pilicy położony jest niżej w stosunku do lewego brzegu, wobec czego wgląd w obronę nieprzyjaciela był ograniczony. Na lewym skrzydle pasa obrony armii teren był zalesiony, przeto warunki obserwacji były jeszcze bardziej utrudnione.

Na podstawie zarządzeń sztabu armii poszczególne dywizje piechoty, dowódcy rodzajów wojsk i szefowie służb opracowywali własne plany rozpoznania i wydawali szczegółowe zarządzenia dla podwładnych.

Podstawowymi sposobami realizacji zadań rozpoznania była organizacja obserwacji, podsłuchy telefoniczne i radiowe, rozpoznanie dźwiękowe artylerii, nocne wypady grup rozpoznawczych, nocne podsłuchy, zasadzki, wysyłanie

---

x/ Tamże.

xx/ Wysyłanie grup rozpoznawczych na tyły npla było związane z odpowiednim przeszkoleniem, wyposażeniem i doświadczeniem bojowym zwiadowców. Na czele takiej grupy powinien znajdować się oficer lub podoficer. Natomiast ukompletowanie stanów oficerów i podoficerów było daleko niepełne. Np. w 2 DP brakowało 40%, a w 3 DP - 65% oficerów /Sprawozdanie o stanie działalności rozpoznania wojskowego oddziałów 1 AWP za okres 11.8 - 31.8.1944r.; CAW, 1 AWP, t. 69, s. 4-12/. Nie lepiej przedstawiała się sprawa z podoficerami. Oficerowie i podoficerowie posiadali bardzo małe doświadczenie w zakresie działania na tyłach nieprzyjaciela.

specjalnych grup na tyły nieprzyjaciela i rozpoznanie walką.[x]

Najbardziej efektywnym sposobem zdobywania wiadomości o nieprzyjacielu była obserwacja wzrokowa z naziemnych punktów obserwacyjnych, podsłuch radiowy, wypady grup rozpoznawczych i rozpoznanie walką.[xx]

Zgodnie z zarządzeniem sztabu armii i dywizji organizacja punktów obserwacyjnych przedstawiała się następująco: na odcinku każdej dywizji miało być zorganizowane dwa punkty obserwacyjne siłami i środkami dywizji; na odcinku obrony pułku /pierwszego rzutu dywizji/ po dwa punkty obserwacyjne siłami pułku; w rejonach obrony batalionów i kompanii - po dwa punkty obserwacyjne; w plutonach piechoty - po jednym punkcie obserwacyjnym. Ponadto punkty obserwacyjne miały organizować pułki artylerii lekkiej /po dwa na dywizjon/, baterie i kompanie moździerzy w pułkach piechoty /po jednym na baterię, kompanię/, bataliony saperów i kompanie OPChem dywizji, pułki artylerii i moździerzy, wchodzące w skład pułkowych i dywizyjnych grup artylerii /po dwa na dywizjon/. Ogółem z pierwszej linii /na przednim skraju obrony/ zorganizowano 224 punkty obserwacyjne, co średnio wynosiło 16 punktów na 1 km frontu.[xxx]

- - - -

Praca na punktach obserwacyjnych była prowadzona bez przerwy, w dzień i w nocy. Na każdym punkcie obserwacyjnym pracowało średnio 5 ludzi, pełniąc dyżur na zmianę. Rozpoczynając od pułku organizowano jeden punkt obserwacyjnych podoficerski i jeden - oficerski. Każdy punkt obserwacyjny był wyposażony w środki łączności /w miarę możliwości/, lornetki /lornety nożycowe, peryskopy/, szkic obserwacji i dzienniki.[x]

W celu zapewnienia ścisłego współdziałania piechoty z artylerią punkty obserwacyjne dowódców piechoty i oddziałów artylerii były rozmieszczone w pobliżu /lub wspólnie/. Dzięki temu można było szybciej dokonywać wymiany wiadomości o nieprzyjacielu, konfrontowania ich i wyciągania właściwych wniosków.

W dywizjonach /pułkach/ artylerii została zorganizowana dwuboczna obserwacja, za pomocą której wciąnano wykryte cele i wrysowywano je na mapę. Sztaby grup artylerii i brygad artylerii organizowały również dwuboczną obserwację, która miała na celu wykrywanie nie tylko nowych celów, lecz również kontrolowanie współrzędnych tych celów, które zostały wykryte przez podwładne organa rozpoznawcze.[xx]

Ważną rolę odegrała również obserwacja prowadzona przez poddziały inżynieryjne. W rezultacie ich systematycznej obserwacji z samodzielnych punktów obserwacyjnych lub wspólnie z piechotą określono rozmieszczenie zapór inżynieryjnych, rozpoznano strukturę obronną na przednim skraju oraz rz. Wisłę i Pilicę w pasie obrony armii.[xxx]

Pierwszy etap opracowania danych z obserwacji /i innych sposobów rozpoznania/ odbywał się na szczeblu batalionu /dywizjonu/, następnie na szczeblu pułku i dywizji /grupy artylerii, brygady, w dowództwach rodzajów wojsk i służb/. Po otrzymaniu tych wiadomości, sztab armii

---

x/ Cyt.zarz.boj. nr 4 z 22.8.1944r.; /CAW, f AWP, t.69, s. 20/.

xx/ Sprawozdanie zwiadowcze sztabu art. f AWP; CAW, f AWP, t. 455, s. 33-38.

xxx/ Cyt. sprawozdanie; CAW, f AWP, t. 69, s. 4-12.

dokonywał konfrontacji z wiadomościami otrzymanymi z innych źródeł rozpoznania i opracowywał biuletyny informacyjne, w których zawarte były dane o strukturze nieprzyjaciela, jego ugrupowaniu i zmianach ugrupowania oraz o jego działalności bojowej.

Drugim sposobem zdobywania wiadomości o nieprzyjacielu były wypady i rozpoznanie walką. Wypady były organizowane od szczebla batalionu do dywizji piechoty, przy pomocy pododdziałów rozpoznawczych i piechoty. Skład grup wypadowych był uzależniony od zadania i możliwości oddziału wystawiającego tę grupę. W skład grupy wypadowej mogło wchodzić od 5 do 20 ludzi.[w/] Praktyka wykazała, że duże grupy wypadowe były szybciej demaskowane przez nieprzyjaciela i nie uzyskiwały żadnych rezultatów. Jedną z przyczyn szybkiego demaskowania działania naszych grup wypadowych była rz. Pilica, bowiem przed dotarciem do przedniego skraju obrony niemieckiej, należało pokonywać rzekę i w tym czasie były one demaskowane. Na lewym skrzydle pasa obrony dotarcie do przedniego skraju obrony nieprzyjaciela w porze nocnej utrudniał teren lesisty, stwarzał on niebezpieczeństwo dostania się grupy w zasadzkę.

Głównym zadaniem grup wypadowych było schwytanie jeńca i ustalenie ugrupowania bojowego nieprzyjaciela. Należy nadmienić, że większość wypadów było nieudanych z powodu braku dostatecznego doświadczenia bojowego u szeregowych i oficerów, złej organizacji i przygotowania grup do wykonywania zadania[xx/]. W tak trudnych warunkach terenowych i złożonej sytuacji taktyczno-operacyjnej potrzeba było uzyskać wysoki poziom wyszkolenia i duże doświadczenie bojowe.

- - - -

Mimo wielu niepowodzeń grup wypadowych, ich działalność przyczyniła się jednak w dużym stopniu do rozpoznania ugrupowania nieprzyjaciela i jego struktury obrony. Schwytano między innymi 4 jeńców[x], rozpoznano dokładnie strukturę obrony nieprzyjaciela na wyspie Kępa Konarska[xx], w rejonie m. Ostrołęka, Nowa Brzuza, Prusy i Dębnowola.[xxx] Ogółem oddziały 2 i 3 dywizji piechoty, 1 brygady kawalerii i 1 brygady saperów w okresie od 14.8 do 11.9.1944r. przeprowadziły 67 wypadów, co średnio wynosiło 2-3 akcje na dobę.[xxxx]

W związku z tym, że wyniki rozpoznania grup wypadowych nie były zadowalające, dowódcy dywizji zmuszeni byli prowadzić rozpoznanie walką. Rozpoznanie takie zostało przeprowadzone w dniu 19 sierpnia przez oddziały 3 dywizji i w dniu 1 września przez pododdziały 3 i 2 dywizji piechoty.

Pierwsze rozpoznanie walką wykonały pododdziały 9 i 8 pułku piechoty /3 DP/.[xxxxx] Działanie ich było zgrane z natarciem oddziałów 2 dywizja piechoty, mającym zadanie poprawienia przedniego skraju obrony przed swoim frontem.[xxxxxx]

---

x/ Dziennik działań boj. 9 pp /CAW, 3 DP, t. 178, s. 59/. Dziennik działań boj. 1 AWP /CAW, 1 AWP, t. 23, s. 148, 159 i 180/. Meld.boj. nr 0291. Szt. 3 DP, 30.8.1944r. /CAW, 3 DP, t.7, s. 65/.

xx/ Dziennik działań boj. 9 pp /CAW, 3 DP, t. 178, s. 60, 67/ Meld.boj. nr 0290, 3 DP, 29.8.1944r. /CAW, 3 DP, t.7, s. 62/. Meld.boj. nr 0291. Szt. 3 DP, 30.8.1944r. /CAW, 3 DP. t.7, s. 65/.

xxx/ Sprawozdanie o przygotowaniu i przebiegu zwiadu na tyżach npla i BSap w dniach 22-27.8.1944r.; CAW, 1 AWP, t. 624, s. 65-68.

xxxx/ Tyt.sprawozdanie z działalności rozpoznawczej /CAW, 1 AWP, t. 69, s. 5-6/. Komunikat operacyjny nr 003/Op. z dnia 3.9.1944r.; nr 0019/op. z dnia 10.9.1944r. /CAW Sztab Główny WP, t.4, s. 149; CAW, 1 AWP, t. 32, s. 25-27/. Komunikaty operac. 2 DP nr 07 z dn. 3.9.1944r.; nr 09 z dnia 5.9.1944r.; nr 010 z dn. 6.9.1944r. /CAW, 1 DP, t. 20, s. 8, 11, 13/. Meld.boj. nr 388 Szt. 5 pp 3.9.1944r. /CAW, 3 DP, t. 20, s. 87/. Meld.operac. nr 302. Szt. 3 DP, 10.9.1944r. /CAW, 3 DP, t.7, s. 96/.

xxxxx/ Zarz.boj. nr 008 dow 3 DP. 18.8.1944r. 24.00; CAW, 3 DP, t. 2, s. 14.

xxxxxx/ Zarz.boj. nr 023 Szt. 2DP, 18.8.1944r.; CAW, 2 DP. t. 25, s. 73-74.

9 pułk piechoty miał przeprowadzić rozpoznanie jednym plutonem piechoty z zadaniem opanowania Ostrołęki, wykrycia systemu obrony w tym rejonie i zdobycia jeńca. 8 pułk piechoty powinien był wykonywać rozpoznanie walką siłą jednej kompanii piechoty wzmocnionej plutonem saperów /z bsap dywizji/, z zadaniem opanowania m. Pilice, ekreślenia systemu obrony niemieckiej i schwytania jeńca. Działania rozpoznawcze miały się rozpocząć o godz. 11.00 19.8.1944r.[x]

Walkę pododdziałów dywizji miał zabezpieczyć 3 pułk artylerii lekkiej i 2 brygada artylerii. Ponadto armijna grupa artylerii miała być w gotowości do otwarcia ognia na żądanie dowódcy 3 dywizji piechoty.[xx] 3 sam. dywizjon artylerii pancernej miał wesprzeć działanie 8 pułku piechoty.

Dowódca 9 pułku wyznaczył do działania pluton z 9 kompanii piechoty, który został wsparty jednym ckm, trzema rusznicami ppanc, plutonem granatników i pięcioma fizylierami z 2 kompanii fizylierów oraz pluton zwiadowczy z 3 batalionu wzmocniony podobnie jak pluton z 9 kompanii.[xxx] Dowódca 8 pułku przeznaczył do walki 9 kompanię, która została wzmocniona plutonem ckm i plutonem saperów /z bsap dywizji/.[xxxx]

W dniu 19 sierpnia o godz. 05.00 grupy rozpoznawcze przeprawiły się skrycie przez Pilicę i o godz. 11.00 po krótkiej nawale ogniowej przeszły do natarcia. Grupa z 9 pułku od początku nie uzyskała powodzenia. Zauważona przez nieprzyjaciela, została ostrzelana z broni maszynowej i zatrzymana na płd-zach skraju m. Ostrożka. Grupa, prowadząc walkę z miejsca o godz. 14.00 na rozkaz dowódcy

---

x/ Natarcie 2 DP rozpoczynało się o 10.00 19.8.1944r.
xx/ CAW, 1 AWP, t. 424, s.7,24,48.
xxx/ Dziennik działań boj. 9 pp: CAW, 9 pp, t. 178, s. 60.
xxxx/ W. Lang WPH nr 2 1962r. op.cit. s. 48. Dziennik działań boj. 1 AWP; CAW, 1 AWP, t. 23, s. 159. Meld. doy 3 DP /bez numeru/ z dnia 19.8.1944r.; AMO Sojuza SSR, f. 296, op. 15758, t.4, s. 387.

pułku wycofała się.

9 kompania /8 pp/ wtargnęła do m. Pilice i nawiązała tu walkę. Wkrótce jednak została ona zaatakowana przez nieprzyjaciela w sile kompanii piechoty z kierunku Starej Warki. Na skutek przeważających sił nieprzyjaciela i silnego ognia 9 kompania została zmuszona do wycofania się.x/

W rezultacie działań grup rozpoznawczych został częściowo ujawniony charakter obrony nieprzyjaciela w rejonie m. Ostrołęka i Pilice, a szczególnie jego system ognia. Nieprzyjaciel w tej walce poniósł następujące straty: do 75 ludzi zabitych i rannych, zniszczono 2 moździerze 6 lufowe, 5 dział ppanc, 3 karabiny maszynowe, 13 furmanek, 3 samochody pancerne i 1 PO. Jednak zadanie nie zostało w pełni wykonane przez pododdziały dywizji. Ten niedużu sukces został okupiony zbyt dużymi stratami. Obie grupy straciły: 11 zabitych, 39 rannych i 17 zaginionych, zniszczono 3 ckm i 1 rkm.xx/

Zastępca dowódcy 3 dywizji piechoty d/s polityczno-wychowawczych stwierdził, że przyczyną niepowodzenia były ogólnikowo postawione zadania dowódcom grup, a żołnierze nie byli przygotowani do tego rodzaju działań. Wydaje się, że grupy zwiadowcze, w konkretnych warunkach, nie mogły wykonać tak poważnego zadania jakie im postawiono, nawet gdyby ich żołnierze posiadali duże doświadczenie bojowe. Zadanie zostało postawione ponad siły. Opanowanie miejscowości /Ostrołęka, Pilice/ położonych na lewym brzegu Pilicy takimi siłami było bardzo trudne.

Następne rozpoznanie było przeprowadzone w nocy z 31.8 na 1.9.1944r. i w dniu 1 września. Tym razem

---

x/ Meld.boj. nr 0183. Sąd. 3 DP. 19.8.1944r. 21.00; CAW, 3 DP, t. 7, s. 48-48. Dziennik działań boj. 1 AWP; CAW, 1 AWP, t. 23, s. 159.

xx/ Tamże. 8 pp stracił 9 zabitych, 34 rannych i 17 zaginionych
9pp " 2 " 7 "
Wydaje się, że straty npla są trochę przesadzone. Przeciwnik będąc okopany i posiadając dobrze zorganizowany system ognia znajdował się w dogodniejszej sytuacji, aniżeli grupy rozpoznawcze.

xxx/ CAW, 3 DP, t. 149, s. 16.

udział w rozpoznaniu walką braky oddziały 3 i 2 dywizji piechoty.

W 3 dywizji piechoty rozpoznanie walką zostało zaplanowane w następujący sposób. 9 pułk piechoty siłą jednej kompanii piechoty /3 k/ wzmocnionej plutonem ckm, plutonem rusznic ppanc i plutonem saperów /z bsap dywizji/ miał działać na kierunku Ostrołęka z zadaniem rozpoznania obrony nieprzyjaciela i schwytanie jeńca. Krótko przed walką 3 kompania została wzmocniona plutonem z 7 pułku piechoty.x/ 8 pułk piechoty winien był prowadzić rozpoznanie siłą jednej kompanii piechoty /6 k/ na kierunku m. Pilice z identycznym zadaniem jak kompania z 9 pułku piechoty.xx/

Działania rozpoznania walką zabezpieczała armijna grupa artylerii /4 i 5 BAC/, 2 i 3 brygada artylerii i część dywizyjnej grupy artylerii 2 dywizji piechoty.xxx/ Zabezpieczenie artyleryjskie zostało pomyślane w następujący sposób. Do strzelania na wprost wyznaczono 14 dział /4 działa 76 mm z 3 pal, 4 działa 76 mm i 6 dział 45 mm z 9 pp/. W celu odizolowania rejonu Ostrołęki od ewentualnych ataków nieprzyjaciela z głębi i ze skrzydeł, zaplanowano 4,5 km odcinków stałego ognia zaporowego, do wykonania którego przeznaczono 91 dział i moździerzy /20 haubic 122 mm, 20 dział 76 mm, 24 moździerze 120 mm i 27 moździerzy 82 mm/.

Do zwalczania środków ogniowych nieprzyjaciela na przednim skraju obrony przeznaczono 37 dział i moździerzy /11 haubic 122 mm, 8 dział 76 mm i 18 moździerzy 82 mm/. Natomiast do zwalczania jego artylerii wydzielono 112 dział /36 armat 122 mm i 36 haubico-armat 152mm z AGA oraz 40 haubic 122 mm z 2 BAH/.xxxx/

Oceniając zadanie pododdziałów 3 dywizji piechoty biorących udział w rozpoznaniu, należy stwierdzić, że

---

x/ Zarz.boj. nr 015 Szt. 3 DP, 29.8.1944r. 18.00; CAW, 3 DP, t.2, s.15. Rozkaz lub zarządzenia w sprawie wzmocnienia 3 komp. /9 pp/ 1 plut piech z 7 pp nie odnaleziono w CAW. Fakt ten jest uwidoczniony w meld.boj. nr 0293. z dnia 1.9.1944r. /CAW, 3 DP, t. 7, s. 67-68/ oraz w planie rozpozn. 7 pp /CAW, 7 pp, t. 1, s. 10/.

xx/ Cyt.zarz. boj. nr 015 z dn. 29.8.1944r. /CAW, 3 DP, t. 2, s. 15/.

xxx/ Zarz.boj.nr 019 Szt.Art. 1 AWP 31.8.44r. 17.00; CAW, 3 DP, t. 171, s. 13.

xxxx/ Sprawozd. z działalności boj.art. 3 DP za m-ca wrzesień 44r.; CAW, 1 AWP, t. 425, s. 132-133.

było ono bardziej realne, w porównaniu z zadaniem z dnia 19 sierpnia. Przede wszystkim nie stawiano sobie celu opanowania m. Ostrołęka i Pilice, tak jak to miało miejsce poprzednio. Tym razem do wykonania zadania przeznaczono więcej sił, a zwłaszcza artylerii /234 działka i moździerzy/. Należy tu jednak nadmienić, że liczba pocisków przydzielona poszczególnym oddziałom artylerii była bardzo mała. Na przykład 1 i 5 brygadzie przydzielono po 100 pocisków na wykonanie zadania, a 2 i 3 brygadzie artylerii po 400 pocisków, co w praktyce nie zapewniało osiągnięcia dostatecznego stopnia oboważadnienia celów w obronie nieprzyjaciela.x/

W 2 dywizji piechoty wyznaczono do rozpoznania walką dwie grupy rozpoznawcze z 4 pułku piechoty i grupę w składzie 25 osób kompanii karnej, która działała na odcinku 3 batalionu 5 pułku piechoty. Zadaniem tych grup było rozpoznanie systemu obrony nieprzyjaciela w rejonie Zosin i Grabów Zaleśny i schwytanie jeńca.xx/

Grupy rozpoznawcze 4 pułku piechoty rozpoczęły swe działanie już w nocy z 31.8. na 1.9.1944r. Nie osiągnęły one jednak żadnego rezultatu. Ostrzelane silny ogniem nieprzyjaciela zmuszone były wycofać się na poprzednie podstawy wyjściowe.xxx/

Bardziej pomyślnie przebiegała walka grupy rozpoznawczej z kompanii karnej. Po wykonaniu 10 minutowej artyleryjskiej nawały ogniowej grupa pod dowództwem chor. Sinicyna[xxxx/] podzielona na trzy podgrupy, przeszła do szybkiego i zdecydowanego ataku. W krótkim czasie zoż-

---

x/ Tamże.

xx/ Komunikat operac. nr 001/op. Szt. 1 AWP. 1.9.1944r. 20.00; CAW, Szt.Gł. WP, t.4 s. 152-155. Plan opanowania przez 4 pp występu lasu "Mos" na płn-wsch od Zosin; CAW, 2 DP, t. 20, s. 101. Dokładnych rozkazów i zarządzeń w sprawie zadania oddziałów 2 DP do rozpoznania walką nie odnaleziono w CAW. Zadanie to można odtworzyć na podstawie przebiegu działań.

xxx/ Meld.boj. nr 227 dow 4 pp 1.9.1944r.; CAW, 2 DP, tm 250, s. 43. Dziennik działań boj. 4 pp; CAW, 4 pp, t. 3, s.

xxxx/ Chor. Sinicyn nie był karniakiem. Całość grupy została podzielona na trzy podgrupy - ataku, wsparcia i osłony.

niersze nasi znaleźli się w okopach nieprzyjaciela, zaatakowali go granatami, zabijając trzech Niemców, a jednego wzięli do niewoli. Był to jeniec z 4 kompanii 176 pułku /86 DP/. Grupa po wykonaniu zadania wycofała się na poprzednie podstawy wyjściowe. W toku walki 9 żołnierzy zostało rannych, którzy dzięki sprawnej organizacji pracy lekarza pułku zostali na czas ewakuowani.x/

Rozpoznanie walką pododdziałów 3 dywizji piechoty, ze względu na warunki terenowe i siłę grup rozpoznawczych, przebiegało w innych sposób. Grupa rozpoznawcza 9 pułku piechoty o godz. 0.5.45 1.9.1944r. zajęła podstawę wyjściową na wyspie na rz. Pilicy /na zach od Wodanówki/, po czym rozpoczęła się przeprawiać przez rzekę. Główna akcja rozegrała się w rejonie kościoła w Ostrożęce. Oskrzydleni Niemcy z trzech stron zaczęli wycofywać się w popłochu, pozostawiając w okopach broń i ekwipunek. W rezultacie krótkiego starcia wzięto do niewoli 5 jeńców,xx/ po czym grupa zaczęła się wycofywać. W tym momencie artyleria i moździerze nieprzyjaciela otworzyły silny ogień, chcąc w ten sposób odciąć drogę odwrotu. W odpowiedzi, masa artyleria i broń maszynowa wykonały zmasowany ogień, zapewniając tym samym swobodę wycofania się grupie rozpoznawczej 9 pułku piechoty.xxx/

W rezultacie rozpoznania walką grupy 9 pułku piechoty została rozpoznana struktura obrony i ugrupowanie nieprzyjaciela w rejonie Ostrożęki, wzięto do niewoli 5 żołnierzy niemieckich i zadano przeciwnikowi straty wynoszące około 100 zabitych i rannych ludzi, zniszczono 6 rkm, 11 okm, 3 działa ppanc, 4 moździerze 81 mm i 2 drewniane schrony bojowe. Ponadto zdobyto 5 rkm, 1 pistolet maszynowy, 8 karabinów.

- - - -

Straty własne sprowadzały się do 3 zabitych /9 pp/ i 29 rannych żołnierzy /10 - z 7 pp, 19 - z 9 pp/.x/

Dokonując analizy i oceny organizacji i prowadzenia rozpoznania przez oddziały 2 i 3 dywizji piechoty oraz przez rodzaje wojsk należy zaznaczyć, że przyczyniło się ono w dużym stopniu do ustalenia systemu ognia nieprzyjaciela, jego struktury inżynieryjnej oraz ugrupowania bojowego. W miarę upływu czasu pododdziały rozpoznawcze nagromadzały wiadomości o nieprzyjacielu, doskonaląc swe umiejętności i zdobywając praktykę bojową.

Główny ciężar prowadzenia rozpoznania spoczywał na barkach oddziałów piechoty i artylerii oraz pododdziałów rozpoznawczych pułków piechoty, a w mniejszym stopniu dywizji piechoty. Jeśli idzie natomiast o wysiłek armijnych organów rozpoznawczych, to nie był on duży. Szczególnie dziwne stanowisko sztabu armii było w sprawie wykorzystania sam. batalionu rozpoznawczego.

Sytuacja taktyczno-operacyjna wskazywała, że głównym wysiłkiem obrony armii było utrzymanie północnej części przyczółka magnuszewskiego. Zatem więc i główny wysiłek rozpoznania powinien być skupiony w tym rejonie. Dla prowadzenia rozpoznania było niezbędnym wykorzystanie batalionu rozpoznawczego armii. Batalion posiadając odpowiednio dobranych i przeszkolonych ludzi oraz dysponując odpowiednim sprzętem powinien był rozwinąć swą działalność rozpoznawczą właśnie z przyczółka magnuszewskiego. Tymczasem ~~batalion~~ od 10 do 31.8.1944r. bierze udział w zabezpieczeniu prawego skrzydła armii i prowadzenia rozpoznania na odcinku od m. Królewski Las do Półko, wykorzystując do tego celu dwa plutony piechoty zmotoryzowanej i pluton motocyklistów.xx/ Od 1 września

---

x/ Cyt. komunikat operac. nr 001/op. /CAW, Szt.Gł.WP, t.4, s. 152-155/. Meld.boj. nr 0293 Szt. 3 DP 1.9.1944r 21.00; CAW, 3 DP, t.7, s. 67-68. Dziennik działań boj. 9 pp; CAW, 3 DP, t. 178, s. 67-68. Sprawozdanie z działalności bojowej artylerii 3 DP za m-c wrzesień 1944r.; CAW, 1 AWP, t. 424, s. 133-134. Ustalenie faktycznych strat npla i wojsk własnych, ze względu na rozbieżności w różnych dokumentach jest trudne. ~~XXXXXXXXXX~~ Przyjąłem za podstawę meldunek dcy 3 DP nr 0293 z dnia 1.9.1944r.

xx/ Dziennik działań boj. 1 sam. b.rozp.; CAW, 1 sam.b. rozp., t. 2, s. 5-8.

batalion otrzymał zadanie prowadzenia rozpoznania na odcinku od m. Gusin do Półko celem ustalenia struktury obrony, ugrupowania i sił nieprzyjaciela na wyspie Kępa Konarska.[x]

Zadania powyższe mogły być wykonane z większymi rezultatami, gdyby batalion działał z przyczółka magnuszewskiego z rejonu Mniszewa. Z tego rejonu łatwiej było przedostać się nie tylko na wyspę Kępa Konarska, lecz również na tyły nieprzyjaciela broniącego się przed prawym skrzydłem. Ponadto batalion miał duże pole do działania na lewym skrzydle pasa obrony armii, gdzie nie trzeba było pokonywać przeszkody wodnej. W praktyce batalion nie został w pełni wykorzystany, jedynie jego nieznaczna część była zaangażowana na pomocniczym kierunku armii.

Doświadczenia z działań rozpoznawczych wykazały, że do oddziałów rozpoznawczych wybierano ludzi słabych pod względem fizycznym i posiadających małe wykształcenie ogólne.[xx] Nic też dziwnego, że w krótkim okresie szkolenia nie można było odpowiednio przygotować zwiadowców do wykonywania zadań w czasie walki.

Słabe wyszkolenie i brak doświadczenia zwiadowców były również związane z brakiem właściwej organizacji działań i należytego kierownictwa ze strony poszczególnych szefów wydziałów i oddziałów rozpoznawczych oraz szefów sztabu. Szefowie ci nie zawsze przywiązywali należytą uwagę do zagadnień organizacji rozpoznania, pomocy swoim podwładnym w tej dziedzinie i kontroli wykonywanych zadań. Na potwierdzenie tego może służyć fakt, że za złą pracę zostali zdjęci ze swoich stanowisk szef wydziału rozpoznawczego 3 dywizji piechoty - kpt. Jonas i jego starszy pomocnik - por. Mażowiecki i przesunięci na niższe stanowiska. Na miejsce Jonasa przysłano ze sztabu armii mjr Butejkisa[xxx]. Nie wiele lepiej zagadnienia te wyglądały w 2 dywizji piechoty.

---

x/ Tamże.
xx/ Cyt. sprawozdanie z działalności rozpoznania 1 AWP za m-c sierpień, CAW, 1 AWP, t. 69, s. 12.
xxx/ CAW, 1 AWP, t. 69, s. 7.

Uzupełnieniem rozpoznania oddziałów piechoty było rozpoznanie artyleryjskie i inżynieryjne. Jeśli idzie o rozpoznanie artyleryjskie, to dane uzyskane przez poszczególne oddziały nie były analizowane, konfrontowane z wiadomościami z innych źródeł, lecz wysyłane w stanie surowym do sztabu artylerii armii. Czasami uważano jedną i tę samą baterię artylerii nieprzyjaciela za nowowykrytą. Wobec takiego stanu rzeczy nie można było określić rzeczywistej ilości artylerii przeciwnika.

Niezmiernie dużą pomocą w konfrontowaniu wiadomości uzyskanych przez piechotę i artylerię byłoby rozpoznanie lotnicze. Wprawdzie od 23 sierpnia zaczęły działać oddziały 1 polskiej dywizji lotnictwa mieszanego w rejonie przyczółka magnuszewskiego,[xx/] to jednak wiadomości uzyskane przez lotnictwo nie były przekazywane do sztabu artylerii armii i konfrontowane z wiadomościami uzyskanymi przez artyleryjskie organa rozpoznawcze. Ponadto to skromne i niesystematyczne rozpoznanie lotnicze było przeważnie nastawione na śledzenie ruchów odwodów nieprzyjaciela, a nie na rozpoznanie struktury obrony i rozmieszczenia baterii artylerii niemieckiej.

Zdobyte doświadczenia bojowe w zakresie organizacji i prowadzenia rozpoznania przez oddziały 1 armii WP w rejonie przyczółka magnuszewskiego były dokładnie analizowane i ich dodatnie strony zostały wykorzystane w dalszej działalności bojowej i szkoleniu oddziałów rozpoznawczych.

2. Obrona przeciwpancerna.

Jednym z niezwykle ważnych rodzajów zabezpieczenia działań bojowych 1 armii WP w obronie przyczółka magnuszewskiego była obrona przeciwpancerna. Podstawą każdej obrony, a w obronie przyczółka w szczególności była obrona przeciwpancerna. Doświadczenia wojenne wykazały, że

---

x/ Tamże s. 8.

xx/ J. Koliński "Działanie 1 dywizji lotniczej w rejonie przyczółka warecko-magnuszewskiego i Pragi". Wojskowy Przegląd Lotniczy wrzesień 1961r. s. 47.

nieprzyjaciel dążąc do likwidacji przyczółków wojsk radzieckich używał dużej liczby jednostek pancernych.x/ Tak było zresztą i w rejonie przyczółka magnuszewskiego. Stąd też wynikła konieczność organizacji takiej obrony na przyczółku, o którą rozbijałyby się wszystkie ataki wojsk pancernych nieprzyjaciela.

W pasie obrony 1 armii WP warunki terenowe sprzyjały organizacji obrony przeciwpancernej. Najpoważniejszą przeszkodą, utrudniającą natarcie czołgom nieprzyjaciela, była rz. Pilica wraz z jej podmokłą doliną /po prawej stronie rzeki/. Najdogodniejszym kierunkiem do działań czołgów nieprzyjaciela był Grabów Zaleśny, Żelazna Stara, Wielkolas. Ogólnie na całym lewym skrzydle obrony /od Wymyszów Grabowski do Grabów Zaleśny/ istniało zagrożenie przez czołgi nieprzyjaciela. Drugim kierunkiem wrażliwym na uderzenie czołgów nieprzyjaciela był Ostrówek, Umiastów. Jakkolwiek przepływała tu Pilica, to w razie jej sforsowania przeciwnik mógł drogą najkrótszą wyjść w rejon przepraw na Wiśle i zagrozić całemu ugrupowaniu naszych wojsk na przyczółku. Zatem więc główną uwagę przy organizacji obrony przeciwpancernej należało zwrócić na oba skrzydła pasa obrony armii.

Organizacją obrony przeciwpancernej zajęły się sztaby artylerii /3 i 2 DP, 1 armii WP/ oraz dowódca wojsk inżynieryjnych armii. Podstawą do organizacji obrony przeciwpancernej była decyzja i zadanie dowódcy armii, decyzje dowódców dywizji /3 i 2 DP/, posiadane siły i środki przeciwpancerne, prawdopodobne kierunki zagrożenia czołgów nieprzyjaciela oraz naturalne przeszkody terenowe.

---

x/ Niemcy usiłując zlikwidować radziecki przyczółek na Dnieprze w rejonie Kijowa, użyli 8 dywizji pancernych i 7 dywizji piechoty. W niektórych dniach Niemcy rzucali do ataku po 300-400 czołgów wspartych lotnictwem. /Druga wojna światowa 1939-1945. Wyd. MON, Warszawa 1961r. s. 406/. Dla likwidacji przyczółka sandomierskiego 10.8.1944r. Niemcy użyli 4 dywizje pancerne, 1 dywizję zmotoryzowaną i kilka brygad piechoty. /Istoria Wielikoj Otiecziestwiennoj Wojny Sowietskogo Sojuza 1941-1945. T.5 Wojenizdat MO Sojuza SSR, Moskwa 1962r. s. 222/. Dla zlikwidowania przyczółka magnuszewskiego Niemcy użyli 2 dywizje pancerne i 1 dywizję grenadierów.

Podstawowym środkiem do organizacji obrony przeciwpancernej była artyleria /batalionowe i pułkowe działa 45 mm, pułkowe armaty 76 mm, działa pancerne SU-76, działa 57 mm "Zis-2" z 19 i 20 pappanc i działa 76 mm "Zis-3" z 4 pappanc/.

Dokonując oceny możliwości artylerii przeciwpancernej, która znajdowała się na wyposażeniu i armii WP, należy stwierdzić, że jedynym sprzętem nadającym się do walki z ówczesnymi czołgami nieprzyjaciela[x] były działa 76 mm AD /"Zis-3"/ i działa 57 mm /"Zis-2"/. Pozostałe działa /45 mm i 76 mm AP/ ze względu na małą zdolność przebijania pancerza, nie nadawały się do zwalczania czołgów nieprzyjaciela. Działa te nadawały się raczej do zwalczania gniazd ogniowych /ckm, rkm/ nieprzyjaciela, a nie jego czołgów.

Organizacja obrony przeciwpancernej na przyczółku odbywała się w miarę zajmowania przez poszczególne dywizje obrony. W pierwszej kolejności przystąpiła do organizacji obrony przeciwpancernej 3 dywizja piechoty, do której przydzielono 4 i 19 pułk artylerii przeciwpancernej /z 4 BAPpanc/. Sztab artylerii 3 dywizji piechoty przystępując do organizacji obrony przeciwpancernej, oparł się na instrukcji wydanej w tym celu przez sztab artylerii armii.[xx]

W pasie obrony dywizji zostało zorganizowanych pięć rejonów przeciwpancernych.[xxx]

Oprócz rejonów przeciwpancernych został wyznaczony artyleryjski odwód w składzie 4 pułku piechoty i 3 dywizjonu dział SU-76 i batalion saperów /3 DP/. Jednostki artyleryjskie /4 pappanc i 3 dapanc/ niezależnie od tego wchodziły w skład rejonów przeciwpancernych.[xxxx]

---

x/ W tym okresie najczęściej używanym czołgiem był czołg T-6 /"Tygrys"/, który posiadał następujące grubości pancerza: przedniego 180 mm, bocznego i tylnego 80 mm, dennego 40 mm. Poza tym Niemcy wykorzystywali działa szturmowe "Ferdynand", które posiadały pancerz o grubości od 40 do 200 mm" /CAW, 2 pk, t.2, s. 44/.

xx/ Instrukcja organizac.oppanc wg systemu batalionowych rejonów obrony /CAW, 8 pp, t. 1, s. 5/.

xxx/ Dokładne rozmieszczenie roj. ppanc i ich skład /siłę/ przedstawia zał. nr 26.

xxxx/ Plan obrony przeciwczołgowej nr 1 3 DP na 15.8.1944r. /CAW, 3 DP, t. 2, s. 10/. Schemat obrony przeciwczołgowej 3 DP na 18.8.1944r. /CAW, 3 DP, t. 11, s.6/. Rozk.boj. nr 014. Szt. 3 DP 10.8.1944r. /CAW, 3 DP, t. 2, s.4-7/.

W planie obrony przeciwpancernej ustalono sygnały alarmowe i współdziałania i zorganizowano służbę obserwacyjno-meldunkową.

Z rozmieszczenia środków przeciwpancernych wynika, że główny wysiłek obrony przeciwpancernej został skupiony na lewym skrzydle pasa obrony dywizji. Ogółem zostało tu zorganizowanych dwa rejony przeciwpancerne /nr 2 i 3/ o łącznej licabie 94 dział. Obrona przeciwpancerna na tym skrzydle była zorganizowana na głębokość do 6 km. Oba rejony były rozdzielone pasem błot i lasu i oskrzydlone od płd batalionowymi rejonami obrony /3/8 pp i 3/7 pp/. W sumie stwarzało to silną barierę przeciwpancerną na wypadek uderzenia czołgów nieprzyjaciela. Dodać należy, że w obu tych rejonach przeciwpancernych znajdowało się prawie 90% dział większych kalibrów, zdolnych do niszczenia ówczesnych czołgów nieprzyjaciela /8 dział 45 mm, 2 działa 76 mm AP, 12 dział 57 mm, 47 dział 76 mm AD, 13 dział S-76 i 12 dział 122 mm/.

W sumie do obrony przeciwpancernej zostało przeznaczonych 128 dział różnych kalibrów, co przy 10 km szerokości pasa obrony wynosiło prawie 13 środków przeciwpancernych na 1 km frontu. Natomiast na głównym wysiłku obrony /od m. Rozniszew do Zakrzewa szer. 3,5 km/, nasycenie wynosiło ponad 26 dział na 1 km frontu.x/

Baterie artylerii przeciwpancernej znajdujące się w pierwszym rzucie zajmowały stanowiska ogniowe w odległości 400 - 800 m od przedniego skraju obrony. Stanowiska ogniowe były wybierane zazwyczaj przy drogach, na skraju lasu lub miejscowości. Jako zasada działa zajmowały stanowiska ogniowe parami.xx/ Rozmieszczone w ten sposób działa zapewniały zwalczanie czołgów nieprzyjaciela w odległości 1000 m /dla dział 45 mm/ i 1500 m /dla dział 76 mm AD/ od swych stanowisk ogniowych.

---

x/ Dowódca artylerii 3 DP włączając do rejonów przeciwpancernych /nr 2/ 3 pal zamierzał wykorzystać go jednocześnie jako pułkową grupę artylerii /dla 8 pp/.

xx/ Schemat obrony przeciwczołgowej 3 DP na 18.8.1944r. /CAW, 3 DP, t. 11, s. 6/.

Jednak ta odległość stanowisk ogniowych dział do strzelania na wprost nie zapewniała skuteczności zwalczania środków ogniowych na przednim skraju obrony nieprzyjaciela, pomimo że takie zadanie postawił sztab artylerii armii. W praktyce nie można było zbliżyć stanowisk ogniowych do przedniego skraju obrony, bowiem obrona nieprzyjaciela znajdowała się w terenie wyżej położonym i w ten sposób nasze działa przeciwpancerne byłyby narażone na szybkie zniszczenie. W ciekawy sposób zagadnienie to zostało rozwiązane w 9 pułku piechoty. Otóż bateria 76 mm tego pułku w dzień prowadziła ogień ze stanowisk zakrytych, natomiast w nocy zajmowała stanowiska bliżej przedniego skraju, z których mogła prowadzić ogień na wprost.[x] Wykorzystanie w ten sposób tej baterii dawało możność zwalczania nie tylko czołgów, lecz również celów punktowych na przednim skraju obrony nieprzyjaciela.

Uzupełnieniem obrony przeciwpancernej w pasie obrony 3 dywizji piechoty były rusznice przeciwpancerne, których na dzień 15.8.1944r. było 277 szt.[xx] Ówczesna instrukcja zalecała włączanie do systemu obrony przeciwpancernej rusznice.

Ponadto uzupełnienie obrony przeciwpancernej stanowił ogień artylerii do ognia pośredniego. Zgodnie z rozkazem dowódcy 3 dywizji piechoty został zaplanowane ześrodkowania ogniowe na prawdopodobne rejony koncentracji czołgów i piechoty nieprzyjaciela /m. Konary, Magierowa Wola, Klonowa Wola, Dębnowola, Piaseczno, Józefów, Wymyszów, Antoniówka, Nowa Brzuza, Ostrówek, Ostrożeka/, stałe ognie zaporowe i ruchomy ogień zaporowy /"Tygrys" - na most na płd od Półka i "Wilk" - na Zosinę.[xxx] Zadanie to miały wykonywać dywizyjna i armijna grupa artylerii.

- - - -

Oceniając całokształt wysiłków związanych z organizacją obrony przeciwpancernej w pasie 3 dywizji piechoty należy stwierdzić, że przebiegały one w kierunku zapewnienia trwałości i wysokiej skuteczności obrony przyczółka. Konkretne warunki terenowe oraz nasycenie obrony środkami przeciwpancernymi gwarantowało odparcie ataków czołgów nieprzyjaciela ze wszystkich kierunków i na całą głębokość. Szczególnie silnie została zorganizowana obrona przeciwpancerna na lewym skrzydle dywizji. Na tym skrzydle rozmieszczenie środków przeciwpancernych było tak głębokie, że gwarantowało odparcie ataku czołgów nieprzyjaciela nawet w wypadku gdyby im udało się włamać w obronę lewego sąsiada. Ogólnie więc zorganizowana obrona przeciwpancerna przez 3 dywizję piechoty odpowiadała ówczesnym zasadom i warunkom pola walki.

Następny etap organizacji obrony przeciwpancernej nastąpił z chwilą przeprawy na przyczółek 2 dywizji piechoty i zluzowania przez nią oddziałów radzieckich /17.8. 1944r./. Zgodnie z rozkazem dowódcy Frontu[x], pas obrony 1 armii WP został poszerzony do 15 km. Zatem więc zaszła konieczność organizacji obrony przeciwpancernej na odcinku /od m. wyż. Zakrzew do Grabów Zaleśny - szer. 5 km/ przyjętym od wojsk radzieckich. W tej sytuacji nastąpiła również zmiana podporządkowania jednostek artylerii przeciwpancernej.

Wobec tego, że 2 dywizja piechoty miała bronić się na głównym wysiłku obrony armii przydzielono jej 19 i 20 pułk artylerii przeciwpancernej, 3 brygadę artylerii i 1 pułk moździerzy.[xx] Natomiast 3 dywizja piechoty pozostała ze swoimi środkami organicznymi, a dla zabezpieczenia jej działań przydzielono 2 brygadę artylerii. Ponadto na korzyść 3 dywizji piechoty miał działać 13 pułk

---

x/ Dyrektywa dow. 1 Frontu Białoruskiego /brak numeru i daty/; AMO Sojuza SSR, f. 296, op. 15758, t. 4, s. 355-356.

xx/ Zarz. boj. nr 017, Szt. Art. 1 AWP, 16.8.1944r. 13.00; CAW, 3 DP, t. 17, s. 10-11.

artylerii pancernej.[x] Natomiast na korzyść 2 dywizji piechoty miała działać 1 brygada pancerna.[xx]

Po zajęciu obrony na przyczółku przez 2 dywizję piechoty podział środków przeciwpancernych przedstawiał się następująco:

Nazwa sprzętu	3 DP	2 DP	W odwodzie dcy armii[x]	Uwagi:
Działa 45 mm	32 szt	30 szt	-	x/W odwodzie dcy 1 armii WP znajdowały się 4 pappano, 13 papano, 1BPano Dokładne zestawienie sił i środków przedstawia zał. nr 23. xx/ W 3 i 2 DP wzięto pod uwagę działa 76 mm AD z poz.
" 57 mm	-	48 "	-	
" 76 mm AP	12 "	12 "	-	
" 76mm AD[xxx]	22 "	24 "	24	
" SU-76	13 "	13 "	-	
" SU-85	-	-	21	
Czołgi /różne/	-	-	64	
	79	127	109	

Dokonany w ten sposób podział środków przeciwpancernych pozwalał na osiągnięcie następującego nasycenia w pasach poszczególnych dywizji:

- w 3 dywizji piechoty - 9,8 dział na 1 km frontu;
- w 2 " " -18,4 dział na 1 km frontu.

Nasycenie to przy wykorzystaniu armijnych odwodów przeciwpancernych drogą manewru mogło znacznie wzrosnąć.

W związku z zabraniem 19 i 4 pułku artylerii przeciwpancernej z 3 dywizji piechoty i zwężeniem jej pasa obrony /do 8 km/[xxx] zaszła konieczność reorganizacji

x/ 13 papano w dniach 15 i 16.8.1944r. miał się przeprawić na zach brzeg Wisły i ośrodkować się w rejonie Wólka Tarnowska i przejść do odwodu dcy armii /Zarz. boj. nr 015. Szt.Wojsk Pano i Zmot. 15.8.1944r. 12.00; CAW, 1 AWP, t. 585, s. 98/.

xx/ Zarz.boj. nr 016 Szt. Wojsk Pano i Zmot. 15.8.1944r. 15.00; CAW, 1 AWP, t. 585, s. 99.

xxx/ Do czasu zajęcia obrony na przyczółku przez 2 DP szerokość pasa obrony 3 DP wynosiła 10 km.

obrony. Sztab artylerii zorganizował cztery rejony przeciwpancerne. W rejonie nr 1 /Kniaszew i Kniaszew Nowy/ rozmieszczono 12 dział /z 9 pp/; nr 2 /Rozniszew, Boguszków/, 10 dział /z 8 pp/; nr 3 /kol. Rozniszew, Żelazna Stara, Wojciechów Osiemborski/ - 44 działo /31 dział z 3 pal i 13 dział z 3 dapanc SU-76/; nr 4 /Zagroby/, /wyk/ Rozniszew, Gruszczynek/ - 22 działa /12 dział z 7 pp, 6 działa z 3 pal, 4 działa z 8 pp i 2 działa z 9 pp/.

Artyleryjski odwód przeciwpancerny miał stanowić 3 dywizjon dział pancernych /SU-76/, który wchodził jednocześnie do rejonu przeciwpancernego nr 3. Dywizjon ten miał przejść do rejonu wsch skraj lasu Żelazna Stara i być w gotowości do wykonania kontrataków w kierunku Kniaszew; Zakrzew; Osiemborów.[x]

Obrona przeciwpancerna w 2 dywizji piechoty została zorganizowana nieco w innych sposób. Do organizacji rejonów przeciwpancernych zostały wykorzystane na prawo /w 6 pp/ 19 pułk artylerii /24 działa 57 mm/ i na lewo /w 5 pp/ - 20 pułk artylerii /24 działa 57 mm/. Rejon przeciwpancerny w pasie 5 pułku piechoty miał zadanie zabezpieczenia otyku z 8 armią gw.[xx]

W skład wyznaczonych rejonów przeciwpancernych weszła również artyleria organiczna pułków pierwszego rzutu.[xxx] W związku z tym siła poszczególnych rejonów jeszcze bardziej się spotęgowała. W pierwszej linii zostały rozmieszczone działa organiczne pułków, które zajmowały stanowiska ogniowe na przednim skraju.[xxxx] Natomiast 19 i 20 pułk artylerii zajęły stanowiska ogniowe bateriami w dwóch liniach /średnio 1000 m linia od linii/.

---

x/ Zarz.boj. nr 16 Szt. 3 DP 16.8.1944r. 18.00; CAW, 3 DP, t. 2, s. 11. Schemat obrony 3 DP na 31.8.1944r.; CAW, 1 AWP, t. 424, s. 219.

xx/ Dziennik działań bojowych art. 2 DP; CAW, 1 AWP, t. 429, s. 72. Rozk.boj. nr 06, Szt. 4 BAPpanc 16.8.1944r. /CAW, 4 BAPpanc, t.3, s. 10/.

xxx/ Rozk.boj. nr 1 Szt. 5 pp 18.8.1944r.; CAW, 2 DP, t.19, s. 177.

xxxx/ Schemat obrony i rozmieszczenia punktów ogniowych w 4 pp na 30.6.1944r.; CAW, 2 DP, t. 19, s. 67.

tworząc tym samym głębokość ugrupowania obrony przeciwpancernej.x/

2 dywizjon artylerii pancernej stanowił artyleryjski odwód przeciwpancerny dowódcy dywizji, który ugrupowany w rejonie Zw. Bagno miał być gotowy do wykonania kontrataków w kierunku Wyrzyszów i Grabów Zaleśny.xx

2 pułk artylerii lekkiej nie wchodził w skład żadnego rejonu przeciwpancernego, tak jak to miało miejsce w 3 dywizji piechoty. Został on rozdzielony do pułków pierwszego rzutu dywizji /3/2 pal do 6 pp, 1 i 2/2 pal do 5 pp/ i wspólnie z dywizyjną grupą artylerii /3 BAH/ tworzył drugą rubież przeciwpancerną w pasie obrony 2 dywizji piechoty.

Pozostający w odwodzie dowódcy armii 4 pułk artylerii przeciwpancernej w rejonie Żelazna Nowa i Żelazna Stara miał przygotować cztery rubieże rozwinięcia celem odparcia ataku czołgów nieprzyjaciela:

- nr 1 - Miniszew, Rękowice, Gruszczynek;
- nr 2 - Gruszczyny, Odcinki, płn skraj lasu Żelazna Stara;
- nr 3 - Ostrówek, Kobylicha, Żelazna Stara;
- nr 4 - Wilczkowice, Wojciechów, Rozniszew.xxx/

W tym celu został opracowany plan działania, w którym dokładnie określono rejon wyjściowy, marszruty i rubieże rozwinięcia. Ponadto zostały ustalone sygnały wywołania na rubież rozwinięcia oraz czas, w którym pułk powinien osiągnąć poszczególne rubieże.xxxx/

13 pułk artylerii pancernej jako jeden z odwodów dowódcy armii zajął bateriami rejon przeciwpancerny w m.

---

x/ Schematy ugrupowania bojowego 4 BAPpanc na 18.8.1944r. /CAW, 1 AWP, t. 424, s.92/ na 23.8.1944r. /CAW, 1 AWP, t. 424, s. 93/ na 31.8.1944r. /CAW, 1 AWP, t. 424, s. 9

xx/ Rozk.boj. nr 017. Szt. 2 DP 16.8.1944r. 14.30; CAW, 2 DP, t. 24, s. 79.

xxx/ Rozk.boj. nr 07. Szt. 4 BAPpanc 5.9.1944r. 20.00; CAW, 4 BAPpanc, t.3, s.8.

xxxx/ Plan wykorzystania odwodu przeciwpancernego dcy art. 1 AWP na 6.9.1944r. ; CAW, 4 BAPpanc, t. 3, s. 36.

Wólka Tarnowska frontem w kierunku zach, płn-zach i płd-zach.[x] Z rejonu tego winien był zaplanować i przygotować kontrataki w kierunku:

- Wólka Tarnowska, Nowiny, Kniszew Nowy;
- Nowiny, Zagroby;
- Nowiny, Żelazna Stara, Rozniszew.[xx]

A więc cały wysiłek pułku miał być skierowany dla odparcia ataku czołgów nieprzyjaciela w pasie obrony 3 dywizji piechoty.

Ponadto 13 pułk artylerii pancernej od 25.8.1944r. zorganizował zasadzkę trzema działami pancernymi w rejonie lasu na wsch od Zosin w celu niszczenia czołgów nieprzyjaciela, działających na zach od tej miejscowości.[xxx] Działa te zajęły stanowiska ogniowe wzdłuż drogi z Zakrzewa na Zosin w gotowości do zwalczania czołgów niemieckich. Miały one przebywać tam aż do odwołania.

Organizacja zasadzki była spowodowana ciągłym pojawianiem się na zach od Zosin do 6 czołgów i 3 dział pancernych nieprzyjaciela.[xxxx]

Rolę odwodu przeciwpancernego miała również odegrać 1 brygada pancerna, która po zakończonych walkach pod Studziankami rozlokowała się w lesie na płd zach od Magnuszewa. W dniu 18 sierpnia brygada miała nawiązać łączność z dywizją 2 dywizji piechoty w celu przygotowania i wykonania kontrataków przeciwko nieprzyjacielowi w ogólnym kierunku na Wolę Magnuszewską, Ordenborów, Rozniszew, Bogaszków, Zakrzew.[xxxxx]

Dalsze zmiany i uzupełnienie obrony przeciwpancernej nastąpiły z chwilą zajęcia obrony przez 1 brygadę kawalerii /3.9.1944r./. Brygada zajęła obronę jednym pułkiem kawalerii na zach brzegu Wisły na odcinku od ujścia Pilicy do m. Wodanówka, drugim zaś na prawym brzegu od ujścia rz. Wilgi do kol. Podole Stare.

---

x /Dziennik działań boj. 13 papanc; CAW, 13 papanc, t.21, s. 2-5. Schemat rozlokowania 13 papanc na 15.8.1944r.;

xx/ CAW, 1 AWP, t. 592, s. 81. Zarz.boj. nr 017 Szt.Wojsk Panc i Zmech. 18.8.1944r.; CAW, 1 AWP, t. 585, s. 100.

xxx/ Zarz.boj. nr 018 Sztab Wojsk Panc i Zmot. 1 AWP 25.8.44r. 19.00;CAW, 13 papanc, t.6, s. 54. Schemat rozlokowania dział panc /13 p panc/ w zasadzce na 26.8.1944r. CAW, 1 AWP, t. 592, s. 82. Dziennik działań boj. 13 papanc; CAW, 13 papanc, t.21, s.5.

xxx/ Zarz.boj. nr 18.Sztab Wojsk Panc i Zmot. 25.8.1944r.

c.d. na str.384

Dowódca brygady, zgodnie z zarządzeniem sztabu artylerii armii, zorganizował obronę przeciwpancerną w następujący sposób. Na lewym brzegu Wisły utworzył dwa rejony przeciwpancerne /nr 1 na płn skraju Łukaszew i nr 2 na płd-zach Kniszew/, każdy w składzie po dwa działa 76 mm AP z 2 pułku kawalerii. Rejony te były wzmocnione rusznicami przeciwpancernymi.

Na prawym brzegu Wisły zostały utworzone również dwa rejony przeciwpancerne /nr 3 - w rejonie Tararączysko, nr 4 - na zach od m. Jaszczynko/, z tą jednak różnicą, że ich siła była znacznie większa /w nr 3-4 działa 76 mm z 3 pk, nr 4-12 dział 76 mm AD z 4 dak/. Z 4 dywizjonu została wydzielona 3 bateria, która wzmocniona plutonem saperów stanowiła artyleryjski odwód przeciwpancerny i miała być w gotowości do odparcia ataku czołgów z kierunków: Sambodzie; Miedlecz; Zalesie; Celejów.[x]

W związku z zajęciem obrony na przyczółku przez 2 pułk 1 brygady kawalerii pas obrony 3 dywizji piechoty znacznie się skrócił. Równocześnie z tym nastąpiła reorganizacja rejonów przeciwpancernych nr 3 i 4. W skład rejonu nr 3 weszło 60 środków przeciwpancernych /35 dział z 3 pal, 13 dział z 3 dapanc oraz 12 dział z 2 pal/, a rejonu nr 4- 18 środków przeciwpancernych /12 dział z 7 pp, 4 działa z 8 pp i 2 działa z 9 pp/.

W pasie 2 dywizji piechoty obrona przeciwpancerna została wzmocniona od 23.8.1944r. jedną kompanią miotaczy ognia /2 sam.zmot. ppanc b.mo/, wzmocnioną plutonem ckm i drużyną łączności, która zajęła stanowiska ogniowe na skraju lasu od fw. Bagno do m. Tonczyn.[xx] Natomiast od

c.d. ze str. 383

19.00; CAW, 1 AWP. t. 626, s. 101.

xxxxx/ Zarz.boj. nr 016. Sztab Wojsk Panc i Zmech. 1 AWP, 18.8.1944r. 15.00; CAW, 1 AWP, t. 626, s. 99.

---

x/ Zarz.obrony przeciwczołgowej 1 BK na 4.9.1944r.; CAW, 1 BK, t.7, s. 23-24. Schemat opracowany 1 BK na 7.9.1944r.; CAW, 1 BK, t. 7, s. 40. Dziennik działań 1 BK; CAW, 1 AWP, t. 430, s. 136. Rozk.boj. nr 016 Szt. 1 BK, 3.9.1944r. 10.00; CAW, 1 BK, t.7, s. 14-15.

xx/ Zarz.spec. nr 0172/Ch.Szt. 1 AWP. 23.8.1944r.; 2 sam.zmot ppanc bmo, t. 1, s.1. Meld. /bez numeru/ 2 sam.zmot. ppanc bmo 24.8.1944r.; CAW, 2 sam. zmot. ppanc bmo, t.2, s. 4. Rozk.boj. nr 019 Szt. 2 DP, 3.9.1944r.; CAW, 2 DP, t. 24, s. 125-126.

6.9.1944r. został zaangażowany do obrony przeciwpancernej cały 2 samodzielny zmotoryzowany przeciwpancerny batalion miotaczy ognia, który zajął pozycje ogniowe w drugim rzucie 5 pułku piechoty, zabezpieczając w ten sposób lewe skrzydło dywizji.x/ Do 9 września zostało ustawionych 383 fugasowych miotaczy ognia, które były gotowe w każdej chwili do odparcia ataku czołgów nieprzyjaciela.xx/

Należy nadmienić, że do systemu obrony przeciwpancernej wchodziły ponadto następujące elementy:

- ruchome i stałe ognie zaporowe zaplanowane na kierunkach możliwych do działania czołgów i piechoty nieprzyjaciela;
- system ognia rusznic przeciwpancernych;
- rejony stanowisk ogniowych artylerii strzelającej ogniem pośrednim przystosowanych do strzelania na wprost;
- system zapór inżynieryjnych przed skrajem obrony.xxx/

Dokonując analizy i oceny obrony przeciwpancernej w drugim etapie jej organizacji /od 18.8.1944r./ należy stwierdzić, że odpowiadała ona zadaniu postawionemu przez dowódcę armii, możliwościom własnym i zapewniała odparcie ataku większej liczby czołgów nieprzyjaciela.

Główną myślą przewodnią i dążnością dowództwa armii i dowódców dywizji było skupienie głównego wysiłku obrony przeciwpancernej na lewym skrzydle pasa obrony, na kierunku najbardziej zagrożonym przez czołgi nieprzyjaciela.

Dowódca armii, z chwilą zajęcia obrony na przyczółku przez 2 dywizje piechoty, zdecydowanie nasuje środki przeciwpancerne na lewym skrzydle i rozciąga je na całą głębokość obrony. Oprócz organicznych i przydzielonych 2 dywizji piechoty środków przeciwpancernych /razem 127 dział/ przewidziano jest działanie 4 pułku artylerii przeciwpancernej i 1 brygady pancernej /razem 38 środków

x/ Meld.boj. nr 1. Szt. 2 sam.zmot.ppanc bmo 6.9.1944r.; CAW, 2 sam.zmot. ppanc bmo, t.2, s. 6.

xx/ Meld.boj. nr 2. Szt. 2 sam.zmot.ppanc bmo 9.9.1944r.; CAW, 2 sam.zmot.ppanc bmo, t.2, s. 7. Schemat obrony 2 sam.zmot.ppanc bmo /brak daty/; CAW, 2 DP, t. 19, s. 4.

xxx/ Z braku dokumentów trudno jest scharakteryzować system zapór inżynieryjnych, a szczególnie pola minowe przeciwczołgowe.

ppanc/. Ponadto w pasie obrony 2 dywizji piechoty znajdowała się 3 brygada artylerii /jako DCA/, która posiadała przygotowane stanowiska ogniowe do strzelania na wprost /razem 60 dział 122 mm/ i 13 pułk artylerii pancernej/21 dział SU-85/, posiadający przygotowany i zorganizowany rejon przeciwpancerny w m. Wólka Tarnowska. Nie ulega wątpliwości, że znajdujący się w rejonie Cychwy Stare 17 pułk artylerii przeciwlotniczej /22 działa plot 37 mm/ byłby, w razie nagłego ataku czołgów nieprzyjaciela, również wykorzystany do obrony przeciwpancernej. W sumie więc w pasie obrony 2 dywizji piechoty /szer. 7 km/ znajdowało się i miało brać udział w walce z czołgami przeciwnika na korzyść tej dywizji 308 dział i czołgów.[x/]

Istotną rolę w obronie przeciwpancernej miały odegrać artyleryjskie odwody przeciwpancerne i pancerne, których na szczeblu armii i dywizji było pięć /2 i 3 dap anc, 4 pappanc, 13 papanc i 1 BPanc/. Biorąc pod uwagę wąskie pasy obrony dywizji odwody te mogły szybko dokonywać manewru na kierunki zagrożone. Dywizyjne odwody przeciwpancerne były rozmieszczone w rejonach odległych od 3 do 3,5 km od przedniego skraju. Rozmieszczenie ich nie zawsze jednak odpowiadało konkretnej sytuacji pola walki. Na przykład 2 dywizjon artylerii pancernej został rozmieszczony w lw. Bagno, gdzie ze względu na bliskość od przedniego skraju obrony i złe zamaskowanie, był ciągle ostrzeliwany przez artylerię nieprzyjaciela, ponosząc przy tym straty w ludziach.[xx/] Dywizjon, jako odwód przeciwpancerny dywizji, w takiej sytuacji nie mógł spełniać swojego zadania. Dlatego też na rozkaz dowódcy armii musiano zmienić rejon rozmieszczenia i przenieść go do m. Osiemborów. Usytuowanie dywizjonu w tym rejonie, ze względu na jego odległość od przedniego skraju obrony /5-7 km/ i drożnię, zapewniało mu większe bezpieczeństwo

x/ 2 DP - 91 szt; 19 i 20 pappanc - 48 szt; 3 BAH - 60 szt; 4 pappanc - 24 szt; 13 papanc - 21 szt; 1 BPanc - 64 szt.

xx/ Zarz.boj. nr 05/op. Szt. 1 AWP. 30.8.1944r.; CAW, 1 AWP, t.6, s. 90.

i możność szybkiego zajęcia rubieży na prawym, względnie na lewym skrzydle pasa obrony dywizji.

Rejon rozmieszczenia 3 dywizjonu artylerii pancernej znajdował się za wzniesieniem, ciągnącym się od m. Gruszczynek do Żelazna Stara. Miał on doskonałe warunki do manewru, bowiem stąd biegły drogi tak na lewe, jak i na prawe skrzydło pasa obrony dywizji.

Armijne odwody przeciwpancerne /4 pappanc i 13 pappanc/ znajdowały się w odległości od 5 do 8,5 km od przedniego skraju, a ich rejony rozmieszczenia były położone na styku 3 i 2 dywizji piechoty. Centralne ich położenie dawało możność dowódcy armii wpływania na przebieg walki, w razie ataku nieprzyjacielskich czołgów, na korzyść obu dywizji.

1 brygada pancerna znajdowała się poza pasem obrony armii, niemniej jednak nieduża odległość /1 km na płd od lewej linii rozgraniczenia armii/ nie nastręczała żadnych trudności w jej użyciu na zagrożonym kierunku. Z zadań dowódcy armii wynikało, że wysiłek brygady ma być skierowany na odpieranie ataku czołgów i piechoty nieprzyjaciela w pasie obrony 2 dywizji i na styku pomiędzy 3 i 2 dywizją piechoty.

Jedną z ujemnych stron w organizacji wykorzystania odwodów przeciwpancernych było to, że nie otrzymały one zadania na rozpoznanie i przygotowanie rubieży stanowisk ogniowych do odparcia ataku czołgów nieprzyjaciela.x/ Podane zostały jedynie kierunki przypuszczalnego ataku czołgów nieprzyjaciela, który miał być odpierany z miejsca /z rejonu rozmieszczenia/. Błąd ten starano się naprawić w późniejszym okresie, kiedy między innymi dowódcy 1 brygady pancernej i 13 pułku artylerii pancernej otrzymali rozkaz rozpoznania i przygotowania pięciu

- - - -

rubieży rozwinięcia, każda na jeden batalion czołgów i dwie baterie artylerii pancernej.x/ Rubieże te były przewidziane w pasie obu dywizji oraz na styku z lewym sąsiadem /79 DP radziecka/.

Rozpatrując organizację rejonów przeciwpancernych w pierwszej linii należy stwierdzić, że nie pokrywały się one z batalionowymi rejonami obrony, wbrew temu, co nakazywała instrukcja wydana przez sztab artylerii armii. Były to raczej pułkowe, a nie batalionowe rejony przeciwpancerne, które w wielu wypadkach obejmowały dwa-trzy batalionowe rejony obrony. Wydaje się, że w konkretnej sytuacji taktycznej i warunkach terenowych, było to właściwe rozwiązanie. Ponieważ obrona była organizowana za rzeką, zagrożenie istniało jedynie na niektórych odcinkach, a przede wszystkim na lewym skrzydle pasa obrony. Ponadto teren na wielu odcinkach na przednim skraju obrony był podmokły, a nawet zabagniony, z tego względu nie nadawał się do zajmowania i budowy stanowisk ogniowych dla dział.

Sztaby artylerii tworząc większe rejony przeciwpancerne miały możność scentralizowanego dowodzenia artylerią i organizowania współdziałania pomiędzy piechotą i artylerią. Każdy tego rodzaju rejon przeciwpancerny mógł prowadzić ogień wg jednolitego systemu.

Należy zwrócić uwagę na pewne różnice, jakie występowały w organizacji rejonów przeciwpancernych w pasie 3 i 2 dywizji piechoty. W 3 dywizji piechoty w skład

---

x/ Rubieże takie miały być przygotowane na linii:
a/ płd skraj Chmielów, Żelazna Nowa, zach skraj lasu na wzgórzem 103,5 /500 m płn-wsch od m. Wojtasówka/;
b/ płd skraj Nowy Gruszczyn, punkt wysokościowy 99,8 /500 m na zach od Nowy Gruszczyn/, płn skraj lasu /1,5 km na wsch od Rąmniczew/;
c/ zach skraj lasu Żelazna Stara, skrzyżowanie dróg /2 km na płd-zach od Osiemborów/;
d/ Urszulin, wzg. 103,7, Łucjanów.
Prace organizacyjne w tym zakresie miały być zakończone do 11.9.1944r. /Zarz.boj. nr 019. Szt. Wojsk Panc i Zmot. 1 AWP. 9.9.1944r.; CAW, 1 AWP, t. 585, s. 102/.

organizowanych rejonów przeciwpancernych wchodziły wszystkie działa /batalionowe, pułkowe i dywizyjne/. Natomiast w 2 dywizji piechoty tego rodzaju rejony przeciwpancerne były organizowane tylko z pułków artylerii przeciwpancernej /19 i 20 pappane/ przydzielonej do pułków piechoty pierwszego rzutu dywizji. Pozostała artyleria /batalionowa i pułkowa/ wchodziła w skład batalionowych rejonów obrony, stanowiąc pierwszą rubież obrony przeciwpancernej. Artyleria dywizyjna /2 pal, 2 dapane/ wchodziła w skład pułkowych grup artylerii /3/2 pal - do PGA-6, i 1 1 2/2 pal - do PGA-5/ i odwodu przeciwpancernego dywizji. Można by więc śmiało stwierdzić, że w pasie obrony 2 dywizji piechoty, oprócz pułkowych rejonów przeciwpancernych, były zorganizowane batalionowe rejony przeciwpancerne /z artylerii batalionowej i pułkowej/.

Bardzo poważnym wzmocnieniem obrony przeciwpancernej w pasie 2 dywizji piechoty, a szczególnie na jej lewym skrzydle, było zajęcie obrony przez 2 samodzielny zmotoryzowany przeciwpancerny batalion miotaczy ognia. Batalion zajmując pozycje obronne na odcinku 2,5 km ustawił do działania 383 fugasowe miotacze ognia, co średnio wynosiło 153 fugasy na 1 km frontu. Ogień fugasowych miotaczy ognia w powiązaniu z systemem ognia artylerii przeciwpancernej i broni maszynowej, stanowił trudnoprzekraczalną rubież dla czołgów i piechoty nieprzyjaciela.

Dowództwo armii, organizując obronę przeciwpancerną, zwróciło baczną uwagę na silne zabezpieczenie nie tylko lewego, lecz również prawego skrzydła pasa obrony. Do organizacji obrony na tym skrzydle została wykorzystana artyleria 1 brygady kawalerii. Należy jednak zauważyć, że dowódca brygady niezbyt właściwie podszedł do organizacji obrony przeciwpancernej na odcinku 2 pułku kawalerii. Wyznaczył on tylko 4 działa 76 mm AP, co w praktyce osłabiło obronę przeciwpancerną, w porównaniu z poprzednim etapem /w czasie, kiedy w tym rejonie zajmowały obronę oddziały 3 dywizji piechoty/. Odcinek ten aczkolwiek osłonięty był z dwóch stron rz. Pilicą, niemniej mógł stanowić ważny obiekt ataku nieprzyjaciela.

bowiem po opanowaniu jego, przeciwnik mógł bardzo szybko wyjść na tyły zasadniczych sił 1 armii WP, broniących się na przyczółku.

Powyższa analiza pozwala na wyciągnięcie następujących wniosków:

- Głównym organizatorem obrony przeciwpancernej były sztaby artylerii armii, 2 i 3 dywizji piechoty oraz 1 brygady kawalerii;

- Obrona przeciwpancerna była organizowana etapami, w miarę przeprawiania się związków i oddziałów na przyczółek;

- Podstawę obrony przeciwpancernej stanowiły: system obserwacji i alarmowania, rejony przeciwpancerne /batalionowe i pułkowe/, artyleryjskie i pancerne odwody, system ognia rusznic przeciwpancernych i ognia artylerii strzelającej z pozycji zakrytych oraz system zapór inżynieryjnych;

- Obrona przeciwpancerna została zorganizowana na całą głębokość przyczółka. Jej główny wysiłek został skupiony na lewym skrzydle pasa obrony armii. Ogólnie do realizacji tego zadania zostało przeznaczone 319 dział przeciwpancernych, pancernych i czołgów, co średnio wynosiło 21,2 środków przeciwpancernych na 1 km frontu.[x/] Na głównym wysiłku obrony armii /w pasie 2 DP/, w pierwszym rzucie, znajdowało się 127 środków przeciwpancernych[xx/]. Łącznie z odwodami przeciwpancernymi, rozmieszczonymi w pasie 2 dywizji piechoty, na styku z 3 dywizją /4 pappanc, 13 papanc/ i na płd od linii rozgraniczenia /1 BPanc/ znajdowało się 236 środków przeciwpancernych, czyli 76%;

---

x/ działa 45 mm - 62
" 57 mm - 48
" 76 mm AP - 28
" 76 mm AD - 70 wliczono działka z 2 i 3 pal
" SU-76 - 26
" SU-85 - 21
czołgi /różne/ - 64

xx/ działa 45 mm - 30 działa 76mm AD-24 /wliczono działka 2 pal/
" 57 mm - 48 " SU-76 -13
" 76 mm AP - 12

- Rejony przeciwpancerne były rozmieszczone na kierunkach zagrożenia przez czołgi nieprzyjaciela. Jednak ze względu na rodzaj sprzętu /działa 45 i 76 mm AP/ nie wszystkie one były dostatecznie odporne na uderzenia czołgów nieprzyjaciela;

- Dowództwo armii przy organizacji obrony przejawiało dużą troskę o zabezpieczenie skrzydeł i styków. Działanie większości odwodów przeciwpancernych było przewidziane na zabezpieczenie styku pomiędzy 3 i 2 dywizją piechoty, prawego skrzydła 3 dywizji i lewego skrzydła armii. Troska dowództwa wypływała z konkretnej sytuacji pola walki i była w pełni uzasadniona.

Oceniając całokształt organizacji obrony przeciwpancernej w pasie 1 armii WP, należy stwierdzić, że była ona zdolna do załamania natarcia wojsk pancernych nieprzyjaciela na całą głębokość przyczółka. Oddziały i ich sztaby po raz pierwszy zdobyły cenne doświadczenie bojowe w zakresie organizacji tak ważnego rodzaju zabezpieczenia bojowego, jakim była obrona przeciwpancerna. Doświadczenie to zostało wykorzystane w późniejszych walkach obronnych /w rejonie Warszawy od października do grudnia 1944r. i na Pomorzu Zachodnim w marcu i kwietniu 1945r./.

3. Obrona przeciwlotnicza.

Obrona przeciwlotnicza wojsk w czasie drugiej wojny światowej była jednym z bardzo istotnych rodzajów zabezpieczenia bojowego. Zagadnienie to, w warunkach obrony przyczółka przybierało jeszcze bardziej na znaczeniu.

1 armia WP przystępując do organizacji obrony przeciwlotniczej na przyczółku magnuszewskim spotkała się z wieloma specyficznymi momentami. Na specyfikę organizacji jej obrony miały zasadniczy wpływ warunki terenowe, silne oddziaływanie w pierwszym etapie lotnictwa nieprzyjaciela, mała liczba środków obrony przeciwlotniczej oraz brak doświadczenia bojowego sztabów i wojsk.

W związku z tym, że w pasie obrony armii znajdowała się rz. Wisła i Pilica /ujście Pilicy/ lotnictwo niemieckie

miało doskonałe warunki orientacji. Masyw leśny przyległy do rejonu przyczółka /od wsch brzegu Wisły/ ułatwiał bombardowanie przepraw naszej armii i sąsiadów oraz ich ugrupowania bojowego. Samoloty przeciwnika, po zrzuceniu bomb, lecąc na niskim pułapie, mogły szybko wychodzić z zasięgu ognia artylerii przeciwlotniczej. Ze względu na dominujący teren na lewym brzegu Pilicy, Niemcy mieli możność głębokiego wglądu w obronę 1 armii WP, a tym samym posiadali dogodne warunki do prowadzenia ognia, zagrażając artylerii przeciwlotniczej osłaniającej przeprawy i ugrupowanie wojsk.

Sytuacja powietrzna nieprzyjaciela do 13-14.8. 1944r. była dla niego pomyślna. Nieprzyjaciel w celu wsparcia swoich wojsk, usiłujących zlikwidować przyczółek magnuszewski i inne przyczółki na Wiśle, zgrupował na lotniskach: Radom, Tomaszów, Grójec znaczne ilości lotnictwa. Jego wysiłek do dnia 13 sierpnia był skupiony na bombardowaniu przepraw na Wiśle w rejonie Skurczy, Tarnowa oraz na bombardowaniu i ostrzeliwaniu wojsk w rejonach zgrupowania. Dowództwu niemieckiemu chodziło bowiem o zerwanie dopływu świeżych sił na przyczółek i ułatwienie w ten sposób wykonania zadania swoim wojskom lądowym. Największe nasilenie działalności lotnictwa niemieckiego miało miejsce pomiędzy 9 a 12 sierpnia /9.8 - 30 samolotolotów, 10.8 - 50, 11.8 - 57, 12.8 - 43 samolotoloty.[x/] W tym właśnie czasie trwała przeprawa na przyczółek 3 dywizji piechoty i 1 brygady pancernej.

W następnych dniach, tzn. od czasu zrezygnowania przez nieprzyjaciela z działań zaczepnych /13 - 14.8. 1944r./, działalność jego lotnictwa znacznie zmalała a od 26.8.1944r. ograniczała się jedynie do lotów rozpoznawczych.

W tej więc sytuacji istniała potrzeba należytej osłony wojsk, przepraw i tyłów przed atakami lotnictwa nieprzyjaciela. Potrzeby w tym zakresie były bardzo duże, natomiast ilość środków do realizacji zadań była bardzo

---

x/ Wykres działalności lotnictwa npla w pasie 1 AWP w dniach od 5.8 do 12.9.1944r.; CAW, 1 BaPlot, t.6, s. 18 i 32.

skąpa. Armia posiadała w sumie działa 85 mm - 20 szt, 37 mm - 90 szt, WKM-12-7 - 66 szt. Należy nadmienić, że z tej ilości 6 dział 37 mm znajdowało się w składzie 1 brygady kawalerii i 9 WKM - w 1 brygadzie pancernej, jako organiczne środki obrony przeciwlotniczej. Była to więc ilość artylerii przeciwlotniczej daleko niewystarczająca do zaspokojenia potrzeb 1 armii WP.

Dowództwo i sztab armii musiały więc stosować w szerokim zakresie manewr środkami przeciwlotniczymi, by osłonić najważniejsze elementy ugrupowania bojowego, urządzeń tyłowych armii, a przede wszystkim przeprawy na Wiśle. Nie było to proste zadanie jeśli weźmiemy pod uwagę, że zarówno sztaby jednostek artylerii przeciwlotniczej, jak i obsługi poszczególnych działonów nie posiadały doświadczenia bojowego, stawiały swe pierwsze kroki w tak trudnej i skomplikowanej sytuacji pola walki.

Organizacja obrony przeciwlotniczej 1 armii WP na przyczółku magnuszewskim następowała w miarę przeprawiania poszczególnych związków na lewy brzeg Wisły i zajmowania przez nie obrony. Była ona organizowana na szczeblu armii środkami artylerii przeciwlotniczej /1 DAP-lot/, a na szczeblu dywizji piechoty środkami broni strzeleckiej.

Z chwilą zajęcia obrony na przyczółku /10-11.8. 1944r./ przez 3 dywizję piechoty i oddziały wzmocnienia obrona przeciwlotnicza środkami artylerii przeciwlotniczej była zorganizowana w następujący sposób:

16 pułk artylerii przeciwlotniczej zajął stanowiska ogniowe w rejonie m. Wilga z zadaniem osłony zgrupowania artylerii armii /1 i 5 BAC, 2 i 3 BAH/. 17 i 18 pułk artylerii przeciwlotniczej znajdowały się na stanowiskach ogniowych na płd od m. Holendry /na wprost m. Wielkolas/, gdzie osłaniały budowę mostu na Wiśle przez oddziały inżynieryjno armii oraz rejon zaśrodkowania 2 dywizji piechoty i 1 pułku saperów. Oba te pułki spełniały w tym czasie najważniejszą rolę w całokształcie obrony przeciwlotniczej armii, bowiem lotnictwo niemieckie usiłowało za wszelką cenę zerwać budowę mostu, by w ten sposób nie dopuścić do przeprawy dalszych sił na przyczółek.

15 pułk artylerii wraz z 3 baterią 1 sam. dywizjonu artylerii przeciwlotniczej podporządkowany był operacyjnie 8 armii gw i zajmował stanowiska ogniowe w rejonie m. Tarnów, gdzie wspólnie z 31 radziecką dywizją artylerii przeciwlotniczej osłaniał przeprawy na Wiśle.

1 sam. dywizjon artylerii przeciwlotniczej /bez 3 bat./ osłaniał stanowiska dowodzenia armii w rejonie m. Żabieniec.x/ Środki obrony przeciwlotniczej 1 brygady kawalerii i 1 brygady pancernej znajdowały się w swoich rejonach rozmieszczenia i osłaniały te rejony.

Nie zostały więc osłonięte środkami artylerii przeciwlotniczej oddziały 3 dywizji piechoty wraz ze środkami wzmocnienia /4 BAPpanc/, rejon zgrupowania 1 dywizji piechoty i 13 pułku artylerii pancernej oraz tyły armii.

Wykorzystanie artylerii przeciwlotniczej w konkretnej sytuacji było jedynie właściwe. Główny jej wysiłek został skupiony na zabezpieczanie przepraw, które były szczególnym obiektem ataków lotnictwa nieprzyjaciela. Część środków została użyta do osłony artylerii armii zabezpieczającej walkę 3 dywizji piechoty na przyczółku.

W związku z przesunięciem w dniach 10-11.8.1944r. armijnej grupy artylerii /1 i 5 BAC/ do rejonu: /wyż/ Wilga, wzg. 99,2 /1 km na płn-wsch od Woli Celejowskiej/, Nowy Zambrzyków, Mariańskie Porzecze, Kępa Celejowska.xx/ 16 pułk artylerii przeciwlotniczej zmienił swoje stanowiska ogniowe i zajął je w rejonie /wyż/ Zalesie, /wyż/ Niesiecz, Kępa Zalewska, Wola Celejowska, gdzie realizował

---

x/ Zarz.boj. nr 14 Szt. 1 DAPlot. 10.8.1944r. 12.00; CAW, 1 DAPlot, t.1, s.19. Operac.zwiad.sprawozdanie nr 13; Oplot. Szt. 1 DAPlot. 9.8.1944r. 22.00; CAW, 1 DAPlot, t.3, s. 59. Meld.boj. nr 13 Szt. 1 DAPlot. 10.8.1944r. 13.00; CAW, 1 DAPlot, t.1, s. 20. Schemat szyków bojowych 1 DAPlot na 06.00. 12.8.1944r.; CAW, 1 DAPlot, t. 3, s. 213.

xx/ Zarz.boj. nr 014 Szt.Art. 1 AWP 9.8.1944r. 11.00; CAW, 3 DP, t. 171, s. 4.

swoje pierwotne zadanie.[x] Usytuowania rejonu stanowisk ogniowych 16 pułku artylerii razem z obiektami osłony nie było najlepsze. Nie obejmowały one pozycji ogniowych 2 brygady artylerii haubic, wysuniętych bardziej na zach. Biorąc jednak pod uwagę możliwości pułku i troskę dowódcy 1 dywizji artylerii o osłonę głównego zgrupowania artylerii armii, należy stwierdzić, że wybór stanowisk ogniowych dla 16 pułku artylerii nie mógł być inny.

W dniach 15 - 17.8.1944r. 2 dywizja piechoty przeprawiała się na zach brzeg przyczółka. Dowódca 1 dywizji artylerii, po przeanalizowaniu dotychczasowego zgrupowania artylerii przeciwlotniczej, nakazał przerzucić na zach brzeg Wisły dwie baterie 17 pułku artylerii i część kompanii WKM i zająć nimi stanowiska ogniowe w rejonie Wielkolasu i Ostrówka.[xx] Dzięki temu przedsięwzięciu została skuteczniej zapewniona osłona przeprawiających się wojsk 2 dywizji piechoty i jednostek wzmocnienia na zach brzeg Wisły po nowowybudowanym moście. Pozwalało to na skuteczne zwalczanie samolotów nieprzyjaciela, jeszcze przed ich wejściem w lot nurkowy.

Przerzucenie pokowy 17 pułku artylerii na lewy brzeg Wisły wymagało dokonania nieznacznych zmian w zgrupowaniu artylerii przeciwlotniczej. Zbliżono do brzegu /w rejon mostu/ pozostałą część 17 pułku artylerii i część 16 pułku artylerii.

Wraz z 2 dywizją piechoty przeprawiła się na zach brzeg Wisły 3 brygada artylerii, 1 pułk moździerzy oraz przydzielone dywizji 19 i 20 pułki artylerii przeciwpancernej. Tak więc, na wąskim odcinku /szer. 7 km/

---

x/ Zarz.boj. nr 15. Szt. 1 DAPlot. 12.8.1944r. 17.00; CAW, 1 DAPlot, t.3, s. 6. Zarz. boj. nr 017/Oplot. Szt.Art. 1 AWP, 12.8.1944r. 16.00; CAW, 1 DAPlot, t. 2, s.4.

xx/ Ustne zarz.boj. dcy 1 DAPlot z dn. 15.8.1944r.; CAW, 17 paplot, t. 5, s. 28.
Schemat skupienia ognia artylerii 1 DAPlot na 15.8.1944r.; CAW, 1 DAPlot, t.3, s.213, 214.

znalazło się znaczne zgrupowanie artylerii /3 BAN, 1 pm, 19 i 20 pappanc, 2 pal, 2 sam. dapanc/, która ze względu na bliską odległość od przodniego skraju obrony, mogło być łatwym obiektem ataku dla lotnictwa nieprzyjaciela. Dlatego też zastępca dowódcy armii d/s OPL nakazał przesunięcie 17 pułku artylerii do rejonu fw. Bagna, Cychry Stare, Tomczyn, Stasin z zadaniem osłony artylerii w pasie 2 dywizji piechoty. Na miejsce 17 pułku artylerii wszedł 16 pułk artylerii przeciwlotniczej, który wspólnie z 18 pułkiem artylerii miał osłaniać przeprawy w rejonie Wielkolasu.x/ Chwilowa rezygnacja z osłony armijnej grupy artylerii była całkowicie uzasadniona, bowiem punkt ciężkości osłony przeciwlotniczej artylerii został przesunięty w pas obrony 2 dywizji piechoty, która broniła się na głównym wysiłku armii.

Oceniając decyzję zastępcy dowódcy artylerii d/s OPL należy stwierdzić, że nie był konieczny tak skomplikowany manewr artylerią. Dla wykonania zadania osłony artylerii w pasie obrony 2 dywizji piechoty można było przegrupować 15 pułk artylerii, nie ruszając z miejsca 17 pułku artylerii przeciwlotniczej. Drugim istotnym brakiem w tej decyzji było to, że termin gotowości dla 17 pułku artylerii wyznaczono dopiero na godz. 06.00 17.8.1944r., tj. w czasie, kiedy zostało zakończone luzowanie oddziałów 2 dywizji piechoty i jednostek wzmocnienia. W tych warunkach przebywanie dywizji w rejonie ześrodkowania, po jej przeprawieniu się przez Wisłę oraz jej luzowanie odbywało się bez osłony artylerii przeciwlotniczej. Konkretna sytuacja wymagała, aby przegrupowanie i luzowanie odbywało się właśnie pod osłoną artylerii przeciwlotniczej, czyli termin przesunięcia 17 pułku artylerii na nowe stanowiska powinien być wcześniejszy.

---

x/ Zarz.boj. nr 008/Oplot. Bat.Art. 1 AWP. 16.8.1944r. 22.00; CAW, 1 DAPlot, t.2, s. 7.
Schemat ugrupowania boj. 1 DAPlot na 17.8.1944r.: CAW, 1 DAPlot, t.3, s. 216.

Decyzja o przesunięciu jednego pułku artylerii przeciwlotniczej dla osłony ugrupowania operacyjnego na głównym wysiłku obrony armii była słuszna. Jednak jego działanie w przeciągu 10 dni odbywało się bez żadnej łączności z osłanianymi związkami. Dowódca pułku nie nawiązał takiej łączności ze sztabem 2 dywizji piechoty, przez który mógłby być informowany o sytuacji nawiązanych z odparciem ataku czołgów i piechoty nieprzyjaciela. Należy podkreślić, że 17 pułk artylerii przeciwlotniczej rozmieszczony był blisko przedniego skraju obrony /1,5 - 2 km/ i w razie nagłego ataku czołgów nieprzyjaciela mógł być wykorzystany wspólnie z artylerią polową 2 dywizji piechoty /organiczną i przydzieloną/ do odparcia tego ataku. Brak informacji o aktualnej sytuacji nieprzyjaciela mógł doprowadzić do zaskoczenia pułku i poniesienia przezeń strat. Niedociągnięcie to zostało naprawione po interwencji zastępcy dowódcy artylerii armii d/s OPL. W dniu 25 sierpnia został wydane zarządzenie, nakazujące dowódcy pułku nawiązanie łączności ze sztabem 2 dywizji piechoty, a na wypadek trudnej sytuacji i braku kontaktu z dowódcą 1 dywizji artylerii przeciwlotniczej miał on działać zgodnie z rozkazami dowódcy 2 dywizji.x/

Poprawa w osłonie wojsk 1 armii WP środkami artylerii przeciwlotniczej nastąpiła z momentem zwolnienia 15 pułku artylerii przeciwlotniczej od wykonywania zadań na rzecz 8 armii GW /osłony przepraw w rejonie Tarnowa/. W dniu 26.8.1944r. pułk ten otrzymał rozkaz przejścia do rejonu Wola Celejowska, mżyn 500 m na płn od Woli Celejowskiej, Zakrzew i tam osłaniać 1,3 i 2 brygadę artylerii.xx/ Przejście 15 pułku artylerii na nowe stanowiska ogniowe nastąpiło 26.8.1944r.xxx/

---

x/ Zarz.boj. nr 17. Szt. 1 DAPlot 26.8.1944r. 09.00; CAW, 1 DAPlot, t.3, s. 8.

xx/ Meld.boj. nr 18 Szt. 1 DAPlot 26.8.1944r. 16.00; CAW, 1 DAPlot, t.3, s. 41.

xxx/ Schemat użyków bojowych i strefy ognia 1 DAPlot na 27.8.1944r.; CAW, 1 DAPlot, t.3, s. 210.
Rozk. nr 087 dow 1 DAPlot 26.8.1944r.; CAW, 1 DAPlot, t. 3, s. 7.

W tej więc sytuacji zostały osłonięte środkami artylerii przeciwlotniczej najważniejsze elementy ugrupowania operacyjnego armii. Stan taki nie trwał jednak długo. Wkrótce wykonuły się nowe potrzeby w zakresie osłony artylerią przeciwlotniczą.

W drugiej połowie sierpnia przegrupowały się na lotniska polowe w Zadybiu Starym i Woli Rowskiej pułki /1 plm "Warszawa", 611 plsz, 2 pnb "Kraków"/ lotnictwa polskiego /1 DL/. Wobec tego, że odległość tych lotnisk od linii frontu wynosiła zaledwie 20-24 km, zachodziła konieczność ich osłony przed atakami lotnictwa niemieckiego. Dla wykonania tego zadania w dniu 24 sierpnia została skierowana 3 bateria /1 sdaplot/ na lotnisko Zadybie Stare[x], a 30.8.1944r. wzmocniono osłonę tego lotniska, przeznaczając jedną baterię z 15 pułku artylerii przeciwlotniczej. W dniu 30 sierpnia wyznaczono również kompanię WKM z 15 pułku artylerii do osłony lotniska w Woli Rowskiej.[xx]

Dalsza zmiana w ugrupowaniu artylerii przeciwlotniczej nastąpiła w dniu 6 września. Spowodowana ona była koniecznością osłony tyłów 1 armii WP, których polowa baza została rozmieszczona na stacji kolejowej Krzywda. Dla osłony tej bazy zastępca dowódcy artylerii armii d/s OPL nakazał skierowanie 1 sam. dywizjonu artylerii przeciwlotniczej. 1 i 2 bateria tego dywizjonu opuściły swoje stanowiska ogniowe w Żabieńcu, a 3 bateria lotnisko w Zadybiu Starym i przeszły do rejonu Krzywda.[xxx] Natomiast na miejsce 3 baterii /1 sdaplot/ została skierowana /do Zadybia Starego/ 1 bateria 18 pułku artylerii przeciwlotniczej, a do osłony stanowiska dowodzenia armii /na miejsce 1 i 2/1 sdaplot/ 3 bateria tego pułku.[xxxx]

Powyższe zmiany w ugrupowaniu bojowym miały dodatnie i ujemne strony. Fakt wykorzystania w całości 1 sam. dywizjonu artylerii przeciwlotniczej do osłony

---

x/ 3/1 sdaplot do tego czasu znajdowała się w rejonie Tarnowa, gdzie razem z 15 daplot osłaniała przeprawy na Wiśle.

xx/ Zarz.boj. nr 011/OPlot. Szt.Art. 1 AWP, 29.8.1944r. 18.00; CAW. 1 DAPlot, t.2, s.11. Zarz.boj. nr 18. Szt. 1 DAPlot. 29.8.1944. 23.00; CAW. 1DAPlot, t.3, s.9. Meld.boj. nr 23 Szt.15 paplot 30.8.1944r. 22.00; CAW. 1 DAPlot, t.2, s.12.

xxx/ H.Sokłysiak. Analiza organizacji OPlot 1 AWP w okresie działań na przyczółku pareczo-magnuszewskim /6.8-12.9. c.d. na str.400

jednego obiektu /polowej bazy armijnej/ był korzystnym zjawiskiem ze względów organizacyjnych, dowodzenia i zaopatrywania. W sumie ułatwiało to pracę dowódcy dywizjonu. Natomiast wykorzystanie baterii średniego kalibru /18 paplot/ do osłony stanowiska dowodzenia armii było niewłaściwe. Według ówczesnych zasad nie można było prowadzić ognia do samolotów nieprzyjaciela nie atakujących bezpośrednio stanowiska dowodzenia. Chodziło tu o niedemaskowanie miejsca rozmieszczenia stanowiska dowodzenia. Artyleria przeciwlotnicza mogła otwierać ogień do ale ataki lotnictwa przeciwnika były wyraźnie kierowane na stanowisko dowodzenia na małych wysokościach. Tego rodzaju zadanie najskuteczniej mogła wykonywać bateria artylerii przeciwlotniczej małego kalibru. Należy dodać, że w tym okresie czasu /po 14.8.1944r./ lotnictwo rozpoznawcze nieprzyjaciela działało na dużych wysokościach. Zwalczać je mogły baterie artylerii przeciwlotniczej średniego kalibru. Jednak bateria średniego kalibru rozmieszczona w pobliżu stanowiska dowodzenia, aby go nie zdemaskować, nie mogła prowadzić ognia. Wydaje się, że zamiast baterii artylerii przeciwlotniczej średniego kalibru można było użyć do osłony stanowiska dowodzenia armii baterię małego kalibru /z 15 paplot/.

Jednym z istotnych elementów obrony przeciwlotniczej jest organizacja systemu obserwacji i powiadamiania o nalotach nieprzyjaciela. Do wykonania tego zadania konieczna była etatowa kompania obserwacyjno-meldunkowa, której 1 armia WP nie posiadała w czasie walk na przyczółku magnuszewskim.x/ W tej sytuacji zaszła konieczność czasowego korzystania z usług kompanii obserwacyjno-meldunkowej 8 armii gw. która posiadała sieć swoich posterunków na przyczółku.

- -

c.d. ze str. 399

xxx/ Żarz.boj. nr 012/OPlot Szt.Art. 1 AWP, 6.9.1944r. 1944r. - prac. dyplomowa ASG - 1960r. s. 44.
14.00; CAW, 1 DAPlot, t.2, s. 15.

x/ Sprawozdanie jednostek OPlot 1 AWP za okres od 1 do 31.8.1944r.; CAW, 1 AWP, t. 424, s. 1.

Sygnały o nalotach lotnictwa niemieckiego były przekazywane z głównego posterunku obserwacyjno-meldunkowego 8 armii gw /w m. Cronne 4 km na wsch od Maciejowic/, w sieci którego sztab 1 dywizji artylerii przeciwlotniczej posiadał odbiornik.x/ Jednak ze względu na niedużą głębokość przyczółka /w pasie obrony armii/ powodowało to, że wcześniej zaobserwowano samoloty nieprzyjaciela ze stanowisk ogniowych, aniżeli zaalarmowano o tym z głównego posterunku obserwacyjno-meldunkowego. Dane te mogły być użyteczne jedynie dla wojsk rozmieszczonych głębiej /na wsch brzegu Wisły/. Bardziej pożyteczną rolę odegrały więc wysunięte punkty obserwacyjne organizowane przez pułki artylerii przeciwlotniczej oraz bezpośrednia obserwacja ze stanowisk ogniowych. Od 13.8.1944r. 18 pułk artylerii przeciwlotniczej posiadał wysunięte punkty obserwacyjne, które były wyposażone w dalmierze i lornety przeciwlotnicze , co w znacznym stopniu zwiększało zasięg obserwacji.

Rozwijanie większej liczby wysuniętych punktów obserwacyjnych w poszczególnych pułkach artylerii przeciwlotniczej zależało od ilości dysponowanego sprzętu łączności. W praktyce sprzętu łączności było bardzo mało. Pomimo to łączność z posterunkami obserwacyjno-meldunkowymi wszystkie pułki i sztab dywizji artylerii przeciwlotniczej posiadały.

Oprócz posterunków obserwacyjno-meldunkowych przygotowano tzw. doły podsłuchowe przy wszystkich stanowiskach dowodzenia i punktach obserwacyjnych.xx/ Żołnierze pełniący służbę w takim dole mieli zadanie określenia

- -

x/ Sprawozdanie 1 DAPlot za miesiąc sierpień i wrzesień 1944r.; CAW, 1 DAPlot, t.3, s. 15 i 29.

xx/ Wskazówki w sprawie organizowania dołów podsłuchowych; CAW, 1 DAPlot, t.3, s.16. Dół podsłuchowy budowany był w kształcie koła o średnicy 1,1 m, głębokości - 1,6 m a razem z nasypem do 2,2 m. Do dołu doprowadzony był rów łączący z innymi urządzeniami obronnymi. Dla określenia kierunku lotu samolotów koło dół był podzielony na 8 części i oznaczony wskaźnikami, na których były wypisane cyfry przedstawiające stopnie. Wskaźnik z cyfrą 360° musiał się pokrywać z kierunkiem północy. W związku z tym, że w nocy cyfry były niewidoczne, dla określenia kierunku lotu samolotu, wyznaczano charakterystyczne obiekty /domy, pojedyncze drzewa/ lub ustawiano wiechy w odległości 10-15 m od dołu.

kierunku zbliżania się samolotów nieprzyjaciela i meldowania o tym do sztabu lub na punkt obserwacyjny. Szczególnie pożyteczną rolę doły podskuchowe odgrywały w nocy, kiedy skuteczność była większa i łatwiejsze określenie kierunku lotów samolotów nieprzyjaciela.

System obserwacyjno-meldunkowy artylerii przeciwlotniczej był uzupełniony przez posterunki obserwacyjno-meldunkowe organizowane w oddziałach i związkach piechoty.

Należy podkreślić, że zorganizowany system obserwacji i powiadamiania w związkach piechoty i oddziałach artylerii przeciwlotniczej zapewniał możliwość wczesnego ugrzedzenia wojsk o nalotach lotnictwa nieprzyjaciela i dokonania przedsięwzięć związanych ze zwalczaniem samolotów przeciwnika. Wykrycie samolotu nieuzbrojonym okiem było możliwe już na odległość 5-6 km. Odległość tę ówczesne samoloty nieprzyjaciela mogły pokonać w ciągu 1-2 minuty, co w praktyce wystarczało na ogłoszenie alarmu i ukrycie ludzi. Czas ten był nieco skąpy dla oddziałów znajdujących się na przednim skraju obrony, natomiast dla drugich rzutów był on w zupełności wystarczający. Należy tu zaznaczyć, że obsługi posterunków obserwacyjno-meldunkowych były wyposażone w sprzęt optyczny /lornetki/, co w znacznym stopniu zwiększało odległość obserwacji i tym samym wykrywano wcześniej naloty lotnictwa nieprzyjaciela.

Ważnym elementem w systemie obrony przeciwlotniczej środkami artylerii przeciwlotniczej była organizacja współdziałania z lotnictwem myśliwskim. W tym celu został opracowany plan współdziałania pomiędzy 6 korpusem lotnictwa myśliwskiego a 1 dywizją artylerii przeciwlotniczej. W planie tym zostało przyjętych dziewięć możliwych wariantów działania lotnictwa nieprzyjaciela i określono w nim czynności lotnictwa myśliwskiego i artylerii przeciwlotniczej. Ponadto zostały określone sygnały współdziałania. x/

---

x/ Plan współdziałania 6 KLM /brak daty/; CAW, 16 paplot, t.4, s. 19. W CAW nie znaleziono żadnych dokumentów, które obrazowały sposób realizacji współdziałania pomiędzy 6 KLM a 1 DAplot.

Dokonując krótkiej analizy organizacji obrony przeciwlotniczej środkami artylerii przeciwlotniczej należy stwierdzić, że w praktyce spełniła ona swoje zadanie. W pierwszym okresie jej organizacji /9 - 13.8.1944r./ główne ataki lotnictwa niemieckiego były skierowane na przeprawy na Wiśle. Jednak dzięki zmasowanemu ogniowi artylerii przeciwlotniczej /16, 17 i 18 paplot/ samoloty nieprzyjaciela zmuszone były do wykonywania swoich zadań z dużych wysokości, co zmniejszało skuteczność ich ognia.

O skuteczności działania artylerii przeciwlotniczej może świadczyć fakt, że pomimo bardzo dużego nasilenia działalności lotnictwa nieprzyjaciela /248 samolotów/[x] saperzy armii mogli bez większych przeszkód prowadzić prace nad budową mostu, a 3 dywizja piechoty wraz ze środkami wzmocnienia dokonać przeprawy na zachodni brzeg Wisły. W ciągu całego okresu czasu przeprawy /w rejonie Dielkolasu/ zostały uszkodzone w nieznacznym stopniu dwa razy. Ruch w obu wypadkach wznowiono po dwóch godzinach.

Stosowane bardzo chętnie przez nieprzyjaciela bombardowanie z lotu nurkowego, po kilku próbach zostało zaniechane. Bombardowanie jego odbywało się z lotu poziomego z wysokości 4-5 tysięcy.[xx]

Wymieniony okres był pożyteczną szkołą dla sztabów i obsług dział w organizacji i prowadzeniu ognia do samolotów nieprzyjaciela. Zdobyte zostało pierwsze doświadczenie w dość trudnej sytuacji pola walki. Szczególnie wyróżnił się 15 pułk artylerii przeciwlotniczej, który w ciągu krótkiego okresu czasu zestrzelił dwa samoloty nieprzyjaciela /11.8.1944r. - samolot Fw-190, 12.8.1944r. - samolot He-111/.[xxx]

W związku z przejściem nieprzyjaciela od 13.8. 1944r. do obrony intensywność działania jego lotnictwa

---

x/ Wykres działalności lotnictwa nieprzyjaciela w dniach od 6.8 do 12.9.1944r.; CAW, 1 DAPlot, t.6, s.15 i 32.

xx/ Sprawozdanie 1 DA Plot za sierpień 1944r; CAW, 1 DAPlot, t. 6, s. 10.

xxx/ Meldunki o zestrzeleniu samolotów /brak numeru/ z dnia 11 i 12.8.1944r.; CAW, 1 AWP, t.465, s.2.

gwałtownie zmalała. O ile od 9 do 13.8.1944r. zarejestrowano 248 samolotolotów w pasie obrony 1 armii WP, to od 14.8.1944r. do 12.9.1944r. stwierdzono tylko 153 samoloty. Działalność lotnictwa ograniczała się jedynie do lotów rozpoznawczych. Tego rodzaju sytuacja wpłynęła dodatnio na dalszą organizację obrony przeciwlotniczej, a przede wszystkim na szkolenie obsług dział. Okres ten /od 14.8 do 12.9.1944r./ charakteryzował się częstą zmianą ugrupowania jednostek artylerii i różnorodnością wykonywanych zadań. Główny wysiłek artylerii przeciwlotniczej w tym okresie skupiony był na dwóch obiektach, a mianowicie na osłonie zgrupowania artylerii polowej w pasie obrony 2 dywizji piechoty i osłonie mostu w rejonie Wieluńskiego.

Od 7.9.1944r. daje się zauważyć rozśrodkowane użycie artylerii przeciwlotniczej /1 DAPlot/. Odległość pomiędzy poszczególnymi oddziałami artylerii przeciwlotniczej wynosiła od 6 do 44 km. Tak duże rozśrodkowanie tej nieliczne ilości artylerii przeciwlotniczej nie sprzyjało skuteczności strzelania, dowodzenia i zaopatrywaniu. Należy przypuszczać, że sztab artylerii armii zdawał sobie sprawę z ujemnych stron takiego użycia artylerii, jednak konkretne potrzeby wymagały, a sytuacja nieprzyjaciela umożliwiała rozwiązanie powyższego zagadnienia w ten sposób.

Organizacja systemu obserwacji i powiadamiania przez oddziały artylerii przeciwlotniczej dokonywana była stopniowo, w miarę upływu czasu była ona coraz sprawniejsza. System obserwacyjno-meldunkowy 1 dywizji artylerii przeciwlotniczej przy współpracy z kompanią obserwacyjno-meldunkową 8 armii gw oraz z posterunkami obserwacyjno-meldunkowymi związków piechoty zapewniał na czas powiadamianie wojsk o nalotach lotnictwa nieprzyjaciela. Zdobyte w tym zakresie doświadczenie bojowe zostało wykorzystane w następnych walkach.

Organizacja obrony przeciwlotniczej środkami artylerii przeciwlotniczej na szczeblu armii była uzupełniana środkami broni piechoty /kb, ckm, okm, rusznice ppanc/. Obowiązkiem dowódców piechoty bez względu na

szczebel dowodzenia, było organizowanie obrony przeciwlotniczej we własnym zakresie. W zakres organizacji obrony przeciwlotniczej na szczeblu dywizji /pułku piechoty/ wchodziły: organizacja obserwacji i powiadamiania; wykorzystanie broni piechoty i artylerii polowej;x/ budowa ukryć dla ludzi, koni i sprzętu; likwidacja skutków napadu powietrznego.

Brak dostatecznej ilości dokumentów w CAW z zakresu organizacji obrony przeciwlotniczej w dywizjach piechoty i armii WP nie pozwala na pełne zobrazowanie tego zagadnienia w czasie obrony na przyczółku magnuszewskim. W rozkazach i zarządzeniach dowódców dywizji piechoty spotyka się jedynie stwierdzenie, że należy "organizację obrony przeciwlotniczej zapewnić własnymi środkami". Jedynie w nielicznych dokumentach są wzmianki o sposobie organizacji obrony przeciwlotniczej na szczeblu dywizji i pułku. Nie ulega wątpliwości, że dowódcy poszczególnych szczebli wydawali ustnie wskazówki do zabezpieczenia bojowego, które nie były przez nikogo zapisywane. W każdym razie nie znaleziono w CAW żadnych śladów w tym zagadnieniu.

Pomimo braku dostatecznej ilości dokumentów można w ogólnych zarysach przedstawić obronę przeciwlotniczą organizowaną na szczeblu dywizji i pułku.

Organizacja obrony przeciwlotniczej w oddziałach piechoty odbywała się w miarę ich przeprawiania się na przyczółek. Pierwszą czynnością w zakresie organizacji obrony przeciwlotniczej była organizacja obserwacji i powiadamiania oraz budowa ukryć dla ludzi, koni i sprzętu.

Na szczeblu pułku piechoty zostały zorganizowane posterunki obserwacyjno-meldunkowe, a w batalionach i kompaniach punkty obserwacyjno-meldunkowe. Dla powia-

x/ W czasie Wielkiej Wojny Narodowej ZSRR wykorzystywano w niektórych wypadkach działa 76 mm z dywizyjnych pal. Ogień z tych dział był prowadzony bez żadnych przyrządów celowniczych i tylko w warunkach lotu samolotu przeciwnika wzdłuż linii frontu na wysokości do 700 m i na odległość od 1,5 do 2 km od stanowiska ogniowego. Dla nadania działu odpowiedniego kąta nachylenia /45-50°/ przygotowywano specjalne stanowiska ogniowe.

damiania o zbliżaniu się samolotów nieprzyjaciela zostały ustalone sygnały telefoniczne i radiowe. Posterunki obserwacyjno-meldunkowe pułków i dywizji posiadały łączność telefoniczną i radiową z punktami obserwacyjnymi dowódców i stanowiskami dowodzenia.[z/] Ponadto dyżurujące obsługi na punktach obserwacyjno-meldunkowych były wyposażone w przyrządy optyczne i rakiety sygnalizacyjne.[xx/]

Dla ukrycia ludzi przed atakami lotnictwa nieprzyjaciela do 9.9.1944r. przygotowano tylko w 2 i 3 dywizji piechoty schronisk przeciwodpryskowych - 555 szt, niemalnek różnych typów /zazwyczaj na drużynę/ 322 szt. i różnego rodzaju okryć - 277 szt.[xxx/] Ponadto były wykonane okrycia i schrony dla ludzi w pododdziałach w artylerii i innych rodzajach wojsk.

Dla zwalczania niskolatających samolotów dowódcy batalionów mieli wyznaczyć po 3 ckm, 3 rusznice ppanc na każdy batalion; po jednym rkm na kompanię oraz strzelców wyborowych. Ponadto w każdym batalionie miał być wyznaczony jeden pluton piechoty do gaszenia pożarów, wynikłych na skutek bombardowania przez lotnictwo nieprzyjaciela. Przedsięwzięcie to było szczególnie ważne dla 2 dywizji piechoty, której oddziały broniły się w terenie lesistym, łatwym do powstawania pożarów. Oprócz środków ogniowych w każdym batalionie został wyznaczony pododdział dyżurny, który miał być w gotowości do zwalczania samolotów na niskich pułapach.

Dla ckm, rusznic ppanc i rkm miały być przygotowane specjalne stanowiska ogniowe, nadające się do prowadzenia ognia w każdym kierunku /okrężnie/. Dla ułatwienia prowadzenia ognia urządzano prowizoryczne podstawy, na których umieszczano środki ogniowe. Najczęściej wykorzystywano do tego celu koła od wozu, umieszczone na specjalnie przygotowanym szkupie i osi. Były to urządzenia

---

z/ Zarz.nr 02/OPlot Szt. 3 DP 16.8.1944r. 17.00; CAW, 3 DP, t. 2, s. 12. Rozk.boj. nr 1 Szt. 5 PP 18.8.1944r.; CAW, 2 DP, t. 19, s. 177.

xx/ Zarz. nr 22/OPlot szt. 1 DK 4.9.1944r. 14.00; CAW, 1 BK, t.4, s.22. Zarz. nr 032/OPlot Szt. 2 DP 6.9.1944r.; CAW, 2 DP, t. 25, s. 134.

xxx/ Meld. o wyk.robót inż. w pasie obrony 2 DP na 9.9.1944r.; CAW, 2 DP, t.17, s. 108. Wykaz wykonanych prac w batalionowych rejonach obrony 3 DP na 9.9.1944r.; CAW, 3 DP, t.7, s.9.

dość prymitywne, niemniej pozwalały one na prowadzenie bardziej celnego ognia.

Oddziały otrzymały konkretne wskazówki o sposobie prowadzenia ognia i zachowania się w czasie nalotu lotnictwa nieprzyjaciela. Wyznaczone ckm-y mogły otwierać ogień do samolotów niemieckich lecących na wysokości do 1500 m, a rkm-y i ruszznice ppanc - do 1000 m. Strzelanie do samolotów na większych pułapach było wzbronione. Kategorycznie zabroniono również prowadzić ogień z pistoletów maszynowych, karabinów i broni krótkiej.

Dowódcy dywizji i pułków w swych zarządzeniach zwracali baczną uwagę na przestrzeganie zasad maskowania w każdej porze doby. Przede wszystkim zabroniono chodzenia w szyku zwartym /większymi pododdziałami/, grupowania się żołnierzy, poruszania się transportu w terenie otwartym /w dzień/. Kategorycznie zabroniono również rozpalania ognisk w rejonach rozlokowania oddziałów. Przedsięwzięcia powyższe miały przede wszystkim na celu ukrycie przed lotnictwem rozpoznawczym nieprzyjaciela ugrupowania i trybu życia pododdziałów.

Na wypadek alarmu lotniczego cały skład osobowy miał się ukryć w przygotowanych do tego celu schronach, a dyżurne środki ogniowe miały być w gotowości do otwarcia ognia do niskolecących samolotów. Posterunki obserwacyjno-meldunkowe w czasie nalotu prowadziły bez przerwy obserwację.x/

Dokonując krótkiej analizy organizacji obrony przeciwlotniczej środkami piechoty należy stwierdzić, że w warunkach małej aktywności lotnictwa nieprzyjaciela /od 13.8.1944r./ oraz obecności artylerii przeciwlotniczej w ugrupowaniu wojsk, zapewniała ona minimum osłony przed atakami niskolatających samolotów przeciwnika. W 2 i 3 dywizji piechoty wyznaczono ogółem 162 środki /ckm, rkm,

x/ Cyt.zarz. nr 02/OPL /CAW, 3 DP, t.2, s. 12/; Zarz. nr 032/OPL /CAW, 2 DP, t.25, s. 134/; Zarz. nr 22/OPL /CAW, 1 BP, t.4, s. 22/; Rozk.boj. nr 1 /CAW, 2 DP, t. 19, s. 177/. Schemat obrony 4 pp i punktów ogniowych w dniu 30.8.1944r. /CAW, 2 DP, t. 19, s. 67/.

rusznic ppanc/, do zwalczania samolotów nieprzyjaciela. Ponadto pewną ilość tego rodzaju środków musiała wyznaczyć brygada kawalerii /oprócz baterii dział 37 mm plot/. Nie była to oczywiście duża ilość środków, niemniej jednak ich działanie mogłoby mieć pewien wpływ na skuteczność działania samolotów nieprzyjaciela, latających na niskich pułapach. Uzupełnieniem tych środków miały być pododdziały dyżurne /piechoty/, które powinno były prowadzić ogień salwowy do samolotów nieprzyjaciela.

W warunkach silnego oddziaływania lotnictwa nieprzyjaciela tak zorganizowana obrona przeciwlotnicza środkami piechoty nie byłaby w stanie przeciwstawić się nawet nisko latającym samolotom. Doświadczenia bojowe wykazały, że ówczesne dywizje, dla osłony ważniejszych elementów ugrupowania bojowego, powinny posiadać organiczne środki artylerii przeciwlotniczej. Dywizja artylerii przeciwlotniczej ze szczebla armii nie mogła w żadnym wypadku zaspokoić wszystkim potrzebom w zakresie osłony wojsk. Zatem więc była konieczność wprowadzenia do etatu dywizji piechoty przynajmniej dywizjonu artylerii przeciwlotniczej małego kalibru. Tego rodzaju próby były czynione w Armii Radzieckiej, gdzie do wielu dywizji piechoty wprowadzono dywizjony artylerii przeciwlotniczej małego kalibru.

Przeprowadzona przez sztab armii kontrola organizacji obrony przeciwlotniczej środkami piechoty w 2 i 3 dywizji wykazała, że najistotniejszymi brakami w tej dziedzinie było opóźnione powiadamianie o nalotach lotnictwa nieprzyjaciela i nieumiejętność prowadzenia ognia do samolotów.x/ Praktyka wykazała, że obsługi środków ogniowych /ckm, rkm, rusznic ppanc/ nie były wyszkolone w zakresie zwalczania niskolatających samolotów. Zaszła więc konieczność w toku walki prowadzenia dodatkowego szkolenia obsług ciężkiej broni maszynowej i rusznic ppanc o prowadzeniu ognia do samolotów. Organizacją szkolenia i jego kontrolą zajęły się wydziały operacyjne dywizji i sztaby artylerii dywizji.xx/

x x

x

x/ Rozkaz 0229/KG. 10.9.1944r.; CAW, IAWP, 6.164, s.171.
xx/ Tamże.

Poruszone problemy z zakresu organizacji i prowadzenia obrony przeciwlotniczej 1 armii WP w obronie przyczółka magnuszewskiego pozwalają na wyciągnięcie następujących wniosków:

- Osłona wojsk i przepraw, zorganizowana środkami artylerii przeciwlotniczej i środkami piechoty, zapewniała minimum bezpieczeństwa przed atakami lotnictwa niemieckiego. Decydującą rolę w wykonywaniu tego zadania odegrała artyleria przeciwlotnicza;

- Główny wysiłek obrony przeciwlotniczej był skupiony na osłonę najważniejszych obiektów i elementów ugrupowania operacyjnego armii;

- Zmiany w ugrupowaniu artylerii przeciwlotniczej były dokonywane w zależności od konkretnej sytuacji powietrznej nieprzyjaciela i zadań armii;

- Doświadczenia bojowe wykazały, że dywizja artylerii przeciwlotniczej powinna posiadać etatowy pododdział reflektorów przeciwlotniczych, zapewniających prowadzenie ognia w nocy. Dla obserwacji i powiadamiania o nalotach lotnictwa nieprzyjaciela dywizja powinna była również posiadać w swym składzie kompanię obserwacyjno-meldunkową, wyposażoną w dostateczną ilość środków łączności;

- Przy organizacji obrony przeciwlotniczej należało unikać skomplikowanego manewru jednostkami artylerii, tak jak to miało miejsce z 17 pułkiem artylerii przeciwlotniczej;x/

- Oddziały artylerii przeciwlotniczej osłaniające ugrupowanie związków piechoty /artylerii/ powinny mieć nawiązaną łączność i zorganizowane współdziałanie dla lepszej informacji o położeniu naziemnym nieprzyjaciela i lepszej realizacji zadań;

- - - -

- Artyleria przeciwlotnicza powinna była otrzymywać wcześniej zadania, aniżeli związki piechoty /artylerii/, które przez nią mają być osłaniane. Chodziło o to, by zapewnić osłonę związków piechoty nie tylko po zajęciu obrony, lecz również w czasie ich przegrupowania i manewru;

- Wysiłek artylerii przeciwlotniczej nie mógł być równoległy. Jedynie jej zmasowane użycie mogło zapewnić skuteczną walkę z lotnictwem nieprzyjaciela;

- Ze względu na ograniczony zasięg artylerii przeciwlotniczej, zwalczanie samolotów przeciwnika na większych pułapach powinno się odbywać przez własne lotnictwo myśliwskie. W tej sytuacji potrzebne było ścisłe współdziałanie pomiędzy artylerią przeciwlotniczą a lotnictwem myśliwskim; x/

- Obrona i osłona WP na przyczółku magnuszewskim dowiodła, że środkami ogniowymi piechoty nie można zapewnić osłony wojskom przed atakami lotnictwa nieprzyjaciela. Rolę tę mogły spełniać jedynie środki artylerii przeciwlotniczej. Zadania te mogły być spełnione na ogół wówczas, jeżeliby każdy związek /oddział/ piechoty posiadał organiczne środki przeciwlotnicze /działa plot i WKM/. Obecność organicznych środków przeciwlotniczych w 1 brygadzie kawalerii i 1 brygadzie pancernej może być tego potwierdzeniem;

- Dla sprawnej obserwacji i powiadamiania koniecznym było posiadanie w dywizjach i pułkach piechoty etatowego pododdziału obserwacyjno-meldunkowego;

- Praktyka bojowa wykazała, że na szczeblu pułku i dywizji piechoty powinna znajdować się komórka OPL, która zajęłaby się planowaniem i organizowaniem obrony przeciwlotniczej.

- - - -

R O Z D Z I A Ł VII

WYCOFANIE 1 ARMII WP Z PRZYCZÓŁKA MAGNUSZEWSKIEGO

1 armia WP zgodnie z rozkazem dowódcy 1 Frontu Białoruskiego winna była do rana 12.9.1944r. zdać swój pas obrony związkom taktycznym 8 armii gw i wyprowadzić swoje siły na wsch brzeg Wisły, po czym zgrupować je w rejonie Garwolina, Władysławowa, Cyganówki, Kazimierzowa, Izdebna, Feliksina i Schlonie-Górne.[x] Dla szybkiego wyprowadzenia związków i oddziałów 1 armii WP w nocy na 13.9.1944r. miały być zwolnione wszystkie mosty na Wiśle /w rejonie przyczółka/.[xx] 2 pułk kawalerii /1 BK/ i 3 dywizja piechoty miały być zluzowane przez 82 dywizję piechoty gw /29 KP gw/. Po zluzowaniu 2 pułk kawalerii miał przejść do rejonu Budy Uźniackie, a 3 dywizja piechoty do rejonu Rębków, Dwolin, Stoczek. 2 dywizję piechoty miały zluzować oddziały 74 dywizji piechoty gw /29 KP gw/, po czym powinna ona być przemaszerować do rejonu: Zwierówka, Wilkowyja, Izdebnik, Zakącie, Marianów.[xxx] Oddziały 3 dywizji piechoty po zdaniu swoich odcinków obrony miały natychmiast odejść do tyłu /9 pp - w rejon Kmiszew, Rękowice; 8 pp - płn skraj lasu Żelazna Stara/, natomiast oddziały 2 dywizji winny były pozostawać na swoich odcinkach przez cały dzień 12.9.1944r. w celu szczegółowego zapoznania wojsk radzieckich z sytuacją nieprzyjaciela na jego przednim skraju. Odejście oddziałów dywizji do tyłu miało nastąpić dopiero wieczorem 12 września.

Dowódcy dywizji piechoty i brygady kawalerii, stawiając zadania swoim oddziałom, określili dokładnie terminy rozpoczęcia i zakończenia luzowania, terminy

---

x/ AMO Sejusa, f. 296, op.15758, t.5, s. 176 /ze zbiorów WIH, nr inwent. IV/1/1, s. 197-198/.

xx/ AMO Sejusa f. 296, op.15758, t.5, s. 182 /ze zbiorów WIH, nr inwent. IV/1/1 s. 200/.

xxx/ Zarz.boj. nr 27 Szt. 1 BK, 11.9.1944r. 15.00; CAW, 1 BK, t.4, s. 50. Zarz.boj. /bez numeru/ Szt. 3 DP, 11.9.1944r. 18.00; CAW, 3 DP, t.2, s. 22. Rozk.boj. nr 021. Szt. 2 DP, 11.9.1944r. 23.00; CAW, 2 DP, t. 25, s. 142.

rozpoczęcia marszu z przyczółka oraz ześrodkowania się w rejonach koncentracji /na prawym brzegu Wisły/. Ponadto została określona kolejność i sposób marszu, zwrócona uwaga na konieczność przestrzegania maskowania i organizacji obrony przeciwlotniczej środkami piechoty.x/

4 brygada artylerii przeciwpancernej miała wycofać się w dwóch rzutach. Jej 4 pułk, znajdujący się w odwodzie dowódcy armii, miał opuścić stanowiska ogniowe do wieczora /22.00/ 11 września i ześrodkować się w rejonie m. Skurcza, natomiast 19 i 20 pułk artylerii miały opuszczać swoje stanowiska według planu dowódcy 2 dywizji piechoty, do której były do tego czasu przydzielone. Pułki brygady po zluzowaniu powinny były ześrodkować się w rejonie wzgórza /112,2 /750 m na wsch od m. Trzcianka/, Marianów, Wilkowyja. 3 brygada artylerii /BGA-2/ winna była opuścić swoje stanowiska ogniowe wieczorem 11.9. 1944r. i do godz. 01.00 12.9.1944r. ześrodkować się w rejonie lasu Żebrak, wzgórze 138,9, Izdebno.xx/

1 brygada pancerna do godz. 20.00 13.9.1944r. miała przeprawić się na wsch brzeg Wisły i zgrupować się w rejonie lasu na płn od m. Wólka Władzika, gdzie powinna była zorganizować obronę okrężną. W tym samym rejonie do godz. 06.00 13.9.1944r. miał się zgrupować 13 pułk artylerii pancernej.xxx/ Batalion rozpoznawczy w ciągu nocy z 12 na 13 września otrzymał zadanie przegrupowania się do rejonu lasu na zach od m. Pęgowzel.xxxx/

Luzowanie i przegrupowanie wojsk armii miało się odbywać pod osłoną 1 dywizji artylerii przeciwlotniczej. Główny jej wysiłek został skupiony na osłonę przepraw w czasie przemarszu wojsk przez mosty. 17 pułk artylerii przeciwlotniczej, który do 11.9.1944r. osłaniał ugrupowanie bojowe 2 dywizji piechoty opuścił przyczółek w nocy z 12 na 13.9.1944r. i zajął stanowiska ogniowe w rejonie Anie-

---

x/ Tamże.
xx/ Zarz.boj. nr 021.Szt. art. 1 AWP. 11.9.1944r. 16.30; CAW. 4 BAPpanc. t.3, s. 38.
xxx/ Zarz.boj. nr 020. Szt.Wojsk Panc i Zmot. 12.9.1944r. 17.00; CAW. 1 AWP. t. 585, s. 103.
xxxx/ Zarz.boj. nr 021 Szt.Wojsk Panc i Zmot. 12.9.1944r. 17.00; CAW. 1 AWP. t. 585, s. 104.

linek, Wandzin skąd osłaniał rejon koncentracji armii.x/

Pozostałe jednostki i oddziały armii, znajdujące się na wschodnim brzegu Wisły otrzymały zadanie wyruszenia do rejonu koncentracji - 1 i 5 brygada artylerii - Ostrówek, Anielin; 1 pułk moździerzy - m. Podgórze; 2 brygada artylerii - m. Kołbiel; 1 brygada saperów - las na płn od m. Między; 2 samo. zmotoryzowany batalion miotaczy ognia - Budy Uśniackie.xx/

Luzowanie i przegrupowanie oddziałów 1 armii WP przebiegało w zasadzie zgodnie z planem. Jedynie na odcinku obrony 5 pułku piechoty o godz. 23.00 11.9.1944r. nieprzyjaciel wykonał atak w sile około kompanii wspartej 4 działami szturmowymi z rejonu płd-zach skraj Grabowa Załośnego. Atak został odparty przez 3 batalion 5 pułku piechoty.xxx/ Do końca dnia 13 września poszczególne związki i oddziały armii osiągnęły wyznaczone im rejony koncentracji, po czym wyruszyły do rejonu Warszawy, gdzie miały przystąpić do walki w celu udzielenia pomocy powstańcom Warszawy.

R O Z D Z I A Ł VIII

WYNIKI, OCENA I WNIOSKI Z DZIAŁAŃ OBRONNYCH 1 ARMII WP NA PRZYCZÓŁKU MAGNUSZEWSKIM.

1 armia WP w dniach od 9.8. do 12.9.1944r. stoczyła drugą z kolei większą walkę z nieprzyjacielem, zadając mu duże straty. Znaczenie tej walki w całokształcie bitwy o utrzymanie przyczółka magnuszewskiego, w końcowej fazie operacji brzesko-lubelskiej 1 Frontu Białoruskiego, było bardzo duże. Szczególnie ważną rolę oddziały i związki 1 armii WP odegrały w pierwszym etapie

x/ S. Olech praca dyplomowa /Analiza i ocena wykorzystania artylerii 1 AWP w obronie przyczółka magnuszewskiego/ ASG, 1962r. s. 127/.

xx/ Tamże; W. Lang. WPH nr 2, 1962r. s. 68. Meld.boj. nr 0470 dcy 1 AWP 12.9.1944r. 22.00; CAW, 1 AWP, t.8, s. 267-268.

xxx/ Kom.operac. nr 0012/op.Szt. 1 AWP, 12.9.1944r. 24.00; CAW, 1 AWP, t. 32, s. 30-31. Meld. boj. nr 329 dcy 2 DP 12.9.1944r. 10.00; CAW, 2 DP, t. 17, s. 114.

walki obronnej, który się wiązał z niepomyślną sytuacją wojsk radzieckiej 8 armii gw, przeciwko której Niemcy wykonywali silne przeciwuderzenia swoimi jednostkami pancernymi. Wysiłek oddziałów polskich /1 DPanc/ w tym czasie był skierowany na odparcie przeciwuderzenia niemieckiego w rejonie m. Studzianki, na obronę płn części przyczółka magnuszewskiego /przez 3 DP/ oraz na osłonę przepraw na Wiśle /przez 1 DPLot/. Wysiłek ten został uwieńczony całkowitym powodzeniem. Dzięki energicznym i umiejętnym działaniom 1 brygady pancernej, współdziałującej z radzieckim 4 korpusem piechoty gw /8 Agw/, udało się całkowicie zablokować uderzenie doborowej dywizji pancernej "H. Göring" i jednostek 19 dywizji pancernej nieprzyjaciela i zadać im znaczne straty w sile żywej i sprzęcie. W ten sposób udaremniono próby dowództwa niemieckiego wyjścia w rejon przepraw na Wiśle i likwidacji przyczółka.

Przejęcie od wojsk radzieckich 10-km odcinka obrony przez 3 dywizję piechoty dało możność dowództwu 8 armii gw zmasowania swoich sił i przygotowania ich do natarcia z zadaniem poszerzenia przyczółka. Ponadto szybkie zajęcie stanowisk ogniowych przez jednostki 1 dywizji artylerii przeciwlotniczej nad Wisłą /w rejonie Wielkolasu i Tarnowa/ oraz ich działalność ogniowa wabroniła lotnictwu niemieckiemu bombardowania przepraw z niskich pułapów. Tym samym celność jego bombardowania została zmniejszona. Fakt ten ułatwił dowództwu radzieckiemu kontynuowanie przeprawy swoich sił na przyczółek i wzmocnienie tam obrony zajmowanych rubieży.

Wysiłek związków i oddziałów w drugim etapie /od 16 do 18.8.1944r./ skupiony był na utrzymanie 15 km pasa obrony oraz na krótkie ataki, mające na celu poprawienie położenia przedniego skraju obrony i rozpoznanie nieprzyjaciela. W wyniku tych ataków zdołano opanować dwa ważne punkty oporu w systemie obrony nieprzyjaciela - jeden w rejonie bezimiennego wzgórza /500 m na płd od m. Zakrzew/, drugi - w m. Zakrzew. Walki te, podobnie jak w pierwszym etapie, umożliwiły dowództwu 8 armii gw

zwiększanie siły uderzeniowej w natarciu oraz wiązały znaczną ilość sił nieprzyjaciela.

W trzecim etapie /od 28.8 do 12.9.1944r./ walki 1 armii WP sprowadzały się do utrzymywania zajmowanych rubieży i działalności rozpoznawczej.

Związki i oddziały 1 armii WP, prowadząc aktywne działania, wiązały przez cały czas od 9 do 12 batalionów piechoty nieprzyjaciela wspartych 20 - 30 czołgami i działami szturmowymi oraz 210 działami i moździerzami. x/ Wiązanie tak znacznych sił nieprzyjaciela przez 1 armię WP miało duży wpływ na całokształt działań Frontu. W tym bowiem okresie czasu dowództwu niemieckiemu były niezbędne siły celem powstrzymania natarcia radzieckiego na podejściach do Warszawy oraz do stłumienia powstania warszawskiego, które wybuchło w dniu 1 sierpnia. Jednak groźba natarcia wojsk radzieckich i polskich z przyczółka magnuszewskiego zmusiła dowództwo niemieckie do utrzymywania tam dużej ilości sił, a tym samym uniemożliwiła ich wykorzystanie na innych, ważnych kierunkach.

Dzięki aktywnym działaniom obronnym wojska 1 armii WP zadały przeciwnikowi znaczne straty w ludziach i sprzęcie. Otóż w okresie od 9.8 do 12.9.1944r. nieprzyjaciel przed frontem naszej armii poniósł następujące straty:

a/ ludzie: zabitych, rannych i wziętych do niewoli - 4404
b/ konie: - 18
c/ uzbrojenie i sprzęt - zniszczono, zdobyto lub obezwładniono:

- karabinów i pistoletów maszynowych	- 1124 szt.
- rkm	- 57 "
- ckm	- 69 "
- ruszanic ppanc	- 21 "
- baterii artylerii	- 8 "

x/ Wymienione siły i środki npla znajdowały się przed frontem obrony 3 i 2 DP. Należy nadmienić, że od 22.8. do 1.9.1944r. 1 DP, działając na froncie od Karczewa do ujścia rz. Wilgi /szer. 29 km/ wiązała około 9 batalionów piechoty /w tym 6 batalionów w pierwszej linii - a 3 - w odwodzie/, wspartych około 90 działami i moździerzami /Sumar. biulet.inf. nr 2. Szt. 1 AWP 31.8.1944r. CAW, 1 AWP, t. 71, s. 7-9; Meld. o stanie liczbowym oddziałów i pododdz. npla na 30.8.1044r.; CAW, 1 AWP, t. 456, s. 44/.

- baterii moździerzy - 8 szt.
- pojedynczych dział różnych kalibrów - 71 szt.
- pojedynczych moździerzy - 47 "
- miotaczy ognia - 25 "
- czołgów i dział szturmowych - 39 "
- transporterów opancerzonych - 9 "
- samochodów - 19 "
- motocykli - 2 "
- kuchni polowych - 2 "
- wozów konnych /furmanek/ - 75 "
- samolotów - 3 "
- składów z amunicją i materiałami pęd. - 3 "
- schronów bojowych różnego typu - 15 "
- punktów obserwacyjnych - 16 "

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że przytoczone dane o stratach nieprzyjaciela są nieco wyolbrzymione. Biorąc jednak pod uwagę aktywność działań oddziałów naszej armii należy przypuszczać, że podane cyfry nie odbiegały daleko od stanu faktycznego. x/

Uzyskane rezultaty przez oddziały 1 armii WP w działaniach obronnych zostały jednak okupione dużymi stratami. Armia w ciągu miesiąca czasu /od 10.8 do 12.9. 1944r./ poniosła następujące straty /związane bezpośrednio z walką w obronie przyczółka magnuszewskiego/: xx/

- - - -

a/ ludzie:

- zabitych - 406
- zaginionych bez wieści - 31
- rannych i kontuzjowanych - 1371
- dostało się do niewoli - 2

razem: 1810

b/ konie:

- zabitych - 17
- zaginęło bez wieści - 5
- rannych i kontuzjowanych - 5

razem: - 27

Analizując straty własne w sile żywej, należy stwierdzić, że były one zbyt duże w stosunku do osiągniętych rezultatów działań. Przyczyna tak dużych strat tkwiła w większości wypadków w nieumiejętnym zachowaniu się żołnierzy na przednim skraju obrony, braku odpowiednich schronów dla ukrycia ludzi i braku nawyków w natychmiastowym okopywaniu się tak w natarciu, jak i w obronie. Przeprowadzona analiza dokumentów bojowych wykazała, że największe straty miały miejsce od ognia artylerii i moździerzy nieprzyjaciela /np. 2 DP za okres od 17 do 21.8.1944r. poniosła straty: zabitych 111, rannych 428, razem 539, z tej liczby od ognia broni maszynowej 120, czyli 22%, 3 DP - za ten sam okres - zabitych 42, rannych - 130, razem 172, z tej liczby od ognia broni maszynowej - 58, czyli 33%/. x/

Jednym z niewątpliwych rezultatów działań obronnych oddziałów 1 armii WP na przyczółku magnuszewskim było zdobycie bogatych doświadczeń bojowych z zakresu organizacji, przygotowania i przeprawy wojsk na przyczółek.

c.d. ze str. 416

Dokładny wykaz strat przedstawiają zał. nr nr 29 i 30. Globalne straty w uzbrojeniu i sprzęcie, z powodu braku odpowiednich dokumentów w CAW, jest trudno ustalić.

x/ Rozk. ogólny nr 042 dcy 1 AWP 24.8.1944r.; CAW, 1 AWP, t. 4, s. 54-55.

w warunkach silnego oddziaływania lotnictwa nieprzyjaciela; odpierania silnych uderzeń jednostek pancernych przeciwnika; organizacji i wykonania krótkich ataków celem poprawienia własnego przedniego skraju obrony i rozpoznania obrony nieprzyjaciela; organizacji i prowadzenia walki obronnej. Doświadczenia te były tym cenniejsze, że zostały zdobyte w dość skomplikowanych warunkach sytuacji taktyczno-operacyjnej.

Planowanie i przygotowanie przeprawy piechoty związków i artylerii 1 armii WP na przyczółek magnuszewski odbywało się pod bezpośrednim kierownictwem sztabu armii.

Jednym z pierwszych związków, który przeprawiał się na przyczółek była 3 dywizja piechoty. Dowództwo armii dążąc do wykonania zadania w wyznaczonym terminie /luzowania oddziałów radzieckich i zajęcia obrony na przyczółku/ przydzieliło dywizji dużą ilość środków przeprawowych, dokładnie zaplanowało przeprawę i czuwało nad jej przebiegiem. Przydział dużej liczby środków przeprawowych pozwolił nie tylko na szybką przeprawę wojsk na przyczółek, lecz również na ich wczesne zwolnienie i wykorzystanie do budowy mostu, który był tak niezbędny dla utrzymania stałej łączności z oddziałami walczącymi na przyczółku oraz ich zaopatrywania i ewakuacji. Niezwykle ważnym i słusznym posunięciem dowództwa armii było to, że zaplanowało ono jednoczesną przeprawę piechoty i artylerii. W ten sposób oddziały piechoty, po ich przeprawieniu na zach brzeg, miały od razu zapewnione wsparcie artyleryjskie. Na wypadek ataku nieprzyjaciela mogły one stawiać skuteczny opór. Dzięki dobrej organizacji przeprawy, zdyscyplinowaniu żołnierzy oraz bardzo ofiarnej pracy saperów oddziały 3 dywizji piechoty uzyskały szybkie tempo przeprawy. W ciągu niespełna 7 godzin przeprawiono prawie całą dywizję /bez dwóch dywizjonów 3 pal i pododdziałów specjalnych/. Przeprawa pozostałych pododdziałów mogłaby być wkrótce zakończona, lecz ze względu na silne bombardowanie przepraw przez lotnictwo niemieckie musiano ją przerwać. W tej właśnie sytuacji poważnym niedociągnięciem był brak należytej obrony przeciwlotniczej. Z chwilą zapadnięcia zmroku artyleria przeciwlotnicza

/1 DAFlot/, nie posiadające reflektorów do wykrywania samolotów nieprzyjaciela, nie mogła prowadzić ognia. Lotnictwo niemieckie wykorzystując ten fakt w nocy z 9 na 10.8.1944r. wzmogło swą działalność na przeprawy i rejony ześrodkowania do tego stopnia, że dowództwo 3 dywizji piechoty musiało zaniechać czasowo przerzucania wojsk na przyczółek. Oczywiście, że było to niezależne od dowództwa armii. Bowiem ówczesna struktura organizacyjna dywizji artylerii przeciwlotniczej nie przewidywała w jej składzie etatowego pododdziału reflektorów, wobec czego dywizja nie mogła prowadzić ognia w nocy. W porze dziennej, kiedy artyleria przeciwlotnicza mogła prowadzić ogień do samolotów nieprzyjaciela, musiały one działać z dużych wysokości, w związku z czym ich celność bombardowania nie mogła być duża. Z tego też względu decyzja dowództwa armii odnośnie przerwania przeprawy na noc /z 9 na 10.8/, a kontynuowania jej w porze dziennej, była słuszna.

Przeprawa 2 dywizji piechoty i oddziałów wzmocnienia odbywała się w całkiem odmiennych warunkach. Najważniejsze było to, że całość sił przeprawiała się jednocześnie na trzech przeprawach /po dwóch mostach i jednej przeprawie promowej/ i w warunkach dobrze zorganizowanej obrony przeciwlotniczej. W tych warunkach w ciągu niespełna jednej doby przeprawiono całą dywizję piechoty, cztery pułki artylerii, pułk moździerzy i pułk artylerii pancernej. Przeprawa trwała bez przerwy w dzień i w nocy.

Dowództwo armii, biorąc pod uwagę możliwość ostrzeliwania przepraw przez artylerię nieprzyjaciela, nakazało wykonanie zasłon dymnych. Przedsięwzięcie to dało bardzo dobre rezultaty. Każdego razu, kiedy postawiono zasłonę dymną, artyleria nieprzyjaciela przestawała prowadzić ogień. Dla przerzucenia na przyczółek 13 pułku artylerii pancernej musiano przygotować specjalną przeprawę - promową, bowiem zbudowane mosty na Wiśle /w rejonie przyczółka/ były o małej nośności /16 t/. Powyższy przykład świadczy o tym, że nawet w warunkach istnienia przepraw stałych /mostów/ może zajść konieczność organizowania przeprawy promowej.

W sumie więc sprzyjające warunki - duża ilość przepraw, dobra obrona przeciwlotnicza, drobiazgowe przygotowanie, scentralizowane kierownictwo oraz wysoka dyscyplina ruchu i maskowania wpłynęły dodatnio na szybką przeprawę wojsk 2 dywizji piechoty i oddziałów wzmocnienia. Przeprawiające się rzuty były zazwyczaj o jednolitym składzie /rzuty piesze, zmotoryzowane/, co znacznie zwiększało tempo przerzucenia ich na przeciwległy brzeg Wisły.

Szczególnie wysoki poziom organizacji pracy, hart i poświęcenie w przygotowaniu i zabezpieczeniu przepraw wykazały oddziały inżynieryjne. Prace ich odbywała się w bardzo trudnych warunkach. Ciągłe naloty lotnictwa nieprzyjaciela i ostrzeliwanie przepraw przez jego artylerię wymagały od saperów nie mniejszej odwagi i poświęcenia, aniżeli od żołnierzy prowadzących atak na pozycje nieprzyjaciela. Należy stwierdzić, że sztaby oddziałów inżynieryjnych i ich cały skład osobowy stały na wysokości zadania.

Należy ogólnie ocenić, że przeprawa 1 armii WP została wykonana w sposób zorganizowany i przemyślany. Niewątpliwy wpływ na pomyślne zorganizowanie i wykonanie przeprawy miały doświadczenia zdobyte w czasie walki pod Dęblinem i Puławami, jakkolwiek tam przeprawa odbywała się w innych warunkach sytuacji operacyjno-taktycznej /pod bezpośrednim oddziaływaniem nieprzyjaciela, a zadaniem oddziałów było zdobycie przyczółka/.

Jakkolwiek działania związków i oddziałów 1 armii WP na przyczółku magnuszewskim zmierzały do jednego celu, to ich zadania i sposób wykonania tych zadań był różny. Jednym z ciekawych problemów był sposób wprowadzenia poszczególnych oddziałów do walki /do pierwszego rzutu/.

Wchodzenie do pierwszego rzutu 3 i 2 dywizji piechoty odbywało się po uprzednim zluzowaniu oddziałów radzieckich. Zadanie tych związków było zajęcie obrony w gotowości do odparcia ataków nieprzyjaciela. Rubież, którą zajęły oddziały 3 i 2 dywizji w większości znajdowała się za przeszkodą wodną /rz. Pilicą/, stąd też

nie były one narażone na bezpośrednie ataki nieprzyjaciela. W toku luzowania jedynie oddziały 2 dywizji piechoty zostały częściowo zaatakowane przez niedużą grupę nieprzyjaciela, w związku z czym musiały one przerwać luzowanie na niektórych odcinkach. Atak przeciwnika został odparty przez oddziały radzieckie.

Oddziały 3 i 2 dywizji piechoty przed ich wprowadzeniem do pierwszego rzutu zostały zapoznane w ogólnych zarysach z sytuacją nieprzyjaciela i z rozmieszczeniem już częściowo przygotowanych urządzeń fortyfikacyjnych przez wojska radzieckie.

Oceniając sposób wprowadzenia do pierwszego rzutu wojsk 3 i 2 dywizji piechoty należy zaznaczyć, że był on typowy dla działań obronnych i zgodny z ówczesnymi zasadami regulaminowymi. Dzięki skrupulatnemu zaplanowaniu i przygotowaniu oddziałów zadania związane z wprowadzeniem do pierwszego rzutu zostały wykonane prawidłowo. Należy mieć na uwadze, że tego rodzaju czynności były wykonywane przez oddziały dywizji po raz pierwszy.

Następnym problemem zasługującym na krótkie rozpatrzenie i ocenę była organizacja i prowadzenie ataków na obronę nieprzyjaciela w celu poprawienia położenia własnego przedniego skraju obrony. Na wstępie należy nadmienić, że przeprowadzone w trzech wypadkach ataki nie dały spodziewanych rezultatów. W każdym z tych ataków popełniono podobne błędy i niedociągnięcia. Na plan pierwszy należy wysunąć zagadnienie czasu. Ponieważ wykonawcami zadań były pododdziały /kompanie, bataliony/, dlatego też należało im wyznaczyć jak najwięcej czasu na przygotowanie się do walki. W rzeczywistości organizatorzy walki /sztaby dywizji i pułków/ pozostawiali wykonawcom bardzo małą ilość czasu, a niekiedy nakazywano pododdziałom przechodzić do natarcia /ataku/ natychmiast po otrzymaniu rozkazu /np. jak 2/8 pp w dniu 14.8.1944r./. Pododdziały potrzebowały większej ilości czasu na przygotowanie się do walki chociażby z tego względu, że znalazły się one w nowym terenie i w bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem, który wykonywał częste kontrataki.

W sytuacji, kiedy pododdziałom pozostawiono małą ilość czasu obowiązkiem każdego dowódcy było postawienie

podwładnym zadań w sposób zrozumiały, ustalenie ich w terenie oraz należyte zorganizowanie współdziałania pomiędzy piechotą i artylerią. Ponadto szczególną troskę dowódców i sztabów powinno było stanowić skontrolowanie czy podwładni /dowódcy, żołnierze/ zrozumieli dokładnie zadanie i jak zostali przygotowani do walki. W praktyce do tych zagadnień nie przywiązywano uwagi. Przykładem, świadczącym o niedocenianiu i nieprzestrzeganiu tych elementarnych zasad, może być natarcie 1 batalionu 6 pułku piechoty i 1 batalionu 5 pułku piechoty w dniu 19 sierpnia. Brak czasu doprowadził do tego, że natarcie rozpoczęło się na nierozpoznaną obronę nieprzyjaciela, bez należytego postawienia zadania i organizacji współdziałania.x/ Jednym słowem piechota szła do natarcia na "ślepo". Skutki tego były z góry do przewidzenia. Takie natarcie kończyło się zazwyczaj dużymi stratami i nic poza tym.

Drugim istotnym zagadnieniem mającym wpływ na niepowodzenie ataków, wykonywanych przez oddziały 2 i 3 dywizji piechoty, była za mała ilość sił i środków w stosunku do stawianych tym oddziałom zadań. Charakterystycznym tego przykładem może być natarcie organizowane w dniu 19.8.1944r. przez 2 dywizję piechoty. Do wykonania tak poważnego zadania /opanowania ważnego węzła dróg dla nieprzyjaciela, położonego na głębokości 2-3 km/ wyznaczono zaledwie dwa bataliony piechoty /z 5 i 6 pp/. Tego rodzaju zadanie /pas natarcia 2,4 km, głębokość zadania 2-3 km/ należało powierzać siłom jednego - dwóch pułków a nawet całej dywizji piechoty. Uprawdzie do zabezpieczenia tego natarcia przeznaczono znaczną ilość artylerii i moździerzy /120 dział i moździerzy na 1 km frontu/, jednakże ilość amunicji przydzielonej na jedno działo nie pozwalała na dostateczne obezwładnienie obrony nieprzyjaciela.

- - - -

Ten sam problem wystąpił przy organizowaniu natarcia w dniu 14.8.1944r. w 3 dywizji piechoty i w dniu 25 sierpnia w 2 dywizji piechoty. Należy przypuszczać, że takie podejście dowódców dywizji /pułków piechoty/ wpływało z niedoceniania sił przeciwnika i nieliczenia się z faktem, że oddziały nasze nie posiadały żadnego doświadczenia bojowego. Była to przecież ich pierwsza walka. Niedocenianie nieprzyjaciela i stawianie zadań ponad siły wypływało najczęściej z nieznajomości sytuacji przeciwnika /jego ugrupowania, ilości sił, struktury obrony/. Na przykład kontrola przeprowadzona przez sztab armii wykazała, że dowódca 2 dywizji piechoty /i jego sztab/ prawie do 25.8.1944r. nie orientował się gdzie faktycznie przebiega przedni skraj obrony nieprzyjaciela i jakie na nim znajdują się siły.x/ Nic też dziwnego, że piechota i artyleria, nie znając rozmieszczenia źródeł ogniowych nieprzyjaciela, prowadziła ogień wg własnych domysłów /na wyczucie/. Taki sposób prowadzenia ognia nie mógł dać spodziewanych rezultatów.

Należy stwierdzić obiektywnie, że wysiłki poszczególnych dowództw i sztabów w zakresie zdobywania wiadomości o nieprzyjacielu były ogromnexx/, niemniej jednak rezultaty tych były niedużo. Dużą trudność w prowadzeniu rozpoznania nieprzyjaciela nastręczała rz. Pilica oraz słabe wyszkolenie zwiadowców i brak doświadczenia bojowego.

Głównym środkiem wsparcia ataków oddziałów 3 i 2 dywizji piechoty była artyleria. Od jej siły ognia i skuteczności rażenia celów nieprzyjaciela zależało w decydującej mierze powodzenie piechoty w natarciu. Artyleria ze względu na brak danych o nieprzyjacielu /o zarysie przedniego skraju obrony, punktach ogniowych/, trudnych warunków terenowych /teren zalesiony/, późne i niedokładne informowanie o zadaniu pododdziałów piechoty,

---

x/ Z cyt.rozk.nr 043 /CAW, ? AWP, t.4, s. 56-58/ wynika, że dca 2 DP został wprowadzony w błąd przez dcę 5 pp. Nie zwalniało to dcy dywizji i jego sztabu od skontrolowania danych przedstawionych przez 5 pp.

xx/ Za okres od 14.8 do 11.9.1944r. przeprowadzono 67 wypadów /nie licząc rozpoznania walką i prowadzenia rozpoznania z 224 PO/.

nie mogła sprostać tym wymogom. Planowanie jej ognia odbywało się najczęściej w ograniczonym czasie, na podstawie przewidywań. Wobec tego planowane ognie z konieczności były powierzchniowe. Podobnie jak w pododdziałach piechoty, tak i w jednostkach artylerii sztaby wyższe wyznaczały bardzo krótki czas na przygotowanie danych ogniowych i na sprecyzowanie zadań dla dywizjonów /baterii/ artylerii. Na przykład w planowanym natarciu w dniu 19.8.1944r. w 2 dywizji piechoty dokumenty ogniowe zostały wysłane do pułków artylerii na 15 minut przed wyznaczonym terminem ataku. Nic też dziwnego, że dowódcy jednostek artyleryjskich w tak krótkim okresie czasu nie mogli nawiązać łączności z dowódcami piechoty, ustalić ich potrzeb w zakresie wsparcia i sprecyzować zadań dla dywizjonów artylerii.

Następnym mankamentem artyleryjskiego zabezpieczenia ataków piechoty była ograniczona ilość amunicji do wykonywania zadań. Jakkolwiek ilość artylerii i moździerzy była w zasadzie wystarczająca, to ilość amunicji przydzielonej na jedno działo /moździerz/ w żadnym wypadku nie pozwalała na należyte obezwładnienie obrony nieprzyjaciela. Kolejnym problemem artyleryjskiego zabezpieczenia natarcia była sama koncepcja wykorzystania artylerii. Otóż prawie w każdym natarciu nie tworzono specjalnej grupy artylerii do zwalczania baterii artylerii nieprzyjaciela, jakkolwiek były ku temu możliwości. W takim więc wypadku artyleria przeciwnika miała całkowitą swobodę prowadzenia ognia do nacierających oddziałów i mogła zadawać im duże straty.

W sumie można stwierdzić, że przygotowanie natarcia w 2 i 3 dywizji piechoty zarówno przez piechotę, jak i przez artylerię miało cechy improwizacji, a w najlepszym wypadku przygotowania natarcia na doraźnie przygotowaną obronę nieprzyjaciela w głębi operacyjnej.

Chociaż wojska niemieckie cofając się pod uderzeniami jednostek radzieckich /od 1 do 6.8.1944r./, nie zdołały w pełni przygotować swojej obrony, to jednak do czasu natarcia naszych oddziałów była ona już na tyle skonsolidowana, że nie posiada cech doraźności.

Przebieg walk oddziałów 2 i 3 dywizji piechoty na przyczółku magnuszewskim ujawnił wiele niedociągnięć i braków w wyszkoleniu bojowym pojedynczego żołnierza oraz dowódców szczebla drużyna - kompania. W toku natarcia stwierdzono brak należytego współdziałania pomiędzy poszczególnymi strzelcami oraz takimi środkami wsparcia, jak ręczne karabiny maszynowe lub ciężkie karabiny maszynowe. Piechota idąc do ataku, nie stosowała krótkich skoków do przodu i nie zwalczała w ruchu źródeł ognia nieprzyjaciela.[x/] Ponadto pododdziały piechoty nie potrafiły wykorzystywać nawał ogniowych własnej artylerii, by po ich wykonaniu rzucić się do przodu i opanować wyznaczone rubieże.[xx/] W poszczególnych pododdziałach było brak również nawyków okopywania się w czasie walki. Dość charakterystycznym przykładem tego może być natarcie 3 kompanii piechoty /1/6 pp/ w dniu 26.8.1944r. Kompania w czasie natarcia po podejściu do grobli /na płn-zach od Żosin/, w terenie całkowicie otwartym zalegka i prawie przez 50 minut żaden z jej żołnierzy nie okopywał się, na co też nie zwrócili uwagi ani dowódca kompanii, ani dowódca batalionu. Doszło do tego, że nieprzyjaciel ostrzelał silnym ogniem artylerii i moździerzy nieokopanych żołnierzy, którzy nie mając żadnego ukrycia rzucili się w popłochu do pobliskiego lasku. Z całej kompanii wyszło cało zaledwie 13 ludzi.[xxx/] Wypadek ten świadczył o braku taw. umiejętności bojowej u żołnierzy i pewnych elementarnych nawyków w walce.

Wymienione niedociągnięcia świadczą o nieprzestrzeganiu podstawowych zasad regulaminowych i braku doświadczenia bojowego. To w konsekwencji doprowadzało do dużych

---

x/ Cyt.sprz. nr 042 z dn.24.8.1944r. /CAW, 1 AWP, t.4, s. 54-55/ i nr 043 z dn. 29.8.1944r. /CAW, 1 AWP, t.4, d. 56-58/.

xx/ Rozk.ogól.nr 092 Szt. 2 DP. 29.8.1944r.; CAW, 2 DP, t. 24, s. 118.

xxx/ Tamże.

strat i niewykonywania zadań. Błędy te i mankamenty były dokładnie analizowane przez sztaby dywizji i sztab armii i wydane zostały odpowiednie rozkazy i zarządzenia w celu ich usunięcia. Dywizjo piechoty /2 i 3/, przebywając w obronie, miały od 1.9.1944r. przystąpić do szkolenia, w czasie którego winny były przerobić następujące tematy:

- Prowadzenie natarcia w terenie lesistym;
- Urządzenie i zajęcie podstaw wyjściowych do natarcia oraz wykorzystanie rezultatów nawały ogniowej artylerii celem pokonania strefy ognia zaporowego nieprzyjaciela;
- Prowadzenie rozpoznania przedniego skraju obrony nieprzyjaciela w dzień i w nocy;
- Szturm punktu oporowego nieprzyjaciela w warunkach terenu lesistego i umocnienie się na zdobytej rubieży;
- Odparcie kontrataku czołg-ów nieprzyjaciela ogniem piechoty.x/

Z powyższego widać, że tematyka szkolenia była nacelowana na usunięcie braków ujawnionych w czasie walk zaczepnych.

Kolejnym zagadnieniem zasługującym na krótką charakterystykę i ocenę była organizacja obrony na przyczółku przez oddziały i związki 1 armii WP. Należy nadmienić, że w tym rodzaju działań poszczególne dowództwa i sztaby oraz oddziały wykazały większe umiejętności, aniżeli w walkach zaczepnych. Trzeba jednak pamiętać, że organizacja obrony odbywała się w bardziej sprzyjających warunkach, aniżeli natarcie. Nieprzyjaciel nie wykazywał bowiem dużej aktywności, a rz. Pilica w większej części pasa obrony armii stanowiła naturalną osłonę wojsk od nagłych ataków przeciwnika. Zadanie z zakresu obrony zostały spełnione z pełnym uwzględnieniem sytuacji taktyczno-operacyjnej, warunków terenowych i możliwości własnych.

Dowódca armii, uwzględniając kierunek najbardziej zagrożony przez nieprzyjaciela i konieczność osłony przepraw na Wiśle, skupił główny wysiłek obrony na lewym

x/ Cyt.rozk.bój. nr 092 /CAW, 2 DP, t. 25, s. 118/.

skrzydle. W trosce o zabezpieczenie lewego skrzydła zna- nował on tam większość artylerii, całość dwóch odwodów /1 BPanc, 13 papanc, 4 pappanc/, a broniącej się tutaj 2 dywizji piechoty wyznaczył pas szerokości 7 km. Tak duże znaczowanie sił i środków pozwoliło dywizji na uzyskanie wysokiego nasycenia i zorganizowanie silnej i uporczywej obrony na całą głębokość przyczółka. Ogółem do obrony przyczółka zaangażowano prawie całość sił armii /z wyjątkiem 1 DP, która do 31.8.1944r. znajdowała się na wsch brzegu Wisły, po czym odeszła pod rozkazy dcy 47 armii oraz 1 brygady kawalerii, której 2 pułk dopiero od 3.9. 1944r. zajął obronę na przyczółku/. Nasując w ten sposób siły i środki uzyskano następujące nasycenie taktyczne na 1 km frontu:

- w piechocie - 1,2 batalionu;
- w artylerii - 46 dział i moździerzy
- w oskołach i artylerii pancernej - 5,6 wozów bojowych.

Było to więc nasycenie bardzo duże, zapewniające w pełni zorganizowanie silnej obrony. Należy zaznaczyć, że tak duże nasycenie nie było charakterystyczne dla obrony typu polowego. Jednak biorąc pod uwagę znaczenie konkretnie bronionego obiektu - przyczółka, odpowiadało ono w pełni potrzebom pola walki.

Dowódcy 3 i 2 dywizji piechoty realizując decyzję dowódcy armii skupili główne wysiłki obrony na lewym skrzydle swoich pasów i ugrupowali swoje siły w dwa rzuty. Podobnie jak na szczeblu armii, tak i na szczeblu obu dywizji lewoskrzydłowym pułkom wyznaczono węższe odcinki do obrony i wzmocniono je większą liczbą artylerii.

Dla zabezpieczenia walki obronnej zostały zorganizowane grupy artyleryjskie od szczebla pułku do armii. Organizacja grup artyleryjskich nie była aktem jednorazowym, lecz odbywała się ona w miarę przegrupowań sił na przyczółek i potrzeb wynikających z zadań stawianych przez dowódcę armii /dywizji/. W pierwszym okresie /od 11 do 17.8.1944r./ dla zabezpieczenia walki 3 dywizji piechoty utworzono dwie pułkowe grupy artylerii dla

pułków broniących się w pierwszym rzucie[x], dywizyjną[xx] i armijną grupę artylerii.[xxx]

Zmiana podziału artylerii, a w związku z tym nowa organizacja grup artylerii nastąpiła z chwilą zajęcia obrony na przyczółku przez 2 dywizję piechoty /17.8.1944r./. Zgodnie z ogólną koncepcją decyzji dowódcy armii główną masę artylerii przeznaczono dla 2 dywizji piechoty. Dla obu dywizji utworzono po dwie pułkowe grupy artylerii dla pułków broniących się w pierwszym rzucie, po jednej dywizyjnej grupie artylerii i armijną grupę artylerii, która pozostawała o niezmienionym składzie.[xxxx] Nieznaczna zmiana w składzie grup artyleryjskich nastąpiła z chwilą zajęcia obrony na przyczółku przez 2 pułk kawalerii, dla którego utworzono grupę /PGA-2/ w składzie 4 dywizjonu artylerii konnej /12 dział/ oraz z chwilą odejścia na wsch brzeg Wisły 1 pułku moździerzy, w związku z czym dywizyjna grupa artylerii - 2 /z 2 DP/ została zmniejszona o 36 moździerzy.

W ten sposób zorganizowane grupy artylerii stanowiły podstawę artyleryjskiego zabezpieczenia walki obronnej oddziałów armii. Należy nadmienić, że na szczeblu dywizji, w zależności od potrzeb /np. zabezpieczenia ataków lub rozpoznania walką/, następowały doraźne zmiany w składzie grup artyleryjskich.

Zorganizowane grupy artylerii były stosunkowo silne i w konkretnych warunkach sytuacji w pełni zabezpieczały działanie poszczególnych związków i oddziałów.[xxxxx]

---

x/ PGA-9 - skład: 8 pah, bateria moźdz. 120 mm /z 9 pp/ - razem 27 dział i moździerzy.
PGA-8 - skład: 11 pah, 3 pal, dwie baterie moźdz. 120 mm /z 7 i 8 pp/ - razem 71 dział i moździerzy.

xx/ DGA-3 - skład: 2 BAH /bez 8 pah/, 3 BAH /bez 11 pah/ - razem 79 dział.

xxx/ AGA-1 - skład: 1 i 5 BAO - razem 72 działa.

xxxx/ DGA-3 - skład: 2 BAH /bez 8 pah/ - razem 39 dział.
PGA-9 - w dotychczasowym składzie /27 dział i moźdz./
PGA-8 - skład 3 pal, bateria moźdz. 120 mm /z 7 i 8 pp/ razem 51 dział i moździerzy.
DGA-2 - skład: 3 BAH, 1 sam.pm - razem 96 dział i moźdz.
PGA-6 - skład: 3/2 pal, bateria moźdz. 120 mm /z 4 i 6 pp/ razem 28 dział i moźdz.
PGA-5 - skład: 2 pal /bez 3/2 pal./, bateria moźdz. 120mm /z 5 pp/ - razem 32 działa i moźdz.

xxxxx/ Skład poszczególnych grup artyleryjskich, w przeliczeniu na 12 działowe dywizjony, wahał się od dwóch do sześciu dywizjonów. Wyjątek stanowiła DGA-2, której skład wynosił osiem dywizjonów.

W wielkości grup był wyrażony główny wysiłek obrony. Zarówno na szczeblu dywizji, jak i na szczeblu armii, pułki /dywizje/ broniące się na głównym wysiłku posiadały silniejsze grupy artylerii. Istotnym elementem ugrupowania artylerii była armijna grupa artylerii, która zajmowała pozycje ogniowe na wsch brzegu Wisły, mając doskonałe warunki /ze względu na zasięg dział i bliską odległość stanowisk ogniowych od przedniego skraju obrony nieprzyjaciela/ do zwalczania nieprzyjacielskich baterii artylerii rozmieszczonych na odległość do 20 km. Rozmieszczenie armijnej grupy artylerii /za rzeką/ zapewniało jej swobodę wykonywania manewru ogniem i sprzętem i skuteczne wspieranie działań piechoty na wypadek głębokiego włamania się nieprzyjaciela w obronę naszej armii.

Wydaje się, że niezbyt uzasadnionym, z punktu widzenia praktycznego, było tworzenie podgrup moździerzy w ramach pułkowych grup artylerii.[x/] Nastręczało to trudności w dowodzeniu i rozdrabniało do pewnego stopnia wysiłek artylerii na szczeblu pułku piechoty oraz utrudniało szybki manewr ogniem i sprzętem. Wymagało to dodatkowej organizacji współdziałania pomiędzy oboma podgrupami /artylerii i moździerzy/.

Oceniając decyzje dowódcy armii i dowódców dywizji należy stwierdzić obiektywnie, że odpowiadały one w pełni wymogom zadania dowódcy Frontu, warunkom sytuacji taktyczno-operacyjnej, warunkom terenowym i dawały możność zorganizowania silnej obrony w wyznaczonym pasie.

Do ciekawszych zagadnień rozwiązywanych pomyślnie przez wojska 1 armii WP można zaliczyć rozbudowę struktury inżynieryjnej. Oddziały armii, prowadząc prace fortyfikacyjne w dość specyficznych warunkach terenowych /teren nizinny, na niektórych odcinkach zabagniony i zalesiony, gleba piaszczysta/ i sytuacji taktycznej /do 1.9.1944r. oprócz organizacji obrony część sił była zaangażowana do prowadzenia ataków, część natomiast zajmowała się szkoleniem/ po raz pierwszy zdobyły doświadczenie w tym zakresie.

x/ Dziennik działań boj. podległych jednostek artylerii; CAW, 1 AWP, t. 429, s. 72.

Wstęp ten nadmienić, że prace obronne nie przebiegały tak pomyślnie. Największym niedociągnięciem w pierwszym okresie /do 31.8.1944r./ był brak dokładnych planów robót. Roboty były prowadzone chaotycznie, bez uwzględnienia warunków terenowych /ukształtowania terenu/ i systemu struktury obrony. Sytuacja ta zmieniła się na lepsze od 1.9.1944r., kiedy w tej sprawie wydano rozkazy i zarządzenia oraz opracowano na szczeblu armii i dywizji plany robót inżynieryjnych.

Przyjęty system rozbudowy inżynieryjnej /transzei i batalionowych rejonów obrony/ był jak najbardziej odpowiedni w obronie przyczółka. Szeroko rozbudowana sieć transzei i rowów łączących zapewniała ukrycie sił żywych i sprzętu, dokonanie manewru i stawianie silnego oporu.

Plan robót inżynieryjnych zakładał rozbudowę przez dywizje piechoty głównego pasa obrony, który miał się składać z trzech pozycji. Na podstawie dokumentów znajdujących się w CAW nie można stwierdzić z całą odpowiedzialnością, czy wymienione /w dokumentach/ linie transzei są równoznaczne z pozycjami. Z tzw. szkiców decyzji taktyczno-inżynieryjnych i ugrupowania dywizji można jednak wnioskować, że pozycje te składały się z jednej - trzech transzei /w zależności od ukształtowania terenu/. Dodatnią stroną rozbudowy głównego pasa obrony w trzy pozycje było to, że każdy element ugrupowania taktycznego mógł zająć poszczególne rubieże, tworząc tym samym głębokość obrony. Na dwóch pierwszych pozycjach były rozmieszczone pułki pierwszego rzutu, natomiast na trzeciej pozycji znajdowały się drugie rzuty dywizji. Trzecia pozycja stanowiła coś w rodzaju przedmościa w pasie 1 armii WP tworzyło łuk skierowany wierzchołkiem w kierunku zach, jej prawe skrzydło oparte było o Wisłę w rej. m. Gruszczyn, lewe zaś - o Wolę Magnuszewską.

O ile w pierwszym okresie /do 1.9.1944r./ prace nad rozbudową fortyfikacji przebiegały w sposób chaotyczny, to potem odbywały się one w sposób planowy i przemyślany. Realizacja planu została poprzedzona rekonesansem terenu, różnego rodzaju instruktażami i zajęciami pokazowymi. Ponadto dokonano podziału funkcji pomiędzy oficerów piechoty i oficerów z pododdziałów inżynieryjnych, czyniąc

ich odpowiedzialnymi za wykonanie robót na wyznaczonych im odcinkach obrony. Przedsięwzięcia te wpłynęły pozytywnie na zgranie wysiłków poszczególnych rodzajów wojsk, a tym samym na przyspieszenie wykonania robót, które przebiegały zgodnie z planem. Termin zakończenia prac został przewidziany na 20 września, a do czasu zluzowania 1 armii WP /12.9.1944r./ procent wykonania niektórych prac był bliski stu. Sukcesy te należało zawdzięczać dobrej organizacji pracy i wysiłkom poszczególnych oddziałków, które przy tym zdobyły bogate doświadczenia.

Oceniając strukturę obrony 1 armii WP na przyczółku magnuszewskim należy podkreślić, że zapewniała ona należyte ukrycie wojskom, ich manewr i stawianie silnego oporu na wypadek natarcia nieprzyjaciela.

W czasie drugiej wojny światowej kośćcem każdej obrony była obrona przeciwpancerna, a w obronie przyczółka w szczególności. Dowództwo 1 armii WP, organizując obronę na przyczółku magnuszewskim szczególnie doceniało to zagadnienie. Dla organizacji obrony przeciwpancernej wykorzystało ono do maksimum środki artyleryjskie i pancerne, wiążąc ich siłę ognia z zaporami inżynieryjnymi i przeszkodami terenowymi. Podstawowym elementem obrony przeciwpancernej były rejony przeciwpancerne /batalionowe i pułkowe/, odwody artyleryjskie i pancerne oraz system ognia artylerii strzelającej ze stanowisk zakrytych. Dowódca armii zgodnie z powziętą decyzją zmasował gros artylerii przeciwpancernej na lewym skrzydle. Tutaj też rozmieścił swoje odwody przeciwpancerne i pancerne, w związku z tym zapewnił obronę przeciwpancerną na całą głębokość przyczółka. Zorganizowanie największej ilości rejonów przeciwpancernych na lewym skrzydle pasa obrony armii dawało wszelkie szanse odparcia ataku czołgów przeciwnika, nawet w warunkach włamania się ich w obronę lewego sąsiada /8 Agw/. Wydaje się, że bardzo celowe zostały rozmieszczone armijne odwody przeciwpancerne i pancerne /4 pappanc - w rejonie Żelazna Nowa, 13 pappanc - Wólka Tarnowska, 1 MPanc - w lesie na płd od Woli Magnuszewskiej/. Rejony ich znajdowały się w węzłach dróg, skąd mogły szybko wyruszyć na kierunek zagrożony przez

czołgi nieprzyjaciela oraz osłaniały podejścia do przepraw na Wiśle, co w konkretnej sytuacji miało niezmiernie duże znaczenie.

Ilość środków przeciwpancernych zmasowanych na głównym wysiłku armii dawała wszelkie możliwości skutecznego odparcia czołgów nieprzyjaciela. Biorąc pod uwagę możliwości przeciwnika i warunki terenowe nie mógł on jednocześnie użyć więcej aniżeli 25-30 czołgów i dział szturmowych na 1 km frontu. Tej ilości czołgów armia nasza mogła przeciwstawić /na kierunku głównego wysiłku/ do 33 środków przeciwpancernych na 1 km frontu.x/ Nie ulega wątpliwości, że część środków przeciwpancernych /działa 45 mm i 76 mm AP/ nie mogła skutecznie zwalczać czołgów ciężkich i dział szturmowych nieprzyjaciela. Jednak i bez tych środków obrona przeciwpancerna była dość silna. Na wypadek włamania czołgów nieprzyjaciela w obronę 1 armii WP przewidywano również wykorzystanie dywizyjnej grupy artylerii /3 BAH/, która od początku przygotowała swoje stanowiska ogniowe do strzelania na wprost. Do zadań obrony przeciwpancernej mógł być w ostateczności wykorzystany 17 pułk artylerii przeciwlotniczej, zajmujący swoje stanowiska ogniowe na lewym skrzydle armii w rejonie drugiego rzutu 5 pułku piechoty.

W sumie więc dowództwo i sztab armii przejawiły wiele troski o stworzenie silnej obrony przeciwpancernej, zdolnej do załamania uderzenia dużej ilości czołgów nieprzyjaciela.

Oddziały armii i ich sztaby zdobyły przy tym cenne doświadczenie bojowe, mające istotne znaczenie w późniejszych walkach.

Jednym z ważnych problemów jakie dowództwo armii musiało rozwiązywać w czasie obrony na przyczółku magnuszewskim była obrona przeciwlotnicza wojsk. Na tym odcinku wystąpiły duże trudności spowodowane brakiem artylerii przeciwlotniczej. Posiadana ilość artylerii w stosunku do zadań wynikających z obrony przyczółka była niewspółmiernie mała. Specyfika obrony przyczółka wymagała

x/ Wzięto pod uwagę artylerię ppanc 2 DP - 127 dział i środki ppanc odwodu doy armii /4 pappanc, 13 papanc, 1 BPanc/.

osłony nie tylko wojsk i tyłów, lecz również przepraw na Wiśle. W praktyce obiektem nr 1 do osłony przeciwlotniczej były właśnie przeprawy. Należy stwierdzić, że skupienie głównego wysiłku na osłonę przepraw w konkretnej sytuacji było jak najbardziej słuszne. Bowiem w pierwszym okresie czasu intesywność nalotów lotnictwa nieprzyjaciela była skierowana na przeprawy na Wiśle. Utrzymania przepraw w stanie używalności było bardzo ważne, ze względu na konieczność szybkiego potęgowania sił na przyczółku celem jego rozszerzenia i umacniania oraz odpierania przeciwuderzeń nieprzyjaciela. Należy nadmienić, że główny wysiłek lotnictwa niemieckiego w tym okresie był skierowany na wzbronienie napływu sił radzieckich na przyczółek, a nawet na całkowite zerwanie przeprawy.

Praktyka potwierdziła słuszność decyzji dowódcy armii. Po załamaniu przeciwuderzenia nieprzyjaciela pod Studziankami działalność jego lotnictwa na rejon przepraw została ograniczona. Wówczas można było część artylerii przeciwlotniczej przeznaczyć do wykonania innych zadań, a mianowicie osłony ugrupowania wojsk na głównym wysiłku obrony /2 DP/ oraz zgrupowania artylerii, zajmującej stanowiska ogniowe na wschodnim brzegu Wisły /1 i 5 BAC, 2 BAH/. Zadania te w miarę upływu czasu rosły. Dodatkowym obiektem do osłony przeciwlotniczej stały się lotniska, na których stacjonowały pułki lotnictwa polskiego. Należy tu nadmienić, że w końcowej fazie obrony armii /od 7.9.1944r./ wysiłek artylerii przeciwlotniczej został znacznie rozproszony, co nie odpowiadało nie tylko ówczesnym zasadom regulaminowym, lecz również utrudniało dowodzenie i zaopatrywanie tych oddziałów.

Wysiłki sztabu armii i sztabów poszczególnych dywizji były również skierowane na osłonę wojsk przed atakami lotnictwa nieprzyjaciela. Do tego celu wykorzystano w szerokim zakresie broń piechoty, a zwłaszcza ckm, rkm i rusznic ppanc. Należy tu powiedzieć, że aczkolwiek nie były to skuteczne środki do zwalczania samolotów nieprzyjaciela, to w powiązaniu z bierną obroną przeciwlotniczą uzupełniały one system obrony artylerii

przeciwlotniczej. Dodać trzeba, że oddziaływanie lotnictwa nieprzyjaciela na ugrupowanie bojowe wojsk nie było duże, a więc broń strzelecka przy umiejętnym jej wykorzystaniu mogła stanowić wystarczający środek osłony wojsk przed niskolatającymi samolotami nieprzyjaciela.

Dokonując krótkiej oceny organizacji i prowadzenia obrony przeciwlotniczej w 1 armii WP w czasie obrony przyczółka magnuszewskiego należy stwierdzić, że spełniła ona swoje zadanie. Sztab armii i sztaby poszczególnych związków, a szczególnie sztab artylerii wykazały swe umiejętności w rozwiązywaniu zagadnień obrony przeciwlotniczej i sprostały swym obowiązkom w tej dziedzinie. Jednostki artylerii przeciwlotniczej zademonstrowały dość wysoki poziom wyszkolenia bojowego, o czym może świadczyć zestrzelenie w tak krótkim okresie czasu trzech samolotów nieprzyjaciela.

Krótka analiza i ocena wyników i sposobów działań 1 armii WP w obronie przyczółka magnuszewskiego pozwala na wyciągnięcie następujących wniosków:

- 1 armia WP prowadząc aktywne działania obronne na przyczółku magnuszewskim wykonała swoje zadania z honorem, a jej żołnierze i oficerowie wykazali męstwo i poświęcenie w spełnianiu swoich obowiązków wobec Ojczyzny. Jej działania w dużym stopniu przyczyniły się do utrzymania przyczółka i rozszerzenia jego obszaru.

- Dowództwa i sztaby oraz oddziały po raz pierwszy miały możność zdobycia bogatych doświadczeń bojowych, które wywarły niewątpliwie wpływ na podniesienie ducha bojowego, wyrobienie hartu i uwidocznienie /lub ujawnienie/ braków w wyszkoleniu bojowym. Doświadczenia te wykazały, że 1 armia WP, jako związek operacyjny, jest zdolna wykonywać zadania bojowe w skomplikowanych warunkach pola walki. Potrafi ona przechodzić od jednego do drugiego rodzaju działań /od działań zaczepnych do działań obronnych i odwrotnie/.

- Doświadczenia bojowe wykazały, że do obrony przyczółka za szeroką przeszkodą wodną konieczna była większa ilość sił i środków, aniżeli w innym rodzaju obrony. Nowiem nieprzyjaciel do likwidacji przyczółka

wykorzystywał dużą ilość czołgów i lotnictwa. Główne jego wysiłki zmierzały w dwóch kierunkach - do wzbronienia dalszego napływu sił na przyczółek i do likwidacji wojsk znajdujących się na przyczółku. Oznaczało to więc, że wojska broniące się na przyczółku powinny były mieć dobrze zorganizowaną obronę przeciwpancerną i przeciwlotniczą. Nasycenie w artylerii przeciwpancernej i ilość artylerii przeciwlotniczej powinna być większa, aniżeli w obronie typu polowego.

- Obrona 1 armii WP odpowiadała ogólnym zasadom ówczesnych regulaminów z uwzględnieniem specyfiki obrony przyczółka. Cechowała ją duża aktywność i różnorodność wykonywanych zadań, polegających na organizacji, przygotowaniu i wykonaniu przepraw przez szeroką przeszkodę wodną; osłonie przepraw, wykonywaniu krótkich ataków i rozpoznaniu walką; odpieraniu kontrataków piechoty i czołgów nieprzyjaciela. Głębokie ugrupowanie wojsk, posiadanie drugich rzutów i odwodów, duże nasycenie w artylerii, szeroko rozbudowany system transzei i rowów łączących czyniły obronę 1 armii WP zdolną do odparcia uderzeń dużej masy piechoty i czołgów nieprzyjaciela.

- Słabą stroną obrony 1 armii WP był brak należytej osłony przeciwlotniczej elementów ugrupowania operacyjnego armii. W związku z tym, że przy obronie przyczółka zadania z zakresu osłony przeciwlotniczej wzrastają, zachodziła konieczność wzmacniania związków operacyjnych dodatkową ilością artylerii przeciwlotniczej i lotnictwa myśliwskiego. Ponadto było koniecznym posiadanie w organicznym składzie dywizji piechoty chociaż jednego dywizjonu artylerii przeciwlotniczej /mk/, który mógłby w każdej sytuacji osłaniać najważniejsze elementy ugrupowania bojowego. Broń strzelecka bowiem, w warunkach silnego oddziaływania lotnictwa nieprzyjaciela, nie mogła stanowić i nie stanowiła należytej osłony elementów ugrupowania bojowego. Przy wykorzystaniu artylerii przeciwlotniczej należało unikać zbytniego jej rozdrobkowania. Dla wykrywania samolotów nieprzyjaciela i zapewnienia prowadzenia skutecznego ognia w warunkach nocnych każdy związek /jednostka/ powinien mieć posiadać w swym

składało organicznym pododdział reflektorów. Dla planowania i koordynowania wysiłków w zakresie obrony przeciwlotniczej na szczeblu każdego związku taktycznego powinna znajdować się odpowiednia komórka.

Praktyka walk z armii WP w obronie przeciwlotniczej nagromadziła wykazała, że fundamentalnym zagadnieniem przy planowaniu i wykonywaniu każdego rodzaju działań będzie rozpoznanie nieprzyjaciela. Brak wyczerpujących danych o nieprzyjacielu nie pozwala na właściwe podjęcie decyzji przez dowódcę, postawienie realnych zadań wojskom i w konsekwencji może doprowadzić do dużych strat w ludziach i uzbrojeniu. Stąd też cały wysiłek dowództw i sztabów powinien być nadal skierowany na zdobywanie wiadomości o nieprzyjacielu. W tym kierunku powinno być prowadzone szkolenie tak w okresie poprzedzającym walkę, jak i w toku działań nie tylko oddziałów rozpoznawczych, lecz również każdego składu osobowego jednostki. Odpowiedni dobór ludzi do oddziałów rozpoznawczych /fizycznie dobrze rozwiniętych, inteligentnych, odważnych i zdolnych do poświęceń/ i ich należyte wyposażenie oraz uzbrojenie powinno być troską każdego dowódcy i sztabu.

- Dla należytego przygotowania natarcia /rozpoznania walką/ należy wydzielić maksimum czasu pododdziałom /oddziałom/, które są głównymi wykonawcami zadania. Przygotowanie do walki i jej zabezpieczenie w żadnym wypadku nie powinno mieć cech improwizacji. Dowódcy i sztaby powinny wykazywać dużą troskę o zrozumiałe i konkretne oraz realne stawianie zadań i należytą organizację współdziałania. Znajomość i zrozumienie zadań powinny być doprowadzone do pojedynczego żołnierza. Wszelkie braki i niedociągnięcia tak w okresie przygotowawczym, jak i w toku walki powinny być przez dowódcę i jego sztab na czas wykryte i natychmiast usunięte.

- Dla zapewnienia stałej łączności wojsk walczących na przyczółku z zapleczem konieczne jest posiadanie i utrzymanie stałych przepraw przez rzekę. Ponadto istnieje potrzeba posiadania zapasowych środków przeprawowych, na wypadek zniszczenia stałych przepraw przez lotnictwo nieprzyjaciela. Praktyka dowiodła, że w warunkach silnego oddziaływania lotnictwa nieprzyjaciela przepraw, należało

organizować ich maskowanie w postaci zasłon dymnych. Ponadto konieczne było maskowanie ruchów wojsk w czasie podchodzenia do przepraw i w czasie ich przechodzenia po wejściu ich w rejonach zgrupowania.

Ważną rolę w przygotowaniu i utrzymywaniu przepraw odgrywają wojska inżynieryjne. Od ich bowiem organizacji, pracy i poświęcenia w dużym stopniu zależy utrzymanie stałej łączności z wojskami walczącymi na przyczółku.

- Tempo przepraw wojsk, oprócz posiadania dostatecznej ilości środków przeprawowych /stałych przepraw/, zależy od wysokiej dyscypliny przeprawiających się oddziałów i scentralizowanego kierownictwa przeprawą. Dla kierowania przeprawą niezbędna jest łączność z każdym punktem przeprawowym, punktem regulacji ruchu i przeprawiającymi się pododdziałami.

- Całokształt działań bojowych 1 armii WP na przyczółku magnuszewskim wykazał, że stopień wyszkolenia i przygotowania wojsk do walk zaczepnych był niedostateczny. Lepiej natomiast były opanowane zagadnienia z działań obronnych. Stąd też wypływa wniosek, że szkoleniu na tematy działań zaczepnych należało poświęcać więcej czasu i uwagi, szczególnie w warunkach terenu leśnego i pokonywania szerokich przeszkód wodnych.

W N I O S K I K O Ń C O W E

1 armia WP w dniu 12.9.1944r. zakończyła wykonywanie swoich zadań, rozpoczętych 18 lipca 1944r. Rola naszej armii w całokształcie operacji frontowej miała bardzo duże znaczenie, szczególnie w jej końcowej fazie działań. W początkowym okresie operacji udział jednostek 1 armii WP polegał na zabezpieczeniu przełamania obrony nieprzyjaciela przez związki 69 armii, następnie na zakończeniu lewego skrzydła Frontu przed ewentualnymi uderzeniami nieprzyjaciela. W końcu operacji frontowej 1 armia WP weszła do pierwszego rzutu forsując Wisłę na 26 km

odcinku /od Dęblina do Puław/, a następnie przystąpiła do obrony przyczółka magnuszewskiego. Realizacja tych dwóch ostatnich zadań odegrała dużą rolę, bowiem odbywała się ona w sytuacji ciężkich walk wojsk radzieckich /8 Agw i 69 A/ o opanowanie i rozszerzenie przyczółków na Wiśle - w rejonie Magnuszewa i Kazimierza Dolnego. W walkach tych młodzi i niedoświadczeni żołnierze i oficerowie 1 armii WP wykazali dużo męstwa, poświęcenia i odwagi.

W okresie walk w rejonie Dęblina i Puław oraz na przyczółku magnuszewskim przeciwnik poniósł znaczne straty w ludziach i sprzęcie /p. zał. nr 28/. W walce tej 1 armia WP poniosła również duże straty /p. zał. nr 31 i 32/.

Działania 1 armii WP odbywały się na ważnym kierunku operacyjnym, do którego obie strony przywiązywały dużą uwagę. Próby forsowania Wisły przez oddziały 1 armii WP w rejonie Dęblina i Puław budziły duży niepokój dowództwa niemieckiego. Zdawało ono sobie sprawę, że opanowanie przyczółka na wprost tych miejscowości może doprowadzić do sparaliżowania całego systemu komunikacji, łączącego Grupę Armii "Środek" z Grupą Armii "Północna Ukraina", co w sytuacji obrony rubieży Wisły miało bardzo duże znaczenie. Stąd też wojska niemieckie tak zaciekle broniły się i starały się w zarodku likwidować próby opanowania przyczółków przez oddziały naszej armii.

Walki oddziałów i związków taktycznych 1 armii WP na przyczółku magnuszewskim przyczyniły się w znacznej mierze, nie tylko do jego utrzymania, lecz również do powiększenia jego obszaru, a tym samym do stworzenia większej bazy wypadowej w przyszłych operacjach zaczepnych - w styczniu 1945r.

Działania naszej armii w rejonie Dęblina i Puław oraz na przyczółku magnuszewskim, ze względu na różnorodność wykonywanych zadań i specyfikę sytuacji taktyczno-operacyjnej oraz warunków terenowych, wzbogaciły ją o wiele cennych doświadczeń bojowych w zakresie organizacji i prowadzenia walki zaczepnej i obronnej.

Armia weszła do bitwy na dużej głębokości operacyjnej /160 - 170 km/, w warunkach kiedy operacja frontowa miała się ku końcowi, a jej ostatnim akordem miało

być wyjście na rubież Narwi i Wisły, sforsowanie tych rzek oraz opanowanie przyczółków; kiedy wojska Frontu w dotychczasowych walkach poniosły duże straty i utraciły zdolność zaczepną, a ich tyły były rozciągnięte na dużą głębokość; lotnictwo natomiast, ze względu na trudności w materiałach pędnych i zniszczone lotniska nie mogło na czas przebazowywać się i wspierać walk wojsk lądowych. Przeciwnik, pomimo że poniósł duże straty, a jego obrona została zdesorganizowana na całej głębokości, zdołał zorganizować opór na nach brzegu Wisły, a w rejonie Pragi przejść do zdecydowanych przeciwuderzeń i kontrataków. Dowództwo niemieckie podciągało wciąż nowe odwody i dokonywało nimi manewru z jednego, na drugi kierunek. W pełnie wejście do bitwy 1 armii WP nastąpiło w momencie bardzo dla niej niekorzystnym. Jej pierwsza walka - jako związku operacyjnego - rozpoczyna się od forsowania szerokiej przeszkody wodnej, bardzo skomplikowanego rodzaju działań. Druga jej walka /obrona przyczółka magnuszewskiego/ była niemniej skomplikowanym rodzajem działań. W czasie drugiej wojny światowej tego rodzaju działania wymagały od sztabów i wojsk dużych umiejętności, wysiłku, pełnego napięcia woli i samozaparcia. Przeciwnik bowiem dążąc do likwidacji przyczółków, rzucał do walki wojska pancerne i lotnictwo.

W końcowej fazie operacji, na dużej głębokości nie zawsze będzie istniała możliwości zabezpieczenia wejścia związku operacyjnego do bitwy. W takiej właśnie sytuacji wchodziła do bitwy 1 armia WP. Jej wejście do bitwy, pomimo aktywnego działania lotnictwa niemieckiego, nie było w ogóle zabezpieczone.

1 armia WP przystąpiła do pierwszej walki jako świeżo sformowany, nie w pełni wyszkolony, przygotowany i wyposażony, a przede wszystkim nie zgrany związek operacyjny. W czasie otrzymania przez nią zadania, jej niektóre związki i oddziały nie były całkowicie sformowane i wyposażone /np. 4 DP, 1 DP Płotki. Duże braki w transporcie samochodowym oraz słabe wyszkolenie kierowców były jedną z istotnych przyczyn niejednoczesnego wejścia do bitwy poszczególnych sił armii. Ogólne przygotowanie i szkolenie

w okresie przygotowawczym nie było dostatecznie nacelowane na działania w warunkach szczególnych /forsowanie szerokich przeszkód wodnych, natarcie na miasto itp/.

W tych warunkach, dla wykonania przez armię stojących przed nią zadań, była konieczna maksymalna koncentracja wysiłków całego jej składu bojowego. Szczególną rolę do spełnienia miały dowództwa i sztaby poszczególnych związków i oddziałów. Dla sprostania swoim zadaniom musiały one szybko reagować na zmiany położenia, panować nad sytuacją i nie tracić kontaktu z wykonawcami oraz wydawać na czas odpowiednie rozkazy i zarządzenia.

W praktyce dowództwa i sztaby nie zawsze wywiązywały się z tych obowiązków i zadań. Pomijając braki w wyszkoleniu oddziałów, braki w zaopatrywaniu i wyposażeniu wojsk, stosowany sposób dowodzenia przez dowództwa i sztaby nie odpowiadał w pełni skomplikowanej sytuacji pola walki. Szczególnie ujawniło się to w początkowym okresie forsowania Wisły w rejonie Dęblina i Puław. Dowództwa i sztab armii zamiast być głównym organizatorem walki, ująć wszystkie czynności w odpowiednie dokumenty i dostarczyć je na czas wykonawcom, zlecały wykonanie tych czynności dowódcom dywizji, a ci z kolei dowódcom pułków. W tej sytuacji sztab armii powinien był przynajmniej dokonać analizy możliwości wykonania zadania siłami wyznaczonymi przez podwładnych i skontrolować stopień przygotowania do tych działań. Wydaje się, że gdyby dowództwo i sztab armii dokonały szczegółowej analizy koncepcji forsowania Wisły, przyjętych przez dowódców dywizji i możliwości sił przez nich wydzielonych do realizacji zadań, mogłyby bez większych trudności dojść do wniosku, że tak zaplanowane działania nie mogą mieć żadnych widoków na powodzenie.

Praktyka działań pod Dęblinem i Puławami dowiodła, że przy organizowaniu i wykonywaniu tak skomplikowanych działań, jakim jest forsowanie szerokiej przeszkody wodnej, planowanie i kierowanie walką musi być scentralizowane na szczeblu operacyjnym. Wszystkie zagadnienia z tym związane nie mogą ujść uwadze sztabu armii.

Należy zauważyć, że dowództwo i sztab armii po pierwszych niepowodzeniach zmieniły swój sposób dowodzenia. Dla organizacji dalszej walki zostali skierowani oficerowie sztabu armii i dowódcy rodzajów wojsk na odcinek 2 dywizji piechoty i tam objęli kierownictwo nad przygotowaniami do dalszego forsowania. O zmianie stylu pracy sztabu armii może również świadczyć przykład zaplanowania i przygotowania ponownego forsowania Wisły. Już samo drobiazgowe opracowanie planu forsowania, przegrupowanie i zmasowanie sił i środków na głównym kierunku uderzenia świadczyło o tym, że sztab armii wyciągnął odpowiednie wnioski ze swej dotychczasowej pracy. Sztab armii w czasie walk na przyczółku magnuszewskim wykazał lepszy sposób dowodzenia. Było to niewątpliwie wynikiem zdobytego doświadczenia bojowego w walkach pod Dęblinem i Puławami.

Przebieg walk 7 armii WP wykazał, że w warunkach kiedy do działań przystępują po raz pierwszy nowosformowane związki i oddziały, dowództwo i sztab szczebla operacyjnego powinien zastosować szczególny sposób dowodzenia. Powinien on przejawić troskę o podwładnych i okazywać im pomoc oraz objąć kontrolą nie tylko związki taktyczne, lecz również oddziały, wykonujące zadania na głównym kierunku uderzenia. Tak samo powinien był się odnieść sztab Frontu do 7 armii WP - jako do nowosformowanego związku operacyjnego, wstępującego po raz pierwszy do bitwy. Troska taka może być zbędna wówczas, kiedy oddziały i związki taktyczne oraz ich sztaby zdobędą pewną sumę doświadczeń bojowych.

Należy nadmienić, że sposób dowodzenia na szczeblu pułku lepiej odpowiadał konkretnym warunkom pola walki. Dowódcy pułków i oficerowie sztabów przebywali w rejonie rozgrywających się walk /np. dcy 2,4 i 6 pp i ich zastępcy d/s liniowych/, gdzie udzielali rad i pomocy oraz mogli natychmiast reagować na wszelkie niedociągnięcia. Tak więc kierowanie walką odbywało się poprzez osobisty kontakt dowódców pułków i ich sztabów z dowódcami batalionów, a nawet dowódcami kompanii.

Działania bojowe 7 armii WP pod Dęblinem i Puławami oraz na przyczółku magnuszewski wykazały, że

fundamentalną rzeczą jest przyjęcie właściwej koncepcji walki. Koncepcja ta musi odpowiadać przede wszystkim konkretnej sytuacji nieprzyjaciela, warunkom terenowym i możliwościom sił własnych. Dla realizacji przyjętej koncepcji walki koniecznym było zmasowanie dostatecznej ilości sił i środków na kierunku głównego uderzenia i stworzenie w początkowym etapie dużej siły uderzeniowej, by móc od razu złamać opór przeciwnika na jego zasadniczej rubieży oporu. Dla rozwijania powodzenia należało posiadać drugie rzuty lub odwody w gotowości do działań. Przy forsowaniu szerokiej przeszkody wodnej, w warunkach kiedy przeciwnikowi udaje się zorganizować obronę, konieczne było utworzenie tak silnych rzutów szturmowych, by mogły opanować przyczółki zapewniające przeprawę sił głównych. Dla zrealizowania tych postulatów konieczne było przydzielenie oddziałom dostatecznej ilości etatowych środków przeprawowych i zobezpieczenie tych działań pod względem artyleryjskim i lotniczym.

Wspomniane powyżej wymagania nie były w praktyce realizowane przez dowódcę armii i dowódców dywizji. Posiadając skąpe wiadomości o nieprzyjacielu podejmowali oni decyzje i stawiali zadania nie odpowiadające ogólnemu położeniu i możliwościom własnym. Przykładem tego może być decyzja do forsowania Wisły. Dowódcy dywizji nie zważając na to, że obrona nieprzyjaciela jest już zorganizowana, a ilość środków przeprawowych nie pozwoli na szybkie narastanie sił na przeciwległym brzegu, stawiali zadania swoim pododdziałom, odpowiadające takim związkom jak dywizja lub nawet korpus piechoty. Podobnie podchodzono do tych zagadnień w czasie natarcia organizowanego przez 2 dywizję piechoty /w dniu 19 i 26.8.1944r./ na przyczółku magnuszewskim celem poprawienia położenia przedniego skraju obrony.

Ważnym czynnikiem dla należytego przygotowania walki był czas - tj. wydzielenie odpowiedniej ilości czasu na organizację walki, a szczególnie dla najniższych szczebli dowodzenia /batalion - kompania/.

O ile decyzje dowódcy armii i dowódców dywizji w działaniach zaczepnych budziły wiele zastrzeżeń, o tyle w działaniach obronnych odpowiadały one w pełni konkretnej sytuacji i wymaganiom stawianym przez dowództwo Frontu. Na uwagę zasługuje wybór głównego wysiłku obrony, zabezpieczenie skrzydeł i styków, a przede wszystkim obrona przeciwpancerna.

Jedną z przeszkadek niezbędnych dla prawidłowego podejmowania decyzji i skutecznego kierowania walką było dokładne, zgodne z rzeczywistością informowanie przełożonych o położeniu wojsk własnych i nieprzyjaciela. Wszelkie uchybienia w tym względzie /zbyt optymistyczne lub pesymistyczne naświetlenie położenia/ utrudniały wyższemu przełożonemu wyrobienie sobie właściwego poglądu na sytuację, a w rezultacie podjęcie właściwej decyzji. Z zagadnieniem tym wiąże się ściśle problem systematycznego rozpoznania nieprzyjaciela i utrzymywania ciągłej łączności. Szczególnie było to ważne przy forsowaniu przeszkody wodnej i obronie przyczółka, bowiem naturalną przeszkodę stanowi tu rzeka. Należy stwierdzić stanowczo, że problem rozpoznania od początku, w opisywanych działaniach, nie stał na należytym poziomie. Jakkolwiek konkretna sytuacja i warunki terenowe były trudne, a przygotowanie pododdziałów zwiadowczych bardzo słabe, to sztab armii, jak i sztaby dywizji nie wykazały zbyt wiele troski, nie wybiegały do przodu swoimi przedsięwzięciami dla zdobywania wiadomości o nieprzyjacielu. Braki natury czysto organizacyjnej były główną przyczyną złego rozpoznania nieprzyjaciela /niewysłanie grup rozpoznawczych do przodu w czasie podchodzenia do linii, nie wykorzystanie batalionu rozpoznawczego, wadliwe i niedostateczne wyposażenie grup rozpoznawczych w środki przeprawowe i łączności/. Rozpoznanie prowadzono w zasadzie tylko na linii wojsk walczących, natomiast przenikanie grup rozpoznawczych na tyły obrony nieprzyjaciela było zjawiskiem rzadkim. Lukę tę, do pewnego stopnia, mogło wypełnić lotnictwo. Jednak ze względu na późne przebazowanie /w trzeciej dekadzie sierpnia/ jednostek lotnictwa polskiego, nie można było korzystać z jego usług.

Drugim problemem warunkującym szybkie i właściwe przekazywanie informacji z pola walki była łączność, której funkcjonowanie poważnie kulało. Szczególnie ostro problem ten wyłonił się w czasie walk pod Dęblinem. Działania te dowiodły, że kiedy walki rozwijają się na szerokim froncie istnieje również bardzo duże zapotrzebowanie na środki łączności. W tej więc sytuacji szczebel operacyjny winien wzmacniać tymi środkami podległe sobie związki. Doświadczenia wykazały, że tak w działaniach zaczepnych, jak i w obronnych podstawowym środkiem łączności były radiostacje.

Powyższe niedociągnięcia /złe rozpoznanie, brak należytej łączności/ były głównym powodem bardzo pobieżnej i niewłaściwej informacji o położeniu wojsk własnych i nieprzyjaciela.

Zwycięstwo w każdej walce osiąga się wysiłkiem wszystkich rodzajów wojsk. W tym względzie miało kapitalne znaczenie właściwe zorganizowanie i dobre funkcjonowanie w walce współdziałania rodzajów wojsk. Problem ten zawsze stał w centrum zainteresowania dowództw i sztabów wszystkich szczebli dowodzenia i bardzo często jego realizacja natrafiała na duże trudności. Bardzo ważną rzeczą było zrozumienie przez dowódców wspierających jednostek, że ich zadaniem jest zabezpieczenie działań, a przez dowódców wspieranych oddziałów umiejętne wykorzystanie przydzielonej im broni, zgodnie z jej możliwościami taktyczno-technicznymi. W tym też celu obowiązkiem dowódców i sztabów było dokładne sprecyzowanie celów i zadań walki oraz wydzielenie odpowiedniej ilości czasu na zorganizowanie współdziałania. Należy tutaj dodać, że zagadnienie czasu i dokładne precyzowanie zadań, szczególnie dla jednostek wspierających, było główną przyczyną niedokładnego organizowania współdziałania, co w konsekwencji odbijało się ujemnie na całokształcie wykonywanych zadań.

Rezultaty uzyskano przez 1 armię WP w walce pod Dęblinem i Puławami i na przyczółku magnuszewskim zostały osiągnięte dzięki wysiłkom wszystkich rodzajów wojsk i służb. Ponieważ była to pierwsza i nader skomplikowana walka armii - jako związku operacyjnego, jest koniecznym

omówienie chociaż w kilku słowach roli rodzajów wojsk i służb oraz ich ogólnego sposobu działań.

Piechota, stanowiąca w strukturze organizacyjnej 1 armii WP najliczniejszy rodzaj wojsk /ponad 62% stanu etatowego i ponad 56% stanu faktycznego armii[x]/, odgrywała główną rolę w działaniach zaczepnych i obronnych. Walka oddziałów piechoty w warunkach forsowania szerokiej przeszkody wodnej była bardziej skomplikowana i wymagała od nich większych umiejętności, dużej zaprawy fizycznej, wytrzymałości i odporności psychicznej, inicjatywy i pomysłowości w rozwiązywaniu szeregu problemów, aniżeli w warunkach normalnych. W tym wypadku nie wystarczał atak na obronę nieprzyjaciela i prowadzenie celnego ognia, tak, jak w natarciu na obronę polową przeciwnika. Przed rozpoczęciem ataku na obronę nieprzyjaciela, znajdującego się za szeroką rubieżą wodną, trzeba było przygotować środki przeprawowe, zgromadzić je nad brzegiem i zamaskować w miejscach dogodnych do forsowania. Istotną rzeczą było również skryte zajęcie linii wyjściowej do forsowania i umiejętne zachowanie się oddziałów po ich wylądowaniu na przeciwległym brzegu. Bowiem walki na przeciwległym brzegu obfitowały w zaskakujące sytuacje, w których musiały dawać sobie radę nieraz drobne grupy piechoty. Nie mogły one liczyć na rychłą pomoc następnych rzutów lub rodzajów wojsk, bowiem szeroka przeszkoda wodna, mała liczba etatowych środków przeprawowych oraz przeciwdziałanie nieprzyjaciela, utrudniały szybkie przerzucanie sił /piechoty i artylerii/ na przeciwległy brzeg. Oddziały, którym udało się przeprawić na przeciwległy brzeg, musiały od początku odpierać kontrataki nieprzyjaciela, który usiłował zepchnąć je do wody, lub odciąć je od linii brzegowej i zniszczyć. Kontratakujące oddziały nieprzyjaciela były wspierane ogniem artylerii i moździerzy oraz działami szturmowymi. Stąd też już od pierwszej chwili koniecznym było posiadanie artylerii przeciwpancernej w ugrupowaniu oddziałów piechoty

---

x/ CAW, 1 AWP, t. 99, s. 157-173. Wzięto za podstawę stan etatowy i faktyczny 1 AWP z dnia 20.7.1944r. tzn. przed wyruszeniem armii z Wołynia.

i oberwzględnienie bateorii artylerii nieprzyjaciela przez własną artylerię. O powodzeniu poddziałów piechoty na przeciwległym brzegu decydowała odwaga, upryt i umiejętność wykorzystania swojej broni. W trudnych sytuacjach piechurzy musieli być przede wszystkim walką ogniową, co oczywiście nie wyklucza najlepszego rozpoznania, bowiem w tego rodzaju działaniach ponoszą one duże straty.

Praktyka bojowa dowodzi, że istotną rolę w walce o przyczółki odgrywa sprawne i nieprzerwane kierownictwo poddziałkami, utrzymanie z nimi łączności, ich zaopatrywanie i wsparcie ogniem artylerii i moździerzy oraz lotnictwa. Bez realizacji tych postulatów nie mogło być mowy o powodzeniu piechoty.

Ogólnie należy stwierdzić, że oddziały piechoty i armii, czynne w składzie niedostatecznie związanych z rozpoznaniem, zabezpieczeniem walka oraz specyficznych warunków sytuacji operacyjno-taktycznej i warunków terenowych, nie były należycie wyszkolone i przygotowane do działań w warunkach szczególnych /forsowania szerokiej przeszkody wodnej/. Do zasadniczych braków należy zaliczyć nieumiejętny wybór odcinków forsowania, niedokładne rozpoznanie rzeki, brak umiejętności i techniki nawiązywania na środku przeprawy i sterowania nimi w czasie przeprawy, brak nawyków natychmiastowego okopywania się i umacniania na zdobytych rubieżach. Podczas natarcia na przyczółku magnuszewskim piechota nie zawsze potrafiła umiejętnie wykorzystywać ukształtowanie terenu, utrzymywać współdziałanie wewnątrz poddziałów, wykorzystywać własną broń maszynową i ogień własnej artylerii.

Wydaje się, że poważne braki nie były spowodowane nieznajomością zasad regulaminowych, lecz brakiem doświadczenia i brakiem pewnej rutyny /np. w natychmiastowym okopywaniu się/, które oddziały zdobywają w toku licznych walk.

W toku działań obronnych /w rejonie Dęblina i Puław i na przyczółku magnuszewskim/ główne zadanie piechoty sprowadzało się do prowadzenia rozpoznania, organizacji systemu ognia, rozbudowy inżynieryjnej i odpierania ataków mniejszych grup nieprzyjaciela. Oddziały piechoty prowadziły rozpoznanie nieprzyjaciela z punktów

obserwacyjnych, poprzez wypady niedużych grup rozpoznawczych na tyły przeciwnika. Główną trudnością w wykonywaniu tych zadań była przeszkoda wodna /Wisła i Pilica/. Stąd też powodzenie rozpoznania nieprzyjaciela zależało w dużej mierze od skrytości i szybkości przeprawy grup rozpoznawczych na przeciwległy brzeg i uzyskaniu zaskoczenia. W tym celu wypady prowadzono w warunkach nocnych, z zachowaniem wszelkich środków maskowania. Po przeprawieniu się na przeciwległy brzeg grupy rozpoznawcze starały się zdobyć jeńca przez wykonanie krótkiego i gwałtownego ataku, lub zajmowały dogodne miejsca do obserwacji, maskowały się i pozostawały przez cały dzień, prowadząc rozpoznanie obrony nieprzyjaciela. Z chwilą zapadnięcia zmroku wycofywały się one skrycie na własny brzeg. Dla osłony wycofania się grupy rozpoznawczej przygotowywano zazwyczaj ogień artylerii, będącej w stałej gotowości do obezwładnienia środków ogniowych nieprzyjaciela, utrudniających wycofywanie się zwiadowcom.

Oprócz wymienionych sposobów prowadzenia rozpoznania, oddziały piechoty prowadziły również rozpoznanie walką. Ten rodzaj rozpoznania planowany był na szczeblu dywizji lub armii i był wykonywany w porze dziennej, wspólnie z innymi rodzajami wojsk. Należy zauważyć, że jakkolwiek rozpoznanie walką wymagało większej ilości sił i środków, to w rezultacie dawało ono większe efekty, aniżeli wypady drobnych grup rozpoznawczych.

Oddziały piechoty organizowały system ognia w ścisłym powiązaniu z systemem zapór inżynieryjnych i przeszkód naturalnych. Podstawą systemu ognia piechoty były ckm, rkm, ruszznice ppanc, moździerze oraz artyleria batalionowa i pułkowa. Bezpośrednio na przednim skraju rozmieszczano ckm i rkm oraz ruszznice ppanc. Ruszznice ppanc były rozmieszczane zazwyczaj parami, natomiast karabiny maszynowe w sposób mieszany - jeden rkm i jeden ckm. Tuż za pierwszą tranzeją zajmowały stanowiska ogniowe działa przeciwpancerne artylerii batalionowej i pułkowej - również parami. Kompanie i baterie moździerzy zajmowały pozycje ogniowe w odległości od 250 do 1000 m od przedniego skraju. W terenie zalesionym środki ogniowe

rozmieszczano wzdłuż przesiek lub na skraju polany, tak aby na wypadek wkamania się nieprzyjaciela w obronę można było niszczyć go z zasadzki.

W związku z tym, że przedni skraj obrony przebiegał z dala od linii brzegowej /na przyczółku magnuszewskim/ wysuwano do przodu ubezpieczenia bojowe wzmacniane karabinami maszynowymi. System ognia piechoty był organizowany nie tylko na przednim skraju, lecz również na całą głębokość obrony /batalionu, pułku/. x/

Rozbudowa struktury inżynieryjnej była jednym z bardzo ważnych elementów każdej obrony, a w szczególności przy obronie przyczółka. Dobrze rozbudowany system obrony gwarantował ukrycie sił i środków, ich manewr i pozwalał na stawianie silnego oporu.

Ponieważ piechota była najbardziej licznym rodzajem wojsk, dlatego też zasadnicze prace związane z rozbudową obrony zostały złożone na jej barki. Przy rozbudowie obrony uwzględniono specyfikę gruntu i ukształtowanie terenu. W pierwszej kolejności rozbudowywano pozycję główną, a następnie rubieże położone głębiej. Prace na pierwszej pozycji były prowadzone tylko nocą. Do prac tych wykorzystywano zazwyczaj około 60% ludzi, pozostała natomiast część zajmowała się szkoleniem. Pomimo niesprzyjających warunków terenowych /teren podmokły, zalesiony, gleba piaszczysta/ oddziały piechoty wykonywały prace w przewidzianym terminie. Wykazały one w tym względzie dużo umiejętności i poświęcenie.

Dzięki ciągłej obserwacji, dobremu systemowi ognia i głęboko rozbudowanej strukturze obrony /na przyczółku magnuszewskim/ oddziały piechoty, przy współdziałaniu z artylerią, odpierały skutecznie ataki piechoty i czołgów nieprzyjaciela. Główną rolę w tym, obok artylerii, odgrywała broń maszynowa i moździerze.

Głównym rodzajem wojsk pod względem siły ognia była artyleria. Na niej bowiem spoczywał zasadniczy ciężar w rozpoznaniu sił nieprzyjaciela, tak w natarciu,

---

x/ Schemat obrony 6 pp na 22.8. 30.8.1944r. /CAW, 2 DP, t. 19, s. 183, 71, 70/. Schemat obrony 4 pp na 29.8, 30.8, 3.9.1944r. /CAW, 2 DP, t. 19, s. 87, 67, 3/.

jak i w obronie. Jej sposób działania był uzależniony od wielu czynników, a przede wszystkim od znajomości położenia nieprzyjaciela, decyzji dowódcy związku /oddziału/, na rzecz którego miała ona wykonywać zadania oraz od przydziału amunicji.

Cechą szczególną użycia artylerii do ognia pośredniego było jej scentralizowane planowanie i dowodzenie. Planowanie zadań ogni i zaopatrywanie w amunicję odbywało się na szczeblu armii lub dywizji piechoty. Zasadniczymi zadaniami tej artylerii było: obezwładnienie i niszczenie siły żywej i środków ogniowych nieprzyjaciela w okopach, na podstawach wyjściowych do kontrataku i w rejonie ześrodkowania; wzbranianie podchodzenia odwodów przeciwnika z głębi i wszelkich ruchów jego czołgów i piechoty; wsparcie działań zaczepnych i obronnych oddziałów własnych.

Ze względu na skąpe dane o rozmieszczeniu celów nieprzyjaciela i trudności w obserwacji, planowano zazwyczaj ognie powierzchniowe, które nie gwarantowały należytego obezwładnienia celów przeciwnika. Z tych samych względów poszczególne jednostki artyleryjskie nie mogły obserwować rezultatów swojego ognia.

Artyleria prowadziła ogień na żądanie piechoty, na korzyść której wykonywała zadania. Kierowanie ogniem odbywało się przeważnie przy pomocy radiostacji. Należy zauważyć, że przeciętne zużycie pocisków dla obezwładnienia jednego celu nieprzyjaciela to pocisków /122 mm/, co na ówczesne warunki nie było dużą liczbą. O efektywności ognia artylerii decydowała w dużym stopniu jego intensywność. Ta zaś z kolei zależała od ilości przydzielonej amunicji, której, ze względu na oszczędność odczuwano brak. Należy nadmienić, że oszczędzanie amunicji nie zawsze było słuszne. Jeżeli do obezwładnienia /zniszczenia/ celu używano o połowę mniej pocisków, to cele takiej najczęściej w ogóle nie były obezwładnione lub bardzo szybko odżywały. Dla ich powtórnego obezwładnienia trzeba było używać dalszą ilość amunicji, co w sumie doprowadzało do jeszcze większego zużycia pocisków.

W celu szybkiego wywołania ognia dla wsparcia piechoty, dowódcy jednostek artyleryjskich znajdowali

się na punktach obserwacyjnych dowódców piechoty i w miarę potrzeby realizowali ich zadania.

Czynnikiem sprzyjającym szybkiemu wykonaniu zadania przez piechotę było posiadanie przez dowódcę określonego szczebla dowodzenia odpowiedniej ilości artylerii. W tym celu na szczeblach od pułku piechoty do armii organizowano grupy artyleryjskie z artylerii organicznej i przydzielonej. Wielkość i skład tych grup były uzależniane od wykonywanego zadania. W ich skład mogło wchodzić od 2 do 6 dywizjonów artylerii. Jak wykazały doświadczenia bojowe, tworzenie grup o składzie mieszanym /artyleria i moździerze/, ze względu na planowanie i kierowanie ogniem oraz zaopatrywanie, nie było korzystne.

Z chwilą przejścia armii do obrony stałej /od 1.9.1944r./ w celu dezinformacji nieprzyjaciela i oszczędności w amunicji, wyznaczono po jednym dziale kaliber. na pułk piechoty, dla których zawczasu przygotowano zapasowe stanowiska ogniowe. Należy zauważyć, że ilość pocisków przeznaczonych dla tych dział była do przesady za mała, bowiem wynosiła zaledwie 4 sztuki na dobę, co w praktyce uniemożliwiało zrealizowanie stawianych zadań. Dla dział kalibru tych zostały rozpracowane dokładne grafiki, na podstawie których miały one działać.

Użycie artylerii przeciwpancernej, w odróżnieniu do artylerii do ognia pośredniego, było zdecentralizowane. Chodziło bowiem o wzmocnienie pułków piechoty, które odpowiedzialne były za organizację obrony przeciwpancernej. Zasadniczą część artylerii wydzielano do organizacji rejonów przeciwpancernych, część natomiast wykorzystywano do odwodów przeciwpancernych.

W czasie forsowania Wisły, zamiast organizowania rejonów przeciwpancernych, wysuwano działa na brzeg z zadaniem niszczenia celów punktowych. Trzeba stwierdzić, że do tego rodzaju zadań wyznaczano bardzo małą liczbę dział, co było sprzeczne z ówczesnymi zasadami wykorzystania artylerii.

Działa przeciwpancerne w rejonach przeciwpancernych rozmieszczano zazwyczaj parami na skraju lasu lub

miejscowości, przy drogach, tzn. w miejscach najbardziej zagrożonych przez czołgi nieprzyjaciela. System ich ognia był powiązany z systemem artylerii strzelającej ze stanowisk zakrytych oraz z systemem zapór inżynieryjnych.

Odwody przeciwpancerne na szczeblu dywizji organizowano z dywizjonów artylerii pancernej SU-76, a na szczeblu armii z pułku artylerii przeciwpancernej. Odwody te przygotowywały rejony przeciwpancerne, mając jednocześnie zadanie być w gotowości do odpierania ataków czołgów nieprzyjaciela. Dla odwodów tych wyznaczano jedynie kierunki działania, natomiast nie wskazywano rubieży rozwinięcia.

Reasumując należy stwierdzić, że artyleria pomimo pewnych niedociągnięć, stanowiła podstawową siłę ogniową w opisywanych działaniach. W zależności bowiem od efektywności jej ognia oddziały piechoty mogły w większym lub mniejszym stopniu prowadzić walkę na przyczółkach pod Dęblinem i Puławami, wykonywać ataki celem poprawienia położenia przedniego skraju na przyczółku magnuszewskim, prowadzić rozpoznanie walką i stawiać silny opór w obronie. Dodać tu należy, że artylerzyści wykazali dobry poziom wyszkolenia i przygotowanie do walki.x/

W warunkach braku własnego lotnictwa oraz dość silnego oddziaływania nieprzyjaciela artyleria przeciwlotnicza odgrywała główną rolę w zakresie osłony wojsk w ich działaniach zaczepnych i obronnych. Skąpa ilość artylerii przeciwlotniczej i jej późne dołączenie do głównych sił armii, nie zapewniały osłony nawet ważniejszych elementów ugrupowania bojowego wojsk.

Z chwilą skoncentrowania się armii na zajęciu przyczółka magnuszewskiego, artyleria przeciwlotnicza odegrała główną rolę w zakresie osłony przepraw i zgrupowań

---

x/ Sposoby wykorzystania artylerii opracowane między innymi na podstawie sprawozdań miesięcznych sztabów artylerii i jednostek art. /CAW, 7 AWP, t. 424, s. 166-168, 170-201, 205-208, 17-19, 45, 52, 87, 84-94. CAW, 1 AWP, t. 425, s. 106-107, 3-4, 26-30, 45-47; CAW, 2 BAC, t. 23, s. 114-115; CAW, 5 BAC, t. 4, s. 1-4/. Plan obrony przeciwczołgowej 2 DP na 18.8.1944r. /CAW, 3 DP, t. 11, s. 4/. Grafik pracy kopiującego działa 2 pal na okres 8-15.9.1944r./CAW, 2 pal, t. 13, s. 87/. Sprawozdanie z doświadczeń walk w czasie forsowania Wisły w rej. Dęblina i Puław /CAW, 2DP, t. 263, s. 1/.

niszego zgrupowania artylerii polowej. Mimo dużych potrzeb w zakresie obrony przeciwlotniczej dowództwo 1 dywizji artylerii przeciwlotniczej skupiło główny wysiłek na osłonę przepraw. W konkretnej sytuacji decyzja taka była ze wszechmiar słuszna, bowiem w tym okresie czasu głównym obiektem ataków lotnictwa niemieckiego były przeprawy na Wiśle.

Z chwilą zaniechania wykonywania przez nieprzyjaciela przeciwuderzeń i kontrataków jego lotnictwo ograniczyło się jedynie do lotów rozpoznawczych. W tej sytuacji wysiłek artylerii przeciwlotniczej był skierowany na zwalczanie samolotów rozpoznawczych i szkolenie obsług dział i ustabów. W tym okresie czasu przesunięto jeden pułk /17 paplot/ na przyczółek dla osłony 2 dywizji piechoty, broniącej się na głównym wysiłku armii.

Pomyślne wykonanie zadań przez artylerię przeciwlotniczą było uzależnione od jej manewrowości, sprawnego i skutecznego prowadzenia ognia do samolotów nieprzyjaciela, to z kolei zależało od stopnia wyszkolenia oddziałów. Po otrzymaniu sprzętu przez oddziały dywizji /od 20.6.1944r./ oraz trzykrotna ich dyslokacja /z Sum do Kiwerc, z Kiwerc do Łunobla i z Łubonia nad Wisłę/ utrudniała normalne szkolenie obsług dział i ustabów. Praktycznie do czasu wejścia dywizji do walki był gotowy jedynie 15 pułk artylerii przeciwlotniczej. Pozostałe pułki posiadały bardzo duże braki w szkoleniu. Stąd też głównym zadaniem, obok wykonywanych zadań, było dalsze szkolenie i zgrywanie obsług dział.

Prowadzenie ognia, szczególnie w początkowym okresie, było żywiołowe, co doprowadziło do dużego zużycia amunicji. Jednak w miarę upływu czasu ogień artylerii przeciwlotniczej był coraz bardziej planowy i skuteczny. Obsługi z dnia na dzień zdobywały bogatsze doświadczenie i stawały się psychicznie odporniejsze.

Działanie artylerii przeciwlotniczej w osłonie przepraw na Wiśle i ugrupowania operacyjnego na przyczółku pozwoliło stwierdzić, że:

- oddziały powinny posiadać kompletne wyposażenie;
- w szkoleniu obsług dział należy dążyć do zautomatyzowania określonych czynności, co pozwoli wyeliminować

pewne napięcie psychiczne żołnierza w czasie prowadzenia ognia;

- ugrupowanie oddziałów artylerii przeciwlotniczej powinno odpowiadać jak najlepszemu wykorzystaniu środków ogniowych;

- dla szybkiego otwarcia ognia, oddziały artylerii przeciwlotniczej powinny mieć zorganizowany system powiadamiania i określania położenia samolotów nieprzyjaciela.

Dość licznym rodzajom wojsk w strukturze organizacyjnej 1 armii WP, mającym duże znaczenie, zwłaszcza w natarciu, były wojska pancerne i zmotoryzowane. Jednostki pancerne wstąpiły do walki dopiero 10 sierpnia. Do tego czasu pozostawały w odwodzie, bez określonego zadania. Ogółem armia posiadała 182 czołgi i dział pancernych /96 czołgów i 86 dział pancernych/, z tym jednak, że 52 działa pancerne SU-76 wchodziły organicznie w skład dywizji piechoty, a 13 dział SU-57 w skład samodzielnego dywizjonu, który był wykorzystywany tylko do osłony stanowiska dowodzenia armii. W opisywanych działaniach aktywny udział w walce brała jedynie 1 brygada pancerna /86 czołgów/.x/

1 brygada pancerna po zakończeniu działań pod Studziankami została wykorzystana jako odwód pancerny z zadaniem zabezpieczenia lewego skrzydła armii. Brygada, będąc w odwodzie, prowadziła dalsze szkolenie.

Pozostałe jednostki pancerne /13 papanc, 2 i 3 dapanc SU-76/ znajdowały się w odwodzie, mając zadanie przygotowania rejonów przeciwpancernych i być w gotowości, wspólnie z piechotą, do wykonywania kontrataków w kierunkach zawczasu wyznaczonych.

Z analizy całokształtu działań 1 armii WP, w omawianym okresie wynika, że zachodziła konieczność użycia

x/ Wykorzystanie wojsk pancernych i zmotoryzowanych zostanie omówione jedynie w działaniach obronnych 1 armii WP na przyczółku magnuszewskim. Bitwa 1 DPanc pod Studziankami, ze względu nierozpatrywanie tego zagadnienia w niniejszej pracy, nie zostanie uwzględniona.

części czołgów i dział pancernych do strzelania na wprost /w czasie walk pod Dęblinem i Puławami/ i do wsparcia ataków oddziałów 2 dywizji piechoty, mających zadanie poprawienia położenia przedniego skraju obrony. Szczególnie w pierwszym wypadku sytuacja wymagała użycia czołgów do zwalczania punktowych celów nieprzyjaciela na przeciwległym brzegu Wisły. Czołgi posiadając dużą zdolność manewrowania ogniem i ogniem oraz odporność na ogień artylerii nieprzyjaciela, mogły odegrać bardzo dużą rolę w zabezpieczeniu forsowania oddziałów piechoty i ich walki na przyczółkach. Wydaje się, że wyznaczenie części czołgów do wsparcia ataków piechoty na przyczółku magnuszewskim wpłynęłoby również dodatnio na rezultaty walki. Tym bardziej, że czołgiści /z 1 BPanc/ przeszli dobrą szkołę w czasie walki pod Studziankami, gdzie pokazali wysoki poziom wyszkolenia bojowego i umiejętności w działaniu.

W drugiej połowie sierpnia 1944r. w składzie 1 armii WP walczyły również oddziały w walce jednostki lotnictwa polskiego /1 DLW/. Jednostki te zostały przebazowane na węzeł lotniskowy w rejon m. Żadybie Stare /24 km na wsch od linii Wisły/ i Woli Rowskiej /20 km na wsch od rubieży Wisły/. Pierwsze ich walki rozpoczęły się 23 sierpnia. Ogółem piloci tej dywizji w okresie od 23.8 do 2.9.1944r. wykonali 66 lotów bojowych, z czego 24 przypada na samoloty szturmowe i 42 na myśliwskie. W tej liczbie 10 lotów bojowych wykonali piloci 232 pułku lotnictwa myśliwskiego "Wisła"*/.

Zadania wykonywane przez jednostki 1 dywizji lotnictwa na kierunku przyczółka magnuszewskiego polegały na prowadzeniu rozpoznania sposobem fotografowania i obserwacji wzrokowej z jednoczesnym bombardowaniem wykrytych celów nieprzyjaciela oraz na uderzenia bombowo-szturmowym na obiekty obrony przeciwnika. Realizacja tych zadań odbywała się zazwyczaj grupami samolotów o składzie

*/ Piloci z tego pułku w liczbie 10 zostali odkomenderowani do dyspozycji 1 polskiej dywizji lotnictwa celem udzielenia pomocy polskim kolegom w ich pierwszych lotach bojowych. /W. Long WM nr 2, 1962r, s. 52/.

mieszanym /samoloty myśliwskie i szturmowe/. W każdej grupie leciał ktoś, bądź z dowództwa pułku, bądź z eskadry. W lotach tych brali również udział piloci radzieccy, którzy służyli radą pilotom polskim. x/

Z chwilą przegrupowania 1 dywizji piechoty do działań w rejon Pragi, a następnie głównych sił armii, jednostki 1 dywizji lotnictwa przystąpiły do wykonywania zadań na korzyść armii w tym rejonie. Należy ogólnie stwierdzić, że jednostki lotnictwa polskiego, ze względu na krótki okres działania w rejonie przyczółka magnuszewskiego, nie odegrały większej roli.

Wojska inżynieryjne w omawianych działaniach odegrały bardzo ważną rolę. Zadania /forsowanie szerokiej przeszkody wodnej, przeprawa przez rzekę oraz rozbudowa obrony na przyczółku/ wykonywane przez 1 armię WP bez udziału jednostek inżynieryjnych byłyby nie do pomyślenia. Na każdym kroku zachodziła potrzeba ich użycia.

Zadania wykonywane przez oddziały inżynieryjne polegały na: rozpoznaniu dróg i rejonów zaśrodkowania w czasie przegrupowania i marszu armii do Wisły; rozpoznaniu rzeki, obrony nieprzyjaciela, terenu oraz zasobów materiału drzewnego; wykonywaniu środków przeprawowych; organizowaniu i zabezpieczaniu przepraw; kierowaniu pracami fortyfikacyjnymi; ustawianiu zapór inżynieryjnych i budowie ważniejszych obiektów fortyfikacyjnych /SD, PO, schronów/.

Realizacja tych trudnych i odpowiedzialnych zadań przez poddziały inżynieryjne rozpoczęła się z chwilą wyruszenia armii z rejonu koncentracji /Kwero/. Oddziały inżynieryjne były wysuwane do przodu, przed siły główne armii, z zadaniem rozpoznania stanu dróg i mostów i ich naprawy oraz rozminowania terenu w miejscach postojów i dłuższych odpoczynków. W trakcie wykonywanego marszu armii do Wisły, część oddziałów inżynieryjnych była zaangażowana również w zabezpieczeniu przeprawy wojsk przez rzekę Bug w pasie działania 60 armii.

---

x/ J. Kaliński. Wojskowy Przegląd Lotniczy, wrzesień 1961r., s. 48-49.

Z chwilą podejścia armii do Wisły i w czasie forsowania przez nią Wisły rola oddziałów inżynieryjnych jeszcze bardziej wzrosła. Głównym ich zadaniem było zorganizowanie i zabezpieczenie forsowania Wisły. Pierwszą czynnością, jaką wykonały sztaby jednostek inżynieryjnych było szczegółowe rozpoznanie rzeki i przyległego do niej terenu, wybór odcinków i punktów przeprawowych, rejonów wyjściowych i koncentracji środków przeprawowych oraz wykonanie podejść do rzeki. Oddziały natomiast przygotowały i skoncentrowały środki przeprawowe w wyznaczonych rejonach. Większość prac była wykonywana w porze nocnej, z zachowaniem wszelkich środków maskowania. Wraz z tymi pracami oddziały inżynieryjne organizowały i prowadziły rozpoznanie nieprzyjaciela i przygotowywały materiał drzewny do uruchomienia zniszczonego mostu kolejowego w rejonie Dęblina oraz do budowy 30 tonowego mostu /o dług. 72 m/ przez zatokę Wisły na wprost Wólki Profeckiej*).

Do organizacji i kierowania przeprawą /pod względem technicznym/ wyznaczano najbardziej doświadczonych oficerów /np. na odcinku 4 pp/, którzy na miejscu wykonywali swe zadania. Wykorzystanie oddziałów inżynieryjnych podczas wykonywania tych zadań odbywało się w sposób scentralizowany. Wszystkie prace były wykonywane na podstawie szczegółowego planu, opracowanego przez Oddział Inżynieryjny armii. Na tej podstawie, każda jednostka inżynieryjna opracowywała własny plan.

Szczególnie duży wysiłek oddziały inżynieryjne włożyły w zabezpieczenie działań 1 armii WP na przyczółku magnuszewskim. Do ich głównych zadań należało: budowa przepraw przez Wisłę /pontonowych i mostowych/ i ich obsługa, rozpoznanie obrony nieprzyjaciela i terenu, kierownictwo nad rozbudową urządzeń fortyfikacyjnych, przygotowanie materiału drzewnego do budowy mostów przez Pilicę oraz naprawa dróg. Ogrom tych prac był wykonywany w dość napiętych terminach.

- - - -

Na szczególną uwagę w zakresie zabezpieczenia inżynieryjnego działań zasługuje budowa mostu przez Wisłę /początkowo kombinowanego, a następnie stałego/, po którym przeprawiały się główne siły armii i który zapewniał stałą łączność zaplecza armii z oddziałami walczącymi na przyczółku. Przykład ten zademonstrował wysoki poziom wyszkolenia i przygotowania oddziałów inżynieryjnych i ich ogromne poświęcenie. Dzięki scentralizowanemu wykorzystaniu oddziałów inżynieryjnych /armijnych i dywizyjnych/ oraz pracy organizatorskiej sztabu i brygady saperów budowa mostu, tak w pierwszym, jak i w drugim wypadku, była wykonana przed terminem. Należy tu wspomnieć, że prace te były wykonywane pod silnym oddziaływaniem lotnictwa i artylerii nieprzyjaciela. Dla zmniejszenia celności bombardowania i ostrzeliwania rejonów przepraw, a tym samym ułatwienia wykonywania prac oddziałom inżynieryjnym, stawiano zasłonę dymną.

Ważną czynnością sztabów i oddziałów inżynieryjnych było kierownictwo oraz nadzorowanie robót, związanych z rozbudową obrony przez jednostki piechoty. Na uwagę zasługuje tu organizatorska rola Oddziału Inżynieryjnego, polegająca na opracowaniu całokształtu planu robót inżynieryjnych, udzielaniu instruktażu dowódcom piechoty w czasie rekonesansu poszczególnych rubieży obrony, przeprowadzeniu instruktażu z szefami saperów dywizji i pułków piechoty oraz dowódcami oddziałów inżynieryjnych, organizowaniu zajęć pokazowych dla dowódców batalionów nt. rozbudowy kompanijnych rejonów obrony. Dla nadzorowania prac fortyfikacyjnych, wykonywanych przez oddziały piechoty, wyznaczano tzw. pomocników d/s technicznych spośród oficerów z pododdziałów inżynieryjnych.

Dla zapewnienia trwałości obrony na przyczółku magnuszewskim zostały wykorzystane pododdziały inżynieryjne, które wchodziły w skład tzw. ruchomych odwodów przeciwczołgowych.x/ Zadaniem pododdziału inżynieryjnego

---

x/ W skład odwodu przeciwczołgowego wchodziły zazwyczaj: dapano SU-76, komp.ruchnic ppanc i komp.sap. z bsap dywizji piechoty /Rozk.boj. nr 0015. Szt. 3 DP. 5.9. 1944r.; CAW. 3 DP. t.2, s. 18-21. Plan robót inżynieryjnych w okresie przygotowawczym; CAW. 1 AWP. t.624, s. 37-40/.

/najsędziej kompanii saperów/ w obchodzie takiego odwodu było stawianie min przeciwczołgowych na kierunkach zagrożonych przez czołgi nieprzyjaciela.

Reasumując, należy podkreślić, że oddziały inżynieryjne, wykonując szeroki wachlarz zadań, przyczyniły się w dużym stopniu do realizacji celów operacji pod Dęblinem i Puławami i na przyczółku magnuszewskim. Były one nie tylko zabezpieczającym, lecz również należącym rodzajem wojsk. Na podstawie całokształtu wykonywanych zadań przez oddziały inżynieryjne można stwierdzić bez przesady, że były one rodzajem wojsk najlepiej przygotowanym do działań. Należy nadmienić, że dowództwa i sztaby jednostek inżynieryjnych składały się z oficerów mających bogate doświadczenia bojowe i dużo przygotowanie teoretyczne.

Wojska chemiczne - w opisywanych działaniach również brały aktywny udział. Wykonywane przez nie zadania polegały na prowadzeniu rozpoznania, stawianiu zasłon dymnych w rejonach przepraw, zabezpieczeniu lewego skrzydła armii, przygotowaniu schronów przeciwgazowych oraz prowadzeniu szkolenia z oddziałami piechoty w zakresie obrony przeciwchemicznej.

Jakkolwiek nie istniało niebezpieczeństwo użycia bojowych środków chemicznych przez nieprzyjaciela, to jednak cały stan bojowy przez cały czas działań był w gotowości do przeciwdziałania na wypadek napadu chemicznego. Nad tym czuwały oddziały obrony przeciwchemicznej, wchodzące organicznie w skład pułków i dywizji piechoty oraz armii /1 kam.bopchem/. Na wszystkich szczeblach wydawane odpowiednie zarządzenia i opracowywane plany obrony przeciwchemicznej, w których określano dokładnie zadania wykonawców i terminy wykonania poszczególnych czynności.x/

Dla uprzedzenia wojsk przed nagłym atakiem gazowym nieprzyjaciela prowadzono rozpoznanie chemiczne we

x/ Plan opchem 1 Bk w obronie na 4.9.1944r. - CAW, 1 Bk, t. 7, s. 23-29.

wszystkich jednostkach. Rozpoznanie prowadzono drogą zwiadu na tyłach nieprzyjaciela, obserwacji chemicznej i meteorologicznej. Obserwację chemiczną na szczeblu batalionu /dywizjonu/ prowadzili specjalnie przeinstruowani żołnierze z oddziałów piechoty /artylerii/. Natomiast na szczeblu pułku i dywizji obserwację chemiczną prowadzili żołnierze z oddziałów chemicznych. Dla szybkiego powiadamiania o napadzie chemicznym ustalono sygnały alarmu i podawano je do wiadomości całemu stanowi osobowemu.

Na wypadek użycia gazów trujących przez nieprzyjaciela artyleria miała być w gotowości do wykonania ognia na rejony, z których przeciwnik wykonywał napad gazowy.x/ Dla przyzwyczajenia żołnierzy do przebywania w maskach przeciwgazowych i wykonywania w nich zadań, prowadzono ciągłe treningi. Maksymalny czas jednorazowego przebywania w maskach wynosił 3 godziny.xx/

W planach obrony przeciwchemicznej szczegółowo rozpracowywano zagadnienia związane z likwidacją skutków napadu chemicznego nieprzyjaciela. Do ważniejszych czynności w tym zakresie należało: odkażanie terenu i dróg sposobem usuwania warstwy ziemi i zlewania kwasem chlorowym; odkażanie ludzi i broni przy pomocy indywidualnych pakietów; odsyłanie silnie skażonych ludzi i broni do punktów odkażania na szczeblu dywizji.

Dla ukrycia ludzi przed atakami gazowymi nieprzyjaciela zbudowano schrony przeciwgazowe - w plutonie, kompanii /baterii/ po jednym schronie, w batalionie /dywizjonie/ - po dwa schrony, w pułku - po trzy, a w dywizji - po pięć schronów.xxx/

Przy stanowiskach dowodzenia - pułku i dywizji - organizowano posterunki obserwacji meteorologicznej, których zadaniem było sporządzanie komunikatów o stanie pogody i odsyłanie ich do sztabów związku, oddziału nadrzędnego.

---

x/ Zarz. o zwiadzie chem. /bez numeru/ 1 DP 29.7.1944r.; CAW, 1 DP, t. 65, s. 11. Zarz. nr 2 Szt. 2 BAH 2.8. 1944r.; CAW, 2 BAH, t. 105, s. 1. Zarz. opchem /bez numeru/ 2 BAH 1.8.1944r.; CAW, 2 BAH, t. 105, s.2. Rozk.opchem nr 1 Szt. 1 BK 5.9.44r.;CAW, 1 BK, t.7, s.27.

xx/ Meld. o stanie opchem 1 DP na 1.8.1944r.; CAW, 1 DP, t. 654, s. 33.

xxx/ Zarz.ogólne nr 0201/chem. Szt. 1 AWP, 6.9.1944r.; CAW, 2 BAH, t. 105, s. 7.

Oddziały chemiczne odegrały również ważną rolę w maskowaniu przeprav przez stawianie zasłon dymnych. Do wykonania tych zadań były wykorzystywane pododdziały chemiczne z dywizji piechoty lub samodzielnego batalionu chemicznego armii, które używały do tego celu świec dymnych DM-11, granatów dymnych i zdobycznych istniejących świec dymnych /koloru fioletowego i czerwonego dymu/. Ze środków tych stawiano dwu, guziada i zamieszczano je po obu stronach brzegów rzeki, na wyspach i kasach plażowych.x/

W walkach 1 armii WP na przyczółku magnuszewskim brały również udział oddziały miotaczy ognia /2 sam.smot. bfmo/. Początkowo /od 23.8.1944r./ dla wzmocnienia obrony przeciwpancernej, a przede wszystkim zabezpieczenia lewego skrzydła armii została wykorzystana tylko jedna kompania miotaczy ognia wzmocniona kompanią chm, a następnie /od 6.9.1944r./ cały batalion.xx/ Pododdziały te zajmowały pozycje ogniowe w pasie obrony 5 pułku piechoty /2 DP/ i wspólnie z nim były w gotowości do odparcia natarcia piechoty i czołgów nieprzyjaciela. Ogniowe miotacze ognia były bardzo skutecznym środkiem do zwalczania czołgów nieprzyjaciela. Ponadto oddziaływały one psychicznie na nacierające oddziały przeciwnika.

Dowództwo 1 armii WP przywiązywało dużą uwagę nie tylko do użycia ręcznych miotaczy ognia, lecz również do środków zapalających w postaci butelek z płynem zapalającym. W tym celu szkolono tzw. niszczycieli czołgów, którzy przy pomocy butelek z płynem zapalającym mieli zadanie niszczenia wozów pancernych nieprzyjaciela.xxx/ W butelki takie były zaopatrywane również wszystkie obrony dział - w brygadach i pułkach artylerii.xxxx/ W ostatecznej fazie walk 1 armii WP oddziały chemiczne z miotaczy ognia odgrywały niepoślednią rolę.

Do pomyślnego wykonania zadania w każdej walce przyczyniają się tyły. Wszędzie zorganizowanie przez

---

x/ Opis działań wojsk chemicznych 1 AWP na obrzeżu 16.8.1944r. - 12.3.1945r. / CAW, t. 40, s. 23-31/.

xx/ Zarz.spec. nr 0172/chem. Szt. 1 AWP, z 23.8.1944r. /CAW, 2 sam.smot.bfmo, t.1, s.V. Zarz. boj. nr 1 Szt. 2 sam. smot.bfmo 7.9.1944r. /CAW, 2 sam.smot. bfmo, t.1, s.9/. Rozk.boj. nr 1 1 2 Szt. 2 sam.smot. bfmo, z 6.1 9.9.44r. /CAW, 2 sam.smot.bfmo, t.2, s. 6,7/. Schemat 2 sam.smot. bfmo /CAW, 2 DP, t.19, s. 4/.

xxx/ Rozk.o stanie opchem.1DP na 1.9.44r./CAW,1DP, t.654, s. 44-45v/.

xxxx/ Cyt.Zarz.nr 2 Szt.2BAH /CAW,2BAH, t.105, s.1/.

materiałowo-technicznego i medycznego zabezpieczenia stanowi warunek powodzenia w każdej walce.

W czasie marszu 1 armii WP do rubieży Wisły głównym problemem było zaopatrywanie wojsk w materiały pędne. W związku z tym, że wojska były rozciągnięte na dużą głębokość /ponad 300 km/ i rozmieszczone w różnych rejonach, a drogi były w złym stanie, istniało duże zużycie materiałów pędnych. Ponadto brak odpowiedniej ilości cystern i beczek oraz konieczność rozśrodkowania oddziałów i urządzeń tyłowych poważnie komplikowały regularne zaopatrywanie i dowodzenie tyłami. To z kolei utrudniało szybki marsz wojsk do Wisły i przystąpienie całością sił do walki. Dla pokonania tych trudności przesunięto główny skład MPS do m. Felin i Feliński las /6 km na płd-wsch od Lublina/, a do przewożenia paliwa wykorzystano transport dywizji piechoty i jednostek artyleryjskich. Ponadto zarządzono zbiórkę tary /beczek/ zdobycznej i do 29.7.1944r. zebrano 1200 beczek /metalowych/.x/ Dla gromadzenia paliwa wykorzystywano cysterny kolejowe, jako zbiorniki stałe /po poszerzeniu toru kolejowego dla kursowania radzieckich wagonów/. Dzięki tym przedsięwzięciom zostało skrócone zamiłowanie dowozu /do 60-85 km od tyłów dywizyjnych/, i stworzone warunki do szybszego opróżniania cystern z paliwa, które wyładowywano na stacji kol. Koszary, gdzie została przesunięta baza armijna.

Z chwilą rozpoczęcia walki pod Dęblinem i Puławami na plan pierwszy wysunęło się zagadnienie zaopatrywania w amunicję i zabezpieczenie medyczno-sanitarne. Dla zmniejszenia ramienia dowozu i szybszego zaopatrywania w amunicję wysunięto oddział składu amunicyjnego do m. Kręplewo, odległej 80-85 km od tyłów dywizyjnych.

W toku walki nie natrafiano na większe trudności w zaopatrywaniu w amunicję, bowiem przed rozpoczęciem działań zużyto jej minimalną ilość. Główna masa amunicji znajdowała się w dywizyjnych punktach zaopatrzenia, które były rozmieszczone od 10 do 12 km od linii wojsk walczących, skąd można było tę amunicję szybko dostarczać oddziałom.xx/

---

x/ Sprawozd. z doświadczeń dowodzenia tyłami 1 AWP na okres 15-31.7.1944r. /CAW, 1 AWP, t. 48, s. 14-23/.

xx/ Rozk.kwat.nr 005 Kwat.armii 25.7.44r. /CAW, 1 AWP, t.48,

d.c. na str. 462

Bardziej skomplikowane okazało się zabezpieczenie medyczno-sanitarne. Plan zabezpieczenia medycznego przewidywał, że w ciągu 7 dni walki trzeba będzie udzielić pomocy i ewakuować 5100 rannych.x/ W tym celu do dnia 30.7.1944r. przesunięto szpital chirurgiczny nr 1 i wewnętrzny szpital nr 3 do rejonu m. Żyżyn, odległej o 10-14 km od linii wojsk walczących, a dywizyjne punkty medyczne /1 i 2 DP/ o 6 km od rubieży Wisły. W tym samym czasie podciągnięto również czołowy punkt ewakuacyjny nr 1 do m. Kurów. Pozostałe szpitale miały być przesunięte /do 5.8. 1944r./ do Lublina. Ponadto, wkrótce przed rozpoczęciem walki ewakuowano wszystkich rannych i chorych z batalionów sanitarnych dywizji do polowego szpitala nr 2.

W szczególnie trudnych warunkach odbywała się ewakuacja rannych bezpośrednio z pola walki. Walki bowiem toczyły się na niewielkich przyczółkach, na które przeciwnik ciągle oddziaływał ogniem broni maszynowej, moździerzy i artylerii. Ewakuacja rannych żołnierzy bezpośrednio z pola walki odbywała się do gniazd rannych i batalionowych punktów medycznych przy pomocy personelu sanitarnego, kolegów i samodzielnie /o własnych siłach/. Z batalionowych punktów medycznych, które się znajdowały zazwyczaj na zach. brzegu Wisły, przewożono rannych łódkami na wsch. brzeg i stąd odsyłano ich do pułkowych punktów medycznych. Dalsza ewakuacja odbywała się transportem dywizyjnym do polowego szpitala chirurgicznego nr 1 i czołowego punktu medycznego nr 1.xx/

Z chwilą przegrupowania armii na zaplecze przyczółka magnuszewskiego oraz zajęcia obrony na zach. brzegu Wisły opracowano nowy plan zabezpieczenia materiałowo-technicznego i medycznego oraz przegrupowania oddziałów i urządzeń tyłowych.

Tyły dywizji piechoty i jednostek wzmocnienia zostały przegrupowane razem z wojskami. Tyły 3 i 2 dywizji

c.d. ze str. 461

s. 49/. Z chwilą rozpoczęcia walki /30.7/ w oddziałach znajdowało się średnio 1,4 j.o. a na składach armii 0,95 j.o.

x/ W praktyce było tylko 1190 rannych i chorych /CAW, 1 AWP, t. 791, s. 19-20/.

xx/ Stan bazy szpitalnej i jej gotowości w okresie od 15.7 do 4.8.1944r. /CAW, 1 AWP, t. 791, s. 19-20/.

rozmieściły się na zach. brzegu Wisły /3 DP od 11.8.1944r. w rejonie wsi Kobylidka; 2 DP - od 17.8.1944r. w rejonie Żelazna Nowa - w odległości 5-7 km za linią wojsk walczących/. Natomiast tyły i dywizji piechoty pozostawały na wsch. brzegu Wisły w rejonie m. Grabina.[x/]

Rozkazem kwatermistrza 1 Frontu Białoruskiego zostało wyznaczony dla 1 armii WP samodzielny odcinek kolejowy /Krzywda-Ryki wyk. Dęblin/, na którym miała ona wykorzystywać trzy stacje kolejowe - Krzywda, Okrzeja i Leopoldów. Stacja Krzywda została wyznaczona, jako stacja zaopatrywania armii, na której rozmieszczono Zarząd Polowej Bazy armii, składy: żywnościowy nr 6, sanitarny nr 8, weterynaryjny nr 9, mundurowo-taborowy i MPS nr 3. Na stacji kolejowej Okrzeja rozmieszczono składy artyleryjskie nr 2 i 5, a składy łączności, samochodowy, chemiczny i saperski na stacji Leopoldów. Ponadto stacje kolejowe Garwolin i Pilawa wyznaczono, jako stacje wyładowcze armii.

Dla skrócenia randonia dowozu pomiędzy armią a dywizjami przebazowano i rozmieszczono wysunięte oddziały składów /na gruncie/: artyleryjski do m. Michałówka, żywnościowy - m. Frąbki, MPS - st. Pilawa. Na składach tych do 15.8.1944r. zgromadzono zapasy: amunicji wszystkich rodzajów - 0,5 jo, mps - 3 jn, żywności - 3 rdz.[xx/]

Dokonano również poważnych przesunięć oddziałów sanitarno-medycznych. Polowy szpital chirurgiczny nr 1 przesunięto na przyczółek magnuszewski /w rej. m. Wilczkowice/ w odległości 5-10 km od linii wojsk walczących, z zadaniem ewakuowania rannych z dywizyjnych punktów medycznych. Natomiast czołowy punkt ewakuacyjny nr 1, polowy szpital chirurgiczny nr 4 i polowy szpital wewnętrzny nr 3 przesunięto do m. Wilga i Komisja. Pozostałe szpitale pozostawały w Kiwercach, Kowlu, Chełmie i Lublinie. Szpital weterynaryjny armii przesunięto do m. Miastków.[xxx/]

- -

x/ Rozk.kwat. nr 04. Szt. 2 DP, 10.8.1944r.; CAW, 2 DP, t. 24, s. 68.

xx/ Organizacja i pracy tyłów 1 AWP za okres 15.7-20.9.1944r.; CAW, 1 AWP, t. 727, s. 11-14.

xxx/ Meld. o stanie przygotowania sanitarno-lekarskiego 1 AWP na 26.8.1944r.; CAW, 1 AWP, t. 790, s. 94-98.

Oprócz wymienionych powyżej przedsięwzięć od 15.8.1944r. przydzielono armii samodzielną drogę samochodową na odcinku długości 75 km /od stacji kol. Krzywda przez Nowy Świat, Żelechów, Garwolin, Stoczek, Wilga do m. Żelazna Nowe/.

W początkowym okresie działań na przyczółku magnuszewskim zabezpieczenie materiałowo-techniczne nie miało jednolitego charakteru. Na niektórych odcinkach zaopatrzenia odczuwano braki. Między innymi odczuwano trudności w zaopatrzeniu w żywność, a szczególnie w tłuszcze i konserwy, bowiem z powodu ograniczonej ilości materiałów pędnych nie można było regularnie dowozić produktów ze składów armijnych. Od 15.8.1944r. obniżyły się również zapasy mąki i cukrów. Nie lepiej wyglądała sytuacja z materiałami pędnymi, których zapasy w oddziałach wynosiły od 0,6 do 1 jn, a na składzie armijnym zaledwie 0,4 jn.

Trudności powyższe zostały pokonane z chwilą /od 23.8.1944r./ przegrupowania zasadniczych składów bliżej wojsk walczących. Dużą rolę w zaopatrywaniu wojsk w żywność odegrały zakupy produktów żywnościowych /zboża, nasion oleistych i strączkowych, warzyw, mięsa/ z zasobów miejscowych. Początkowo odbywały się to w sposób niezorganizowany i dorywczy, bowiem armia nie posiadała swych rejonów eksploatacji zasobów miejscowych. Kwestia ta została jednak wkrótce rozwiązana. W drugiej połowie sierpnia zostały wyznaczone dla armii rejony eksploatacji zasobów miejscowych w powiecie puławskim i garwolińskim. W powiatach tych dla poszczególnych dywizji i rodzajów wojsk wyznaczono gminy, w których mogły one dokonywać zakupów produktów miejscowych. I tak dla 2 i 3 dywizji wyznaczono gminę Kurów, dla 1 i 4 dywizji - gminę Markuszów, a dla artylerii i samodzielnych oddziałów - gminy Grabów i Żyrzyn. Zakupy dokonywane przez poszczególne związki i oddziały znacznie poprawiły stan zapasów żywnościowych armii.

Pomimo przegrupowania polowej bazy armijnej na odcinek kolejowy Krzywda - Okrzeja - Leopoldów większość zapasów mps w dalszym ciągu pozostawała w rejonie Lublina /Bystrzyca - Tatary/. Zasadniczą tego przyczyną była niedostateczna ilość tary. Dla złagodzenia takiego stanu

zorganizowano zbiórkę poniemieckich cystern i beczek. Akcja ta dała pożądane rezultaty, bowiem do końca sierpnia zebrano taborem o łącznej pojemności 100 ton.x/

Należy zauważyć, że pomimo przejścia armii do obrony zużycie materiałów pędnych było duże. Zasadniczą tego przyczyną był zły stan dróg /drogi piaszczyste/ w pasach działania dywizji.

W miarę stabilizowania się obrony na przyczółku i zakończenia przegrupowania tyłów, zaopatrzenie wojsk przebiegało na ogół sprawnie. Zmniejszyło się bowiem zużycie amunicji /nie przekraczało 0,1 jc dziennie.xx/ i materiałów pędnych. Stąd też nie było trudności z uzupełnieniem zapasów.

Ważną rzeczą w zabezpieczeniu ciągłości zaopatrywania wojsk było utrzymanie i eksploatacja dróg. W początkowym okresie /obrony przyczółka magnuszewskiego/ oddziały budowy i eksploatacji dróg były wykorzystywane do budowy mostu na Wiśle w rejonie Wielkolasu. Następnie zaś prowadziły remont dróg, organizowały punkty kontrolne i regulację ruchu.

Dowództwo armii i sztab kwatermistrzostwa zwracały baczną uwagę na zagadnienie ochrony i obrony tyłów. Było to niezbędne, bowiem w rejonie rozmieszczenia zakładów tyłowych armii pojawiały się grupy dywersyjne nieprzyjaciela, które napadały na składy i prowadziły rozpoznanie. W celu oczyszczenia miejsc rozlokowania oddziałów i składów tyłowych armii od dywersantów podzielono cały obszar tyłowy na rejony i wyznaczono komendantów tych rejonów. Komendanci ci mieli zadanie zorganizowania obrony i ochrony swoich rejonów, kontrolowania dokumentów osób podejrzanych, zatrzymywania ich, prowadzenia obserwacji na ewentualnymi dewersantami nieprzyjaciela.xxx/ Ochrona i obrona tyłów na szczeblu związków taktycznych i oddziałów odbywała się w wąskim zakresie.

x/ S. Żakuski. Praca kwatermistrzostwa 1 AWP. Przegląd kwatermistrzowski nr 3. 1950r. s.

xx/ Zestawienie zużycia amunicji w 1 AWP za sierpień 1944r. /CAW, 1 AWP, t. 799, s. 227/.

xxx/ Rozk. nr 056 Kwat. 1 AWP. 8.9.1944r. / CAW, 1 AWP, t. 780, s. 77.

Reasumując należy podkreślić, że zasadniczym niedociągnięciem pracy tyłów 1 armii WP, które rzutowało na całość pracy organów tyłowych, był brak ciągłości zaopatrywania w materiały pędne. Opóźniało to szybkie przegrupowanie, względnie marsz wojsk oraz gromadzenie zapasów. W praktyce materiałów tych nie brakowało i tylko brak taboru, zły stan dróg uniemożliwiały systematyczne rozprowadzanie paliwa.

I zumie jednak praca tyłów 1 armii WP w sposób zasadniczy wpłynęła dodatnio na realizację zadań przez związki i oddziały armii.

x x

x

Działania 1 armii WP pod Dęblinem i Puławami oraz na przyczółku magnuszewskim, pomimo wielu niedociągnięć są interesujące nie tylko z tego względu, że były one zapoczątkowaniem jej doświadczeń bojowych i szlaku bojowego, jako związku operacyjnego i to, że są świadectwem ogromnego wysiłku, bohaterstwa i poświęcenia żołnierzy, dowódców i sztabów, lecz również dlatego, że dostarczają wielu cennych przykładów rozwiązywania skomplikowanych problemów na polu walki w warunkach szczególnych /forsowania szerokiej przeszkody wodnej i obrony przyczółka/. Pozwalają one również na wyciągnięcie wielu wniosków, które mogą być w pewnym stopniu wykorzystane na współczesnym polu walki. Oczywiście, nie może tu być mowy o mechanicznym przenoszeniu rozwiązań stosowanych w opisywanych działaniach, natomiast powinna być uwzględniona specyfika całokształtu warunków jakie wystąpią na przyszłym polu walki, musi to więc być twórcza interpretacja ówczesnych rozwiązań.

Aczkolwiek w dzisiejszej dobie środki walki uległy radykalnym zmianom, to jednak twórcza i krytyczna analiza doświadczeń bojowych 1 armii WP może przyczynić się do wyeliminowania pewnych braków występujących w obecnym szkoleniu wojsk i pracy dowództw i sztabów. Dlatego celowe jest w dalszym ciągu prowadzenie dogłębnych i wszechstronnych studiów doświadczeń bojowych 1 armii WP i wydobywanie

z nich najbardziej poruszających momentów. Bogactwo problematyki tkwi w tym, że armia jako nowosformowany związek operacyjny, nie w pełni wyszkolony i wyposażony, nie posiadający tradycji i doświadczenia, zapoczątkowała swój szlak bojowy w nader skomplikowanej sytuacji operacyjno-taktycznej oraz w trudnych warunkach terenowych. Jej działania pod Dęblinem i Puławami oraz na przyczółku magnuszewskim były początkiem wypracowywania swoistych sposobów i metod organizacji walki, dowodzenia, wykorzystania rodzajów wojsk i służb itp. W toku walki armia, jako związek operacyjny, w dalszym ciągu szkoliła się, usuwała braki w zakresie wyszkolenia, jej związki "docierały się", ujednolicały dokumentację bojową i terminologię.

Zdobyte przez 1 armię WP doświadczenia bojowe w trudnych warunkach działań zostały przez nią wykorzystane w następnych walkach. Mimo pewnych błędów i niedociągnięć, nie pomniejsza to wcale zasług armii jako całości, ani wartości bojowej jej żołnierzy, zdolności dowódców, oficerów i sztabów, ich umiejętności w rozwiązywaniu skomplikowanych problemów pola walki.

Działania 1 armii WP pod Dęb-linem i Puławami oraz na przyczółku magnuszewskim pozostaną na zawsze trwałą pozycją w tradycjach bojowych ludowego Wojska Polskiego, częścią historii walk narodu polskiego o wyzwolenie narodowe i społeczne. Są one symbolem bohaterstwa broni żołnierza polskiego i radzieckiego w walce ze wspólnym wrogiem - Niemcami faszystowskimi.

Wydrukowano w 10 egz.
Egz.nr 1-10 bibl.jawna
Wyk. płk Karpiński
Druk. OH, dn. 27.7.64r.
Nr ks.1572/WW

Biblioteka Akademii Obrony Narodowej
Nr ewid. 515
Biblioteka Akademii Obrony Narodowej
Nr ewid. 12601